

POCZĄTKI I ROZWÓJ CHRYSZCJANIZACJI LITWY

(część I)

1. Uwagi wstępne

Litwa historyczna, czyli Wielkie Księstwo Litewskie uformowało się w drugiej połowie XIII i pierwszej XIV wieku, a szczyt potęgi osiągnęło za rządów wielkiego księcia Witolda (1392-1430). Występował on oficjalnie jako *magnus dux*, podczas gdy Władysław Jagiełło (zm. 1434), od 1377 r. następca zmarłego ojca, Olgierda, po objęciu w 1386 r. tronu polskiego i przekazaniu bezpośredniej władzy wspomnianemu wyżej stryjecznemu bratu używał w odniesieniu do swego dziedzicznego państwa tytułu *dux supremus*¹. Obaj sprawowali w skutecznej współpracy rządu², przy czym w ich trakcie kilkakrotnie zmieniano zasady unii, od pierwotnego zamiaru wcielenia Wielkiego Księ-

¹ Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 56nn., zob. wstęp J. Tęgowskiego, s. 15n (wyd. I: *Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968); J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań-Wrocław 1999, s. 124-131. W związku z dyskusjami w nowszej historiografii nad datą urodzin Jagiełły, „odmładzającymi” go znacznie w porównaniu z dawniejszymi badaczami, nazywającymi go niemal starcem, autor ten opowiada się za datą narodzin ok. 1362 r.; gdyby tak było w rzeczywistości, władca ten obejmując tron polski nie przekraczałby 25 roku życia. Najwcześniejszy uzasadniony źródłowo rok jego przyścia na świat to 1358, a więc i w tej sytuacji podczas zawierania małżeństwa z Jadwigą brakowałoby mu kilku lat do trzydziestki.

² Witold Aleksander był starszy, co najmniej o 10 lat od Władysława Jagiełły, szacuje się datę jego urodzin na ok. 1348 r. (ibidem, s. 207nn.) T. Wasilewski (*Daty urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, „Przegląd Wschodni” T. I: 1991, z. 1, s. 25nn) przesunął datę na około 1354/55 r. Gdyby nawet tak było, przekroczyłyby trzydziestkę podczas zawierania układu w Krewie. Tak czy owak, obaj stryjeczni bracia, najwybitniejsi synowie Olgierda i Kiejstuta, byli wówczas ludźmi młodymi, ale w sile wieku, dojrzałymi politykami, z ambitnymi wizjami na długie lata sprawowania władzy, co istotnie się sprawdziło. Król zmarł w 1434 r., wielki książę cztery lata wcześniej.

stwa do Korony (Krewo – 1385) do trwałego partnerstwa unijnego (Horodło – 1413). Ostateczna integracja przy zachowaniu wewnętrznego dualizmu ustrojowego nastąpiła w 1569 r. (unia lubelska) w obliczu wymarcia dynastii Jagiellonów, co nastąpiło trzy lata później wraz ze śmiercią Zygmunta Augusta³.

Wielkie Księstwo Litewskie za ich czasów w ok. 90% zajmowały ziemie ruskie⁴ i zamieszkiwała na ich terytorium ludność prawosławna, której chrystianizacja w obrządku wschodnim rozpoczęła się u schyłku X wieku⁵. Jednakże w średniowieczu przetrwały tam silne przeżytki pogaństwa, dzięki czemu badacze nawet używali dla owych czasów określenia: dwuwiara (*dwojewierije*)⁶. W 1596 r. (unia zawarta w Brześciu nad Bugiem z inicjatywy Stolicy Apostolskiej) podporządkowano wyznanie wschodnie katolicyzmowi, co jednak wywołało silny opór i spowodowało podział wyznawców „religii ruskiej” na zwolenników dotychczasowego prawosławia (dyzunicy) i związanych z Rzymem (unicy). W owym czasie (od 1569 r.) w ramach Rzeczypospolitej od W. Ks. Litewskiego odłączyło się i weszło w skład Korony Podlasie oraz – na późniejszej Ukrainie – Wołyń, Kijowszczyzna i Podole; przy Wielkim Księstwie pozostały ziemie białoruskie, zmieniły się więc proporcje między obu nacjami (1:2), które zresztą w sferze kulturalnej

³ Gruntowną analizę kolejnych etapów integracji państwowej Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim, od czasu układu w Krewie aż po decyzje połączonych sejmów z udziałem Zygmunta Augusta w Lublinie przedstawia Juliusz Bardach w rozprawie: *Krewo i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, której ostateczna wersja została zamieszczona w tomie tego badacza: *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.* Warszawa 1970, s. 11-67.

⁴ Przed 1385 r. Wielkie Księstwo obejmowało około 800 tys. km², z czego na etniczne ziemie litewskie przypadało około 10%, zdecydowana większość zaś to terytoria późniejszej Białorusi i Ukrainy, które znacznie się poszerzyły w pierwszej ćwierci XV w. w wyniku zwycięskich wojen prowadzonych przez Witolda. O stosunkach etnicznych w XIII-XV w. i formowaniu się państwa zob. H. Ł o w m i a ń s k i, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*. T. I-II. Wilno 1931-1932; M. H e l l m a n n, *Das Grossfürstentum Litauen bis 1569*, [w:] *Handbuch der Geschichte Russlands*. Hrsg. M. H e l l m a n n, K. Z e r n a c k und G. S c h r a m m. Bd I: *Von der Kiewer Reichsbildung zum Moskauer Zartum (Anfänge bis 1613)*. Stuttgart 1876-1979, s. 742nn.

⁵ M. K o s m a n, *Historia Białorusi*. Wrocław 1979, s. 42n.

⁶ Zob. P. K. G a l k o v s k i j, *Bor'ba christianstva s ostatkami jazyczestva v drevniej Rusi*. I-II, Charkov–Moskva 1913-1916; E. V. A n i c z k o v, *Jazyczestvo i drevnija Rus'*, Petersburg 1914.

silnie się już zintegrowały, choć od XV wieku rutenizację wypierało stopniowo polszczenie się (polonizacja) magnaterii i zamożnej szlachty. Znajdowało to odbicie również w sferze religijnej, co stało się szczególnie widoczne w okresie kontreformacji, czyli reformacji katolickiej.

W procesie chrystianizacji Litwy historycznej w obrządku katolickim (to jest bowiem zasadniczy temat rozprawy) daje się wyłonić następujące etapy:

- 1) nieudana próba porzucenia pogaństwa w połowie XIII w.,
- 2) chrzest Litwy właściwej (Auksztota) w 1387 r. i Żmudzi w 1413 r. oraz jego konsekwencje,
- 3) burza reformacyjna w XVI w.,
- 4) kontrofensywa Kościoła i odnowa katolicyzmu aż po schyłek Rzeczypospolitej szlacheckiej,
- 5) czasy porozbiorowe od 1795 r.,
- 6) religia w cieniu konfliktów etnicznych po ukształtowaniu się nowoczesnego narodu litewskiego w ostatniej ćwierci XIX w. i odrodzeniu państwowości po zakończeniu I wojny światowej.

Wówczas to – po zawarciu przez oba państwa w 1925 r. konkordatów ze Stolicą Apostolską – ostatecznie uległy likwidacji dawne struktury organizacji kościelnej w Polsce i na Litwie, sięgającej czasów państwa szlacheckiego.

Pierwsza próba chrystianizacji, podjęta w 1251 r. przez Mendoga za pośrednictwem Krzyżaków (w dwa lata później otrzymał za ich staraniem koronę królewską) miała charakter typowo koniunkturalny. Władca ten, którego siedziba znajdowała się prawdopodobnie w Nowogródku na Rusi Czarnej, po kilku latach wrócił do pogaństwa. Natomiast w następnych dekadach, zwłaszcza za Witenesa (zm. 1315) i Giedymina (zm. 1341) oraz jego synów Olgerda i Kiejstuta przybywało na Litwie chrześcijan obrządku zachodniego, byli to głównie kupcy i rzemieślnicy niemieccy; dla nich oraz jeńców polskich sprowadzano duchownych (z zachodu, za pośrednictwem Rygi). W pierwszych kościółkach (w Wilnie i Nowogródku) od początku XIV w. osadzeni byli franciszkanie i dominikanie. Prowadzili oni też kancelarię wielkoksiążęcą. Dla obsługi duszpasterskiej Rusinów wznoszono cerkwie. Natomiast ze względów politycznych władcy formalnie trwali przy pogaństwie aż do 1385 r., kiedy obok koncepcji prawosławnej (Ruś) i katolickiej (Krzyżacy, którzy zaciekle atakowali Żmudź), pojawiła się korzystna perspektywa związku państwowego z Polską.

Chryścianizacja Litwy właściwej została przeprowadzona formalnie na początku 1387 r. przez episkopat polski przy osobistym udziale Władysława Jagiełły, który wystawił atrakcyjne przywileje dla bojarów – neofitów, miast litewskich oraz wprowadził organizację kościelną tworząc ogromne terytorialnie biskupstwo wileńskie, wchodzące w skład metropolii gnieźnieńskiej. W ćwierć wieku później, po odzyskaniu z rąk krzyżackich Żmudzi, założył wraz z Witoldem na jej terytorium biskupstwo w Miednikach (Worniach). Systematycznie przybywało parafii, fundowanych przez panującego, możnych i duchowieństwo; do połowy XVI w. powstało ich w diecezji wileńskiej około 260, w żmudzkiej kilkakrotnie mniej. Tworzone były przede wszystkim na ziemiach etnicznie litewskich, ale zakładano je również – dla celów misyjnych – w głównych ośrodkach na Rusi. Powoli zaczęły też przenikać zakony.

Reformacja przyniosła kryzys strukturze kościelnej. Protestanci przejmowali kościoły, zakładali też nowe na ziemiach jeszcze nie schryścianizowanych. Kontrofensywa katolicyzmu przerwała ten proces, poważną rolę w umocnieniu słabego w XVI w. katolicyzmu odegrali jezuita, którzy zorganizowali sieć kolegiów i zajęli się edukacją młodzieży szlacheckiej. Przełomowe znaczenie posiadało utworzenie przez nich wyższej uczelni w Wilnie (1579). Im też oraz innym zakonom należy zawdzięczać pogłębioną chryścianizację ludności kraju. Niemniej jednak różnowiercy uczestniczyli od XVI wieku w procesie likwidacji resztek pogaństwa, była to specyfika Litwy, która cieszyła się wyjątkową tolerancją wyznaniową.

Reformacja i kontreformacja przyczyniły się do uratowania przed zagładą języka litewskiego, rozwinęło się bowiem dzięki nim piśmiennictwo narodowe. Władcy dbali o zatrudnianie duchownych władających językiem ludu. Dopiero w drugiej połowie epoki porozbiorowej, kiedy ruch narodowo-kulturalny spowodował wykształcenie się w szerokich masach świadomości etnicznej (podobnie jak w Polsce, tyle że tam nie spowodowało to sytuacji konfliktowej między chłopstwem i ziemiaństwem), pociągnęło to za sobą konieczność zdeklarowania się Litwinów etnicznych oraz historycznych, dla których nadrzędne znaczenie miała polska świadomość narodowa. Doprowadziło to do sporów polsko-litewskich również na płaszczyźnie kościelnej. Kwestia ta wykracza poza temat niniejszego studium, chociaż jej zupełnie pomijanie nie byłoby właściwe.

Antagonizmy polityczne poczynając od schyłku XIX wieku wywarły wpływ na piśmiennictwo dotyczące dziejów chryścianizacji, również po zakończeniu drugiej wojny światowej: jedni wyolbrzymiali udział Polaków, inni go zupełnie negowali⁷. Dlatego ważne są gruntowne studia źródłowe, pozbawione elementów propagandowych, obserwowane w ostatnich dziesięcioleciach przy współudziale badaczy polskich i litewskich. Objęły one również ewolucję wierzeń pogańskich w XIII i XIV wieku, co nie pozostało bez wpływu na recepcję chrześcijaństwa na Litwie właściwej (Auksztota) po 1387 r. oraz na Żmudzi po odzyskaniu jej z rąk krzyżackich w wyniku zwycięstwa pod Grunwaldem.

W 2008 r. ukazała się w jednym tomie paralelna historia Litwy. W części napisanej przez badacza z Warszawy czytamy: „Pogaństwo plemion litewskich doby wojen (po śmierci Mendoga – MK) było już zresztą inne niż w początkach epoki plemiennej. Nastąpiła bowiem naturalna dla społeczeństwa militarne wymiana w hierarchii ważności bóstw żeńskich na męskie, z których naczelną rolę zajęły ogólnobałtyjski Perkunas, a także Kalvetis i Andievis. Nadal więc czczono głównie siły przyrody, zjawiska nadprzyrodzone, ale także węże, bogom składano ofiary, w tym wyjątkowo i ludzkie. Ciałosc nie tworzyła jednak zwartego systemu religijnego, panowały duże różnice między plemionami, nie było chyba zresztą nadal wydzielonej grupy kapłańskiej, a jej rolę odgrywali kunigasi. Pod wpływem chrześcijaństwa politeizm być może zaczął ustępować konstrukcji zbliżonej do monoteizmu, acz nie tyle przez całkowitą likwidację bóstw, co ich nową hierarchię, zdarzało się też wykorzystywanie stałych miejsc do odprawiania kultowych obrzędów (budynki, kamienie, drzewa). Bez wątplenia istniał kult zmarłych, których palono, a ich świat znajdował się pod ziemią lub za horyzontem”⁸.

⁷ Do tej kwestii wrócimy w końcowej części niniejszego studium, dotyczącej dyskusji historiograficznych i publicystycznych na temat chryścianizacji Litwy, pozostających pod ciśnieniem sporów między jej mieszkańcami historycznymi i etnicznymi w dobie odrodzenia narodowego.

⁸⁸ A. R a c h u b a, *Historia Litwy*, [w:] idem, J. K i a u p i e n ė, Z. K i a u p a, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2008, s. 24. Na temat ewolucji starych wierzeń w dobie przenikania chrześcijaństwa zob. M. K o s m a n, *Еволюция язычества в Прибалтыке*, „Вопросы Истории” 1979, nr 5, s. 30-44. Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej opublikował bibliografię religii pierwotnej Litwy Z. I v i n s k i s, *Senovės Lietuvių religijos bibliografija*. Kaunas 1938 (zesta-

Krytyczna historiografia XX wieku oczyściła obraz światopoglądu religijnego Litwinów oraz ich pobratymców bałtyjskich z niejednej legendy⁹ – dotyczy to zwłaszcza rzekomego najwyższego kapłana (Krywe) czy męczeństwa zakonników katolickich w czasach Giedymina¹⁰ – potwierdziła jednak przetrwanie takich zwyczajów jak przysięga składana na krew zwierzęcia ofiarnego przez władcę jako najwyższego ofiarnika (jeszcze w 1351 r. składał ją Kiejstut!)¹¹; toteż nie dziwnego, że likwidacja świętego ognia odbywała się z udziałem Jagiełły, już ochrzczonego jako Władysława. Wileńska badaczka w ramach wspomnianego dwugłosu historyków konstatuje:

W latach 1263¹²-1387 Litwa była wyjątkiem w Europie późnego średniowiecza, gdzie Kościół i państwo rozumiano jako dwie współdziałające, uzupełniające się i nierozdzielne władze. Funkcjonujący na ziemiach Rusi Kościół prawosławny nie miał władzy w państwie litewskim rządzonym przez pogan. Oznaczało to, że pogańskie społeczeństwo i państwo litewskie, które nie przyjęło chrztu, było skazane na polityczną i kulturową izolację¹³.

wia głównie XIX-wieczne artykuły i przyczynki, często o charakterze źródłowo-informacyjnym).

⁹ Szereg legend pochodziło z okresu przedrozbiorowego, niejedną stworzyła propaganda carskiego zaborcy, jak opowieść o duchownym prawosławnym, którego torturowano w XVII w. na rozpalonych blachach – zob. F. Sielicki, *Region dolhinowsko-budslawsko-krywicki na dawnej Wileńszczyźnie*. Wrocław 1989, s. 33.

¹⁰ A. Brückner, *Starożytna Litwa – ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*. Warszawa 1904; K. Chodynicki, *Legenda o męczeństwie czternastu franciszkanów w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” R.IV, 1927, s. 53-78; idem, *Geneza i rozwój legendy o trzech męczennikach wileńskich*, ibidem IV, 1927, s. 417-451; M. Kosman, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*. Warszawa 1989.

¹¹ M. Kosman, *Ceremoniał zawierania umów międzynarodowych przez wielkich książąt litewskich przed i po unii z Polską [w:] Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23-25 marca 1998 r., red. M. Markiewicz, R. Skowrona, Kraków 1999, s. 50nn.

¹² Data 1263 (śmierć Mendoga) nie miała tu praktycznie znaczenia, Litwa nie była schryścianizowana, przyjęcie chrztu przez tego władcę było zabiegiem dyplomatycznym, praktycznie nie przestał on być poganinem, dodając do rządu dotychczasowych bóstw Boga chrześcijańskiego, wkrótce zresztą dokonał apostazji. Nie zdołano wówczas wprowadzić instytucjonalnego Kościoła na Litwie. Zob. na ten temat w rozdziale drugim niniejszego studium.

¹³ J. Kiaupienė, *Powstanie państwa litewskiego*, ibidem, s. 268.

Toteż trudno mówić o nieprzemakalności ustrojowej, w XIV w., a może już pod koniec XIII, również katolicyzm – wraz z jego osiedlającymi się wyznawcami – przenika na Litwę a duchowni, podobnie jak w państwach zachodnich doby średniowiecza, są spotykani na dworze panującego jako jego doradcy, prowadzą też kancelarię wielkoksiążęcą¹⁴.

W badaniach prowadzonych po drugiej wojnie światowej zdecydowanie dominowała historiografia polska oraz – do końca istnienia Związku Radzieckiego – litewska na emigracji, tak w zakresie opracowań jak i wydawnictw źródłowych. Na terenie Litwy ukazywały się głównie prace ogólne, zazwyczaj nie pozbawione naleciałości propagandowych. W końcowych latach dali o sobie znać kompetentni badacze dziejów wyznaniowych (głównie protestantyzmu) w ogłaszanych monografiach oraz pracach zbiorowych¹⁵. Warto zwrócić uwagę na napisaną literackim językiem eseistyczną pracę profesora Juozasa Jurginisa o pogaństwie i chrześcijaństwie na dawnej Litwie, która dotyka w syntetycznym ujęciu interesujących nas kwestii. Została ona opublikowana w 1976 r. w Wilnie w wysokim nakładzie 15 tysięcy egzemplarzy¹⁶.

Synteza dziejów Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej od czasów najdawniejszych do współczesności z 1978 r. w rozdziale o unii z Polską, którego autorem był wspomniany wyżej badacz, pierwszy punkt poświęca unii w Krewie i wprowadzeniu chrześcijaństwa, akcentuje jednak związane z tym zmiany prawno-ustrojowe, pozostawiając na boku kwestie ściśle religijne¹⁷. Odpowiadało to ówczesnym założeniom ideologicznym, którym nauki historyczne – zwłaszcza w publikacjach przeznaczonych na szerszy użytek – były podporządkowane. Raczej publicystyczny charakter miały też prace

¹⁴ Zob. szerzej rozdział 3.

¹⁵ Tu wymienimy zbiór rozpraw i szkiców: *Krikščionybė ir jos socialinis vaidmuo Lietuvoje* (Wilnius 1986), który jednak do początkowego okresu chrystianizacji niewiele wnosi, koncentruje się na ideologicznych ujęciach kwestii związanych z IX i XX wiekiem, zaś w ostatnim artykule rozprawia się z „litewską burżuazyjną emigracją i jej klerykalnymi organizacjami o charakterze antykomunistycznym”. Niektórzy autorzy jednak potrafili przemycić między wierszami istotne informacje dotyczące pochodzenia zwłaszcza na zachodniej półkuli.

¹⁶ J. Jurginis, *Pagonybės ir krikščionybės santykiai Lietuvoje*, Vilnius 1976.

¹⁷ *История Литовской ССР с древнейших времен до наших дней*, Вильнюс 1978, s. 52nn.

z kręgu północnoamerykańskiej emigracji, gdzie jednak przydatne dla badaczy okazały się wydawnictwa encyklopedyczne, zwłaszcza te o fundamentalnym znaczeniu. Natomiast wiedza o chrystianizacji znacznie posunęła się naprzód w „litewskim” Rzymie, tak w zakresie opracowań jak i wydawnictw źródłowych opartych o bogate i zachowane tamtejsze archiwalia.

Na pierwszym miejscu należy wymienić obszerne tomy zawierające relacje biskupów z diecezji litewskich dla Stolicy Apostolskiej¹⁸, a także inne prace Litewskiej Akademii Katolickiej¹⁹, a obok nich prace monograficzne²⁰. Postacią wiodącą przez długie lata był tu jezuita Paulius Rabikauskas, znawca paleografii i dyplomatyki, dziekan Wydziału Historii Kościoła i prorektor na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, od 1976 r. redaktor „Archivum Historiae Pontificae”, autor licznych biogramów jezuitów z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego w *Encyclopedia Lituanica* oraz *Lietuvių Encyklopedija*²¹.

Po usamodzielnieniu się politycznym Litwy w ostatniej dekadzie XX wieku na jej terenie powstało szereg publikacji, do Wilna przeniosło się z Rzymu centrum badań nad Kościołem, podjęto też w warunkach jawności intensywną współpracę w tym zakresie z polskimi ośrodkami. Stało się możliwe wydawanie prac powstałych na wychodźstwie, między innymi ukazały się dwa obszerne tomy rozpraw P. Rabikauskasa dotyczące chrystianizacji oraz dokonań jezuitów na Litwie w dobie przedrozbiorowej²². Już wcześniej w serii „Biblioteka

Lituanistyczna” zostały opublikowane pisma biskupa żmudzkiego Macieja Wołonczewskiego z XIX w.²³, mające w znacznym stopniu walor źródłowy, do których doskonałym suplementem stał się obszerny tom materiałów o charakterze autobiograficznym, tym razem polskie w języku oryginału i w przekładzie na litewski²⁴. Jego edytorka jest też autorką gruntownej monografii jednego z biskupów żmudzkich u schyłku Rzeczypospolitej i na początku doby porozbiorowej (Józef Arnulf Giedroyc, 1757-1838), stanowiącej istotny przyczynek do dziejów Kościoła na Litwie w owej dobie²⁵. Opracowała też wiek XIX w zbiorowej pracy poświęconej ewangelikom reformowanym i konfesji augsburskiej na Litwie²⁶, w której poprzednie trzy stulecia omówiła Ingė Lukšaitė²⁷, autorka podstawowej monografii na temat tamtejszego kalwinizmu w okresie rozkwitu i na tzw. Małej Litwie oraz szeregu prac dotyczących jego recepcji w okresie przedrozbiorowym²⁸. Nie należy zapominać o edycjach źródłowych, i to nie w tłumaczeniu na litewski, ale w języku oryginału, najnowsza z nich to protokoły wizytacji dekanatu brasławskiego z końca XVIII w. za rządów biskupa Ignacego Massalskiego²⁹. Efektem współpracy filologów klasycznych Polski i Litwy na polu inwentaryzacyjno-dokumentacyjnym epigrafiki kościołów Wilna (katedra, św.św. Piotra i Pawła, Kazimierza, Jana, Katarzyny, Teresy, Wszystkich Świętych, franciszkański Wniebowzięcia NMP, Trynitarzy, Stefana, Rafała, św. Krzyża,

Sud. Idem. Vilnius 2002. Obie te książki omawiam w recenzjach na łamach rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. XLVII, 2003, s. 230-233.

²³ M. Valančius, *Raštai*. T.I-II. Opr. V. Merkys. Vilnius 1972. Zob. też idem, *Motiejus Valančius. Taip katalikiškojo universalizmo it tautiškumo*. Vilnius 1999.

²⁴ M. Valančius, *Namų užrašai*. Sudarė Aldona Prašmantaitė, Vilnius 2003.

²⁵ A. Prašmantaitė, *Žemaičių vyskupas Juozapas Arnulfas Giedraitis*, Vilnius 2000.

²⁶ Eadem, *Lietuvos evangelikų bažnyčių istorijos bruožai XIX amžiuje [w:] Lietuvos evangelikų bažnyčios. Istorijoj metmenys*, Vilnius 2003, s. 163-220.

²⁷ I. Lukšaitė, *Reformacijos Lietuvoje raida ir evangelikų bažnyčių istorija XVI-XVIII a.*, ibidem, s. 19-162.

²⁸ Eadem, *Reformacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystė ir Mažiojoje Lietuvoje XVI a. Trečiasis dešimtmetis – XVI a. Pirmas dešimtmetis*, Vilnius 1999.

²⁹ *Visitatio decernatus Braslaviensis iussu et voluntate Ignatii Jacobi Massalski episcopi Vilmensis A. D. 1782-1783 peracta*. Edidit R. Firkovičius (*Breslaujos dekanato vizitacija 1782-1783 m.*) Vilnius 2009. Książka ukazała się jako tom VII serii „Fontes Historiae Lituaniae” Akademii Katolickiej (już) w Wilnie. Zauważmy, że źródło jest spisane po polsku, ale przedmowa do edycji została napisana jedynie po litewsku i angielsku.

¹⁸ *Relazione status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae* (Romae 1971-1978), wyd. Sectio Historica Academiae Lituanae Catholicae Scientiarum, Fontes Historiae Lituaniae, I: *Dioeceses Vilmensis et Samogitiae*. Pluribus adlaborantibus in unum redegit Paulius Rabikauskas S.I., Romae 1971 (dalej skrót: Rel. I; II, red. idem), Roma 1978 (Relationes status Dioecesis Luceoriensis Ritus Latini, ... Smolemscensis, ... Archidioecesis Mohiloviensis, ... Dioecesis Minscensis, ... Vigrensis, ... Seinensis sive Augustoviensis, ... Livoniae (Vendensis) et Plitinnensis (Curlandiae). Jako tomy III i IV serii „Fontes...” ukazał się *Codex Mednicensis seu Samogitiae dioecesis*, Collegit Paulus Jakutis. Pars I – II. Roma 1984 oraz 1989 (dalej: Codex Medn. I, II).

¹⁹ Zob. kolejne tomy rocznika pod patronatem tej Akademii: *Lietuvių Katalikų Akademijos Metraštinis*.

²⁰ Np. V. Gidžiūnas, *De fratribus minoribus in Lituania usque ad definitivam introductionem observantiae (1245-1517)*, Pars I, Romae 1950.

²¹ Zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*. Opr. L. Grzebień SJ przy współpracy zespołu jezuitów. Kraków 1996, s. 557.

²² P. Rabikauskas, *Krikščioniskoji Lietuva. Istorija, hagiografija, saltiniotyra*. Sudarė Liudas Jovaiša. Vilnius 2002; idem, *Vilniaus akademija ir Lietuvos jezuitai*.

Michała, Anny, Franciszka i Bernardyna, Jakuba i Filipa, Stefana) stała się publikacją zaplanowaną na trzy tomy, z których pierwszy ukazał się w 2005 r.³⁰ Uzupełnieniem materiałów piśmiennych są piękne edytorsko tomy przygotowane przez historyków sztuki, którzy w ramach ekspozycji muzealnych związanych z programem Tyśiąclecia Litwy³¹ w dziale *sztuka chrześcijańska*³². Nie można zapomnieć na tym miejscu o albumach w naukowym opracowaniu, opublikowanych również w Polsce, jak dotyczący ludowych krzyży i kapliczek, wydany w 580 numerowanych egzemplarzach przez Księgarnię Św. Wojciecha³³.

W opublikowanym na Litwie (i w tłumaczeniu polskim również w Krakowie) obszernym tomie zawierającym „analizy i obrazy” W. Ks. Litewskiego wśród kilkudziesięciu artykułów spotykamy takie, jak *biskup, bractwa, kult maryjny, pielgrzymki, pogaństwo, odnowa katolicyzmu, staroobrzędowcy*, zabrakło natomiast – co zaskakuje – *chrystianizacji*³⁴. Natomiast w świeżo wydanym na Białorusi znacznie obszerniejszym (dwa obszerne tomy) przewodniku encyklopedycznym o Wielkim Księstwie Litewskim rozdział pt. *Kościół*

³⁰ *Inscripciones Ecclesiarum Vilnensium – Inskrypcje z wileńskich kościołów – Vilniaus bažnyčių įrašai*. T.I, red. W. Appel i E. Ulčinaite, Vilnius 2005.

³¹ Za datę początkową przyjęto rok 1009, w którym pojawiła się w źródłach pisanych po raz pierwszy nazwa Litwa.

³² Przykładowo wymienimy tu album wydany w 2002 r. dla uczczenia 400 rocznicy kanonizacji św. Kazimierza Jagiellończyka ukazał się pod patronatem prezydenta Republiki Litewskiej Valdas Adamkus i metropolity wileńskiego kardynała Audrysa Juozasa Bačkisa: *Vilniaus katedros lobynas – Vilnius cathedral treasury*. Opr. R. Budrys i V. Dolinskas, Vilnius 2002.

³³ A. Varnas, *Krzyże litewskie*. Praca zb. pod red. J. Ostaszewskiej-Nowickiej, Poznań 2005. Część pierwsza zawiera opracowania pióra redaktorki (*Biografia poszukującego – Adomas Varnas 1879-1979; Przydrożne kapliczki i krzyże jako litewski fenomen etnograficzny*), Z. Žemaitytė (*Zachorowałam na krzyże*) oraz A.F. Majewicza (*Adomas Varnas, Bronisław Piłsudski, Litwa i litewskie krzyże*). W części drugiej staranne edytorsko tomu zamieszczono 194 fotografie drewnianych kapliczek, krzyży i słupów zwieńczonych kapliczką lub krzyżem, pochodzących głównie ze Żmudzi oraz Aukštoty, czyli Litwy etnicznej. Kolekcja ta została zebrana w międzywojennym Kownie przez A. Varnasa, amatora-ludoznawcę, malarza i grafika.

³⁴ *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos kultūra. Tyrinėjimai ir vaizdai* (opr. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Paknys, R. Petrauskas, E. Raila, Vilnius 2001; *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego*, przekład P. Bukowiec, B. Kałęba, B. Piasecka, Kraków 2006.

zawiera osobne hasła na temat prawosławia, katolicyzmu, unii, protestantyzmu, judaizmu oraz islamu³⁵. Także w działach *Źródła* oraz *Historiografia* poświęcono specjalnie uwagę sprawom wyznaniowym³⁶. Bogaty informacyjnie jest też tom II, zawierający przede wszystkim hasła osobowe i miejscowe, w tym dotyczące ludzi Kościoła oraz jego badaczy. Wydaje się, że wileńskie środowisko historyczne, a zwłaszcza upowszechnianie przeszłości na skalę masową zanadto akcentuje znaczenie owego pierwszego – incydentalnego – chrztu związanego z Mendogiem, co w pewnym stopniu mogłoby przyćmiewać dzieło Jagiełły³⁷.

W dniach 26-27 września 2001 r. została zorganizowana w Wilnie międzynarodowa konferencja naukowa (towarzyszyły jej interesujące imprezy artystyczne oraz wielka wystawa w Muzeum Sztuki Litewskiej) w 750. rocznicę chrztu Mendoga³⁸. Referaty dotyczyły szerokiego kontekstu wczesnośredniowiecznych chrystianizacji, choć fakt historyczny związany z Mendogiem zajmował najmniej miejsca, bo też był epizodem dziejowym i związane z nim wydarzenia tkwią w pomrokach legendy. Towarzyszy mu mnóstwo znaków zapytania, podobnie jak w odniesieniu do wielu zagadek dotyczących mediewistyki.

Jubileusz 600-lecia chrztu Jagiełły oraz stanowiącego konsekwencję tego wydarzenia zapoczątkowania chrystianizacji Litwy zbiegł się z radykalnymi przemianami politycznymi w dożywającym swych dni Związku Radzieckim, a nieco wcześniej w Polsce. Dzięki temu nie musiał być obchodzony w konspiracji – w dniu 29 czerwca 1987 r. w wileńskim kościele św.św. Piotra i Pawła, który wówczas „pełnił

³⁵ *Вялікае Княства Літоўскае. Энцыклапедыя в двух тамах*, Мінск 2005. T. I, s. 111-119 (o Kościele katolickim i unickim s. 113-116).

³⁶ Ibidem T. I, s. 163-165.

³⁷ Wkraczamy tu w obszar polityki i antagonizmów w czasach bliskich naszej współczesności.

³⁸ Na ten temat oraz stanowiącej plon obrad konferencji zob. niżej punkt 2. W programie obrad znalazły się – obok sześciu przedstawicieli Litwy (Jonas Boruta, Eduardas Gudavičius, Mečislovas Jučas, Ingė Lukšaitė, Irena Vaišvilaitė, Eugenija Ulčinaite) – wystąpienia dwóch historyków z Niemiec (Klaus Zernack i Kaspar Elm), po jednym z Kanady (Rasa Mažeika), ze Szwecji (Sven Ekdahl), z Danii (Tore Nyberg), z Włoch (Guido Michellini), z Czech (Irena Vaišvilaitė). Nadto trzech z Polski (Marceli Kosman, ks. Tadeusz Krahel, ks. Bolesław Kumor). Zob. *Lietuvos krikščionėjimas Vidurio Europos kontekste – Die Christianisierung Litauens in mitteleuropäischen Kontext*, Vilnius 2005 (dalej cyt.: LKVEK).

obowiązków” katedry³⁹, odbyły się centralne obchody; uroczyste nabożeństwo celebrował przewodniczący episkopatu, administrator apostołski archidiecezji kowieńskiej i diecezji wilkowyskiej, arcybiskup Ludwik Pawilonis. Wśród gości znajdowali się koadiutor łotewskiego kardynała Juliana Vaivodsa, biskup Janis Capulis, przewodniczący Wydziału Zagranicznego Patriarchatu Moskiewskiego – metropolita Mińska i Białorusi Filaret, archimandryta wileńskiego klasztoru prawosławnego Św. Ducha – Nikita, wicedziekan Kościoła ewangelicko-augsburskiego Tili Salumjae oraz reprezentanci innych lokalnych związków religijnych⁴⁰. Zabrakło natomiast gości z Polski.

Uroczyste msze odbyły się jednocześnie również w pięciu funkcjonujących wówczas kościołach wileńskich. W jubileuszu uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych niższego szczebla – przewodniczący Rady do Spraw Wyznań przy Radzie Ministrów ZSRR oraz jego odpowiednik w rządzie Litwy Radzieckiej. Ale w Polsce można już było – choć od niedawna – pisać swobodnie o wydarzeniach z lat 1385-1387 nad Wilią. Zacytuję tu, nie ukrywam, że również *pro domo sua*, końcowy fragment obszernego artykułu najznakomitszego dziś autorytetu w sprawach przeszłości Litwy, Juliusza Bardacha, zamieszczonego na łamach opiniodawczego tygodnika:

Trudno przecenić znaczenie historycznego wydarzenia, jakim był chrzest Litwy i następna stopniowa chrystianizacja jej ludności. Nie zawsze jednak umiano to właściwie ocenić. Przed kilkunastu laty młody wówczas historyk poznański Marceli Kosman przygotował opartą na rygorach naukowych, źródłową i obiektywną monografię poświęconą chrystianizacji Litwy. Napotkała ona jednak trudności wydawnicze. Niektórym decydomentom temat wydawał się podejrzany, a co najmniej drażliwy. Wówczas ktoś życzliwy⁴¹ poradził autorowi, by zamie-

³⁹ Katedra św. św. Stanisława i Władysława została w czasach radzieckich, podobnie jak szereg innych świątyń w mieście, „internowana”: pozbawiono ją funkcji kultowych i zamieniono na salę koncertową. Została odzyskana przez Kościół po upadku ZSRR.

⁴⁰ Krótką informację zamieścił wychodzący w Wilnie „Czerwony Sztandar” (nr 151 z 30 VI 1987, s. 4) jedyna wówczas polskojęzyczna gazeta na Litwie.

⁴¹ Nie był to jeden „ktoś”, ale przynajmniej kilku bardziej doświadczonych starszych moich kolegów, w tym dawnych mistrzów uniwersyteckich, służyło mi radami, jak zakonspirować temat książki, skoro drażnić mogła kogoś po linii politycznej zarówno *chrystianizacja*, jak i *Litwa*. Jednym z nich był prof. Juliusz Bardach. Drogi zaniku

nił tytuł na Drogi zaniku pogaństwa u Białtów. Trudności ustąpiły od razu i w 1976 r. książka szczęśliwie ujrzała światło dzienne. Dziś redaktor naczelny „Polityki” zwraca się o artykuł na temat chrztu Litwy jego 600-lecie. Znamienny to przykład zmian, może nawet symbol czasu, jaki przeżywamy⁴².

Wie siląc się na szczegółowe omówienie dorobku – wymagałoby ono obszerniej książki – zauważymy na tym miejscu, że magna pars badań nad chrystianizacją i dziejami kościelnymi Litwy wiąże się z historiografią polską. Nic też dziwnego, iż w konspekcie podręcznika polskich dziejów kościelnych, zaprezentowanym w dniu 7 kwietnia 1948 r. na posiedzeniu Sekcji Historycznej II Zjazdu Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie ks. Józef Umiński, prezentując zasadniczy podział wewnętrzny na siedem etapów, trzeci z nich, ograniczony datami 1370-1506, zatytułował: *Pod znakiem nawrócenia Litwy*:

W okresie tym zaczynamy już nie tylko dotrzymywać kroku Zachodowi, ale bywają względy, czy momenty lub dziedziny, w których go nawet – zwłaszcza ten środkowo-europejski Zachód – przewyższamy. Dokonało się wówczas, co stanowi prawie największą chlubę naszych dziejów, przeniesienie chrześcijaństwa, a zarazem z tym i cywilizacji zachodniej z Polski na olbrzymie połacie litewsko-ruskie. Cały też okres ten nazywamy „Pod znakiem nawrócenia Litwy”, bo znaczna część wszystkiego, co się wtedy u nas działo, miała jakiś związek z Litwą. Dość powiedzieć, że nawet powstanie Uniwersytetu Jagiellońskiego było dyktowane potrzebami polskimi na ziemiach dawnego państwa litewskiego. Chrzest Litwy zadecydował również o mocarstwowym wtedy charakterze naszego kraju, co znajdowało tak silne odbicie w życiu ówczesnego chrześcijaństwa. [...]

Chrzest Litwy wpłynął m.in. i na rozwinięcie się (powstanie jej miało miejsce w czasach Kazimierza W.) metropolii lwowskiej, co znowu pociągnęło za sobą powstanie i trwałe odąd istnienie nowej wśród naszego episkopatu godności prymasowskiej. [...] Przyjęta w tym okresie w Polsce Unia Florencka stała się macierzą późniejszych trwałych

pogaństwa były łatwiej „strawne”, a Białtowie (jedni z nich to Litwini oraz Żmudzini) oznaczali w ZSRR „poprawność polityczną”.

⁴² J. Bardach, *Chrzest Litwy*, „Polityka” nr 19 (1566) z 9 V 1987 r., s. 10. Jednoznacznie wymowę posiadał nadtytuł artykułu: „Konsekwencją wydarzeń sprzed 600 lat było wejście Litwy do kręgu kultury łacińskiej”.

*zjednoczeń, zawartych na naszym terenie z kościołami wschodnimi w końcu XVI i w XVII wieku*⁴³.

Referat został opublikowany po wznowieniu (pierwsze tomy ukazały się w latach 1946-1948) „Naszej Przeszłości” na jej łamach i na fali optymizmu, jaki ogarnął społeczeństwo polskie w dobie Polskiego Października. Autor jego pozostaje reprezentantem tendencji dominujących w historiografii międzywojennej. Jednak sporo musiało minąć czasu, zanim program podręcznika – syntezy doczekał się realizacji. Właściwie jeden z licznych, jakie w drugiej połowie XX w. się pojawiły. Mowa o kilkutomowym przedsięwzięciu pod patronatem kardynała Stefana Wyszyńskiego, a pod redakcją Bolesława Kumora i Zdzisława Obertyńskiego, w którego tomie pierwszym, doprowadzonym do czasów przedreformacyjnych, ostatnia część (IV) obejmująca lata 1386-1506, nosi tytuł: *Lata rozkwitu. Apostolat Polski. Próby reformy*. Głównym autorem dla zagadnień chrystianizacji ojczyzny Jagiellonów był Tadeusz Silnicki⁴⁴.

2. Chrzest Mendoga

W liście skierowanym w 1322 r. do papieża Jana XXII ówczesny władca Litwy, Giedymin, oskarżając Zakon Krzyżacki o najazdy na swój kraj, przypomniał, że jego poprzednik Mendog wraz z całym swym królestwem (to ostatnie stanowiło oczywistą przesadę) przyjął swego czasu chrzest, ale powrócił do starych wierzeń wskutek nieprawości ze strony rycerzy zakonu niemieckiego:

*Hinc est, quod reverentiae vestrae praesentibus litteris declaramus, quod praedecessor noster, rex Mindove, cum toto suo regno ad fidem Christi fuit conversus, sed propter atroces iniurias et innumerabiles prodiditones magistri fratrum de domo Theutonica omnes a fide recesserunt, sicut proh dolor et nos usque in hodiernum diem im errore ipsorum progenitorum nostrorum permanere*⁴⁵.

Autorami tego oraz innych pism pogańskiego władcy wysyłanych na zachód Europy byli zatrudnieni na jego dworze w charakterze sekreta-

⁴³ J. Umiński, *Plan „Dziejów Kościoła w Polsce”*, „Nasza Przeszłość” t. 5: 1957, s. 23nn.

⁴⁴ *Historia Kościoła w Polsce*. Red. B. Kumor, Z. Obertyński, T. I (do roku 1764) cz. 1 (do r. 1506), Poznań-Warszawa 1974, s. 303-459, zwłaszcza 317-320.

⁴⁵ *Gedimino laiškai*. Parengė V. Pašuta ir I. Štal. Vilnius 1966 (dalej: GL), nr 2, s. 23.

rzy⁴⁶ zakonnicy franciszkańscy i dominikańscy, co należy mieć na uwadze, kiedy czytamy sformułowania o błędach pogańskich itp.

Do chrztu Mendoga nawiązuje w swej odpowiedzi datowanej dnia 1 lipca 1324 r. adresat cytowanego listu, powtarzając zawarte w nim sformułowania. Łącznie z negatywną oceną teutońskiego zakonu⁴⁷.

W połowie XV wieku nie ma natomiast złudzeń, co do szczerości zamiarów władcy litewskiego przed dwustu laty Jan Długosz, który pod rokiem 1252 pisze:

*Za radą braci Zakonu Krzyżackiego domu niemieckiego książę Litwy Mendog, który [...] braciom Krzyżakom z Prus zapisał po wieczne czasy kilka ziem litewskich, przyjmuje pozornie wiarę chrześcijańską i wysyła posłów do papieża Innocentego IV wraz z posłami mistrza i Krzyżaków z Prus z prośbą o koronę, wyznając, że przyjął szczerze wiarę katolicką. Z życzliwości do niego papież Innocenty wysyła na Litwę brata Heidenryka, niegdyś prowincjała Polski i oficjała armageńskiego, teraz zaś biskupa chełmińskiego. Ten przybywa z innymi biskupami z Rygi i namaszcza Mendoga na króla*⁴⁸.

Wydawcy cytowanego źródła nie zdołali ustalić, co stanowiło jego podstawę, zwrócili jednak uwagę na nieścisłości, jak nazywanie Heidenreicha biskupem armageńskim. Ten pierwszy biskup chełmiński (od stycznia 1247 r.), rodem z Saksonii (uprzednio przeor dominikanów w Lipsku i prowincjał w Polsce) pierwotnie występował jako Henryk, w 1253 r. jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej koronował Mendoga, ale mimo polecenia papieskiego nie wyswięcił biskupa dla Litwy. W dwa lata później odłączył swą diecezję od metropolii gnieźnieńskiej i podporządkował nowej, powstającej w Rydze⁴⁹.

Upłynęło zaledwie pięć lat od publikacji w polskim przekładzie cytowanej tu książki siódmej Długoszowego dzieła, gdy amerykański badacz M.L. Colker opublikował nieznane dotąd źródło z końca XIII w.

⁴⁶ M. Kosman, *Kancelaria wielkiego księcia Witolda*, „Studia Źródłoznawcze” T. XIV, 1969, s. 97n.

⁴⁷ GL, nr 12, s. 93.

⁴⁸ *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego dzieło czcigodnego Jana Długosza kanonika krakowskiego gorliwego badacza dziejów swego narodu zestawione z największą starannością i dbałością o prawdę historyczną*. (T. IV): Księga siódma – księga ósma. Red. K. Pieradzka, Warszawa 1974 (dalej: Roczniki), s. 102. (Podkr. moje – MK).

⁴⁹ K. Górski, *Heidenreich (Henryk)*, zm. 1263, PSB IX (1960-61) s. 340; J. Bazydło, *Henry, Heidenryk*, „Encyklopedia katolicka”, t. VI, Lublin 1993, k. 706n.

(*Descriptiones terrarum*) zawierające krótki opis Europy katolickiej i prawosławnej, nieznanego autora⁵⁰, który – jak pisze – był świadkiem koronacji Mendoga. Znakami zapytania co do jego osoby kończą się dotychczasowe dociekania badaczy, którzy biorą pod uwagę dominikanina Henryka biskupa jaćwieskiego, znanego nam Heidenreicha, dominikanina Wita – biskupa dla Litwy oraz franciszkanina Bartłomieja z Pragi – również wyświęconego na biskupa. Odrzucając pozostałych Karol Górski wskazuje – oczywiście hipotetycznie – na pierwszego z wymienionych, ale Jerzy Ochmański skłonny byłby widzieć autora w świadkującym na dokumencie nowego monarchy z lipca 1253 r. franciszkaninie Adolfie⁵¹. Zapewne pozostaniemy w sferze domniemań, kontentując się doniesieniem: „Cuius rex primus Mendogus baptizatus est” oraz informacją o koronacji, której był świadkiem⁵². Papież Aleksander IV na prośbę neofity z dalekiego kraju wyraził zgodę również na koronację jego syna, którego imienia stosowny dokument nie wymienia⁵³. Pod rokiem 1260 Długosz pisze:

Książę litewski Mendolfus inaczej Mendog lub Mindale, którym wysługiwali się bracia Krzyżacy z Prus w częstych wyprawach na Litwę i którego nakłonili najpierw do przyjęcia z niektórymi Prusami i Litwinami wiary katolickiej, potem zaś do ogłoszenia się królem, w tym samym roku, w którym odrodził się obmyciem w wodzie chrztu, wrócił ze wszystkimi ochrzczonymi do sprośnego bałwochwalstwa. Bracia Krzyżacy z Prus mają wiele dokumentów tego Mendolfa, którymi stwierdzając raczej obłudnie i fałszywie, niż zgodnie z prawdą i sprawiedliwością, że przy różnych okazjach doznał z ich strony szacunku i pomocy – im i Zakonowi darowuje, daje i zapisuje na wieczność

⁵⁰ M. L. Colker, *America rediscovered in the thirteenth century*, „Speculum” 1979, October, s. 712-726. Zob. K. Górski, *Descriptiones terrarum. Nowo odkryte źródło do dziejów Prus w XIII wieku*, „Zapiski Historyczne” XLVI, 1981, z. 1, s. 7-16. Zob. też J. Jakstas, *Lietuvos valstybės pradžia Vakarų ir Rytų Europas sankryžoje*, „Aidai” 1983, nr 2.

⁵¹ K. Górski, *Descriptiones*, s. 11; J. Ochmański, *Nieznaný autor „Opisu krajów” z drugiej połowy XIII wieku i jego wiadomości o Baltach*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” T. I; 1985, s. 110n.

⁵² Przebieg tej ceremonii rekonstruuje Z. Ivinskis, *Mindaugas und seine Krone*, „Zeitschrift für Ostforschung” 3, 1954, Heft 3, s. 360-386. Instruktywne uwagi na temat *Descriptio* przedstawił (w recenzji rozprawki K. Górskiego) Gerard Labuda, „Studia Źródłoznawcze” T. XXVIII, 1983, s. 257-259.

⁵³ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*. T. I. wyd. E. Theiner, Roma 1861, nr 123.

i nieodwołalnie wiele ziem, które podlegały jego władzy, a mianowicie kurowską, jaćwieską, żmudzka, wiską i wreszcie całą ziemię litewską. Główną albo przynajmniej dodatkową przyczyną jego powrotu do bałwochwalstwa mógł być głęboki ból i żal, że zmuszony czy też zwiędziony przez Krzyżaków dokonał darowizny tylu ziem, które teraz odstępstwem (od wiary katolickiej – uzup. MK) starał się unieważnić⁵⁴.

Godzi się zauważyć, że na mocy kilku dokumentów donacyjnych (przynajmniej jeden – dwa, w tym dla biskupa litewskiego Chrystiana, wydają się autentyczne, pozostałe to krzyżackie falsyfikaty, sporządzonych najpewniej w kancelarii Zakonu (swojej bowiem nie zorganizował), Mendog poczynił na jego rzecz istotnie sówite nadania. Obejmowały one jednak terytoria na nie uznającej władzy zwycięskiego kunigasa. Ten po zjednoczeniu Litwy, co miało miejsce w latach 1254-1258, zmienił front i porzucił dotychczasowych sojuszników, którzy zostali mocno osłabieni w 1260 r. klęską nad rzeką Durben⁵⁵.

Co do przemian religijnych na Litwie w szóstym dziesięcioleciu XIII wieku bardziej bylibyśmy skłonni wierzyć źródłu ruskiemu co do ich politycznego (przejściowego, powierzchownego) charakteru, niż propagandowym doniesieniom o szerokim zakresie chrystianizacji i obarczaniu Krzyżaków odpowiedzialnością (wystarczy im wspomnieć autentyczne grzechy!) za nawrót pogaństwa. Nawrotu nie było, bowiem nie zdążono przeprowadzić na szerszą skalę dzieła nawrócenia ludu. Mendog nie walczył z pogaństwem, zarówno on jak i jego następcy charakteryzowali się też tolerowaniem wyznań chrześcijańskich. A wspomniane źródło ruskie (*Latopis Ipatiewski*) donosi, że władca Litwy po chrzcie nadal oddawał cześć czterem bóstwom pogańskim (Perkun, Telawela, Madinis, Divirklis)⁵⁶.

Pierwszy – i jedyny w dziejach – król Litwy zapewnił podstawy materialne dla organizacji kościelnej w przywileju z 12 marca 1254 r., którego adresatem – jeszcze przed konsekracją – był biskup Chrystian

⁵⁴ *Roczniki*, s. 159.

⁵⁵ Zachowują dotąd aktualność ustalenia H. Łowmiańskiego, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*. T. II, Wilno 1932, s. 319nn. Na temat nadań dla Krzyżaków i biskupa: K. Maleczyński, *W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253-1261*, „Ateneum Wileńskie” R. XI, 1936, s. 52.

⁵⁶ Szerzej M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1(115).

(*quem consecrari postulavimus in episcopum regni nostri...*)⁵⁷. Ten jednak napotkał w działalności misyjnej opór ze strony ludności przy biernej postawie władcy, toteż na sygnał ze strony duchownego papież w wystawionej równo rok później (7 marca 1255 r.) bulli wezwał Mendoga do udzielania biskupowi pomocy w dziele nawracania (*contra paganorum, suam dioecesim undique impugnantium, et aliorum invasorum incursus, item contra tuae iurisdictioni subiectos protegas et defensas [...] prosperari*)⁵⁸.

Wnikliwi badacze nie mają złudzeń co do efektów działalności biskupa, który po kilku zaledwie latach musiał uchodzić (znalazł schronienie w Niemczech) wskutek zadeklarowania się władcy przy starych bóstwach, zanim we wrześniu 1253 r. spotkała go gwałtowna śmierć ze strony przeciwników politycznych. Ale nie zyskuje poparcia odosobniony głos Jana Latkowskiego ze schyłku XIX stulecia, jakoby nigdy nie porzucił chrześcijaństwa, ale jedynie zerwał sojusz z Zakonem i ...poniósł śmierć za wiarę⁵⁹. Byłby to w przyszłości idealny kandydat na ołtarze, a nie słyszymy, by ktoś z taką inicjatywą wystąpić próbował. Już w kilka lat później Antoni Prochaska zdecydowanie opowiedział się za poglądem o definitywnej apostazji króla⁶⁰. Warto powtórzyć za Henrykiem Łowmiańskim:

Grupa nawróconych wraz z Mendogiem jego adherentów stanowiła jakby wyspę, otoczoną zewsząd morzem pogańskiej ludności litewskiej. Była to ludność nie podlegająca władzy Mendoga. W tych warunkach wprowadzenie organizacji kościelnej napotykało na znaczne przeszkody nie może być porównania z czasami Jagielly i Witolda, gdy kilka rozkazów gospodarskich, rozesłanych do urzędników, zapewniało duchowieństwu katolickiemu zupełną swobodę działania w całym

⁵⁷ GL, nr 1 s. 21.

⁵⁸ *Liv.-Esth. Und Kurländisches Urkundenbuch nebst Regesten*. Wyd. F.G. Bunge T. I, Rewel-Ryga-Moskwa 1853, nr 272, kol. 354; *Regesta Lithuaniae ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regni Poloniae unionem*. Opr. H. Paszkiewicz, T. I (do 1315 r.), Warszawa 1930, nr 307, s. 61.

⁵⁹ J. Latkowski, *Mendog król Litwy*. Kraków 1892, s. 357, zanadto wierzy związanemu z Zakonem kronikarzowi (Alnpeke), iż mistrz krzyżacki Andrzej von Stirland wyposażył władcę Litwy w księży i braci, którzy mieli od razu podjąć na szerszą skalę dzieło nawracania.

⁶⁰ A. Prochaska, *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XX, 1906. Zob. też K. Chodynicki, *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386*, „Przegląd Historyczny” 18, 1914, s. 247nn.

kraju. Teraz mógł stworzyć Mendog należyte warunki dla rozwoju kościoła, co najwyżej w niedużej części kraju. Toteż papież, poinformowany widocznie o stanie rzeczy, wydał jeszcze przed nominacją pierwszego biskupa litewskiego rozporządzenie (1251 r.), by duchowieństwo litewskie postępowało jak najłagodniej przy wybieraniu dziesięcin nawet od poddanych «króla» litewskiego⁶¹.

W pełni zgodzimy się ze stwierdzeniem najwybitniejszego badacza początków litewskiej państwowości, że Mendog nie zdołał w ciągu tych kilku lat „po nawróceniu” (precyzyjniej: po przyjęciu chrztu) erygować w swym kraju biskupstwa⁶². Nie jest znana jego główna siedziba, która z pewnością stałaby się miejscem wzniesienia planowanej katedry. W sygnowanych imieniem władcy dokumentach z lat 1253-1261 (zarówno traktowanych jako autentyczne lub podejrzane) występuje on jako *Mindowe* (*Mindow, Myndowe, Nos Mindowe*) *dei gratia rex Littowie* (*Lettowie*), natomiast datacja pozbawiona jest informacji o miejscu ich wystawienia – jedynie w dwóch wypadkach napisano: *Datum in Lettovia in curia nostra* (lipiec 1253 r.), *Datum Lettowie in curia nostra anno [...] in medio mensis Junii* (1260 r.)⁶³.

Wobec przekonania, że nie doszło do utworzenia diecezji z główną świątynią i faktu, iż Chrystian był jedynie biskupem dworskim, nie ma potrzeby bliżej rozwodzić się nad jej potencjalną lokalizacją, a tym samym umiejscowieniem stolicy władcy. Kwestia ta stanowi okazję do niekończących się dyskusji, które od początku do dziś pozostają w sferze hipotez ze względu na brak przekonującej podstawy źródłowej. W tradycji uroczystości koronacyjne (a przedtem chrzest?) miały miejsce w Nowogródki, mówi się też o innych miejscowościach jako głównej siedzibie Mendoga, natomiast nie do przyjęcia jest upatrywanie jej w Wilnie, źródłowo potwierdzonym dopiero w 1322 r. i związanym z osobą panującego od 1315 r. Giedymina. Kiedy taką hipotezę lansował przed kilku dekadami jeden z młodych wówczas historyków litewskich, jego koledzy przyjmowali ją z uśmiechem niedowierzania⁶⁴. Dziś, kiedy w roku mile-

⁶¹ H. Łowmiański, *Studia*, T. 2, s. 341 (podkr. moje – MK), autor ten odwołuje się dalej do realistycznej oceny sytuacji przez ks. J. Kurczewskiego, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska*, T. II, Wilno 1910, s. 15nn.

⁶² H. Łowmiański, *ibidem*.

⁶³ Maleczyński, *op. cit.*, tablica z tekstami dokumentów.

⁶⁴ Swymi uwagami dzielili się ze mną podczas dłuższego pobytu w stolicy Litwy jesienią 1972 r. Zob. szerzej na temat problemu stołeczności Wilna w okresie przed-

nijnym pojawienia się w źródłach pisanych nazwy *Litwa* (1009-2009) w ramach wielkich uroczystości został odbudowany u zbiegu Wilii i Wilenki renesansowy zamek książąt litewskich (zniszczony w połowie XVII wieku podczas najazdu moskiewskiego, a rozebrany całkowicie przez rosyjskiego zaborcę po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej) od pewnego czasu – dla upamiętnienia 750. rocznicy chrztu Mendoga na terenie dawnego kompleksu zamku dolnego postać króla przypomina jego pomnik. Legenda dziejowa popularyzowana na szeroką skalę zaś głosi, jakoby już on władał w Wilnie, a w podziemiach katedry pokazywane są fragmenty murów ...wzniesionej przezeń katedry.

Legendy historykowi wypada rejestrować, natomiast nie ma na tym miejscu potrzeby prowadzenia z nimi dyskusji. Trafnie zauważył, pisząc o brataniu się baśni i legendy z historią – na marginesie studium o najdawniejszych źródłach do dziejów Polski – profesor Gerard Labuda, że legendy, jeśli nawet nie mówią prawdy o czasach, których dotyczą, to dostarczają materiałów do przemyśleń na temat ludzi i czasów, w których powstawały⁶⁵. A legendotwórcze były nie tylko dawne wieki, aktywność wykazują tu również te nam współczesne, pozostające na usługach nieustannie zachowującej aktualność tzw. polityki historycznej.

Co pozostało z czasów Mendoga w świadomości społeczeństwa szlacheckiego w Wielkim Księstwie Litewskim Wieku Złotego? Sięgnijmy do dzieł popularnego wówczas pisarza, Macieja Strykowskiego, Mazura osiadłego na Żmudzi, tamtejszego kanonika. W pochodzącym z 1577 r. dziele o początkach Litwy, Żmudzi i Rusi, napisanym na przemian wierszem i prozą, z charakterystyczną dla siebie fantazją poświęcił on sporo miejsca najazdom krzyżackim na Litwę, a także wy-

rozbiorowym M. Kosman, *Polska – Litwa. Z odległej i bliższej przeszłość*, T. II, Poznań 2005, s. 13-25 (rozdziały: *Konkurencja wobec legendy czyli uzupełniania historii* oraz *Stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego*).

⁶⁵ We wstępie do analitycznych studiów o źródłach do początków Polski badacz ten pisze: *Nie jest moją rzeczą osądzać, czy opłacił się ten ekskurs w czasy, gdzie baśni i legenda bratają się z historią. Bardzo często z domniemanych okruchów historii pozostał mi w ręku tylko pył; zasady nowoczesnej krytyki źródeł są bezlitosne. Ale i nawet tego pyłu nie należy lekceważyć. Legenda, jeśli nie mówi prawdy o czasach, o których prawi, mówi wiele o ludziach i czasach, które legendę tworzyły i rozwijały.* (G. Labuda, *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*. Warszawa 1960, s. 8.

prawom Mendoga. Inicjatywę jego chrztu i koronacji przypisał mistrzowi zakonnemu, który zwrócił się ze stosowną prośbą do Rzymu:

*Nie dał się długo papież prosić, bo mu miło,
Iż się tak wielkie państwo i sławne ochrzciło.
Co w skok koronę sprawił i w Rzymie poświęcił,
A legatom swym z Litwą pilnie ją nieść zlecił.
Tak go z wolą papieską ukoronowali
W Kiernowie⁶⁶ i litewskim królem obwołali.
Hemderyk, legat, nań kładł koronę z inszymi
Biskupy, z ryskim, z derptskim⁶⁷, z Krzyżaki pruskimi.
Do herbu męża z mieczem na koniu zbrojnego
Dwa mu krzyża przydali w tarcz Zakonu swego.
Tamby był widział Niemców, gdy tryumfowali,
Mnimając, iż szyderstwem już Litwę wygrali...⁶⁸*

Nie szczędzi kanonik żmudzki krytyki wobec cynizmu Niemców, owych wilków w przebraniu baranka, przeciwstawiając im gorliwość Litwinów w propagowaniu prawdziwej wiary:

*Wnet, iż każda rzecz bywa ochotniejsza nowa,
Litwa, do wiary będąc przyjęcia gotowa,
Kościoły rzymskim kształtem w wołościach budują,
A Niemców naśladować, modły swe sprawują.
Witus⁶⁹ Niemiec, biskupem litewskim wybrany,
Ten miał w Kiernowie pierwszy stolec fundowany.
Przezeń litewskich panów wielkość się pochrzcila...⁷⁰*

Mendog przejrzał jednak prawdziwe zamysły rzekomych sojuszników, sprzykrzyła mu się „wiera gnuśna”, toteż wzgardził chrztem i koroną, ruszając zbrojnie przeciw Krzyżakom, a potem na Lubelszczyznę i Mazowsze. Przy okazji połączył poeta w jedną osobę wystę-

⁶⁶ Kiernowo (Kernavė), jedna z najdawniejszych „stolic” Litwy, główny gród księstwa kiernowskiego, nad Wilią, siedziba jednego z następców Mendoga, potężnego Trojdena, który panował od ok. 1269 r. do ok. 1281 r. i po latach wojen wewnętrznych stworzył podwaliny państwowości Giedyminowiczów.

⁶⁷ Dorpat.

⁶⁸ Cyt. na podstawie: M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 197.

⁶⁹ Dominikanin Wit, biskup misyjny na Litwie.

⁷⁰ Ibidem.

pujących podówczas na Litwie biskupów – Chrystiana i prowadzącego misje od polskiej strony dominikanina Wita, nadając towarzyszącemu królowi duchownemu imię tego ostatniego. Krzyżaków obarczył pełną odpowiedzialnością za powrót do pogaństwa zarówno Litwinów, jak i nowo ochrzczonych Prusów, którzy na wieść o zmianie frontu przez Mendoga „porzuciwszy wiarę przyjętą do bałwochwaltwa pierwszego się obrócili”⁷¹.

Mający łatwość pisania osiadły na Litwie Mazur zaledwie pięć lat później (1582) opublikował w Królewcu obszernie dzieło – tym razem w całości prozą – opiewające dzieje Wielkiego Księstwa, w którym specjalnie miejsce poświęcił Mendogowi, jego walkom z wrogami wewnętrznymi oraz sojuszowi z Krzyżakami w Prusach i Inflantach, za których namową wysłał wraz z nimi również swoich posłów do papieża (a więc tym razem dziejopis eksponuje również aktywność z jego strony), „ofiarując mu i oddając posłuszeństwo synowskie, jako jest obyczaj panów chrześcijańskich, i oznajmując, iż wiarę chrześcijańską przyjął, a przeto korony na królestwo litewskie od niego prosił”⁷².

Tak jak w poetyckiej wersji, również teraz Strykowski wspomina o szybkiej – oczywiście pozytywnej – reakcji Innocentego IV, o wyznaczeniu legatem *brata Heinderika prowincjała polskiego, armakańskiego przedtym biskupa* i – odmiennie niż uprzednio, kiedy pisał o Kiernowie – lokuje ceremonię koronacyjną w *Nowogródku Litewskim*, a pośród świadków uroczystości wymienia *Vitusa nijakiego, niewiedzieć jeśli Niemca albo Polaka*, który *na biskupstwo litewskie najpierw był wybrany i poświęcony i potym roku 1253 był przy kanonizacji świętego Stanisława w Krakowie, wspolek z biskupem ruskim catolickim, rzymskiego kościoła obadwa*⁷³. Dziejopis przy tym odwołuje się do kronik Macieja z Miechowa oraz Marcina Kromera *etc.*

Wymowne jest milczenie źródeł kościelnych po rzeczywistej chrystianizacji na temat Mendoga, w tym relacji biskupich o stanie diece-

⁷¹ Ibidem, s. 188.

⁷² Cytuje – według reprints z 1985 r. – za edycją: *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego*. Wydanie nowe, będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego oraz «Rozprawą o latopiscach ruskich» przez (Ignacego – MK) Daniłowicza, pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań, Warszawa 1846, s. 289.

⁷³ Ibidem.

zji dla Stolicy Apostolskiej. O ile nie brakuje w nich wzmianek o zasługach Władysława Jagielly, to na temat króla Litwy spotykamy zaledwie jedną wypowiedź, w której zresztą jest on wspomniany przypadkowo. W relacji biskupa wileńskiego Michała Zienkowicza z 1759 r. bowiem czytamy: *Ante Vilnam conditamet ante unionem, primus totius Lituaniae praesul erectus erat beatus Vitus, e familia Sancti Dominici Cracovia accitus, Mendogo rege Lituanorum tum imperitante et ad christiana sacra transeunde. Sed eodem monarcha ad cultum inanium deorum temere reverso, beatus praesul, finibus Regni pulsus, in suam Poloniam, Cracoviam raptim se contecit*⁷⁴.

Epizod chrystianizacyjny na Litwie w połowie XIII wieku nie znalazł też specjalnego odbicia u kronikarzy krzyżackich, którzy koncentrowali uwagę na krwawych zmaganiach rycerzy zakonnych z pogańskimi ludami nad Bałtykiem⁷⁵. Trwał zaledwie kilka lat i nie mógł pozostawić śladów w kraju o obliczu pogańskim, co nie budzi zdziwienia, kiedy szukać będziemy analogii w procesach nawracania ludów europejskich średniowiecznej Europy.

Metodologia misyjna była wypracowywana w toku konfrontacji idei z rzeczywistością. Często przypomina się tzw. instrukcję papieża (od 590 r.) Grzegorza I Wielkiego, jednego z czterech czołowych Doktorów Kościoła zachodniego (ok. 540-604). Starannie wykształcony, utalentowany dyplomata, dalekowzroczny polityk⁷⁶, zaopatrzył udających się na Wyspy Brytyjskie misjonarzy we wskazówki co do sposobu postępowania z ich mieszkańcami, by ich przekonać ku religii chrześcijańskiej. Wskazywały one, że nie

⁷⁴ Relationes I, s. 191.

⁷⁵ Modelowym przykładem może tu być Piotr z Dusburga, zob. jego autorstwa *Kronika ziemi pruskiej* (przetł. S. Wyszomirski, wstępem i komentarzami opatrzył J. Wenta, Toruń 2004). O tendencyjności źródeł zakonnych świadczy też odpowiedni passus w – jak nazwali badacze – *Kontynuacji* tej kroniki, pomijający chrzest Litwy przez Władysława Jagiełłę, a rozwijający oskarżenia o bigamii Jadwigi, pt.: *O księciu austriackim wygnanym przez Polaków, w którym czytamy: Polacy w roku Pańskim 1385 pana Wilhelma, księcia Austrii, złączonego z panią Jadwigą królową Polski więzami małżeństwa oraz cielesnie, wypędzili z królestwa i oddzielili od żony, a następnie wspomnianą panią wbrew jej woli dali za żonę Jagielle, królowi litewskiemu. Przymusili ją do tego siłą, ona zaś uczyniła to pod przymusem i z bólem* (ibidem, s. 246).

⁷⁶ Charakterystyka wraz z bogatą bibliografią: S. Rosik, *Grzegorz I Wielki*, EK, T. VI, Lublin 1993, kol. 325-327.

należy niszczyć dotychczasowych miejsc kultowych na ziemiach pogańskich, natomiast należy obok nich budować ołtarze chrześcijańskie i w trakcie nauczania stosować perswazję, co winno przynieść większe efekty. Nawet jeśli – jak sądzą niektórzy badacze – owa instrukcja została spisana później⁷⁷, już po śmierci papieża, to bez wątpienia odpowiada jego poglądom i odzwierciedla realistyczne stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec chrystianizacji pogan i utrwalania wiary wśród neofitów, z zastrzeżeniem, by nie stosowano przy jej szerzeniu siły⁷⁸.

Temat ten rozwijają badacze kultury religijnej u progu wieków średnich wśród Germanów. Zwracają oni uwagę na powierzchowność nowej wiary przez pierwsze wieki po formalnym przyjęciu chrztu, Stanisław Piekarczyk pisze nawet, że dawni bogowie koegzystowali z chrześcijaństwem, a ich kult uprawiali nawet duchowni, zwłaszcza w związku ze sprawowaniem patronatu na różnych sferach produkcji i zjawiskami atmosferycznymi⁷⁹.

Misjonarze traktowali niszczenie obiektów kultu pogańskiego jako walkę ze złym duchem, poprzedzającą udzielenie chrztu, paganie zaś

⁷⁷ Wedle owego przypuszczenia instrukcja papieża została pod jego imieniem spisana dopiero na początku VIII wieku w Canterbury.

⁷⁸ M. K o s m a n, *Zmierzech Perkuna czyli ostatni paganie nad Bałtykiem*, Warszawa 1981, s. 28; idem, *Synkretyzm w badaniach i kulturze politycznej*, [w:] *Spółczesność, armia i polityka w dziejach Polski i Europy*, pod red. A. Czubińskiego, B. Lapisa i Cz. Łuczaka, Poznań 2002, s. 43nn.; E. Potkowski, *Kościół terytorialny i państwowy we wczesnym średniowieczu* [w:] *Katolicyzm średniowieczny*, pod red. J. Kellera, Warszawa 1973, s. 9-112. Przemiany w świadomości ludów germańskich na szerokim tle charakteryzuje idem, *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973 (rozprawa dostarcza cennego materiału z zakresu trwałości politeizmu po przyjęciu chrześcijaństwa, na temat ich przeżytków u mieszkańców Żmudzi pięć wieków po ich ochrzczeniu zob. M. K o s m a n, *Od chrztu do chrystianizacji. Polska – Ruś – Litwa*, Warszawa 1992, s. 33n. – o autentycznej podstawie makabrycznej sceny cmentarnej walki z „upiorem” w Świętobrości, uwiecznionej przez Czesława Miłosza w *Dolinie Issy* oraz w filmie na jej podstawie zob. list autora powieści do mnie, Berkeley 31 XII 1987 r. – w moim archiwum (MK).

⁷⁹ *Dawne więzi religijne utrzymywały się dzięki temu, że realizowały się one w sposób zrozumiały dla wszystkich, ich cel był powszechnie aprobowany. Posiadały one odpowiedni dla mentalności ówczesnych ludzi materialny substrat.* – S. P i e k a r c z y k, *Adaptacja – synkretyzm – medievalizacja. Z preliminarnych rozważań nad chrześcijaństwem na progu średniowiecza*, cz. II, „Euhemer – Przegląd Religioznawczy” 1964, nr 2 (39), s. 24. Zob. też cz. I i III, ibidem nr 1(38) oraz nr 4(41).

za przejaw „świętokradztwa”. Wszystko zależało od siły władzy politycznej na danym terenie. Plastikny obraz zniszczenia czołowego obiektu kultu pogańskiego znajdujemy – w odniesieniu do potężnego Peruna, którego posąg został zrzucony w Kijowie do rzeki i okładany kijami przez dwunastu mężów z polecenia księcia Włodzimierza u schyłku X wieku – na kartach *Powieści minionych lat*⁸⁰.

Chryścianizacja ludów środkowej i wschodniej Europy, opóźniona w stosunku do zachodu, miała różny przebieg. Nie miała szans powodzenia w warunkach ustroju plemiennego, „nie osiągała postępu tam – pisze Wincenty Swoboda – gdzie nie napotykała gruntu przygotowanego pod względem ustrojowym, czego istotnym elementem było istnienie systemu fiskalnego, stanowiącego podstawę materialną jej działania. Ponadto istotną rolę odgrywały także zewnętrzne układy polityczne. Chryścianizacja wymagała uznania przez księcia i możliwych użyteczności nowej wiary w stosunkach z sąsiednimi organizmami politycznymi, co w warunkach otoczenia pogańskiego i pozostającego na tym samym poziomie rozwoju ustrojowego nie mogło się dokonać”⁸¹.

Zanim proces ten skutecznie objął Litwę, musiała ona dojrzeć pod względem ustrojowym i politycznym do przeprowadzenia zmian na polu religijnym, a tymczasem specyficzne jej położenie geograficzne – między Rusią i Zakonem Krzyżackim, prawosławiem i katolicyzmem – przyjęciu chrześcijaństwa dość długo nie sprzyjało. Nie oznaczało to jednak izolowania się od niego elit politycznych, a wręcz przeciwnie: państwo pogańskie przejmowało szereg atrybutów cywilizacji zachodniej, jego władcy posługiwali się w kontaktach z zagranicą dokumentem i listem, choć z drugiej strony niemal do końca epoki pogańskiej w określonych sytuacjach posługiwali się starodawnym obyczajem „krwawej przysięgi”. Casus Kiejstuta w obozie Ludwika Węgierskiego z 1351 r. jest tego

⁸⁰ *Powieść minionych lat*, przekł. F. Sielicki, Wrocław 1969, s. 292. Zob. L. Wojciechowski, *Trojaka śmierć pogańskich bogów* [w:] *Christianitas et cultura Europae*, cz. I, pod red. H. Gapskiego, Lublin 1998, s. 593-598. Podobną scenę wleczenia, bicia i utopienia posagu, tym razem na Rugii po jej zdobyciu przez króla duńskiego Waldemara, ale przy pomocy wspierających go wojsk słowiańskich, odnotowuje na początku XII wieku „Kronika Helmolda” (posąg Świętowida, wleczony na powrozie, został najpierw rozbity, a następnie wrzucony do ognia).

⁸¹ W. S w o b o d a, *Chryścianizacja Słowian*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*. T. VII (cz. 2: Suplementy), Wrocław 1986, s. 590n.

wymownym dowodem. Nie wchodziło w rachubę prześladowanie chrześcijan, zarówno katolików jak i prawosławnych, a opowieści o ich martyrologii są wymysłem czasów późniejszych, w tym preparowanych na użytek aktualnej polityki po upadku Rzeczypospolitej, pod zaborem rosyjskim. Zostały też ostatecznie zdemaskowane przez badaczy w okresie międzywojennym, przede wszystkim Kazimierza Chodynickiego.

Opóźniona chrystianizacja miała przebiegać sprawnie, w sposób zorganizowany, a to dzięki przeprowadzeniu jej rękoma polskiego kleru, który korzystał z doświadczeń – zarówno pozytywnych jak i negatywnych – w kraju Piastów w ciągu czterech stuleci. Przede wszystkim w XIV wieku istniała tam już spetryfikowana sieć parafialna, której powstanie wymagało czasu. Najstarszymi ogniwami organizacyjnymi Kościoła były świątynie zakładane w centralnych ośrodkach okręgów grodowych, niektórzy badacze określają je mianem protoparafii⁸², co jednak nie zyskało poparcia ze strony innych znawców zagadnienia⁸³. Jak zauważa – w oparciu o źródła przede wszystkim archeologiczne – Zofia Kurnatowska, na terenie Wielkopolski dopiero XIII stulecie przyniosło widoczną rozbudowę sieci parafialnej w Wielkopolsce, jej okrzepnięcie. Podobnie rzecz się miała, w świetle nowszych badań, a wbrew wcześniejszym zbyt optymistycznym przypuszczeniom, również w Czechach. W wielu wypadkach dawniejsze grodowe ośrodki z czasem wchodziły w skład formującej się trwałej sieci parafialnej. Początkowo

⁸² J. Tazbirowa, *Początki organizacji parafialnej w Polsce*, „Przegląd Historyczny” R. LIV, 1963, s. 370nn.

⁸³ E. Wiśniewski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji* [w:] *Kościół w Polsce*, T. I, red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1966, s. 237-280. Gruntowny obraz w dziele tegoż autora, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004. W zakończeniu badacz ten stwierdza, że w rozwoju sieci parafialnej można dostrzec trzy główne etapy: pierwszy, podstawowy, trwający do początków XIII w. – sieć placówek duszpasterskich objęła w zasadzie całe społeczeństwo; drugi, uzupełniający, trwający do początków, gdzieś do połowy XIV w. – placówki parafialne powstawały na bazie zarówno dawnego osadnictwa, jak i w związku z rozwojem nowych skupisk osadniczych; i trzeci – o powstawaniu nowych ośrodków parafialnych decydował przede wszystkim rozwój osadnictwa, stąd też okres ten można by określić jako nadążający. W tym czasie sieć parafialna stabilizuje się zarazem, nie wykazując na większości terenów aż po wiek XX większych zmian (s. 329).

kowo właśnie one obejmowały opieką duszpasterską dość znaczne obszary⁸⁴.

Oczywiście owa opieka na najdawniejszym etapie po chrystianizacji była dość ogólna, jeśli nie powiedzieć: iluzoryczna. Nasylenie kraju klerem wymagało czasu, czego nie chcieli w odniesieniu do Litwy zrozumieć najpierw w okresie ofensywy reformacyjnej protestanci krytycy nader miernych – ich zdaniem – osiągnąć Kościoła w pierwszym półtostuleciu, a znacznie później pod koniec XIX wieku, antypolsko nastawieni krzewiciele nowoczesnego ducha litewskiego. Wyprzedzając bieg wydarzeń zauważymy tu, iż ich pełne pasji oskarżenia zaliczyć należy do kręgu mającej dawne korzenie propagandy politycznej.

3. Prawosławie i przenikanie katolicyzmu (wiek XIV)

Na czasy od Mendoga do układu w Krewie przypada umocnienie się i rozwój terytorialny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miało ono charakter militarny, a wraz z opanowywaniem kolejnych ziem ruskich osadzani tam reprezentanci władzy centralnej przyjmowali tamtejsze zwyczaje, łącznie z religią chrześcijańską w obrządku wschodnim. Syn Mendoga, Wojsiełk, ocalały z wewnętrznej zawieruchy po zamordowaniu ojca i dwóch braci przez Dowmonta z Nalszczan⁸⁵, miał nawet zostać mnichem, ale po pewnym czasie zrzucił szaty zakonne, odzyskał władzę, jednak na krótko, gdyż w 1267 r. zginął z rąk swych ruskich sprzymierzeńców. Walki wewnętrzne zakończyły się wraz z dojściem do władzy Trojdena (ok. 1269-ok. 1282), który odbudował jedność Litwy, rozszerzył swą władzę na ziemiach ruskich, wyprawiał się przeciw księstwom piastowskim oraz Krzyżakom w Prusach i Inf-

⁸⁴ Z. Kurnatowska, *Początki organizacji parafialnej w Wielkopolsce. Głos archeologa* [w:] *Opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicat*, Poznań 1998, s. 50nn. Zob. też eadem, *Początki organizacji parafialnej polskiego Kościoła*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemysławidów i Piastów*. Materiały z konferencji naukowej Gniezno 21-24 IX 2006 roku pod red. J. Dobosza, Poznań 2009, s. 37nn.; I. Štefan, L. Varadzin, *Počatky farní organizace v Čechách a na Moravě ve vypověď' archeologie*, ibidem, s. 49nn.; I. Boháčová, *Christianizace české společnosti z vznik významných sakrálních center (příklad Staré Boleslavi)*, ibidem, s. 87nn.

⁸⁵ Dowmont zemścił się na królu, który po śmierci żony Marty uwiódł jej siostrę, której władca Nalszczan był mężem.

lantach. Jego główną siedzibą był Kiernów, który zdołał obronić w 1279 r. przed najazdem wojsk Zakonu.

Po jego śmierci przez kilka lat wstrząsały państwem kolejne zamieszki, z których wyprowadziła je nowa dynastia. Jej początki nie są wolne od zagadek i dają badaczom pole do wysuwania bardziej lub mniej uzasadnionych, ale interesujących hipotez. Na pewny grunt sprowadza nas dopiero postać Giedymina (ok. 1275, najpóźniej 1284-1341), którego panowanie rozpoczęło się około 1315 r., kiedy liczył około czterdziestu lat i miał za sobą znaczny okres w życiu politycznym i mógł w nim nabrać znacznego doświadczenia. Zaowocowało ono w ciągu niemal trzech kolejnych dekad i pozwoliło mu przejść do historii jako człowiekowi sukcesu, twórcy potęgi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ale kim byli jego poprzednicy, kto stał u progu dynastii Giedyminowiczów, przekształconej – zwłaszcza na gruncie polskim od imienia jednego z jego wnuków – w Jagiellonów?

Bezpośrednim poprzednikiem był Witenes, uważany przez dawniejszych badaczy za jego ojca, a później – wobec wymowy źródeł – rodzony brata a na pewno bliskiego krewnego. Dotąd zachowała aktualność sugestia wybitnego międzywojennego mediewisty o żmudzkiem pochodzeniu ich rodu⁸⁶. Poprzednicy Witenesato Budikid i Budiwid, być może identyczny (ten drugi) z Pukuwerem, którego rządy źródła zamykają w latach 1292-1294. Badacze próbują widzieć w nich potomków Trojdena, nie będziemy jednak rozstrząsać tej kwestii, ostatecznie mającej odległy związek z tematem naszego studium⁸⁷.

Władcy państwa, nazwanego już w pierwszej połowie XIV wieku Wielkim Księstwem (piszący w imieniu Giedymina listy do adresatów za zachodzie przebywający w Wilnie i prowadzący jego kancelarię zakonnicy katolicycy tytułowali *Gedeminne, dei gratia lethpinorum ruthenorumque rex, princeps et dux Samigallie*⁸⁸, *divina providentia lethphanorum...* etc.⁸⁹; podobnie w piśmie do niego samego rajcy mia-

⁸⁶ S. Zajączkowski, *Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastii Giedymina ze Żmudzi*, „Ateneum Wileńskie” T. 4, 1927, s. 392nn; nr 5, s. 47.

⁸⁷ Zob. też K. Chodynicki, *Geneza dynastii Giedymina*, „Kwartalnik Historyczny” R. XL, 1926, s. 556. Przeglądu literatury na ten temat dokonał w gruntownym biogramie Giedymina J. Tęgo w s k i, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 15-20.

⁸⁸ GL, nr 3, s. 29; nr 4, s. 37.

⁸⁹ GL, nr 6, s. 51.

sta Rygi: *Gedemynde, dei gratia lethwinorum ruthenorumque rex*⁹⁰, już bez ostatniego czyli żmudzkiego członu tytułatury; w dokumencie pokoju zawartego jesienią 1323 r. z Zakonem i Rygą: *Gedeminne, de koning van Lethowen*⁹¹), pozostając formalnie przy starych wierzeniach, wchodzili w coraz bliższe związki (dynastyczne) z wyznawcami prawosławia, ale też i katolicyzmu.

Giedymin, który zapewne był żonaty kilkakrotnie (ale nie jest to całkiem pewne, nie mamy podstaw do dawania wiary bałamutnemu Teodorowi Narbutowi), pozostawił czternaścioro źródłowo potwierdzonych dzieci, zachowało się też – prawda, że dopiero w znacznie późniejszej *Kronice Bychowca* – imię jego żony: Jewna. O ile wiadomość owa zasługuje na zaufanie (miała go przeżyć o trzy lata, a byłiby związani – wciąż musimy się posługiwać trybem przypuszczającym – już przed objęciem przezeń władzy wielkoksiążęcej), imię świadczyłoby o litewskim pochodzeniu. Najnowsze zestawienie genealogiczne wymienia ich potomstwo w chronologicznej kolejności, wszędzie przy datach urodzenia zastrzegając „około”:

Narymunt	(ur. 1300 do 1302, zm. 1348),
Elżbieta	(1301-1304, zm. 1364; znany tylko imię po chrzcie),
Witold	(1302-1304, zm. 1336),
Olgiard	(1303-1305, zm. 1377),
Maria	(1304-1307, zm. 1349),
Koriat	(1305-1308, zm. ok. 1365),
Jawnuta	(1306-1309, zm. po 1366),
Kiejstut	(1308-1310),
Aldona	(1311-1313, zm. 1339),

⁹⁰ GL, nr 7, s. 59.

⁹¹ GL, nr 8, s. 65. Ową tytułaturę ze zrozumiałym dystansem, jednak jej nie zaprzeczając, traktuje papież Jan XXII w piśmie do króla Francji datowanym z Avignonu dnia 7 XI 1323 r., w którym donosi: *Gedeminne, qui se regem Letthoviae et ruthenorum intitulat, nobis nuper per suas literas intimavit, se desiderare intense cum suis regnicolis sacrosanctae Romanae ecclesiae subiacere unitati...* (GL, nr 10, s. 85, podkr. MK). Oczywiście w liście do Giedymina ten sam papież nie dystansuje się już od jego tytułatury, ale pisze o adresacie: *Excellenti et magnifico viro Gedeminne, lethwinorum et multorum ruthenorum regi* (ibid., nr 12, s. 91, podkr. MK), podobnie w piśmie do władz Zakonu Krzyżackiego (ibid., nr 13, s. 113). O królu Litwy („rex Lethowie”) piszą przedstawiciele legatów papieskich w niedatowanym sprawozdaniu, z 1324 r. (ibid., nr 14, s. 117).

- Lubart (1312-1315, zm. ok. 1384),
 Monwid (1313-1315, zm. 1348),
 Eufemia? (1314-1317, zm. 1341),
 Helena? (1315-1319, zm. po 1360),
 Aigusta (1316-1321, zm. 1345).
 Ośmiu synów i sześć córek⁹².

Pierworodny Narymunt, imię prawosławne Gleb, w źródłach występujący po raz pierwszy piętnaście lat przed śmiercią, został przez ojca osadzony w dzielnicach ruskich. Jego potomkowie byli oczywiście zruszczonymi chrześcijanami. Elżbieta została wydana ok. 1316 r. za księcia plockiego Waclawa czyli Wańka, imię przyjęła na chrzcie poprzedzającym ślub, na Mazowsze wyruszyła ze znacznym posagiem (720 grzywien srebra i 9 grzywien złota). Witold zapewne wytrwał w pogaństwie, ale jego syn Jerzy (zginął w 1349 r.), który pod koniec krótkiego życia był namiestnikiem w Pskowie, przyjął chrzest w obrządku wschodnim. Olgierd, do którego, podobnie jak do Kiejstuta, powrócimy w dalszym ciągu tej prezentacji, został po śmierci ojca i krótkotrwałych rządach Jawnuty najwyższym władcą Wielkiego Księstwa. Maria została w 1320 r. wydana za wielkiego księcia Tweru – Dymitra Groźne Oczy, ale po pięciu latach owdowiała, gdy mąż został zamordowany w Ordzie przez sprawujących zwierzchnictwo nad znaczną częścią Rusi Tatarów. Jej dalsze losy nie są znane, latopis odnotował jedynie datę śmierci.

Koriat, uposażony przez ojca Nowogródkiem, otrzymał na chrzcie w cerkwi imię Michał, pod imionami chrześcijańskimi znani są wszyscy jego synowie oraz ich potomstwo (Jerzy, Siemion, Gleb albo Lew, Dymitr, Iwan zwany Bobrok, Aleksander, Borys, Iwan, Konstanty, Grzegorz, Wasyl, Fiodor etc.). Jawnuta, który po śmierci ojca w 1341 r. przejął najwyższą władzę w niejasnych okolicznościach (miał być reprezentantem sił pogańskich, których reakcja skierowała się przeciw rosnącemu wpływowi chrześcijaństwa z zachodu⁹³) i został jej pozba-

⁹² Dokumentacja potomstwa Giedymina i jego rodu J. Tęgowskiego, op. cit. s. 21-252.

⁹³ Kronikarz Jan z Wintertur notuje: *Rex autem Litaonie gentilis iuvenis et recens tempore ipsius Clementis (mowa o papieżu Klemensie VI, którego pontyfikat przypadał na dekadę 1342-1352) ad fidem conversos in perfidiam reducendo – Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum, N. s. 4, Berlin 1924, s. 171*. Zob. A. Nikžentaitis, *Litwa i zakon krzyżacki w końcu XIII i w pierwszej połowie*

wiony w trzy lata później przez Kiejstuta na rzecz Olgierda, znalazł najpierw schronienie w Moskwie u dawnego szwagra Siemiona Dumnego. W 1350 r. pogodził się z braćmi i resztę życia spędził w Wielkim Księstwie. Na chrzcie w obrządku wschodnich otrzymał imię Michał, podobnie jak jeden z jego synów; drugi został odnotowany jako Siemion.

Pierwotne imię trzeciej z córek Giedymina, Aldony, ustąpiło w 1325 r. na chrzcie w katedrze na Wawelu (przed ślubem z królewiczem Kazimierzem, umacniającym przymierze między ich rodzicami – władcą Litwy i królem Władysławem Łokietkiem) Annie. Pod tym imieniem została wraz z mężem koronowana w stołecznej katedrze osiem lat później. Lubart objął Włodzimierz i Łuck na Wołyniu jako Dymitr zapewne jeszcze za życia ojca, po nim dziedzictwo objął syn Fiodor (ok. 1364-1431), jeden z trzech synów tego potężnego władcy. Monwid, który młodo zginął w bitwie z Krzyżakami nad rzeką Strawą, otrzymał wedle jednych badaczy we władanie Karaczew i Słonim, zdaniem innych Kiernów. Był jednym z kilku braci, którzy formalnie pozostali przy pogaństwie. Spośród trzech córek, zamykających wykaz potomstwa Giedyminowego, nieznana z imienia (hipotetycznie Eufemia) została w 1331 r. żoną księcia halicko-włodzimierskiego Bolesława Jerzego II, przedtem ochrzczona w Płocku, jej młodsza siostra, być może (jako prawosławna) Helena, wydana została za kniazia kozielskiego Andrzeja, zaś Aigusta – na chrzcie w końcu 1333 roku Anastazja – za władcę Moskwy Siemiona Dumnego.

W starej wierze do końca wytrwali dwaj najwybitniejsi synowie Giedymina, choć w mało prawdopodobnej legendzie Olgierd miał przed śmiercią przyjąć chrzest w obrządku wschodnim. W każdym razie został uroczystie pogrzebany wedle zwyczajów pogańskich. Jan Długosz, charakteryzując obyczajowość pogańską i zwyczaj ciałopalenia, zanotował:

W ten sam również sposób został spalony syn Gedymina, Olgierd, wielki książę litewski, ojciec króla polskiego Władysława, który zmarł w błędach pogaństwa. Spalono go w lesie Kokiweitus, w pobliżu zamku i wsi Mejszagoły⁹⁴ z najlepszym koniem, ubranego w płaszcz przetykany per-

wie XIV w. [w:] *Ekspansja niemieckich zakonów rycerskich w strefie Bałtyku od XIII do połowy XVI wieku*. Materiały z konferencji historyków radzieckich i polskich w Toruniu z r. 1988 pod red. M. Biskupa, Toruń 1990, s. 135n; J. Tęgowski, op. cit., s. 190.

⁹⁴ Mejszagoła – dziś miasteczko, odległe o dwadzieścia kilka kilometrów na północny zachód od Wilna.

*lami i drogimi kamieniami, w szatę przybraną wspaniale purpurą i złotem, w srebrnym, pozłacanym pasie*⁹⁵.

Wiadomo natomiast, że w 1342 r. – mając na widoku objęcie władzy wielkoksiążęcej, którą początkowo objął jeden z jego młodszych braci, Jawnuta – Olgierd odmówił Pskowianom przyjęcia prawosławia (posiadając bowiem wcześniej Krewo, a następnie również Witebsk, nie musiał porzucać starych bogów) i wysłał tam swego syna (Andrzeja Garbatego), któremu polecił przyjąć chrzest. Sprawy wiary więc były przezeń, podobnie jak przez jego ojca, traktowane instrumentalnie, w uzależnieniu od planów politycznych: w głębi ziem ruskich obejmujący rządy członek dynastii winien się ochrzcić, gdy tymczasem na rdzennej Litwie, lub na obszarach mieszanych etnicznie było to niekonieczne, a nawet jeszcze nie wskazane.

Decyzja Olgierda nie była na rękę Pskowianom, oczekiwali bowiem odeń jako doświadczonego w rządzeniu i na polu walki księcia osobistych rządów, a także realnej pomocy w walce z zewnętrznymi nieprzyjaciółmi. Andrzej tymczasem nie spełniał ich oczekiwań.

Pierwszą żoną Olgierda (od 1323 r.) była Anna, księżniczka ruska, oczywiście chrześcijanka. Nie jest znana data jej śmierci, ale musiała ona nastąpić przed końcem 1349 r., jako że kilka miesięcy później władca Wilna zaczął się starać o rękę Julianny Twerskiej, siostry żony wielkiego księcia Moskwy Siemiona Dumnego. Małżeństwo musiało być zawarte przed połową 1350 r. Druga żona przeżyła męża o piętnaście lat, wywierała znaczny wpływ na życie polityczne za panowania syna, Jagielly, zaś po zawarciu związku państwowego Litwy z Polską osiadła w księstwie witebskim. Zmarła w 1392 r.

Z pierwszego małżeństwa miał Olgierd przynajmniej pięciu synów (o tylu wspominają źródła) i dwie córki⁹⁶. Synowie byli chrzczeni w prawosławiu, ich imiona to Fiodor⁹⁷, Andrzej⁹⁸, Dymitr⁹⁹, Włodzi-

mierz¹⁰⁰ i nieznany z imienia, który zginął podczas wyprawy wojennej do Prus w 1352 r.¹⁰¹. Wspomniane córki to żona kniazia Iwana Nowosilskiego (jej imię nie jest znane) oraz wydana w 1354 r. za Borysa Suzdalskiego Agrypina. Niektórzy badacze do grona potomków Olgierda z pierwszego małżeństwa zaliczają również Konstantego, protoplastę Czartoryskich oraz Kenę (przed ślubem z księciem słupskim Każkiem, wnukiem Kazimierza Wielkiego, ochrzczona w Kościele katolickim jako Joanna), raczej jednak urodzoną w związku z Julianną Twerską. Wszyscy oni byli ochrzczeni wychodząc za mąż lub obejmując we władanie dzielnicę ruską¹⁰².

Z drugiego małżeństwa Olgierda pochodziło przynajmniej piętnaścioro dzieci, których listę otwiera Eufrozyna (ok. 1352-ok. 1406), żona wielkiego księcia riazańskiego Olega, która kilka lat po śmierci męża zakończyła życie w monasterze pod zakonnym imieniem Eupraksja. Być może jednak starszą od niej była wspomniana Kenna¹⁰³, wydana za Każka słupskiego w wyniku porozumienia między jej ojcem i Kazimierzem Wielkim w 1360 r., kiedy nie przekroczyła jeszcze – podobnie zresztą jak jej wybrany – dziesięciu lat; została oddana na dwór królewski i tam oboje oczekiwali wieku sprawnego i faktycznego małżeństwa,

⁹⁵ Andrzej Garbaty (zginął w 1399 r. podczas bitwy Witolda z Tatarami nad rzeką Worskłą), jako piętnastolatek wysłany przez ojca do Pskowa, po jego śmierci wystąpił przeciw Jagielle w porozumieniu z Moskwą i Smoleńskiem, spiskował też z Krzyżakami, co ostatecznie przeplacił utratą dzielnicy połockiej i uwięzieniem w Chęcinach, po uwolnieniu z którego (1394 r.) został osadzony w Nowogrodzie Wielkim. Jego synowie: Ostafiej, Michał, Iwan i nieznanego imienia (może Fiodor).

⁹⁶ Dymitr Starszy, poległ w 1399 r. nad Worskłą, książę Witebska (władali tam synowie Olgierda z pierwszego małżeństwa), od 1379 na służbie wielkiego księcia moskiewskiego Dymitra Dońskiego, którą porzucił w 1388 r. wracając pod władzę Władysława Jagielly. Synami jego byli Gleb, Iwan (również poległ nad Worskłą), Michał, Siemion, córkami Aleksandra (wydana za kniazia Andrzeja Holszańskiego) oraz nieznana z imienia żona Iwana Giedrojcia.

¹⁰⁰ Włodzimierz, zm. 1398 r. lub po tej dacie, książę Witebska a potem Kijowa (Litwini zajęli go około 1362 r.), być może również Kopyła na Polesiu. Miał trzech synów i zapewne dwie córki.

¹⁰¹ Utopił się podczas przeprawy, gdy załamał się pod wpływem wiosennych deszczów lód. Był to jedyny odnotowany przez kronikarzy fakt z jego życia.

¹⁰² Nie można w tej kwestii coś konkretnego powiedzieć jedynie o owym nieznanym z imienia synu, pod którym w 1353 r. załamał się lód na wyprawie wojennej.

¹⁰³ Co do jej imienia pogańskiego (Kenna) i otrzymanego na chrzcie, a odnotowanego w Awinionie (Joanna) J. Tę g o w s k i (op. cit., s. 96) sugeruje, że to pierwsze mogło być zniekształconym przez skrybę imieniem Kunegunda.

⁹⁵ *Roczniki, księga X (1370-1405)*, Warszawa 1981, s. 217.

⁹⁶ Jedna, której imienia nie znamy, została wydana za księcia Iwana Nowosilskiego, druga (Agrypina) za księcia suzdalskiego Borysa.

⁹⁷ Być może miał pierwotnie pogańskie imię Lubart, władał ziemiami między Wołyniem a Chełmem (Kobryń, Ratno, Luboml), zmarł między 1394 a 1400 r. Pozostawił synów Romana (zm. 1431), od którego wywodzili się kniaziowie Kobryńscy; Hurkę (zm. po 1429 r. i Sanguszkę, który dożył panowania Kazimierza Jagiellończyka, a także córki Annę (żona księcia mazowieckiego Bolesława) i Agafię (Hanke), wydaną za Wasyla Ostrogskiego.

jednak zmarła przedwcześnie w końcu kwietnia 1367 r. Zaplanowany przez obu władców związek świadczył o pogłębiającym się zbliżeniu między Wilnem i Wawelem, który to sojusz badacze wiążą z myślą ostatniego Piasta o sfinalizowaniu programu chrystianizacji ostatniego wielkiego państwa pogańskiego w Europie¹⁰⁴.

Wedle nowszych ustaleń pierwszym męskim potomkiem z drugiego małżeństwa Olgierda był Skirgiello (ok. 1354-1394), który przed porozumieniem w Krewie reprezentował panującego na Litwie po śmierci ojca brata Jagiełłę w kontaktach dyplomatycznych z zachodem już jako chrześcijanin, imię Iwan otrzymał najpewniej przed 1379 r., a prawdopodobnie jeszcze za życia Olgierda, w 1373 r., kiedy objął księstwo witebskie¹⁰⁵. Był pośród litewskich dynastów najbliższym i lojalnym współpracownikiem Jagiełły do chwili jego ostatecznego pogodzenia się z Witoldem na mocy ugody ostrowskiej.

Następny spośród siedmiu synów Julianny¹⁰⁶, Korybut (ok. 1355-1359, zm. po 1404), po chrzcie jako Dymitr, ok. 1375, czyli jeszcze za życia ojca objął Nowogród Siewierski. Lingwen, urodzony w 1356 r. lub później (zm. 1431), przyjął prawosławie z imieniem Siemion jeszcze przed unią z Polską, po jej zawarciu był namiestnikiem w Nowogrodzie Wielkim (1388-1392) a następnie otrzymał Połock¹⁰⁷.

Jagiełłę dawniejsi badacze uważali za najstarszego syna Olgierda i Julianny, ale nowsza literatura (Tadeusz Wasilewski) dosyć przekonująco przesunęła go na ósme – licząc obok czterech synów również tyleż córek – miejsce. Przyjmuje się datę urodzin na lata między 1358 a 1363 r. Szczegółowe rozstrząsania tej kwestii wykraczają poza zakres tego wykładu, wystarczy bowiem przypomnieć, że spośród rodzeństwa on pierwszy nie został ochrzczony przed przybyciem w roli króla – elekta na Wawel w lutym 1386 r.

¹⁰⁴ Tak ostatnio J. Tęgowski, op. cit., s. 97.

¹⁰⁵ W 1381 r. bezskutecznie próbował zająć Połock, w następnym roku otrzymał od Jagiełły odebrane Kiejstutowi Troki, które przekazał w 1392 r. (po ugodzie ostrowskiej) Witoldowi w zamian za księstwo kijowskie. T. Wasilewski, *Skirgiello*, PSB 38 (1998), s. 167nn.; Tęgowski, op. cit., s. 101.

¹⁰⁶ Wymieniony nadto przez Tadeusza Wasilewskiego Minigiello nie zyskał aprobaty ze strony Jana Tęgowskiego.

¹⁰⁷ W tym samym obrzędzie zostali ochrzczeni jego synowie Jerzy (urodzony przed połową 1399 r., zmarły zapewne w 1457 r. książe mściłowski) i Jarosław (1411-1435).

Być może motywem było tu wyznaczenie mu schedy po ojcu na tronie wielkoksiążęcym, co rzeczywiście nastąpiło przy aprobacie i poparciu ze strony sędziwego i wpływowego dotąd stryja Kiejstuta pod koniec 1377 r. Wraz z Jagiełłą chrzest na Wawelu przyjęli jego młodszy bracia, Wigunt (Aleksander) i – być może – Korygiello (Kazimierz), natomiast Świdrygiello (Bolesław) nie towarzyszył wówczas królowi i pierwszy sakrament, oczywiście w obrzędzie katolickim, otrzymał później.

Spośród ośmiu córek zrodzonych w związku Olgierda z Julianną – obok wcześniej wymienionych Kenny i Eufrozyny, wydanych wcześniej za książąt chrześcijańskich (pierwsza za katolika, druga za prawosławnego) – około 1370 r. ich młodsza, na to wskazuje analiza porównawcza źródeł, które są tu nader skąpe i niezbyt jasne, siostra Teodora była żoną kniazia Światosława Karaczewskiego¹⁰⁸. Z kolei Helena (ur. 1357/1360, zm. 1437) została wydana za księcia Włodzimierza, stryjecznego brata Dymitra Dońskiego, dla umocnienia zawartego jesienią 1351 r. pokoju między Wielkim Księstwem Litewskim a państwem moskiewskim¹⁰⁹. Maria stała się bohaterką tragicznych wydarzeń, bowiem najpierw owdowiała po bojarze litewskim Wojdydle, straconym na polecenie Kiejstuta podczas wojny domowej w 1382 roku¹¹⁰, a następnie (daty nie znamy) jej mężem został książę horodecki Dawid, zmarły po 1418 r. Weszła więc w krąg prawosławia.

Trzy najmłodsze Olgierdówny, które weszły w wiek dorosły już po związaniu się ich królewskiego brata z katolicyzmem, zostały wszystkie wydane za mąż za książąt tego wyznania. Blisko związana w ciągu długiego życia z Jagiełłą Aleksandra, która przyszła na świat około 1370 r.¹¹¹, została przypuszczalnie na początku 1387 r. wydana za mąż za jego rywala do tronu polskiego, księcia płockiego

¹⁰⁸ J. Tęgowski, op. cit., s. 118, ostrożnie domniemywa, że mogła się urodzić w 1351 r., a może w 1355 r. Chrzest w obrzędzie wschodnim związany byłby z zamaż-pójściem.

¹⁰⁹ Małżeństwo zostało zawarte, kiedy liczyła dwanaście lat lub niewiele więcej, pierwszy z siedmiu synów przyszedł na świat w 1381 r.

¹¹⁰ Wojdyło był blisko związany z Jagiełłą, małżeństwo – co stanowiło wyjątek w praktyce wydawania córek za książąt ruskich lub zachodnich – zostało zawarte po śmierci Olgierda, być może przy poparciu wdowy po tym władcy, Julianny Twerskiej.

¹¹¹ Śmierć obojga rodzeństwa, Władysława Jagiełły i Aleksandry, nastąpiła w tym samym 1434 r.

Siemowita IV w wyniku zawartego dwa lata wcześniej między jej bratem i Piastem porozumienia. Urodzona nie później niż w 1374 r. Katarzyna (w swej nowej ojczyźnie odnotowana pod dawnym imieniem: Wilheida¹¹²) w 1388 r. stała się żoną księcia meklemburskiego Jana II. I wreszcie Jadwiga, najmłodsza z sióstr i całego rodzeństwa, która przyszła na świat zapewne w następnym roku, została wydana nie później niż w 1394 r. za księcia oświęcimskiego Jana III. Imię zawdzięczała z pewnością królowej polskiej a swojej szwagierce, Jadwidze Andegaweńskiej¹¹³.

Możemy więc ten przegląd dwóch pokoleń Giedyminowiczów z linii Olgerda zakończyć konkluzją, że zawierane przez nich małżeństwa miały charakter typowo polityczny i mimo formalnie pogańskich narodzin oznaczały wchodzenie zarówno mężczyzn jak i kobiet w mariaże z wyznawcami przede wszystkim prawosławia, ale również i katolicyzmu. Dla pełniejszego obrazu warto spojrzeć na tę kwestię w odniesieniu do drugiego wybitnego Giedyminowego syna, Kiejstuta, potężnego pana na Trokach, *sui generis* współwładcy Wielkiego Księstwa aż do śmierci Olgerda.

Młodszy odeń o kilka lat¹¹⁴ i związany przez całe życie małżeńskie z owianą nimbem romantycznej legendy Birutą, dochował się z nią również liczne potomstwa. Najstarszy syn, wymieniony w 1362 r. pod pogańskim imieniem Wojdat (ok. 1345-po 1390), około 1365 r. objął władzę w Nowogródku, z czym wiązał się chrzest (Iwan)¹¹⁵. Następny, Butawd (ur. ok. 1346 r.) miał nietypową biografię: po przyjeździe – kiedy wracał z wyprawy wojennej – z rąk krzyżackich w Królewcu chrztu wraz z imieniem Henryk, nie wrócił do ojczyzny, ale udał się na dwór cesarza Karola IV do Pragi i tam spędził resztę ży-

¹¹² Wilheida to jej pierwotne, pogańskie imię, zdaniem Zygmunta Wdowiszewskiego, który ją wprowadził do grona dzieci Olgerda z drugiego małżeństwa (*Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968, s. 22n.).

¹¹³ Również Jadwigę wprowadził do grona królewskiego rodzeństwa Z. W d o w i s z e w s k i, op. cit., s. 25. Dane dotyczące jej małżeństwa uściślił Kazimierz Jasiński w recenzji z tej pionierskiej pracy, „Studia Źródłoznawcze” XV, 1970 (wyd. 1971), s. 239nn.

¹¹⁴ Urodzony zdaniem J. T ę g o w s k i e g o (op. cit., s. 196-200), między 1308 a 1310 r. O potomstwie Kiejstuta tamże, s. 196-231.

¹¹⁵ Jego dwaj synowie to Jerzy i Konrad, potomkami pierwszego byli kniaziowie Bujniccy.

cia¹¹⁶. Natomiast nic nie wiadomo – łącznie z imieniem – o urodzonej ok. 1348 r. córce Kiejstuta i Biruty, ani o jej zawartym najdalej w 1364 r. małżeństwie.

Za to dysponujemy wyjątkowo bogatą podstawą materiałową do biografii kolejnego dziecka tej pary, jako że był nim Witold, obdarzony przez swych rodaków przydomkiem Wielki. Urodzony około 1350 r., dożył lat z górą osiemdziesięciu (zm. 1430). Przed 1377 r. uzyskał księstwo brzeskie na Podlasiu i wówczas po raz pierwszy się ożenił – z Anną, córką kniazia smoleńskiego Światosława. Owocem pierworodnym tego związku była Zofia, już w 1390 r. wydana za wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla I, która dożyła 1453 r. Ochrzcic zdążył się trzy razy – najpierw u Krzyżaków 21 października 1383 r., kiedy otrzymał nietypowe (starogermańskie) imię Wigand, następnie – po powrocie z Prus w 1384 r., podobno pod naciskiem ze strony Jagiellły – w cerkwi¹¹⁷, z imieniem Aleksander, które potwierdził w lutym 1386 r. w katedrze na Wawelu, przyjmując chrzest wraz ze stryjecznym bratem.

Zdaniem niektórych badaczy, które jednak wydaje się wątpliwe, kolejnym synem Kiejstuta miał być Andrzej Garbaty, władający Połockiem. Natomiast nie budzi zastrzeżeń istnienie wielokrotnie występującego w źródłach Towciwiłła (nieco młodszego od Witolda, wraz z którym szukał schronienia na Mazowszu u szwagra Janusza przed Jagiellą po śmierci Kiejstuta i przyjął tam chrzest wraz z imieniem Konrad). Za najmłodszego syna Kiejstutowego uważany jest Zygmunt (ok. 1360-1440), którego imienia pogańskiego nie znamy, podobnie jak daty chrztu. Można przypuszczać, że przyjął go w Krakowie podczas uroczystości na Wawelu w lutym 1386 r., zaś jeszcze w dniu 14 czerwca 1384 r. był wyznawcą starych bogów – w wystawionym bowiem wówczas dokumencie uczyniono go spadkobiercą Witolda, jednak pod warunkiem, iż wcześniej ochrzci się. Przez długie lata nie odgrywał w polityce większej roli, pozostając jako książe starodu-

¹¹⁶ Nie znamy daty jego śmierci, nastąpiła ona jednak przed 1413 r., być może już w 1377 r. Pochowany został w kościele augustianów w Pradze. Również jego syn Wajdut (1365-1402) ruszył samowolnie śladami ojca, w Pradze przyjął chrzest (Jan), od 1389 r. zasiadał jako kustosz w gronie prałatów kapituły krakowskiej.

¹¹⁷ Trwały wówczas pertraktacje z Moskwą o przyjęcie przez Jagiellę wraz z ręką córki Dymitra Dońskiego prawosławia. Traktowałbym je jednak raczej jako grę dyplomatyczną ze strony władcy Wilna, który już widział więcej korzyści w związaniu się z Wawelem, z którym również w tym samym czasie prowadzone były poufne pertraktacje.

bowski w cieniu wybitnego brata i wypłynął na szersze wody dopiero po jego śmierci, w trakcie wojny domowej ze Świdrygiełłą, która wyniosła go na tron wielkoksiążęcy w 1432 r.

W polskiej kulturze historycznej poczesne miejsce zajęła – dzięki literackiej wizji Henryka Sienkiewicza druga w tym wykazie Kiejstutówna, która dzięki znakomitemu powieściopisarzowi¹¹⁸ przeszła do potomości pod obu imionami – Anna Danuta (ok. 1358-1448) – z których drugie z tu wymienionych było pogańskie, a pierwsze otrzymała na chrzcie, jaki miał miejsce przed poślubieniem księcia mazowieckiego Janusza I Starszego. Informację o małżeństwie przekazał kronikarz Janko z Czarnkowa pod rokiem 1382 w związku ze śmiercią Kiejstuta:

A cała sława domu jego i synów w popiół się rozwiała, bo tylko dwóch z nich ocalało¹¹⁹, którzy zbiegli z niewoli do książąt mazowieckich, a z tych jeden, imieniem Witold, przyjął chrzest święty i otrzymał imię Konrada¹²⁰. Od tych książąt mazowieckich, mianowicie od Janusza, który siostrę jego rodzoną miał za żonę, tudzież od brata jego, Siemowita, otrzymał on posiadanie pewien zamek i niektóre wsie, lecz razem ci książęta mazowieccy, powziąwszy wiadomość o domowych wojnach Litwinów, wkroczyli do ziemi ruskiej i opanowali zamki Drohiczyn i Mielnik, a zagarnąwszy wielką zdobycz tam i w okolicach Brześcia, szczęśliwie do domu powrócili¹²¹.

Jak widać, pomoc rodzinna ze strony siostry i szwagra dla dotkniętych przez los książąt to jedno, a skorzystanie z okazji i wyprawa przeciw Litwie – drugie, zwłaszcza, że władał nią wówczas prześladowca rodziny Kiejstuta. Wkrótce zresztą – o czym już wspomnieliśmy – miało dojść do porozumienia między Jagiełłą i Siemowitem płockim, którzy też – poprzez Olgierdównę Aleksandrę – stali się szwagrami.

¹¹⁸ S. M. K u c z y ń s k i, *Rzeczywistość historyczna w «Krzyżakach» Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1963, s. 114n.; M. K o s m a n, *Na tropach bohaterów «Krzyżaków»*, Warszawa 1995, s. 76nn.; T. P i o t r o w s k i, *Anna Danuta*, PSB I (1935), s. 123; B. S o b o l, *Janusz I Starszy*, PSB X (1962), s. 581n. (syn Siemowita III, w 1374 r. otrzymał od ojca jako wydzieloną dzielnicę ziemię warszawską, nurską, łomżyńską, ciechanowską, rożańską, wiską i zakroczymską. Wkrótce potem założył rodzinę, poślubiwszy córkę Kiejstuta.

¹¹⁹ Wiadomość nieściśła.

¹²⁰ Kronikarz pomieszał wiadomości o obu braciach, chrzest Towciwiłła przypisując Witoldowi.

¹²¹ *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Ż e r b i ł o, oprac. tekstu i przypisów M. D. K o w a l s k i, wyd. III, Kraków 2001, s. 109n.

Danuta Anna, bo taka winna być kolejność imion, w świetle nowszych badań została wydana za Piasta między 23 listopada 1371 a 1373 rokiem, a zbliżenie między władcami Mazowsza i Litwą spotkało się z pozytywną reakcją ze strony Stolicy Apostolskiej, która oczekiwała sfinalizowania wreszcie dzieła chrystianizacji tego kraju. Ślub został poprzedzony chrztem księżniczki, który mógł mieć miejsce jeszcze w ojczyźnie, przed wyjazdem na Mazowsze, jako że ojcem chrzestnym był komtur Ostródy a następnie Brandenburgu Gunter z Hohenstein, pozostający w przyjaźni z Kiejstutem od czasu swego pobytu w niewoli u Litwinów¹²². W tej piastowskiej dzielnicy znajdował wcześniej schronienie sam Kiejstut, po ucieczkach z niewoli u Krzyżaków, na dworze córki, albo w Płocku u swej siostry Elżbiety, wdowy po tamtejszym księciu Waławie¹²³. O perypetiach wojennych władcy z Trok i jego ucieczkach z krzyżackiej niewoli barwnie pisze Długosz, który o małżeństwie Danuty z Januszem informuje dopiero pod rokiem 1388, który też inicjatywę w tym względzie mylnie przypisuje królowi Władysławowi Jagielle¹²⁴.

Natomiast młodsza siostra księżnej mazowieckiej, Mikołowska – Maria (zm. 1405), została wydana w 1375 r. za mąż¹²⁵ na Rusi, a tym samym weszła w krąg prawosławia. Zakończyła życie pod zakonnym imieniem Marta. Małżeństwo to miało umocnić sojusz między Litwą i Twerem.

Jako bohaterkę romantyczno-skandalizującej przygody Henryk Sienkiewicz zgodnie z prawdą dziejową utrwalił na początkach *Krzyżaków* Ryngallę, prawdopodobnie najmłodszą z potomstwa Kiejstuta i Biruty. Liczyła bowiem lat dwadzieścia kilka, kiedy ujrzał ją w 1392 r. i od pierwszego wejrzenia zakochał się przybyły w sekretnym poselstwie do przebywającego jeszcze u Krzyżaków na zamku Ritterswerder Witolda (miał go skłonić do powrotu na

¹²² Pełne sprzeczności informacje źródeł (poczynając od Długosza) i XIX-wiecznych opracowań co do daty ślubu zweryfikował w 1895 r. O. B a l z e r (*Genealogia Piastów*, Wstęp do 2. wyd. J. T ę g o w s k i, Kraków 2005, s. 808-812).

¹²³ Waław, czyli Wańko (ur. 1293 lub po tej dacie – 1336) zawarł małżeństwo z córką Giedymina ok. 1316 r. Elżbieta przeżyła go znacznie i równie dobrze to ona mogła udzielać pomocy bratu, z resztą jedną i drugą Litwinką mogła kierować solidarność rodowa. Zob. B a l z e r, op. cit., s. 766, 769nn.

¹²⁴ *Roczniki. Księga X (1370-1405)*, s. 224.

¹²⁵ Mężem jej został urodzony w 1357 r. książę twerski Iwan (zm. 1425), który trzy lata po jej śmierci ożenił się powtórnie, z Eudoksją, córką księcia starodubskiego Dymitra.

Litwę i pogodzenia się z Władysławem Jagiełłą¹²⁶). Pobyt księcia piastowskiego trwał tam trzy tygodnie. Oboje byli równoletkami i ów afekt – a zwłaszcza jego błyskawiczne konsekwencje – nie byłby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że Henryk, najmłodszy syn Siemowita III, a przyrodni brat Janusza I i Siemowita IV tuż przed przybyciem do Prus został biskupem plockim. On tymczasem postanowił zerwać ze stanem duchownym i ożenił się z Ryngallą, oczywiście już ochrzczoneą. Zamieszkali u Witolda na zamku w Łucku, jednak Henryk kilka miesięcy później zmarł, wedle źródeł krzyżackich i polskich otruty¹²⁷. Wdowa w lipcu 1394 r. została wydana za wojewodę mołdawskiego (do 1399 r.) Stefana I a około 1403 r. za wojewodę wołoskiego Mirczę Starego (zm. 1418 r.) Czwartym i ostatnim jej mężem był kolejny wojewoda mołdawski Aleksander Dobry. Zakończyła życie między rokiem 1423 i 1430. Chrzest prawdopodobnie przyjęła w katedrze na Wawelu w lutym 1386 r. wraz z większą liczbą członków litewskiej dynastii, towarzyszących Jagielle. Otrzymała wówczas imię Anna, częściej jednak używała dotychczasowego, pod którym też zazwyczaj wymieniają ją źródła oraz autorzy prac historycznych¹²⁸.

Prześledzenie życiorysów członków litewskiej dynastii panującej w XIV wieku dowodzi, że nawet ci nieliczni, którzy – zapewne w wyniku świadomych ustaleń – formalnie wytrwali aż do początków 1386 r. w starych wierzeniach, z reguły zawierali związki małżeńskie z chrześcijankami i to w obrządku wschodnim. W cerkwi też byli chrzczeni synowie książęcy wysyłani do dzielnic ruskich oraz córki wydawane za tamtejszych kniaziów. Natomiast te, które szły za mąż na zachód, przyjmowały tam chrzest przed ślubem, niekiedy jednak – jak to miało miejsce w wypadku Danuty – Anny Kiejstutówny – jeszcze przed wyjazdem do nowej ojczyzny. Reszta otrzymała go w Krakowie wraz wy-

¹²⁶ Do trwałego tym razem porozumienia między Jagiełłą i Witoldem wkrótce rzeczywiście doszło.

¹²⁷ D. Poppe, *Henryk (ok. 1366-1393) książę mazowiecki, biskup plocki*, PSB IX (1960-61), s. 411n.; K. Jasiński, *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996 (studium: *Henryk Siemowitowic i jego żona Ryngalla. Studium historyczno-genealogiczne*), s. 117-124.

¹²⁸ Pod pogańskim wyłącznie imieniem prezentuje ją nawet autor biogramu w kompendium narodowym, K. Ożóg, *Ryngalla*, PSB XXXIII (1991-92), s. 539n.

niesionym do godności królewskiej wielkim księciem, lub w tym czasie gdzie indziej, jeśli w lutym 1386 r. na Wawelu nie byli obecni.

Co najmniej przez kilka dziesięcioleci miały miejsce próby nawrócenia mieszkańców Litwy etnicznej, a już od początku XIV wieku źródła dowodzą, że jej władcy starali się zapewniać opiekę duszpasterską przebywającym w Wielkim Księstwie z własnej woli (kupcy, rzemieślnicy) lub pod przymusem (jeńcy wojenni) chrześcijanom obu obrządków. Pierwsza wiadomość z tego zakresu dotyczy panowania Witenesa, który zwrócił się do arcybiskupa Rygi z prośbą o przysłanie dwóch braci franciszkanów dla zapewnienia opieki duszpasterskiej swym współwyznawcom. Została ona spełniona, zakonnicy sprawowali ją w wybudowanym kościele, który jednak Krzyżacy spalili podczas specjalnie zorganizowanej wyprawy. Niestety nie wiemy, w jakiej to nastąpiło miejscowości. Skarżył się na ten ich postępek papieżowi Giedymin:

*Item praedecessor noster, rex Viten, misit litteras suas domino legato Francisco et domino archiepiscopo Frederico, rogans, ut sibi duos fratres de ordine minorum fratrum mitterent, assignand eis locum et ecclesiam iam constructam. Hoc intelligentes fratres Prusciae de domo Theutonica, miserunt exercitum per devia et praedictam ecclesiam igne succenderunt*¹²⁹.

Witenes, a następnie Giedymin mogli liczyć na pomoc w pozyskiwaniu duchownych katolickich ze strony pozostającego w konflikcie z Krzyżakami arcybiskupa Rygi. Zakon NMP bowiem – nowsza historiografia jest tu zgodna, nie ma więc potrzeby rozwijać tego zagadnienia – w swych dalekosiężnych planach politycznych nad Bałtykiem – jako pierwszoplanowe zadanie, któremu podporządkowywał wszelkie inne cele, stawiał stworzenie własnego państwa na ziemiach pogańskich i dopiero na późniejszym etapie chrystianizację ludności tubylczej poprzez kler zakonny (inicjatywę składał tu w ręce dominikanów) oraz świecki¹³⁰.

Do pierwszego zadania przybyli nad Bałtyk rycerze spod znaku Najświętszej Marii Panny zabrali się gorliwie i z pełnym zaangażowaniem, osiągając w pierwszym półwieczu sukces poprzez ostateczne podbicie w 1283 r. ziem pruskich aż po Niemen za pomocą ognia

¹²⁹ GL, nr 2, s. 25 (list Giedymina do papieża Jana XXII, datowany na 1322 r.).

¹³⁰ Na ten temat reprezentatywne studium E. Weise, *Der Heidenkampf des Deutschen Ordens*, „Zeitschrift für Ostforschung”, R. XIII, 1964, s. 463nn.

i miecza – buntująca się ludność została wymordowana, a ci, którzy poddali się władzy Zakonu z czasem ulegali germanizacji¹³¹, przedstawiciele wyższych warstw społeczeństwa zasilili szeregi niemieckiej warstwy rycerskiej. Z zachodu też przybywali koloniści, oczywiście już od pokoleń związani wyznaniowo z chrześcijaństwem. Natomiast wśród miejscowej ludności przeżytki pogaństwa długo dawały jeszcze znać o sobie, toteż systematyczne prace w tym zakresie rozpoczęły się po likwidacji państwa krzyżackiego, na którego miejscu w 1525 r. protestancki od tego czasu książę, dotychczasowy wielki mistrz Albrecht Hohenzollern stworzył nową, ewangelicką organizację kościelną¹³².

Blizsze wnikanie w tę kwestię wykracza terytorialnie poza zakres naszych rozważań, a chronologicznie przynajmniej poza tę ich część. Natomiast wypadnie zauważyć, że w koncepcji imperialnej Zakonu Krzyżackiego po podboju Prus znalazło się rozszerzenie terytorialne jego władztwa z jednej strony na zachodzie (ukoronowaniem działań stało się opanowanie w 1308 r. Pomorza Nadwiślańskiego, co oznaczało ostry konflikt z jednoczoną przez Władysława Łokietka Polską i restytuowanym w 1320 r. Królestwem) a z drugiej stałe napięcie na linii Malbork – Wilno, jako że od połowy XIII wieku przedmiotem zainteresowania Zakonu była Żmudź, dzieląca jego ziemie w Prusach i Inflantach. Toteż chrystianizacja Litwy etnicznej stała się w procesie tworzenia i umacniania Wielkiego Księstwa kwestią par excellence polityczną. Jej władcy obiecywali niejednokrotnie porzucenie starych bogów, jednak owe zamiary pozostawały w sferze projektów za czasów Giedymina, Olgierda, Kiejstuta i – do czasu – Jagiełły.

Wobec sprawy chrztu pierwszego z tych władców w latach 1322-1323 narosła ogromna literatura, związana z oceną autentyczności sygnowanych jego imieniem listów. Zapewne sporządzający je w Wilnie

¹³¹ Resztki ich języka przetrwały do pierwszej połowy XVII wieku.

¹³² Na ten temat M. Kosman, *Zanik pogaństwa w Prusach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1976, nr 1(131) s. 3-28. Interesujące spostrzeżenia Janusza Małki (w tomie: *Moje Prusy, moje Mazury*, Olsztyn 2009): Marcin Luter a reformacja w Prusach Książęcych i Prusach Królewskich; *Wkład królewskiej Albertyny w rozwój protestantyzmu w Pruach Książęcych i Polsce w XVI i XVII wieku*. Badacz ten jako zbyt daleko idący traktuje, ale go całkowicie nie odrzuca, wniosek niektórych autorów niemieckich o potrzebie powtórnej ewangelizacji Prus po 1525 r. (rozdział: *Życie religijne na Mazurach w czasach nowożytnych*, a. 99).

zakonnicy z udziałem arcybiskupa Rygi stawiali przysłowiową kropkę nad „i”, gdy on sam był ostrożny i ostatecznie wycofał się ze złożonej obietnicy (wysłannikom Stolicy Apostolskiej miał wręcz oświadczyć, że jeśli kiedykolwiek miał taki zamiar, to niech go ochrzci szatan), oskarżając zakonników (franciszkanie Bertold i Henryk oraz dominikanin Mikołaj, który był zapraszany na spotkania rady wielkksiężęcej) o nadinterpretację jego zamiarów¹³³.

Doświadczony polityk najwidoczniej zorientował się, że sytuacja wewnętrzna w państwie nie pozwala mu jeszcze na oficjalne zerwanie z pogaństwem, toteż dalej prowadził politykę tolerancji wyznaniowej, wiązania się dynastycznego z książętami ruskimi, a także z dworem świeżo koronowanego na króla Polski Władysława Łokietka, z którym zaraz po załamaniu się planów chrystianizacyjnych w obrządku katolickim zawarł skierowane przeciw Krzyżakom przymierze umocnione małżeństwem Aldony z Kazimierzem, następcą tronu na Wawelu. W dalszym ciągu córki członków dynastii były też wydawane za mąż na zachodzie. W Wilnie powstawały kolejne świątynie obu chrześcijańskich wyznań, pierwszy pod wezwaniem św. Mikołaja służył katolikom, pieczę nad swymi współwyznawcami i cerkiewiami sprawowała wielka księżna Julianna¹³⁴.

Wierzenia pogańskie podlegały pewnej ewolucji pod wpływem kontaktów z chrześcijaństwem. Obszerną ich charakterystykę znajdziemy w *Annales* Jana Długosza, do nich musimy podchodzić ze znacznym krytycyzmem, zwłaszcza do opartego na pogaństwie litewskim obrazie dawnych wierzeń słowiańskich. Tym bardziej należy jako wytwór swojej epoki rozdział *O bałwochwalstwie, obrzędach i obyczajach Prusów*, na równi bowiem jego treść była przez całe stulecia odnoszona także do Litwinów w *Kronice* Piotra z Dusburga:

W samym środku tego przewrotnego ludu, a mianowicie w Nadrowiu, znajdowało się pewne miejsce zwane Romowe, które brało swoją nazwę od Rzymu; mieszkał w nim pewien człowiek, zwany Kriwe, któremu od-

¹³³ M. Kosman, *Między Zakonem Krzyżackim, Rusią i Polską (Początki chrystianizacji Litwy)*, „Przeгляд Zachodni” 1987, nr 2-3, s. 82n. (wersja niemiecka: *Die Christianisierung Litauens*, „Polnische Weststudien” Bd VI, Heft 2, 1987, s. 223-247); idem, *Krzyżacy a chrzest Litwy* [w:] *Ars historica*, Poznań 1976, s. 241nn.

¹³⁴ Zob. J. Fijałek, *Najstarsze opisy Wilna*, cz. 1-3, „Ateneum Wileńskie” R. I, 1923, z. 3-4, s. 223-336; R. II, 1924, s. 131-156.

dawali cześć jakby papieżowi, ponieważ tak jak papież kieruje całym Kościołem wiernych, tak też tamten kierował nakazami bądź poleceniami nie tylko wspomnianymi plemionami, ale również Litwinami i innymi narodami ziemi inflanckiej. Tak wielką bowiem cieszył się powagą, że nie tylko on sam bądź ktoś z jego krewnych, lecz także poseł z łaską od niego albo z jakimś innym ustalonym znakiem, kiedy przekraczał granice wspomnianych niewiernych, odbierał od królów i możnych oraz od całego ludu wielką cześć. Utrzymywał też, jak w Starym Testamencie, wieczny ogień¹³⁵.

Piotr z Dusburga (Duisburg w księstwie Cleve?), zmarł w latach 1326-1330, pod pierwszą z tych dat przekazał swą kronikę do oceny wielkiemu mistrzowi Wernerowi von Orseln. Związany był prawdopodobnie – i to przez długie lata – z Królewcem. Mógł dobrze poznać sąsiednie ludy bałtyjskie, toteż jego kronika cieszyła się u potomnych zaufaniem. Jeszcze w 1864 r. Kazimierz Władysław Wójcicki powołując się nań i wspierając piszącym w pierwszej połowie XIX wieku Teodorem Narbuttem, roztacza przed użytkownikami fundamentalnego wówczas kompendium obraz pogańskiego „papieża”¹³⁶.

Literackie wizje najwyższego kapłana rozwinęła literatura romantyczna poprzez poezję Adama Mickiewicza, który też w uczonym komentarzu z przekonaniem pisał o teokratycznym ustroju pierwotnej Litwy¹³⁷. Ogromną popularnością cieszyła się wydana w 1826 r. powieść Feliksa Bernatowicza pt. *Pojata córka Lezdejki albo Litwini w XIV wieku*. Ale ten fantazyjny obraz świata pogańskiego legł w gruzach pod wpływem krytycznych studiów Antoniego Mierzyńskiego i Aleksandra Brücknera, zaś ostatecznie rozprawiła się z nimi historiografia międzywojenna. Zdaniem Henryka Łowmiańskiego *kapłani typu Crivego werbowali się niewątpliwie spośród nobiles, gdyż inaczej nie cieszyliby się należnym autorytetem (...) Nie jest wykluczone, że funkcje kapłańskie pełnili później wielcy książęta i książęta litewscy, o ile wolno wnosić z przykładu Kiejstuta*¹³⁸.

¹³⁵ Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*. Przetłumaczył S. Wyszomirski, wstęp i komentarze historyczne J. Wenta, Toruń 2004, s. 45n.

¹³⁶ K. Wł. W., *Krewie – Krewejto*, [w:] *Encyklopedia powszechna (Samuela Orgelbranda)* T. XVI, Warszawa 1864, s. 71-73.

¹³⁷ A. Mickiewicz, *Dziela*, T. II: *Powieści poetyckie*. Warszawa 1955, s. 21 i 60.

¹³⁸ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego* II, s. 195n. Zob. M. Kosman, *Litwa pierwotna*, s. 90-119.

Znakomity badacz ma na myśli rok 1351, kiedy pan na Trokach został pokonany na wojnie z Ludwikiem Węgierskim i złożył przysiężenie, że m.in. porzuci pogańskich bogów, umocnioną podczas ceremonii przysięgi złożonej ... tymże bogom zabiciem rytualnego zwierzęcia, podczas której sam był głównym ofiarnikiem. W pełni zgadzamy się z poglądem najwybitniejszego znawcy dziejów Litwy pierwotnej, iż – przy braku osobnego stanu kapłańskiego – reprezentacyjne funkcje kultowe były związane z prestiżem społecznym, z przynależnością do elity politycznej. Nie przypadkiem w celu oficjalnej likwidacji kultu pogańskiego do swej ojczyzny w niespełna rok po uroczystościach krakowskich (chrzest, ślub z Jadwigą, koronacja) przybył król Władysław Jagiełło¹³⁹, by osobiście patronować procesowi rozstania ze starymi bogami i wprowadzenia religii katolickiej. Nastąpiło to bezkonfliktowo. Dla litewskich poddanych bowiem był – jako wielki książę – nadal najwyższym kapłanem Perkuna. Podobnie po zwycięstwie grunwaldzkim, kiedy wraz z Witoldem obejmował odebraną Krzyżakom Żmudź i zaprowadzał w niej chrześcijaństwo, obaj odbywali podróż po jej terenach, likwidując ogniska dawnego kultu¹⁴⁰.

Opowieść o najwyższym kapłanie Krywe-Krywejte na długie stulecia utrwaliła się w świadomości społecznej, wraz z wersją o okrutnych prześladowaniach katolików przed przyjęciem chrztu przez Jagiełłę, a nawet o oporze wobec nowej religii. Tymczasem w nowszych badaniach zdecydowanie dominuje pogląd o wyjątkowej tolerancji religijnej na terenie Wielkiego Księstwa – zarówno w czasach pogańskich, jak i później, w Rzeczypospolitej szlacheckiej¹⁴¹. Krywe zaś, który wszedł w dobie romantyzmu na trwałe do historycznej legendy, wiąże się z synkretyzmem wyznaniowym, który rzeczywiście miał miejsce również poprzez wpływ katolicyzmu na schyłkowy politeizm. Przy tej okazji fantazja kronikarska objawiła się w przenoszeniu hie-

¹³⁹ Z Krakowa wyjechał po 26 VIII 1386 r., do Wilna przybył 25 grudnia i opuścił Litwę w drodze do Polski dopiero 1 VI 1387 r., wcześniej odbywając podróże do Witebska, Połocka i innych miejscowości; między 17 i 22 II w stolicy Wielkiego Księstwa odbył się zbiorowy chrzest ludności, a król wystawił główne przywileje dla katolików.

¹⁴⁰ W marcu 1411 r. król wyruszył z Małopolski na Litwę, przybył do Wilna, 26 IV był obecny w Kownie, stamtąd wyruszył na Żmudź drogą lądową i wodną, na początku czerwca ponownie przebywał w Wilnie.

¹⁴¹ M. Kosman, *Tolerancja wyznaniowa na Litwie do XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. XVIII, 1973, s. 85-122.

rarchii na rzekomy stan kapłański u pogan, czego apogeum stanowiło powołanie do życia owego bałtyjskiego „papieża”. Faktem pozostaje, że wyznawcy różnych religii w ciągu XIV wieku na terenie Wielkiego Księstwa, a zwłaszcza w jego stolicy, ze sobą się osuwali, sąsiadowali, dostrzegali istnienie różnych ośrodków kultowych. Znamienna była wypowiedź Giedymina z 1324 r. odzegnująca się od zamiaru chrztu, kiedy władca ten oświadczył w Wilnie wysłannikom papieskim (przedstawili oni na piśmie sprawozdanie z pobytu w stolicy Litwy), iż wobec jednego boga każdy naród winien oddawać cześć wedle własnych obyczajów:

*Postea affirmabat (Giedymin – MK), quod vellet tenere dominum apostolicum pro patre, sicut scripsit, quia est antiquior me et tales tenebo sicut patres, et dominum archiepiscopum (Rygi – MK) similiter pro patre teneo, quia est antiquior me, et qui sunt similes mei, tenebo pro fratribus et minores me pro filiis et christianos facere deum suum colere secundum morem suum, ruthenos secundum ritum suum, polonos secundum morem suum et nos colimus deum secundum ritum nostrum et omnes habemus unum deum*¹⁴².

Nawet jeśli stylistyka wypowiedzi pochodzi od duchownych katolickich, to jej sens nie mógł odbiegać od wystąpienia ówczesnego władcy Litwy. Niemniej jednak wiek XIV coraz bardziej przybliżał ten kraj do rezygnacji z pogańskiego kultu, który stawał się coraz bardziej anachroniczny. Pozostawała jednak kwestia pośrednictwa – Krzyżacy wyraźnie wiązali swoją misję, którą symbolizowały krwawe i coraz bardziej nasilające się wyprawy wojenne, z wyrwaniem Wielkiemu Księstwu terytorium Żmudzi, prawosławna Moskwa zagrażała wchłonięciem i asymilacją rdzennej Litwy. Powoli dojrzewało zbliżenie z państwem Piastów, z którego wychodziły poprzez Mazowsze działania misjonarzy. Matka Jagiełły (nie on sam!) pertraktowała z Dymitrem Dońskim w sprawie małżeństwa władcy Litwy z jego córką (połączonego z przyjęciem przez niego prawosławia), gdy on sam obiecywał Zakonowi Krzyżackiemu w 1382 r. przyjęcie chrztu za cenę czteroletniego pokoju połączonego z ustąpieniem mu połowy Żmudzi aż po rzekę Dubisę.

Rzeczywiście, zanim ten okres minął, wielki książę przyjął chrzest, choć okoliczności, w jakich do tego doszło, oznaczały zapowiedź klęski

¹⁴² GL, nr 14, s.127 i 129 (podkr. moje – MK).

dla imperialnego programu rycerzy z Malborka. W wymiarze militarnym nastąpiła ona po ćwierć wieku przygotowań, przed 600 laty, dnia 15 lipca 1410 r. na polach Grunwaldu. Chrystianizacja Litwy poczyniła do tego momentu znaczne postępy, a wkrótce miała objąć również Żmudź¹⁴³.

Le début et le développement de la christianisation de Lituanie

Résumé

Notre sujet de réflexion concerne la Lituanie historique, c'est-à-dire le Grand-Duché de Lituanie, qui se forma pendant la deuxième moitié du XIII^e s. et dans la première moitié du XIV^e s. pour atteindre son apogée sous le règne du grand-duc Vytautas (1392-1430). Il se présentait officiellement comme *magnus dux*. Succédant à partir de 1377 au père décédé Olgiard, et après sa montée sur le trône polonais en 1386 r. et la transmission du pouvoir direct, pour désigner son pays héréditaire, Ladislas Jagellon (mort en 1434) se servait quant à lui du titre *dux supremus*. Les deux régnaient en collaborant étroitement entre eux. Cependant, au cours de leur règne, les principes de l'union furent changés plusieurs fois, de l'incorporation du Grand-Duché de la Couronne (Krevo – 1385) au partenariat uniate durable (Horodło – 1413). L'intégration définitive jointe au dualisme interne du régime se réalisa en 1569 (union de Lublin) devant la perspective d'extinction de la dynastie des Jagellon, qui eut finalement lieu trois ans plus tard avec la mort de Sigismond Auguste.

Le Grand-Duché de Lituanie à cette époque-là, occupait environ 90% des terres russes, habitées par la population orthodoxe, dont la christianisation suivant l'ordre occidental commença à la fin du X^e s. Cependant au Moyen Âge, d'importants vestiges du paganisme y survécurent, ce qui explique pourquoi les chercheurs utilisaient le terme de: double foi (*dvojevierije*) pour désigner cette époque. En 1596 (union conclue à Brześć sur Bug par l'initiative du Siège Apostolique) la religion orientale fut soumise au catholicisme, ce qui provoqua de fortes résistances et partagea les fidèles de „religion russe”, adeptes de l'ancienne religion orthodoxe (les *disuniates*) et ceux dépendants de Rome (les *uniates*). A cette époque (à partir de 1569), dans le cadre de la République de Pologne, la région de Podlasie se sépara du Grand-Duché de Lituanie et comme pour Wołyń, Kijowszczyzna et Podole en Ukraine, entra ensuite dans la Couronne. Si la Lituanie possédait toujours des terres biélorusses, les proportions entre les deux nations changèrent (1:2). Ces dernières, étaient déjà bien intégrées dans le domaine culturel, même si depuis le XV^e siècle le ruthénisme remplaçait progressivement la polonisation des magnats et de la noblesse riche. Ceci fut particulièrement manifeste

¹⁴³ Szerzej o jej przebiegu w drugiej części niniejszego studium, która zostanie opublikowana w tomie 113 (ok. czerwca 2010 r.).

dans la sphère religieuse pendant la période de Contre-réforme, c'est-à-dire à l'époque de la Réforme catholique.

Constituant le sujet principal de notre traité, le processus de christianisation de la Lituanie historique de culte catholique fait apparaître les étapes suivantes: 1) Essai infructueux de renoncement au paganisme au milieu du XIII^e s., 2) Baptême de Haute Lituanie (Aukštaitija) en 1387 et de Samogitie en 1413 et conséquences, 3) Tempête initiée par la Réforme protestante au XVI^e s., 4) Contre-offensive de l'Eglise et renouveau du catholicisme jusqu'au déclin de l'Etat de la noblesse polonaise, 5) Période post-partages après l'an 1795, 6) Formation de la nation lituanienne moderne dans le dernier quart du XIX^e s., et renaissance de l'Etat après la première guerre mondiale. La Religion fit alors l'objet de conflits ethniques. Après la conclusion par les deux pays en 1925, de concordats avec le Siège Apostolique, les anciennes structures d'organisation ecclésiastiques, remontant à l'époque de l'Etat de la noblesse furent liquidées.

Le premier essai de christianisation, entrepris en 1251 par Mendog, par l'intermédiaire des Chevaliers Teutoniques (deux ans plus tard, grâce à leurs efforts, il obtint la couronne royale), eut un caractère typiquement conjoncturel. Ce monarque, dont le siège se trouvait probablement à Navahroudak en Ruthénie Noire, après quelques années, se retourna vers le paganisme. Toutefois, pendant les décennies suivantes, surtout sous le règne de Vytenis (mort en 1315) et Gediminas (mort en 1341) ainsi que sous ses fils Olgierd et Kestutis, en Lituanie, le nombre de chrétiens de culte occidental s'accroissait. Ce fut principalement des marchands et des artisans allemands. Pour les prisonniers polonais, on fit venir des prêtres des églises de Vilnius et de Navahroudak, où dès le début du XIV^e s. furent installés des franciscains et des dominicains. Il y avait une chancellerie grand-ducale. Pour le service pastoral des Rusyn, on fit construire des églises orthodoxes. Mais, pour des raisons politiques, les autorités se prononçaient formellement pour le paganisme jusqu'en 1385, ou apparut une perspective favorable d'union avec la Pologne entre conception orthodoxe (Ruthénie) et catholique (Chevaliers teutoniques, attaquant la Samogitie avec acharnement).

La christianisation de la Lituanie fut réalisée formellement au début de 1387 par l'épiscopat polonais avec la participation personnelle de Ladislas Jagellon, qui donna des privilèges intéressants aux boyards – néophytes des villes lituaniennes – et instaura une organisation ecclésiastique en créant un vaste point de vue territorial, constituant une partie de la métropole de Gniezno, l'archevêché de Vilnus. Un quart de siècle plus tard, après la prise de la Samogitie aux Chevaliers Teutoniques, il fonda avec Vytantas, sur son territoire, un évêché à Miedniki (Worniach). Le nombre de paroisses fondées par le souverain, les magnats et le clergé s'accroissaient systématiquement. Jusqu'à la moitié du XVI^e s., environ 260 paroisses furent créées dans le diocèse de Vilnus, et un peu moins en Samogitie. Elles furent créées principalement sur les terres lituaniennes pour des raisons ethniques, mais aussi – à des fins missionnaires – dans les principaux centres de Ruthénie. Les couvents commencèrent eux aussi, à faire lentement leur apparition.

La réforme protestante fit entrer en crise la structure ecclésiastique. Les protestants s'emparèrent des églises et en fondèrent d'autres sur des terres non encore christianisées. Puis la contre-offensive du catholicisme stoppa ce processus. Les jésuites jouèrent un rôle important dans le renforcement du catholicisme, devenu faible au XVI^e s. Ils organisèrent un réseau de collègues et s'occupèrent de l'éducation de la jeunesse noble

Événement décisif majeur, ils créèrent aussi une école supérieure à Vilnus, en 1579. On leur doit aussi, ainsi qu'à d'autres ordres monastiques, la christianisation approfondie du peuple. Néanmoins, spécificité de la Lituanie qui jouissait d'une exceptionnelle tolérance religieuse, les hétérodoxes participaient depuis le XVI^e siècle au processus de liquidation des vestiges du paganisme.

La réforme protestante et la contre-réforme concoururent à sauver la langue lituanienne de l'anéantissement. En effet, grâce à elles, la littérature nationale se développa. Les souverains prenaient soin d'embaucher des prêtres parlant la langue du peuple. Cependant, dans la deuxième moitié de l'époque post-partage, lorsque le mouvement national et culturel s'appliqua à insuffler un sentiment de conscience ethnique dans les masses, les lituaniens ethniques et historiques durent se déclarer, eux, pour qui la conscience nationale polonaise occupait une place de la plus haute importance. S'il en fut de même en Pologne, le pays ne connut pas de conflits entre les paysans et les propriétaires fonciers. A la suite du mouvement national, des querelles polono-lituaniennes apparurent, même au niveau ecclésiastique. Si cette question va au-delà du sujet de ce traité, son omission serait en revanche malvenue.

Dès le début du XIX^e siècle et après la fin de la deuxième guerre mondiale, les antagonismes politiques influencèrent les écrits concernant l'histoire de la christianisation, les uns présentant la participation des Polonais de façon démesurée, les autres la niant totalement. D'où la nécessité pour les chercheurs polonais et lituaniens de mener des études de sources approfondies et exemptes d'éléments de propagande, comme celles observées au cours des dernières décennies.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Marceli KOSMAN – prof. dr hab., pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, autor ok. 1300 publikacji, w tym kilkudziesięciu książek m. in. książek: *Wielki książę Witold* (1967), *Władysław Jagiełło* (1968), *Królowa Bona* (1971), *Zmierzch Perunka, czyli ostatni poganie nad Bałtykiem* (1981), *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.* (1992), *Od chrztu do chrystianizacji. Polska - Ruś - Litwa* (1992). Badacz dziejów polsko-litewskich oraz kultury historycznej i politycznej, eseista.

PARTICIPATIONEM OMNIUM BONORUM
FORMA I ZNACZENIE PRZYJĘCIA DO UDZIAŁU W DOBRACH
DUCHOWYCH ZAKONU NA PRZYKŁADZIE MENDYKANTÓW
W PAŃSTWIE ZAKONU KRZYŻACKIEGO W PRUSACH

Niezbędnym elementem dla stworzenia właściwych podstaw funkcjonowania klasztorów mendykanckich w średnowiecznym społeczeństwie było nawiązanie i utrzymywanie ścisłych kontaktów z ich otoczeniem. Szło nie tylko o rozwinięcie akcji duszpasterskiej i skupienie w kościele klasztornym jak największej liczby wiernych, ale też pozyskiwanie ich wsparcia, koniecznego dla utrzymania zakonników. W państwie krzyżackim sytuacja w tym względzie była szczególna, gdyż mendykanci zasadniczo nie mieli prawa do posiadania nieruchomości w miastach i pozyskiwania dochodów ze stałych czynszów¹. Nawiazywanie bliższych relacji ze świeckimi polegało na organizowaniu, przy kościołach klasztornych, bractw i potwierdzaniu bliskich kontaktów z organizacjami cechowymi i osobami prywatnych poprzez spisywanie odpowiednich umów. Zakon czy też pojedynczy klasztor, zobowiązywał się do sprawowania mszy wieczystej, czasem też pochówku, zaś dobrodzieje do stałego wspierania go pieniędzmi, sfinansowaniem zakupu paramentów kościelnych bądź dostarczaniem określonych naturaliiów.

Działania te znajdują pewne odbicie w zachowanych, niestety, tylko w niewielkim stopniu dokumentach z dawnych archiwów klasztornych². Przede wszystkim umowach zawieranych z organizacjami ce-

¹ W. Roth, *Die Dominikaner und Franziskaner im Deutsch-Ordensland Preußen bis zum Jahre 1466*, Königsberg 1918, s. 12. Ograniczenie to w mniejszym stopniu dotyczyło zgromadzenia augustianów-eremitów.

² Większość z nich uległa zniszczeniu w okresie reformacji. Część przejęły władze poszczególnych miast, co nieraz odbywało się w oparciu o odpowiednie porozumienia obu stron. Z zachowanych dokumentów wiadomo, że było tak na pewno w przypadku dominikanów w Elblągu i franciszkanów w Gdańsku.

chowymi, dotyczącymi przyjmowania do bractwa klasztornego i dopuszczenia do udziału we wszelkich dobrach duchowych, wynikających z modlitw zakonu (*participationem omnium bonorum*)³. Powstanie tej praktyki wynikało z istnienia dawnej tradycji, traktowania klasztorów jako wspólnot gromadzących, przez swe modlitwy, szczególnie zasługi u Boga. W oparciu o to przekonanie od VIII-IX wieku w tradycji monastycznej Zachodu ugruntował się zwyczaj przyjmowania osób indywidualnych i korporacji do uczestnictwa we wszystkich łaskach danego klasztoru. Doktrynalną podstawą był w tym względzie dogmat o świętych obcowaniu, którego przejawem było zapisywanie w księgach brackich imion osób zmarłych i pamięć o nich, potwierdzana poprzez wspomnianie w modlitwach. W XIII w. umocnieniu tych praktyk sprzyjał proces popularyzacji przedstawień czyśćca⁴, z którymi łączyło się przekonanie o skuteczności modlitw i zasług osób żyjących, podejmowanych w intencji własnej, jak i za dusze zmarłych przebywających w czyśćcu⁵. Dokumenty te były więc z jednej strony gwarancją sprawowania przez klasztor lub zakon potrzebnych modlitw, ale również formą potwierdzenia szczególnych zasług pojedynczych osób, bractw lub cechów dla konkretnego klasztoru czy też całego zakonu, osiągniętych zazwyczaj poprzez złożone na jego rzecz ofiary i zapisy⁶. Wystawienie dokumentu oznaczało przyjęcie do bractwa zakonnego, wpis do księgi brackiej i wspomnianie w modlitwach. Obejmowały one również bliskich przyjmowanej osoby zarów-

³ Na tema bractw kościelnych zob. hasło K. K u z m a k, *Bractwo kościelne, konfraternia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka* (dalej cyt.: EK), t. II, Lublin 1976, kol. 1013-1020.

⁴ Zob. K. S t r z e l e c k a, *Czyściec*, [w:] EK, t. III, red. R. Ł u k a s z y k, L. B i e Ń s k o w s k i, F. G r y g l e w i c z, Lublin 1979, kol. 940; J. L e G o f f, *Narodziny czyśćca*, Warszawa 1997, s. 248-280.

⁵ Zob. uwagi J. K ł o c z o w s k i e g o, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego klasztoru dominikańskiego w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. M a n i k o w s k a, A. B a r t o s z e w i c z, W. F a ł k o w s k i, Warszawa 2000, s. 469.

⁶ Dominikanie: zob. hasło *participationis omnium bonorum concessio* w indeksie wydawnictwa *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411* (dalej cyt.: ZFZD), wyd. J. W o r o n i e c k i i J. F i j a ł e k, (Archiwum Komisji Historycznej t. XII cz. II) Kraków 1938. Liczne tego typu dokumenty wystawiane przez miejscowych franciszkanów przytacza registariusz kustodii pruskiej zakonu zob. *Urkundenbuch des alten sächsischen Franziskanerprovinzen*, t. II *Die Kustodie Preussen*, (dalej: UB Franz.) hrsg. von L. Lemmens, Düsseldorf 1913.

no żyjących, jak i zmarłych, za których modlić się mieli zakonnicy. Do udziału w dobrach duchowych zakonu przyjmowano również osoby duchowne. Szczególnie dobrze znane są tego typu umowy spisane przez, działające na terenie państwa krzyżackiego, konwenty dwóch największych zgromadzeń mendykanckich, to jest franciszkanów i dominikanów. Nie należy jednak wątpić, że podobnie było i w przypadku karmelitów czy augustianów-eremitów⁷. Zachowane dokumenty pochodzą z XIV i XV w. prawdopodobne jest jednak, że wynika to z faktu, że wcześniejsze nie zachowały się do naszych czasów.

1. Forma i treść dokumentów przyjęcia do bractwa i zobowiązań do modlitwy

O powszechności wystawiania przywołanych powyżej dokumentów najlepiej świadczy fakt, posługiwania się z góry przygotowanymi formularzami. W przypadku dominikanów można to dobrze udokumentować, gdyż zachował się zbiór formuł zakonu prowincji polskiej. Znajduje się w nim między innymi formularz dokumentu z 1372 r., wystawionego przez prowincjała Jan z Brzegu, dla „bractwo szlachty pruskiej”, z zobowiązaniami podjętymi przez klasztor w Toruniu⁸. We wspomnianym zbiorze znajduje się kilkadziesiąt przykładowych dokumentów, wystawianych dla różnych odbiorców, w związku z potwierdzeniem faktu przyjęcia do bractwa zakonnego i dopuszczenia do udziału w dobrach duchowych zakonu⁹. Formularze wskazują na wystawione tego typu dokumentów zarówno dla indywidualnych świeckich (nr 57, 58, 69), książąt (nr 275, 276, 302), rycerstwa (nr 20, 37, 49,

⁷ Na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach działały konwenty czterech zgromadzeń mendykanckich: dominikanów (Gdańsk, Chełmno, Elbląg, Toruń, Tczew, Nordembork później Gierdawy), franciszkanów (Toruń, Chełmno, Nowe nad Wisłą, Braniewo, Welawa później Królewiec, Barczewo, Gdańsk, Zalewo – dom obserwatorów), augustianów-eremitów (Reszel, Chojnice, Świętomiejsce, Patollen,) i karmelitów (Gdańsk). Dodatkowo w 1507 r. za sprawą biskupa Łukasza Watzenrodego powstał, w warmińskim Fromborku, klasztor żebraczego zakonu św. Antoniego.

⁸ Formularz tego dyplomu znajduje się w ZFZD, nr 84, s. 290-291, zaś cała treść dokumentu, Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie (dalej cyt.: ADP), nr 1, k. 16v-17v. Szczegółowej analizie jego zawartości, posługując się tylko zachowanym formularzem, dokonał J. K ł o c z o w s k i, *Przyczynek...*, s. 472-473.

⁹ Ogólnego omówienia typów dokumentów i ich odbiorców w ZFZD dokonał J. K ł o c z o w s k i, *Przyczynek...*, s. 471-472. W tekście odwołuję się do kolejnych numerów dokumentów w wydawnictwie ZFZD.

54, 295), możnych (nr 298), mieszczan (nr 48, 52), przełożonych górników w Bochni¹⁰, a także duchownych, w tym opatów (nr 16, 43, 293), zakonnic (nr 41), biskupów (nr 40), prałatów i księży (nr 133, 294), kanoników (nr 41), komtura krzyżackiego w Prusach (nr 168, 169, 187)¹¹, rektora szkoły w Lublinie (nr 91) i profesora prawa (nr 296). Ponadto dokument o podobnym charakterze wystawił generał zakonu Elias Raymundi dla wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Winrycha von Kniprode (nr 145). Wystawcą mógł być, jak wspomniano, generał zakonu, prowincjałowie (nr 16, 45-49, 52, 84, 85, 169, 170), uczestnicy obrad kapituły prowincjalnej (nr 83, 275) jak i przeorzy poszczególnych konwentów (nr 37, 69, 78). Widoczna jest tu pewna gradacja w dopuszczaniu do gromadzonych przez zakon dóbr duchowych. Obejmowało ono więc partycypacje w „dobrach” jednego klasztoru, kilku, danej prowincji i w końcu całego zakonu. Na każdym szczeblu dokument wystawiały odpowiednie władze (przeor, prowincjał lub kapituła, generał)¹². Zobowiązywano się w nich do modlitw w intencji osób przyjętych do duchowego bractwa jednego konwentu, kilku klasztorów, całej prowincji lub zakonu. Współdziałal w modlitwach zakonu oznaczał przyjęcie do bractwa (*fraternitas*), określanego też współbraterstwem (*confraternitas*). Oznaczało to duchowy udział w dobrach płynących ze sprawowania przez zakon: mszy, modlitw, kazań, postów, czuwań, wyrzeczeń i innych dobrych dzieł (*omnium missarum, oracionum, predicacionum, ieiuniorum, vigiliarum, abstinentiarum, laborum ceterorumque bonorum*). Być może taka kolejność zawarta w powtarzającym się formularzu dokumentów wydawanych zarówno przez dominikanów, jak i franciszkanów, była odwzworowaniem postrzegania poszczególnych działań zakonu przez wiernych¹³. Inną formą było zobowiązanie do modlitw poszerzone jeszcze

¹⁰ Nagłówek formularza dokumentu mówi o współbraterstwie dla wszystkich mieszkańców miasta Bochni (*confraternitatis communitati totius civitatis*), jednak jako odbiorcy, w treści dokumentu wskazani są: *viris et dicretis prefectis ac magistris montanorum in Bochna*, ZFZD nr 170, s. 326. Pominął ten element J. K ł o c z o w s k i e g o, *Przyczynek...*, s. 472, który przyjął, że chodziło o całą wspólnotę mieszkańców miasta.

¹¹ W rzeczywistości chodziło o wójta w Laskach (w dokumencie mowa o: *fratrum in Lesk*), na terenie działania klasztoru dominikanów w Tczewie.

¹² Zwrócił na to uwagę J. K ł o c z o w s k i, *Przyczynek...*, s. 469.

¹³ Tamże.

o mszę wieczystą (*missa perpetua*) w intencji ofiarodawców (nr 37, 76)¹⁴. Odrębny charakter miały natomiast dokumenty wystawiane dla dobrodziejów zakonu, w których gwarantowano im nie tylko udział w dobrach duchowych zakonu, ale również modlitwy przed wybranym ołtarzem, czy też w określonej kaplicy (nr 52, 76), a także pochówek w kościele klasztornym. W przypadku dokumentów wydawanych przez franciszkanów obok podobnej formuły udziału we wszystkich dobrach zakonu tworzonych przez braci franciszkanów jak i klasztory sióstr klarysek, w niektórych dokumentach określono jeszcze, że modlitwy będą odbywały się we wszystkich dwu tysiącach stu osiemdziesięciu sześciu klasztorach zakonu na świecie (*plenam participationem missarum, vigiliarum, orationum, ieiuniorum, castigacionum ac omnium aliorum operum bonorum que per fratres nostri ordinis et sorores ordinis Sancte Clare per totum orbem in bis mille centum octoginta sex monasteriis*)¹⁵. W tym elemencie widać szczególnie ważny aspekt tego typu formy więzi z zakonem. Wielka liczba klasztorów, w których miały być prowadzone modlitwy za wiernych, podawana była w dokumentach nie przypadkowo. Miała być dodatkową gwarancją dla świeckich wiernych i oddziaływać na ich wyobraźnię i umacniać w przekonaniu właściwego ulokowania swych potrzeb religijnych w zakresie zabezpieczenia na drodze do zbawienia. Podobnie, jak w przypadku dominikanów, wydawane dokumenty miały pewną gradację, wystawili je: gwardianie poszczególnych klasztorów, wikariusz kustodii pruskiej i wreszcie minister prowincjałny. Ten ostatni wydawał te, gwarantujące modlitwy wszystkich klasztorów zakonu na świecie. Pośrednio formą były dokumenty przyjęcia do udziału w dobrach duchowych zakonu przez przeorów i gwardianów

¹⁴ Tego typu zobowiązanie było formą szczególnego wyróżnienia i zarazem obowiązkiem danego konwentu, możliwym do praktycznej realizacji w przypadku tylko szczególnie zasłużonych i ważnych dobrodziejów klasztoru zob. J. K ł o c z o w s k i, *Przyczynek...*, s. 470. Również w aktach kapituł prowincji polskiej dominikanów pojawiają się tego typu zobowiązania do modlitwy za papieży i innych dobrodziejów, zarówno żyjących, jak i zmarłych. Zob. hasło w indeksie *suffragia mortuorum, vivorum* [w:] *Acta capitulorum provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, ed. R. F. M a d u r a, Roma 1972, s. 785.

¹⁵ Dokumenty, w których wykorzystywano ten formularz, z terenu państwa krzyżackiego, znane są z lat 1437 r. dla Jerzego Ruthort z rodziną, 1475 r. dla księdza Mikołaja Lackemanna, 1493 r. dla rodziny Schroter w Gdańsku, 1495 r. dla cechu kubkaczy i wiadowników w Gdańsku i w 1498 r. dla mieszkańców wsi Zaroślak.

za zgodą ich przełożonych. W 1476 r. gwardian w Gdańsku przyjął do bractwa licznych rycerzy z okręgu gdańskiego, za zgodą ministra prowincjalnego. Podobnie było w przypadku dokumentów wydanych przez przeorów dominikanów w Elblągu (1514 r.) i Toruniu (1339 r. i 1518 r.), za zgodą prowincjała prowincji. Tego typu dokumenty z terenu państwa krzyżackiego zazwyczaj spisywane były po łacinie, znanych jest jednak również kilka sporządzonych w języku niemieckim¹⁶. Są to dość dokładne tłumaczenia stosowanych w pierwotnym formularzu zwrotów¹⁷. Wydawanie niemieckiej wersji dokumentów związane było oczywiście z chęcią dotarcia do środowisk mieszczańskich, w tym szczególnie rzemieślników.

W części dokumentów wskazane były konkretne datki, jakie zobowiązywał się przekazywać na rzecz klasztoru jego dobrodziej indywidualny czy też korporacja (bractwo, cech, grupa rycerzy). Mogły być to wypłacane corocznie sumy w gotówce, paramentach kościelnych (m. in. albach, ornatach, kielichach) lub innych użytecznych rzeczach (wosk, zboże, wapno). Ze znanych nam ponad sześćdziesięciu dokumentów w sprawie przyjęcia do bractwa, wystawianych przez mędykantów w państwie krzyżackim, połowa wskazuje na konkretne zapisy uczynione przez wiernych. Pozostałe pomijają jednak ten element. Wynikało to prawdopodobnie z formy zobowiązań przyjmowanych

¹⁶ W tym języku sporządzono w 1357 r. dyplom dla cechu rzeźników w Gdańsku (dominikanie), w 1366 r. dla bractwa kaletników, rękawiczników i torebkarzy w Toruniu (franciszkanie), w 1398 r. dla Małgorzaty w Toruniu (dominikanie), w 1409 r. dla cechu rybaków w Elblągu (dominikanie), w 1472 r. dla Bartela Fermana w Elblągu (dominikanie), w 1476 r. dla rycerzy z okręgu gdańskiego (franciszkanie), w 1480 r. dla cechu słodowników i piwowarów w Gdańsku (dominikanie), w 1492 r. dla ławy lubeckiej w Gdańsku (dominikanie), w 1495 r. dla cechu kubkarzy i wiadrowników w Gdańsku (franciszkanie), w 1499 r. dla cechu piekarzy w Elblągu (dominikanie).

¹⁷ Przykładowa formuła dokumentu franciszkanów dla rycerzy z okręgu gdańskiego wydanego 15 VIII 1476 r. brzmiała: *aller gutten werck messzen, vigilien, bethen, fasten und casteigunghe und was do guttes wirket Got der Herre durch dy brudre der ordines sancti Francisci und durch dy swestern des ordines sancte Clare also weit dy cristenheit ist und dorczu macht her ouch teilhaftigk der selbigen gutten werg den toden, elderen, swestern, brudern, kindere und frunden und den, dy awss erem geslechten sint vorscheyden der selbigen toden gedechtnisse mit den, dy itzunt leben wen Got obir sy gebewt, zo sal man yn so vil gebethe noch thun alz man pfleet unseren bruderen noch czu thun noch yn haldunge unsers vatirrs ministers brife, der clerlich awsswaisset*, Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt.: APG), Akta miasta Gdańska, dokumenty i listy do 1525 r., sygn. 300, D/46 nr 23.

przez konkretny klasztor czy też cały zakon. Jeśli było to przyjęcie do udziału w dobrach duchowych zakonu zazwyczaj nie wskazywano uczynionych ofiar, gdyż mogło być ono potwierdzeniem pobożności i zaangażowania osoby, którą przyjmowano do bractwa. Inaczej było natomiast w przypadku zobowiązań polegających na odprawianiu wieczystej mszy, modlitw przed konkretnym ołtarzem, w kaplicy czy też prawo do pochówku (*dokładne zestawienie zawiera tabela nr 1*).

2. Dokumenty przyjęcia do bractw klasztornych i zobowiązania do modlitw

Dominikanie

W przypadku dominikanów posiadamy informacje o wielu tego typu dokumentach brackich wystawianych przez poszczególne klasztory lub też przedstawicieli całej prowincji, zazwyczaj w osobie prowincjała¹⁸. Najstarszy przekaz pochodzi z 1339 r. i dotyczy rodziny Redzey¹⁹. Kolejne również wystawiali przełożeni klasztoru w Toruniu, kolejno: w 1381 r. (1 IX) dla Rimbolda z Ramphin i jego rodziny²⁰, w 1386 r. (11 XI) dla Andrzeja Carpentarius²¹, w 1398 r. dla pani Małgorzaty²², w 1400 r. (24 XI) dla Jana Malkara i jego żony²³, w tym samym roku dla Jana Poltis, jego żony i krewnych²⁴. Również w późniejszym czasie klasztor w Toruniu wydawał takie dokumenty dla licznych świeckich²⁵. Znane są przekazy o przyjęciu do bractwa i zobowiązaniu do modlitw w intencji mieszcżanki Elżbiety (1416 r.)²⁶,

¹⁸ Omówienie dokumentów brackich mędykantów z XIV-XV w. zob. W. Roth, dz. cyt., s. 11, 99; S. Chojnacki, *Podstawy gospodarcze funkcjonowania klasztorów mędykanckich w państwie krzyżackim w Prusach*, Klio, 1, 2001, s. 24-26; pełne dla dominikanów w Toruniu: R. Kubicki, *Środowisko...*, tab. 5, s. 216-218.

¹⁹ ADP, nr 1, k. 15v-16v, druk: T. Jasiński, *Początki klasztoru dominikańskiego w Toruniu*, ZH, 54 (1989) z. 4, aneks, nr 4, s. 46-47.

²⁰ ADP, nr 1, k. 18r-18v.

²¹ ADP, nr 1, k. 19r.

²² ADP, nr 1, k. 2v, 19v.

²³ ADP, nr 1, k. 19v, tekst k. 19v.

²⁴ ADP, nr 1, k. 20r.

²⁵ Znajomość większości przekazów zawdzięczamy faktowi spisania w okresie nowożytnym dziejów klasztoru, w których uwzględniono zobowiązania (*obligatio*), jakie miał w zakresie modlitw za świeckich dobrodziejów klasztoru.

²⁶ ADP, nr 1, k. 20r.

w 1440 r. dla Michała Szambera²⁷. Z kolei 18 IX 1462 r. dla wojewody chełmińskiego Gabriela Bażyńskiego²⁸, w 1473 r. dla Jana Langeherman²⁹ i w 1497 r. dla Ludwika Mortańskiego³⁰. Obok wydanych przez klasztor w Toruniu, znane są podobne dokumenty wystawione przez konwenty w Gierdawach i Elblągu. Ten pierwszy wystawił 9 IV 1477 r. dyplom dla Kacpra Sparrowa, w którym zobowiązał się m.in. do odprawiania wieczystej mszy za dusze dobrodzieja i jego rodzinę³¹, a w 1472 r. (14 IX) klasztor w Elblągu potwierdził, że będzie sprawował modlitwy i wpisze do kalendarza klasztornego mieszczanina Bartela Fermana i jego rodzinę³². Klasztor w Elblągu zobowiązywał się do modlitw również za ofiarodawców, którzy czynili liczne zapisy w testamentach, jak miało to miejsce w przypadku burmistrza Lorenza Pilgryma w 1461 r.³³

Obok dokumentów wystawianych samodzielnie przez poszczególne klasztory, spotyka się również podobne w treści dyplomy wystawiane przez prowincjałów względnie wikariuszy kontraty, co potwierdza wspomniane już prawidłowości. W 1407 r. prowincjał zakonu Jan Arnsberg wystawił w Gdańsku dokument, w którym przyjął do udziału we wszelkich dobrach duchowych zakonu rycerza Mikołaja z Chmielnika w diecezji włocławskiej i jego żonę³⁴. Z kolei w 1457 r. (10 VI) prowincjał dominikanów Jakub z Bydgoszczy nadał Mikołajowi Brandowi, z Nowego Miasta Torunia, i jego rodzinie, wszystkie przywileje duchowe swego zakonu³⁵. Natomiast w 1470 r. (13 VII) przeor klasztoru w Toruniu Bernard, wraz z wikariuszem kontraty Kacprem Josephem, zobowiązał się do odprawiania wieczystej mszy

²⁷ ADP, nr 1, k. 20v.

²⁸ ADP, nr 1, k. 3v, 21r.

²⁹ ADP, nr 1, k. 23 r.

³⁰ ADP, nr 1, k. 24r.

³¹ G. A. von Mülverstedt, *Fromme Stiftungen in Preussen*, „Neuer Preußische Provinzial-Blätter”, Andere Folge, 10, 1856, s. 146-148.

³² APG, Akta miasta Elbląga, dokumenty, sygn. 368/II,75.

³³ Zapisał on w sumie 21 grzywnien przeorowi i zakonnikom za modlitwy w intencji swojej i żony oraz wpis do kalendarza klasztornego, APG 368/III,59. Omówienie tej dyspozycji zob. M. Toeppen, *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, Danzig 1871-1873, s. 133; S. Chojnacki, dz. cyt., s. 26.

³⁴ ZFZD, dodatek, nr 3, s. 393.

³⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt.: APT), klasztor dominikanów, nr 18.

za Gertrudę Sikonin³⁶, zaś w roku 1518, za zgodą prowincjała, zobowiązanie do odprawiania mszy za aptekarza Hieronima Buchnera przyjął przeor klasztoru dominikanów w Toruniu³⁷.

Obok zobowiązań do modlitwy podejmowanych wobec konkretnych świeckich, klasztory dominikanów podobne dokumenty wydawały dla korporacji cechowych i bractw religijnych, w których organizowali się miejscy rzemieślnicy. Najstarsze zachowane tego typu umowy pochodzą z drugiej połowy XIV w. W 1357 r. dominikanie w Gdańsku przyjęli do bractwa klasztornego przedstawicieli cechu rzeźników³⁸. Podobne umowy zawierali i później: w 1386 r. z bractwem żeglarzy³⁹ a w 1480 r. z cechem słodowników i piwowarów⁴⁰. Dominikanie w Gdańsku spisywali podobne umowy również ze środowiskiem bogatego mieszczaństwa, w tym żeglarzy i kupców z Holandii, zgrupowanych w tzw. ławach w Dworze Artusa. W 1492 r. (18 V) zawarli umowę z ławą holenderską a po 27 VI 1492 r. podobne porozumienie zawarto z przedstawicielami ławy lubeckiej⁴¹.

Z kolei klasztor w Elblągu spisał porozumienia z następującymi korporacjami: w 1382 r. (5 I) z cechem szyprow wiślanych⁴², w 1409 r. (13 I) z cechem rybaków⁴³, a 1499 r. (14 IV) z cechem piekarzy⁴⁴. Podobne dokumenty prawdopodobnie wystawiono również dla innych organizacji cechowych, posiadających ołtarze w kościele klasztornym⁴⁵.

³⁶ ADP, nr 1, k. 21v.

³⁷ ADP, nr 1, k. 4v, 24v.

³⁸ PrUB, V, nr 551.

³⁹ Dokument ten znajdował się w zaginionym dziale 300A nr 600, wg W. Rotha, dz. cyt., s. 11, natomiast u P. Simsona, *Geschichte der Stadt...*, Bd. I, s. 88, miał nosić sygnaturę 416,8 n. 9.

⁴⁰ APG, 300, D/46, nr 25.

⁴¹ APG, 300, D/46, nr 27 (jest to XV-wieczny odpis).

⁴² CDW, III, nr 130.

⁴³ APG, 368/II,26.

⁴⁴ Dokument znany jedynie z zachowanego odpisu, który znajduje się u H. F. Neumanna, *Codex diplomaticus Elbingensis (1454-1500)*; APG, 492/785, s. 325-326.

⁴⁵ Ołtarz w kościele klasztornym, wspomniany w wizytacji z roku 1568, posiadali murarze; por. Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, B la, s. 103 oraz być może także cechy słodowników i szewców, na co może wskazywać fakt, że w czasie dziewiętnastowiecznej konserwacji na jednym ze skrzydeł ołtarza cechu szewców odnaleziono napis, mówiący o jego istnieniu w roku 1520, M. Toeppen, *Elbinger Antiquitäten, Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, Danzig 1871-1873, s. 135.

Tab. 1 Dokumenty przyjęcia do bractwa klasztornego wystawione przez mendykantów
(układ chronologiczny)

Lp.	Rok	Wystawca	Odbiorca	Zobowiązania klasztoru (zakonu)	Ofiary, dary	Uwagi
1.	1339	przeor dominikanów w Toruniu	rodzina Redzey w Toruniu	msza codzienna i litania do NMP za ofiarodawcę oraz trzy razy w tygodniu oficjum żałobne za zmarłych członków rodziny	finansowanie budowy i ozdoby dla ołtarza, pomoc finansowa w budowie prezbiterium ornate, kielich, 20 grzywien	dokument zatwierdził prowincjał
2.	1357	przeor dominikanów w Gdańsku	cech rzeźników	przyjęcie do bractwa, w niedzielę wspomnienie zmarłych członków bractwa oraz codzienna msza wieczysta	3 kamienie loju rocznie	
3.	1366	gwardian franciszkanów w Toruniu	bractwo kaletników, rękawiczników i torebkarzy	msza za zmarłych bractwa, czuwania i msze we wszystkie święta za żyjących i zmarłych członków bractwa	cztery razy do roku po ½ wiadrunka	
4.	1372	prowincjał dominikanów	rycerstwo ziemi chełmińskiej	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych, codzienna msza wieczysta, egzekwie po śmierci członka, dni skupienia w klasztorze i uroczysty obiad dla członków i ich rodzin	nic	dokument wystawił w Brzegu
5.	1374	przeor dominikanów w Gdańsku	bractwo kapłańskie	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		
6.	1375	przeor dominikanów w Gdańsku	bractwo kapłańskie	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu, modlitwy we wszystkich klasztorach zakonu		
7.	1375	generał zakonu dominikanów	wielki mistrz zakonu krzyżackiego Winrych von Kniprode	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		za zasługi dla dominikanów
8.	1381	przeor dominikanów w Toruniu	Rimbold de Ramphin z rodzina	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych, uroczysty pogrzeb	10 miarek pszenicy	
9.	1381	kustosz franciszkanów	cech rzeźników z Gdańska	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	
10.	1381	przeor dominikanów w Toruniu	komtur elbląski Ulryk Fricke	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu, msza wieczysta	nic	
11.	1382	przeor dominikanów w Elblągu	cech szyprow wiślanych	msza wieczysta	co rocznie 1 grzywna	
12.	1383	przeor dominikanów w Toruniu	liczni ofiarodawcy	msza wieczysta	200 grzywien, w tym 100 na paramenty, reszta na przebudowę kościoła	
13.	1386	przeor dominikanów w Toruniu	Andrzej Carpentari z rodziną	udział w dobrach duchowych zakonu, msza wieczysta, pochówek przed ołtarzem NMP	nic	
14.	1386	przeor dominikanów w Gdańsku	dla bractwa żeglarzy	codzienna msza wieczysta	rocznie 30 grzywien i 2 beczki śledzi	dokument nie zachował się
15.	1389	przeor augustianów w Reszlu	rodzina Degenhart	przyjęcie do bractwa, wieczysta msza przed ołtarzem św. Augustyna	40 grzywien	
16.	XIV w.	augustianie w Reszlu	Mikołaj Peltzyn i jego żona	msza wieczysta	12 grzywien	
17.	przed 1392	dominikanie w Toruniu	cech kuśnierzy	dokument nie zachował się		
18.	1397	przeor dominikanów w Toruniu	dla Krzyżaka Marchario	udział w dobrach duchowych zakonu, msza wieczysta przed ołtarzem św. Jana	nic	
19.	1398	przeor dominikanów w Toruniu	mieszczka Małgorzata	msza wieczysta	40 grzywien pruskich	
20.	XIV w.	prowincjał dominikanów?	komtur krzyżacki de Berk	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		

21.	XIV w.	prowincał dominikanów	wójt krzyżacki w Laskach	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu, 200 mszy za zmarłych krewnych, w tym 50 do Ducha Św. i 30 do Trójcy Św.		dominikanie w Tczewie
22.	XIV-XV w.	dominikanie	miasto Gdańsk, Elbląg, Toruń	msza wieczysta za zabitych marynarzy z Kalmaru		
23.	1400	przeor dominikanów w Toruniu	rycerz? Jan Malkaw z rodziną	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu, msza wieczysta przed ołtarzem NMP	nic	
24.	1400	przeor dominikanów w Toruniu	Jan Poltis	msza wieczysta		
25.	1401	kustosz franciszkanów	cech rybaków w Toruniu	przyjęcie do bractwa, msza wieczysta, udział w dobrach duchowych zakonu oraz czuwania i msze za zmarłych członków bractwa	2 grzywny rocznie w czterech ratach	
26.	1408	prowincał dominikanów	rycerz Mikołaj i jego żona	udział w dobrach duchowych zakonu	nic	wystawił w Gdańsku
27.	1409	przeor dominikanów w Elblągu	cech rybaków	przyjęcie do bractwa, msza wieczysta, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	
28.	1413	przeor dominikanów w Tczewie	za poległych Krzyżaków	msza wieczysta za poległych Krzyżaków (Ulryka von Jungingena i innych), wieczyste, codziennie pierwszą mszę w dniu, bez 8 dni świątecznych, w poniedziałki msza śpiewana	100 grzywien	
29.	1416	przeor dominikanów w Toruniu	mieszczka Elżbieta	msza wieczysta w prezbiterium, udział w dobrach duchowych zakonu	10 grzywien	
30.	1417	kustosz franciszkanów	rycerz Teoderyk Spyraw z Dylewa	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		

31.	1418	gwardian franciszkanów w Chełmnie	rycerz Teoderyk Spyraw z Dylewa	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		
32.	1418	przeor karmelitów w Gdańsku	prebendarz, ksiądz Mikołaj Treger	prebenda w klasztorze	100 grzywien	
33.	1426	augustianie w Reszlu	Nichoz Tolkyn i inni	czuwania i msza wieczysta za duszę, specjalne modlitwy cztery razy rocznie	4 lany ziemi	
34.	1433	gwardian franciszkanów w Welawie	cech piekarzy w Kętrzynie	msza wieczysta i modlitwy	co rocznie 1/2 wiardunka	
35.	1437	minister prowincjalny franciszkanów	Jerzy Ruthort z rodziną	udział w dobrach duchowych zakonu		wystawił w Toruniu
36.	1438, 1439	przeor karmelitów w Gdańsku	kupcy szwedzcy, kaplica św. Eryka	bractwo, kaplica św. Eryka, codzienne msza wieczysta, raz w roku odczytywanie legendy św. Eryka, modlitwy i nieszpory, w niedzielę wspominki zmarłych konfratrów	finansowanie budowy kaplicy, jej wyposażenia i wystroju, utrzymywanie kapelana znającego język szwedzki	
37.	1440	przeor dominikanów w Toruniu	Michał Szamber	msza wieczysta	brak danych	
38.	1444	prowincał dominikanów	cech przewoźników wiślanych w Elblągu	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	wystawił w Elblągu
39.	1446	przeor dominikanów w Gdańsku	za zmarłych Krzyżaków	pochówek w kaplicy klasztornej, wieczysta msza sprawowana przez wikariusza wyznaczonego i utrzymanego przez Krzyżaków, cztery razy w roku modlitwy całego konwentu dominikanów	Krzyżacy i ksiądz z diecezji wrocławskiej Jan Simonis fundowali rocznie 9 grzywien na utrzymanie wikariusza	
40.	1454	gwardian franciszkanów w Welawie	rodzina Schorden	dopuszcza do udziału w dobrach duchowych zakonu	brak danych	
41.	1457	prowincał dominikanów	rodzina Mikołaja Branda z Nowego Miasta	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	wystawił w Toruniu

42.	1459	przeor augustianów w Reszlu	Wilhelm Surg i inni	msza wieczysta za duszę	czynsz 2 ½ grzywny rocznie	
43.	1461	dominikanie w Elblągu	Lorenz Pilgrym	wpis do kalendarza kościelnego, 10 x śpiewane nabożeństwa wieczorne, modlitwy za niego i żonę	21 grzywien, w tym 1 dla przeora	zapis w testamentie
44.	1462	przeor dominikanów w Toruniu	wojewoda chełmiński Gabriel Bażyński	msza wieczysta i rocznicowa	600 grzywien pruskich	
45.	1470	przeor dominikanów w Toruniu	cech sukienników	msza wieczysta przed ołtarzem bractwa	brak danych	
46.	1470	przeor dominikanów w Toruniu	Gertruda Sikonin	msza wieczysta	kielich	
47.	1471	generał zakonu? dominikanów	minister generalny zakonu trynitarzy Radalphus de Vivario	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		
48.	1472	przeor dominikanów w Elblągu	Bartel Ferman z rodziną	przyjęcie do bractwa, czuwania i msza za duszę, msza czytana przed ołtarzem św. Jana i wpis do kalendarza klasztorowego	20 grzywien na wapno	
49.	1473	przeor dominikanów w Toruniu	Jan Langehermanna	msza wieczysta przed ołtarzem św. Wincentego	200 grzywien pruskich	
50.	1475	minister prowincjalny franciszkanów	ksiądz Mikołaj Lackemann	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	
51.	1475	minister prowincjalny franciszkanów	za pewne małżeństwo	wszystkimi dobrami duchowymi zakonu	nic	wystawił w Toruniu
52.	1476	gwardian franciszkanów w Gdańsku	dla licznych rycerzy	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu, cztery razy rocznie msza i czuwania za członków bractwa	liczne paramenty, ornaty i dzwon	za zgodą ministra prowincjalnego

53.	1477	przeor dominikanów w Gierdawach	rycerz Kacper Sparow z rodziną	msza wieczysta, pochówek w kościele i wspomnianie w modlitwach	nadanie lasu	
54.	1480	przeor dominikanów w Gdańsku	cech słodowników i piwowarów	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu, codzienna czytana msza wieczysta	nic	
55.	1481	kustosz franciszkanów w Prusach i Inflantach	Mikołaj Wegener z rodziną	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		wystawił w Welawie
56.	1481	wikariusz prowincjalny augustianów w Prusach	Jan Udermann	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		wystawił w Królewcu
57.	1483-1484	prowincjał augustianów	za licznych rycerzy	kaplica, pochówek i msza wieczysta w kaplicy	350 grzywien + 50 grzywien	wystawił w Patollen
58.	1485	kustosz franciszkanów w Prusach i Inflantach	Bartłomiej Strikener	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu		wystawił w Zalewie
59.	1489	prowincjał dominikanów	nie zachowała się informacja	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	brak danych	wystawił w Elblągu
60.	1492	przeor dominikanów w Gdańsku	ława holenderska	kaplica i ołtarz, pochówek w kaplicy i msza wieczysta	wyposażenie kaplicy i ołtarza w liczne paramenty oraz dalsze utrzymanie	dokument notarialny
61.	1492	przedstawiciel przeora dominikanów w Gdańsku	ława lubecka	kaplica i ołtarz, msza za dusze i pochówek	8 dobrych grzywien	
62.	1493	minister prowincjalny franciszkanów	rodzina Schroter	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	wystawił w Gdańsku
63.	1494	minister prowincjalny	rodzina Westfal	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	wystawił w Toruniu
64.	1495	minister prowincjalny franciszkanów	cech wytwórców kubków i wiader	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic	

65.	1496	kustosz franciszkanów w Prusach i Inflantach	Jan Nawendorff z rodzina	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	wystawił w Wewawie
66.	1497	przeor dominikanów w Toruniu	Ludwik Mortęski, później podkomorzy chełmiński	msza wieczysta	300 grzywien pruskich
67.	1498	minister prowincjalny franciszkanów	mieszkańcy wsi Zarosłak	przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	nic
68.	1498	gwardian franciszkanów w Chelmie	Jan de Dameray rycerz chełmiński	wieczysta msza	jałmużna dana syndykom
69.	1499	przeor dominikanów w Elblągu	cech piekarzy	przyjęcie do bractwa, ołtarz św. Katarzyny Sieniejskiej, msza za duszę, udział w dobrach duchowych zakonu	2 grzywny rocznie i opieka nad ołtarzami, świece itp.
70.	przed 1501		Gertruda Wobbe-czins	wzmianka w testamencie o posiadaniu dokumentów brackich wystawionych przez dominikanów w Elblągu i franciszkanów obserwantów w Zalewie	
71.	1514	przeor dominikanów w Elblągu	liczni ofiarodawcy duchowni i świeccy	wieczysta msza	paramenty, liczne księgi liturgiczne i zbiory kazań
72.	1518	przeor dominikanów w Toruniu	aptekarz Hieronim Buchner	msza wieczysta, udział w dobrach duchowych zakonu	100 grzywien pruskich
73.	1518	dominikanie w Gdańsku	Mikołaj Schwichtenberg		posiadał list bracki dominikanów w Gdańsku
74.	XVI w.	przeor dominikanów w Toruniu	cech szyprów	kaplica, przyjęcie do bractwa, udział w dobrach duchowych zakonu	określone opłaty za mszę za zmarłych i pochówek

Ponadto w dyplomie z dnia 10 IX 1514 r. klasztor zobowiązał się do odprawiania ogólnej mszy dziękczynnej za wszystkich ówczesnych ofiarodawców (w tym przedstawicieli Rady Miasta), którzy przyczynili się do odbudowy klasztoru po pożarze⁴⁶. Zbiorcze umowy zawierał się do odbudowy klasztoru w Toruniu. W 1383 r. z bliżej nieokreślonymi ofiarodawcami⁴⁷, natomiast przed 1392 r. z bractwem kuśnierzy, na co wskazuje istnienie ich kaplicy w klasztorze, poświadczona źródłowo w tym roku⁴⁸. Z kolei w 1470 r. (15 IV) dominikanie toruńscy zobowiązali się do przyjęcia do udziału w życiu religijnym klasztoru członków cechu sukienników⁴⁹ a w XVI w. także cechu szyprów⁵⁰. Tego typu dokumenty wystawiali również, w czasie swego pobytu w poszczególnych klasztorach, przedstawiciele władz prowincji. Wspomniano już, że 25 XI 1372 r. prowincjał Jan wystawił w Brzegu dokument, w którym potwierdził umowę z tak zwanym „bractwo szlachty pruskiej”, w którym toruński klasztor dominikanów zobowiązał się do modlitw za jego członków i organizacje ich uroczystości religijnych⁵¹, zaś w 1444 r. (30 XII) dokument umowy z cechem szyprów wiślanych wydał, przebywający wówczas w Elblągu, prowincjał dominikanów Jan Advocati⁵². Odmienny charakter miała natomiast fundacja przez wielkie miasta pruskie: Gdańsk, Toruń i Elbląg wieczystej mszy w klasztorach, znajdujących się w tych miastach (zapewne chodziło o dominikanów), w intencji marynarzy z Kalmaru⁵³.

⁴⁶ APG, 368/III,49.

⁴⁷ ADP, nr 1, k. 2v.

⁴⁸ W roku 1381 wzmiankowany był ołtarz NMP, „[...] *altari Beate Marie semper Virginis* [...]”; APT, Klasztor dominikanów, A, nr 10; który należy identyfikować z wymienioną w roku 1392 kaplicą kuśnierzy, w której znajdował się słynący łaskami obraz NMP; „*capellam pelfificum, ubi ymago Beate Virginis multis et miris choruscat miraculis*”, zob. APT, Klasztor dominikanów, A, nr 11.

⁴⁹ ADP, nr 1, k. 22r.

⁵⁰ Dokument przeora Jana zachował się bez daty w transumpcie przeora klasztoru Gabriela z około 1600 r.; por. APT, Klasztor dominikanów, A, nr 29. Najprawdopodobniej chodzi o przeora Jana, poświadczoną źródłowo w roku 1583, ACPP, s. 445.

⁵¹ J. F a n k i d e j s k i, dz. cyt., s. 28-29; formularz tego dyplomu zob. ZFZD, nr 84, s. 290-291; cała treść dokumentu, ADP, nr 1, k. 16v-17v.

⁵² APG, 368/I,66.

⁵³ Chodziło o modlitwę w intencji dusz, wyrzuconych omyłkowo za burtę 74 synów mieszczkańskich z Kalmaru, których błędnie wzięto za piratów. Na temat tych wydarzeń zob. *Die Danziger Chroniken*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, hg. v. T. H i r s c h, Bd. IV, Leipzig 1870, s. 387.

Franciszkanie

Również drugi z wielkich zakonów mendikańskich prowadził bardzo aktywną działalność duszpasterską w różnych kręgach społeczności miejskich i swego okręgu klasztorowego, czego przejawem były licznie wystawiane dokumenty przyjęcia do bractwa. Wydawano je zarówno dla indywidualnych świeckich, organizacji cechowych, jak i grup rycerstwa i mieszkańców wsi. W przypadku konwentów kustodii pruskiej franciszkanów znane są przykłady przyjęcia do wspólnoty duchowej osób indywidualnych, pochodzące w większości z XV w.⁵⁴ W 1417 r. (2 VII) kustosz franciszkanów przyjął do bractwa rycerza z Dylewa, Teodoryka Spyraw⁵⁵. Drugi dokument podobnej treści wystawił 25 IV 1418 r. gwardian franciszkanów w Chełmnie⁵⁶. Z kolei w 1454 r. gwardian klasztoru w Welawie przyjął do bractwa rodzinę Schorden⁵⁷, a 26 II 1498 r. gwardian franciszkanów w Chełmnie rycerza Jana z Dąbrowy (de Damerau)⁵⁸.

Szczególnie liczne są podobne w treści dokumenty wystawiane przez przełożonych kustodii pruskiej zakonu, a więc ministrów prowincjalnych, prowincji saskiej. W 1437 r. (21 IX) Maciej profesor św. teologii i minister prowincji przyjął do udziału w dobrach zakonu Jerzego Ruthera z rodziną i bliskimi⁵⁹. W 1475 r. (7 XII) minister prowincjalny Mikołaj Lackemann wystawił podobny dokument dla pewnego małżeństwa w Toruniu⁶⁰. Natomiast kustosz franciszkanów w Inflantach i Prusach Konrad Laex, przyjął 29 XII 1481 r. do bractwa swego zakonu w Welawie, Mikołaja Wegenera wraz z rodziną⁶¹. Podobnie uczynił w 1485 r. (25 III), kustosz w Inflantach i Prusach, Jan Kelner wobec Bartłomieja Strikenera w Zalewie⁶². Z kolei 10 II

1493 r. Ludwik Syghen minister prowincji saskiej przyjął do bractwa małżeństwo Schroter w Gdańsku⁶³. Ten sam minister w 1494 r. (25 XII) przyjął do bractwa członków rodziny Westfal w Toruniu⁶⁴. Z kolei w 1496 r. (10 I) Henryk Vosz kustosz franciszkanów w Inflantach i Prusach przyjął do udziału w dobrych dziełach zakonu Jana Neuendorffa z rodziną. Dokument wystawił w konwencie w Welawie⁶⁵. Natomiast w dniu 29 XI 1501 r. Jan Heymstadt minister prowincji przyjął do wspólnoty duchowej zakonu panu Emerano⁶⁶.

Liczne musiały być również dokumenty tego typu wystawiane dla odbiorców zbiorowych, przede wszystkim organizacji cechowych. W 1366 r. (1 I) franciszkanie w Toruniu zobowiązali się przyjąć do bractwa klasztorowego członków bractwa kaletników, rękawiczników i torebkarzy. Dokument ten potwierdzono w roku 1471⁶⁷. Z kolei dnia 6 IX 1381 r. Marcin kustosz kustodii pruskiej przyjął do udziału we wszystkich dobrach duchowych zakonu członków cechu rzeźników w Gdańsku⁶⁸. W 1401 r. (4 X) kustosz i gwardian w Toruniu przyjęli do bractwa członków cechu rybaków⁶⁹, zaś w 1433 r. (28 III) gwardian w Welawie piekarzy z Kętrzyna⁷⁰. Również i w późniejszym czasie spisywano dokumenty zbiorczego przyjęcia do bractwa klasztorowego. W 1476 r. (15 VIII) gwardian franciszkanów w Gdańsku Jan Rolle, za zgodą ministra prowincji saskiej Mikołaja Lackmanna, przyjął do bractwa licznych młodych rycerzy z rodzinami, pochodzących z okręgu gdańskiego⁷¹. Dokumenty takie wystawiali osobiście również

⁵⁴ W dniu 24 VI 1316 r. gwardian franciszkanów w Toruniu Jan zobowiązał się do modliw za zamordowanego Wojsława, PrUB II nr 154, s. 106-107.

⁵⁵ APT, Katalog I nr 718, regest UB Franz nr 439.

⁵⁶ APT klasztor franciszkanów-bernardynów, nr 2.

⁵⁷ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin Dahlem (dalej cyt.: GStA PK), XX HA., Pergament Urkunden, Schiebl. 37 nr 4; regest UB Franz. nr 458.

⁵⁸ K. K a n t a k, *Kronika bernardynów toruńskich*, „Roczniki TNT”, 32, 1925, s. 110.

⁵⁹ UB Franz nr 451.

⁶⁰ APT, klasztor franciszkanów-bernardynów w Toruniu, nr 3, w dokumencie wymazano imię męskiego odbiorcy, obok którego modlitwy miały dotyczyć jego żony Katarzyny oraz przodków Augustyna Melsayka i Mikołaja.

⁶¹ GStA PK, XX HA., Pergament Urkunden, Schiebl. LIV nr 44.

⁶² GStA PK, XX HA., Pergament Urkunden, Schiebl. LIV nr 45.

⁶³ APG 300,D/46 nr 26a.

⁶⁴ APT, klasztor franciszkanów-bernardynów w Toruniu, nr 4.

⁶⁵ GStA PK, XX HA., Pergament Urkunden, Schiebl. LIV nr 29.

⁶⁶ UB Franz. nr 486, s. 130.

⁶⁷ Druk P. O l i Ń s k i, *Najstarsze źródła toruńskiego bractwa religijnego kaletników, torebkarzy i rękawiczników z przełomu XIV i XV wieku*, „Zapiski Historyczne”, 62, 1997, z. 4, s. 123-132.

⁶⁸ 300,D/41A nr 1.

⁶⁹ ADW we Włocławku, dział I, dokumenty, seria I, inwentarz realny, zes. 3 Oryginalne dokumenty samoistne z pierwszej połowy XV w., oprac. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 56, 1988, nr 1, s. 15 zob. P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 513.

⁷⁰ CDW, IV nr 463.

⁷¹ APG 300,D/46 nr 23.

wspomniani ministrowie prowincjalni. W 1495 r. (14 III) wspomniany już Ludwik Syghen przyjął do bractwa klasztorowego w Gdańsku członków cechów wytwórców kubków i wiadrozników wraz z rodzinami⁷². Z kolei w 1498 r. (22 IV) minister prowincjalny Jan (Heymstadt) przyjął do bractwa mieszkańców wsi Zaroślak koło Gdańska⁷³.

Karmelici i Augustianie-eremici

Z niewielu przekazów źródłowych dotyczących działalności w okresie średniowiecza klasztoru karmelitów w Gdańsku znana jest umowa spisana w latach 1438-1439 r. z kupcami szwedzkimi w sprawie budowy kaplicy i powołania bractwa św. Eryka w klasztorze⁷⁴. Z kolei nieco więcej wiadomo o aktywności na tym polu augustianów, czwartego ze zgrupowań mendykanckich, działających na terenie państwa krzyżackiego w średniowieczu. W 1389 r. (25 V) przeor w Reszlu przyjął do bractwa pana Degenharta i jego żonę Gertrudę⁷⁵. Podobne zobowiązanie podjęto również wobec Mikołaja Peltzyn z Błogoszewa⁷⁶. Być może, takie dokumenty wystawiano również dla innych dobrodziejów wspomnianego klasztoru⁷⁷. W 1426 r. (4 VI) Niechcz Tolkin zapisał za zgodą swej rodziny 4 łany klasztorowi w Reszlu. W zamian za to augustianie mieli odprawiać cztery msze rocznie za ofiarodawców i wspominać ich w modlitwie sprawowanej przed ołtarzem i w swym kaznodziejstwie⁷⁸. Podobnie w 1459 r. (24 VI) augustianie w Reszlu zobowiązali się odprawiać mszę wieczystą za miejscowych ofiarodawców⁷⁹. Natomiast w 1481 r. (18 IV) Henryk Schall lektor teologii i wikariusz prowincjalny augustianów w Prusach wystawił w Królewcu dokument, w którym przyjął Jana Udermanna do

⁷² APG 300, D/41A nr 41.

⁷³ APG 300, R/Pp 6 s. 9.

⁷⁴ G. A. Donner, *St. Erich in Danzig*, Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins, 29, 1930, s. 39-47; T. M. Trajdos, *Uzariania karmelitów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 150-151.

⁷⁵ CDW III nr 657 s. 649 – regest.

⁷⁶ H. Eysenblätter, *Die Klöster der Augustiner Eremiten im Nordosten Deutschlands*, Altpreußische Monatschrift, 35, 1898, s. 371.

⁷⁷ Byli nimi w 1383 r. Jan Ulsen, CDW III nr 651; w 1395 r. Hancke z Petzkendorf, CDW III nr 662; w 1398 r. Greuse siostra Jana Schonenfliess, CDW III nr 675.

⁷⁸ CDW IV, nr 117, s. 172-173.

⁷⁹ GStA PK, XX HA., Pergament Urkunden, Schiebl. XXVII, 168.

braterstwa i udziału w dobrach duchowych swego zakonu⁸⁰. Z kolei w podzięce za liczne zapisy dla klasztoru w Patollen, dokonane w latach 1483-1484, prowincjał prowincji saskiej zakonu augustianów eremitów Herman Dreer wystawił dokument, w którym potwierdził zobowiązanie do pochówku, modlitw i kaplicy z ołtarzem⁸¹.

Podobne w treści dokumenty wydawano również dla osób duchownych. W 1374 r. dominikanie w Gdańsku zobowiązali się odprawiać wieczystej mszy za członków bractwa kapłańskiego. W kolejnym roku umowę poszerzono o zobowiązanie się dominikanów do modlitw sprawowanych we wszystkich klasztorach zakonu⁸². Z kolei dominikanie z konwentu w Toruniu w 1381 r. przyjęli do udziału w dobrach duchowych zakonu komtura elbląskiego Ulryka Fricke i zobowiązali się do odprawiania w jego intencji wieczystej mszy przed ołtarzem NMP⁸³. W 1397 r. przeor wspomnianego klasztoru Jan Mint zobowiązał się odprawiać mszę wieczną przed ołtarzem św. Jana Ewangelisty za Martario (Macharium) z zakonu krzyżackiego⁸⁴. Z XIV – początków XV w. pochodzą również dwa dokumenty dominikanów w sprawie dopuszczenia do udziału w dobrach duchowych nieznanego komtura krzyżackiego, zwanego panem de Berk⁸⁵ i drugi wystawiony przez prowincjała dominikanów w sprawie przyjęcia do duchowego bractwa wójta krzyżackiego w Laskach, co miało miejsce prawdopodobnie na skutek zabiegów przeora dominikanów w Tczewie⁸⁶. W 1413 r. tamtejsi dominikanie zobowiązali się do odprawiania wieczystej mszy i innych modlitw, w określone święta w ciągu roku, w intencji członków zakonu krzyżackiego poległych pod Grunwaldem,

⁸⁰ GStA PK, XX HA., Pergament Urkunden, Schiebl. LIV, 24.

⁸¹ Rycerze Kunz von Egloffstein, Hans von Weyer, Kunz Pfersfelder i Siegmund von Eylau darowali klasztorowi 340 grzywien a Kacper Rauff jeszcze 50, E. J. G u t t z e - i t, *Das Kloster Patollen (zur heiligen Dreifaltigkeit) innerhalb der Geschichte des Rittergutes Gross Waldeck, Kreis Pr. Eylau*, [w:] *Studien zur Geschichte des Preussenlandes. Festschrift für Erich Keyser zu seinem 70. Geburtstag dargebracht von Freunden und Schülern*, wyd. E. B a h r, Marburg 1963, s. 200-201.

⁸² Dokument zaginiony streszcza T. H i r s c h, *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Th. I, Danzig 1843, s. 181.

⁸³ APT, klasztor dominikanów, nr 10.

⁸⁴ ADP, nr 1, k. 19 v.

⁸⁵ ZFZD, nr 168.

⁸⁶ ZFZD, nr 169, 187. W nagłówku pierwszego formularza błędnie widnieje tytuł „Commendatoribus Prusie”.

w tym wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena⁸⁷. Z kolei w 1446 r. Krzyżacy ufundowali, w klasztorze dominikanów w Gdańsku, wikarie i kaplicę dla swych zmarłych braci z miejscowego konwentu⁸⁸. W 1471 r. do udziału w dobrach duchowych zakonu dominikanów przyjęty został minister generalny zakonu trynitarzy Radalphus de Vivario (1460-1472)⁸⁹. Natomiast karmelici w Gdańsku w 1418 r. przyjęli do klasztoru, jako prebendarza, księdza Mikołaja Tregera⁹⁰ a profesor św. teologii i minister prowincjalny franciszkanów Mikołaj Lackemana, wystawił w Gdańsku w dniu 8 XI 1475 r. dokument, w którym przyjął do udziału we wszystkich dobrach duchowych zakonu księdza Bartłomieja Stregenera⁹¹.

Z pewnością zachowane dokumenty, poświadczające praktykę formalizowania przyjęć do bractwa przez poszczególne klasztory mendykanckie, bądź ich władze prowincjalne, stanowią jedynie niewielki ułamek całości. Świadczyć o tym mogą inne przekazy. W 1450 r. (27 VIII) Ulryk Ulrichs mieszczanin elbląski powoływał się w swym testamencie na fakt posiadania czterech listów brackich, w tym miejscowych dominikanów i kartuzów z Raju Maryi (dzisiejsze Kartuzy) i bractw religijnych w mieście⁹². Zobowiązania do modlitw za swą duszę posiadał również mieszczanin elbląski Kacper Langerbenn (wspomniane w testamencie z 13 VII 1491 r.)⁹³ oraz mieszczańka elbląska Gertruda, wdowa po Marcynie Wobbeczins, która w 1501 r. uczyniła w swym testamencie zapisy dla klasztoru dominikanów w Elblągu i bernardynów (franciszkanów obserwantów) w Zalewie. Zaznaczyła jednocześnie, że posiadała już dokumenty członkostwa w bractwach obu klasztorów (*bruderschaft brieffe*)⁹⁴. Podobne infor-

⁸⁷ Druk: S. K u j o t, *Wojna*, [w:] *Rok 1410*, „Roczniki TNT”, 17 (1910), s. 376-378.

⁸⁸ Dokument wystawiony przez przełożonych zakonu krzyżackiego nosi datą 10 VII 1446 r., GStA PK, XX HA., Ordensfoliant 97, k. 160r-161r. Natomiast potwierdzenie fundacji ze strony dominikanów gdańskich nastąpiło dnia 27 VII 1446 r., GStA PK, XX. HA., Pergament Urkunden, Schiebl. LIV, 23a.

⁸⁹ ADP, nr 1, k. 22v.

⁹⁰ Księgi Młodego Miasta Gdańska 1400-1455 [1458-1459], wyd. K. K o p i ń s k i, P. O l i ń s k i, Fontes nr 100, Toruń 2008, nr 144, s. 28-29.

⁹¹ Druk dokumentu w *Altpreussische Monatschrift*, t. 3, 1866, s. 564-565 (tam podana błędna data 1415 r.).

⁹² APG, Akta miasta Elbląga, rękopisy elbląskie, sygn. 492/250, s. 637.

⁹³ APG 368/III, 61.

⁹⁴ *Item 1 mr. bescheide ich unsern brudern alhii czu einem begengnisse vor meine sele. Item 1 mr. ger. bescheide ich den brudern zu Salefelt, ouch czu einem begengnis-*

macje zawierał również testament gdańszczanina Mikołaja Schwichtenberga z 1518 r. (10 V), który posiadał list bracki miejscowego klasztoru dominikanów⁹⁵.

3. Pochodzenie społeczne osób przyjmowanych do bractwa

Przegląd odbiorców dokumentów wskazuje na skuteczną działalność mendykantów w bardzo zróżnicowanym środowisku (*dokładne zestawienie zawiera tabela nr 2*). Co ciekawe, formy pobożności oferowane przez mendykantów atrakcyjne były dla rycerstwa, występującego zarówno indywidualnie, jak i zbiorczo. Rycerstwo ziemi chełmińskiej miało umowę z klasztorem dominikanów w Toruniu, co potwierdził swym dokumentem prowincjał Jan z Brzegu, natomiast to pochodzące z okręgu gdańskiego z franciszkanami w Gdańsku. Klasztory położone w mniejszych ośrodkach, gdzie nie było bogatego mieszczaństwa, jak augustianie eremici w Patollen (zapis rycerzy w latach 1483-1484) i dominikanie w Gierdawach (1477 r.) właściwie mogli liczyć na większe zapisy tylko ze strony rycerstwa. Dla tego ostatniego szczególnie atrakcyjne było prawo do pochówku w kaplicy klasztornej i modlitwy za ofiarodawcę i jego rodzinę⁹⁶.

Mendykanci docierali również do środowiska wiejskiego (franciszkanie w Gdańsku – dokument dla wsi Zaroślak). Oczywiście głównymi kręgami ludności, w których zakony żebracze szukały i znajdowały wsparcie, było mieszczaństwo. Potwierdzeniem tego są liczne dokumenty przyjęciu do bractwa klasztorowego wydawanych dla osób indywidualnych. Umowy takie zawierane z bractwami i cechami, a także przedstawicielami elity mieszczańskiej, członkami patrycjatu (bogatymi kupcami należącymi do ław Dworu Artusa w Gdańsku). Z organizacji cechowych mendykanci nawiązali bliskie kontakty z rzeźnikami w Gdańsku (posiadał on umowy z dominikanami w Gdańsku i franciszkanami kustodii pruskiej z 1381 r.). Z innych cechów potwierdzone są związki z mendykantami: szyprów wiślanych

se vor meine sele, den ich disser beider orden bruderschaft brieffe habe, APG, Akta miasta Elbląga, dokumenty, 368/I, 104.

⁹⁵ *Fratribus et conventui monasterii ordinis predicatorum de Gdano tres florenos daniticos cum litteris fraternitate eorum*, APG 300, D/70 nr 176.

⁹⁶ Na temat pochówków, w tym rycerskich, w klasztorach dominikańskich zob. R. K u b i c k i, *Środowisko...*, s. 116-121.

(dominikanie Elbląg), szyprów w Toruniu (z miejscowymi dominikanami), rybaków w Toruniu i Elblągu (z tamtejszymi dominikanami), kuśnierzy (dominikanie Toruń), piekarzy w Kętrzynie (z franciszkanami w Welawie), a w Elblągu (z tamtejszymi dominikanami), sukienników (dominikanie, Toruń), piwowarów i słodownicy (dominikanie, Gdańsk), kubkarzy i wiadrowników (franciszkanie, Gdańsk). Ponadto w Toruniu franciszkanie posiadali umowę z bractwem kaletników, rękawiczników i torebkarzy. Z innych korporacji, klasztor dominikanów w Gdańsku zawarł umowę z bractwem kapłańskim i bractwem żeglarzy.

4. Budowanie pamięci rodzinnej

Świadomość pamięci międzypokoleniowej i więzi w obrębie własnej rodziny, obecna szczególnie wyraźnie, co rozumiały, wśród rycerstwa występowała również w środowisku bogatszego mieszczaństwa. Przejawiała się ona w różnych formach. Obok akcentów zewnętrznych związanych z życiem doczesnym miała swe odbicie również w działaniach związanych ze staraniami o zapewnienie zbawienia (fundacje kaplic, ołtarzy, pochówek w kościele, inskrypcje na płycie nagrobnej i wiele innych)⁹⁷.

Świadectwem tego są również przytoczone, liczne dokumenty przyjęcia do udziału w dobrach duchowych zakonów. W przypadku dokumentów wystawianych przez klasztory mendykanckie z terenu państwa krzyżackiego, znamy ponad trzydzieści wydanych dla osób prywatnych, w tym osiem dla rycerstwa. Zachowało się również ponad dwadzieścia podobnych w treści dokumentów wystawionych dla korporacji (cechów i bractw) oraz siedem dla osób duchownych. Funkcję memoratywną widać wyraźnie w treści dokumentów wystawianych dla osób świeckich. Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty wydawane w celu potwierdzenia bliskich kontaktów z osobami indywidualnymi.

⁹⁷ Zob. P. Oliński, *Mieszczanin w trosce o zbawienie. Uwagi o funkcjach memoratywnych fundacji mieszczańskich w wielkich miastach pruskich*, [w:] *Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowskiej, H. Zaremskiej, Warszawa 2002, s. 347-359.

Tab. 2. Struktura społeczna odbiorców wystawianych dokumentów

Lp.	Dla kogo		Rycerstwo	Patrycjat	Mieszczanie indywidualnie	Cechy, bractwa	Duchowni (i inni)
	Kto wystawił						
1.	dominikanie Gdańsk		rycerz Mikołaj i jego żona	ława lubeca i ława holenderska (kupcy i żeglarze z Holandii) w Dworze Artusa	Mikołaj Schwichtenberg	cech rzeźników, bractwo żeglarzy, cech słodowników i piwowarów	bractwo kapłańskie, kaplica dla Krzyżaków z ich wikariuszem
2.	dominikanie Toruń		bractwo rycerstwa ziemi chełmińskiej, rycerz? Jan Malkaw, wojewoda chełmiński Gabriel Bazynski, Ludwik Mortęski późniejszy podkomorzy chełmiński		rodzina Redzcy, Rimboid, Małgorzata, Jan Poltis, Elżbieta, Michal Szamber, Mikołaj Brandt z Nowego Miasta, Gertruda Sikomin, Jan Langehermann, Hieronim Buchner	cech szyprów, cech kuśnierzy, cech sukienników, cech szyprów	komtur w Elblągu Ulryk Fricke, i Krzyżak Machario, minister generalny zakonu trynitarzy Radaliphus de Vivario
3.	dominikanie Elbląg			burmistrz Lorenz Pilgrym	Bartel Ferman z rodziny, Gertruda Wobeczins	cech szyprów wiślanych 2x, cech rybaków, cech piekarzy, cech murarzy, (może też słodowników i szewców)	Liczni ofiarodawcy
4.	dominikanie Tczew						kaplica dla Krzyżaków, wójt krzyżacki w Laskach

5.	dominikanie Gierdawy	rycerz Kacper Sparrow		rodzina Schroter		cech rzeźników, cech kubkarzy i wiadrowników	mieszkańcy wsi Zaroślak, ksiądz Bartłomiej Stregener
6.	franciszkanie Gdańsk	rycerstwo z okręgu gdańskiego		Jerzy Ruthar z rodzina, nieznanie małżeństwo, rodzina Westfal, pan Emerano,		bractwo kaletników, rękawiczników i tonbrkarzy, cech rybaków	
7.	franciszkanie Toruń	rycerz Wojśław, rycerz Teoderyk Spyraw z Dylewa		rodzina Schorden, rodzina Wegener, Jan Newendorff z rodziną		cech piekarzy w Kętrzynie	
8.	franciszkanie Chełmno	rycerz Teoderyk Spyraw z Dylewa, rycerz Jan de Damerau		Bartłomiej Strikener, Gertruda Wobbeczins			
9.	franciszkanie Wława						
10.	franciszkanie obserwanci w Zalewo						
11.	karmelici Gdańsk					kupy szwedzcy	prebendarz ksiądz Mikołaj Treger
12.	augustianie eremici (łącznie)	Patollen zapisy licznych rycerzy, Reszel zapisy licznych rycerzy		Reszel – rodzina Degenhart, Mikołaj Pelyn z żoną, wdowa Greuse, Jan Udermann			

Element ten obecny był jednak również w dokumentach dla przedstawicieli korporacji religijnych (bractw) czy też cechów⁹⁸. Przejawem tych starań było skrupulatne wymienianie w ich treści wszystkich osób, zazwyczaj członków najbliższej rodziny, za które mieli się modlić przedstawiciele poszczególnych klasztorów. Tego typu dyplomy wystawiali zarówno dominikanie, franciszkanie, jak i augustianie eremici. Najstarszym zachowanym jest wspomniana już umowa dominikanów toruńskich z, tamtejszym mieszczaninem, Pecoldem de Redzey, z 29 IX 1339 r. W dyplomie wskazano, jako osoby za które miały być odprawiane modły: żonę Kunegundę i jego syna Mikołaja oraz jego rodziców, ojca Henryka i matką Bisele i wszystkich jego przodków i dziedziców. Pecold wraz z synem przekazali środki na budowę ołtarza św. Dominika, św. Tomasa, św. Felicji, Aduacji i dziesięciu tysięcy rycerzy, liczne paramenty (ornat, kielich i mszał) oraz 20 grzywnien⁹⁹.

Z kolei w dokumencie wystawionych w 1477 r. (9 IV), przez przeora dominikanów w Gierdawach Szymona Loberga konwent zobowiązał się do modlitw w intencji: Kacpra Sparraw, jego żony Elżbieta, Mikołaja Vogels i jego żony Katarzyny, ich córki Barbary, za rodziców Kacpra: Mathernen Sparrow i jego żonę Małgorzatę, za Lenhardta Sparrowen i Henryka von Losieinen, Kacpra Mathernen i Kacpra Reimansa (po ich śmierci), za Małgorzatę żonę Kacpra Mathernen, Marthena von Karsen i jego żonę Elsen, za Henryka von Karsen, za Jorgena von Sluwen i jego żonę Annę, za duszę wielkiego mistrza Pawła von Rusdorfa oraz za Ditrycha Skamantins¹⁰⁰. Ustalono, że dominikanie mieli odprawiać cztery razy w roku mszę poprzedzoną czuwaniem. W dniu św. Błażeja (3 II), Św. Krzyża (14 IX), św. Piotra i Pawła (29 VI) oraz św. Marcina (11 XI). Podobne, szczegółowe zestawienia osób, za które miały być sprawowane modlitwy, znajdują się również w innych dokumentach (zob. tabela nr 3).

⁹⁸ Było nim przyrzeczenie wpisania do kalendarza klasztorowego (*liber mortuorum*), wspomnianie w modlitwie i odprawianiu mszy za zmarłych członków bractwa lub cechu.

⁹⁹ T. Jasiński, dz. cyt., dokument nr 4, s. 46-47.

¹⁰⁰ G. A. von Mülverstedt, *Fromme Stiftungen in Preussen*, „Neuer Preußische Provinzial-Blätter”, Andere Folge, 10, 1856, s. 146-148.

Tab. 3 Umowy indywidualne, w których wskazano członków rodzin

Lp.	Rok	Wystawca	Odbiorca	Członkowie jego rodziny (przyjęcie do bractwa lub modlitwy za dusze)	Uwagi
1.	1339	przeor dominikanów w Toruniu	Petzold Redzey	żona Kunegunda, syn Mikołaj, ojciec Henryk, matka Bisele i wszyscy przodkowie i dziedzice	dokument zatwierdził prowincjał
2.	1381	przeor dominikanów w Toruniu	Ribold de Ramphin	żona	
3.	1386	przeor dominikanów w Toruniu	Andrzej Carpentari	żona	
4.	1389	przeor augustianów w Reszlu	rodzina Degenhart	żona Gertruda	
5.		augustianie w Reszlu	Mikołaj Peltzyn	żona	
6.	1398	przeor dominikanów w Toruniu	mieszczka Małgorzata		
7.	1400	przeor dominikanów w Toruniu	rycerz? Jan Malkaw	żona	
8.	1400	przeor dominikanów w Toruniu	Jan Poltis	żona Katarzyna i jej siostra Barbara	
9.	1408	provincjał dominikanów	rycerz Mikołaj z Chmielnika	żona Przilce	wystawił w Gdańsku
10.	1416	przeor dominikanów w Toruniu	mieszczka Elżbieta		

11.	1417	kustosz franciszkanów	rycerz Teoderyk Spyraw z Dylewa	ojciec Ditrich Spyraw, dzieci: Gerhard, Jan, Stefan, Maciej, Benigna i Małgorzata, bracia: Mikołaj, Jan, Gunther, Henryk i Kacper, siostry: Ermeltrud i Elżbieta, siostry żony: Anna i Benigna	
12.	1418	gwardian franciszkanów w Chełmnie	rycerz Teoderyk Spyraw z Dylewa		
13.	1437	minister prowincjalny franciszkanów	Jerzy Ruthort	żona Katarzyna i córka Małgorzata i za dusze: Mikołaja Ruthort, Agnetis, Barbary, Agnetis, Doroty i wszystkich przodków	wystawił w Toruniu
14.	1440	przeor dominikanów w Toruniu	Michał Szamber		
15.	1454	gwardian franciszkanów w Welawie	Mikołaj Schorden	żona Dorota	
16.	1457	provincjał dominikanów	Mikołaj Brand z Nowego Miasta		wystawił w Toruniu
17.	1462	przeor dominikanów w Toruniu	wojewoda chełmiński Gabriel Bażyński		
18.	1470	przeor dominikanów w Toruniu	Gertruda Sikonin		
19.	1472	przeor dominikanów w Elblągu	Bartel Ferman	żona Dorota Brandischen, Jakub Ferman, Mikołaj Brand, Jan Ferman	
20.	1473	przeor dominikanów w Toruniu	Jan Langehermanna		
21.	1475	minister prowincjalny franciszkanów	pewne małżeństwo	żona Katarzyna oraz przodkowie Augustyn Melsayk i Mikołaj	wystawił w Toruniu

22.	1477	przeor dominikanów w Gierdawach	rycerz Kacper Sparow z rodzina	(zob. tekst główny)	wystawił w Wewelawie
23.	1481	kustosz franciszkanów w Inflantach i Prusach	Mikołaj Wegener	żona Barbara i dzieci	wystawił w Zalewie
24.	1485	kustosz franciszkanów w Inflantach i Prusach	Bartłomiej Strikener	Kacper i Gertruda Schroter i ich dzieci Jan i Bartłomiej, rodzice: Jan Schroter, Małgorzata, Mikołaj, Katarzyna i inni	wystawił w Gdańsku
25.	1493	minister prowincjalny franciszkanów	Kacper Schroter	żona Elżbieta, przodkowie: Anna, Jakub Westfal, Mateusz, Walenty i inni	wystawił w Toruniu
26.	1494	minister prowincjalny franciszkanów	Jan Westfal	żona Barbara	wystawił w Wewelawie
27.	1496	kustosz franciszkanów w Inflantach i Prusach	Jan Neuendorff		
28.	1497	przeor dominikanów w Toruniu	Ludwik Mortęski, później podkomorzy chełmiński		
29.	1498	gwardian franciszkanów w Chełmie	Jan de Damerau rycerz z ziemi chełmińskiej	rodzic: Mikołaj i Katarzyna, żona Barbara, jego synowie Krzysztof i Jan oraz siostra żony Katarzyna	
30.	przed 1501	dominikanie Elbląg, franciszkanie Zalewo	Gertruda Wobeczins	brak danych	
31.	1518	dominikanie w Gdańsku	Mikołaj Schwichtenberg	brak danych	
32.	1518	przeor dominikanów w Toruniu	aptekarz Hieronim Buchner	żona Agnete	za zgodą prowincjała

W przypadku wszystkich dokumentów przyjęcia do bractwa klasztorowego osób świeckich widać wyraźnie ich funkcję memoratywną. Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty wystawiane w celu potwierdzenia bliskich kontaktów z osobami indywidualnymi, ale aspekt obecny ten jest również w tych, wydawanych dla przedstawicieli korporacji religijnych (bractw) czy też cechów. Tego typu dyplomy wystawiali zarówno dominikanie, franciszkanie jak i augustianie eremici. Przekonanie o skuteczności modlitw za duszę własną, jak i możliwość wsparcia dla bliskich, którzy znajdowali się w stanie zawieszenia w czystości, stawała tego typu zabiegi jako ważny element w staraniach świeckich. Ta swoista ekonomia zbawienia mogła prowadzić do uproszczonego pojmowania roli uczynków osobistych i zdawania się niejako na wyspecjalizowaną grupę zakonników, których modlitwy miały gwarantować większą skuteczność podejmowanych w tym celu zabiegów. Praktyka ta z czasem doprowadziła do zniekształcenia pierwotnej idei i spotkała się z niechętną reakcją, której kulminacją była krytyka podnoszona szczególnie silnie w doktrynie zwolenników reformacji.

**Participationem omnium bonorum – forme et importance
de l'admission à la participation aux biens spirituels
de l'ordre selon l'exemple des mendiants dans le pays
de l'ordre teutonique en Prusse**

Résumé

Le principe de fonctionnement des couvents de mendiants dans la société médiévale consistait à maintenir des contacts étroits avec l'entourage le plus proche, ce dernier leur procurant un soutien matériel important. La confirmation de ces relations proches prit la forme de contrats conclus avec des communautés de métiers et des personnes individuelles, traitant de l'admission à la confrérie monastique et à la participation à tous les biens spirituels de l'ordre (*participationem omnium bonorum*). La création de cette pratique tire son origine de la tradition selon laquelle les couvents furent traités comme des communautés amassant par leurs prières, certains mérites particuliers de Dieu, trouvant leur réalisation dans la création de coutumes consistant à accueillir des personnes individuelles et des communautés de métiers pour qu'ils participent aux grâces d'un couvent. Cette coutume était aussi pratiquée dans les couvents de mendiants. L'universalité d'établissement de ces contrats trouva sa justification à travers l'utilisation de formulaires tout prêts. On voit une certaine gradation dans l'accès aux biens spirituels amassés par le couvent. D'abord la

participation aux biens d'un couvent, d'une province et enfin de tout un ordre, était confirmée par les autorités monastiques compétentes (père gardien ou prieur, ministre ou père provincial, chapitre et enfin général). La coparticipation aux prières monastiques signifiait l'admission à la confraternité (*confraternitas*). Ceci garantissait une participation spirituelle aux biens découlant des bonnes oeuvres réalisées par l'ordre (*omnium missarum, oracionum, predicacionum, ieiuniorum, vigiliarum, abstinenciarum, laborum ceterorumque bonorum*). Plus de la moitié des documents qui nous sont connus en matière d'admission à la confrérie, et établis par des mendiants du pays de l'ordre teutonique, parlent des donations de fidèles. Il s'agissait d'une forme de redevance fixée par un couvent ou par un ordre entier. Lorsqu'il était question d'admission à la participation aux biens spirituels du couvent, on ne mentionnait généralement pas d'offrandes déposées, ceci pouvant être une confirmation de piété et d'engagement de la personne admise à la confrérie. La situation était différente en cas d'engagement de célébration à la messe éternelle, aux prières devant le retable, dans la chapelle et en cas de droit aux funérailles. L'étude des destinataires de ces documents démontre une activité efficace des mendiants en milieu diversifié. Y sont évidemment présents les bourgeois, mais aussi la chevalerie locale et même les habitants de la campagne. L'importance de la mémoire est palpable aussi bien dans les textes de documents établis pour les laïques (énumération de prénoms des personnes pour qui les prières devaient être faites par exemple) que pour les représentants des confréries et des communautés de métiers (inscription dans le calendrier monastique).

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Rafał KUBICKI – dr, pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego, prowadzący prace badawcze z zakresu dziejów Kościoła na ziemiach polskich, przede wszystkim w państwie zakonu krzyżackiego oraz kultury i form pobożności w późnym średniowieczu.

ANNA SZYLAR

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW NORBERTANEK BUSKICH W XVIII I POCZĄTKACH XIX WIEKU

Busko wymieniane jest wśród najstarszych osad rycerskich na obszarze ziemi wiślickiej. Dziedzicem wsi w II połowie XII wieku był wojewoda sandomierski Dzierżko herbu Janina, który wraz ze swoim bratem, biskupem płockim Witem ufundował klasztor norbertanek w Busku. Fundacja miała miejsce pomiędzy 1180 a 1185 rokiem. Warto nadmienić, że przez biskupa Wita były założone konwenty norbertanów w Witowie pod Piotrkowem oraz w Płocku, współzałożycielem tego ostatniego był też Żyron wojewoda sandomierski.

Podstawy materialne klasztoru w Busku zabezpieczył Dzierżko, który w 1190 roku przekazał norbertankom 10 swoich wsi a już w 1211 roku były one właścicielkami 27 osad. Warto nadmienić, że w Busku jeszcze przed sprowadzeniem zakonnic stała świątynia ze słynącym z cudów obrazem Matki Boskiej. Liczne rzesze wiernych przybywających do osady przyczyniły się do jej rozwoju gospodarczego, co stanowiło jeden z elementów, które przyczyniły się do lokacji miasta w 1287 r.

Problematyka ta, jak również dzieje miasta z uwzględnieniem losów konwentu norbertanek zostały przedstawione w rozprawie Feliksa Kiryka pt. *Dzieje Buska w XII-XVI wieku*¹. Powstanie i rozwój fundacji oraz jej uposażenie w średniowieczu zostało omówione przez Romana Grodeckiego *Dzieje klasztoru premonstratensów w Busku w wiekach średnich*² oraz w publikacji Eugeniusza Wiśniowskiego

¹ F. K ir y k, *Dzieje Buska w XII-XVI wieku*, „Studia Kieleckie” 3/47, 1985, s. 7-24, por. też F. K ir y k, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, s. 29-31.

² R. G r o d e c k i, *Dzieje klasztoru premonstratensów w Busku w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Whf, 191, t. 57.

*Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*³. Nieco wzmianek na temat klasztoru odszukać możemy też u Jana Wiśniewskiego⁴ i Władysława Knapińskiego⁵. Niezwykle wartościowa jest publikacja s. Małgorzaty Borkowskiej *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej* zawierająca nazwiska norbertanek od czasu powstania konwentu, poprzez jego kasatę w 1818 roku, zmianę miejsca zamieszkania na Pińczów w 1820 roku i wyjazd z Pińczowa ostatnich mniszek do klasztoru w Imbramowicach w 1864 roku. Słownik ten w sposób wyśmienity i zwięzły porządkuje dane na temat składu osobowego zakonnic i jest materiałem wyjściowym do szczegółowego opisu powyższego zagadnienia, co też stanowi główny cel niniejszego opracowania. Zachowane archiwalia określiły granice chronologiczne oraz zakres omawianej problematyki. Zamykają się one w przedziale czasowym od około 1737 do 1820 roku z uwzględnieniem wzmiankowanych w źródłach ważnych faktów, wykraczających niekiedy poza te granice.

Podstawowy materiał źródłowy znajduje się w Archiwum SS. Norbertanek w Imbramowicach oraz w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. W Imbramowicach, gdzie zamieszkały po powstaniu styczniowym ostatnie trzy profeski buskie znajdują się *Kronika klasztoru*⁶ z lat 1737-1814 oraz *Akt wizyty generalnej [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego*⁷ z 1782 roku. Pierwsze z archiwaliów to licząca 44

³ E. Wiśniewski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965.

⁴ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickim*, Mariówka 1929 (reprint 2000), s. 29-41.

⁵ W. Knapiński, *Święty Norbert i jego zakon. Początki norbertańskich klasztorów w cyrkarji polskiej i nieco z ich dziejów*, Warszawa 1884, s. 187-195.

⁶ ANI, rps G 5, *Kronika klasztoru SS. Norbertanek w Busku, obłóczyny, profesje (1737-1814)*. Expens roczny pieniężny pod klasztorem y folwarkach przyległych konwentowi buskiemu za godnego przełożenstwa nayprzewielebnieyszy JMJ Panny Joanny Katarzyny Bobrownicki xieni tegoż konwentu od roku 1737 spisany.

⁷ ANI, rps G 6, *Akt wizyty generalnej z rozkazu Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego z Bożey i Stolicy Apostolskiej łaski biskupa plockiego, xiążęcia pułtuskiego, koadjutora z całą jurysdykcją krakowskiego, xiążęcia siewierskiego, opata komendataryusza czerwińskiego, diakona warszawskiego, orderów Orła Białego y Świętego Stanisława Kawalera, za komisarstwa wielmożnego Jmci xiędza Franciszka Ossowskiego, kustosa krakowskiego, za rządów nayprzewielebnieyszy Jeymci Panny Konstancyi Kochanowski, klasztoru buskiego Zakonu ś. Norberta xieni, przez wielmożnego Jmci xiędza Franciszka Dunina z Ciekonowa*

strony historia konwentu podzielna na okresy rządów poszczególnych księń, dostarczająca różnych informacji przede wszystkim na temat przyjęć do klasztoru, profesji, konsekracji i bierzmowania zakonnic oraz sporadycznie wzmiankująca o innych ciekawych zagadnieniach np. wizycie króla Poniatowskiego w 1787 roku czy wydatkach klasztornych w 1737 roku. Z kolei wizytacja z 1782 licząca 130 stron rękopisu roku jest rezerwuarem wiedzy na temat norbertanek i ich działalności, życia religijnego, kościoła, miasta i innych majątków, stanowiących ich własność. Ponadto w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach zgromadzone zostały Akta zakonne siostr⁸ oraz Akta konsystorskie⁹ parafii w Busku Zdroju, z których przede wszystkim pierwsze wymienione uzupełniają i poszerzają wiedzę na temat konwentu norbertanek w Busku.

Poniższy szkic nie usurpuje sobie prawa do całościowego przedstawienia dziejów a jedynie zarysowuje pewne ważniejsze wydarzenia, fakty i działania osób zakonnych i świeckich oraz przybliża funkcjonowanie konwentu jako instytucji zakonnej.

Dzieje konwentu w świetle rządów poszczególnych księń

Na czele klasztoru stała dożywotnio wybierana podczas elekcji ksieni, do powinności jej należała troska o życie duchowne powierzonych swojej władzy mniszek, sprawy majątkowe i gospodarcze klasztoru, dbałość o rozwój miasta Buska i podejmowanie decyzji we wszystkich kwestiach. W XVIII i XIX wieku zgromadzeniem zakonnym w Busku i Pińczowie rządziło 9 księń (zob. wykaz – tabela 1). Pierwsza z nich Jadwiga Pierzchalanka jeszcze jako przeorysza doprowadziła do zakończenia w 1730 roku budowy murowanego klasztoru, który spłonął podczas pożaru w 1678 roku. Wybrana ksienią rządziła jedynie 4 lata¹⁰. Jej następczyni też nie cieszyły się długimi rządami. Marianna (I) Tymińska była ksienią jedynie trzy lata, a Barbara Gołuchowska zaledwie 4 miesiące.

Kozickiego, kolegiaty pileckiej dziekana, wizytatora delegowanego odprawionej, w roku Pańskim [1782, 4 XII].

⁸ ADKiel., sygn.OK – 16/1, Akta zakonne siostr norbertanek 1786-1831.

⁹ ADKiel., sygn. PB-18/1ab, Akta konsystorskie parafii w Busku-Zdroju 1802-1846; sygn. PB-18/2 Akta konsystorskie parafii w Busku Zdroju 1821-1843.

¹⁰ M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 161, por. też W. Knapiński, *Święty Norbert...*, s. 194

Tab. 1 Ksienie konwentu buskiego w latach 1730-1861

Lp.	Imię i nazwisko ksieni	Okres sprawowania rządów
1.	Jadwiga Pierzchalanka/Pierzchała	ok. 1730 – 23 IV 1734
2.	Marianna Tymińska (I)*	1734 – 16 II 1737
3.	Barbara Głuchowska	III 1737 – 10 VII 1737
4.	Joanna Katarzyna Bobrownicka	2 VIII 1737 – X 1764
5.	Krystyna Chrzastowska	19 XI 1764 – VI 1782
6.	Konstancja Kochanowska	28 VIII 1782 – 13 V 1806
7.	Anna Kochanowska (II)	14 VII 1806 – 13 X 1810
8.	Marianna Ożarowska (II)	1811 – 1842
9.	Małgorzata Bystrzanowska	1842 (?) – 2 I 1861 ostatnia ksieni w Pińczowie

Źródła: ANI, G 5, s. 1, 3, 6, 10-11; G 6, s. 114; ADKiel, OK – 16/1, k. 17, 37, 41.

* Cyfra rzymska w nawiasie wskazuje na fakt występowania w klasztorze zakonnic noszących takie same imiona i nazwiska, dla odróżnienia ich wprowadzono powyższy zapis.

Wybory nowej ksieni odbyły się 2 sierpnia 1737 roku w obecności ks. Stanisława Kręskiego¹¹ kanonika i kantora krakowskiego oraz ks. Józefa Lanckorońskiego¹² kanonika krakowskiego. Elekcja została przeprowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami i polegała na złożeniu przez zakonnice uprawnione do głosowania pisemnych wotów, po podliczeniu wyłonione zostały dwie kandydatki: Katarzyna Grotowska i Joanna Katarzyna Bobrownicka. Ostatnia z wymienionych otrzymała o jeden głos więcej, co przesądziło o zatwierdzeniu jej

¹¹ Stanisław Kręski, kanonik krak. (1717), kanonik kaliski, kantor i scholastyk krak., s. Cypriana starosty stawiszyńskiego h. Nadelwicz i Katarzyny z Nadola Łąckiej h. Jelita, zm. 1747. Zob. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. III, Kraków 1852, s. 177.

¹² Józef Lanckoroński kanonik krak. (1735), koadiutor Stefana Dębińskiego, s. Kazimierza i Katarzyny Mianowskiej h. Ślepowron, zm. 1753. Zob. L. Łętowski, *Katalog...*, t. III, s. 230.

na ksienią. Być może wybór Katarzyny Bobrownickiej podyktowany był faktem sprawowania przez nią wcześniej urzędu przeoryszy oraz młodszym wiekiem kandydatki.

Sama ksieni w zaprowadzonej za jej rządów Kronice napisała o Katarzynie Grotowskiej *starsza w latach i powołaniu ode mnie i daleko sposobniejsza [...] lubo miała równe prawie ode mnie kreski [...] tylko jedną kreską jam więc miała i tak ja sprawą Ducha Ś[więtego] jam na nią wotowała ona na mnie [...]*¹³.

W elekcji udział wzięło na pewno 11 zakonnic: Barbara (Młodzińska) Mołodyńska, Anna (I) Kochanowska, Katarzyna Grotowska, Marianna Tymińska (II), Barbara Raszowska, Marianna Gąsiorowska, Marianna (I) Ożarowska, Teofila Gołuchowska, Elżbieta Pierzchalanka, Krystyna Chrzastowska i Joanna Katarzyna Bobrownicka. W tym czasie w klasztorze były trzy profeski Salomea Jarocka, Anna Kosmowska i Anna Oraczowska oraz nowicjuszka Petronela Gołuchowska. Nie wiadomo czy wspomniane profeski brały udział w elekcji, prawdopodobnie nie, prawa do głosowania na pewno nie miała nowicjuszka¹⁴.

Na temat 27 letnich rządów ksieni Bobrownickiej posiadamy nieliczne informacje. Kontynuowała prace budowlane wokół klasztoru otaczając go murem oraz wybudowała *mieszkanie kosztowne dla panien świeckich*, co świadczy o roli, jaką zapewne przywiązywała do tego typu działalności zakonnic¹⁵. Być może chciała też skończyć z dotychczasowymi praktykami przyjmowania uczennic przez poszczególne zakonnice, co jeszcze w 1782 roku mocno napiętnował wizytator¹⁶.

Po śmierci ksieni Joanny Katarzyny Bobrownickiej w sierpniu 1764 roku odbyła się w dniu 19 listopada 1764 roku kolejna elekcja i *zgodnemi wotami zgromadzenia* wybrana została dotychczasowa cirkatorka i mistrzyni panien świeckich Krystyna Chrzastowska, która kierowała zgromadzeniem zakonnym do 1782 roku. W niecały rok po wyborze ksieni Chrzastowska w dniu 8 września dostąpiła benedykcji z rąk biskupa Franciszka Potkańskiego¹⁷. Było to uroczyste błogosła-

¹³ ANI, G 5, s. 1.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ W. Knapieński, *Święty Norbert...*, s. 194.

¹⁶ ANI, G 6, s. 114.

¹⁷ Franciszek Potkański (1710-11 VII 1789) sufragan krak., jezuita, po zwolnieniu ze ślubów zakonnych był kanonikiem łuckim, chełmskim, sandomierskim (1749) i kra-

wieństwo udzielane nowo wybranej ksieni, mógł go udzielać wyłącznie biskup. W tym dniu zostało też konsekrowanych 8 profesek, były to: Joanna (Anna¹⁸) Kochanowska, Salomea Zielińska, Zofia Olszowska, Konstancja Kochanowska, Agnieszka Wnarowska, Petronela Sosińska, Mechtylda Falówna a ponadto sakrament bierzmowania przyjęły Konstancja Kochanowska, Zofia Olszowska, Petronela Sosińska i Magdalena Remiszowska¹⁹.

Następczynią Krystyny Chrzęstowskiej na urzędzie ksieni była Konstancja Kochanowska, wybrana w dniu 28 VIII 1782 roku *zgodnymi wotami* a benedyktowana na tą funkcję przez biskupa Jana Lenczowskiego sufragana lubelskiego dnia 13 lipca 1783 roku. Podobnie jak za poprzedniej przełożonej podczas pobytu biskupa w Busku miała miejsce konsekracja oraz bierzmowanie zakonnice.

W obydwu aktach uczestniczyło pięć sióstr: Katarzyna Jałostówna, Marianna (II) Ożarowska, Barbara Kajetańska, Benigna Ankwiczówna i Magdalena Mieszkowska, ponadto konsekranckami zostały jeszcze Anna Rusocka, Anna (II) Kochanowska i Marianna Koźmińska²⁰.

W trzy miesiące po objęciu przez nią rządów miała miejsce 4 grudnia 1782 roku wizytacja klasztoru. Ksiądz Antoni Franciszek Dunin Kozicki delegowany przez biskupa bardzo przychylnie wypowiadał

kowskim (1752), proboszczem w Zwoleniu, Kobiernikach i Bałtowie, powołany na sufragana krak. 23 VII 1753, przyjął sakrę 29 XI 1753 r., zarządzał diecezją po deporcacji bpa Sołtyka. Zob. P. N i t e c k i, *Biskupi kościoła w Polsce w latach 965-1999*, Warszawa 2000, szp. 357-358,

¹⁸ W Kronice wpisano chyba omyłkowo Anna.

¹⁹ ANI, G 5, s. 3-6. W Kronice benedyktynek sandomierskich dwukrotnie wzmiankowano jej przyjazd, pod datą 1 VII 1766 roku „*Przyjechała D[ostojna] P[anna] Ksieni buska Chrzęstowska ze dwiema zakonicami z p. Oraczowską i z p. Kochanowską [zapewne Joanną]*” i 14 VI 1767 roku „*[T]ego d[nia] przyjechała Jmc p. Chrzęstowska ksieni buska z dwiema zakonicami*”. Zob. *Kronika benedyktynek sandomierskich czyli dzieje klasztoru sandomirskiego od roku 1615*, przypisami opatrzyła i do druku przygotowała A. Szylar, Sandomierz 2005, s. 72, 85. W kronice norbertanek imbramowickich czytamy też o pobycie ksieni Chrzęstowskiej w dniu 30 IV 1765 roku, kiedy to wstąpiła do Imbramowic wraz z siostrą Anną Prokopowiczówną w drodze powrotnej z Krakowa, po zawiezieniu na kurację Marianny lub Katarzyny Tymińskiej i Zofii Olszowskiej. Zob. ANI, rps A 29, *Historia domowa klasztoru imbramowickiego Zakonu Premonstratenskiego ode mnie Teresy Mierasowskiej Xieni ręka własną pisaną i sobie ku pamięci y sukcesorkom dla informacyi dalszey zostawiona a w Roku Pańskim 1758 zaczęta*, s. 71, 72.

²⁰ ANI, G 5, s. 6-7.

się na temat poziomu życia zakonnego, co na pewno było zasługą ówczesnej ksieni, ale nie można pomijać też roli poprzednich przełożonych a na pewno Krystyny Chrzęstowskiej. W protokole wizytator zapisał:

Z wielkim naszym zbudowaniem zastaliśmy Wielebne zakonnice, pełne ducha Pańskiego, na swą regułę czule, w wokacyi stałe, w pełnieniu obowiązków pilne y ręczne, w uciskach wesole, niedostatku kontente, na wszelkie przyszłe bądź spodziewane, bądź nieprzewidziane zle y dobre losy równo gotowe, zgoła święte, od dawna dobrze urządzone, w dobrym ciągle trwające, w cnocie grontowne y w niczym nienaganne. Cóż brym ciągle trwające, w cnocie grontowne y w niczym nienaganne. Cóż takowemu zgromadzeniu przepisywać lub rozkazywać mamy? To jedynie, aby od tego jarzma, którego się chwyciły nigdy rąk nie opuszczały a tego krzyża, który na swe ramiona przyjęły, nie zdejmowały same z siebie²¹.

Ksieni Kochanowska jawi się nie tylko jako osoba dbająca o życie duchowne kierowanych przez siebie mniszek, ale zabiegająca też o porządek i dbałość w otoczeniu. Do wyliczonych w kronice jej zasług należało wykonanie w 1795 roku posadzki i ołtarzyka *ze wszystkim prócz obrazu* w chórze zakonnym, położenie posadzki w kapitularku, remont kościoła w 1800 roku polegający jego na rozbudowie, wygospodarowaniu chóru dla kapeli, rozpoczęciu prac nad nowym ołtarzem głównym i wykonaniu nowego największego dzwonu²². Jedyne uwagi wizytatora odnosiły się do gospodarki w mieście i folwarkach, były też propozycjami konkretnych rozwiązań w kwestiach związanych z rozwojem gospodarczym i wzrostem dochodów klasztoru²³. Pozytywne skutki tych inicjatyw podejmowanych przez ksienią można dostrzec w kolejnych latach jej urzędowania.

²¹ ANI, G 6, s. 111.

²² ANI, G 5, s. 10. Na dzwonie wygrawerowano słowa: *Gloria in excelsis Deo. Konstancja Kochanowska Xieni klasztoru Buskiego nakładem z Opatrzności Pana Boga udzielonym, starała się usilnie i troskliwie, aby ten Dzwon po stłuczeniu był przelany w Krakowie Roku 1803. [...] W roku 1800 kościół krzywy będący przed wielkim ołtarzem rozszerzony, chór dla kapeli za wielki ołtarz przeniesiony na boku będący przy tym i zakryty kościelna a przez to i kościół wzdłuż przyczyniony. Ołtarz wielki za Jej życia zaczęty u majstra snycerza, którego jej Pan Bóg nie pozwolił widzenia przez śmierć na którego dokończenie obliuiąc mocno oto kilkakrotnie przez swoje staranność zostawiła i dzwon nowy naywiększy w roku 1804 za Jej starunkiem.*

²³ ANI, G 6, s. 117-127.

Podczas rządów księni Konstancji miało miejsce niecodzienne wydarzenie, w dniu 12 czerwca 1787 roku do Buska przybył król Stanisław August Poniatowski. Przyczyną przyjazdu była sprawa rozpoczęcia na terenie Buska i w okolicy wydobywania soli²⁴.

Kronikarka z tego powodu szczegółowo opisała pobyt monarchy w klasztorze²⁵. Przyjazd miał miejsce w godzinach przedpołudniowych, o godzinie 10 z rana nastąpiło przywitanie króla w furcie klasztornej. Obecne były wszystkie zakonnice wraz z księnią oraz uczennice przebywające na pensji, które witały władcę w trzech językach – polskim, francuskim i niemieckim. Po uroczystym powitaniu monarcha uczestniczył w nabożeństwie w miejscowym kościele, żywo interesując się jego wystrojem. Przez cały czas królowi towarzyszyły osoby duchowne i świeckie, byli wśród nich ksiądz Przerębski²⁶ kustosz koronny, ksiądz Naruszewicz, ks. Gawroński kanclerz katedry krakowskiej, ks. Franciszek Ossowski²⁷ kustosz katedry krakowskiej i zarazem komisarz klasztoru norbertanek w Busku oraz wielu innych, niewymienionych z nazwiska duchownych. Towarzystwa dotrzymywały władcy również osoby świeckie, byli wśród nich hetman polny Tyszkiewicz, generałowie Konarzewski i Szydłowski, Wielkopolscy, margrabiostwo Pieńczowscy, podkomorzy sandomierski Dobiecki²⁸, kasz-

²⁴ 30 VI 1784 roku norbertanki wydzierżawiły kompanii poszukującej węgla i soli kierowanej przez Leopolda von Beusta, grunty za sumę 1 tys. złp i 1 tys. garncy soli rocznie, na terenie Buska powstał szyb wiertniczy, tereny te wydzierżawiane były na podstawie umów z lat 1784, 1784 i 1789. Zob. Z. Gułdon, L. Stępkowski, *Busko na tle miast powiatu wiślickiego od połowy XVII do końca XVIII wieku*, „Studia Kieleckie”, 3/47, 1985, s. 34-35.

²⁵ Tekst opisujący wizytę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Busku znajduje się w aneksie. Na temat pobytu króla w Busku patrz też: A. Naruszewicz, *Diariusz podróży najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy, 11 lipca roku 1787*, Warszawa 1787, s. 409-412.

²⁶ Adam Przerębski kanonik krak. i kujawski, kustosz koronny, s. Józefa kasztelana sieradzkiego i Antonili Małachoskiej, kawaler orderu Orła Białego i św. Stanisława, zm. 16 I 1811. Zob. L. Łętowski, *Katalog...*, s. 504

²⁷ Franciszek Ossowski kustosz katedry krak. od 1775 r., s. Wojciecha h. Belina i Katarzyny Komeckiej h. Korwin, kanonik sand., zacny i pobożny „po ambonach wypracowany i gorliwy”, zm. 6 I 1788 w wieku 48 lat, kapłanem 24 lata. Zob. L. Łętowski, *Katalog...*, t. III, s. 432.

²⁸ Andrzej Dobiecki przedtem chorąży chełciński, podkomorzy sand. (1783). Zob. *Urządnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wiek. Spisy*, oprac. K. Chł-

telan wojnicki Ożarowski²⁹, kasztelan małogoski Bystrzanowski³⁰, stolnik sandomierski Popiel z żoną, córkami i synem oraz wiele innych znamienitych osób, których nazwiska nie odnotowano w kronice. Było to wyjątkowe wydarzenie dla zakonnic, które mogły gościć w jednym czasie tyle znaczących osób.

Kolejnym etapem wizyty był pobyt w fabryce solnej a po nim obiad przygotowany w klasztorze. Norbertanki pragnęły jak najdoskonalej ugościć tak znamienitą osobę, przygotowały dla monarchy i kilku osób z jego najbliższego otoczenia obiad w oficynach klasztornych a pozostali goście konsumowali w furcie klasztornej. Po obiedzie Stanisław August wszedł za furkę a zakonnice dostąpiły zaszczytu ucałowania ręki królewskiej. Resztę czasu spędzono w ogrodzie klasztornym, zakonnice wykonywały pieśni na cześć władcy a damy świeckie umilały czas grą na *forcie piano*. W dowód wdzięczności za miłe przyjęcie król pozwolił na złożenie sobie holdu poprzez ucałowanie ręki również pannom świeckim. Miła atmosfera spotkania trwała do godzin popołudniowych, kiedy to władca powrócił do oficyn klasztornych, gdzie pożegnał się z komisarzem klasztoru i odjechał na nocleg do pobliskiego Jurkowa³¹.

Rządy księni Konstancji Kochanowskiej trwały 24 lata i po jej śmierci w maju 1806 roku odbyła się 14 lipca kolejna elekcja. Tradycyjnie najpierw zakonnice przystąpiły do spowiedzi, potem była medytacja, pryma, Msza św. i komunia, wotywa i modlitwy do Ducha świętego, a następnie mniszki udały się do kapitulacza, gdzie wcześniej przygotowano stolik z tacą do składania wotów i inne rekwizyty – oznaki władzy księni – regułę zakonną, dużą pieczęć i klucze od

powowski, A. Falniowska-Gradowska pod red. A. Gąsiorowskiego, t. IV, z. 3, Kórnik 1993, s. 106.

²⁹ Piotr z Alkantary h. Rawicz, s. Jerzego oboźnego koronnego, generał-major wojsk koronnych (1757) pisarz wielki koronny (1768-1777), starosta suraski (1771), zwolniony na starostwo krak. (1775), kasztelan wojnicki (1781-1794), starosta żarnowiecki (1785) hetman wielki koronny (1793), zm. 1794. Zob. *Urządnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wiek. Spisy*, opr. St. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990, s. 248-249.

³⁰ Kajetan Bystrzanowski h. Starykoń, s. Antoniego, brat Sebastiana, cześnik radomszczanski (1764), podstoli radomski (1768), kasztelan buski (1785), kasztelan małogoski (1786-1807). Zob. *Urządnicy województwa sandomierskiego...*, s. 172.

³¹ ANI, G 5, s. 7-8.

furty. Wyborom przewodniczył ks. Stefan Rupniewski³² kanonik katedralny krakowski i komisarz klasztoru oraz ks. Franciszek Gleyczowski audytor biskupa krakowskiego. Zakonnice oddawały wota na kartkach, po ich podliczeniu księża spalili kartki i ogłosili wybór Anny (II) Kochanowskiej. Ksieni została zaprowadzona przy śpiewie pieśni *Te Deum laudamus* do chóru i tam leżała krzyżem a następnie odebrała od mniszek *posłuszeństwo*, polegające na ucałowaniu jej ręki na znak uznanego wyboru i podporządkowania się jej woli³³.

Niewiele wiadomo o okresie rządów Anny Kochanowskiej poza wzmianką o bierzmowaniu i konsekracji sióstr. Do Buska przyjechali Tymoteusz Gorzeński³⁴ biskup poznański i Wojciech Górski³⁵ biskup kielecki i w dniu 22 maja 1808 roku ten drugi bierzmował Zuzannę Chelmońską, Teklę Jarecką, Mariannę Garlicką, Anielę Olszańską i nowicjuszkę Weronikę Jarecką. W tym samym dniu dołączyło do grona konsekranek jeszcze 11 sióstr: Marianna Klimowiczówna, Franciszka Możdżeńka, Anna Czaplińska, Małgorzata Bystrzanowska, Apolonia Borzykowska, Tekla Garlicka, Józefa Ziębińska oraz wszystkie siostry bierzmowane oprócz nowicjuszek Weroniki Jareckiej³⁶.

Zachował się też tekst przysięgi podpisanej przez ksienię Annę (II) Kochanowską i złożonej na ręce biskupa Wojciecha Górskiego w 1809 roku:

Ja Anna Kochanowska klasztoru buskiego mająca być poświęcona ksieni, obiecuję przed Bogiem i Świętymi Jego i przed tym uroczystym sióstr zgromadzeniem wierność i słuszną podległość, posłuszeństwo i uszanowanie Matce mojej, kościołowi kieleckiemu i Tobie Wojciechowi Górskiemu, tegoż kościoła biskupowi i następcom Twoim we-

³² Stefan Rupniewski, kanonik krak., proboszcz w Gnojnie, komisarz klasztoru norbertanek w Busku, s. Ignacego Rupniewskiego h. Śreniawa i Rozalii Bidzińskiej h. Janina, w kapitule od 1794 r., „opowiadano o nim różne dziwactwa, ale nieszkodliwe”. Zob. L. Łętowski, *Katalog...*, t. IV, s. 20-21.

³³ ANI, G 5, s. 10-11; ADKiel., OK – 16/1, k. 3.

³⁴ Tymoteusz Gorzeński (24 I 1743 – 20 XII 1825) bp smoleński, bp poznański, arcybp metropolita gnieźnieński i poznański, prymas Polski. Zob. P. Nitecki, *Biskupi...*, s. 126.

³⁵ Wojciech Górski (31 VIII 1739 – 1 II 1818) bp kielecki, jezuita, po święceniach i kasacie zakonu proboszcz w Żółkwi i kapituł katedralnych we Włocławku i Tarnowie, wikariusz generalny i kapitułny (1801-1805) diec. tarnowskiej, rządu w diec. kieleckiej objął w 1807 r., wikariusz kapitułny diec. krak. (1813-1815). Zob. P. Nitecki, *Biskupi...*, s. 130.

³⁶ ANI, G 5, s. 11-12.

*dług ustaw świętych kanonów i jako przykazuje niewzruszona powaga Biskupów Rzymskich. Tak mi niech Bóg dopomoże i ta święta Ewangelia. Anna Kochanowska Z[akonu] S[więtego] O[jca] N[orberta]*³⁷. Po śmierci Anny (II) Kochanowskiej zaistniała konieczność wyboru kolejnej przełożonej. W tym celu dotychczasowa przeorysza Marianna (II) Ożarowska wystosowała do konsystorza kieleckiego pismo datowane na 5 listopada 1810 roku z prośbą o wyznaczenie terminu elekcji. Zgodnie z obowiązującym prawem zakonnym wyboru należało dokonać w okresie miesiąca od śmierci ksieni, co powinno nastąpić najpóźniej 13 lub 14 listopada. Jednakże sprawa okazała się bardziej skomplikowana. Podprefekt powiatu stopnickiego W. Rutkowski wystosował pismo na wniosek prefekta departamentu krakowskiego niejakiego Wrońskiego, w którym stwierdził, iż elekcja nie może nastąpić do czasu uzyskania pozwolenia od prefekta. Władze cywilne powoływały się na dekret rządu austriackiego z dnia 27 sierpnia 1799 roku określający, iż żadna przełożona nie może być wybrana wcześniej niż *po zrobionym inwentarzu i spisie majątkowym klasztoru [i dopóki] taxa concysyi wyborowej, stosownie do tegoż oznaczona, do skarbu zapłaconą nie zostanie*³⁸.

Wobec powyższego stanowiska władz świeckich biskup postanowił powierzyć aktualnej przeoryszy Mariannie (II) Ożarowskiej władzę *we wszelkich prawach władzy zwierzchniej, jakie się z mocy świętych kanonów, w czasie wakujący ksieni przynależą utrzymać*³⁹. Ponadto wystosował do władz Księstwa Warszawskiego pismo z zapytaniem *z jakimi formalnościami do elekcji ksieni w klasztorze buskim przystąpić należy*⁴⁰. Odpowiedź była następująca, do elekcji można było przystąpić *bez najmniejszej trudności i nawet bez asystencji urzędnika politycznego*⁴¹. Dlatego już bez żadnych problemów w dniu 1 lipca 1811 roku, po upływie 9 miesięcy od śmierci Anny (II) Kochanowskiej, nastąpił wybór nowej ksieni, jednogłośnie została nią wybrana dotychczasowa przeorysza Marianna (II) Ożarowska. Elekcja odbyła się w obecności biskupa kieleckiego, na ręce którego nowowybrana

³⁷ ADKiel., OK – 16/1, k. 17.

³⁸ Tamże, ADKiel., OK – 16/1, k. 32.

³⁹ Tamże, k. 33.

⁴⁰ Tamże, k. 41.

⁴¹ Tamże, k. 41.

ksieni w następnym po elekcji dniu złożyła uroczystą przysięgę⁴². Tak więc nadgorliwość urzędnika okazała się bezpodstawna i wprowadziła tylko dodatkowe zamieszanie organizacyjne.

Czasy rządów Marianny (II) Ożarowskiej należały do niezwykle trudnych z powodu wysokich podatków, supresji dóbr zakonnych, kasaty klasztoru i konieczności zmiany miejsca zamieszkania. Ponadto Marianna (II) Ożarowska rządziła jako ksieni 31 lat a wcześniej przez niespełna rok jako przeorysza z najwyższą władzą.

Wielokrotnie w pismach odnajdujemy wzmianki na temat niemożności sprostania wysokim opłatom podatków i prośby o ich zmniejszenie czy nawet wstrzymanie, ze względu na katastrofalną sytuację materialną określaną jako *prawdziwa nędzza pomienionego klasztoru*⁴³. W 1814 roku ksieni skarżyła się na brak gotówki i trudności z wyżywieniem sióstr, utrzymaniem *panienek bezpłatnych dla ubóstwa na edukacji 20 a czasem około 30*, służących usługujących starym i schorowanym zakonnicom, urzędników, spowiedników, kapelanów i innych osób pozostających na usługach klasztoru⁴⁴. Sytuację materialną i stan gospodarki najdokładniej charakteryzuje poniższy opis z maja 1815 roku:

*Przechody wojsk, zniszczenie poddanych tak ten klasztor przycisnęły, że Zgromadzenia y to licznego wyżywić niepodobna, upadek bydła, niszczyły inwentarze poddanych i folwarczne, nie zaraz klasztor ten przyprowadzą do dawnego stanu y do sposobności opłacania publicznych ciężarów y podniesienia stosownej ekonomiki*⁴⁵.

Ostatecznie w 1815 roku Ministerstwo Skarbu po wielokrotnych prośbach wstrzymało spłatę przez zakonnice zaległych podatków⁴⁶.

Pogłoski dotyczące kasaty klasztorów pojawiły się w Busku około 1810 roku. Już ksieni Anna Kochanowska pisała do biskupa kieleckiego *Lubo powszechna pogłoska rozsiana o kassacyi zakonów niemało uczyniła wrażenia*⁴⁷. Na pismo z zapytaniem o podejmowane w związku z tym kroki ksieni zapewniła, iż w klasztorze nie wysprzedawano majątku i wyraziła swoją ufność w opiekę rządu i władzy kościelnej:

⁴² Tamże, k. 37.

⁴³ Tamże, k. 52.

⁴⁴ Tamże, k. 56.

⁴⁵ Tamże, k. 59.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, k. 19.

*Wszelako zgromadzenie konwentu buskiego polegając na opiece rządownej i przez rozporządzenia W[ielebnego]Pasterza nie mogłoby wdawać się w żadne wyniszczenia się gruntowne w wyprzedawaniu inwentarzów i owszem będąc w zaufaniu rządowym /:gdyby i ta kassacya następowała:/ nie bylibyśmy bez sposobu zostawieni*⁴⁸.

W 1819 roku ogłoszona została ustawa supresyjna na mocy której zniesiono zgromadzenie zakonne norbertanek buskich, pozwalając im pozostać w klasztorze do czasu wymarcia ostatnich sióstr⁴⁹. Odebrano im też dobra ziemskie, niektóre stanowiły ich własność od XIII stulecia.

Komisarz klasztoru w korespondencji do władzy diecezjalnej stwierdził, że nagle, niespodziewanie i bez zgody biskupa władze rządowe zaproponowały zakonnicom roczną dzierżawę ich wcześniejszych dóbr *z kondycjami jako się zdaje uciążliwymi*⁵⁰. Dalej pisze, iż wprowadzony dekret

*zapowiada odebranie dochodów, a nie przeznaczają pensji skąd zakonne osoby mają utrzymywać życie i opędzać potrzeby swoje. Proponowana znowu dzierżawa roczna pochlebia utrzymanie i opędzenie potrzeb, ale wdawanie się w kontrakty dzierżawne z rządem, które dla osób świeckich, a dopiero dla zakonnic, jest zawsze trudne, grozi niebezpieczeństwem niemiłej przyszłości*⁵¹.

Z wypowiedzi wynika, że komisarz miał wiele obaw, co do rezultatów proponowanej transakcji. Świadczy o tym prośba o zwolnienie go z konieczności podejmowania decyzji w tej sprawie oraz apel o jak najszybszą opinię biskupa w tej kwestii z powodu ponagleń władz świeckich. Nie wiemy, jaka była ostateczna odpowiedź, ale faktem jest pobieranie przez zakonnice już w 1820 roku pensji od rządu⁵².

Kolejnym nieszczęściem, którego doświadczyły mniszki stał się pożar miasta 23 sierpnia 1820 roku. Straty ponieśli nie tylko miesz-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ W czasie supresji w 1819 roku w klasztorze było 23 zakonnice: Mechtylda Falówna, Marianna Koźmińska, Katarzyna Jałostówna, Marianna (II) Ożarowska, Barbara Kajetańska, Benigna Ankwiczówna, Magdalena Mieszkowska, Tekla Garlicka, Marianna Klimowiczówna, Franciszka Możdżeńska, Anna Czaplińska, Małgorzata Bystrzanowska, Apolonia Borzykowska, Justyna Socharzewska, Zuzanna Chelmońska, Józefa Ziębińska, Tekla Jarecka, Marianna Garlicka, Anna Olszańska, Weronika Jarecka, Marianna Diaczeńska, Franciszka Rostafińska i Marianna Mikuszowska.

⁵⁰ ADKiel., OK – 16/1, k. 90.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, k. 170-171.

czanie, ponieważ spłonęła znaczna część Buska, ale też norbertanki z powodu zniszczeń w klasztorze i kościele⁵³. W wyniku pożogi

panny zakonne straciły wszystko, nawet kompetencya zgorzała i zostały bez wszelkiego sposobu utrzymania się, żyją tylko z[e] szczerobliwości sąsiedzkiej obywateli⁵⁴ a ponadto zgromadzenie w ogrodzie pod drzewami mieszcząc się wystawione jest na przykrość z odmian powietrza i wszystkie niewygody⁵⁵.

W efekcie zostały one nie tylko pozbawione dóbr ziemskich, ale też większości sprzętów, wyposażenia kościoła i klasztoru, a przede wszystkim dachu nad głową.

Pierwotnie władze województwa krakowskiego planowały przeniesienie ich wszystkich do klasztoru norbertanek w Imbramowicach, gdzie zamieszkiwało 16 zakonnic. Jednak argumentacja biskupa kieleckiego i niechęć samych mniszek wobec planowanego projektu spowodowały odstąpienie władz świeckich od powyższego zamiaru. Konsystorz twierdził, iż klasztor imbramowicki był zbyt mały na pomieszczenie jeszcze 22 zakonnic z Buska i 14 osób należących do służby⁵⁶.

Również same zakonnice były bardzo niechętne scaleniu, ponieważ *doświadczenie ich nauczyło, iż połączone w jedno miejsce zgromadzenia nie mają istotnej w życiu zakonnym spokojności i resztę dni trawią najniezwykleściej i jeśli taka decyzja nastąpiłaby, to na resztę życia wolą raczej obrać mieszkania u familij⁵⁷.*

Pojawiły się jeszcze dwie inne propozycje przesiedlenia zakonnic, jedna do popaulińskiego klasztoru w Pińczowie i druga do Piotrkowic w powiecie stopnickim, dziedzicznego miasteczka hrabiego Stanisława Tarnowskiego. W przypadku drugiej lokalizacji deklaracja została złożona przez samego dziedzica. W miasteczku znajdował się klasztor i kościół pobernardyński, zabudowania gospodarcze, folwarki i wystarczyło jedynie dokonać niezbędnych remontów w budynku klasztornym. Tarnowski zobowiązał się *wewnętrznie wyreparować klasztor i zrobić do przeprowadzenia panien w czasie dwóch tygodni od przy-*

⁵³ Tamże: *nieszczęśliwy wypadek ognia w dniu 23 b.m. w Busku wydarzony, przez który znaczna część miasta, kościół i klasztor zupełnie zniszczonymi zostały.*

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, k. 178.

⁵⁶ Tamże, k. 171. W tym czasie zmarła Barbara Kajetańska, chyba 14 II 1819 [?]

⁵⁷ Tamże.

stanie na jego propozycję, a w ciągu kolejnych 5 tygodni pokryć budynek na własny koszt nowym dachem⁵⁸. Zachęcał też do obejrzenia majątku w celu potwierdzenia, że *lokum dla panien zakonnych [jest] dogodnym, zdrowym i obfitującym we wszystkie potrzeby⁵⁹*. Hrabia zapewniał o podjęciu starań o wcielenie gruntów, łąk i ogrodów oraz wszelkich kapitałów po bernardynach do funduszu norbertanek twierdząc, że umożliwi to zakonnicom pobieranie wyższej kompetencji. Ważnym argumentem były też dogodne warunki lokalowe, ponieważ w klasztorze znajdowało się 38 cel zakonnych i możliwe było nie tylko swobodne rozlokowanie mniszek, ale też wygospodarowanie pomieszczeń na *lokal dla panien świeckich* co byłoby działaniem pozytywnym, ponieważ w okolicy *podobny Instytut nie istnieje⁶⁰*. W ten sposób Tarnowski chciał nie tylko zabezpieczyć i zagospodarować ulegające zniszczeniu zabudowania, ale również stworzyć warunki do otwarcia w Piotrkowicach szkoły klasztornej, co podniosłoby rangę miasteczka, być może je ożywiło i umożliwiło większy rozwój⁶¹.

Do Pińczowa chciały się zaraz po pożarze przenieść same mniszki, ksieni nawet wystosowała do biskupa pismo w tej sprawie⁶². Ale gdy ochłonęły, oszacowały straty i porównały stan obydwu klasztorów zmieniły zdanie. Ksieni użyła następujących argumentów:

po tym nieszczęśliwym wypadku, przyszedłszy cokolwiek do ładu, zdaniem znawców zapewniona zostałam o małym uszkodzeniu murów klasztornych. Gdy osobiście wraz z[e] zgromadzeniem przekonałam się, iż klasztor nasz w Busku, czyli cała część jego zamieszkała przez zgromadzenie tak na dole jako też i piętrze w oknach tylko cokolwiek uszkodzona została, tak, że dziś nawet do zamieszkania zdtną być może, aby tylko wierzch na cały tej części klasztoru postawionym niezwłocznie został. Przekonawszy się zaś osobiście z drugiej strony, iż klasztor popauliński w Pińczowie dzisiaj sześć stancyi gotowych do zamieszkania mieści, reszta zaś całego gmachu zupełnie pusta, znacznych nakładów, długiego czasu do usposobienia go na mieszkanie własne potrzebująca, mając więc na celu i ochronę Publicznego Skarbu od kosztownych wydatków.

⁵⁸ Tamże, k. 174.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, k. 173.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, k. 170.

Prosiła o możliwość pozostania w Busku i wyjednanie funduszy na przeprowadzenie remontów w ich macierzystym klasztorze⁶³. Jednak sprawy postępowały w szybkim tempie, wydaje się, że biskup był za zmianą lokalizacji klasztoru na Pińczów, miał zapewnienie o przeznaczaniu przez władze rządowe 2, 5 tys. zł na remont, co stanowiło połowę szacunkowej wielkości kosztów.

Ważnym argumentem była też kwestia edukacji. Dotychczas jedyną szkołę dla dziewcząt w okolicy prowadziły norbertanki w Busku, *które dotąd z pożytkiem trudniły się edukacją panien świeckich*⁶⁴.

Z racji lokalizacji Pińczowa w centralnej części województwa krakowskiego, przynależności do grupy miast najludniejszych w regionie i zamieszkiwanych przez zamożnych mieszczan, istniała większa potrzeba prowadzenia szkoły właśnie tutaj aniżeli w Piotrkowicach⁶⁵. Biskup uznał, że ze względu na centralne położenie Pińczowa oraz obszerność gmachu klasztornego *dogodne[możliwości] nastrecza pomieszczenie tak dla samych zakonnice jako też pensjonarek i ludzi służących*⁶⁶. Lokalizacja klasztoru była dużo wygodniejsza niż w Piotrkowicach, gdzie budynek był oddalony o ćwierć mili od miasteczka. Przybywający do Pińczowa *rodzice oddający swe dzieci znajdują tu dogodność czyli to w umieszczeniu ich, czyli też w momentalnym ulokowaniu siebie samych, gdy z temi lub do nich przypadają*⁶⁷. Szkoła w Pińczowie stanowiłaby również kontynuację poprzedniej, prowadzona byłaby *dla dobra powszechnego z przyczyny dalszego utrzymania w tej okolicy szkoły płci żeńskiej*⁶⁸.

Niebagatelną kwestią było też dostępnosc do środków spożywczych. Utrzymujące się ze skromnych pensji zakonnice musiały na bieżąco, w niewielkich ilościach i po jak najniższych cenach kupować żywnosc. Większe szanse w tym względzie były w Pińczowie aniżeli w położonym wśród lasów miasteczku Piotrkowice.

Za umieszczeniem norbertanek w Pińczowie przemawiał też kolejny argument, obecność w mieście ojców reformatów, którzy mogli zapewnić zakonnicom posługę duchowną.

⁶³ Tamże, k. 172.

⁶⁴ Tamże, k. 178.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, k. 185-186.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, k. 178.

Przeniesienie mniszek z Buska do Pińczowa nastąpiło w niecałe trzy tygodnie od wystąpienia pożaru, 10 września 1820 roku norbertanki z Buska zamieszkały w popaulińskim klasztorze w Pińczowie⁶⁹.

Remont budynku przeciągał się w czasie. W ciągu roku udało się przystosować do zamieszkania pomieszczenia na piętrze, dolna część klasztoru w dalszym ciągu nie była zagospodarowana. Ponieważ przez klasztor w dalszym ciągu nie była wprowadzona klauzura, o czym mieslników, niemożliwe było więc wprowadzenie klauzury, o czym kilkakrotnie przypominał biskup⁷⁰. Dopiero 7 listopada 1821 roku została ona formalnie wprowadzona⁷¹.

Trudne warunki lokalowe ksieni chciała zrekompensować poprzez możliwość przebywania sióstr na świeżym powietrzu, było to niezbędnym warunkiem utrzymania zdrowia. W tym celu nabyła od miejscowego proboszcza ogród, który miał służyć do rekreacji⁷². Ale prace remontowe w klasztorze przedłużały się i zakonnice nie mogły, z powodu obowiązujących przepisów zakonnych, przechodzić przez nieogrodzony dziedziniec. Ksieni żaliła się do biskupa, że *siedząc ustawicznie w murach szwankują na zdrowiu*, prosząc równocześnie o pozwolenie na przechodzenie tędy do ogrodu, na co uzyskała piśmienną zgodę⁷³.

Marianna (II) Ożarowska zmarła 10 lipca 1842 roku a jej następczynią prawdopodobnie wybrano Małgorzatę Bystrzanowską o której wiemy, iż była ostatnią ksienią norbertanek w Pińczowie, kierującą wymierającym konwentem do końca 1860 roku⁷⁴.

Urzędniczeki klasztorne

Do pomocy w zarządzaniu klaszturem i majątkami ksieni miała urzędniczeki. Wybór ich odbywał się w drodze głosowania i każdorazowo po elekcji ksieni. Jeżeli w trakcie rządów danej przełożonej

⁶⁹ ADKiel., k. 184.

⁷⁰ Tamże, k. 189. „Zaledwie górne pomieszczenia klasztoru i to niezupełnie ukończone zostały, dolne zaś jako były wpród stoją puste bez reparacyi”.

⁷¹ Tamże, k. 209-210.

⁷² Tamże, k. 202: „ogród [...] dla przechadzki za wynagrodzeniem zań JWⁿⁱ proboszczowi został przydanym”.

⁷³ Tamże, k. 207-208.

⁷⁴ W. Knapieński, *Święty Norbert...*, s. 194-195; M. Borkowska, *Leksykon...*, s. 164-165.

zachodziła konieczność zmiany urzędniczki bądź jej wyboru z powodu śmierci poprzedniczki, decyzję o zatwierdzeniu kandydatki podejmowały wspólnie zakonnice.

Zastępczynią przełożonej była przeorysza, której w okresie nieobecności ksieni podejmowała w jej imieniu decyzje. Powinnością przeoryszy był też zawiadomienie władzy zwierzchniej o śmierci ksieni i prośba o wyznaczenie terminu kolejnej elekcji. Na tym urzędzie przez cztery miesiące za życia ksieni Barbary Gołuchowskiej była Joanna Katarzyna Bobrownicka a gdy ta ostatnia stanęła na czele klasztoru zastępczynią obrana została kontrkandydatka do urzędu ksieni Katarzyna Grotowska. Za ksieni Krystyny Chrzastowskiej przed 1777 rokiem przeoryszą była Katarzyna Tymieńska, potem na pewno za ksieni Konstancji Kochanowskiej w 1782 roku Anna Oraczowska. Z kolei przeoryszą za Anny (II) Kochanowskiej została wybrana zapewne Marianna (II) Ożarowska, występująca w źródłach w 1810 roku, która po śmierci ksieni zajęła jej miejsce. Za rządów Marianny (II) Ożarowskiej przeoryszą została starsza od niej o 8 lat Katarzyna Jałostówna, która przypuszczalnie do śmierci w 1736 roku zostawała na tej funkcji⁷⁵. Zestawienie przeorysz buskich znajduje się w tabeli nr 2.

Ważną urzędniczką współpracującą bezpośrednio z ksienią była sekretarka. Nazwiska trzech sekretarek zapisane zostały w źródłach, były to Zofia Olszowska (przed 1776 r.), Anna (II) Kochanowska (od 1781 r.) późniejsza ksieni i Franciszka Możdżeńska⁷⁶. W klasztorach benedyktynek miała prawo wytykania błędów ksieni, stała na straży przestrzegania reguły zakonnej oraz zajmowała się pisaniem kroniki. Nie znamy zakresu obowiązków sekretarki u norbertanek w Busku. Jednak kwestie związane z przestrzeganiem obserwancji zakonnej i donoszeniem ksieni o ewentualnych uchybieniach należały do cyrkatorek, których zadaniem było nieustanne krążenie po klasztorze i dozorowanie porządku i karności⁷⁷.

Tab. 2 Wykaz urzędniczek zarządzających klasztorom, nadzorujących dyscyplinę, formację duchowną i intelektualną

Przeorysza	Sekretarka	Podskarbianka/ kasjerka	Prowizorka	Cyrkatora	Mistrzynie	
					nowicjatu	świeckich
J. Katarzyna Bobrownicka (1737)	Zofia Olszowska (przed 1776)	Barbara Raszowska (1737)	Marianna Koźmińska (1781, 1782)	Barbara Mołodyńska (1737)	Barbara Raszowska (1737)	Anna Wnarowska (1783-1782)
Katarzyna Grotowska (1737)	Anna (II) Kochanowska (1781, 1782)	Mechtylda Falówna (1813)	Małgorzata Bystrzanowska (1813)	Krystyna Chrzastowska (przed 1764)	Krystyna Chrzastowska (przed 1764)	Joanna Kochanowska (1782)
Katarzyna Tymieńska (przed 1777)	Franciszka Możdżeńska (1813)			Anna Prokopowiczówna (1782)	Petronela Sosińska (1779-1782)	Anna Czaplinska (1813)
Anna Oraczowska (1782)					Magdalena Mieszkowska (1813)	
Marianna (II) Ożarowska (1810)						
Katarzyna Jałostówna (1813)						

Źródła: ANI, G 5, s. 1, 3; G 6, s. 100-102, 105; ADKiel., OK – 16/1, k. 19, k. 48-49; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. 2, s. 162, 164.

*w nawiasach podane zostały daty występowania w źródłach.

⁷⁵ ANI, G 5, s. 1; G 6, s. 100; ADKiel., OK – 16/1, k. 19, k. 48-49.

⁷⁶ ANI, G 6, s. 102; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. 2, s. 164.

⁷⁷ M. Borkowska, *Życie codzienne...*, s. 210; M. Daniluk, *Encyklopedia instytucji życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego*, Lublin 2000, s. 74.

Znany nazwiska trzech cyrkatorek: Barbary Mołodyńskiej wybranej w 1737 roku, zmarłej w 1746 roku i do tego czasu zapewne pełniącej wyższy urząd, Krystyny Chrzęstowskiej, która być może po śmierci poprzedniczki została cyrkatorką i była nią pełniąc też funkcję mistrzyni nowicjatu do 1764 roku, kiedy to sama stanęła na czele klasztoru oraz Anny Prokopowiczówny w 1782 roku⁷⁸. Sprawy finansowo-gospodarcze należały do podskarbianki nazywanej też w XIX wieku kasjerką i prowizorki. Pierwsza z nich dysponowała funduszami, prowadziła rejestry wpływów i wydatków klasztornych. Musiała przede wszystkim znać dobrze arytmetykę. W 1737 roku podskarbianką była Barbara Raszowska a o jej wykształceniu świadczy fakt, że równocześnie powołano ją na mistrzynią nowicjatu i powierzono kształtowanie formacji duchownej młodych nowicjuszek. Za rządów ksieni Marianny (II) Ożarowskiej za rozliczenia finansowe odpowiadała Małgorzata Bystrzanowska⁷⁹.

W źródłach wymienione zostały też dwie prowizorki Marianna Koźmińska, na urzędzie od 1781 roku i Małgorzata Bystrzanowska⁸⁰. Należał do nich bezpośredni zarząd nad posiadłościami zakonnymi leżącymi poza klasztorem oraz prawdopodobnie nadzór nad uzyskiwanymi z tych źródeł dochodami.

U norbertanek w Busku spotykamy dwa rodzaje mistrzyń: nowicjatu i panien świeckich. Mistrzyniami były wybierane zakonnice o odpowiednich predyspozycjach psychicznych i intelektualnych, odznaczające się zaletami duchowymi. Formacją nowicjuszek u norbertanek w Busku zajmowały się wspomniana już Barbara Raszowska i Krystyna Chrzęstowska oraz od 1779 roku do na pewno 1782 roku a być może i dłużej Petronella Sosińska oraz za rządów ksieni Ożarowskiej Magdalena Mieszkowska⁸¹. Była ona ostatnią urzędniczką na tej funkcji, ponieważ od 1819 roku obowiązywała ustawa o supresji i zakaz przyjmowania nowicjuszek.

⁷⁸ ANI, G 5, s. 1, 3; G 6, s. 100.

⁷⁹ ANI, G 5, s. 1; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. 2, s. 162.

⁸⁰ ANI, G 6, s. 102; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. 2, s. 164.

⁸¹ ANI, G 5, s. 1, 3; G 6, s. 101; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. 2, s. 164.

Obowiązkiem wynikającym z reguły zakonnej było prowadzenie szkoły. O jej istnieniu w Busku możemy przekonać się na podstawie wizytacji z 1782 roku. Przez okres 9 lat mistrzynią panien świeckich była Agnieszka Wnarowska (1773-1782), ale w tym samym roku pojawił się też zapis o sprawowaniu tego urzędu przez Joannę Kochanowską. Najpewniej ta ostatnia pomagała Agnieszce Wnarowskiej w prowadzeniu pensji, na której mieszkało w 1782 roku osiem uczniów. Do szkoły przez cały czas przyjmowano pensjonarki, w 1813 roku zarządzała nią Anna Czaplińska⁸².

Drugą grupę urzędniczek stanowiły mniszki pilnujące furty oraz odpowiedzialne za kościół i śpiewy w chórze zakonnym. Zestawienie ich nazwisk znajduje się w tabeli nr 3.

Tab. 3 Wykaz zakonnicek strzegących klauzury, odpowiedzialnych za wystrój kościoła i śpiew w chórze

Furtianka	Zakrystianka	Podzakrystianka	Kantorka	Podkantorka
Anna (I) Kochanowska (1737)	Katarzyna Grotowska (do 1737)	Justyna Socharzewska (1813)	Marianna (I) Ożarowska (1737)	Marianna Garlicka (1813)
Mechtylda Falówna (1775-1782)	Magdalena Remiszowska (1779-1782)	Weronika Jarecka (1813)	Józefa Ziemińska (1813)	
Marianna Klimowiczówna (1813)	Marianna Klimowiczówna (1813)			
Apolonia Borzykowska (1813)				

Źródła: ANI, G 5, s. 1; G 6, s. 102; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

* w nawiasach podane zostały daty występowania w źródłach

Wejście do klasztoru prowadzące przez stale zamkniętą furkę było pod nadzorem furtianki. To z nią, jako pierwszą kontaktowali się wszyscy przybywający interesanci i goście. Zadaniem furtianki było dowiedzieć o intencje przychodzących do furty i powiadomić ksienię,

⁸² ANI, G 6, s. 101, 105; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

otwierać rozmównicę, wpuszczać do klasztoru te osoby, które miały prawo do przebywania w obrębie klauzury czy wreszcie wydawać jałmużnę. Były to zadania odpowiedzialne, od właściwego ich wypełniania zależało często nienaruszalność klauzury. Na urzędzie tym były Anna (I) Kochanowska w 1737 roku, Mechtylda Falówna od 1775 roku, przez kolejne 7 lat strzegła wejścia do klasztoru, a jest prawdopodobne, że mogło to być dłużej.

W roku 1813 figurują w archiwaliach dwie furtianki Marianna Klimowiczówna i Apolonia Borzykowska. Pierwsza z wymienionych była w tym samym okresie również zakrystianką. Z powodu niedomagań zdrowotnych siostry Apolonii i wyjazdów na leczenie Marianna zastępowała ją, a w razie potrzeby pomagała nadzorować furtę. Sama zaś jako zakrystianka miała wyznaczoną do pomocy młodszą, bo zaledwie 32 letnią Teklę Jarecką, która będąc 11 lat w klasztorze uczyła się pracy jako podzakrystianka. W tym samym czasie powołana została też na podzakrystiankę Tekla Jarecka i ona z pewnością, jak poprzedniczka, była przyuczana do pracy w kościele. Oprócz wymienionych opiekę nad kościołem, dbałość o szaty i sprzęt liturgiczny sprawowały jako zakrystianki Katarzyna Grotowska przed objęciem urzędu przeoryszy w lipcu 1737 roku i Marianna Remiszowska w latach 1779-1782 a jest prawdopodobne, że również i po 1782 roku⁸³.

Dbłość o śpiew w chórze zakonnym należała do kantorki, którą niekiedy wspierała podkantorka. Do śpiewu chórowego przywiązywano ogromne znaczenie, dużo większe aniżeli do modlitwy ustnej. Dlatego podczas badania intencji dziewcząt chcących realizować ideał życia zakonnego umiejętność śpiewu odgrywała pierwszorzędną rolę. Zapiski w kronice klasztoru buskiego pełne są wzmianek o wyjątkowym talencie muzycznym niektórych kandydatek na zakonnice, czynnik ten był brany pod uwagę szczególnie przy wstępowaniu bez posagu i wpisywany jako szczególna zaleta. Uzdolnione muzycznie zakonnice poddane pod kierownictwo kantorki mogły śpiewać polifonię. Kantorką w 1737 roku była Marianna (I) Ożarowska, niestety nie wiemy nic o jej talentach muzycznych. Dwie kolejne mniszki na tym urzędzie to Józefa Zi-

bińska i pomagająca jej jako podkantorka Marianna Garlicka, wzmiankowane w 1813 roku⁸⁴.

Właściwe funkcjonowanie zgromadzenia zakonnego nie mogło się obyć bez dobrze zaplanowanej pracy w gospodarstwie klasztornym. Wykaz funkcji z tym związanych wraz z nazwiskami zakonnice sprawujących zawarty został w tabeli nr 4.

Tab. 4 Wykaz zakonnice pracujących w gospodarstwie klasztornym

Szafarka	Refektarka	Piwniczna	Westiarka	Infirmierka	Konwerska
Barbara Kajetańska (1782)	Benigna Ankwiczówna (1782)	Marianna (II) Ożarowska (1782)	Anna Rusocka (1781-1782)	Katarzyna Jałostówna (1782)	Marianna Czarniecka (1772-1780)
Marianna Dyczeńska (1813)	Magdalena Mieszkowska (1782)	Tekla Jarecka (1813)		Zuzanna Chelmońska (1813)	Marianna Mikuszevska (1812)
	Aniela Olszańska (1813)				

Źródła: ANI, G 5, s. 5; G 6, s. 102-103; ADKiel., OK – 16/1, k. 42, 48-49; M. Borkowska, *Leksykon...*, s. 164.

*w nawiasach podane zostały daty występowania w źródłach

Właściwe rozplanowanie pracy i nadzór nad jej wykonaniem należał do szafarki, jej to podlegały pozostałe urzędniczki – refektarka troszcząca się o jadalnię, piwniczna czuwająca nad przechowywaniem napojów a niekiedy też innych artykułów spożywczych, westiarka odpowiedzialna za przechowywanie, rozdzielanie, pranie i naprawianie odzieży oraz konwerski, siostry należące do tzw. drugiego chóru, które były zwolnione z części modlitw i mogły ten czas poświęcać na prace gospodarcze i porządkowe w klasztorze. Szafarkami w Busku były Barbara Kajetańska w 1782 roku i Marianna Dyczeńska w 1813. Znamy też nazwiska trzech refektarek: Benigny Ankwiczówny, Magdaleny Mieszkowskiej i Anieli Olszańskiej oraz piwnicznych Marian-

⁸⁴ ANI, G 5, s. 1; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49. Por. A. Szylar, *Liczebność zakonnice, skład osobowy i rotacja na urzędach w klasztorze benedyktynek w Sandomierzu w latach 1615-1903*, „Nasza Przeszłość”, t. 102:2004, s. 331.

⁸³ ANI, G 5, s. 1; G 6, s. 102; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

ny (II) Ożarowskiej i Tekli Jareckiej. Nadzór nad westiarnią sprawowała od 1781 roku Anna Rusocka⁸⁵. Natomiast na urząd konwerski została przyjęta do klasztoru Marianna Czarnecka, która po 8 latach pobytu w klasztorze zmarła⁸⁶. Konwerską była też Marianna Mikuszowska (Mikuszewska)⁸⁷.

Znaczącą funkcję usługową pełniła infirmarka zajmująca się chorymi siostrami. Zasadą obowiązującą we wszystkich konwentach było, aby dla chorych sióstr wydzielić specjalne pomieszczenie nazywane szpitalikiem klasztornym. Prawdopodobnie takowy był też w Busku, ponieważ wizytator nie wspomina nic na temat jego braku. Poza nazwiskami dwóch infirmerek – Katarzyny Jałostówny i Zuzanny Chelmońskiej, nic nie wiemy na temat ich pracy⁸⁸.

Zakonnice odpowiadające za przydzielone sobie prace w klasztorze miały do pomocy służące i tzw. *dziewki*. Różnica między nimi polegała na tym, że służąca była przypisana do pomocy konkretnej osobie a *dziewka* wykonywała różne prace na danym odcinku życia gospodarczego klasztoru. W 1782 roku w klasztorze pracowała *Katarzyna wdowa do chleba pieczenia, wódki palenia y innych posług klasztornych*⁸⁹. W zakrystii, piekarni i przy furcie było po jednej a w kuchni i pralni po dwie *dziewki*. Wyznaczono też dwie służące, jedną dla sióstr i drugą dla uczennic. Natomiast ksieni Konstancja Kochanowska przeorysza Anna Oraczewska, siostry Anna Prokopowiczówna, Aniela Wielowieyska, Barbara Zdrowska Joanna Kochanowska, Agnieszka Wnarowska i Barbara Karwicka miały służące wyłącznie na własne potrzeby⁹⁰.

Stan osobowy konwentu

Zachowane źródła umożliwiają prześledzenie wieku dziewcząt podejmujących decyzję o wstąpieniu do nowicjatu. Na ogólną liczbę 45 osób odnośnie 8 dziewcząt nie posiadamy wzmianek na ten temat.

⁸⁵ ANI, G 6, s. 102-103; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

⁸⁶ ANI, G 5, s. 5; M. Borkowska, *Leksykon...*, s. 164

⁸⁷ ADKiel., OK – 16/1, k. 42.

⁸⁸ ANI, G 6, s. 102-103; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

⁸⁹ ANI, G 6, s. 104.

⁹⁰ Tamże, s. 105.

Tab. 5 Wiek nowiczuszek w latach 1730 do 1819 roku

Rok życia	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	b.d.	razem
1730-1740	1	1	1	1								5	9
1741-1750		1	1									2	4
1751-1760	1[?]			1	1							1	4
1761-1770			1	1	2			2					6
1771-1780	1			1	1	1	1				1		6
1781-1790	1			3		1							5
1791-1800							1		3				4
1801-1810				1		1	1	1		2			6
1811-1819									1				1
Razem	4	2	3	8	4	3	3	3	4	2	1	8	45
%	8,88	4,44	6,66	17,77	8,88	6,66	6,66	6,66	8,88	4,44	2,22	17,77	100

Najmniej reprezentatywne są dane z lat 1730-1740, ponieważ spośród 9 nowicjuszek informacje o wieku obłóczyn posiadamy jedynie w odniesieniu do 4 pańien i w kolejnym dziesięcioleciu również tylko w stosunku do 2 dziewcząt, stanowiących połowę nowicjuszek w tym czasie. Informacje z lat 1760-1819 są pełne. Dane zamieszczone zostały w tabeli nr 5.

Wśród kandydatek do zakonu były zarówno 15 jak i 25 letnie panny, o starszych źródła nie wzmiankują. Najliczniejsze przyjęcia poniżej 18 roku życia występowały w I połowie XVIII wieku, w kolejnych dziesięcioleciach granica wiekowa wyraźnie się zwiększa, chociaż jeszcze w latach 70. i 80. tego stulecia spotykamy wpisy 15 letnich nowicjuszek. Wśród 15 latek były Anna Prokopowiczówna, Petronela Sosińska, Marianna (II) Ożarowska i Franciszka Możdżeńska, wszystkie one jednak złożyły śluby wieczyste dopiero około 17 roku życia⁹¹.

Było to zgodne z przepisami zakonnymi określającymi minimalny wiek dla nowicjuszek na 15 a profeski na 16 lat.

Zmiany nastąpiły po wcieleniu ziem polskich w obręb Austrii, gdzie od 1 maja 1797 roku obowiązywało zarządzenie określające minimalny wiek profeski na 24 lata a wstąpienie do nowicjatu możliwe było po uzyskaniu pełnoletniości, czyli 18 roku życia. Śluby złożone przed ukończeniem tego wieku były uznawane przez władze świeckie za nieważne, chociaż władze kościelne pozostawały przy wcześniejszych ustaleniach⁹².

W świetle powyższego prawa zrozumiałym wydaje się podejmowanie decyzji o chęci przyjęcia życia zakonnego w późniejszym okresie życia. Jeśli nawet dziewczyna zostawała nowicjuską w 18 roku życia to i tak musiała czekać przez kolejne 6 lat na złożenie ślubów wieczystych. W 1812 roku o przyjęcie do klasztoru na konwersę starała się 23 letnia Marianna Mikuszowska, za zgodą biskupa spowiednik klasztoru ks. Gerlak Łuczyński miał dokonać ceremonii obłóczyn, biskup jednak przypomniał o możliwości złożenia przez nią profesji dopiero po ukończeniu 24 roku życia⁹³.

Warto także określić średnią wieku nowicjuszek buskich w omawianym okresie. Zestawienie znajduje się w tabeli 6.

⁹¹ ANI, G 5; ADKiel, OK – 16/1.

⁹² Por. A.Szylar, *Liczebność...*, s. 306.

⁹³ ADKiel., OK – 16/1, k. 42.

Tab. 6 Średnia wieku nowicjuszek w latach 1730-1819

Lata	Liczba nowicjuszek			Średnia wieku
	wszystkich	brak danych	pozostałe	
1730-1750	13	7	6	16 lat 6 miesięcy
1751-1800	25	1	24	19 lat
1801-1819	7	-	7	22 lata 3 miesiące
Razem w latach 1730-1819	45	8	37	19 lat 3 miesiące

Źródła: ANI, G 5, ADKiel, OK- 16/1

Średnia wieku dziewcząt wstępujących do nowicjatu w tym okresie wynosiła 19 lat i 3 miesiące, przy czym zauważa się w kolejnych latach zwiększanie się wieku nowicjuszek z 16 i pół roku w połowie XVIII wieku do 19 lat w II połowie tego stulecia do ponad 22 lat w początkach XIX wieku. Interesujących danych dostarcza też zestawienie liczby nowicjuszek w okresach rządów poszczególnych księży. Wykaz dotyczy 41 dziewcząt wstępujących do klasztoru od sierpnia 1737 roku do 1812 (zob. tabela nr 7).

Ksieni Bobrownicka podczas 27 letnich rządów przyjęła 15 nowicjuszek, Krystyna Chrzastowska w ciągu 18 lat 10 dziewcząt a Konstancja Kochanowska przez 24 lata 11 pańien. Można więc stwierdzić, że średnio z częstotliwością co 23 miesiące przybywała do zgromadzenia zakonnego w Busku kolejna mniszka. Za rządów Anny (II) Kochanowskiej była to jedna panna w ciągu 12 miesięcy. Dokonując jednak uogólnień z całego omawianego okresu tj. od 1737 do kasaty klasztoru w 1819 roku częstotliwość ta wynosiła dokładnie jedna kandydatka na dwa lata⁹⁴. Motywy podjęcia decyzji o życiu zakonnym były różne. Petronela Gołuchowska nowicjuszka z 1737 roku przy wyborze klasztoru mogła kierować się tym, że jej stryjeczna babka Barbara Gołuchowska była tu zakonnicą a nawet przez kilka miesięcy księżką⁹⁵.

⁹⁴ ANI, G 5, s. 1-10. Inne nowicjuszki przyjęte zostały do klasztoru przed objęciem rządów przez Katarzynę Bobrownicką.

⁹⁵ ANI, G 5, s. 1; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 162-163.

Tab. 7 Nowicjuszki przyjęte do klasztoru w okresach rządów poszczególnych księń (Źródło: ANI, G 5, s. 1-10)

Ksieni	Lp.	Imię i nazwisko	Ksieni	Lp.	Imię i nazwisko nowicjuszki
Joanna Katarzyna Bobrownicka 1737-1764	1.	Katarzyna Tymińska	Konstancja Kochanowska 1782-1806	1.	Tekla Barlicka
	2.	Anna Prokopowiczówna		2.	Marianna Klimowiczówna,
	3.	Teresa Błędowska		3.	Franciszka Możdżeńska
	4.	Helena Gołuchowska		4.	Anna Czaplinska
	5.	Anna Wielowijciska		5.	Małgorzata Bystrzanowska
	6.	Barbara Zdrowska		6.	Apolonia Borzykowska
	7.	Joanna Kochanowska		7.	Justyna Socharzewska
	8.	Salomea Zieleńska		8.	Zuzanna Chelmońska
	9.	Zofia Oraczowska		9.	Józefa Ziębińska
	10.	Konstancja Kochanowska		10.	Tekla Jarecka
	11.	Agnieszka Wnarowska		11.	Marianna Garlicka
	12.	Anna Masulewiczówna	1.	Aniela Oliszańska	
	13.	Petronela Sosińska	2.	Weronika Jarecka	
	14.	Mechtylda Falówna	3.	Marianna Dyaçzeńska	
	15.	Magdalena Remiszowska	4.	Franciszka Rostańska	
Krystyna Chrzastowska 1764-1782	1.	Anna Rusocka	Anna Kochanowska 1806-1810	1.	Marianna Mikuszowska
	2.	Marianna Koźmińska			
	3.	Anna (II) Kochanowska			
	4.	Katarzyna Jąlostówna			
	5.	Marianna Czarnecka	Marianna Ożarowska 1811-1842 (w l. 1810-1811 przeorysza z władzą ksieni)		
	6.	Marianna (II) Ożarowska			
	7.	Juliana Suchorabska			
	8.	Barbara Kajetańska			
	9.	Benigna Ankwiczówna			
	10.	Magdalena Mieszowska			

Z kolei Helena Gołuchowska przyjęta do nowicjatu około 1745 roku była spokrewniona z ówczesną księżną Joanną Katarzyną Bobrownicką, która była jej ciotką⁹⁶.

Dziewczęta wstępujące do zakonu zobowiązane były wносить posagi, które miały zabezpieczyć ich egzystencję w klasztorze. Wzmianki na temat kilku posagów norbertanek buskich zapisane zostały w kronice klasztornej i dotyczą okresu od 1737 do 1782 roku. Najwyższe odnotowane posagi miały wartość 3 tys. i takie kwoty wniosły Katarzyna Tymińska, Helena Gołuchowska, Joanna Kochanowska, Anna (II) Kochanowska i Benigna Ankwiczówna, której oprócz wzmiankowanej sumy obiecano dodać jeszcze tysiąc złotych. Po 2 tysiące przekazano w posagu Teresy Błędowskiej, Konstancji Kochanowskiej, Mechtyldzie Falównie, Mariannie (II) Ożarowskiej, zaś sumy po tysiącu złotych za Salomeę Zieleńską, Zofię Olszowską, Petronelę Sosińską, Mariannę Koźmińską i Mariannę Czarnecką. Sumy posagowe zapisywano na dobrach ziemskich i pobierano z nich procent lub przekazywano gotówkę, z którą postępowano w podobny sposób, pobierając z niej roczny czynsz. Oprócz posagów niektóre zakonnice posiadały własne dochody, zabezpieczone w momencie wstąpienia do zakonu poprzez zapisy sum z adnotacjami *na jej własną prowilję*. Praktyki takie nie były zgodne z regułą zakonną, ponieważ obowiązywała wspólnota wszystkich dóbr, ale jeszcze w XVIII wieku spotykamy takie praktyki.

W Busku prowilją z sumy tysiąca złotych była do dyspozycji Salomei Zieleńskiej. Najczęściej po śmierci mniszki kapitał stawał się własnością konwentu i to było chyba jedyną przyczyną tolerowania takich zwyczajów czy opiekunów. Z tego powodu Anna Masulewiczówna wniosła tylko 600 zł wyprawy, która najpewniej była darowana przez jakiegoś możnego protektora. Podobnie było w przypadku Barbary Zdrowskiej, która znalazła się w klasztorze dzięki rekomendacji wojewodziny inflanckiej Morsztynowej, od niej też panna Barbara dostała wyprawę w kwocie 600 zł⁹⁷. W innych klasztorach posagi składały się nie tylko z gotówki, ale była to też pościel, odzież, naczynia lub przedmiotów wartościowych przeznaczonych do upiększenia kościoła⁹⁸.

⁹⁶ ANI, G 5, s. 2; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 162-163.

⁹⁷ ANI, G 5, s. 1-5.

⁹⁸ Por. M. Borkowska, *Życie codzienne...*, s. 42.

Zabezpieczeniem wyposażenia Zofii Olszowskiej zajął się jej wuj ks. Maciej Wolicki, ofiarując przy jej obłóczynach tysiąc złotych. Warunkiem przyjęcia do klasztoru był nie tylko wniesiony posag czy wyprawa, ale też inne przymioty. Do zgromadzenia zakonnego w Busku przyjmowano dziewczęta o ładnym, mocnym głosie, które potrafiły pięknie śpiewać. Należały do nich Magdalena Remiszowska, Anna Rusocka, Katarzyna Jałostówna, Julianna Suchorabska, Barbara Kajetańska, Magdalena Mieszkowska i Tekla Garlicka. Przy nazwisku każdej zanotowano *bez posagu z talentem głosu do chóru*, ale nie było wśród nich umiejących grać na instrumentach, bo w 1737 roku i w 1782 mniszki zatrudniały organistę⁹⁹. Przyjmowano też dziewczęta bez żadnego posagu.

Konwent norbertanek w Busku należał do klasztorów, gdzie liczba zakonnice wynosiła od 18 do 29 w poszczególnych dziesięcioletnich okresach. W tab. nr 8 znajdują się informacje z okresu bytności mniszek w macierzystym klasztorze w Busku z lat 1737-1820, następnie z okresu pobytu w Pińczowie do 1864 r., a następnie w Imbramowicach.

Tab. 8 Liczebność zakonnice w poszczególnych dziesięcioleciach

Dziesięciolecie	Ilość zakonnice
1737-1740	18
1741-1750	18
1751-1760	21
1761-1770	25
1771-1780	29
1781-1790	26
1791-1800	22
1801-1810	25
1811-1820	23
1821-1830	20
1831-1840	14
1841-1850	10
1851-1860	4
1861-1870	3
1871-1880	1

Źródła: ANI, G 5, ADKiel, OK – 16/1

⁹⁹ ANI, G 5, s. 3-6. Wydatki na opłacenie organisty w 1737 roku wynosiły 24 zł. Zob. ANI, G 5, s. 19. W 1782 r. organistą był Ludwik Gostomski, l. 33, służący przy kościele w Busku jako organista od 9 lat. Zob. ANI, G 6, s. 99.

Przedstawione w tabeli liczby dotyczą wszystkich żyjących w klasztorze w danym okresie mniszek, nie świadczą zaś, że wszystkie one w tym samym czasie razem zamieszkiwały w klasztorze, ponieważ jedne umierały a nowe przyjmowały habit zakonne. Do 1819 roku do konwentu były przyjmowane nowicjuszkę, po supresji dóbr i kasacie klasztoru w 1819 roku miało miejsce powolne wymieranie wiekowych zakonnice. Podobnie było w okresie pobytu mniszek w Pińczowie od 1820 roku, w latach 1821-1830 liczba ich zmniejszyła się do 20, w kolejnym dziesięcioleciu do 14, w latach 1841-1850 do 10, następnym dziesięcioleciu to liczba 4 mniszek a w latach 1861-1870 było ich tylko trzy. I tak w 1864 roku Tekla Jarecka, Marianna Garlicka i Anna Olszańska wyjechały do klasztoru norbertanek do Imbramowic, ostatnia z nich siostra Tekla zmarła w 1871 roku¹⁰⁰. Wiadomo, iż w 1782 roku było w zakonie 21 mniszek, zaś w 1813 i 1819 roku czytamy o 23 zakonnice¹⁰¹.

Obok 20 profesek buskich w 1782 roku była jedna profeska krakowska – Barbara Karwicka, przybyła z *wyroków zwierzchności biskupiej* w 1777 roku z klasztoru norbertanek w Krakowie na ulicy Wiślniej¹⁰². Przyczyną przeniesienia jej do Buska była ucieczka jej jako ksieni z Krakowa do Imbramowic, podczas oblężenia miasta w 1768 roku. Biskup pozbawił ją urzędu i nakazał wyjazd a jej następczyni ksieni Magdalena Otfinowska *obdarzyła szczodrze* i wysłała swoim powozem¹⁰³. Wizytator w 1782 roku w uznaniu jej posłuszeństwa i pobożności nakazał przyznać siostrze Karwickiej w *chórze, u stołu i wszędzie pierwsze po Przewielebnej JMc Pannie Xieni miejsce* oraz uczynić ją wolną *od wszelkich powinności zakonnych*¹⁰⁴. W przypadku gdyby sama się domagała jakiejś pracy, należało jej to umożliwić.

W odniesieniu do wcześniejszych okresów wiemy, że podczas elekcji ksieni Bobrownickiej w 1737 roku w konwencie było 15 pro-

¹⁰⁰ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickim*, Marianówka 1929 (reprint 2000), s. 34; ANI, G 5, s. 1, 3, 6, 10; ADKiel., OK – 16/1; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 161-166.

¹⁰¹ ANI, G 6, s. 100-104; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

¹⁰² ANI, G 6, s. 104. Do Buska przybyła 15 listopada. Por. APKr., Akta miasta Krakowa, *Katalog sióstr konwentu krakowskiego św. Norberta...*, rps 3382, s. 12.

¹⁰³ M. Borkowska, *Leksykon...*, s. 307.

¹⁰⁴ ANI, G 6, s. 113.

fesek i nowicjuszka, nie mamy całkowitej pewności, czy były to wszystkie zakonnice¹⁰⁵.

W świetle przytoczonych danych w okresie od 1737 do 1819 w klasztorze w Busku zamieszkiwało średnio 23 zakonnice.

Interesującym zagadnieniem jest też analiza kwestii dotyczących długości życia profesek buskich z uwzględnieniem lat życia zakonnego. Na 55 norbertanek przyjętych do klasztoru w Busku dysponujemy danymi w odniesieniu do 26 w zakresie długości życia zakonnego i 23 w odniesieniu do długości życia (tab. 9). Z tego powodu możemy je traktować tylko jako orientacyjne.

Tab. 9 Wykaz zakonnice z uwzględnieniem okresu pobytu w zakonie oraz długości życia

Lp.	Imię i nazwisko	W zakonie od...do	Długość życia	Długość życia w zakonie
1.	Katarzyna Tymieńska	1737-1777	b.d.	40
2.	Teresa Błędowska	1745-1763	b.d.	18
3.	Helena Gołuchowska	1745-1764	b.d.	19
4.	Aniela Wielowiejska	1739-1797	76	58
5.	Barbara Zdrowska	1741-1804	80	63
6.	Konstancja Kochanowska	1754-1804	69	51
7.	Agnieszka Wnarowska	1754-1796	61	42
8.	Mechtylda Falówna	1762-1828	85	66
9.	Magdalena Remiszowska	1762-1809	69	47
10.	Anna Rusocka	1765-1803	57	38
11.	Marianna Koźmińska	1765-1830	87	65
12.	Anna (II)Kochanowska	1767-1810	60	43
13.	Katarzyna Jałostowna	1768-1836	86	68
14.	Marianna Czarnecka	1772-1780	28	8
15.	Marianna (II)Ożarowska	1773-1842	84	69
16.	Julianna Suchorabska	1773-1777	22	4
17.	Benigna Ankwiczówna	1780-1827	68	47

18.	Magdalena Mieszkowska	1780-1847	86	67
19.	Marianna Klimowiczówna	1783-1831	66	48
20.	Franciszka Możdżenska	1787-1825	53	38
21.	Józefa Ziębińska	1800-1825	48	25
22.	Tekla Jarecka	1802-1871	90	69
23.	Marianna Garlicka	1805-1868	83	63
24.	Aniela Olszańska	1806-1868	84	62
25.	Weronika Jarecka	1807-1848	59	41
26.	Marianna Mikuszowska	1812-1849	60	37

Źródła: ANI, G 5, ADKiel, OK – 16/1

Długość życia mniszek była zróżnicowana. Do długowiecznych, które przeżyły 80 i więcej lat w grupie 23 norbertanek należało aż 9 sióstr, w okresie od 60 do 79 roku życia zmarło ich 7, zaś najmłodszą była 22 letnia Julianna Suchorabska.

Spośród wspomnianych 26 mniszek czas pobytu w zakonie był różny i wynosił od 4 do 69 lat. Zestawienie dla wspomnianej grupy 26 zakonnice znajduje się w tabeli 10.

Tab. 10 Długość życia w zakonie

Ilość lat	0-10	11-20	21-30	31-40	41-50	51-60	61-70
Liczba zakonnice	2	2	1	4	6	2	9
Procent	7,69	7,69	3,84	15,38	23,07	7,69	34,61

Źródła: ANI, G 5, ADKiel, OK – 16/1

W grupie powyżej 40 lat pobytu w zakonie było przeszło 65% mniszek, z czego największa częstotliwość zgonów występowała w przedziale 61-70 lat i stanowiła prawie 35%.

Nie znamy przyczyn zgonów zakonnice konwentu buskiego, dysponujemy tylko nieco obszerniejszym zapisem kronikarskim na temat przyczyn śmierci i pochówku ksieni Konstancji Kochanowskiej, która zmarła 13 maja 1805 roku. W kronice zapisano:

¹⁰⁵ ANI, G 5, s. 1

Zakończyła życie swoje doczesne Najprze[wielebniejszą] w Bogu J[ejmość] Panna Konstancya Kochanowska Xięni o godzinie 8 w wieczór z należytyim przygotowaniem do śmierci mając do tego osobliwą łaskę Boską i czas sposobny przez sam przeciąg choroby swoiey rok 1 i miesiący 3, będąc w zakonie Ś[więtym] wszystkiego lat 53 i miesiocy 4, na przełożęństwie lat 23 miesiocy 8, wieku swego mając wszystkiego lat 75 miesiocy 4. Pogrzeb się odprawił dnia 19 maja, w który przypadł Ś[więtego] Gerlaka, na którym pogrzebie było J. Xięzy świeckich 23, norbertanów 7, oo. paulinów 4, oo. franciszkanów 4, oo. reformatów 14, oo. kamedulów 4 [...]¹⁰⁶.

Warto jeszcze przeanalizować śmiertelność mniszek w poszczególnych okresach XVIII i XIX wieku. Dane zamieszczone są w tabeli 11.

Tab. 11 Umieralność zakonnice w latach 1737-1880

Dziesięciolecie	Liczba zakonnice
1737-1740	4
1741-1750	1
1751-1760	1
1761-1770	7
1771-1780	5
1781-1790	1
1791-1800	2
1801-1810	5
1811-1820	2
1821-1830	6
1831-1840	4
1841-1850	5
1851-1860	2
1861-1870	3
1871-1880	1

Źródło: ANI, G 5; M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 161-166.

Wśród wzmiankowanych 58 zakonnice konwentu buskiego (uwzględniając profeskę krakowską B. Karwicką), żyjących w latach 1737-1880, w odniesieniu do 9 (15%) nie mamy podanej daty rocznej zgonu, jedynie dzień i miesiąc¹⁰⁷. Wiemy jedynie, że cztery z nich zmarły przed 1782 rokiem, tyle samo pomiędzy 1782 a 1813 a jedna Petronela Sosińska w 1813 roku miała 72 lata i przy jej nazwisku zapisano *seniorka*. Odnośnie pozostałych wiadome są dokładne dane zgonu.

O niedomaganiach zdrowotnych norbertanek dowiadujemy się na podstawie pism kierowanych do władzy diecezjalnej z prośbami o zgodę na czasowe opuszczenie klasztoru z powodu podjęcia leczenia. Dużą popularnością cieszył się jakiś doktor spod Częstochowy, w 1814 roku prośbę *wyjechania pod Częstochowę dla poratowania zdrowia na tygodni trzy ksieni* skierowała w imieniu Benigny Ankwiczówny i Apolonii Borzykowskiej¹⁰⁸. W następnym roku kurację rozpoczęła Magdalena Mieszkowska, która *wyjechała do doktora za Częstochowę [...] dla kalictwa na oko [...] na jedno ociemniała, więc o drugie obawiając się może doktor w początku ratować*¹⁰⁹. U tego samego doktora leczyły się w 1816 roku Benigna Ankwiczówna, Zuzanna Chełmońska, Apolonia Borzykowska i Marianna Garlicka¹¹⁰. O skuteczności jego leczenia świadczy pośrednio fakt, iż żadna z zakonnice w tym czasie nie zmarła.

Mechtylda Falówna wraz z Małgorzatą Bystrzanowską i Justyną Socharzewską niedomagały w 1811 roku i biskup udzielił im zgody na wyjazd, *aby w celu naradzenia się z doktorami w okolicznościach słabego zdrowia w krakowskie wyjechać, tam tak długo, ile potrzeba konieczna wymagać będzie bawić*¹¹¹.

W przypadku mniejszych dolegliwości wystarczył kilkutygodniowy wyjazd, zmiana klimatu, kąpiele i następował powrót do zdrowia. Benigna Ankwiczówna i Magdalena Mieszkowska w 1814 roku prosiły o zgodę na wyjazd *do swoich krewnych dla poratowania zdrowia [...]*

¹⁰⁷ Są to: Barbara Raszowska, Marianna (I) Ożarowska, Anna (I) Kochanowska, Salomea Jarocka, Anna Oraczowska (jest na liście w 1782 r.), Petronela Gołuchowska, (jest na liście z 1782r.) Anna Prokopowiczówna (jest na liście w 1782 r.), Salomea Zielińska, Petronela Sosińska (wpisana w 1813 r. jako seniorka, l. 72). Zob. ANI, G 5, s. 100-104; ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

¹⁰⁸ ADKiel, OK – 16/1, k. 53.

¹⁰⁹ Tamże, k. 69.

¹¹⁰ Tamże, k. 78.

¹¹¹ Tamże, k. 34.

¹⁰⁶ Tamże, s. 10.

i tamże przez niedziel sześć bawić się¹¹². Podobnie postąpiły Anna Czaplńska i Teresa Barlicka, które poza klasztorem przebywały przez 4 tygodnie¹¹³.

Niezwykle trudne jest do ustalenia pochodzenie stanowe i terytorialne zakonnic. Wymieniana przez Małgorzatę Borkowską norbertanka Ludwina Tarłówna (now. przed 1737 r., zm. 4 września 1762) to wojewodzianka lubelska, jedna z czterech córek Stanisława i Teresy z Borkowskich. Siostra jej Franciszka była w konwencie benedyktynek w Sandomierzu, gdzie w latach 1727-1762 pełniła urząd ksieni¹¹⁴. Profeską w 1737 roku została Anna Kosmowska, której ojciec Jan h. Lis był łowczym nowogrodzkim a matką mogła być Helena Stońska lub Justyna Wąsowiczówna. Dwie siostry Anny Teofila i Franciszka wstąpiły do wizytek krakowskich a Zofia mogła być przed 1737 rokiem w klasztorze w Busku. Dwie pozostałe siostry rodzone Anny to Teresa i Urszula, kolejno Stanisławowe Kuczkowskie a także Ludwika Jakubowa Hadziewiczowa. Anna miała też brata Kazimierza Kosmowskiego¹¹⁵.

Cztery kolejne zakonnice noszą nazwisko Kochanowska, są to Anna (I), Joanna, Konstancja i Anna (II). Najmniej wątpliwości budzi pochodzenie Konstancji Kochanowskiej. O jej ojcu Konstantym h. Korwin wspominają w herbarzach Niesiecki i Boniecki. Matką jej była Julianna Borowska, a siostrami rodzonymi Katarzyna i Marianna. Konstancja posiadała też rodzeństwo przyrodnie – trzy siostry: Ludwikę Antoniewą Kruszyńską, Agnieszkę Michałową Duninową, Annę oraz braci Stefana Ksawerego, Stanisława i Karola. Śluby wieczyste złożyła w 1755 roku, była sekretarką a w okresie od 1782 do 1805 roku ksienią¹¹⁶.

M. Borkowska wymienia też Annę (I) Joannę Kochanowską córkę Stanisława h. Korwin kasztelanekę radomską, której siostrą była profeska imbramowicka Agnieszka a siostrą przyrodnią Elżbieta Krystyna dominikanka tercjarka w Krakowie. W 1737 roku Anna (I) była już furtianką a w 10 lat później jest wymieniana w jakiejś transakcji. Dru-

¹¹² Tamże, k. 51.

¹¹³ Tamże, k. 94.

¹¹⁴ Por. M. B o r k o w s k a, *Leksykon...*, t. II, s. 162, 386-387.

¹¹⁵ Tamże, s. 163.

¹¹⁶ Tamże, s. 164; ANI, G 5, s. 10.

ga norbertanka buska o takim imieniu i nazwisku to Anna (II) Kochanowska urodzona około 1750 roku, od 1767 r. nowicjuszka, w 1782 roku od 12 miesięcy sekretarka i ksieni w latach 1806-1810¹¹⁷. Ale w źródłach wzmiankowana jest też Joanna Kochanowska, o której wiemy, iż w 1747 roku wstąpiła do nowicjatu mając lat 16 a śluby wieczyste złożyła w 1748 roku, z pochodzenia była kasztelaneką radomską. Wniosła ona w posagu znaczną gotówkę, bo aż 3 tys. zł. Anna (I) Kochanowska i Joanna Kochanowska to dwie różne osoby, prawdopodobnie pierwsza z nich została mniszką nie później niż około 1730 roku, świadczy o tym urząd furtianki, ponieważ wątpliwym wydaje się, żeby młodej i niedoświadczonej zakownicy powierzać funkcję nadzoru nad klauzurą w klasztorze. Ponadto Joanna Kochanowska w 1782 roku była mistrzynią panien świeckich i na pewno do pracy na pensji klasztornej nie byłaby skierowana mniszka, którą w tym czasie możemy nazwać seniorką z racji wieku (o ile jeszcze żyła)¹¹⁸.

O przynależności stanowej pozostałych mniszek niewiele możemy powiedzieć, podobnie zresztą jak i o pochodzeniu terytorialnym. Zachował się jedynie wykaz z 1813 roku, gdzie obok nazwisk 23 mniszek zamieszczono nazwę miejsca urodzenia, co wcale nie oznaczało, że było ono miejscem zamieszkania w momencie wstępowania do klasztoru (tab. 12).

Tab. 12 Pochodzenie terytorialne zakonnice, stan z 1813 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia
1.	Marianna Ożarowska	Miłoszowice
2.	Katarzyna Jałostówna	Jerzów
3.	Petronela Sosińska	Kurozwęki
4.	Mechtylda Falówna	Kielce
5.	Marianna Koźmińska	Janowice
6.	Benigna Ankwiczówna	Cieszyn
7.	Magdalena Mieszkowska	Lublin
8.	Tekla Barlicka	Krzcięcice
9.	Marianna Klimowiczówna	Marzęcin

¹¹⁷ Por. M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 162, 164; ANI, G 5, s.

¹¹⁸ ANI, G 5, s. 2; G 6, s. 101, 105.

10.	Franciszka Możdżeńska	Ruszcza
11.	Anna Czaplińska	Stary Korczyn
12.	Małgorzata Bystrzanowska	Łowynia
13.	Justyna Sucharzewska	Łagów
14.	Zuzanna Chełmońska	Świeciechów
15.	Józefa Ziębińska	Skrzelczyce
16.	Tekla Jarecka	Kotuszów
17.	Apolonia Borzykowska	Mnichów
18.	Marianna Garlicka	Sokola Góra
19.	Aniela Olszańska	Lisów
20.	Weronika Jarecka	Ocieśęki
21.	Marianna Diaczeńska	Zbaraż
22.	Franciszka Rostofińska	Kraków
23.	Marianna Mikuszyńska	Modlinów

Źródło: ADKiel., OK – 16/1, k. 48-49.

Zauważa się, że na liście znajdują się takie miasta jak Kraków, Kielce, Lublin, Cieszyn, Stary Korczyn, najdalej oddalony od Buska Zbaraż oraz cała grupa mniejszych miejscowości, w zdecydowanej większości z obszaru dawnego województwa krakowskiego i sandomierskiego.

Porządek dnia i nocy, przewodnictwo duchowe i inne obowiązki wynikające z reguły zakonnej

Dzień dla norbertanki buskiej rozpoczynał się zawsze o godzinie 5.30, kiedy to *dzwonią na budzenie pańien zakonnych*¹¹⁹.

W niedziele i dni świąteczne od godziny szóstej do siódmej była medytacja podzielona na dwie równe części, z których jedną odprawiano w kościele a drugą w kapitulniku. Nie wiemy, czy medytacje odprawiano też w dni powszednie, ponieważ wizytator o nich nie pisze, przechodząc od razu do wspólnej modlitwy zwanej prymą, sprawowanej we wszystkie dni o siódmej rano. Po niej była grana i śpiewana uroczysta Msza św. nazywana wotywą i odprawiana w dni świąteczne a w pozostałe zwykła Msza św.

¹¹⁹ ANI, G 6, s. 106.

Codzienne modlitwy chórowe kończyły się w poniedziałek i piątek śpiewanymi godzinkami i różańcem, we wtorek wotywą przed ołtarzem św. Anny, w środę i zapewne w czwartek samymi godzinkami a w sobotę godzinkami, wotywą i różańcem. Na zakończenie modlitw porannych trwających codziennie do godziny ósmej – dziewiątej śpiewano *Sub Tuum Praesidium*. Następnie zakonnice zbierały się na kapitułę¹²⁰, a po niej była tercja i niekiedy przerwa, następnie sexta. Następnie zakonnice miały czas na czytanie lub inne prace.

Nieco inaczej było w niedziele i święta, ponieważ czas po wotywnie przeznaczano na czytanie katechizmu, w uroczyste święta słuchano kazań, potem była tercja a o godzinie dziesiątej suma z procesją i sexta.

Pierwszym posiłkiem w ciągu dnia był obiad spożywany około godziny jedenastej przed południem a zaraz po nim od poniedziałku do soboty wszystkie zakonnice modliły się przed Najświętszym Sakramentem.

Na godzinę pierwszą po południu przypadała nona, potem czas na prace własne, czytanie i wykonywanie robótek a o piętnastej rozpoczynano nieszpory, na zakończenie których śpiewano psalmy maryjne. W lecie po nonie lub przed kolacją można było udać się do ogrodu a w święta po nonie zmwawiano różaniec i po nim był dopiero czas wolny.

Drugim posiłkiem była kolacja, która w dni powszednie planowana była na 17.30 i na 18.00 w święta. Ostatnia modlitwa wieczorna to kompleta odmawiana przed kolacją w święta a w dni codzienne po wieczornym posiłku, na zakończenie której w sobotę śpiewano jeszcze litanie. Dzień świąteczny kończył się o godzinie 19.00 dzwonkiem wzywającym na silencium czyli ściśle milczenie, po nim każda z siostr robiła w kościele rachunek sumienia i około 20.00 udawały się na spoczynek. W ciągu tygodnia silencium rozpoczynało się o godzinę później, po nim był też rachunek sumienia i nocny spoczynek, który dzielił się na dwie części, przedzielone jutrznią. Czterogodzinny okres snu przerywany był o północy, kiedy odprawiano jutrznię. Gdy przypadało większe święto pobudka była o godzinę wcześniej. Jeśli jutrznia była śpiewana trwała 3 godziny, gdy tylko recytowana dwie. Następnie

¹²⁰ Kapituła – 1. cotygodniowe zebranie wspólnoty w celu wyznania win 2. zebranie profesek tzw. pierwszego chóru w celu podjęcia ważnych decyzji, dotyczących spraw klasztoru 3. ogół siostr uprawnionych do głosowania a więc posiadających prawa kapitulne. Por. M. Borkowska, *Życie codzienne...*, s. 333; M. Daniłuk, *Encyklopedia...*, s. 170-171.

szybko mniszki wracały do swoich cel, aby ponownie udać się na spoczynek, bo wkrótce ponownie należało wstawać.

Pewne zmiany w ceremonii świętowania niedziel i dni świątecznych wprowadzone zostały podczas wizytacji, niestety nie znamy dokładnego ich charakteru¹²¹. Widać więc, że dzień każdej norbertanki był ściśle zaplanowany, znaczną część czasu wypełniała modlitwa, prace ręczne i zajęcia umysłowe a ich cykl określała reguła zakonna. Wszystkie dni były podobne do siebie tak, aby poprzez rozbudzanie cierpliwości, modlitwy indywidualne i wspólne oraz rozmyślania następowało coraz pełniejsze oddawanie się Bogu.

Opiekę i właściwą obsługę duchową zapewniali księża i zakonnicy wyznaczeni do pełnienia konkretnych funkcji przy klasztorze. Komisarzem klasztoru był zawsze duchowny wyznaczony przez biskupa. W 1759 roku był nim ksiądz Józef Chyczewski¹²² kanonik katedralny krakowski i jego nazwisko figuruje do 1767 roku, od 1775 roku wpisywany był ks. Franciszek Ossowski kustosz katedry krakowskiej i komisarz buski, w 1782 roku Marcin Bąkiewicz a w 1787 roku ks. Szczepan Rupniewski kanonik katedralny krakowski i komisarz buski¹²³, który z powodu podeszłego wieku zrezygnował dla osłabionych sił na początku 1813 roku¹²⁴. Nowym komisarzem klasztoru został wyznaczony ksiądz Benedykt Lubelski, o czym biskup poinformował ksienią w lutym 1813 roku. Pisząc również list do księdza Lubelskiego w tej sprawie podkreślił, iż *wielki to urząd, na który WP wezwan*, ale wierzy, że będzie się starał i dobrze zarządzał majątkiem zakonnicy, ponieważ urzędy komisarzy zawsze sprawowali najgodniejsi kapłani¹²⁵.

Spowiednikiem zakonnicy był od 1744 roku ksiądz Grzegorz Kretkowski, nazwisko jego występuje jeszcze w źródłach w 1782 roku¹²⁶. Przy klasztorze w Busku od 1776 roku zamieszkiwał norbertanin Kamil Szeliski kaznodzieja i spowiednik oraz od 1782 roku ks. Antoni

¹²¹ ANI, G 6, s. 105-108.

¹²² Józef Chyczewski archidiakon krak. od 1765 r., od 1757 r. archidiakon zawichoj-ski po ks. Cyprianie Langi doktorze obojga prawa i proboszczu rakowskim, zm. 27 XI 1775. Zob. L. Łęto w s k i, *Katalog...*, t. II, s. 116.

¹²³ ANI, G 5, s. 3-10; G 6, s. 98.

¹²⁴ ADKiel., OK – 16/1, k. 47.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ ANI, G 6, s. 98. Grzegorz Kretkowski ur. w 1708 r., profesję złożył w Witowie, kapłan od 1733 r.

Kluszczyński sprawujący nadzór ekonomiczny nad dobrami mniszek i w razie potrzeby pełniący funkcję miejscowego spowiednika¹²⁷. Na początku XIX wieku w zapiskach występuje nazwisko innego spowiednika ojca Gerlaka, który powołany został w 1817 roku do swojego macierzystego klasztoru na urząd nauczyciela nowicjuszy. Przez pewien czas po 1820 roku mniszki korzystały z posługi reformatów z Pińczowa, jednak z powodu obowiązków wynikających z pracy na parafii nie mogli oni w dalszym ciągu służyć norbertankom. Dlatego zakonnice wystarały się, z wielkimi trudnościami, o nowego spowiednika, został nim ks. Norbert Czałczyński pustelnik, który *zrezygnował z przeorystwa krakowskiego na Skalce* i zgodził się pełnić posługę spowiednika w Busku¹²⁸.

Życie wewnętrzne w konwencie regulowała reguła zakonna. Jednym z jej punktów był obowiązek wychowania i nauczania dziewcząt. Norbertanki w Busku realizowały to zadanie na pewno w II połowie XVI wieku. W 1598 roku za rządów ksieni Katarzyny Zakliczanki w konwencie zamieszkiwało 4 uczennice a opiekę nad nimi sprawowała Apolonia Kępska wybrana na funkcję mistrzyni świeckich. Kolejna wzmianka na temat szkoły w konwencie pochodzi z połowy XVII wieku, kiedy to ksieni Joanna Katarzyna Bobrownicka wybudowała w obrębie murów klasztornych dom z przeznaczeniem na pensję dla panien świeckich¹²⁹. Spośród norbertanek mistrzyń panien świeckich wymienić należy Agnieszkę Wnarowską, Joannę Kochanowską i Annę Czapińską. Na temat innych nie mamy wiadomości. Nieco więcej wiemy na temat uczennic w latach 80. XVIII wieku. Wykaz uczennic z tego okresu zamieszczony został w tabeli nr 13.

Zgromadzone dane na temat uczennic pochodzą z roku 1782 i 1787, nie są jednak pełne w odniesieniu do drugiej daty. W 1782 roku na pensji przebywało 8 dziewcząt, były wśród nich skarbnikówna radomska, wojska, podstolanka i koniuszanka mozyrska. Pierwsza z nich Teodora Ogrodzińska została oddana na wychowanie do klasztoru na początku listopada i przebywała tam jeszcze w czerwcu 1787 roku a podczas pobytu w Busku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w furcie klasztornej powitała go po niemiecku. Wynika więc z tego, że

¹²⁷ Tamże

¹²⁸ ADKiel., OK – 16/1, k. 80.

¹²⁹ M. Borkowska, *Leksykon...*, t. II, s. 160-161.

przynajmniej pięć lat, a może i więcej była pensjonariuszką i zapewne w szkole nauczyła się na tyle języka obcego, że wybrano ją i z racji pochodzenia i znajomości języka do powitania władcy.

Tab. 13 Uczennice szkoły klasztornej norbertanek w Busku w 1782 i 1787 roku

Lp.	Imię i nazwisko	Pochodzenie stanowe	Pobył na pensji
1.	Teodora Ogrodzińska	skarbnikówna radomska	1782-1787
2.	Benedykta Dębicka	wojska	1782
3.	Zofia Korabiowska	podstolanka	1782
4.	Panna Jedlińska	koniuszanka mozyrska	1782
5.	Franciszka Możdżeńska		1782-1787
6.	Marianna Buszkowska		1782
7.	Magdalena Bienkowska		1782
8.	Magdalena Zagrodzka		1782
9.	Marianna Duninówna	podczaszanka radomska	1787 po polsku
10.	Salomea Kochanowska	chorążanka sandomierska	1787 po francusku

Źródła: ANI, G 5, s. 7; G 6, s. 104.

W tym czasie uczennicą była też Franciszka Możdżeńska, która w październiku 1787 roku wstąpiła do nowicjatu i po przynajmniej pięcioletniej edukacji wybrała życie zakonne. Możliwe, że podobnie sytuacja wyglądała w przypadku przebywającej na próbie w 1782 r. panny Klimowiczówny cześnikówny, której nazwisko odnajdujemy w tym czasie wśród uczennic świeckich, ale z adnotacją, że oczekuje na przyjęcie do nowicjatu. Znamy też pochodzenie stanowe Benedykty

Dębickiej¹³⁰ (wojska), Zofii Korabiowskiej (podstolanka mozyrska) oraz Marianny Duninówny (podczaszanka sandomierska) i Salomei Kochanowskiej¹³¹ (chorążanka sandomierska). Panna Marianna powitała króla w języku polskim a panna Salomea we francuskim. Na temat pochodzenia stanowego pozostałych pensjonariuszek nie mamy żadnych wzmianek, chociaż w innych klasztorach wychowankami były przede wszystkim szlachcianki oraz córki zamożniejszych mieszczan.¹³² W początkach lat 80. XVIII wieku nauczycielkami były wyłącznie zakonnice. Na pensji przekazywano, tak jak w innych szkołach klasztornych, wiedzę elementarną a poprzez właściwe wychowanie starano się przede wszystkim kształtować charakter i moralność dziewcząt, chcąc je wychować na dobre chrześcijanki, matki i żony. Podkreślić należy, że szkoła klasztorna realizowała także nauczanie języków obcych, tak popularnego w tych czasach języka francuskiego i niemieckiego. Podczas wizytacji w 1782 roku wizytator zachęcał do pozyskania nauczycielek świeckich do nauki tych dwóch języków. Pisał w sposób następujący:

Nie są za krzywdą te klasztory, które w tym czasie do służenia panien świeckich trzymają osoby, czyli mistrzynie świeckie do języków francuskiego y niemieckiego. I owszem znacznie zyskują jako nam wiadomo klasztory też y zgromadzenia na dobrach ziemskich fundowane powinny się starać, aby dobro publiczne y sąsiedzkie miało z nich wygodę, pomoc y pociechę. A zatem i temu miejscu zyczymy ten sposób przedsięwziąć, który sławę klasztorowi uczyni, zysk pewny przyniesie, protektorów pomnoży, szemrzącym o to zamknie usta¹³³.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy uwaga wizytatora została zrealizowana, czy nauką języków zajmowały się same mniszki, ale efekty były dostrzegalne, bo językami tymi sprawnie posługiwały się uczennice pięć lat później.

Jak była zorganizowana wewnątrz pensja źródła raczej milczą. Jedyna wzmianka pochodzi również z protokołu wizytacyjnego, gdzie

¹³⁰ Benedykta Dębicka możliwe, że c. Jacka (Hiacynta) szambelana królewskiego, miecznika pilzneńskiego (1777-1780), wojskiego wielkiego pilzneńskiego (1780), zm. przed 12 X 1782. Zob. *Urzednicy województwa sandomierskiego...*, s. 176.

¹³¹ Salomea Kochanowska c. Leona Kochanowskiego cześnika sand. (1766-1770), podstolego sand. (1770), podcz. sand. (1770-1773), stolnika sand. (1773-1787) i chorążego sand. (1787-1792). Zob. *Urzednicy województwa sandomierskiego...*, s. 87, 89, 103, 111, 122.

¹³² ANI, G 5, s. 7; G 6, s. 104.

¹³³ ANI, G 6, s. 125.

jest zalecenie skończenia z praktykami stołowania uczennie przez poszczególne mniszki¹³⁴. Była to jedna z form dodatkowych indywidualnych dochodów, tak bardzo krytykowanej i sprzeciwiającej się zasadzie wspólnoty dóbr.

Oprócz pensji klasztornej norbertanki miały obowiązek prowadzenia i utrzymania szkółki parafialnej dla dzieci mieszczan buskich a także wraz z mieszczanami musiały dbać o dom szpitalny i środki na jego funkcjonowanie¹³⁵.

* * *

Reasumując należy stwierdzić, iż konwent norbertanek w Busku w okresie od 1737 do 1820 roku zamieszkiwało przeciętnie 23 mniszki. Od początku analizowanego okresu do 1860 roku zarządzało nim osiem księń, wybory ich odbywały się zgodnie z przepisami zakonnymi podczas elekcji. Ksieni do pomocy w zarządzaniu konwentem miały następujące urzędniczki: przeoryszkę, sekretarkę, podskarbiankę, prowizorkę, cykatorkę, mistrzynią świeckich i mistrzynią nowicjatu, furtiankę, zakrystiankę, podzakrystiankę, kantorkę i podkantorkę oraz szafarkę, refektarkę, piwniczną, westiarzkę i infirmerkę. Ponadto do klasztoru przyjmowano konwerski. Średnia wieku nowicjuszek w omawianym okresie wynosiła powyżej 19 lat, przy czym częstotliwość powołań to jedna kandydatka na około dwa lata. Porządek nabożeństw w ciągu dnia i nocy był zgodny z przepisami reguły zakonnej. Mniszki oprócz modlitwy i prac ręcznych zajmowały się też nauczaniem dziewcząt na pensji klasztornej oraz do ich obowiązków należała opieka nad szkółką parafialną i szpitalem przy kościele parafialnym, będącym jednocześnie świątynią zakonną.

Jednym z ważniejszych wydarzeń z historii konwentu w XVIII wieku była wizyta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1787 roku. Najtragiczniejszymi zdarzeniami dla mniszek buskich była supresja dóbr i kasata oraz pożar klasztoru i kościoła w 1820 roku, co stało się przyczyną przeniesienia ich do popaulińskiego klasztoru w Pińczowie, skąd trzy ostatnie zostały w 1864 r. przewiezione do klasztoru norbertanek w Imbramowicach.

¹³⁴ Tamże, s. 114. *Przeto nakazujemy, aby odtąd żadna zakonnica stołownic nie miała y uczennic, bo takowy zarobek sprzeciwia się ubóstwu y jest wyraźnym dla nieprzystojnych zabiegów klasztornych a tych powszechnych sprzeciwia się.*

¹³⁵ Tamże, s. 114-115.

ANEKS

Przyjazd króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Buska w dniu 12 czerwca 1787 roku

RP 1787. Dnia 12 czerwca. Najjaśniejszy Pan przyjechał o godzinie 10 z rana i do forty zaraz przybył gdzie z oświadczeniem wdzięczności miał mowę za pozwolony grunt na fabrykę solną, potem był przywitany od Przełożonej tutejszego miejsca to jest Konstancyi Kochanowski będącej z całym zgromadzeniem, potem było przywitanie od dam świeckich od jednej W. W. J. panny Marianny Doninowny podczaszanki radomski po polsku, od drugiej W. W. J. Panny Teodory Ogrodzińskiej skarbnikówny radomski po niemiecku od trzeciej W. W. J. Panny Salomei Kochanowski chorążanki sandomierski po francusku, które bardzo mile przyjął i za nie podziękował, potem do kościoła poszedł uczyniwszy adoracją przyzwoitą Panu Bogu, nagrobki czytał, z nim się znajdowali z duchowieństwa J.W.W. J. ksiądz Przyrebski kustosz koronny J.W.W. JMc ksiądz Naruszowicz J.W.W. JMc ksiądz Gawroński kanclerz katedry krakowski J.W.W. JMc ksiądz Ossowski kustosz katedry krakowski komisarz buski i innych wiele duchowieństwa zaś J WW y WW świeckich osób J.WW Tyszkiewicz hetman polny, J.WW Konarzewski generał, JWW Szydłowski generał, J.W.W. Wielopolscy, margrabstwo Pieńczowscy i z synem, JWW Dobiecki podkomorzy sandomierski, JWW Ożarowski kasztelan wojnicki, JWW Bystrzanowski kasztelan małogoski, WW Popielowie stolnikostwo sandomierscy z córkami i z synem i innych WW tak szambelanów, paziów i obywatelów ten zaś Najjaśniejszy Pan miał imię Stanisław August III przyzwisko Poniatowski, za przełożenia Najprze [wielebniejszej] w Bogu JMc. Panny Konstancyi Kochanowski w piątym roku zostającej na przełożeniu.

Wyszed[ł]szy z kościoła pojechał do fabryki solnej tam tak oficjalistów jako też i pracujących wedle tej fabryki udarował dukatami, potem przyjechał do oficyn klasztornych i obiadował z kilkoma osobami, szambelanowie i kasztelanowie obiadowali w furcie klasztornej, po obiedzie Najjaśniejszy Pan wszedł za fortę klasztorną, zaraz przy forcie stanąwszy pozwolił najprzód przełożonej a potem wszystkim za-

konnicom rękę swoją całować a potem ze wszystkimi temi będącemi osobami z zwysz pomienionemi do ogroda przez klasztor poszedł, gdzie mu zakonnice będące wszystkie śpiewały a damy świeckie na forcie piano grały, tam Najjaśniejszy Pan raz siedząc, drugi raz stojąc mile słuchał i damom świeckim w ogrodzie pozwolił rękę swoją całować. Zabawiwszy ku czwartej godzinie po południu wyszedł do oficyn i tam udarował JWW księdza komisarza z zwysz pomienionego sygnietem i potem odjechał z Buska do Jurkowa na noc¹³⁶.

La contribution à l'histoire des norbertines de Busko au XVIII^e s. et au début du XIX^e siècle

Résumé

L'article a été préparé à partir des manuscrits conservés dans les archives des norbertines à Imbramowice, soit la chronique du couvent de norbertines de Busko des années 1737-1814 et le dossier de visitation de l'évêque Michał Jerzy Poniatowski de 1782. Le couvent de Busko fut fondé entre 1180 et 1185 par le voïvode de Sandomierz Dzierżek (blason de Janina) et par son frère, l'évêque de Płock Vito. Le voïvode effectua aussi des donations au profit du couvent. Ainsi, jusqu'au début du XIX^e siècle, les norbertines de Busko appartenaient aux couvents féminins les plus riches. En 1819, en vertu de la loi de suppression, le couvent fut supprimé. Les dernières religieuses présentes furent autorisés à y séjourner jusqu'à leur mort. Elles perdirent leurs biens fonciers. L'incendie de la ville en 1820, causa des dégâts importants. Les religieuses subirent aussi des dommages. Une partie importante des bâtiments monastiques et de l'église brûla. Par conséquence, privées des biens fonciers qui constituaient les ressources nécessaires à leur entretien, à celui de la plupart des matériels, de l'équipement de l'église, du couvent et surtout de toit au-dessus de leurs têtes, les norbertines furent transférées par décision des autorités laïques, dans un ancien couvent des pauliniens à Pińczów, dans un bâtiment nécessitant des travaux de rénovation. Dans le même temps, le comte Stanisław Tarnowski proposa de les transférer à Piotrkowice dans le district de Stopnica, mais pour diverses raisons, ce projet ne fut pas réalisé. Le séjour à Pińczów dura de 1820 à 1864, lorsque les trois dernières religieuses furent transférées au couvent des norbertines à Imbramowice.

Dans les années 1737-1820, le couvent de Busko fut habité en moyenne par 23 nonnes. À partir du début de la période en question jusqu'en 1860, elles furent dirigées par huit abbesses, choisies par voie d'élections, conformément à la législation

¹³⁶ ANI, G 5, s. 7-8.

monastique. L'abbesse était aidée dans son service par les religieuses suivantes : une prieure, une secrétaire, une trésorière, une provisoire, une institutrice, une mère des convers et une mère des novices, une portière, une sacristine, une sous-sacristine, une chantré et une mère des novices, une pitancière, une réfecturière, une cellière, une camériste et une infirmière. En outre, au couvent furent aussi admises des converses. L'âge moyen des novices à cette époque-là, dépassait 19 ans et la fréquence des vocations était d'une candidate tous les deux ans. L'horaire des messes de jour et de nuit correspondait aux dispositions de la règle monastique. Les nonnes occupaient leur temps à prier, à réaliser des travaux manuels, mais aussi à éduquer les filles dans le pensionnat auprès du couvent. Parmi leurs tâches, figurait la tutelle d'une école paroissiale et d'un hôpital auprès de l'église paroissiale. Cette église faisait aussi office d'église monastique.

L'un des plus importants événements de l'histoire du couvent au XVIII^e siècle fut la visitation du roi Stanislas Auguste Poniatowski en 1787.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Anna SZYLAR – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwentka Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, studia doktoranckie na AP w Krakowie. Zatrudniona w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnobrzegu. Tematyka prac badawczych dotyczy historii klasztorów żeńskich na ziemiach polskich w okresie potrydenckim.

REJESTRACJA METRYKALNA WIERNYCH W ŚWIELE POTRYDENCKIEGO USTAWODAWSTWA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

SZCZEGÓLNE UWZGLĘDNIENIE PRAWODAWSTWA DIECEZJI
CHELMIŃSKIEJ, GNIEŹNIEŃSKIEJ, PŁOCKIEJ I WŁOCŁAWSKIEJ

Wstęp

O niebagatelnym znaczeniu metryk parafialnych w badaniach nad minionymi społecznościami nie trzeba już dziś nikogo przekonywać¹. Zaciągane do specjalnych ksiąg przez proboszczów zapisy dokumentujące istnienie poszczególnych jednostek, odbijają obecnie chyba najobiektywniej ze wszystkich znanych źródeł historycznych, kształt życia toczącego się niegdyś na podstawowym poziomie funkcjonowania polskiego społeczeństwa w okresie potrydenckim – tj. na szczyble parafii². Służące pierwotnie celom administracyjnym uwieczniały i tym samym poddawały kościelnej kontroli najważniejsze momenty z życia każdego chrześcijanina: chrzest, czyli duchowe narodziny dla Kościoła³; sakrament małżeństwa będący momentem inicjującym życie rodzinne; bierzmowanie włączające wiernego w misję głoszenia

¹ Za prekursora w tej materii należy uważać K. Dobrowolskiego, który w swoim artykule pt. *Znaczenie metryk kościelnych do badań naukowych*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” 5 (1920), s. 90-110, jako jeden z pierwszych zauważył znaczącą przydatność kościelnych ksiąg metrykalnych w procesie naukowego poznania przeszłości. Docenili to jego uczniowie w pracy poświęconej temu uczoneму. Zob. *Kazimierz Dobrowolski: człowiek i uczoney. Praca zbiorowa w stulecie urodzin*, red. W. Bieńkowski i W. Kwaśniewicz, Kraków 1994, s. 47.

² W kwestii zmian w życiu parafian w okresie potrydenckim zob. W. Kowalski, *Change in continuity: Post-tridentine rural and township parish life in the Cracow diocese*, „The Sixteenth Century Journal” 35 (2004), z. 3, s. 689-715.

³ Por. J. K r a c i k, *Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej*, „Nasza Przeszłość” t. 74: 1990, s. 181-205.

ewangelii; oraz śmierć będącą chwilą, w której następowało odejście członka wspólnoty parafialnej w zaświaty.

Księgi metrykalne jako bogate źródło historyczne docenione zostały przez wielu uczonych, niekoniernie historyków⁴. Metrykalia kościelne od wielu już lat znajdują się w spektrum zainteresowania wielu humanistów różnych specjalności. Demografowie powszechnie wykorzystują je do ustalania liczby oraz struktury ludności zamieszkującej ob. szary dawnej Rzeczypospolitej⁵. Z. Guldon i K. Wajda uznali metry-

ki kościelne za materiał niezwykle przydatny do poznania przeobrażeń demograficznych Pomorza Wschodniego i Kujaw w XVI-XVIII wieku, zaznaczając jednak, iż stan ich wykorzystania badawczego jest przeważnie niski⁶. Dla językoznawców są metrykalia niezastąpionym źródłem informacji do badań onomastyczno-historycznych⁷. Metryki

⁴ Dużą wartość metrykaliów jako źródła historycznego podkreślili ostatnio: S. M. Florc z a k, *Księgi metrykalne jako źródło historyczne na przykładzie parafii skalmierzyckiej*, „Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” 1 (2005), s. 105-131; W. Froch, *Księgi metrykalne jako ważne i ciekawe źródło historyczne*, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 2 (1999), s. 381-389 oraz J. Hochleitner, *Warmińskie nowożytne księgi chrztów jako źródło historyczne*, „Echa Przeszłości” 11 (2001), s. 139-152. Por. też A. Artymiak, *Ścieżki historyczne. Zapiski metrykalne z lat 1646-1666 jako materiał do dziejów wsi podkrakowskiej*, Jędrzejów 1946; J. Kalinowski, *Historyczne zapiski księgach metrykalnych przez ks. Józefa Czubka prowadzone*, „Studia Pelplińskie” 27 (1998), s. 267-280.

⁵ Z prac ważniejszych zob.: S. Czajka, *Problematyka demograficzna ludności Ochotnicy w świetle ksiąg metrykalnych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 279, Historia 27 (1976), s. 89-98; I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej cyt. KHKM) 10 (1962), z. 1-2, s. 13-121; eadem, *Od metryk do szacunków ludności*, KHKM 12 (1964), z. 2, s. 283-298; eadem, *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII-XVIII wieku*, KHKM 19 (1974), z. 4, s. 557-603; eadem, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976; S. Hoszowki, Z. Sułowski, *Ewidencja ruchu naturalnego ludności oparta na dawnych metrykach parafialnych. Projekt ujednolicenia systemu gromadzenia danych*, „Przeszłość Demograficzna Polski” (dalej cyt. PDP) 4 (1971), s. 4 i n.; A. Kokołoszyńska, *Mieszkańcy Inowrocławia w świetle ksiąg metrykalnych parafii św. Mikołaja z lat 1760-1773*, Ziemia Kujawska 13 (1998), s. 87-108; K. Korenda, *Chrzty w parafii Pszczew w latach 1632-1667*, „Rocznik Lubuski” 27, cz. 2 (2001), s. 65-78; eadem, *Rejestracja metrykalna parafii Pszczew z XVII wieku*, PDP 24 (2003), s. 45-73; H. Kosior, *Zgony w parafii klasztornej w Gubinie w latach 1677-1736*, „Rocznik Lubuski” 27, cz. 2 (2001), s. 81-96; C. Kukul, *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzciannie 1600-1654*, [w:] *Spoleczeństwo staropolskie*, red. A. Wyczańskiego, t. 3, Warszawa 1983, s. 189-228; idem, *Marriage Strategies in Poland: Social and Spatial Differences (16th-18th Centuries)*, „Historical Research” 28 (2003), z. 3, s. 29-43; idem, *Ocena wartości źródłowej rejestrów metrykalnych parafii św. Krzyża w Warszawie w XVIII w.*, PDP 18 (1991), s. 205-227; idem, *Próby analizy demograficznej rejestracji metrykalnej ślubów parafii Trzciannie w I połowie XVII w.*, PDP 13 (1981), s. 89-116; idem, *Stan i potrzeby badań w zakresie demografii historycznej w Polsce*, [w:] *Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu*

Historyków Polskich, t. 3, cz. 1, Toruń 2001, s. 237-248; idem, *Struktura demograficzna małego miasta polskiego w końcu XVIII wieku: przykład Radziejowa na Kujawach*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” Historia XXX – Nauki Humanistyczno-Spoleczne, z. 322, Toruń 1997, s. 103-116; idem, *Zastosowanie informatycznego systemu rekonstrukcji rodzin, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej w warsztacie badawczym historyka*, [w:] *Historia i komputery*, red. B. Ryszeński, t. 1: *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, Toruń 1995, s. 21-34; H. Ossadnik, *Wykorzystanie akt metrykalnych w badaniach nad wielokulturową i wieloetniczną społecznością regionu sanockiego w XVIII-XIX wieku*, „Rocznik Przemyski” 22 (1997), s. 107-111; E. Piasecki, *Niektóre możliwości wykorzystania ksiąg parafialnych do analizy zagadnień antropologii i demografii*, „Przegląd Antropologiczny” 39 (1973), s. 123-126; J. Rajman, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe mieszkańców parafii Krzanowice (w świetle ksiąg metrykalnych z XIX wieku)*, *Studia Śląskie* 55 (1997), s. 37-55; Z. Sułowski, *O właściwą metodę wykorzystania metryk kościelnych dla badań demograficznych*, KHKM 10 (1962), z. 1-2, s. 81-101; A. Szczypiorski, *Badania ksiąg metrykalnych a obliczenia ludności Polski w wieku XVII-XVIII*, KHKM 10 (1962), z. 1-2, s. 53-75; M. Wójcik, *Struktura społeczno-zawodowa ludności parafii Stare Bogaczowice w świetle ksiąg metrykalnych w końcu XVIII wieku*, „Studia Zachodnie” 8 (2006), s. 136-145. Por. też obszerną literaturę w powyższych pracach.

⁶ Z. Guldon, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX w. Charakterystyka, stan zachowania i wartość naukowa*, Toruń 1970, s. 61-66.

⁷ Z niezwykle obszernej literatury przedmiotu zob.: E. Breza, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, Gdańsk 2000; M. Czapliska-Niedbalska, *Nazwiska mieszkańców Bydgoszczy od II połowy XV wieku do I połowy XVIII wieku*, Bydgoszcz 1996; eadem, *Proces stabilizacji nazwisk mieszkańców Bydgoszczy od końca XV do połowy XVIII wieku*, [w:] *Antroponimia słowiańska. Materiały z IX Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej Warszawa 6-8 IX 1994*, red. E. Wolnicz-Pawłowska i J. Duma, Warszawa 1996, s. 99-105; J. Fabiszak, *Metryki kościelne jako źródło badań procesów nazwiskotwórczych*, „Studia i Materiały Polonistyczne” 3 (1997), s. 133-144; M. Górny, *Przewiska i nazwiska chłopów pałaczkich w XVII wieku: pochodzenie i budowa*, Wrocław 1990; idem, *Rodzina chłopka w świetle swoich antroponimów. Studia nad kulturą nazwenną wsi pałaczkiej w XVII wieku*, Wrocław 1993; idem, *Uwagi o badaniu przewisk i nazwisk staropolskich*, „Genealogia” 9 (1997), s. 147-154; idem, *Wybór imion chrześniych dla dzieci szlacheckich w powiecie kcyńskim w XVII wieku*, „Genealogia” 5 (1995), s. 53-67; A. Kamińska, *Żeńskie nazwy osobowe z końca XVI wieku w metrykach przemyskich*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej: zbiór szkiców i utworów*

kościelne wykorzystywane są także na polu badań praktyk religijnych⁸, biograficznych⁹, a ostatnio zaś przez rosnącą rzeszę genealogów¹⁰. Ciekawość badaczy budzą także same księgi jako przedmiot

literackich, red. S. Kostrzewska, t. 2, Przemysł 1973, s. 135-147; U. Kesi-kowa, *Nazwiska chłopskie w księgach parafialnych Kościelnej Jani z XVII wieku*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 32 (1986), s. 125-129; E. Klisiewicz, *Żeńskie imiona chrzestne w podkrakowskiej parafii Rudawa z lat 1570-1897 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, „Roczniki Naukowo-Dydaktyczne”, *Prace Językoznawcze* 8 (1994), s. 77-82; J. Kuć, *XVII-wieczne nazewnictwo żeńskie w księgach metrykalnych z Mokobód*, [w:] *Znak językowy w pejzażu semiotycznym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierzchowskiego*, red. J. Gardzińska in., Siedlce 2003, s. 121-131; idem, *Odzawodowe nazwy osobowe w XVIII-wiecznych księgach parafialnych z Mokobód*, [w:] *Antroponimia i toponimia Mazowsza i Podlasia*, red. H. Sędziak, Łomża 2004, s. 103-113; B. Mikołaj-czak, *Nazwiska w księgach chrztów parafii margonińskiej (pow. Chodzież) z lat 1697-1761*, „*Slavia Occidentalis*” 28-29, s. 151-171; A. Myszk, *Nazwiska żon i córek w księgach metrykalnych parafii Fryszak z końca XVIII w.*, *Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie, Językoznawstwo* 6 (2001), s. 25-40; M. Rudy, *Rodzice chrzestni w Skoczowie w połowie XVIII wieku w świetle ksiąg metrykalnych*, „*Pamiętnik Cieszyński*” 15 (2000), s. 89-91; J. Widajewicz, *Nazwiska i przeszczepa ludowe: studjum z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII w.*, „*Pamiętnik Historyczno-Prawny*” 1 (1925), z. 3, Lwów 1925. Metryki mogą być pomocne także przy odtwarzaniu struktury rodzinnej danej wspólnoty parafialnej, czego przykładem artykuł: T. Bairasauskaitė, *Rodzina tatarska w świetle ksiąg metrykalnych (wiek XIX)*, „*Biuletyn Historii Pogranicza*” 7 (2006), s. 27-40.

⁸ Zob. np. A. Aleksandrowicz, *Z badań nad dziejami religijności wiernych na przykładzie archidjakonatu gnieźnieńskiego w początkach XVIII wieku*, „*Roczniki Humanistyczne*” 24 (1976), s. 2, s. 28-29; J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne w XIX w. (na podstawie metryk parafii Rudka powiat Bielsk Podlaski)*, „*Roczniki Humanistyczne*” 18 (1970), z. 2, s. 85-99.

⁹ R. R. Kufel, *Duchowieństwo w księgach metrykalnych parafii Babimost od końca XVII do początku XX wieku*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” (dalej cyt. ABMK) 81 (2004), s. 139-168; S. Tyłuś, *XVIII-wieczne duchowieństwo na kartach metryk parafii Kowel*, ABMK 73 (2000), s. 419-436; R. Wójciewicz, *Metryka ślubu Kazimierza Wodzickiego i Eleonory Platerówny z 1847 roku*, „*Genealogia*” 15 (2003), s. 129-132; A. S. Waliszewskim, *Metody identyfikacji w badaniach heraldyczno-genealogicznych*, „*Gens*” (1991), z. 2, s. 43-47.

¹⁰ Wzrost zainteresowania genealogią rodzinną zaowocował ostatnio na rynku księgarskim kilkoma kompetentnymi wydawnictwami skierowanymi do osób parających się poszukiwaniem korzeni rodzinnych: K. Bąkała, *Genealogia. Praktyczny poradnik*, Warszawa 2007; P. Laskowicz, *Księga genealogiczna twojej rodziny*, Warszawa 2005; M. Nowaczyk, *Poszukiwanie przodków*, Warszawa 2005; R. T. Prinke, *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 2006. Z wydawnictw starszych nadal aktualnym pozostaje W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959.

źródłoznawstwa. Zbierane są dane na temat ich występowania, prowadzi kwerendy w archiwach parafialnych w celu zabezpieczenia wartościowych egzemplarzy¹¹. W końcu niektóre księgi, ich fragmenty, lub sporządzone doń pomoce archiwalne w rodzaju inwentarzy tematycznych oraz przewodników dotyczących zgromadzonego w archiwach zasobu metrykaliów ogłasza się drukiem¹².

Dzieje zjawiska rejestracji metrykalnej w Kościele mimo podjętych prób wyjaśnienia problemu, nie zostały jak dotąd systematycznie

Z prac o tematyce genealogicznej opartych na kwerendach w księgach metrykalnych warto wymienić także: M. Górny, *Bałowie z Szaradowa w XVIII wieku*, „*Genealogia*” 5 (1995), s. 149-153; idem, *Paszkietowie z Szaradowa w XVIII wieku*, „*Genealogia*” 4 (1994), s. 119-125; P. Szkutnik, *Podstawowe źródła do genealogii chłopskiej (XIX i XX wiek)*, „*Studencki Biuletyn Historyczny*” 4 (2001), s. 69-79. Całościowy zestaw prac o tematyce genealogicznej za ostatnie dwudziestolecie XX wieku prezentuje A. Celej, *Bibliografia genealogii i heraldyki polskiej za lata 1980-2001*, Warszawa 2006.

¹¹ L. Bończa-Bystrzycki, *Stan zachowania ksiąg metrykalnych parafii katolickich diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej według stanu z dnia 8 maja 1945 r.*, „*Rocznik Koszaliński*” 19 (1983), s. 154-161; M. Dereszyńska-Romaniuk, *Materiały do badań genealogicznych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, „*Kronika Bydgoska*” 21 (1999), s. 191-196; I. Gieysztorowa, *Inwentaryzacja zachowanych ksiąg metrykalnych XVIII-XVIII w.*, PDP 13 (1981), s. 117-118; M. Górny, *Stan zachowania pałuckiej rejestracji metrykalnej XVI-XIX w. Staropolskie powiat kępiński*, PDP 16 (1985), s. 205-211; *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce: informator*, oprac. A. Laszuk, wyd. 2, Warszawa 2000; J. Grzelak, *Spis ksiąg metrykalnych i ich duplikatów w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „*Szczeciński Informator Archiwalny*” (1992), z. 7, s. 53-141; D. Majewski, *Inwentarz ksiąg metrykalnych Archiwum Diecezjalnego w Płocku*, Płock 2006; J. Miłoś, *Księgi metrykalne gmin wyznaniowych w Archiwum Państwowym w Poznaniu i ich zawartość źródłowa*, „*Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny*” 5 (1998), s. 45-60; T. Rembalski, *Metryki chrztów parafii bruskiej z lat 1643-1649*, „*Acta Cassubiana*” 7 (2005), s. 221-274; M. Romaniuk, *Archiwum w Inowrocławiu. Źródła do badań genealogicznych*, „*Ziemia Kujawska*” 17 (2004), s. 135-140; D. Rymar, S. Janicka, S. Kuciak, *Spis ksiąg metrykalnych i ich duplikatów w zasobie Oddziału AP w Gorzowie Wielkopolskim*, „*Szczeciński Informator Archiwalny*” (1993), z. 8, s. 69-135. Z. Sułowski, *O potrzebie rejestracji metryk kościelnych*, ABMK 5 (1962), s. 7-11; W. Szulist, *Księgi metrykalne parafii Borzyszkowy*, „*Nasze Pomorze*” 2 (2000), s. 234-236; L. Wilczyński, *Księgi metrykalne w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu*, „*Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*” 1 (2005), s. 85-104; W. Zawadzki, *Katolickie księgi metrykalne diecezji elbląskiej*, ABMK 84 (2005), s. 373-393.

¹² M. Górny, *Metryki chrztów z parafii smoguleckiej, cz. 1: lata 1592-1618*, „*Genealogia*” 5 (1995), s. 107-140; cz. 2: *lata 1619-1652, ibidem* 6 (1995), s. 89-132.

opracowane. Rodzima historiografia oferuje zasadniczo jedynie kilka wartościowych prac dotyczących podjętego tematu. Józef Kurpas w opublikowanej w 1961 roku na łamach ABMK dysertacji pt. *Początki ksiąg metrykalnych* w oparciu o sporą literaturę obcojęzyczną, dość przekonująco naświetlił genezę zagadnienia, biorąc za podstawę teksty starochrześcijańskie, Ojców Kościoła, poprzez uchwały wczesnośredniowiecznych synodów partykularnych, postanowienia powszechnego prawa kanonicznego, aż po decyzje Soboru Trydenckiego¹³. Implementacją obowiązku prowadzenia ksiąg parafialnych na gruncie polskim bliżej zajął się Bolesław Kumor. W swej pracy pt. *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych* uczony ten zwrócił uwagę, że rodzime ustawodawstwo synodalne podjęło problem rejestracji wiernych dopiero w drugiej połowie XVI stulecia, a więc pod wpływem decyzji podjętych podczas obrad soboru powszechnego 1545-1563. W tej samej pracy poddał również analizie przepisy kościelne nakazujące chronić księgi przed dewastacją oraz przedstawił aktualny jemu stan zachowania zasobu metrykalnego w archiwach kościelnych¹⁴. Spośród wielu cennych prac tego autora, w odniesieniu do podjętego w tym miejscu tematu, na bliższą uwagę zasługuje również przedstawiona w pierwszym numerze PDP rozprawa *Księgi status animarum w diecezjach polskich (do roku 1918)* poświęcona w całości specyficznemu rodzajowi ksiąg parafialnych, jakimi były układane przy okazji bożonarodzeniowej kolędy spisy parafian¹⁵. Z opracowań nowszych na wyróżnienie zasługują zaś artykuły będące pokłosiem sesji jubileuszowej, poświęconej problematyce akt metrykalnych w archiwach kościelnych zorganizowanej w 2004 roku przez Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu. Spośród wygłoszonych referatów problematyce historyczno-prawnej w kontekście zagadnienia rejestracji parafialnej wiernych wyróżnia się praca ks. Tomasza Moskala zatytułowana *Historia ksiąg metrykalnych kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, w której autor na kilku stronach dokonał przeglądu rodzimych postanowień synodalnych okresu przedrozbiorowego,

¹³ J. Kurpas, *Początki ksiąg metrykalnych*, ABMK 2 (1961), z. 1-2, s. 5-41.

¹⁴ B. Kumor, *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych*, KHKM 14 (1966), z. 1, s. 65-75.

¹⁵ Ibidem, *Księgi status animarum w diecezjach polskich (do roku 1918)*, PDP 1 (1967), s. 89-109.

zwłaszcza ustawodawstwa prowincjonalnego oraz diecezji wschodnich, dotyczących poruszanego zagadnienia¹⁶.

Niniejszy tekst pomyślany został jako przyczynek do nieco bardziej szczegółowych badań problemu parafialnej rejestracji metrykalnej wiernych w oparciu o analizę dokumentów kościelnych o charakterze normatywnym. Za główną podstawę źródłową tego szkicu przyjęto postanowienia synodów cząstkowych czterech sąsiadujących ze sobą diecezji: chełmińskiej, gnieźnieńskiej, płockiej i włocławskiej, z okresu recepcji w Polsce założeń reformy trydenckiej (tj. XVI-XVIII w.). Chcąc uzyskać pełniejszy obraz badanego zjawiska, decyzje synodów diecezjalnych starano się niniejszym przedstawić na tle porównawczym w postaci ustawodawstwa gnieźnieńskiej prowincji kościelnej oraz prawodawstwa powszechnego.

1. Terminologia

Termin „metryka” stosowany w dzisiejszym znaczeniu ma niewątpliwie korzenie łacińskie¹⁷. Za podstawę semantyczną określenia uważa się termin *matrix*, a zwłaszcza jego pochodne takie jak *matrica*, *matricula* i *metrica*. Obarczony w przeszłości wielością znaczeń¹⁸ stosowany był jednak najczęściej na określenie zbioru, katalogu, spisu,

¹⁶ T. Moskał, *Historia ksiąg metrykalnych kościoła katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwariusz. Biuletyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu” 1 (2005), s. 55-83, zwłaszcza 59-72. Zob. też inne artykuły z tego tomu. Problematykę historyczno-prawną poruszają również: T. M. Florczak, *Księgi...*, 105-131 oraz M. Różański, *Akta metrykalne w prawodawstwie polskim*, s. 133-142. Na uwagę badaczy zasługuje również mało znany tekst bpa J. Obląka, *Wprowadzenie uchwał soboru trydenckiego na Warmii: Obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych*, [w:] *Alma Mater Tarnoviensis. Księga pamiątkowa z okazji 150 rocznicy założenia Instytutu Teologicznego i Seminarium Duchownego w Tarnowie 1821-1971*, red. F. Gawlik, Tarnów 1972, s. 233-243.

¹⁷ J. Kurpas, op. cit., s. 6; T. Moskał, op. cit., s. 58. I. Dybus-Grosicka, *Początki i rozwój rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich*, „Prawo-Administracja-Kościół” 27 (2006), s. 69-70 podaje, iż termin ma genezę średniowieczną, co nie jest zgodne z prawdą.

¹⁸ J. Kurpas, op. cit. s. 7-8 terminy *metrica* i *matricula* używano również na określenie księgi wpisów, zbioru listów, katalogu świętych, jako pojedynczy akt, jednostka kancelarii, w znaczeniu matrykuły akademickiej. We wczesnym średniowieczu mianem tym określano jeszcze kobiety pełniące posługę w kościele Zob. hasło: *Prebyterae* [w:] Du Cange, Ch. Du Fresne, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, t. 6, Favre 1883-87, kol. 88c.

wykazu¹⁹. Z terenu Polski za najstarszy ślad jego znajomości mogłoby uchodzić słowo zapisane w Kronice Wielkopolskiej (XIII/XIV w.) w formie *metrika*, oznaczające grupę osób²⁰. Zdaniem wybitnej znawczyni, tego zabytku rodzimej historiografii, jest ono jednak najprawdopodobniej wtrętem pochodzącym od XVI-wiecznego właściciela kroniki²¹. Materiał źródłowy z XV wieku potwierdza jego szerokie zastosowanie. Termin *metrica/matricula* jako *index, album, catalogus*, stosowany był najczęściej w praktyce sądowo-kancelaryjnej w znaczeniu spisów urzędowych zarówno kościelnych jak i świeckich, ksiąg wpisów (np. *Metrica Regni Poloniae*), inwentarzy, kopiarisuszy, czy wreszcie wykazów studentów oraz członków stowarzyszeń. Mianem *matrica antiqua* określano w środowisku kolegium kanoników wrocławskich najstarszy rejestr członków kapituły katedralnej²². Z połowy tego wieku z terenu gnieźnieńskiej prowincji kościelnej pochodzi także pierwsza wzmianka mówiąca o metrykach (*metricae*) jako o spisach nupturientów²³. Słowo metryka w znaczeniu ścisłym, używane także w niniejszym opracowaniu, oznacza zgodnie z przyjętą definicją, specyficznego rodzaju notację, świadectwo, zapis, spis, lub księgę dokumentującą wydarzenia z życia człowieka, takie jak narodziny, chrzest, bierzmowanie, śmierć itd.²⁴.

2. Rejestracja metrykalna wiernych w Kościele do wydania „Rytuału Rzymskiego” w 1614 r.

Na ogół przyjmuje się, że instytucja rejestracji metrykalnej wiernych wywodzi się wprost z praktyki prowadzenia różnych typów spisów w czasach wczesnochrześcijańskich²⁵. Zdaniem Stanisława Chodyńskiego rudymenty tego zwyczaju w zasadzie swej sięgają pierwiastków Kościoła, a o genezie poszczególnych serii *przekonać się można rozbierając powstanie każdej po szczególe*²⁶. Według ustaleń J. Kurpasa najdawniejszą tradycję mają katalogi ochrzczonych i katechumenów, prowadzone w postaci dyptychów lub triplichionów, do których wpisywano imiona ochrzczonych członków gmin chrześcijańskich, znane jako *sacrae tabulae, tabulae ecclesiasticae, catalogi catechumenorum, matriculae*²⁷. Z okresu antyku chrześcijańskiego znane są także spisy zmarłych (*catalogi defunctorum*). W średniowieczu i epoce nowożytnej także na ziemiach polskich wraz z silnie rozwiniętą kulturą umierania (*ars moriendi*) model ten szczególnie się upowszechnił²⁸. Prowadzeniem takich katalogów, zwanych najczęściej nekrologami (*necrologia*), obituarzami (*obituaria, obiturnia*), mortuarzami (*mortilogia, martyrologia*) lub rocznikami zmarłych (*annales necrologici*) zajmowały się najczęściej ośrodki monastyczne. Najstarsze z nich pochodzą z wieku VIII, i uzupełniane były poprzez kolejne wpisy do XIX stulecia. Dla tego wczesnego okresu brak natomiast śladów rejestracji zawieranych małżeństw²⁹.

¹⁹ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, s. 611 oraz 622.

²⁰ *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kurbis [w:] *Monumenta Poloniae Historica, series nova*, t. 8, Warszawa 1970, s. 468.

²¹ B. Kurbis, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952, s. 57. Badaczka wyraziła swój domysł w następujących słowach: *Przekaz Kroniki Wielkopolskiej byłby najstarszy. Wydaje się jednak prawdopodobniejsze, że zachodzi tu interpolacja. W XIV w. [...] napisano by raczej matrica względnie matricula. Wyraz metrika pisany w dodatku przez k wprost razi w naszym kontekście. [...] Raczej musimy przyjąć, że wyraz ten nie był wówczas w użyciu.*

²² *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej z materiałów przysposobionych przez X pralata Stan. Chodyńskiego*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1916, s. CLII, CCVII. Por. J. Kurpas, op. cit., s. 7-8.

²³ Na ten temat zob. niżej.

²⁴ J. Miłoś, op. cit., s. 45; M. Różański, op. cit., s. 133.

²⁵ J. Kurpas, op. cit., s. 9.

²⁶ S. Chodyński, *Metryki kościelne*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 14, Warszawa 1881, s. 224. Por. też T. Moskał, op. cit., s. 57; L. Wilczyński, op. cit., s. 85.

²⁷ Szczegółowo omawiał je F. Schulz, *Roman Registers of Births and Birth Certificates*, „The Journal of Roman Studies” 32 (1942), s. 78-91 (część I) i 33 (1943), s. 55-64 (część II).

²⁸ Księgę, do której wciągano personalia fundatorów i członków zgromadzenia posiadał każdy większy konwent. Jako przykłady z interesującego nas regionu można przytoczyć: *Liber Mortuorum monasterii Coronoviensis O. Cist.*, wyd. A. Mańkowski, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Fontes” 25, Toruń 1931, a także *Tabula benefactorum mortuorum et ab eisdem oblata, donata, legata ac pro funere data* oraz *Catalogus mortuorum benefactorum et aliorum sepulorum ab anno 1764* obie wydane przez K. Kantakę, [w:] *Kronika Bernardynów Bydgoskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu” 33 (1906).

²⁹ J. Kurpas, op. cit., s. 9-16 podążający w zasadzie za Chodyńskim (*ibidem*

Systematyczna rejestracja wiernych w krajach łacińskich, za wyjątkiem zapisów o charakterze kommemoracyjnym, została przez Kościół dość wcześnie zarzucona. Podjęły ją na nowo wspólnoty lokalne dopiero w pierwszej połowie XIV stulecia³⁰. Za najstarsze zachowane księgi metrykalne uważa się dziś rejestry włoskiej parafii w Arezzo, mogącej się pochwalić księgą chrztów z 1314 roku oraz z francuskiej parafii Givry w archiwum, której zachowały się zapisy pogrzebów od roku 1334, a ślubów z 1336³¹. Większe zespoły metrykaliów z terenów Europy Zachodniej, zwłaszcza Hiszpanii, Francji oraz Włoch, datuje się jednak dopiero na początek lat 40-tych XV stulecia³². Z tego też wieku pochodzą najwcześniejsze zarządzenia synodalne oraz postanowienia biskupów zabierające głos w tej materii. Jako przykłady literatura przedmiotu najczęściej wymienia tu synody w Tournai z 1481 roku, czy w Alcalá z 1497, które zobowiązywały plebanów do prowadzenia ksiąg ochrzczonych, zaślubionych i penitentów, korzystających z wielkanocnego sakramentu pojednania³³.

Rola metryk w wymiarze ewidencyjnym wzrosła niepomniernie w dobie reformacji, kiedy to zawirowania na tle religijnym wymogły na walczących stronach, sumienną rejestrację „swoich wiernych”³⁴. Znamienne są tu słowa VIII dekretu synodu augsburskiego z roku 1548, który nakazywał by proboszczowie lub prezbiterzy *libro apud ecclesias suas habeant quatuor: primum, in quo baptizatorum; secundum, in quo statuto ab ecclesia tempore confitentium et communican-*

s. 224). Jeśli chodzi o rejestrację chrztów najstarszym przykładem *explicite* potwierdzającym prowadzenie ksiąg ochrzczonych mógłby być zapis pochodzący z postanowień Chrodeganga z Metz (762r.): *De libris quos uniuscuique in ecclesia habere debet, praesertim circa baptisterium*. Nie ma jednak w nauce zgody, co do prawdziwego charakteru wspomnianej księgi, która równie dobrze mogła zawierać formuły chrzcielne wypowiedziane w trakcie rytuału.

³⁰ W. Dworzaczek, op. cit., s. 58; J. Hohleitner, op. cit., s., 139; J. Miłoś, op. cit., s. 45.

³¹ W. Gruszecki, C. Kuklo, *Informatyczny system rekonstrukcji rodzin, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej*, Białystok 1994, s. 26; J. Miłoś, op. cit., s. 46.

³² T. R. Colle, *Italian genealogical records. How to use Italian civil, ecclesiastical and other records in family history research*, Salt Lake City 1995, s. 99-100.

³³ B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 65; J. Kurpat, op. cit., s. 19.

³⁴ J. Hohleitner, op. cit., s., 139; H. Krajewska, Wstęp, [w:] *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce: informator*, oprac. A. Laszuk, wyd. 2, Warszawa 2000, s. I; P. Laszkowicz, op. cit., s. 63.

*tium; tertium, in quo eorum, qui matrimonia in facie ecclesiae contraxerunt, et quartum, in quo mortuorum nomina et cognomina et ecclesiastice sepulturae traditorum cum annotatione diei et anni describantur*³⁵. Nie istniały jednak żadne w tym czasie ogólnokościelne wytyczne zapisane prawem, a księgi w poszczególnych diecezjach prowadzono w oparciu o własne ustawodawstwo lub na drodze lokalnego zwyczaju.

W wymiarze powszechnym dla Kościoła katolickiego sprawa prowadzenia rejestracji metrykalnej uregulowana została dopiero w ostatniej fazie obrad Soboru Trydenckiego za pontyfikatu Piusa IV³⁶. Podjęte wówczas decyzje stały się zaczynem powszechnie występującej w wiekach późniejszych normy prowadzenia ksiąg parafialnych w charakterze rejestrów na obszarze, gdzie taka rejestracja wcześniej nie była prowadzona, lub prowadzono ją nieregularnie. Sprawę metryk kościelnych podjętą na soborze wiązać należy z kluczowymi decyzjami soborowymi wprowadzającymi nową formę zawierania małżeństwa skodyfikowaną w słynnym dekrete soborowym *Tametsi dubitandum* zatwierdzonym na 24 sesji *De reformatione matrimonii*³⁷. Dekretem tym 11 listopada 1563, chcąc wyeliminować z praktyki kościelnej małżeństwa tajne³⁸, postanowiono, że zawarty węzeł małżeński uznaje się za ważny i nierozzerwalny, wówczas gdy dwoje ludzi nie mających przeszkód wyrazi wzajemną zgodę na ślub przed wła-

³⁵ *Synodus Augustensis a. 1548*, [w:] *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio* (dalej cyt. Mansi), ed. J. D. Mansi, vol. 32, Parisiis 1802, col. 1302. (wydanie dostępne w internetowej bibliotece *Gallica*: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k51617m/f658.chemindefefer.CadresPage> (marzec 2008)). Por. B. Kumor, *Metryki...*, s. 65.

³⁶ S. Chodyński, op. cit., s. 225 i 229; T. L. Colle, op. cit., s. 15-16, 100; W. Dworzaczek, op. cit., s. 59; J. Hohleitner, op. cit., s., 139; J. Kurpas, op. cit., 19; B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 65-66; J. Miłoś, op. cit., s. 46; T. Moskał, op. cit., s. 59-60; M. Różański, op. cit., s. 133; L. Wilczyński, op. cit., s. 85-86.

³⁷ Ostatnio stan badań i nowe wnioski na temat sakramentu małżeństwa, w tym także omawianego tu dekretu, zaprezentowała J. Sperling, *Marriage at the Time of the Council of Trent (1560-70): Clandestine Marriages, Kinship Prohibitions, and Dowry Exchange in European Comparison*, „Journal of Early Modern History” 8 (2004), z. 1-2, s. 67-108.

³⁸ Od połowy XVI wieku we Francji dało się zaobserwować wzbierającą falę krytyki zawierania sekretnych małżeństw. W tej sprawie zob. M. Rothstein, *Clandestine Marriage and Amadis de Gaule: The Text, the World, and the Reader*, „Sixteenth Century Journal” 25 (1994), z. 4, s. 873-886.

nym proboszczem, lub tegoż pełnomocnikiem, w obecności przynajmniej dwóch lub trzech świadków³⁹. Ponadto w myśl zasady *quod non est in actis, non est in mundo* Ojcowie Soboru, zgodnie z przedłożonym przez Bartłomieja de Martyribus dezyderatem, wprowadził obowiązek posiadania w każdym kościele parafialnym specjalnej księgi, do której proboszcz *coniugum et testium nomina, diemque et locum contracti matrimonii describat, quem diligenter apud se custodiat*⁴⁰. Brak wypełnienia tej dyrektywy, mógł spowodować uznanie przez sąd kościelny związku za nieważny. Na poprawny zapis metryki winny składać się następujące dane: personalia nupturientów oraz świadków, a także dzień (data) oraz miejsce, w którym nastąpiło zawarcie kontraktu małżeńskiego⁴¹.

W analogiczny sposób w akapicie drugim *Inter quos cognatio spiritualis contrahatur* dekretu *Tametsi*, regulując zasadę powinowactwa duchowego, zaordynowano by szafarz chrztu, nim przystąpi do udzielenia sakramentu dokładnie (*diligenter*) wybadał naznaczonych rodziców chrzestnych, których imiona winien wciągnąć następnie na karty specjalnej księgi. Jakiegokolwiek uchybienie proboszcza wobec brzmienia przepisu skutkowało dlań karą uzależnioną od woli ordynariusza⁴².

³⁹ J. Gręźlikowski, *Czym był dla Kościoła Sobór Trydencki (1545-1563)? Refleksje w 440-tą rocznicę od zakończenia obrad*, „Prawo Kanoniczne” (dalej cyt. PK) 46 (2003), z. 3-4, s. 209; W. Ójcik, *Znaczenie uchwał soboru trydenckiego dla historii prawa kanonicznego*, „Zeszyty Naukowe KUL” 8 (1965), z. 2, s. 10.

⁴⁰ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4: *Lateran V, Trydent, Watykański I*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 723.

⁴¹ J. Gręźlikowski, op. cit., s. 209; J. Kurpas, op. cit., s. 22-23; J. Miłoś, op. cit., s. 46.

⁴² Pełny tekst przepisu (*Dokumenty soborów...*, s. 725) przedstawia się następująco: *Parochus, antequam ad baptismum conferendum accedat, diligenter ab iis, ad quos spectabit, sciscitetur, quem vel quos elegerint, ut baptismum de sacro fonte suscipiant, et eum vel eos tantum ad illum suscipiendum admittat, at in libro eorum nomina describat, doceatque eos, quam cognationem contraxerint, ne ignorantia ulla excusari valeant*. Choć z tekstu wynika co prawda, że do księgi należało zapisywać jedynie personalia chrzestnych, to słuszność leży zapewne po stronie J. Kurpasa (op. cit., s. 23), który stwierdził, iż każdy akt winien prawdopodobnie zawierać także dane rodziców, imię chrzczonego oraz chrzczącego, gdyż bez tych wiadomości, nie sposób byłoby dotrzeć do konkretnego aktu, w celu ustalenia zaciąganego przy chrzcie powinowactwa duchowego. Sprawa ksiąg chrzcielnych stanęła po raz pierwszy już na 10 sesji soborowej za Pawła III, kiedy to sformułowano pierwsze zalecenia w tej kwestii dążąc do reformy sakramentu chrztu. Zob. *Dokumenty soborów...*, s. 425 oraz J. Hochleitner, *Sakrament chrztu na Warmii w potrydenckiej liturgii i zwyczajach*, „Studia Warmińskie” 39 (2002), s. 282.

Zdaniem niektórych badaczy z recepcją wspomnianych przepisów soborowych w niektórych diecezjach mocno się ociągano⁴³. Przyspieszenie tego procesu miało dopiero nastąpić po proklamacji ustaw przez papieża Klemensa VIII w roku 1595⁴⁴. O przyjęciu na gruncie lokalnym decyzji soborowych w kwestii rejestracji metrykalnej często decydował zapal reformistyczny poszczególnych biskupów diecezjalnych. Uważa się, że najwcześniej, bo już w 1565 roku przyjęto wspomniane uchwały soborowe w diecezji mediolańskiej, na skutek gorliwności tamtejszego arcybiskupa, kardynała Karola Boromeusza⁴⁵. Postanowienia synodalne zredagowane przez tego hierarchę doprecyzowały nawet wcześniejsze orzeczenia soborowe i wpłynęły znacząco na późniejsze, wypracowane na gruncie powszechnym, ustawodawstwo kościoła katolickiego⁴⁶.

Decyzje kard. Boromeusza posłużyły Pawłowi V za podstawę redakcyjną przy okazji konstruowania norm Rytuału Rzymskiego, ogłoszonego przez tego papieża w 1614 roku. Reguły zawarte w *Rituale Romanum* precyzyjnie określają rodzaj poszczególnych ksiąg metrykalnych. Według sformułowanych przez biskupa Rzymu zasad, każda parafia winna być wyposażona w pięć serii ksiąg: w tym dwie, których prowadzenie naznaczyły już ustawy *Tridentinum*: tj. rejestr ochrzczonych (*liber baptisatorum*) oraz małżeństw (*liber matrimoniorum*) oraz trzy serie zupełnie nowe, tj. rejestry bierzmyowanych (*liber confirmatorum*), zmarłych (*liber defunctorum*) oraz spis parafian, czyli tzw. księgę stanu dusz (*liber status animarum*)⁴⁷. Od tej pory forma po-

⁴³ Na temat ogólnej koncepcji zjawiska transferu idei prawnych w Kościele zob. ostatnio ciekawy artykuł R. Sobańskiego, *Recepcja prawa w Kościele*, PK 46 (2003), z. 3-4, s. 3-14.

⁴⁴ T. L. Colle, op. cit., s. 100.

⁴⁵ W kwestii rejestracji metrykalnej wiernych wypowiadały się synody obradujące pod przewodnictwem kardynała Boromeusza w latach 1565, 1569, 1574 i 1576. Istotne były zwłaszcza postanowienia najwcześniejsze regulujące formę aktów chrztu. Zob. Mansi, t. 34, s. 15: *Parochus librum habeat, diligenterque custodiat, in quo baptizati parentum et comparentum nomen, cognomen, diemque nativitatis ac baptismi, et an ex legitimis nuptiis procreatus sit, describat*. Na temat reformistycznych działań wspomnianego hierarchy w wymiarze ogólnym zob. przede wszystkim: W. Góralski, *Reforma trydencka w diecezji i prowincji kościelnej mediolańskiej w świetle pierwszych synodów kardynała Boromeusza*, Lublin 1988.

⁴⁶ B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 66.

⁴⁷ Naczelna zasada została sformułowana w Tit. 12, c. 1: *De libris habendis apud*

szczególnych zapisów została ujednolicona. Księgi po parafiach należało prowadzić *in proprio Ordinario praescriptum*.

W c. 2: *Forma describendi baptizatos* zamieszczony został precyzyjny formularz aktu chrztu. Poprawnie sporządzona notacja dokumentująca udzielenie sakramentu winna zawierać rok, dzień i miesiąc ceremonii, dane szafarza sakramentu, a także szczegółowo określone miejsce jej odbywania (tzn. miasto lub inne miejsce, nazwa świątyni). Naturalnie w metryce winny zostać odnotowane imię chrzczonego, z podaniem płci niemowlęcia, a także dane rodziców, ich personalia oraz przynależność parafialna. W dalszej kolejności należało odnotować szczegółowo dane rodziców chrzestnych. W przypadku ojca chrzestnego, konieczne było imię oraz stwierdzenie czyim był synem, zaś w przypadku matki chrzestnej, dodatkowo, jeśli była zamężną, imię współmałżonka. W przypadku obu chrzestnych należało podać parafię lub miejscowość z jakiej pochodzili⁴⁸. Jeśli dziecko pochodziło z nielegalnego związku, akt chrztu powinien zawierać dane tylko tego, co do którego zachodziła pewność, iż jest rodzicem dziecka. Jeśli obaj rodzice pozostawali nieznanymi, należało zastosować formułę: *Baptizavi infantem, cujus parentes ignorantur*, podając jedynie dzień chrztu⁴⁹. W przypadku zagrożenia życia noworodka Kościół zezwalał na chrzest dziecka domowym sumptem przy użyciu zwykłej wody. Zastosowanie takiego sposobu chrztu winno znaleźć swe odbicie w księdze chrztów. Proboszcz winien w takim przypadku skutecznie wpisać przy zastosowaniu wzoru notacyjnego uwzględniającego dane udzielającej sakramentu położnicy lub akuszerki: *Anno...die...mensis...N. natus est filius N. et N. conjugum, etc. ut supra, quem ob imminens mortis periculum,*

parochos. Zob. *Rituale Romanum: Pauli V. Pontificis Maximi jussu editum et a Benedicto XIV auctum et castigatum, Romae 1847, s. 349: Habeat parochus libros parochiales, idest librum baptizatorum, confirmatorum, matrimoniorum, defunctorum; etiam librum de statu animarum accurate conficere pro viribus curet, et omnes hos libros, secundum usum Ecclesiae probatum vel proprio Ordinario praescriptum, conscribat ac diligenter asservet.*

⁴⁸ *Ibidem: Anno Domini...die...mensis...ego N. Parochus hujus Ecclesiae S. N. civitatis, vel loci M. baptizavi infantem natum die...vel natam ex N. et N. conjugibus hujus Parochiae, vel Parochiae S. N. et ex tali patria, et familia, cui impositum est nomen N., et N. cojux N. filia N. ex parochia, seu loco N.*

⁴⁹ *Ibidem: Si infans non fuerit ex legitimo matrimonio natus, nomen saltem alterius parentis, de quo constat, scribatur; si vero de neutro non constat; ita scribatur: Baptizavi infantem, cujus parentes ignorantur, natum die etc.*

in domo rite baptizavit N. obsterix probata, vel N. ut mihi retulit N. Gdyby dziecko przeżyło, powinnością rodziców było zadbać o to by niemowlę dostarczone było plebanowi celem dopełnienia ceremonii chrztu i uzupełnienia aktu metrykalnego o notatkę zawierającą informację na temat daty okazania niemowlęcia w kościele i nadanym mu przy chrzcie imieniu⁵⁰.

Zapis w księdze bierzmowanych (c. 3: *Forma describendi Cofirmatos in secundo libro*) według brzmienia Rytułu Rzymskiego Pawła V, prócz informacji typowych takich jak data i miejsce obrzędu, powinien obejmować personalia bierzmowanego lub bierzmowanej oraz dane rodziców. Gdy bierzmowaną była kobieta zamężna, należało o tym zanotować podając imię jej męża. W dalszej części aktu powinny się znaleźć dane personalne biskupa udzielającego sakramentu oraz świadka zwanego współojcem bierzmowania (*compater*). Jeśli istniała wątpliwość, czy bierzmowany pochodził z legalnego związku małżeńskiego, lub nie potrafił wskazać swych rodziców, proboszcz zobowiązany był zameldować o tym w rejestrze, sprawdzając uprzednio czy takowy występuje w księdze ochrzczonych. Ponadto w myśl przepisu *Rytułu*, spis konfirmantów należało prowadzić w dwóch kolumnach, do pierwszej zapisując bierzmowanych płci męskiej, w drugiej zaś żeńskiej⁵¹.

Zgodnie z artykułem 4. *Forma proscribendi Conjugatos in tertio Libro*, dokonujący zapisu do księgi zawieranych w parafii ślubów, powinien zwrócić szczególną uwagę na (prócz oczywistych informacji takich jak data i podanie miejsca ceremonii ślubnej) dane personalne nowożeńców i świadków, imiona rodziców tychże oraz personalia szafarza sakramentu. W akcie należało nadmienić o przynależności parafialnej wszystkich osób (prócz szafarza co oczywiste) widniejących w zapisie oraz podać miejsce ich zamieszkania, a także wspo-

⁵⁰ *Ibidem, s. 349-350: Si supervixerit infans, et ei adhibitatae sint in Ecclesia sacrae ceremoniae, ita addatur: Die ejusdem mensis ad Ecclesiam portatus et infans praedictus, ipsique ego Parochus sacras ceremonias et preces adhibui, et N. nomen imposui. Na temat tzw. chrztu z wody stosowanego w nagłych wypadkach zob. zwłaszcza B. K u m o r, Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci w XVI-XVIII w., PDP 9 (1976), s. 47-49*

⁵¹ *Rituale Romanum..., s. 350: Anno...die...mensis...qui fuit dies...N. filius N. et N. conjugum, vel N. filia N. (et si fuerit nupta, addatur uxor N.) sacramentum Confirmationis accepit a Reverendiss. D. N. Episcopo N. in Ecclesia S. N. civitatis N. loci N. Compater fuit N. filius N. Parochiae S. N. civitatis vel loci N. [...] Si Confirmatus non constat, an ex legitimo Matrimonio genitus sit, vel Parentes ignorentur, servetur quod in libro baptizatorum.*

mnąć o ewentualnych wcześniejszych związkach małżeńskich, któregoś z przystępujących do sakramentu. Nie należało zapominać o starannym wynotowaniu terminów zapowiedzi przedślubnych, wieku nupturientów i braku ewentualnych przeszkód małżeńskich⁵². Tekst Rytuła zawierał ponadto inne formuły dodatkowe zapisów metrykalnych, które stosować należało w wypadkach niecodziennych, np. gdy pominięto wymagane prawem zapowiedzi, lub gdy zawierany związek wymagał uprzedniej dyspensy⁵³.

Według wytycznych *Forma describendi Statum animarum* (c. 5) w czwartej księdze rządcą parafii zobowiązany był prowadzić spis wszystkich parafian, wymieniając w niej osoby w obrębie poszczególnych domostw. Parafian w rejestrze należało dokładnie opisać przy pomocy takich parametrów jak imię, nazwisko, wiek oraz, czy jego miejsce zamieszkania w konkretnym gospodarstwie wynikało z przynależności rodzinnej, czy też domownik pomieszkiwał przy rodzinie jako niespokrewniony sublokator⁵⁴. W spisie powinny się także znaleźć informacje na temat relacji rodzinnych wynikające z związków krewniaczych lub powinowactwa oraz dane o stanie społecznym, lub zawodzie rejestrowanych. Rejestr służyć miał ponadto jako ewidencja zaangażowania wiernych w korzystaniu z sakramentów. Parafian komunikujących w spisie należało oznaczyć dużą literą C, bierzmowanych zaś stawiając przy imieniu symbol Chr. Wspomnieć należało także o osobach, które zmieniły miejsce zamieszkania i przeniosły się do innej parafii⁵⁵.

⁵² *Ibidem*, s. 350-351: *Anno...die...mensis...Denuntiationibus praemissis tribus continuis diebus Festivis, quarum prima die...secunda die...tertia die...inter Missae Parochialis solemnna habita est, nulloque legitimo impedimento detecto, ego N. Rector hujus Ecclesiae Parochialis N. civitatis, vel loci N. filium N. Parochiae S. N. et N. filiam N. seu relictam q. (si fuerit vidua) hujus, seu Parochiae S. N. in Ecclesia N. interrogavi, eorumque mutuo consensu habito, praesentibus testibus notis N. filio N. qui habitat in Parochia S. N. et N. filio N. etc. et N. filio N. etc. postea eis ex ritu S. Matris Ecclesiae (si tamen nuptias benedixerit), in Missae celebratione benedixi.*

⁵³ *Ibidem*, s. 351-353.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 353: *Familia quaque distincta in libro notatur, intervallo relicto ab unaquaque ad alteram subsequentem, in quo singillatim scribantur nomen, cognomen, aetas singulorum, qui ex familia sunt, vel tamquam advenae in ea vivunt.*

⁵⁵ *Ibidem*: *Qui vero ad sacram Communionem admissi sunt, hoc signum in margine e contra habeant: C. Qui sacramento Confirmationis sunt muniti, hoc signum habeant Chr. Qui ad alium locum habitandum accesserint, id adnotetur.* Skład każdej rodziny

Wreszcie w księdze piątej według c. 5: *Forma describendi defunctos* powinien proboszcz prowadzić rejestr zgonów w obrębie parafii. W sepulturze konieczne było staranne odnotowanie imienia i nazwiska nieboszczyka, faktu czy pozostawił żonę lub męża, miejsca i daty zgonu, wieku zmarłego, dane rodziców, a także czy zmarły wypowiedział się przed śmiercią (jeśli tak, to kiedy?) oraz czy zaopatrzonej został w stosowne sakramenty (jeśli tak to kiedy?). Ponadto wypadało by spisujący akt zapisał także, gdzie i w jakim terminie zmarły został złożony do grobu⁵⁶.

3. Rejestracja metrykalna wiernych w świetle ustawodawstwa diecezji chełmińskiej, gnieźnieńskiej, płockiej i włocławskiej

Decyzje, zarówno te zaordynowane mocą uchwał Soboru Trydenckiego, jak i te skodyfikowane w zapisach Rytuła Rzymskiego z 1614 roku, odegrały niezwykle ważką rolę w kształtowaniu się zwyczaju prowadzenia rejestracji kościelnej wiernych w poszczególnych diecezjach. Rozstrzygnięcia trydenckie odbiły się także głośnym echem w ustawodawstwie rodzimym. Zdaniem Bolesława Kumora na gruncie Polskim obowiązek prowadzenia metryk parafialnych synody podjęły dopiero w drugiej połowie wieku XVI zainspirowane uchwałami *Tridentinum*⁵⁷. Tymczasem zachowane w polskich archiwach metryki

należało przedstawić według następującego wzoru:

Anno...die...mensis...in via, seu platea, vel pago, in domo N. habitant:

Chr. C. Paulus N. Petri filius, annorum etc.

Chr. C. Apollonia ejus uxor, filia Jacobi N. annorum, etc.

C. Dominicus eorum filius, annorum. etc.

C. Lucia eorum filia, annorum, etc.

C. Chr. Antonius filius N. famulus, annorum etc.

C. Catharina N. filia N. ancilla, annorum etc.

C. Martinus filius N. annorum etc.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 353-354: *Describatur quis, et quae, et cui sacramenta ministraverit, quando quis mortuus fuerit, et ubi sepultus, quod hoc pacto fieri poterit. Anno...die...mensis...N. filius, vel filia N. ex loco N. aetatis N. (si haec sciri possunt) in domo N. in communione S. Matris Ecclesiae animam Deo reddit, cujus corpus die... sepultus est in Ecclesia S. N. mihi N. vel N. Confessario probato confessus die...sanctissimoque Viatico refectus die...et sacri Olei unctione roboratus per me, die...etc.*

⁵⁷ B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 66. Analogicznie wypowiedziała się ostatnio Z. Krupska w swej pracy *Kancelaria i dokumentacja parafii rzymskokatolickich diecezji południowo-wschodnich z okresu zaborów i II Rzeczypospolitej*, („Miscellanea Historico-Archivistica” 4 (1994), s. 238) twierdząc, iż dopiero od 1563 roku

z okresu przedtrydenckiego pozwalają domniemywać, że istniały w tej kwestii już jakieś wcześniejsze postanowienia⁵⁸. T. Moskał przypomniał ostatnio, powołując się na ustalenia H. E. Wyczawskiego, że najstarszy zapis z terenu ziem polskich dotyczący metryk kościelnych znajduje się w statutach synodalnych biskupa krakowskiego Tomasza Strzępińskiego (1398-1460) z 1459 roku⁵⁹. Zwróciła nań uwagę również I. Dybus-Grosicka zaznaczając, iż statut krakowski należy do najstarszych w Europie jeśli chodzi o przepisy regulujące omawianą tu kwestię⁶⁰. W 12 statucie tegoż synodu opatrzonym wymownym tytułem *De regestris sive metricis habenis*, biskup Tomasz nakazał swym autorytetem, by wszyscy rządcy parafii oraz inni *curam animarum* sprawujący na wyposażeniu swych kościołów posiadali rejestr zwany też metryką (*regestrum seu metricam*), do których zaciągać powinni imiona zawierających ślub *in facie Ecclesie*, docelowo podając nawet całkiem rozbudowaną formułę takiego aktu⁶¹. Przepis ten świadczy dobitnie, iż na terenie polskich diecezji idea rejestracji wiernych znana była już przeszło 100 lat przed uchwałami podjętymi na soborze powszechnym w 1563 roku. Tezę taką potwierdza inny akt prawny tym razem z terenu diecezji poznańskiej młodszy jednak od

kancelarie parafialne stają się kancelariami wystawcy, zaprowadzając u siebie formę księgi wpisów jako właściwą dla metryk parafialnych. W innym miejscu (s. 242) sama jednak sobie przeczy pisząc, iż akta metrykalne na ziemiach polskich prowadzono już w okresie przedtrydenckim „z inicjatywy biskupów i pilności plebanów”.

⁵⁸ Tak też domniemywa sam autor. Por. *ibidem*. Jako najstarsze z terenu ziem polskich W. Dworzaczek (op. cit., s. 59) wymienia księgę ślubów z mazowieckiej Warki pochodzącą jakoby z 1510 roku. Z obszaru Małopolski znane są księgi z zapisami sięgającymi 1548 roku (tak np. *liber copulatorum* z kościoła Mariackiego w Krakowie) oraz z roku 1559 (Bochnia).

⁵⁹ T. Moskał, op. cit., s. 59; H. E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 2, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 278. O zarządzeniu Strzępińskiego pisał już wcześniej W. Dorzaczek, op. cit., s. 66.

⁶⁰ I. Dybus-Grosicka, op. cit., s. 72. Por. też. Z. Krupska, op. cit., s. 242.

⁶¹ *Statuta Thomae Strzępiński a. 1459*, [w:] *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium*, wyd. U. Heymann, Cracoviae 1875, s. 112. Formuła aktu ślubu wg niniejszego przepisu winna wyglądać następująco: [...] *anno domini millesimo quadringentesimo LX, die dominica proxima post vel ante festum B. infra missarum solemniam, aut vesperarum, A. de C. et K. de M. matrimonium in facie ecclesie, bannis maore solito premissis, contraxerunt, per P. plebanum, vel N. vicarium in M. copulati, presentibus A. B. C.* W tej samej księdze proboszczowie mogli prowadzić również rejestr ekskomunikowanych: *Et in eadem metrica [...] nomina excommunicatorum inscribantur.*

krakowskiego o przeszło pół wieku. Mowa tu postanowieniach zatwierdzonych przez biskupa Jana Lubrańskiego na synodzie obradującym w dniach 26-27 kwietnia 1506 roku, na które natrafił J. Sawicki badając rękopisy Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden ze statutów tego synodu dotyczył obowiązku nałożonego na proboszczów prowadzenia ksiąg chrztów, małżeństw oraz osób ekskomunikowanych⁶².

Jeśli chodzi o rodzime ustawodawstwo synodalne z okresu potrydenckiego to przywoływany przed momentem B. Kumor w tej samej pracy, stwierdził, iż pierwszym synodem, który zajął stanowisko w sprawie metryk kościelnych, był synod wrocławski obradujący pod przewodnictwem biskupa Stanisława Karnkowskiego (1567-1581) pod koniec kwietnia 1579 roku⁶³. Pogląd uczonego został powszechnie przyjęty i funkcjonuje do dziś w literaturze przedmiotu⁶⁴. Bardziej skrupulatna lektura wrocławskich pomników prawnych ujawnia jednak, iż taki nakaz widniał już w uchwałach synodu obradującego w maju 1568 roku, odprawionym w kilka miesięcy po objęciu stolca biskupiego przez tego wybitnego reformatora, jakim niewątpliwie był biskup Karnkowski⁶⁵. W części drugiej, Tit. 1: *De baptismi administratione* oraz Tit. 5: *De matrimonio et eius forma* statutów synodu, którego głównym celem była wszak implementacja na terenie diecezji zasad prawa powszechnego, przytoczone zostały w niemal nie zmienionym kształcie ustępy wyjęte z uchwał Soboru Trydenckiego *Tametsi dubitandum*⁶⁶. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż podjęte na

⁶² J. Sawicki, *Analecta z rękopisów Bibliotek Warszawskich*, PK 3 (1960), z. 1-2, s. 331.

⁶³ B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 66. O roli tego synodu zob. też ostatnio J. Dyl, *Problematyka duszpasterska synodu wrocławskiego biskupa Stanisława Karnkowskiego w 1579 roku*, „Roczniki Teologiczne” 51 (2004), z. 4, s. 81-100.

⁶⁴ Tak np. M. Derszyńska-Romaniuk, op. cit., s. 192; I. Dybus-Grosicka, op. cit., s. 73; H. Krajewska, op. cit., s. I; S. Łysiak, *Polskie metryki z parafii Kopianica z lata 1607-1611*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 3 (1970), s. 208; J. Miłoś, op. cit., s. 46.

⁶⁵ Na temat tego synodu zobacz zwłaszcza: A. Bruździński, *Wkład biskupa Stanisława Karnkowskiego w zastosowanie uchwał Soboru Trydenckiego w diecezji kujawsko-pomorskiej (1567-1581)*, „Studia Włocławskie” 6 (2003), s. 439-446 oraz J. Gręźlikowski, *Biskup Stanisław Karnkowski jako ustawodawca. Wkład w dzieło recepcji reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej*, „Studia Włocławskie” 7 (2005), s. 358-360.

⁶⁶ *Acta synodi dioeceseanae, Wladislaviae anno 1568 per Stanislaum Karnkowski episcopum celebratae*, [w:] *Statuta Synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomera-*

tym zjeździe decyzje o dziewięć lat wyprzedziły oficjalną akceptację uchwał soborowych, która nastąpiła na synodzie prowincjonalnym piotrkowskim w 1577 roku⁶⁷. Aktywne działania ordynariusza nie były jednak w tym rejonie geograficznym postępowaniem zupełnie niezwykłym. Dla porównania synod odbyty w Lidzbarku Warmińskim już trzy lata wcześniej, bo w 1565 roku, tj. w tym samym czasie gdy kard. Boromeusz wprowadzał nakaz posiadania metryk chrztów w swej prowincji mediolańskiej, odbyty pod przewodnictwem biskupa Stanisława Hozjusza, zalecał to samo w kościele warmińskim⁶⁸. Nie da się jednak zaprzeczyć, że biskup wrocławski, przyjmując u siebie dekrety soborowe w 1568 roku należał do prekursorów reformy w Polsce, wyprzedzając w tej materii działania niektórych hierarchów prowincji gnieźnieńskiej co najmniej o kilkanaście lat.

Biskup Karnkowski zagadnienie obowiązku rejestracji metrykalnej traktował od początku swych rządów jako integralną część własnego programu reformatorskiego⁶⁹. Nie trudno o tym się przekonać przeglądając uchwały synodów wydanych z inicjatywy tego hierarchy. Kwestię metryk porusza również drugi synod wrocławski tegoż z 1579 roku, ujmując ją jednak w formie skrótowej w stosunku do przepisów z roku 1568. *Liber baptisatorum*, w myśl przepisów synodu

uzupełniać należało jedynie o imiona ochrzczonych oraz rodziców chrzestnych, natomiast do *liber copulatorum* wystarczyło wciągnąć dzień ceremonii oraz imiona nowożeńców i świadków⁷⁰.

W diecezji chełmińskiej obowiązek prowadzenia metryk parafialnych wprowadzony został cztery lata później. Głos w tej sprawie najwcześniej zajął synod odprawiony pod przewodnictwem tamtejszego biskupa Piotra Kostki (1574-1595) zebrany w Chełmży w 1583 roku, w celu akceptacji dekretów trydenckich oraz decyzji piotrkowskich z 1577 roku. Dyspozycje będące efektem zjazdu zobligowały proboszczów diecezji chełmińskiej, podobnie jak to orzekały synody Karnkowskiego, do założenia dwóch serii ksiąg, tj. rejestrów ochrzczonych oraz poślubionych⁷¹. W przeciwieństwie jednak do uregulowań wrocławskich, przepisy chełmińskie charakteryzowała nieco większa precyzja. W dekrecie, w którym synod zwracał uwagę na niepokojące zjawisko nocnych zaduszeń dzieci przez nieuwagę rodziców (*Ut infantes lecto non excipiantur noctu*), niejako przy okazji zarządzono, by na parafii znajdowała się księga zawierająca prócz imion ochrzczonych, także personalia ich rodziców i rodziców chrzestnych, a nawet innych pomocników (*susceptorum*) oraz co zrozumiałe datę udzielenia sakramentu z podaniem dnia i roku⁷². Statut zaś polecający prowa-

niae, wyd. Z. Chodźński, Varsaviae 1890, s. 58, 65. Sam ustawodawca przyznał, iż ustawy wrocławskie z 1568 roku to: *Capita quae ex Decretis sacrosancti Concilii Tridentini descripta, et in breve compendium redacta (ibidem)*. Por. A. Bruździński, op. cit., s. 447.

⁶⁷ W Polsce sprawa recepcji dekretów soborowych była dość skomplikowana. Jako pierwszy księgę z dekretami Soboru przyjął król Zygmunt na sejmie w Parczewie w 1564 roku, chcąc w ten sposób zażegnać powstałe wokół uchwał spory. Niemniej oficjalne zatwierdzenie postanowień przez prowincję gnieźnieńską, w osobie arcybiskupa Uchańskiego nastąpiło dopiero na synodzie w Piotrkowie Trybunalskim w maju 1577 roku. Dekretem 32 synodu przyjęto także reformę małżeństw wynikającą z dekretu *Tametsi*. Prowincja lwowska recypowała uchwały soborowe już w 1564 roku. Zob. I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 139-141.

⁶⁸ J. Hochleitner, *Warmińskie nowożytne księgi chrztów...*, s. 139-140; J. Obłąk, op. cit., s. 233.

⁶⁹ O czym świadczy wprowadzenie wymogu prowadzenia w parafiach rejestrów do kodyfikacji prawnej biskupa z 1579 roku. W kwestii zbioru por. ostatnio S. Tymoszyk, *Zbiór biskupa Stanisława Karnkowskiego z roku 1579*, „Roczniki Nauk Prawnych” 13 (2003), z. 2, s. 51-68 oraz idem, *Ewolucja kościelnego prawa polskiego w świetle kodyfikacji do XIX wieku*, Lublin 2008, s. 127-150.

⁷⁰ *Secunda synodus dioecesis Stanislai Karnkowski, Wladislaviae Anno Domini 1579, celebrata*, [w:] *Statuta Synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 83: *Parochi habeant librum, in quo Baptisatorum et patrinorum nomina describant. [...] Liber habeatur, in quo dies contractus, nomina contrahentium et testium describantur*. Dla porównania synod wrocławski z roku 1580 wypowiedziany się w kwestii prowadzenia ksiąg ochrzczonych (c. 19) stawał przed proboszczami wymóg zapisywania metryk o znacznie bogatszej treści. Zob. *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, wyd. J. Sawicki (Concilii Poloniae, t. 10), Wrocław 1963, s. 578: *Parochi omnes peculiarem librum habeant, in quem conscribant annum, mensem et diem, quando infans baptizatus sit, qui parentes et patrini fuerint. Simili ratione annotent tempus et nomina eorum, qui matrimonia legitime contrahunt*.

⁷¹ Por. *ibidem*.

⁷² *Constitutiones synodales ecclesiae culmensis a reverendissimo domino Petro Kostka episcopo culmensi emendatae et auctae anno domini 1583*, [w:] *Constitutiones synodales necnon ordinationes dioecesis culmensis*, p. 1: *A saec. XV usque XVII*, wyd. A. Mańkowski, Fontes 24, Torunii 1929, s. 38: *Parochi librum habeant, in quo Baptisatorum et patrinorum vel susceptorum, Baptisatorumque, parentum nomina, diem quoque et annum, quibus baptisantur, describant*. Ponadto w rozdziale *De iisdem Susceptoribus sive Patrinis* przytoczone zostało zarządzenie trydenckie nakazujące *in libro eorum nomina describat* (tj. chrzestnych i ochrzczonych) w celu wy-

dzenie wykazu małżeństw z wyszczególnieniem dnia, miejsca ślubu, imion nupturientów i świadków ślubu, połączono w przypadku dekretów chełmińskich, z nakazem ogłaszania zapowiedzi w potrójnym terminie *iuxta Statutum Cocilii Tridentini*⁷³.

Potrzebę zaprowadzenia ksiąg metrykalnych w parafiach diecezji płockiej zauważono jeszcze później, bo w 1589 roku. Analogicznie do przywoływanego przykładu Chełmna, w kościele płockim, głównym motywem wprowadzenia wymogu rejestracji metrykalnej były ustawy trydenckie przeszczepione na grunt polski za pośrednictwem synodalnych dekretów Uchańskiego⁷⁴. Na zjeździe diecezjalnym zwołanym do Pułtusza, proklamowano tzw. *Monitorium* autorstwa płockiego ordynariusza Piotra Dunina-Wolskiego (1577-1590). Postulat ten, będący swoistym programem reformy tego biskupa, w jednym z punktów (c. 38) zawierał wytyczne wyraźnie nawiązujące do treści soborowej reformy sakramentu małżeństwa 24 *sess. De reformatione*⁷⁵. Podobnie jak w ustępie *Tametsi dubitandum* biskup Wolski wymógł na proboszczach by spisywali metryki ślubów uwzględniając w aktach dane nowożeńców i świadków, a także datę i lokalizację, w której zawiązany został kontrakt małżeński. Księgi winny być ponadto według ustawodawcy pilnie w parafiach strzeżone⁷⁶. W paragrafie 67

kluczenia w czasie późniejszym przeszkód wynikających z zaciągniętego w czasie chrztu pokrewieństwa duchowego (*ibidem*, s. 37).

⁷³ *Ibidem*, s. 50-51. Fragment dekretu *Quod trina proclamatio fiat ante copulationem* dotyczący prowadzenia ksiąg zaślubionych przedstawia się następująco: *Item mandamus, ut quilibet Plebanus librum habeat, in quo dies et locus contractus, et nomina contrahentium ac testium, describantur.*

⁷⁴ W Płocku dodatkowym impulsem do podjęcia reformy mógł być zwołany przez prymasa Karnkowskiego na dzień 2 października 1589 roku synod prowincjonalny do Piotrkowa. Tak sugeruje D. Kisiel, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji płockiej*, Pułtusk 2004, s. 68. Na temat synodu Karnkowskiego z 1589 zob. I. Subera, *Synody prowincjonalne...*, s. 143-146.

⁷⁵ W. Góralski, *Problematyka sakramentów świętych w rozporządzeniach synodalnych biskupa płockiego Piotra Dunina-Wolskiego*, „Studia Płockie” 8 (1980), s. 32-33.

⁷⁶ J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej i ich statuty (Concilia Poloniae, t. 5)*, Warszawa 1952, s. 285: *Parochus debet habere in ecclesia librum, in quo nomina coniugum et testium diemque et locum contracti matrimonii describat, quem diligenter custodiat.* Na temat drugiego synodu Wolskiego zob. W. Góralski, *Reformistyczne synody płockie na przełomie XVI i XVII wieku*, Płock 1983, zwłaszcza s. 52-82 oraz D. Kisiel, op. cit., s. 63-71 i n.

tego obszernego normatywu (*Monitorium* zawierało 74 akapity) poruczono wszystkim proboszczom, aby dodatkowo założyli metryki (*metricae*) parafian ekskomunikowanych oraz osób uwolnionych z cenzur kościelnych, *in qua diligenter excommunicatorum et absolutorum nomina scribant*⁷⁷.

Godnym kontynuatorem Dunina-Wolskiego w staraniach o recepcję *Tridentinum* w diecezji płockiej okazał się jego następca biskup Wojciech Baranowski. Z okresu gorliwych rządów tego reformatora warte uwagi są zwłaszcza decyzje dwóch równoległych synodów odbytych w katedrze płockiej i kolegiacie pułtuskiej w czerwcu 1593 roku. Wyowiedziane przez synod z 1589 roku zarządzenia w sprawie sporządzenia i posiadania w parafiach ksiąg chrztów i ślubów zostały przez nowego ordynariusza zasadniczo potwierdzone. Na synodach Baranowskiego podjęto jednak w sprawie metryk pewne nowe zarządzenia. Istotnym *novum* było przede wszystkim dodanie do dwóch już wcześniej nakazanych serii ksiąg, serii trzeciej – bierzmowanych⁷⁸. Wciągane doń notacje zawierające imię i nazwisko bierzmowanego, dane jego rodziców, świadka konfirmacji i szafarza sakramentu, służyć miały odtąd proboszczom w procesie badania przedślubnego, jako podstawa do orzeczenia czy między nowożeńcami nie zachodzi powstająca przy bierzmowaniu przeszkoda pokrewieństwa duchowego⁷⁹. W kwestii księgi chrztów statutem *De baptismo* zarządzono by wszystkich wymienionych w akcie rodziców i chrzestnych określać przy pomocy imienia i nazwiska. Dodatkowo udzielający chrztu winien się wcześniej wywiedzieć, czy dziecko zrodzone zostało z związku legalnego i to w księdze odnotować *diligenter*, podpisując się pod aktem własnym imieniem⁸⁰. W dekrecie *De matrimonio* prócz wskazania na

⁷⁷ J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej...*, s. 285: *Metricas excommunicatorum et absolutorum omnes parochi in ecclesiis habeant, in qua diligenter excommunicatorum et absolutorum nomina scribant.* W kościele polskim tradycja spisywania tego typu katalogów sięga co najmniej pierwszej poł. XV wieku. Już synod przemyski z 1418 r. polecił sporządzanie spisów ekskomunikowanych. Tak Z. Krupska, op. cit., s. 242. Ostatnio analizę takiej księgi z XV w. zaprezentowała B. Wojciechowska, *Gnieźnieńska księga ekskomunik i interdiktów*, „Studia Źródłoznawcze” 44 (2007), s. 109-116.

⁷⁸ J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej...*, s. 322.

⁷⁹ W. Góralski, *Reformistyczne synody...*, s. 116; D. Kisiel, op. cit., s. 157.

⁸⁰ J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej...*, s. 320-321: *Ad quae cavenda librum habeat parochus peculiariter ad id destinatum, in quo et baptisati, parentum et patrinarum nomina*

typowe dane z jakich powinna być skonstruowana metryka poślubionych (*liber seu index*) ustawodawca zaznaczył by nie spisywać aktu byle jak, lecz porządnie, samą zaś księgę przechowywać w dobrych warunkach⁸¹. W dalszej części przepisu, próbując wyrugować niepokojący zwyczaj traktowania przez plebanów metrykaliów niczym swoją własność, w ostrym tonie zwrócono im uwagę, by na przyszłość, jeśli powierzona zostanie im posada proboszczowska w innej parafii, nie zabierali ze sobą ksiąg na nowe miejsce, lecz pozostawili je na starym, przekazując swemu następcy na urządzie.

Lata 80-te i 90-te XVI wieku to okres, w którym obowiązek prowadzenia przynajmniej dwóch, lub rzadziej trzech serii ksiąg parafialnych, przyjęty zostaje powszechnie we wszystkich polskich diecezjach. Znany jest doskonale przykład biskupa Jerzego Radziwiłła, który w swych listach pasterskich gorąco zachęcał kapłanów diecezji wileńskiej, a potem krakowskiej do sporządzania odpowiednich zapisów metrykalnych⁸². W *Ad parochos dioecesis suae Cracoviensis* z 29 III 1593 roku postulował nawet sporządzanie kartotek parafian, wyprzedzając w tym względzie ustawodawstwo powszechne⁸³.

W diecezji gnieźnieńskiej wymóg rejestracji metrykalnej wiernych z pewnością zaszczerpił Stanisław Karnkowski. Jako prymas i arcybiskup gnieźnieński od 1581 roku, właśnie w Gnieźnie kontynuował, zapoczątkowaną na stolicy włocławskiej aktywną działalność legislacyjną. O konieczności ewidencjonowania chrztów i zawieranych w obrębie parafii związków małżeńskich, mówił wyraźnie statut 8 synodu łowickiego z 1593 roku⁸⁴, jako pierwszy naznaczając formularz poszczególnych zapisów⁸⁵. Arcybiskup Karnkowski chcąc rozciągnąć

et cognomina, annum, mensem, dieque baptismi et, an baptismatus ex legitimis procreatus sit nuptiis, diligenter describat, suo etiam baptisantis nomine adscripto.

⁸¹ *Ibidem*, s. 338: *Parochus quilibet habeat librum seu indicem, in quo coniugum et testium nomina, annum, mensem, diem et locum matrimonii, non utcuque sed ordinate describat, quem diligenter apud se custodiat.*

⁸² R. Kuśmierzcyk, *Problematyka „Listu pasterskiego” kard. Jerzego Radziwiłła z roku 1593*, NP 100:2003, s. 241-248.

⁸³ T. Moskał, op. cit., s. 68.

⁸⁴ J. Sawicki, *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty (Concilia Poloniae, t. 5)*, Warszawa 1950, s. 178: (c. 8) *De libris metricarum, tam baptizatorum quam matrimonii copulatorum habendis in eis que scribendi forma.*

⁸⁵ Tak twierdzi S. Chodźński, op. cit., s. 226, a za nim prawdopodobnie T. Moskał, op. cit., s. 64.

wcześniejsze postanowienia na wszystkie archidiaconaty, uznał za stosowne podjąć sprawę metryk raz jeszcze. Tym razem na zjeździe obradującym w Kaliszu w 1602 roku uchwalono w punkcie 15 dekretów synodalnych, aby proboszczowie, pod groźbą kary 10 grzywien, prowadzili rejestry starannie w formie ksiąg oprawnych, poszczególne zaś wpisy redagując *iuxta formam traditam in synodo Gneznensi Lovitij anno Domini 1593 celebrata*⁸⁶.

Po wyborze Karnkowskiego na arcybiskupa w 1581 jego miejsce we Włocławku zajął inny zwolennik reformy kościelnej i humanista Hieronim Rozrażewski (1581-1600)⁸⁷. Zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez swego poprzednika nowy ordynariusz poczuł się w obowiązku zająć kwestią ewidencji szafowanych sakramentów na szczeblu parafii swej diecezji. Regulacja sposobu sporządzania metryk przez proboszczów pojawia się kilkakrotnie w orzeczeniach synodów częściowych zwoływanych przez Rozrażewskiego. Po raz pierwszy zajęto się nią na zjeździe dekanalnym obradującym w kościele św. Bdygidy w Gdańsku w 1585 roku. W rozdziale II. *De sacramento administratione* zawarte zostały przepisy doprecyzowujące wcześniejsze zarządzenia Karnkowskiego, który w księdze chrztów polecał wpisywać jedynie dane noworodka i chrzestnych, zaś w księdze małżeństw imiona kontrahentów i świadków. Na synodzie gdańskim polecono natomiast (II. *De Baptismo*) by w skrupulatnie spisany (*sedulo*) akcie chrztu uwzględniono także *nomina* rodziców dziecka oraz *locus, annus, mensis et dies* ceremonii. W przepisie VI. *De matrimonio* uściślono ponadto liczbę świadków do dwóch osób⁸⁸. W roku następnym na synodzie partykularnym odprawionym w stolicy diecezji, w przepisach o podobnej treści zaznaczono dodatkowo by księga ochrzczonych, *qui vulgo Metrica vocatur*, była solidnie oprawiona i wypełniana w sposób przepisowy (*bene ligatum et ordinatum*). Proboszczowi, który nie dostosowałby się do nakazu posiadania rejestru

⁸⁶ J. Sawicki, *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej...*, s. 272 (c. 15): *Libri duo emanantur ligati, in quibus baptizatorum nomina et eorum, qui in facie Ecclesiae matrimonium contrahunt, scribantur iuxta formam traditam in synodo Gneznensi Lovitij anno Domini 1593 celebrata.*

⁸⁷ Zob. S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozrażewski jako humanista i mecenas*, ABMK 11 (1965), s. 201-263.

⁸⁸ *Acta synodi decanatum pomeraniae [...] Hieronymi Ep. Wladislaviensi et Pomeraniae [...] Gedani celebratae, [w:] Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 90-91.

zawieranych małżeństw ustawodawca zagroził ponadto karą synodalną (*sub poena Synodali*)⁸⁹. Zjazdy zwoływane w kolejnych latach zasadniczo powtarzały zarządzenia podjęte na synodzie wrocławskim. Jedynie na kongregacji duchowieństwa archidiaconatu pomorskiego zebranej w Subkowach w 1598 roku ustalono (c. 18) by proboszczowie do ksiąg wpisywali tylko śluby zawierane w swoich parafiach i zawsze po uprzednim opublikowaniu zapowiedzi przedślubnych. Spisujący akt chrztu nie powinien także zapominać (c. 17) o rodzicach dziecka, notując w metryce zarówno imię ojca jak i matki⁹⁰. Nadzór nad wykonaniem wskazań powizytacyjnych powierzony został dziekanom, którzy odtąd w trakcie prowadzonych przez siebie wizytacji dekanalnych winni kontrolować jakość prowadzonych w parafiach ksiąg metrykalnych⁹¹.

W rodzimym ustawodawstwie prowincjonalnym nakaz troski o poprawne tworzenie katalogów metrykalnych sformułowano dopiero w dekretach synodu procedującego pod kierownictwem kardynała Bernarda Maciejowskiego w Piotrkowie Trybunalskim w 1607 roku. W skład postanowień tego synodu wszedł tekst *Listu Pasterskiego* autorstwa kierującego obradami prymasa⁹². *Pastoralna*, po raz pierwszy opublikowana dla kleru diecezji krakowskiej w 1601 roku, szczegółowo przedstawiała katalog obligatoryjnych sprzętów, które każdy proboszcz winien mieć na wyposażeniu swego kościoła parafialnego, nie pomijając także wykazu niezbędnych ksiąg metrykalnych. Doku-

⁸⁹ *Acta et constitutiones synodi dioeclesanae Wladislaviensis habitat celebratae, A. D. 1586*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 101(c. 4): *Curent autem parochi librum peculiarem, seu metricam bene ligatam in ecclesiis suis habere, sub poena Synodali, in quo nomina et cognomina contrahentium testiumque ad minus duorum vel trium, ac diem, mensem, annum, et locum contracti matrimonii describant* oraz s. 111(c. 8: *Circa Baptismum*): *Habeant praeterea parochi peculiarem librum, qui vulgo Metrica vocatur, bene ligatum et ordinatum, in quo baptizatum, nomina et cognomina parentum et patrinorum, baptizati diem, mensem et annum annotent*. Por. też J. Borucki, *Synod diecezji kujawskiej i pomorskiej z 1586 r.*, PK 46 (2006), z. 3-4, s. 237, *idem*, *Ustawodawstwo synodalne biskupa Hieronima Rozrażewskiego*, „*Studia Włocławskie*” 2 (1999), s. 307-308.

⁹⁰ *Acta processus et decreta congregationis archidiaconatus pomearaniae in ecclesia parochialis sobcoviensi a. 1598*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 149.

⁹¹ J. Gręźlikowski, *Kongregacje dekanalne na tle zadań i obowiązków dziekanów w ustawodawstwie synodalnym diecezji wrocławskiej w okresie potrydenckim*, PK 25 (2002), z. 3-4, w. 193, 194-195.

⁹² I. Subera, *Synody prowincjonalne...*, s. 154-162.

ment ten nakładał na rządców parafii konieczność prowadzenia kilku rodzajów rejestrów. Prócz wymaganych już wcześniej przez ustawodawców diecezjalnych ksiąg chrztów, małżeństw i ekskomunikowanych *Epistola Pastoralis* polecała także by plebani założyli dodatkowo spisy konfirmantów, osób zaniebujących obowiązków wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. oraz zaprowadzili ewidencję wszystkich parafian⁹³. Co jednak najistotniejsze na synodzie piotrkowskim w oparciu o list Maciejowskiego ustalone zostały jednolite formularze, według których proboszczowie powinni dokonywać notacji do ksiąg parafialnych. Zaproponowane na synodzie wzory poszczególnych akt metrykalnych sprowadzały się zasadniczo do wynotowania w narzuconej sekwencji wcześniej już postulowanych danych. Dla przykładu zapis upamiętniający udzielenie sakramentu bierzmowania należało skonstruować *in hunc modum: Anno, Mense, die, etc. Confirmatus vel confirmata est a Reverendissimo Domino N. Episcopo N. filius vel filia N. et N. Patrinus vel Matrigna fuit, N*⁹⁴. Zatwierdzone podczas obrad dekrety wraz z wspomnianymi formularzami weszły następnie, za pośrednictwem synodu prymacjalnego z 1628 roku, w skład urzędowego zbioru rodzimego prawa partykularnego prymasa Jana Wężyka i jako takie obowiązywały kler obu polskich prowincji kościelnych⁹⁵.

⁹³ *Ibidem*, s. 156-157; I. Dybus-Grosicka, *op. cit.*, s. 73; H. Krajewska, *op. cit.*, s. 1; Z. Krupská, *op. cit.*, s. 241; B. Kumor, *Księgi status animarum...*, s. 92-93; *idem*, *Metryki parafialne...*, s. 67; T. Moskał, *op. cit.*, s. 68-69.

⁹⁴ Cyt. za: S. Nasiorowski, „*List Pasterski*” kard. Bernarda Maciejowskiego, Lublin 1992, s. 213, przyp. 116.

⁹⁵ Zbiór Wężyka przytacza formuły notacyjne *Pastoralnej* Maciejowskiego w kształcie zatwierdzonym na synodzie piotrkowskim w 1607 roku. Zob. I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761*, Warszawa 1981, s. 289-290: (formularz aktu chrztu) *Anno 1607, die 15. Octob: Ego N. Plebanus, aut Vicarius Ecclesiae Parochialis N. baptisavi N. Filium et N. conjugum legitimorum. Patrinus fuerunt N. et N.; s. 300: (formularz aktu ślubu) Anno, Mense, die etc. Ego N. Plebanus vel Vicarius Ecclesiae Parochialis N. Matrimonium inter N. et N. contractum, confirmavi in eadem Ecclesia, vel alibi, Praesentibus N. et N. et aliis multis de populo, praemissis solitis denuntiationibus*. Por. B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 67 i T. Moskał, *op. cit.*, s. 64-65. Postulowaną przez synod formę prowadzenia ewidencji mieszkańców omawia B. Kumor, *Księgi status animarum...*, s. 96-97. W sprawie zbioru por. ostatnio: S. Tymosz, *Zbiór prymasa Jana Wężyka z 1628 roku na tle kodyfikacji kościelnego prawa polskiego*, „*Roczniki Nauk Prawnych*” 15 (2005), s. 188-205 oraz *idem*, *Ewolucja...*, s. 151-171.

Postanowienia zaproponowane przez prymasa Maciejowskiego w powyższej kwestii w znacznej mierze uzupełnił opracowany za osobistym zaangażowaniem prymasa Wężyka, nowy Rytuał Piotrkowski z 1631 roku⁹⁶. Agenda ta dostosowująca rodzime obrzędy do wymogów powszechnych, obliżowała proboszczów do postępowania przy rejestracji z uwzględnieniem wskazań skodyfikowanych w omawianej powyżej rubryce *Formulae scribendae in libris habendis apud parochos* zawartej w tekście Rytuału Rzymskiego Pawła V z 1614 roku⁹⁷. Warto zaznaczyć, iż Rytuał Piotrkowski jako pierwszy przedkładał prawne podstawy do wprowadzenia nieznanego zupełnie w diecezjach polskich zwyczaju prowadzenia dodatkowego spisu zmarłych parafian (*liber mortuorum* lub *defunctorum*)⁹⁸ postulował także założenie księgi *status animarum*⁹⁹.

Te doniosłe zmiany inicjowane ogólnie wymagały, jak to zwykle bywało, czasu by się upowszechnić w poszczególnych diecezjach i parafiach. Przeniesieniu nowych regulacji prawnych na grunt lokalny służyła instytucja synodu częstokowego. Mimo wydanego przez prowincjonalny zjazd episkopatu w 1607 roku nakazu stosowania *Pastoralnej* Maciejowskiego, akceptacja jej wytycznych normujących sposób prowadzenia ksiąg metrykalnych, nie nastąpiła automatycznie¹⁰⁰. Synody wrocławskie obradujące na przełomie pierwszego i drugiego dziesiątka lat XVII wieku, a więc w okresie, gdy o reformach prymasa Maciejowskiego stało się już głośno, pozostały nań zupełnie obojętne kontynuując ustawodawstwo z okresu wcześniejszego. Tak np. synod zwołany do Wrocławka w pierwszym roku pontyfikatu Wojciecha Baranowskiego jako ordynariusza kujawsko-pomorskiego (1607-1608), nakazał duchownym pełniącym posługę parafialną, by posiadali jedy-

⁹⁶ S. Chodyński, op. cit., s. 226-227; I. Dybus-Grosicka, op. cit., s. 73; H. Krajewska, op. cit., s. I; B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 67; T. Moskał, op. cit., s. 61-62.

⁹⁷ B. Kumor, *Księgi status animarum...*, s. 94.

⁹⁸ W świetle tego faktu trudno zgodzić się ze zdaniem S. Chodyńskiego, który uważał, iż metryki zmarłych tak jak ochrzczonych i zaślubionych już od XVI wieku „w stałą wchodziły regułę”. Zob. S. Chodyński, op. cit., s. 230.

⁹⁹ Z. Sułowski, *O finansowej genezie polskiej rejestracji zgonów*, PDP 9 (1976), s. 57.

¹⁰⁰ B. Kumor, *Księgi status animarum...*, s. 93. Zdaniem tego uczonego nastąpiło to pomiędzy rokiem 1610 (diecezja warmińska), a 1684 (diecezja łucka). Przyjęcie *Pastoralnej* przez episkopat gnieźnieński nastąpiło wg Kumora w 1628 roku, wrocławski w 1634, chełmiński w 1641, a następnie w Poznaniu (1642) i Płocku (1643).

nie *libri tres distincti* do uwieczniania informacji o szafowanych sakramentach chrztu i małżeństwa oraz ferowanych ekskomunikach¹⁰¹. Postanowienia synodalne zdradzające w niejednym punkcie zbieżność z uchwałami zatwierdzonymi przez tego biskupa czternaście lat wcześniej w Płocku i Pułtusk do pominały się od plebanów by prócz danych typowych, w zapisie chrztu znalazła się wiadomość o legalności związku małżeńskiego rodziców chrzczonego niemowlęcia (*an baptisatus ex legitimis procreatus sit nuptiis annotetur*)¹⁰².

Ponadto do standardowego zestawu informacji składających się na akt dokumentujący zawarcie małżeństwa ustawodawca polecił dodać element, który nie ma swojego pierwowzoru we wcześniejszych, znanych ustawach synodalnych, zarówno wrocławskich, jak i płockich. Zgodnie z wytycznymi synodu w akcie małżeństwa prócz personaliów nowożeńców winna być wciągnięta informacja o miejscu pochodzenia względnie zamieszkania nupturientów (*patria*) oraz nazwa parafii, w której się urodzili (*parochia cuiusque in qua natus est*). Świadczenie, podobnie jak tego wymagał płocki synod Baranowskiego, winno być opatrzone nazwiskiem proboszcza, lub (czego synod płocki już nie zalecał) innego duchownego z parafii, jeśli miał zezwolenie biskupa na udzielanie sakramentu małżeństwa. Nie należało także pominąć adnotacji na temat zapowiedzi zwłaszcza o terminach, w których doszło do ich ogłoszenia, lub też wzmianki odnośnie biskupiej decyzji uchylającej ten obowiązek¹⁰³.

Do trzeciej księgi, jaką winna być metryka osób ekskomunikowanych (*matricula excommunicatorum*), trafić miały wiadomości o dacie

¹⁰¹ *Synodus diocesana Alberti Baranowski episcopi Wladislaviae a. 1607 celebrata*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 159: *Praeter supradictos habeantur quoque libri tres distincti praeparati ad scribendum pro matriculis diversis.*

¹⁰² *Ibidem: Baptisatorum, in qua baptisati ipsius nomen, parentumque et patrinorum eius, nomina et cognomina, annus, mensis, diesque Baptismi, et an baptisatus ex legitimis procreatus sit nuptiis annotetur.*

¹⁰³ *Ibidem*, s. 159-160: *Alius item liber matricula Matrimonii, in quo nomina contractantium Matrimonium, et cognomina, patria et parochia cuiusque in qua natus est, describentur, tum annus, mensis, dies contractus celebrati, itemque nomen parochi nuptias benedictis, aut eius sacerdotis, qui de licentia Episcopi, parochie contractantium propterea presentiam contractui praestiterit, ac denique nomina testium praesentium describentur. Neque illud praetermittitur: quotnam denuntiationes, et quibus diebus festivis factae praecesserint, aut si super iisdem denuntiationibus per nos dispensatum fuerit.*

zrucenia cenzury, kto i przez kogo został nią obłożony oraz z jakiego powodu to się stało, a także w gestii jakiej instancji leży możliwość ponownego złączenia ekskomunikowanego ze wspólnotą wiernych¹⁰⁴. Wreszcie na koniec wzorem swych ustaw z 1593 roku biskup Baranowski zdecydował się powtórzyć zakaz przenoszenia przez proboszczów wraz ze zmianą miejsca pracy duszpasterskiej ksiąg metrykalnych do innej parafii¹⁰⁵.

W ustawach wrocławskich brak natomiast nakazu stosowania rejestrów konfirmowanych w poszczególnych parafiach, co zalecały wspomniane dyspozycje synodalne sformułowane dla diecezji plockiej¹⁰⁶. Jeszcze bliższe tradycji zapoczątkowanej przez XVI-wieczne synody Karnkowskiego i Rozrażewskiego jest rozporządzenie wchodzące w skład dekretów wrocławskiego synodu diecezjalnego biskupa Wawrzyńca Gembickiego (1610-1615) z 1612 roku. W dekrete *De metriculis baptizatorum et contrahentium*, zgodnie z brzmieniem tytułu, zalecono, tak jak czyniono to już wcześniej, posiadanie dwóch porządnie sprawionych i prawidłowo uzupełnianych (*bene compactos et recto ordine conscriptas*) ksiąg metrykalnych – ochrzczonych i zaślubionych, do których należało wpisywać podstawowe zupełnie dane o chrzczonych dzieciach lub nupturientach, ich rodzicach, chrzestnych, bądź świadkach, dacie i miejscu ceremonii. Jedyną nowością w tym przypadku było sformułowanie *expressis verbis* kary za nieprzestrzeganie zawartych w przepisach wytycznych. Miała nią być grzywna pieniężna wysokości 3 marek, lub jakaś inna jeszcze sankcja leżąca w gestii biskupa lub jego oficjała¹⁰⁷. Tym torem podążyło dalsze ustawodawstwo

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 160: *Tertius vero liber sit matricula excommunicatorum, nempe quo die, quis, ad cuius instantiam, quare et per quem publicatus fuerit in excommunicationem incidisse.*

¹⁰⁵ Zob. wyżej.

¹⁰⁶ Z kolei postanowienia synodu plockiego nie obejmowały nakazu prowadzenia rejestru ekskomunikowanych.

¹⁰⁷ J. S a w i c k i, *Nieznane statuty synodu diecezji wrocławskiej z 1612 r. na podstawie materiałów zebranych przez ks. Teofila Długosza*, PK 15 (1972), z. 3-4, s. 206: *Metricularum libros bene compactos et recto ordine conscriptas tam baptizatorum eorumque parentum et patrinorum, quam matrimonia contrahentium et ibidem testium interessentium, ubi nomina et cognomina singulorum annusque, mensis et dies baptizimi collati quam contractus matrimonialis habiti annotentur, habeant et apud se diligenter custodiant sub poena 3 marcarum et aliis poenis per nos vel officiales nostros infligendis.*

diecezjalne ujęte w przepisach synodów Pawła Wołuckiego (1616-1622) z lat 1617, 1620 i 1622¹⁰⁸.

Próbie zaimplementowania wytycznych prymasa Maciejowskiego do ustawodawstwa diecezjalnego stosunkowo wcześniej podjął prymas Jan Wężyk na synodzie cząstkowym diecezji gnieźnieńskiej obradującym w kolegiacie łowickiej w dniach 10 i 11 maja 1628 roku. Tuż przed konferencją prymacjalną piotrkowską, w Łowiczu *Epistola Pastoralis Macieioviana* zatwierdzona została w całości, z poleceniem stosowania jej przez wszystkich proboszczów z terenu diecezji. Ponadto w statutach synodalnych obradujący sformułowali zalecenie by wszystkie dokumenty parafialne, istotne dla funkcjonowania wspólnoty, plebani celem ich zabezpieczenia, przekazywali w miarę możliwości do archiwum kapituły metropolitalnej¹⁰⁹.

Częściowa akceptacja wytycznych wynikających z brzmienia *Listu Pastoralnego* nastąpiła w diecezji wrocławskiej w tym samym czasie. Wśród postanowień synodu obradującego we Wrocławku pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Lipskiego w 1628 roku¹¹⁰, znalazł się dekret reformujący prowadzenie ksiąg chrzcielnych właśnie w duchu Pastoralnej. W przepisie o znamienym tytule *De baptismo ex Epistola Pastoralis*, nakazano proboszczom by wpisywali poszczególne świadectwa chrztu do ksiąg własnoręcznie (*manu sua ; manu propria Sacerdotum*), posługując się przy tym formularzem postulowanym przez Maciejowskiego. Narzucenie jednolitego wzoru notacyjnego moty-

¹⁰⁸ *Synodus sobcoviensis Pauli Wolucki episcopi a. 1617*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 169: *libros etiam papyraceos, in quibus nomina baptizatorum, tum et contrahentium matrimonia describant, habeant.* Przepis powtórzono na synodzie diecezjalnym: *Synodus dioeciesana anni 1620*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 176. *Synodus pro archidiaconatu pomeraniae anno 1622 celebrata*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 184: *Utrum parochi habeant metriculam Baptizatorum nominaque et cognomina baptisati, patrisque ac matris, necnon et patrinorum ipsorum adscribant, diemque et annum connotent. Utrum Matrimonia nisi praemissis bannis statutis temporibus et unusquisque parochiae suae sponsos copulet, nominaque et cognomina ipsorum necnon et testium, annumque et diem adscribant.*

¹⁰⁹ J. S a w i c k i, *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej...*, s. 228-232. Więcej informacji na temat uchwał synodu podaje J. K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, czyli do połączenia Arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z Biskupstwem poznańskim*, t. 3, Poznań 1889, s. 704.

¹¹⁰ Synod ten obradował 4 maja, a więc zaledwie kilka dni przed konferencją diecezjalną zwołaną do Łowicza przez arcybiskupa Jana Wężyka.

wował ustawodawca wielkim i godnym potępienia niedbalstwem proboszczów przy wypełnianiu obowiązku starannego spisywania zapisów metrykalnych. Nawiązując do wcześniejszych ustaw biskupów Rozrażewskiego i Gembiskiego, opieszłych proboszczów, w dalszym ciągu prowadzących księgi w sposób niefrasobliwy, czekać miały surowe kary finansowe w postaci grzywny jednej marki nowej monety polskiej na użytek dziekana oraz dodatkowej na rzecz oficjała. Mimo ewidentnych oznak znajomości *Pastoralnej* przez ustawodawcę, synod biskupa Lipskiego, pozostał w gruncie rzeczy przy tradycyjnym modelu rejestracji metrykalnej, polecając zgodnie ze starymi uchwałami, prowadzenie tylko dwóch rodzajów rejestrów – *alterum pro baptisatis, alterum pro matrimonia contrahentibus inscribendis*¹¹¹.

Formalne przyjęcie *Listu Pasterskiego* Maciejowskiego w diecezji wrocławskiej stwierdza o 6 lat późniejszy synod biskupa kujawskiego Macieja Łubieńskiego (1631-1641)¹¹². Jeden z dekretów tego zjazdu postulował nawet, zgodnie z dezyderatem Maciejowskiego, zaprowadzenie w specjalnej księdze kartoteki ewidencyjnej członków wspólnoty parafialnej, jako składnika duszpasterskiego instrumentarium każdego proboszcza¹¹³. Statut synodalny, o którym mowa, pouczał plebanów, że zwyczajowa znajomość owieczek jedynie z wyglądu (*ex vultu*) jest dalece niewystarczająca. Sposobem na lepsze zapozna-

¹¹¹ *Synodus dioecisana Andreae Lipski episcopi Wladislaviensis die 4 maii Anno Domini 1628, celebrata*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 190: *Quorum omnium nomina et cognomina ipsemet sacerdos manu sua describat in libro baptisatorum in hunc modum: „Anno tali, mensis N. Ego N. plebanus aut vicarius ecclesiae parochialis N. baptisavi filium N. et N. coniugum legitimum. Patris fuerunt N. et N.” [...] Et quoniam in hac Dioecesi maxima committitur negligentia in scribendis metricis, tam baptisatorum, quam matrimonia contrahentium, statuit praesens sancta Synodus, ut abhinc quamprimum singuli parochi Commendarii in qualibet ecclesia parochiali comparent libros, bene compactos, duos distinctos, alterum pro baptisatis, alterum pro matrimonia contrahentibus inscribendis, manu propria Sacerdotum baptisantium et matrimonium contactui praesentium pastoralem praestantium, sub poena unius marcae, quae in usum Decani negligentem Officio Ordinario deferentis cedat, et novem marcarum polonicarum prima vice, secunda vero vice maioris mulctae pecuniariae a quolibet contra faciente per Officium Ordinarium exigenda et in fabricam ecclesiae illius convertenda, et aliis gravioribus poenis.*

¹¹² *Acta seu decreta et statuta synodalia wladislaviensis dioecesis (a.) MDCXXXIV*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 218.

¹¹³ B. Kumor, *Księgi status animarum...*, s. 94 podaje chyba przez pomyłkę, iż chodzi w tym przypadku o synod Karola Ferdynanda Wazy z 1631 roku.

nie się proboszcza z parafianami ma być zdaniem ustawodawcy rejestr stanu dusz, który rządcą parafii winien sporządzić chodząc od drzwi do drzwi (*ostiatim*) wszystkich domostw znajdujących się w granicach jego parafii. Dane powinien proboszcz zbierać w trakcie kolędy na początku każdego roku. Do wykazu wciągać należało personalia wiernych, rozpytując (i pouczając przy okazji) ich dokładnie o sposób prowadzenia się, ich zapatrywanie na wiarę katolicką, wypełnianie wymogu corocznej spowiedzi i Komunii św. W wykazie nie mogło również zabraknąć wiadomości o takich kryteriach prawidłowego życia religijnego, jak zachowywanie nakazanych postów, czy aktywne uczestnictwo w cotygodniowej mszy niedzielnej¹¹⁴.

Jak wynika z przywołanych przykładów, wymagania stawiane przez prawodawców w kwestii sposobu rejestracji metrykalnej na kolejnych synodach prowincjonalnych, w listach pasterskich, rytuałach, bądź agendach, przenikały do prawa partykularnego poszczególnych diecezji z opóźnieniem i zubożonej formie. Pierwsze ślady odgórnych zaleceń w ustawodawstwie chełmińskim odnaleźć można dopiero w dyspozycjach synodu biskupa Kaspra Działyńskiego (1639-1646) odprawionego w Chełmnie w 1641 roku. Synod ten w przeciwieństwie do ustaw wrocławskich, nakazał wprowadzić reformę w pełniejszym kształcie. Powołując się na *Rituale novum*, Agendę Powodowskiego oraz synod prowincjonalny piotrkowski z 1628 roku na synodzie wydano polecenie, aby proboszczowie wyposażyli swe kancelarie parafialne w cztery rodzaje metryk – *scilicet Baptizatorum, Copulatorum, vivorum et mortuorum suorum Parochianorum*. Chcąc by księgi służyły lokalnej wspólnotie przez długie lata synod domagał się ponadto by uzupełniano je starannie oraz przechowywano z należytą pieczołowitością, piętnując niedbalstwo groźbą arbitralnych kar synodalnych. Dążąc natomiast do poprawienia jakości spisanych akt metrykalnych synod polecił by księża dokonując zapisu wzorowali się na od-

¹¹⁴ *Acta seu decreta...*, s. 202: [...] *ut non tam ex vultu oves suas cognoscant, quam ut statum animarum illarum perspectum et exploratum habeant: ideo illis serio iniungit sacra Synodus, ut circa visitationem, quam ostiatim initio cuiuslibet anni facere pro laudabili more consueverunt, nomina parochianorum suorum, per singulas domos quotannis conscribant: de vita et conversatione diligenter inquirant, et si quid scandalosum, vel superstitiosum repperint, amoveant: rationes annuae Confessionis et Communinis ab illis exigant: ad festa et ieiunia ab Ecclesia indicta observanda, nec non ad Missas diebus solennibus audiendas, serio admoneat.*

powiednich formularzach zawartych, czy to w Pastoralnej Maciejowskiego, którą *in extenso* przyłączono do dekretów synodu, czy to na wzorach Rytułu Piotrkowskiego¹¹⁵.

W podobnym czasie analogiczne rozwiązania w zakresie prowadzenia ewidencji udzielanych sakramentów oraz statystyki mieszkańców parafii przyjmowały na gruncie lokalnym także pozostałe ośrodki diecezjalne. Kapłanom diecezji płockiej synod biskupa Karola Ferdynanda Wazy z 1643 polecał by w swej pracy duszpasterskiej administrując sakramentami kierowali się na co dzień wskazówkami wpływającymi z brzmienia wspomnianego *Listu pasterskiego* prymasa Maciejowskiego¹¹⁶. Obradujący dwa lata wcześniej drugi synod Macieja Lubieńskiego dla diecezji wrocławskiej dyrektywą zawartą w rozdziale 18. *Mortuorum cura*, zobowiązywał proboszczów, by wypełniwszy wszelkie czynności związane z ostatnim namaszczeniem konających oraz wszelkie sprawy pogrzebowe, nie zapominali o należyтым odnotowaniu w sepulturze danych personalnych nieboszczyka¹¹⁷. Dla archidiaconatu pomorskiego archidiecezji gnieźnieńskiej podobną rolę odegrać mogły konstytucje synodu obradującego pod prezydencją Lubieńskiego (jako ordynariusza na stolicy gnieźnieńskiej) zatwierdzone na zjeździe kleru lokalnego w Kamieniu w 1647 roku¹¹⁸. Pod-

¹¹⁵ *Synodus dioecesis culmensis et pomesaniensis in ecclesia lubaviensi 1641*, [w:] *Constitutiones synodales...*, s. 129: *Liceat ea de re ultra praescriptum Ritualis Novi [...] Statutis quoque Dioecesis praescriptum inveniatur, quibus Parochi ipsorumque Vicegerentes ad libros Ecclesiasticos scilicet Baptizatorum, Copulatorum, vivorum et mortuorum suorum Parochianorum habendos et cum fidei diligentia conscribendos adstringuntur. [...] Mandamus ergo omnibus Nostrarum Dioecesis Presbyteris, quatenus deinceps in ea cura se diligentiores exhibeant, neque suum officium in talibus sub poena Synodali negligere praesumant, aliisque gravioribus arbitrio Nostro infligendis.*

¹¹⁶ D. Kisiel, op. cit., s. 152. Por. też K. Ziółkowski, *Analiza źródłowa statutow synodu płockiego Karola Ferdynanda Wazy z 1643 r.*, „*Studia Płockie*” 18 (1990) [druk: 1991], s. 107-133.

¹¹⁷ *Acta et constitutiones synodi wladislaviensis dioecesis, [...] Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quadragésimo Primo, et sequentibus, celebratae*, [w:] *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis...*, s. 231-232: *Nomina quoque mortuorum, baptizatorum, ac contrahentium diligenter consignentur.*

¹¹⁸ Niestety nie udało mi się dotrzeć do ustaw tego synodu. Być może instrukcje w sprawie prowadzenia ksiąg zawierał dekret piąty konstytucji synodalnych opatrzonej według J. Sawickiego (*Synody archidiecezji gnieźnieńskiej...*, s. 245) tytułem: *De Libro Parochianorum quotenis conscribendo.*

niesieniu jakości redagowanych w poszczególnych księgach zapisów aktowych służyć miały także kolejne, aktualizowane *ritualia sacramentorum* opracowane w latach 1643 i 1647¹¹⁹.

W drugiej połowie XVII stulecia wraz z postępującą degradacją życia synodalnego w diecezjach polskich, zarządzenia w sprawie rejestracji metrykalnej stają się coraz rzadsze. Zjawisko to być może, należałoby tłumaczyć również faktem oswojenia się proboszczów z postulowanymi w tej sprawie od wielu lat nakazami¹²⁰. Wydaje się nawet, że wprowadzenie do praktyki parafialnej kompetentnych podręczników administrowania sakramentami powodowało, iż tak częste w poprzednim okresie nawoływania synodów, nie były w tej sytuacji aż tak konieczne. Dużą w tym zapewne rolę *Pastoralnej* Maciejowskiego, która w okresie spowolnienia pracy legislacyjnej, pełniła rolę podstawowego i użytecznego zbioru potrydenckiego prawa kanonicznego¹²¹.

Szerzej do kwestii metryk powrócili dopiero synody biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego (1724-1736 – bp płocki; 1739-1746 – bp chełmiński) sformułowane w konstytucjach z 1733 roku dla diecezji płockiej¹²² oraz z roku 1745 dla kościoła chełmińskiego¹²³. W dekretach obu synodów ustawodawca diecezjalny chcąc uczynić zadość wnioskowi powizytacyjnemu nakazał w podobnym duchu by stronie ksiąg dla lepszej przejrzystości opatrzyć paginacją, natomiast poszczególne wpisy rejestru ponumerować zgodnie z kolejnością – od najstarszych do tych udzielonych niedawno. Jako, że księgi

¹¹⁹ I. Dybus-Grosicka, op. cit., s. 74.

¹²⁰ Według ustaleń W. Dworzaczka (op. cit., s. 59) obowiązek rejestracji metrykalnej na większą skalę zaczęto realizować dopiero w XVII stuleciu. Natężenie zjawiska w wymowny sposób unaoczniają liczby zachowanych ksiąg z poszczególnych okresów. Przeprowadzona po wojnie przez tego uczonego kwerenda w archiwach parafialnych archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej wykazała istnienie jedynie 14 egzemplarzy ksiąg wpisami sięgającymi stulecia XVI oraz odpowiednio 135 z wieku XVII.

¹²¹ S. Nasiorowski, op. cit., s. 256.

¹²² S. Chodyński, op. cit., s. 227; H. Krajewska, op. cit., s. I; B. Kumor, *Jakim celem służyły księgi parafialne*, PDP 7 (1975), s. 303; *idem*, *Księgi status animarum...*, s. 95-96, *idem* *Metryki parafialne...*, s. 67; T. Moskał, op. cit., s. 62 i 64; J. Surmacz, *Ostatni synod płocki w Polsce przedrozbiorowej*, „*Studia Płockie*”, 4 (1976), s. 164.

¹²³ B. Dygdała, *Synod diecezji chełmińskiej w Lubawie w 1745 roku. Z działalności biskupiej Andrzeja Stanisława Załuskiego*, „*Zapiski Historyczne*” 67 (2002), z. 1, s. 42; S. Chodyński, op. cit., s. 227; T. Moskał, op. cit., s. 64.

metrykalne jego zdaniem „winny budzić zaufanie”, dekret synodalny podsuwał plebanom gotowe wzorce notacyjne, wyjęte wprost z *Listu Pasterskiego* prymasa Maciejowskiego¹²⁴. W tym samym przepisie zgodnie z *ius parochiale* próbował synod ograniczyć niezgodne ze stanem prawnym zjawisko chrzczenia dzieci, których rodzice przynależeli do obcych parafii. Zaordynowano wówczas by dokonujący tego proboszcz, wypłacił na rzecz poszkodowanego plebana grzywnę w wymiarze 5 marek. Duchowny, który z rozmysłem, chcąc uniknąć kary, zataiłby w księdze nazwę parafii, z której pochodziło niemowlę, lub przekręcił nazwisko ochrzczonego, powinien zostać dodatkowo obciążony kwotą 10 marek. Natomiast wszystkie wyciągi z ksiąg czynione na ubytek osób w nich zapisanych, dla większej wiarygodności i ochrony przed fałszerstwem, synod polecał pieczętować stemplem parafii¹²⁵.

W kolejnych latach na wypracowany przez Kościół system rejestracji metrykalnej coraz silniej wpływać zaczęło ustawodawstwo cywilne, przyznając stopniowo metrykom walor dokumentów publiczno-prawnych, zaś spisującym je proboszczom poruczono rolę urzędników stanu cywilnego¹²⁶.

¹²⁴ *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanorum*, wyd. Z. Chodyński, E. Likowski, t. 2, Posnaniae 1883, s. 440: (c. 32: *Qales debeant esse libri metrices et qua diligentia servandi*) *Ut libris huiusmodi (scil. metrices) plenior adstruatur fides, volumus, ut omnes eorum paginae notentur numereorum serie, prout conspicitur in libris typo impressis, utque iidem numeri apponatur singulis baptisatis eo ordine, quo describuntur inchoando primo baptisato, inuente anno ad ultimum, qui annum claudet. Liber vero baptisatorum habeatur sub diligenti custodia, sitque decens ac bene compactus.* (c. 33: *Describenda in libro metrices et alia tunc servanda*) *Ipsemet parochus ver vicarius, qui ex illis baptisaverit propria manu describat nomina et cognomina patris et matris infantis baptisati nec non patris ac matrinae, diemque et annum collati baptismi hoc modo [...] Studeant itaque in iisdem libris metrices conscribendis exactos se ac diligentes exhibere, alias noverint se gravibus poenis placendos.*

¹²⁵ D. Kisiel, op. cit., s. 154-155.

¹²⁶ Decydującą reformę w tej mierze przeprowadzono na terenie zaboru pruskiego na mocy konstytucji Ogólnego Prawa Krajowego dla Państw Pruskich (*Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten*) z 1 VI 1794 roku. Por. I. Dybus-Grosicka, op. cit., s. 83; M. Nowaczyk, op. cit., s. 95; P. Laskowicz, op. cit. s. 65; J. Zdrenka, *Urzędy stanu cywilnego województwa gdańskiego w latach 1874-1919*, „Rocznik Gdański” 43 (1983), z. 2, s. 163.

4. Akta metrykalne w praktyce parafialnej (wybrane zagadnienia)

Ostatnio Tomasz Moskał dokonując skrótego przeglądu rodzimego ustawodawstwa synodalnego regulującego zwyczaj prowadzenia parafialnych rejestrów metrykalnych postawił pytanie jak wytyczne formułowane w konstytucjach synodalnych realizowano w praktyce parafialnej oraz w jaki sposób kontrolowano jakość prowadzonych przez proboszczów ksiąg¹²⁷. Starając się udzielić na nie odpowiedzi słusznie zwrócił uwagę na akta wizytacji jako na potencjalne źródło mogące rzucić nieco światła na ten problem. Z przywołanych przezeń kilku przykładów z terenów diecezji krakowskiej, inflanckiej i kurlandzkiej wynika jednoznacznie, iż przynajmniej od przełomu wieków XVI i XVII dokonujący wizytacji w tych diecezjach, działając w oparciu o specjalny kwestionariusz, mieli obowiązek inspekcji zastanych w archiwum parafialnym metrykaliów oraz, że czynili to w rzeczywistości¹²⁸.

Pobieżna kwerenda w wydanych drukiem protokołach wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej, chełmińskiej, archidiaconatu kamińskiego diecezji gnieźnieńskiej, okręgach bytowskiego i łębońskiego z XVI i XVII wieku, ujawniła podobną praktykę w odniesieniu do tych terenów. Wzmianki o metrykach parafialnych znaleźć można już nawet w protokołach wrocławskich z lat 80-tych XVI stulecia. Najczęściej spisujący sprawozdanie z wizytacji ograniczał się jedynie do wynotowania samego tylko faktu wyposażenia danej parafii w księgi metrykalne. Stwierdzenie braku metryki przeważnie odnotowywano krótko, pisząc *Matricula deest*¹²⁹, *Matriculae non sunt*¹³⁰, *Matriculae desunt*¹³¹, stwierdzając zaś jej obecność nadmieniano je-

¹²⁷ T. Moskał, op. cit., s. 69-70. Podobnie czynił już B. Kumor (*Księgi status animarum...*, s. 98-101) w odniesieniu do ksiąg stanu dusz.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 70. Przywołany przez autora przykład z pytania z kwestionariusza przygotowanego na wizytację dwóch dekanatów diecezji krakowskiej przeprowadzonej w roku 1598 brzmi następująco: *An habeant matriculas baptisatorum et eorum, qui matrimonium contraxerunt et earum animarum, quarum curam habent?*

¹²⁹ *Visitatio decanatus ruralis brzestensis per honorabilem petrum Silvestrum et D. Albertum a Mława [...] facta est Anno Domini 1584*, wyd. Z. Chodyński, [w:] *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis* (dalej cyt. *MHDW*), t. 22, s. 42; *Visitatio Ecclesiarum in Decanatu Raciąsinensi ac nomenclatura oppidorum ac villarum ad eundem spectantium. Anno Domini 1584*, wyd. Z. Chodyński, [w:] *MHDW*, t. 22, s. 92.

¹³⁰ *Visitatio decanatus ruralis brzestensis...*, s. 45.

¹³¹ *Ibidem*, s. 62.

dynie, iż *Matricula est*¹³², *Metricae habentur*¹³³, lub *Matriculae quoque conficiuntur*¹³⁴. Czasami wizytator podawał specyfikację zastanych ksiąg. Tak np. kościół św. Jana we Włocławku posiadał *Metriculae baptisatorum et copulatorum conscribuntur*¹³⁵, podobnie archiwum parafii chodeckiej wyposażone było w *Matricuale Baptisatorum et matrimonio copulatorum*¹³⁶, zaś proboszcz raciański w roku 1584 ani księgi ochrzczonych, ani żadnej innej nie posiadał¹³⁷. Podobne przykłady oczywiście można by mnożyć. Co jednak ważniejsze oprócz takich dość banalnych wzmianek, spotkać można na kartach akt wizytacyjnych nieco bogatsze zapiski traktujące o metrykaliach w zasobie archiwów parafialnych. Tytułem egzemplifikacji warto w tym miejscu przywołać kilka ciekawszych świadectw. Kontrolujący w połowie XVII wieku kancelarię kolegiaty kamieńskiej wizytatorzy wyrazili się pozytywnie o zastanych na miejscu metrykach notując, iż akta w niej zawarte, zawierające imiona i nazwiska ochrzczonych oraz poślubionych, spisywane były porządnie i w sposób regulaminowy¹³⁸. Kontrola parafii Brzezie przeprowadzona w początkach XVII stulecia ujawniła akta metrykalne notowane od 1592 roku. Prowadzone przez wikaręgo były co prawda zszyte w dość prosty sposób, cechowała je natomiast poprawność zapisu (*in forma bona*)¹³⁹. W tekście wizytacji diecezji chełmińskiej Andrzeja Olszewskiego z 1667 roku obszernie potraktowano księgi parafii lubawskiej. Czytamy w nim między innymi o datach założenia poszczególnych serii oraz sprawujących nad aktami pieczę proboszczach: *Metricae baptisatorum conservantur ab anno 1581, sub Rndis Andrea Crugiero, aliae in quarto sub Laurentio Mul-*

¹³² *Visitatio Ecclesiarum in Decanatu Raciąsinensi...*, s. 79

¹³³ *Visitatio Decanatus Ruralis Nieszawiensis, visitatus anno Dni 1594*, wyd. Z. Chodźki, [w:] *MHDW*, t. 23, Wladislaviae 1907, s. 12

¹³⁴ *Ibidem*, s. 8 i 19.

¹³⁵ *MHDW*, t. 23, s. 61.

¹³⁶ *Visitatio decanatus ruralis brzestensis...*, s. 35.

¹³⁷ *Visitatio Ecclesiarum in Decanatu Raciąsinensi...*, s. 68: *Metricula baptisatorum ac aliae desunt*.

¹³⁸ *Visitatio archidiaconatus Camenensis Andrea de Leszno Leszczyński archiepiscopo a. 1652 et 1653. facta*, wyd. P. P. Panske, *Fontes TNT*, t. 11, Torunii 1907, s. 39

¹³⁹ *Visitaciones moderni Decanatus Gorzenensis nec non Ecclesiae parochialis in Bialuty*, wyd. [w:] *Documenta quae exstant de cultu religionis catholicae in districtibus Buetoviensi et Leoburgensi saeculo XVII restituto*, *Fontes TNT*, t. 14, Torunii 1910, s. 652.

*lero, 1605 resumptae sub Sebastiano Muntzero in folio continuantur. Copulatorum antique eiusdem anni 1581, aliae in folio sub Muntzero ad annum 1641 et continuatur*¹⁴⁰.

Jednak już powierzchowna sonda w protokołach wizytacyjnych obnaża także szereg niedociągnięć w zakresie postulowanej przez synody kurateli nad księgami oraz notorycznie wręcz występujące zjawisko błędnego redagowania świadectw metrykalnych. Za przykład niech tu posłuży kapłan *sordidus et ignorans*, rządcą parafii ostrowskiej, o którym to sprawozdania z wizytacji mówią, iż wprowadził metrykę posiadał, *sed in ea male scribitur*. Nie orientując się ponadto w nowych zarządzeniach, do sakramentu chrztu *iuxta veterum consuetudinem* wymagał aż trojga chrzestnych, chrzcielnicy zaś nie czyścił, przez co woda w niej się znajdująca uległa zanieczyszczeniu¹⁴¹. Rządcy lekceważący postulat przykładowego redagowania ksiąg winni być piętnowani przez wizytatorów¹⁴². Wyraźnie świadczą o tym przekazy wizytacji włocławskich z okresu rządów Jana Rozrażewskiego. W instrukcji dla inspektorów z 1599, zredagowanej w oparciu o doświadczenia lustracji kanonicznych z lat wcześniejszych, sformułowane zostało wyraźne polecenie (c. 25) by inspektorzy upominali proboszczów, *ut diligentis baptisatorum et matrimonia contrahentium metriculas scribi faciat*¹⁴³. Skądinąd wiadomo jednak, że czynili to już wcześniej, badając jakość poszczególnych zapisów¹⁴⁴. Gwoli przykładu w ten sposób surowo zganieni zostali rządcy parafii w Bobrownikach oraz Brdowie, kiedy podczas kontroli w 1584 roku okazało się, iż nie mogą wylegitymować się ani jednym rejestrem metrykalnym¹⁴⁵. O tym, że wśród kleru parafialnego nie brakło w tej sprawie ignoran-
tów mówią także wspomniane wyżej synody. Próbuąc przeciwdziałać dostrzeżonemu w trakcie wizytacji zjawisku, synod Rozrażewskiego z 1586 roku polecił, iż proboszczowie powinni *metricam bene ligatam*

¹⁴⁰ *Visitaciones episcopatus Culmensis Andrea Olszowski Culmensi et Pomesaniae episcopo. A. 1667-1672 factae*, t. 1, wyd. B. Czaplina, *Fontes TNT*, t. 6, Toruni 1902, s. 348.

¹⁴¹ *Visitatio decanatus ruralis brzestensis...*, s. 86.

¹⁴² J. Gręźlikowski, *Kongregacje dekanalne...*, s. 195-196.

¹⁴³ *MHDW*, t. 23, s. 111.

¹⁴⁴ Zob. np. zalecenia powizytacyjne dla parafii w Służewie, w których zapisano, aby kontrolować prowadzone przez zakrystianina księgi chrztów, w celu wykrycia wszelkich nieprawidłowości. *Ibidem*, s. 79.

¹⁴⁵ *Visitatio Ecclesiarum in Decanatu Raciąsinensi...*, s. 99-100 oraz 127.

in ecclesiis suis habere, zaś synod Gembickiego postulował podobnie, aby księgi były *bene compactos et recto ordine conscriptas*¹⁴⁶. Napomnienia ustawodawców oraz działających z ich ramienia wizytatorów okazywały się częstokroć niewystarczające. Koniecznym okazywało się ich ciągle powtarzanie. O nie stosowaniu się proboszczów do przepisów prawa mówi wyraźnie synod chełmiński z 1641 roku. Prowadzca diecezjalny, w oparciu o niepokojące wyniki odbytej w przeddzień synodu kontroli kanonicznej, stwierdza wyraźnie, iż ciągle wielu jest między proboszczami takich, co to w ogóle ksiąg nie prowadzi, a wciągane do metryk zapisy pozostawiają również wiele do życzenia. Roi się w nich od błędów w pisowni, częstokroć pomijane są nazwiska rodziców, lub nawet, co również się zdarza, brakuje w świadectwach chrztu imion ochrzczonych niemowląt¹⁴⁷. Nawet tak surowe w tonie ostrzeżenia kierowane pod adresem proboszczów nie były w stanie wpłynąć zasadniczo poprawę sytuacji. Prowadzona 30 lat później wizytacja diecezji chełmińskiej wskazywała nadal na wiele nieprawidłowości¹⁴⁸. Tak np. podczas kontroli archiwum parafii uniśławskiej wykazano, że tamtejszy pleban nie prowadził zupełnie rejestracji metrykalnej, przez co zdaniem kontrolerów, wyrządził straszną i nieodwracalną szkodę swoim parafianom¹⁴⁹.

Kościółem w Wabczu zarządzał natomiast proboszcz, o którym napisano, iż przez swoje wrodzone lenistwo zaniechał zupełnie prowadzenia rejestrów metrykalnych. Jak by tego było mało z odziedziczonymi po poprzednikach księgami obchodził się w tak karygodny sposób, iż uległy one całemu rozpadowi. Wizytatorzy na miejscu zastali jedynie marne resztki dawnych rejestrów¹⁵⁰. W XVII wieku

¹⁴⁶ J. Sawicki, *Nieznane statuty...*, s. 206. Por. też: *Acta et constitutiones synodi dioecesis Wladislaviensis habitat celebratae, A. D. 1586*, s. 101; *Synodus dioecisana Andreae Lipski...*, s. 190.

¹⁴⁷ *Synodus dioecisana culmensis et pomesaniensis...*, s. 129: [...] *huic tamen obligationi et statutis per quam utilibus ac necessariis multorum in Dioecibus Nostris Presbyterorum non respondet negligentia vel crassa non capit ignorantia. Aut enim plurimi libros libros hujusmodi non habent, aut aliquem duntaxat ex illis, eumque multis refertum erroribus glossatum in visitationibus producere non que Baptizatorum omittuntur.*

¹⁴⁸ Zob. np. *Visitationes episcopatus Culmensis...*, t. 3-4, *Fontes TNT*, t. s. 424, 458, 468, 617, 687, 734.

¹⁴⁹ *Ibidem*, t. 1, s. 56.

¹⁵⁰ *Ibidem*, t. 2, s. 175.

stan metrykaliów stał się nawet przedmiotem troski władzy świeckiej. Na konwokacji warszawskiej z 1764 roku postanowiono, by metryki, które dla szlachty były czasem jedyną możliwością wykazania swego pochodzenia, podjęto ustawę nakazującą *Ich Mciom Biskupom*, aby bez wyjątku wszystkim swoim kapłanom *curam animarum* sprawującym, wydali polecenie, by ci zechcieli *corocznie zaraz po Nowym roku metryki baptisatorum swoich respective kościołów per oblatio-nem ad acta proprii Districtus podawać, a Kancellarye Grodzkie od takowej oblaty żadney rekompensy pretendować nie powinny*¹⁵¹. O tym, że niniejsza ustawa przynajmniej przez część episkopatu została przyjęta z aprobatą, świadczy zauważona przez S. Chodyńskiego dyrektywa biskupa kujawsko-pomorskiego Józefa Ignacego Rybińskiego. Żaląc się na stan metrykaliów parafialnych ordynariusz w swym liście pasterskim z roku 1778 pisał: *Wypisy ochrzczonych i umarłych kks. plebani oddawać będą corocznie do aktów grodzkich, co pod surową karą zalecamy, aby podczas kongregacji dekanalnych dopominali się danego sobie z kancellarji zaświadczenia o oddaniu rocznego wypisu. To najwięcej stosować się ma do kraju Polskiego, gdzie ta zbawienna ustawa dotąd jeszcze swego skutku nie wzięła. Doświadczamy codziennie, jak udający się do metryk kościelnych po świadectwo urodzenia, albo też śmierci której osoby, często bywają zawiedzeni, już to dla spalania kościołów, już to dla nieporządku plebanów, którzy po kartkach piszą a potem zapominają o wszystkim, z krzywdą częstokroć familiji, honoru i majątku*¹⁵².

Sprawozdania z kontroli kanonicznych dają również, przynajmniej po części, odpowiedź na przyczynę poważnych braków w obecnym zasobie staropolskich metrykaliów. Należy pamiętać, że duża część pojawiających się aktach wizytacyjnych wiadomości o zdewastowanych, lub spalonych rejestrach jest świadectwem czasów, w których przyszło je prowadzić¹⁵³. Liczne wojny, a co za tym idzie pożary odbijały się zawsze negatywnie na stanie wszelkich księgozbiorów. O wy-

¹⁵¹ *Vloumina Legum*, t. 7, Petersburg 1860, s. 37 (*O oblatowaniu metryk szlacheckich we własnym grodzie*).

¹⁵² Cyt. za S. Chodyńskim, op. cit., s. 227-228.

¹⁵³ Np. *Visitationes ecclesiarum dioecesis Culmensis et Pomesaniae Andrea Leszczyński episcopo a. 1617, factae*, wyd. N. Czaplą, *Fontes TNT*, t. 4, Torunii 1900, s. 94, 134; *Visitationes episcopatus Culmensis...*, t. 2-5, s. 164, 282, 286, 301, 323, 326, 405, 411, 458, 465, 477, 490, 500, 557, 678.

padkach utracenia ksiąg informują protokoły ze wspomianej już wizytacji diecezji chełmińskiej biskupa Olszewskiego. Za ilustrację zjawiska niech posłuży przykład Czarza. W relacji wizytatorów z tej parafii zanotowano, iż *metricae baptisatorum et copulatorum in igne fortitudo cum domo plebani anno 1655 perierunt*. Po zniszczeniu przez wiele lat nie założono nowych, skutkiem czego kontrolerzy odwiedzający parafię na początku lat 70-tych XVII wieku, w archiwum znaleźli jedynie bieżące notatki obecnego proboszcza Dąmbrowskiego, prowadzone od roku 1666. Te z kolei również pozostawiały wiele do życzenia. Częściowo spisywał je proboszcz na wolnych stronicach sakramentarza, częściowo na luźnych kartkach, które polecono zebrać i połączyć w jednolity foliał¹⁵⁴. O księgach grudziądzkich czytamy natomiast, iż spłonęły w czasie pądrowania miasta przez wojsko polskie. Nowe założono 21 lipca 1661¹⁵⁵. Jak poucza przykład kościoła w Mrocznie, księgi równie dobrze stać się mogły ofiarą kradzieży¹⁵⁶.

5. Podsumowanie

Jak wynika z przeprowadzonej analizy obowiązek prowadzenia rejestracji parafian w księgach metrykalnych, mimo że znany na ziemiach polskich wcześniej, został na szerszą skalę zauważony przez prawodawców diecezjalnych dopiero pod wpływem decyzji Soboru Trydenckiego. Wprowadzenie tego wymogu w parafiach diecezji chełmińskiej, gnieźnieńskiej, plockiej i włocławskiej należy ściśle wiązać z zaszczepieniem i późniejszą realizacją zasad *Tridentinum* na gruncie lokalnym. Najwcześniej, bo już w 1568 roku nakaz prowadzenia rejestrów pojawił się w ustawodawstwie włocławskim za sprawą reformatorskiego biskupa Stanisława Karnkowskiego. Od lat 80-tych i 90-tych XVI wieku obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych jawił się już jako stały postulat normatywny w prawodawstwie wszystkich wymienionych w tytule diecezji. Do połowy wieku XVII podejmowały go licznie wówczas organizowane synody cząstkowe, próbując zachęcić plebanów, by nie tylko rejestry metrykalne w swej parafii posiadali, ale także dbali o nie, starali się je prowadzić poprawnie i według postulowanych wytycznych.

¹⁵⁴ *Visitationes episcopatus Culmensis...*, t. 2, s. 282.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 301.

¹⁵⁶ *Ibidem*, t. 3, s. 617.

Przeprowadzony pomocniczo przegląd źródłowego materiału powizytacyjnego, pozwolił na uchwycenie mechanizmu wcielania regulacji synodalnych w życie na poziomie parafialnym. Delegowani do wizytacji kontrolerzy, w ramach swych uprawnień nadzorczych, winni zrewidować zastane w archiwum parafialnym księgi metrykalne. Do zadań inspektorów należało nie tylko zapoznanie się ze stanem fizycznym ksiąg oraz poziomem zabezpieczeń. W trakcie kontroli kantonicznej zobligowani byli przede wszystkim do starannego zbadania zawartości merytorycznej rejestrów oceniając jakość poszczególnych zapisów. Winnym uchybień powinni udzielić stosownego upomnienia, aby bardziej przykładali się do swych zadań i swym niedbalstwem nie szkodzili więcej własnym parafianom.

Pomimo, że obowiązek rejestracji wiernych stawał się przedmiotem regulacji prawnych we wszystkich wymienionych diecezjach dość często, to jednak podejmowane w tej sprawie wysiłki ustawodawców diecezjalnych ocenić należy raczej słabo. Widać wyraźnie, iż reformy postulowane na szczeblu ogólnokościelnym lub prowincjonalnym przedostawały się do prawa lokalnego z pewnymi oporami i dużym często opóźnieniem czasowym. Ponadto recypowano je raczej w sposób bierny ograniczając się jedynie do proponowanego minimum. Z przytoczonego materiału źródłowego wynika jasno, że w sposób bardziej stanowczy wymagano od rządców parafii prowadzenia jedynie dwóch serii rejestrów metrykalnych – ksiąg ochrzczonych i zaślubionych. Rozporządzenia polecające rejestrowanie parafian zmarłych, osób bierzmowanych oraz pouczające o nakazie prowadzenia ewidencji parafian w specjalnej księdze stanu dusz to wyjątkowo rzadkie elementy diecezjalnej legislacji¹⁵⁷. Taki stan rzeczy potwierdzają wyraźnie przywoływane wyżej protokoły z wizytacji diecezji chełmińskiej z 2 poł. XVII, które o księgach zmarłych wspominają zaledwie trzy razy. Tego typu rejestry posiadały jedynie najznacześniejsze parafie w Chełmnie, Kowalewie i Lubawie¹⁵⁸. Wydaje się nawet, iż do końca omawianego okresu ustawodawcy nie poczuli się w obowiązku za-

¹⁵⁷ Trend taki zauważono również w prawodawstwie innych diecezji. Na temat późnej genezy rejestracji zgonów w kościele polskim pisze Z. Sułowski, op. cit., s. 57-59. Podobne zaniedbania w kwestii ewidencjonowania osób bierzmowanych stały się przedmiotem analizy H. Słotwińskiej, *Bierzmowanie w diecezji przemyskiej w połowie XVIII wieku*, „Roczniki Teologiczne” 48 (2001), z. 6, s. 252-253.

¹⁵⁸ *Visitationes episcopatus Culmensis...*, t. 1, s. 25; t. 4, s. 678; t. 2, s. 378.

prować u siebie rozbudowanych formularzy notacyjnych *Rytuału Rzymskiego*, pozostając przy zwięzłych formułkach jakie oferowała Pastoralna. Udokumentowane źródłowo liczne zaniechania proboszczów pozwalają ponadto sądzić, iż mimo zaproponowania tak uproszczonego modelu rejestracji metrykalnej, nie udało się go do końca wyegzekwować.

Le registre paroissial des fidèles à la lumière de la législation post-tridentine de L'Église Catholique

Résumé

Bien qu'existant alors déjà en Pologne, l'obligation d'inscrire les fidèles au registre paroissial, ne fut largement prise en compte par les législateurs diocésains qu'à la suite de la décision du Concile de Trente. La mise en place de cette obligation dans les paroisses des diocèses de Chełmno, Gniezno, Płock et Włocławek, est à rapprocher de l'implantation et de la réalisation postérieure des principes de *Tridentinum* sur le terrain local. Déjà en 1568, la nécessité de tenir des registres apparut dans la législation de Włocławek avec l'évêque réformateur Stanislas Karnkowski. Après les deux dernières décennies du XVI^e siècle, l'obligation de tenir des registres paroissiaux apparaissait déjà comme un postulat normatif fixe dans la législation de tous les diocèses énumérés ci-dessus. Jusqu'à la moitié du XVII^e siècle, ce sujet fut débattu pendant tous les synodes partiels, non seulement dans le but d'encourager les curés à posséder des registres dans leurs paroisses, mais aussi à en prendre soin, à se soucier de les tenir correctement et selon les directives fixées.

Le passage en revue du matériel de source post-visitation, réalisé en parallèle, permit de saisir le mécanisme de la mise en place du règlement synodal au niveau paroissial. Dans le cadre de leurs pouvoirs de surveillance, les contrôleurs délégués à la visitation, devaient examiner les registres placés dans les archives paroissiales. Parmi les missions des inspecteurs, il y avait non seulement l'examen de l'état physique des livres de registre, mais aussi celui de leur niveau de protection. Lors du contrôle canonique, ils étaient avant tout obligés d'examiner soigneusement le contenu substantiel des registres, en évaluant la qualité des inscriptions données. En cas de manquements, les inspecteurs donnaient un avertissement en prônant l'application aux devoirs et le refus des négligences. Bien que l'obligation d'enregistrement des fidèles ait très souvent fait l'objet de réglementations législatives dans tous les diocèses énumérés, les efforts entrepris par les législateurs diocésains en cette matière doivent être jugés plutôt comme faibles. Visiblement, les réformes

universelles ou provinciales de l'Église, pénétrait la législation locale en rencontrant une certaine résistance et souvent tardivement. De plus, elles étaient plutôt adoptées de façon passive et limitée. À travers l'étude des sources citées, il ressort clairement, que les administrateurs de paroisses, étaient rigoureusement tenus de s'occuper uniquement de deux séries de registres – celui des baptisés et des mariés. Les ordonnances recommandant l'enregistrement des paroissiens décédés, des personnes ayant reçu la confirmation et celles ayant émis le souhait de voir se tenir un registre de paroissiens dans un livre d'état d'âmes spécial, sont des éléments rares dans la législation diocésaine. Ceci est clairement confirmé par les protocoles de visitation du diocèse de Chełmno de la deuxième moitié du XVII^e siècle, cités ci-dessus. Ces protocoles ne font qu'à trois reprises allusion aux registres des décédés. Seules les paroisses les plus importantes comme celles de Chełmno, Kowalewo et Lubawa possédaient ce type de registres. Jusqu'à la fin de la période en question, il semble même que les législateurs n'aient pas jugé utile de s'occuper des formulaires de notation de *Rite Romain*, en gardant des formules brèves offertes par le Rite Pastoral. En outre, notifiées dans les sources, de nombreuses négligences des curés nous permettent de croire qu'en dépit du modèle simplifié d'enregistrement, les résultats espérés ne purent être atteints.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Z DZIEJÓW KLASZTORU ŚWIĘTEGO DUCHA MNISZEK DOMINIKAŃSKICH W RACIBORZU (1299-1810)

Na Górnym Śląsku istniały dwa bardzo prężne żeńskie ośrodki monastyczne, mianowicie klasztor kanoniczek Zakonu Premonstratenskiego, czyli norbertanek w Czarnowasach pod Opolem oraz konwent mniszek Zakonu Kaznodziejskiego w Raciborzu. Oba były owocem religijno-prestiżowych aspiracji Piastów śląskich. I o ile Czarnowasy zostały obsadzone zakonnicami reprezentującymi stary typ kanoniczy, to w Raciborzu osiadły mniszki należące do wówczas awangardowych środowisk zakonnych, reprezentantek nowatorskich ruchów mendykanckich – dominikanki. Ten aspekt godny jest uwypuklenia, a przynajmniej winien pozostawać w pamięci badającego losy klasztoru Świętego Ducha. Mówiąc zaś o nim nie sposób nie zasygnalizować całej bogatej rzeczywistości, jaką tworzyły w Europie zakonnice dominikańskie.

Mniszki Zakonu Kaznodziejskiego, tak bowiem oficjalnie brzmi nazwa dominikanek kontemplacyjnych, powstały w 1206 roku w Prouille na południu Francji jako jeden z owoców misji ewangelizatorskiej wśród albigensów, której patronowało papieżstwo, a dzieło poprowadził św. Dominik de Guzman (1170-1221). Dominikanki stały się zakonem nowego typu: łączyły w sobie elementy monastyczne i kanoniczne oraz wpisywały się w nurt mendykancki. U nich też została po raz pierwszy wprowadzona ścisła klauzura, która oddzielała mniszki od spraw doczesnych i dawała dobre warunki do kontemplacji Słowa Bożego, gdyż celem zakonnicy przez stulecia pozostaje troska o zbawienie każdego człowieka. Dlatego dominikanki *mówią Bogu o ludziach* w zaciśniętej klauzurze poprzez uroczystą liturgię godzin, studium, modlitwę i pokutę. Mocno wyakcentowany jest rys pobożności chrystocentrycz-

nej i maryjnej, który warunkował liczne doświadczenia mistyczne całych pokoleń dominikanek, zwłaszcza w XIII, XIV i XVIII w.

Szybko też w średniowieczu klasztory zakonnic rozprzestrzeniły się po całym kontynencie, szczególnie liczne konwenty spotykano na terenie Niemiec i Włoch. Do Polski dominikanki dotarły w 1282 r. i otwały klasztor w Poznaniu. Dom raciborski był trzecim z kolei od momentu podziału w 1301 r. prowincji polskiej i wyodrębnieniu się z niej prowincji czeskiej, mającej około siedmiu klasztorów żeńskich na czele z najstarszym, powołanym w 1239 r. w Brnie.

Klasztor raciborski z perspektywy ruchu żeńskiego u dominikanów jawił się zawsze jako przodujący, zarówno z uwagi na prestiż konwentu, jak i progresywności sfery duchowej i intelektualnej mniszek. Dopiero okres wojny trzydziestoletniej obniżył rangę klasztoru w stosunku do dobrze rozwijających się klasztorów dominikanek w Rzeczpospolitej, które szybko i skutecznie przyjęły reformę trydencką.

Z uwagi więc na pozycję konwentu, oglądanego zarówno z perspektywy Śląska, jak i dominikanów warto, mimo dość licznych publikacji, przywołać raz jeszcze, tym razem w formie szkicu, dzieje raciborskich dominikanek. Archiwalny materiał (źródła fragmentaryczne) zachował się we Wrocławiu w: Wojewódzkim Archiwum Państwowym¹, Archiwum Archidiecezjalnym² oraz w Archiwum Generalnym Zakonu Dominikanów w Rzymie w konwencie św. Sabiny³. Dokumenty z okresu do XV w. doczekały się publikacji w *Kodeksie Dyplomatycznym Śląskim*⁴. Także materiały zebrane przez Mariana Kruczka OP i Jacka Woronieckiego OP do procesu

¹ Archiwum Państwowe we Wrocławiu (Dalej APW). Repertorium 112, Ratibor, Dominikanerinnen (lata 1295-1809); repertorium 135. sygn. E35 (dawniej sygn. E 35). Das Leben der Hochseeligen Jungfrau Euphemiae Domicillae, des Herzogs Premislai Lesconis Tochter, und Fundatricis des Jungfräulichen Kloster bey dem Heyligen Geist in Rattibor, Ord. S. Dominici Beschrieben von Miechowio und Bzovio Pohlischen Authoribus in Chronica ad Annum 1359; repertorium 35. sygn. 197-e. Ratiborisches Urbarium 1595 J.

² Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej: AAW). sygn. AAVC [protokoły z elekcji przeorysz z końca XVIII w.]

³ Archiwum Generalne Zakonu Dominikanów w Rzymie, rps. sygn. XIV, liber O/ II, Memorabilia Conv.[entus] Ratiboriensis S. Spiritus Sororum S. Dominici.

⁴ *Codex Diplomaticus Silesiae*. (dalej: CDS). wyd. W. Wattenchbach, t. II. Breslau 1859; t. VII, cz. 3. Breslau 1886; XVI. Breslau 1892; t. XVIII. Breslau 1898; t. XXII. Breslau 1903; t. XXIX. Breslau 1928; t. XXX. Breslau 1925/30.

beatyfikacyjnego Ofki znajdują się w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie.

Obok zachowanych akt archiwalnych należy wskazać na wyniki źródłowych poszukiwań, które w tomie siódmym *Acta publica* opublikował Juliusz Krest w postaci artykułu *Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*. Natomiast jeśli chodzi o opracowania na temat klasztoru, to pozostają one najobfitsze, gdy idzie o publikacje na temat polskich dominikanek. Wielu autorów dość wyczerpująco zgłębiało rzeczywistość duchowo-materialną konwentu raciborskiego.

Literaturę dotyczącą dziejów klasztoru należy podzielić dwojako: na tę w języku niemieckim i polskim oraz z uwagi na warsztat, na historyczną i popularną. Częstokroć dzieje klasztoru badacze zawężali do czasów, gdy w nim żyła i działała bł. Ofka Piastówna, córka jego fundatora a także wieloletnia przeorysza. Najwięcej problematyką historii klasztoru zajmowali się: Karol Linge⁵, Augustyn Weltzel⁶, Jan Heyne⁷ i Józef Gottschalk⁸. Nieco mniejsze były osiągnięcia Hieronima Wilmsa OP⁹ i Konstantego Prusa¹⁰. Należy również (w kontekście Ofki) wymienić Jana Długosza¹¹, Macieja Miechowitę¹², Abrahama Bzowskiego OP¹³, Piotra Pruszcza¹⁴, Otmara Deckera OP¹⁵, Piusa Bażana OP¹⁶,

⁵ C. Linge, *Geschichte des ehemaligen Jungfrauenklosters zum hl. Geiste in Ratibor*, [w:] *Schulschriften*, Breslau 1828, s. 109-122.

⁶ A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Ratibor*, Ratibor 1861; tenże. *Geschichte des Ratiborer Archipresbyterats*, Ratibor 1896; tenże, *Żywot błogostawionej Eufemii, księżnej Raciborskiej ze zakonu św. Dominika*, [w:] *Towarzystwo Bożego Grobu*, z. 22, rocznik XI, Gliwice 1878, s. 477-492.

⁷ J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, t. 1, Breslau 1860, s. 1032-1037; t. 2, Breslau 1864, s. 911-918; t. 3, Breslau 1868, s. 1249-1258.

⁸ J. Gottschalk, *Euphemia von Ratibor (†1359) Untersuchung der Quellen zu ihrer Lebensgeschichte*, [w:] *Archiv für schlesische Kirchengeschichte*, Breslau 1936, s. 15-40.

⁹ H. Wilms OP, *Geschichte der Deutschen Dominikanerinnen 1216-1916*, Dülmen 1920.

¹⁰ K. Prus, *Świątobliwa Ofka Piastówna i klasztor P.P. Dominikanek w Raciborzu*, Bytom 1910.

¹¹ *Johannis Dlugossi Historiae Polonicae*, lib. IX, Cracoviae 1867.

¹² *Matthiae Miechowii Chronica Polonorum*, lib. cap XXIII, Cracoviae 1521.

¹³ A. Bzovius OP, *Propago Divi Hyacinthi...*, Venetiae 1606; tenże, *Tutularis Silesiae seu de vita... beati Ceslai...*, Cracoviae 1608; tenże, *Tutularis Silesiae seu de vita... beati Ceslai...* Cracoviae 1608.

¹⁴ P. H. Pruszczyk, *Forteca duchowna...*, Kraków 1662.

Hiacyntę Balleström OP¹⁷ czy Benignę Suchoniównę OSU¹⁸. W najnowszych czasach klasztorem i Ofką zajmowali się w nurcie studiów nad dziejową i kulturalną spuścizną Raciborza między innymi Paweł Newerla¹⁹, Grzegorz Wawoczny²⁰, Janusz Nowak²¹, Andrzej Szymański²² i Piotr Stefaniak²³. Aktualnie postać Ofki, a zwłaszcza kultu z nią związanego bada ks. Grzegorz Kublin z Raciborza, któremu udało się zebrać imponujący materiał; życzyć sobie wypada, aby został on solidnie opracowany i opublikowany.

Dzieje klasztoru w średniowieczu

Najznakomitszy z klasztorów dominikanek polskiej prowincji zakonu, który na Śląsku zajmował eksponowaną wśród konwentów żeńskich pozycję, powstał 710 lat temu dzięki fundacji księcia Przemka raciborskiego, który w 1299 r. prowincjałowi dominikanów Zdzisławowi z Czech oznajmił swą wolę, że wzniesie klasztor w Raciborzu (Ratibor) i umieści w nim narodzoną właśnie córkę Eufemię.

Książę wspominał o wcześniej złożonym ślubie, na mocy którego zobowiązał się do ufundowania nowego ośrodka monastycznego. Pierwszym jego uposażeniem stały się: wieś Ocice i młyn Kunowy, prawo łowienia ryb w Odrze przez dwóch rybaków klasztornych oraz grunt w mieście pod budowę²⁴. Później klasztor obrósł w dobra i za-

¹⁵ O. Decker OP, *Die Stellung des Predigerordens zu den Dominikanerinnen (1207-1267)* [w:] *Quellen und Forschungen zur Geschichte des Dominikanerordens in Deutschland*, z. 31. Vechta i. O. 1935.

¹⁶ P. B a z a n OP, *Eufemia von Ratibor. Blume aus dem Garten des hl. Dominikus in Rufe der Heiligkeit gestorben am 17. Januar 1359. Ein Lebens und Zeitbild*, Vechta 1936.

¹⁷ H. Balleström OP, *Eine Perle des Schlesierlandes* [w:] *Deutscher Hausschatz*, 1905 z 28 lipca; taż, *Eine Perle des Schlesierlandes* [w:] *Marienspalter*, 53:1930, s.122n.

¹⁸ B. S u c h o ń OSU, *Ofka – Eufemia*. [w:] *Hagiografia polska*, t. 2, Poznań 1971, s. 160-173.

¹⁹ P. N e w e r l a, *Ratibor einst und jetzt*, Racibórz 1998; tenże, *Opowieści o dawnym Raciborzu*, Racibórz 2001; tenże, *Dzieje Raciborza i jego dzielnic*, Racibórz 2008.

²⁰ G. W a w o c z n y, *Miejsca święte Ziemi Raciborskiej*, Racibórz 2001, s. 184-207.

²¹ J. N o w a k, *Świątobliwa Księżniczka i inne opowiadania*, Racibórz 2004.

²² A. S z y m a ń s k i, *Ofka raciborska – księżna i dominikanka*, [w:] *Indeks*, 5-6:2005, s.45-49.

²³ P. S t e f a n i a k, *Dominikanki raciborskie*, Racibórz 2006.

²⁴ CDS. t. II, *Urcunden der Dominikaner und Dominikanerinnen in der Stadt Ratibor*; J. H e y n e, *Dokumentirte Geschichte*, s. 1032.

często go uważać za jeden z najbogatszych – miał dwa miasta: Baborów i Żory, ponadto liczne ogrody, łąki, lasy, grunty orne, folusze, młyny itp. oraz wioski – jak choćby Proszowice, Bieńkowice, Lubomia czy Dzielów. do tego dochodziły jeszcze sołectwa²⁵.

Akt erekcyjny klasztoru wystawił Przemko dnia 9 kwietnia 1306 r., równocześnie potwierdzając wszelkie donacje²⁶. Pierwsze mniszki pojawiły się w mieście właśnie w tym czasie (między 1301-1306) i przybyły z Krakowa i Wrocławia²⁷. Nowy konwent miał zaspokajać potrzeby religijne sfery książęco-feudalnej Górnego Śląska. Ze strony zakonu fundacji był życzliwy ówczesny prowincjał dominikanów z lat 1305-1312, Peregryn z Raciborza, który wcześniej mieszkał w raciborskim klasztorze braci i był spowiednikiem dworu Piastów. Nie wiemy, jak bardzo jego osoba zaważyła na projekcie powołania w mieście klasztoru dominikanek, ale wolno przypuszczać, że miał w nim swój niebagatelny udział, choćby w inspiracji księcia Przemysława.

W XIV w. klasztor zapełniły księżniczki z dynastii Piastów i Przemysławidów: Eufemia Domicylla, córka Przemka, Elencza kozielska, Eufemia opolska, Kunegunda i Anna mazowieckie, Agnieszka, Elżbieta i Anna Przemysławidówny czy Elżbieta von Maidburg. Prócz nich żyły liczne córki rycerskie, oraz patrycjuszowskie i to pochodzące nawet z odległego Krakowa: Elżbieta i Hosanna Klofhes.

Dominikanki cieszyły się szczególną opieką książąt z Raciborza, którzy wydawali liczne przywileje, znane dziś z zapisów w Kodeksie Dyplomatycznym Śląskim. Książęco-feudalnemu charakterowi fundacji raciborskiej odpowiadały takie same realia jak w przypadku opactwa trzebnickiego i klasztoru klarysek wrocławskich, uchodzących za najznamienitsze na Śląsku żeńskie ośrodki zakonne.

Osobą, która rozslawiła ten klasztor na całym Śląsku, a także w Polsce i Niemczech oraz w zakonie dominikańskim była błogosławiona Eufemia Domicylla Piastówna, zwana też Ofką Raciborską²⁸. Urodziła

²⁵ B. N o w a k, *Najstarsze uposażenie dominikanek raciborskich* [w:] *Studia i Materiały z dziejów Śląska*, t. 23: 1998, s. 64-75.

²⁶ CDS t. II, (nr IX1306, s. 112-114; nr X 1306 Apr 9, s. 114-117; nr XI 1306, Apr. 9, s. 117-119).

²⁷ B. S u c h o ń, *Ofka – Eufemia*, dz. cyt., s. 162.

²⁸ Przymiotnik od łaciński *domicella* oznaczający godność księżniczki w przypadku Ofki ewoluował – co jest ciekawym zjawiskiem – od XVII w. w kierunku imienia

się około 1299 r. jako pierwsza córka ks. Przemka i jego żony Anny z Czerska. Jej ojciec wypełniając bliżej nieznyany ślub uczyniony Bogu i Maryi przeznaczył ją do życia zakonnego. Księżniczka odmówiła ręki księciu brunszwickiemu i brandenburskiemu, bowiem uznała, że chce zostać zakonnicą. Niektórzy historycy uważają, że solidne wychowanie intelektualne i religijne zdobyła nie tylko na zamku raciborskim, ale i u dominikanek we Wrocławiu.

Od dzieciństwa pobożna, Eufemia w 14 roku życia wstąpiła do dominikanek, a jej uroczyste obłóczyny w asyście licznie zgromadzonych Piastów śląskich miały miejsce w dniu 9 kwietnia 1313 r.²⁹ W klasztorze dała się poznać jej szczególna świętość, nacechowana rysem eucharystycznym. Ofka wiodła twarde życie ascetyczne, pełne postów, czuwań i praktyk religijnych. Wprowadzała – najpierw swoim przykładem, potem mocą urzędu przeoryszy – do wspólnoty ducha umartwienia i miłości, a także dokładności w realizacji dominikańskiego powołania. Preferowała długie adoracje przed Najświętszym Sakramentem, oraz medytacje oparte na rozważaniach Pisma Świętego i Tajemnicach Męki Pańskiej. Czerpała swe siły z głęboko przeżywanej Eucharystii. W okresie, w którym żyła, na Śląsk dotarło święto Bożego Ciała z jego procesjami teoforycznymi i publicznymi wystawieniami. Ten przejaw czci Bożej niezwykle Ofce odpowiadał. Równoległe Eufemia w klasztorze promowała też kult maryjny. Przez wieki jej przypisywano utworzenie Bractwa Literackiego Panny Maryi w farze raciborskiej. Ponadto wizerunek Bogarodzicy zdobił jej pieczęć, którą zawsze odciskała na licznych dokumentach.

Jako kilkukrotna przeorysza (1341-1345, 1349-1359), tytułowana *Najjaśniejszą Domicellą Eufemią*, dbała o pomyślność klasztoru. Dysponowała dobrami klasztoru (mimo obowiązku ubóstwa), następnie testamentem przekazała je siostrzenicom – mniszkom. Utworzyła także stałą fundację mszalną dla dominikanów z Raciborza.³⁰ Okazała zdolności w administracji i ekonomii. W 1345 r. oddała konwent i dobra pod opiekę Stolicy Apostolskiej w osobie papieża Klemensa VI.

własnego, stąd też idąc za trzystuletnią tradycją wolno uznać, że Domitilla lub Domicella występujące za rzeczywistym imieniem Eufemii jest także imieniem.

²⁹ CDS t. II, nr XIV, s. 122-123 (1313, Apr. 9); M. Siękowski, *Świątelnia Pańska*, rozdz. *Pamiętne obłóczyny w Raciborzu*, Kraków 1743, s. 139; K. Prus, *Świątelnia Ofka Piastówna*, wydanie II, Opole 1948, s. 39-40.

³⁰ J. Gottschalk, dz. cyt., s. 61, 166.

Dbiała nie tylko o obserwację wśród zakonnic, czy dobrobyt klasztoru, ale i o rzeszę potrzebujących, zwłaszcza w okresie kataklizmów przyrodniczych i wojen toczonych podczas opanowywania Śląska przez Luksemburgów.

Postawa jaką Ofka prezentowała wobec osób różnego stanu (księżęta, duchowni, mniszki, rycerstwo czy ubodzy) oraz odwaga, stanowczość, upór i silna wola, a także szeroki gest względem ludzi cierpiących niedostatki, zjednały jej szacunek i cześć współczesnych. Pozycja Ofki, jako córki księząt raciborskich, była wyjątkowo mocna, nawet wówczas, gdy księstwo dostało się w zależność od czeskich Przemyslidów.

Eufemia wyczerpana życiowymi zmaganiem zmarła święcie 17 stycznia 1359 r. otoczona gronem mniszek, wśród których były jej siostrzenice Agnieszka, Elżbieta i Anna Przemyslidówny. Pochowana została w kaplicy św. Dominika przy kościele klasztornym. Zaraz też u jej grobu zaczęli gromadzić się liczni wierni, uzyskując wiele łask i doznając uzdrowień.

W 1821 r. kościół dominikanek w Raciborzu oddano protestantom, więc relikwie bł. Eufemii przeniesiono do fary raciborskiej, umieszczając je w Kaplicy Polskiej. Tam spłonęły w 1945 r., gdy Rosjanie spalili bezbronne miasto. Kult Ofki jest wciąż żywy i trwa od XIV w. bezustannie. Jego formy to choćby liczne życiorysy – najstarszy, wydany w Wenecji w 1606 roku, jest zamieszczony w dziele poświęconym dziejom polskiej prowincji dominikanów oraz życiu św. Jacka i noszącym tytuł: *Propago Divi Hyacinti*, napisanym przez Abrahama Bzowskiego – oraz kilkakrotnie drukowane obrazki religijne i uroczyste msze św. na jej ołtarzu w kościele farnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu sprawowane w dniu 17 stycznia z udziałem biskupa opolskiego. I mimo, że nie doszło do procesu beatyfikacyjnego, to powszechnie Eufemię określamy jako błogosławioną, co jest podstawą do papieskiego zatwierdzenia jej czci drogą *casus excepti*, gdyby podjęto intensywne i konsekwentne starania w tym kierunku, przede wszystkim zaś otwarto proces kanonizacyjny na szczeblu diecezji opolskiej.

Umilowany przez Ofkę klasztor dominikanek, pełen znakomitych osobistości w białych habitach, został ukończony w 1317 r. i wówczas przystąpiono do budowy kościoła. Nową świątynię z kaplicą św. Domi-

nika i emporą (chórem) zakonnice konsekrował 29 września 1334 r. biskup wrocławski Nanker Oksza i nadał jej wezwanie Św. Ducha³¹.

W dwa lata później zmarł Leszek raciborski i księstwo dostało się pod panowanie czeskie. Dominikanki z wdzięczności dla zmarłego wystarały się w 1339 r., by kapituła generalna zakonu poleciła go modlitwom zakonnym. Leszek dostąpił tego zaszczytu jako drugi z Piastów, po Henryku Pobożnym. Jan Luksemburski na raciborskim grodzie osadził na podstawie umowy lennej Mikołaja II Przemyślice, co spowodowało przejściowe, acz uciążliwe kłopoty i niedogodności dla mniszek. Z czasem relacje się unormowały do tego stopnia, że było możliwym to, iż trzy Mikołajowe córki zostały oddane do dominikanek na wychowanie³².

Gdy chodzi o życie mniszek, to czternastowieczne akta zachowały informacje o ścisłej klauzurze konwentu, kratach w rozmównicach i chórze oraz licznych nabożeństwach liturgicznych³³. Znanie też są fakty, że siostry gromadziły książki w bibliotece, posiadały przecież dobre wykształcenie, były bowiem *sorores litteratae et cantantae*³⁴. Wiadomo o przypadku z 1346 r., kiedy w spadku po zmarłym krewnym, proboszczu Zwróconej Henryku, mniszka Anna otrzymała kilka książek z jego zbioru, z których konwent bardzo się ucieszył³⁵.

Z akt archiwalnych dowiadujemy się też trochę o relacjach klasztoru z władzą zakonną. I tak nieszczęsny prowincjał w lat 1385-1392 Piotr Wasserrabe z Wrocławia miał związki z mniszkami. Dlatego też sędziwa mniszka, księżniczka Agnieszka Przemyślidówna, wynagrodziła go w 1404 r. za wierną służbę klasztorowi wszystkimi owcami, jakie posiadała w szeregu swych dworów w Baborowie i Bojhanowicach³⁶.

Koniec XIV w. na Śląsku okazał się burzliwy: powtarzały się inkursje husyckie, zatem przeorysza Eufemia Walter z Kietrza w 1372 r.

³¹ CDS t. II, nr XXVII 1335 Juni 1, s. 134-135.

³² A. Weltzel, dz. cyt. passim; K. Prus, dz. cyt. passim; CDS. passim.

³³ A. Weltzel, dz. cyt.

³⁴ CDS. XXXIX 1343 Febr. 2; P. Pruszczyk, dz. cyt. passim; Weltzel, dz. cyt. passim.

³⁵ CDS t. II, nr XLII^b 1346 Juni 18, s. 222.

³⁶ APW, rep. 57, nr 102: *Illustris ac religiosa Domicela Agnes, Oppaviae et Rattiboriae terrarium ducissa recognovit, se Petro dicto Wasserabe donaste et legasse ob servitia fidelia omnes oves suas in curiis suis Bawrowicz oppido et Boyanowicz Villa Ac In allis bonis suis.*

wystarała się o potwierdzenia całości dóbr i przywilejów klasztoru przez legata papieskiego Jana. Zasobność dominikanek, zwłaszcza w XV w. stała się łakomym kąskiem dla rycerzy rabusiów: w 1421 r. Mikołaj Zedlina – rycerz rozbójnik – odebrał siostram trzy wsie. Amatorów cudzej własności było więcej, więc dominikanki u papieskiego audytora Hartunga von Cappel w 1443 r. uzyskały całościowe odtworzenia własności. Mimo to, klasztor miał kłopoty zwłaszcza w 1503 r. z hrabiami Schellenbergami z Karniowa. Równocześnie książęta przenieśli swą łaskę z dominikanek na kolegiatę raciborską³⁷.

Czasy protestantyzmu i odnowy katolickiej

Okres bujnego rozkwitu protestantyzmu na Śląsku podkopał pomyślną egzystencję klasztoru również poprzez spadek liczby napływających powołań. Reakcją na to było wystaranie się przez mniszki w 1580 r. u papieża Grzegorza XIII, by i nieszlachcianki mogły u dominikanek raciborskich składać profesję³⁸. Dotąd bowiem tylko szlachetnie urodzone panny oraz córki bogatego patrycjatu miały do niego prawo wstępować.

Sześć lat wcześniej dotknął klasztor pożar, który dokonał wielu zniszczeń. Odbudowany zespół stanął dopiero w 1591 r. Równocześnie mniszki rozpoczęły proces potrydenckiego przystosowania swego życia do nowych wymogów prawa zakonnego. Świadectwem dobrego wewnętrznego funkcjonowania konwentu, zachowującego ściśle klauzurę, jest pochodząca z 1630 r. dokumentacja wizytacji kanonicznej. Wspólnota raciborskich mniszek w początku XVII w. należała do ustabilizowanych i nie odczuwała w tym czasie kłopotów wynikających z konfliktów konfesyjnych, które w XVI i XVII wieku wstrząsały Śląskiem. Niemniej jednak była wrażliwa na te sprawy i w 1604 roku udzieliła schronienia siostram klaryskom z pobliskiej Opawy, które na około rok opuściły swój klasztor w obawie o swe bezpieczeństwo podczas burd w swym mieście wzniecanych przez ewangelików³⁹.

Bezspornie, mimo wielowiekowego procesu niemczenia Śląska, dominikanki raciborskie były przynajmniej w części Polkami, czego

³⁷ J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII-XIV wieku*, Lublin 1956, s. 84.

³⁸ A. Weltzel, s. 500.

³⁹ D. Foltýn, *Encyklopedie moravských a slezských klášterů*, Praha 2005, s. 554; M. Sechenková, *Kláster klarisek*, Opava 1984, s. 85.

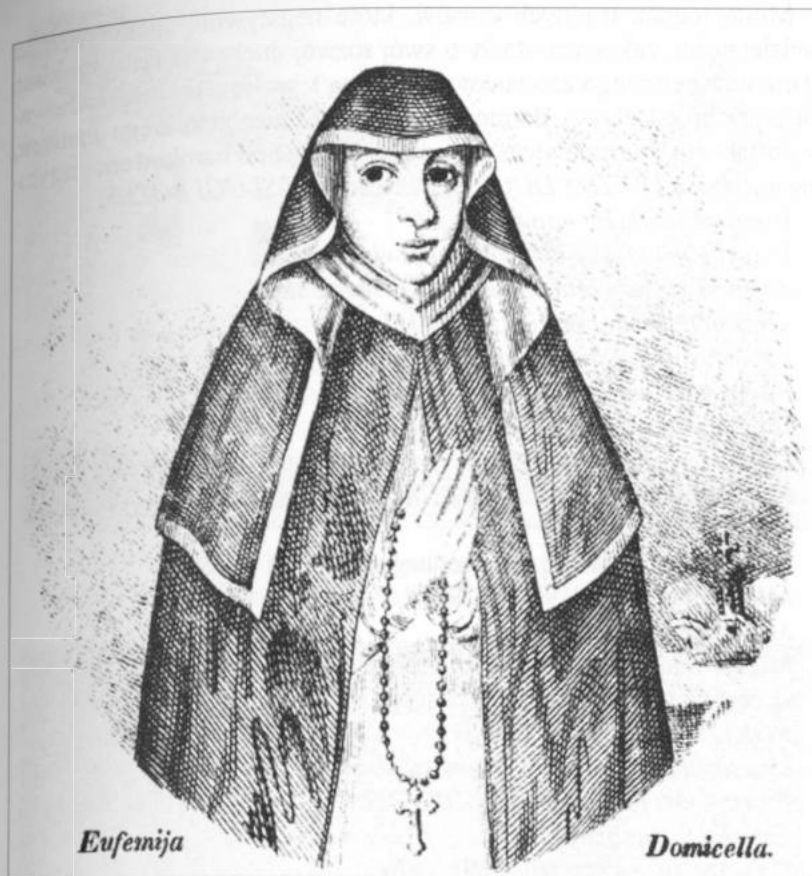
dowodzi instrukcja z pierwszej połowy XVII w. polecająca codzienne czytanie po polsku konstytucji zakonnych, stojących na straży karności i dyscypliny klasztornej oraz będących bazą dla wprowadzanej odnowy. Gdyby w klasztorze przeważał żywioł niemiecki, wówczas instrukcja polecałaby czytanie prawa zakonnego po niemiecku. Należy zawsze jednak pamiętać o powszechnej wśród arystokracji i szlachty śląskiej wielojęzyczności.

W pierwszych dziesięcioleciach XVII w. wzmógł się w Raciborzu, dzięki postawie zakonnice kult Ofki, więc w 1623 r. przeorysza Helena Ociesław (Otieslav) zleciła namalowanie dwu portretów błogosławionej, z których jeden posłała dominikanom krakowskim, by uświetnić tym darem ich nowopowstały klasztor. Tym gestem pewnie chciała dać wyraz łączności z mniszkami, z którymi się siostry raciborskie zetknęły w 1621 r., kiedy dwie z nich z powodu *niebezpieczeństwa w Niemczech i na Śląsku od heretyków* opuściły swój klasztor i znalazły schronienie w Krakowie. Tam mniszki raciborskie podjęły się nauczania regularnych tercjarek dominikańskich ceremonii zakonnych. Owe siostry bowiem planowały podjęcie nowej fundacji *Na Gródku*, która miała być w swym zamierzeniu przeznaczona dla mniszek⁴⁰.

Tymczasem dobry okres szybko jednak się skończył: nastąpiła wojna trzydziestoletnia, pożar klasztoru (1637), głód i totalne zubożenie. Nie wielką poprawę bytową przyniósł zakup w 1659 r. wsi Adamowice. Pewną ulgę w ponoszeniu skutków wielu lat wojny przyniosło mniszkom przyjęcie w 1645 r. w zastaw Księstwa Raciborskiego przez polskiego króla Władysława IV, gdyż nastąpił upragniony, choć kruchy pokój⁴¹. Niemniej warunki życia ludności były złe. Zakonnice również doświadczały wielu problemów. Kilka z nich w 1647 r. jeździło do Wiednia w celach leczniczych, przy okazji załatwiając sprawy ekonomiczne klasztoru. Wobec trudności aprowizacyjnych, dużej biedy oraz zagrożenia wojennego klauzura raciborskich mniszek uległa rozluźnieniu, co w konsekwencji doprowadziło do upadku obserwy.

⁴⁰ Archiwum SS. Dominikanek na Gródku w Krakowie, rps. sygn. B 1, Kronika albo opisanie postępów i zachodów około fundowania konwentu, k. 19.

⁴¹ W dniu 9 maja 1645 r. w Płocku został podpisany układ na mocy którego Waza wszedł w posiadanie księstwa raciborskiego na zasadzie zastawu, zob. A. Weltzel, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, Ratibor 1881, s. 200; M. Czaplinski, *Historia w datach*, Warszawa 1997, s.198.



Ofka – rycina do artykułu W. Plebankiewicza
Eufemia Domi

Mimo jednak trudnych czasów, które negatywnie odbijały się na codzienności, zakonnice dbały o swój rozwój duchowy. Pielęgnowanie życia wewnętrznego zaowocowało jedyną tego typu do dziś dochowaną pozycją książkową dominikańskiej proveniencji z kręgu mniszek, w postaci siedemnastowiecznego druku ślicznie po barokowemu zatytułowanej *PRAKTYKA DUCHOWNA IEDNEY SŁUGI BOŻEY*.

Włoskim językiem napisana

Przykładem ktorey może ktorakolwiek

Zakonnica (albo Zakonna osoba ćwiczyć się,

Aby mogła podobać się IEZUSOWI

Chrystusowi duszy swoiey Oblubieńcowi)

Barzo pożyteczna, y potrzebna dla odnowienia

Ducha w zachowaniu Reguł zycia

Duchownego w klasztorach y gdzie indziey,

PRZEYRZANA A DRUKOWANA

W KREMONIE.

Sporządzenia (Jaśnie Oświeconego Pralata)

MIKOŁAJA SFONDRATA BISKUPA

Mianowanego

Miasta (który potym był PAPIEŻEM,

Rzeczony GRZEGORZ XIII. [sic!])

ROKU P. MDLXXVI

Przełożona na polskiey do druku podana

Przez X. Walentego RATYBORIENSA

Zakonu Kaznodziejskiego,

Z dozwoleń starszych RP. 1670

W drukarni BALCERA Smieszkowica

I.K. Typogr.⁴²

Książka wydana w Krakowie daje wgląd w atmosferę duchowo-ascetyczną zakonnice drugiej połowy XVII wieku, głównie koncentrując ich uwagę na różnorodności sposobów i form modlitwy. Zanurzenie sióstr w potrydencki model zakonności wspierany był przez dominikanów, a zwłaszcza zaś przez świątobliwego Walentego Raciborzcyka, konfesora mniszek. *Praktyka* dedykowana przez autora *PRZEWIELEBNEY W CHRYSZTUSIE*:

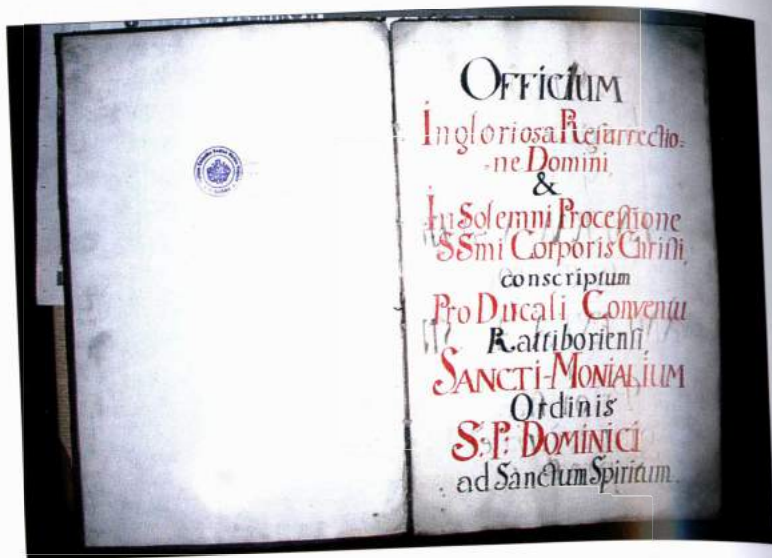


Kościół i klasztor dominikanek w Raciborzu
(stan budynków z końca XIX wieku)

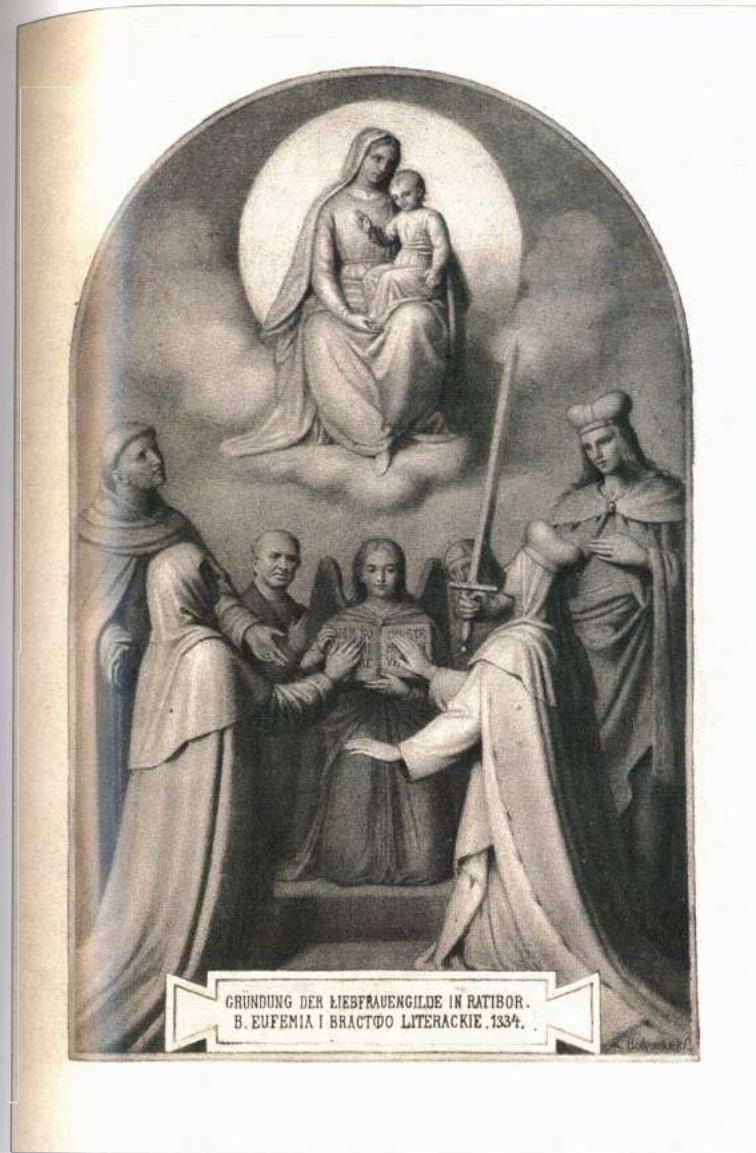


Dokument przeorowsy Cecylii Näffe
(Archiwum Par. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu)

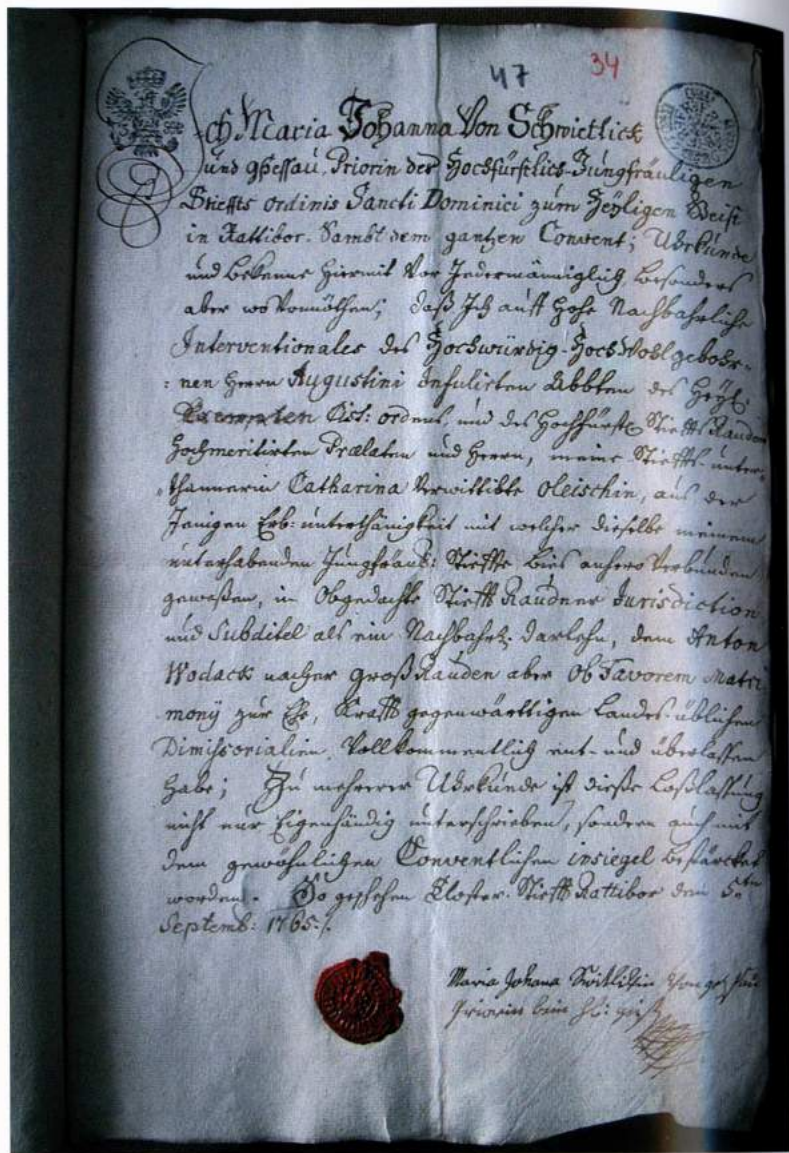
⁴² Jedyny egzemplarz przechowuje obecnie Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie.



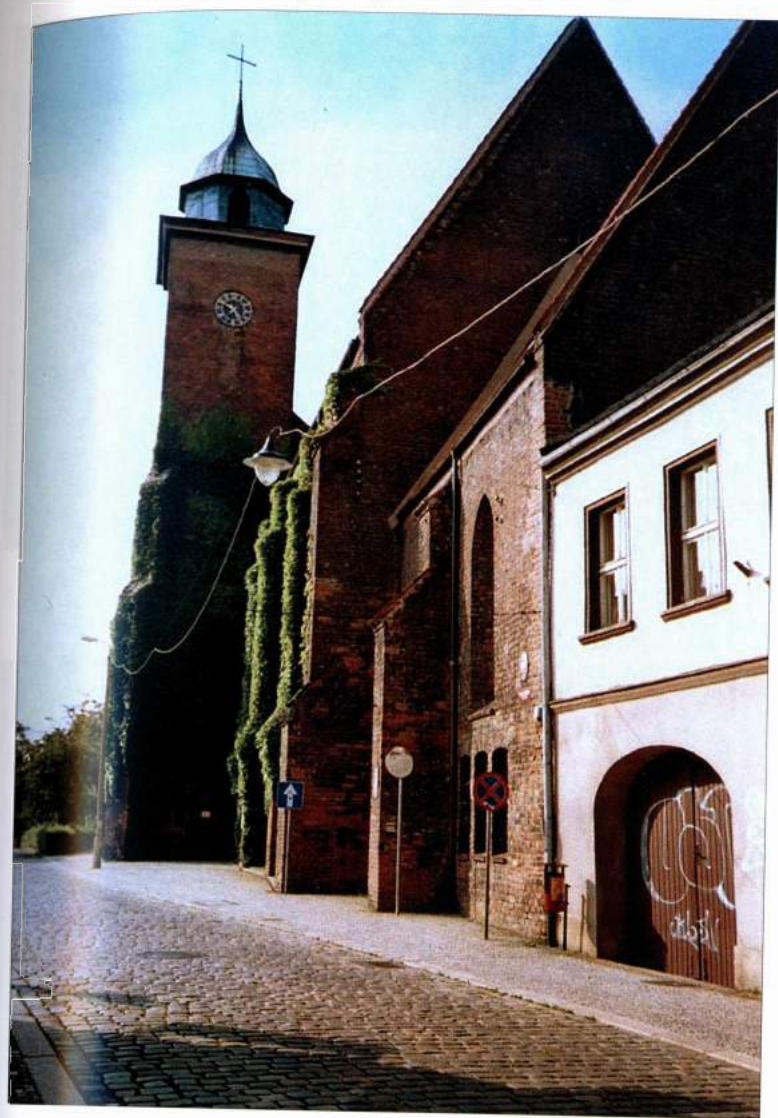
„Księga liturgii chórowej – Officium In gloriosa...”
(Archiwum Par. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu)



Założenie Bractwa Literackiego
(autor ilustracji – J. Bochenek)



Dokument przeoryszy Marii Joanny von Swietlig
 (Archiwum Par. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu)



Klasztor dominikanek w Raciborzu
 (fot. P. Stefaniak)



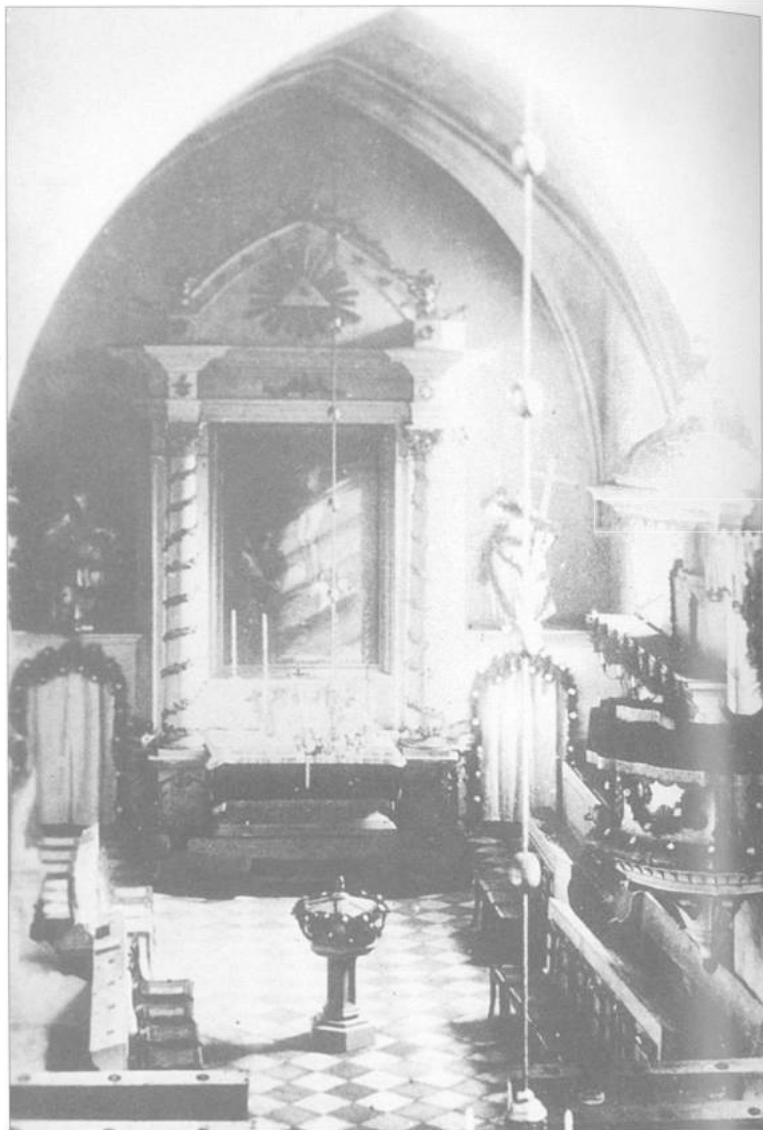
Widok z Rynku na ul. Panieńską (dziś Chopina)
(fot. archiwalne ze zbiorów autora)



Konsul Węgier Katalin Bozsaki z wizytą u klarysek
w Starym Sączu (fot. autora)



Klasztor dominikanek w Raciborzu
(fot. P. Stefaniak)



Wnętrze kościoła dominikanek w Raciborzu
(fot. archiwalne ze zbiorów P. Stefaniaka)

A Mnie wielce Mościwey Pannie,
Iey Moście Pannie
KATARZYŃIE
PACZYŃSKIEY
PRYORYSSY
KLASZTORU DUCHA S
W RACIBORZU,
I wszystkiemu świątobliwemu w
Tymże Klasztorze zgromadzeniu
ZAKONU S. DOMINIKA. Z. D. Z.

X. WALENTY RATTYBORIENSIS zawiera wzorce doskonałego życia mistycznego inspirowanego tradycją starożytną i średniowieczną. Tekst ponadto odzwierciedla intelektualną kondycję dominikanek raciborskich doby staropolskiej, które wówczas posługiwały się głównie językiem polskim dystansującym jeszcze we wspólnocie niemiecką. Mniej więcej z tego samego okresu pochodzi liturgiczna księga chórowa, z uwagi na niezachowanie się starych ksiąg bardzo rzadki okaz spuścizny rękopiśmienniczej dominikanek polskich, mianowicie przeznaczone do pacierzy na Wielkanoc *Officium Ingloriosa Ressurrectione Domini & In Solemni Processione Ssmi Corpus Christi conscriptum Pro Ducali Conventu Rattiboriensi Sancti-Monialium Ordinis S.P. Dominici ad Sanctum Spiritum*⁴³.

Modlitewno-ascetyczna postawa raciborskich dominikanek, jak się wydaje, była odwrotnie proporcjonalna do ich doświadczeń płynących ze złożonej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej Śląska po wojnie trzydziestoletniej. Mając w pamięci żywe jeszcze wspomnienia krzywd doznanych od przechodzących przez Racibórz różnorodnych wojsk, w 1663 r. na wieść o zagrożeniu najazdem Tatarów i Wołochów (*Tartaren und Walachen*)⁴⁴ oraz po wybuchu w związku z tym paniki w Raciborzu mniszki uciekły z klasztoru i znalazły schronienie u swych sióstr we Wrocławiu⁴⁵. Po krótkotrwałej tułaczce powróciły do siebie i stopniowo starały się unormować swój styl życia klauzurowego.

⁴³ Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu, rps niesygnaturowany.

⁴⁴ W. W a t t e n b a c h, *Abriß der Geschichte des Klosters Czarnowanz* [w:] *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, Breslau 1858 t. 2, z. 1, s. 65.

⁴⁵ N. M i k a, *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia walskiego*, Racibórz 2002, s. 89-90.

Następny, XVIII wiek okazał się znośniejszym, więc dominikanki podjęły oddolną reformę, wzmocniły klauzurę, przywróciły obserwę i poprawiły swą pozycję ekonomiczną. Cieniem na odnowie położył się fakt, iż w 1706 r. cesarz austriacki Leopold I oderwał klasztor raciborski od prowincji polskiej i wraz z innymi śląskimi konwentami zakonu wcielił go do niezreformowanej prowincji czeskiej, która otrzymała wówczas nową nazwę *Trinius Provinciae* od tego, że gromadziła klasztory z Czech, Moraw i Śląska. Oczywiście, cesarz miał głównie na względzie to, by klasztory śląskie zintegrować ze strukturami administracyjnymi zakonów w cesarstwie austriackim. Niemniej posunięcie to okazało się germanizacyjne w skutkach, gdyż podcinało związki prawne z zakonem w Polsce i poddawało siostry władzy dominikanów czeskich, mocno wówczas zniemczonych. Zakonnice wraz z przeoryszą Marią Egipcjaną Paskówną ostro przeciw temu protestowały, dowodząc iż są bardzo przywiązane do prowincji polskiej⁴⁶. Zmiany przynależności klasztoru nie wpłynęły na gorliwość religijną zakonnice, które dla wiernych nawiedzających ich kościół klasztorny Św. Ducha uzyskały od Stolicy Apostolskiej odpusty w 1734 i 1742 r. Przywileje te wzmocniły pozycję klasztoru pod względem duchowym i materialnym oraz prowadziły do ożywienia pobożności zarówno mniszek jak i Ślązaków. Równocześnie bogaty klasztor do prowadzenia administracji zatrudniał specjalnego pisarza, którym w tym czasie był niejaki Urban, który miał córkę norbertankę w Imbramowicach, Józefę Urban obleczoną w 1730 r.⁴⁷

Okres pruski i kasata klasztoru

Kolejna wojna podcięła zwyczajną egzystencję dominikank. Oto bowiem w wyniku walk Śląsk został w 1742 r. odebrany Austrii i wcielony do Prus. Zmiana ta zapoczątkowała konsekwentny proces prowadzący do likwidacji tego klasztoru mniszek o piastowskim rodowodzie. A że konwent zaliczał się do zamożnych (miał 15 wsi) nowa władza prędko się nim zainteresowała. Od 1744 r. rząd roztoczył swą kontrolę nad wyborem przeoryszy. Pierwszą przełożoną, której elekcję Prusacy uznali i potwierdzili była Martyna Skal. W dwa lata później rząd podciął niezależność ekonomiczną klasztoru. Kolejnym obciążeniem było opo-

⁴⁶ J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 171.

⁴⁷ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach, rps A7 (wizytacja z 1783), kk. 9, 23, 27-29

wiantowanie w 1745 r. wojsk – tak austriackich jak i pruskich. W 1746 r. dał o sobie znać kolejny program germanizacyjny i władze pruskie zakały przyjmowania do klasztoru *cudzoziemek* – czyli Polek⁴⁸. Polityka ta doprowadziła do znacznego spadku liczby sióstr: w 1747 było 28 mniszek, w połowie stulecia – 28 sióstr chórowych, 2 konwerski i 3 nowicjuszek, a w 1781 tylko 17 członkiń, którym przewodziła przeorysza Hiacynta von Schweinichen. Co do pochodzenia sióstr zapelniających klasztor raciborski w XVIII wieku, mamy do czynienia z przedstawicielkami szlacheckich rodów śląskich. Niektóre z nich mocno się zniemczyły, co można poznać po sposobie zapisu ich nazwisk, inne zachowały się w czysto polskiej formie. Pierwszą grupę reprezentowały siostry Joanna Swietlig, Karolina Schimonska czy Kajetana von Mitrowska, drugą: Aniela Rogowska, Dominika Suchodolska, a także Bernarda Michalska, Marta Bruntalska czy Magdalena Tworkowska z Krawarza.

Istniała też i grupa śląskich nazwisk sióstr o germańskim rodowodzie, jak Innocencja von Wallis, Amalia von Tluck czy Rajmunda von Appelhausen. Wydaje się pewnym, że całe zgromadzenie co najmniej znało język polski, choć w administracji posługiwało się językiem urzędowym – niemieckim. Uciążliwości z powodu nadmiernej ingerencji władz w sprawę klasztoru musiało znieść całe zgromadzenie i kolejnych 12 przeorysz, począwszy od Martyny Skal, przez 63 lata. Także istniejąca szkoła – źródłowo potwierdzona od XVII w. – oraz pensja zostały zagrożone zamknięciem przez Fryderyka I Wilhelma. Wobec tego przekształcono je w *Jungfräuliches Erziehungsstift*, czyli w rodzaj zakładu wychowawczo-edukacyjnego dla zamożnych szlachcianek. Takich rezydentek w 1766 r. było 28. Mimo to, władza pruska nakazała także likwidację tego typu placówki, jako istniejącej wbrew jej zapatrywaniom na sprawy wychowawcze i konfesyjne promujące w pierwszym względzie instytucje protestanckie. Mniszki na rozkaz rządu musiały usunąć z pensjonatu dziewczęta mające mniej niż 15 lat, gdyż urzędnicy pruscy obawiali się, że odebrawszy katolickie wychowanie zechcą wstąpić do klasztoru.

W 1754 r. Prusacy kolejny raz wchodząc w wewnętrzne sprawy zakonu dokonali zmian: klasztor mniszek raciborskich wraz z innymi domami na pruskim Śląsku został przyłączony do kongregacji śląskiej

⁴⁸ A. Weltzel, s. 504.

bl. Czesława z konwentem centralnym u wrocławskich dominikanów. Przeorysza Ernestyna Näffe wraz z 30 siostrami odtąd podlegała władzy zakonnej o. Norberta Richtera⁴⁹.

Po kilku latach wspólnotę dotknął kolejny cios: dominikanki w 1756 r. obciążono fiskalnie kontrybucją 22 924 guldenów na poczet wojny siedmioletniej. W 1769 r. konwent otrzymał generalnego zarządcę, który dozorował 1 miasto i 14 wsi, stanowiących wówczas majątek klasztorny. Dziesięć lat wcześniej mniszki były właścicielkami 13 wsi oraz 8 majątków ziemskich. Żyły też z odsetek kapitałowych z sumy 16.500 florenów, a także z akcyzy w kwocie 800 florenów⁵⁰.

Początek XIX w. niósł chwile nadziei: 14 października 1806 r. dominikanki uroczyście obchodziły 500-lecie istnienia konwentu i nie przypuszczały, że 20 października 1810 r. Prusy wydadzą edykt sekularyzacyjny⁵¹. Tego dnia klasztor zamknięto, dobra sprzedano, a 12 mniszek z przeoryszą Eufemią von Rohowsky otrzymało nakaz udania się do domów rodzinnych⁵². Ostatnia dominikanka raciborskiego konwentu Św. Ducha – Nepomucena Scholz rodem z Wrocławia zmarła 31 grudnia 1850 r.⁵³, zamykając wspaniałą historię klasztoru mniszek Zakonu Kaznodziejskiego w Raciborzu, który istniał 511 lat, wpisując się w pejzaż śląskiej religijności, obyczajowości i kultury.

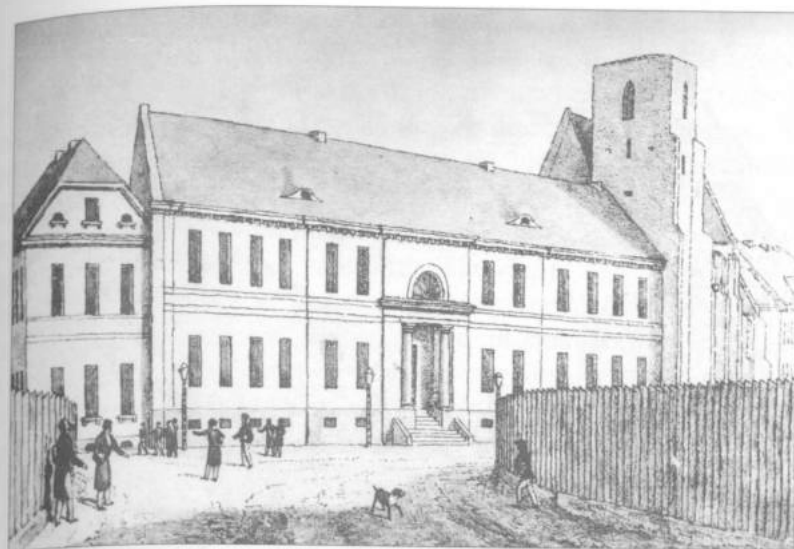
⁴⁹ C. Blasel, *Geschichte von Kirche und Kloster St. Adalbert zu Breslau*, Breslau 1912, s. 88.

⁵⁰ H. Hoffmann, A. Walz, *Zur Geschichte der schlesischen Dominikaner in preussischer Zeit*, [w:] "Archiv für schlesische Kirchengeschichte", 17:1959, s. 258.

⁵¹ P. Newerla, *Ratibor*, s. 265.

⁵² Spis zakonnicy, które przebywały w klasztorze w momencie kasaty: Eufemia von Rohowsky, Amalia von Tluck, Gabriela Seichert, Ludwika von Näffe, Augustyna von Hornberg, Wincencja Stiller, Innocencja von Falkenstein, Róża Ruske, Alojza von Larisch, Katarzyna Peukert i Nepomucena Scholz. Zob. AAW, rps sygn. V A 28, Acta Generalia betreffend die nach Säkularisation in der Breslauer Diözese verbliebenen Nonnen und Münchklöster. 1811; AAW, rps sygn. V A 13, Betreffend Säkularisation monachorum in nova Silesia. 1804-1820; AAW, rps sygn. V B 14c, Beschwerden gegen die Dominikaner. 1810.

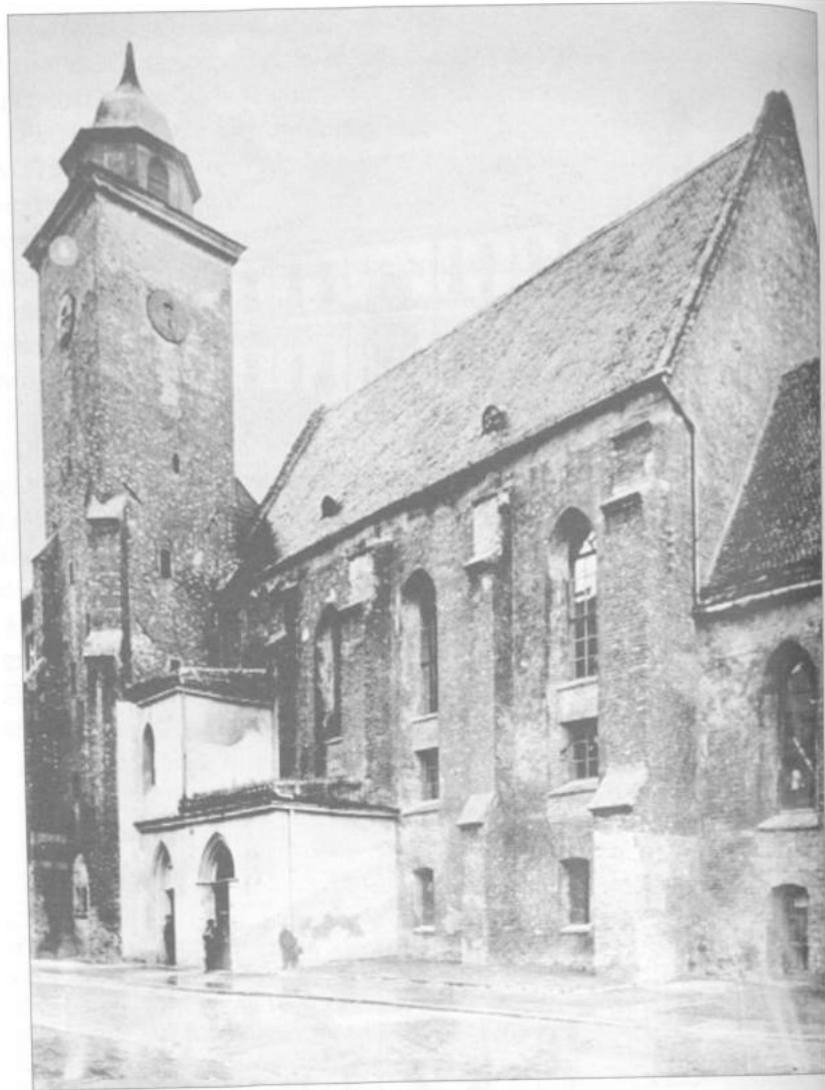
⁵³ P. Bazan, dz. cyt., s. 118.



Klasztor dominikanek po 1810 r.



Kościół i klasztor dominikanek w końcu XIX w.



Kościół dominikanek (pocz. XX w.)

Obecnie były kościół mniszek pełni rolę muzeum miejskiego, a w budynku poklasztornym mieści się szkoła. Mimo iż cały zespół architektoniczny nie pełni dziś swej pierwotnej roli, nadal pozostaje cennym zabytkiem pośród zachowanych pomników przeszłości Raciborza. Jego wartość rośnie wraz z zagłębianiem się w rzeczywistość, która przez wieki działa się w tych murach o średniowiecznej metryce. Należy uwypuklić przede wszystkim silny akcent *sacrum*, gdzie pokolenia zakonnic za wzorem bł. Ofki próbowały realizować na co dzień ideał świętości. Temu celowi podporządkowane były inne obszary, które stanowiły niejako produkt uboczny. On też z naturalnych względów przyciąga uwagę historyków, rozważających osiągnięcia duchowe, kulturowe i ekonomiczne wszystkich generacji mniszek raciborskich.

Wydawałoby się właściwym przeprowadzenie interdyscyplinarnych badań nad dziejami klasztoru. Ostatnie eksploracje archeologiczne pochówków z klasztornych krypt wnoszą nowe światło pozwalające na dogłębniejsze opisanie środowiska zakonnego i jego klienteli. Współgrają one z częściowo zachowaną spuścizną duchową i intelektualną mniszek (np. osiemnastowieczny rękopis oficjum na Wielkanoc, jedyny tego typu w Polsce tekst o dominikańskiej proveniencji pochodzący z klasztoru żeńskiego). Zatem połączenie całego dorobku historyków z zachowanymi aktami archiwalnymi uzupełnionymi o osiągnięcia historyków sztuki i archeologów dawałyby dość komplementarny obraz pięćsetletnich dziejów tego ważnego na naszych ziemiach żeńskiego ośrodka zakonnego jakim był ongiś świetny konwent panien dominikanek u Świętego Ducha w Raciborzu.

ANEKS

1. Przeorysze dominikanek raciborskich

Anna Maria	1306
Eufemia Piastówna	1341-1344/5
Gertruda	1346-1349
Eufemia Piastówna	1349-1359
Streczka	1365
Eufemia Walter	1375-1387
Barska	1401
Katarzyna z Bojkowa	1450
Wychna	1456
Małgorzata	1488
Anna	1491
Agnieszka Pełka	1524
Anna Filusówna	1556
Magdalena Oczykówna	1580
Katarzyna Osińska	1600-1602
Marta Bruntalska	1618
Helena Otieslawin	1623
Marta Bruntalska	1635
Konstancja Klema	1637
Katarzyna Koczeńska	1643-1653
Magdalena Nowina-Witkowska	1653-1656
Anna Dominika Tilgner	1657
Marianna von Olym	1668
Katarzyna Paczyńska	1670
Barbara Rozalia Tamfeld	1682
Konstancja von Skal	1684
Hiacynta Eleonora Hossek	1688
Anna Dominika Tilgner z Krapkowic	1689-1692
Konstancja von Skal	1692-1693

Urszula Logau	1693-1695
Anna Dominika Tilgner z Krapkowic	1695-1701
Maria Egipcjanka Paskówna	1705
Eufrazja Golkowska	1708
Hiacynta Eleonora Hossek	1710-1711
Róża Gawłowska	1712-1714
Magdalena Januszowska	1715-1718
Hiacynta Eleonora Hossek	1719-1721
Franciszka Celari	1722-1724
Cecylia Näffe	1724-1727
Rozalia Gitzler	1727-1729
Benedykta hrabianka von Mittrowska	1731-1736
Cecylia Näffe	1737-1739
Józefa Zaćwilichowska	1740-1743
Augustyna von Fragstein	1743-1744
Martyna Skal	1744-1749
Innocencja von Wallis	1750-1753
Ernestyna Näffe	1753-1758
Teresa Rostek	1760-1762
Maria Joanna Swietlig	1763-1766
Maria Aniela Rohowska	1766-1768
Róża Maubeuge	1769-1772
Józefa Schweinichen	1772-1778
Paulina von Francken	1778-1784
Amalia von Tluck	1784-1787
Agnieszka von Wallis	1789-1792
Amalia von Tluck	1793-1799
Agnieszka Wallissin	1799-1805
Eufemia von Rohowska	1805-1810

2. Metryka dominikanek raciborskich

1. Anna Maria (1306) pierwsza przeorysza, przybyła z klasztoru wrocławskiego, była wdową
2. **Eufemia Domicylla Piastówna**, córka Przemka raciborskiego i Anny, córki Konrada II czerskiego ur. 1299, obl. 1313, zm. 17.01.1359
3. (N) córka rycerza Hymrama obl. 1316
4. (N) córka rycerza Hymrama obl. 1316
5. Klara z Linawy obl. 1331
6. Krystyna Sutor z Raciborza obl. 1331
7. Weronika (1334)
8. Elencza Piastówna, córka Władysława bytomsko-kozielskiego i Ludgardy Gryfitówny meklemburskiej, córki Przybysława II zm. po 09.06.1339
9. (N) Piastówna cieszyńsko-oświęcimska, córka Władysława i Eufrozyny mazowieckiej (XIV w.)
10. Agnieszka Przemyślidówna, córka Mikołaja II opawskiego i Anny Piastówny (1340, 1358, 1381)
11. Elżbieta, siostra Agnieszki Przemyślidówny (1340, 1358)
12. Gertruda, córka Anny Marii, pierwszej przeoryszy, gdy ta jeszcze była zamężna (1345, 1364)
13. Anna ze Zwróconej (1346)
14. Anna Przemyślidówna, siostra dwóch księżniczek-mniszek Agnieszki i Elżbiety, córka Mikołaja II, wdowa lub rozwódka po Burchardzie hrabi Hardeck wstąpiła ok. 1354
15. Elżbieta Maidburg und Hardeck, córka Burcharda i Anny Przemyślidówny obl. 1354
16. Małgorzata, wójtówna raciborska (1356)
17. Anna Piastówna, córka Ziemowita III Mazowieckiego i Eufemii, córki Mikołaja II opawskiego i Anny raciborskiej ur. 1344, obl. 1358, zm. 1403
18. Kunegunda Piastówna mazowiecka (1361)
19. Streczka (1365)

20. Agnieszka, córka Kunada Sleussery, mieszczanina z Nysy (1365)
21. Eufemia, wdowa po Walterze z Kietrza, (1375, 1387)
22. Eufemia – Ofka Piastówna opolska, córka Bolka II i Grzymisławy (druga połowa XIV w.)
23. Hosanna Klofhes, córka Zekila z Krakowa (1381)
24. Elżbieta z Krakowa (1381)
25. Katarzyna, córka Eufemii, późniejszej, po owdowieniu, przeoryszy raciborskiej i Waltera z Kietrza (1382)
26. Barska (1401)
27. Katarzyna z Bojkowa (1450)
28. Wychna (1456)
29. Małgorzata – Machna (1457, 1488)
30. Benigna Denasia (1468)
31. Katarzyna Zegotha (1468)
32. Anna (1491)
33. Machna Brzezinka (Dobeschowska) (1491)
34. Agnieszka Pełkówna (1499, 1524)
35. Jadwiga Brzeska z Brzezia (1499, 1599)
36. Krystyna Schussówna (1499)
37. Jadwiga Kochcicka h. Czapla, córka Hermana zm. 1538 i Katarzyny Stolcówny
38. Anna Filnosówna (1556)
39. Magdalena Oczykówna (Ottik) (1580)
40. Katarzyna Osińska (1581, 1600, 1602)
41. Marta Bruntalska (1618, 1635)
42. Helena Otiesław z Kopanicy (1623)
43. Konstancja Klema (1637)
44. Katarzyna Koczeńska z Kornicy (1643, 1653)
45. Magdalena Tworkowska z Krawarza (1643)
46. Magdalena Nowina-Witkowska, córka Jana i N. Bystronowskiej (1653-1656)
47. (N), córka Jana Nowiny-Witkowskiego (ok. 1650)

48. Anna Dominika Tilgner (1657)
49. Marianna von Olym (1668)
50. Katarzyna Paczyńska (1669, 1670)
51. Maria von Mosch (1672)
52. Anna Dominika (Domicella) Tilgner (1672) z Krapkowic
zm. 14.04.1701
53. Barbara Rozalia Tamfalkówna (1682)
54. Urszula Logau zm. 02.10.1714
55. Hiacynta Eleonora Hossek z Bugu zm. 16.08.1723
56. Ewa Aniela von Larisch prof. 1701
57. Maria Egipcjanka Paskówna zm. 26. 03. 1708
58. Eufrazja Holkowska zm. 20.02.1709
59. Konstancja Skal z Ligoty Wielkiej zm. 22.11.1710
60. Magdalena Januszowska z Wyszogrodu (1715, 1718)
61. Teresa Roenerówna zm. 06.06.1725
62. Rozalia Gitzler (1727, 1729)
63. Róża Gawłowska z Grzymałowa zm. 05.07.1730
64. Benedykta Mittrowska hrabianka na Mitrowicach
i Niezamyślu zm. 06.06.1739
65. Franciszka Celari z Rudzińca zm. 14.03.1740
66. Józefa Zaćwilichowska z Zawięci zm. 28.01.1743
67. Augustyna von Fragstein zm. 1744
68. Cecylia Näffe z Obiszowa zm. 07.05.1747
69. Bernarda Michalska (1747)
70. Febronia Niewiadomska (1747)
71. Eufemia Kozłowska (1747)
72. Katarzyna Strachwitz (1747)
73. Lidwina Wiplar (1747)
74. Antonia Walis (1747)
75. Wincencja Appelhausen (1747)
76. Anna Neugebauer, konwerska (1747)
77. Konstancja Maubeuge zm. 15.12.1750

78. Martyna Skal z Ligoty Wielkiej zm. 27.02.1752
79. Leopoldyna Skal z Ligoty Wielkiej zm. 06.03.1752
80. Hosanna Fenzel zm. 10.04.1752
81. Innocencja von Wallis zm. 12.01.1763
82. Magdalena Rogójska zm. 21.03.1763
83. Teresa Rostecka vel Rostek z Bzia zm. 28.06.1763
84. Julianna Kalinowska, konwerska zm. 28.01.1768
85. Ernestyna Näffe z Obiszowa zm. 11.04.1768
86. Maria Aniela Rohowska z Kornicy zm. 13.12.1768
87. Augustyna Myszkowska zm. 07.11.1770
88. Weronika Holy z Ponięcic zm. 20.07.1772
89. Anna Mleczeko (1772)
90. Nepomucena Mleczeko (1772)
91. Eleonora Schimonsky zm. 01.10.1773
90. Maria Joanna Swietlig z Grzeszowa zm. 23.04.1773
91. Dominika Suchodołska zm. 25.05.1778
92. Hiacynta von Schweinichen ur. 1709, prof. 1731, zm. po 1781
93. Kajetana von Mittrowska ur. 1721, prof. 1738 zm. po 1781
94. Dominika Ballestrem zm. 02.1792
95. Rajmunda von Appelhausen ur. 1715, prof. 1740, zm. 03.1796
96. Róża Maubeuge ur. 1720, prof. 1741, zm. 03.1796
97. Józefa von Schweinichen z Chelmea ur. 1721, prof. 1747,
zm. po 1781
98. Amalia von Tluck ur. 1725, prof. 1745, zm. po 1796
99. Karolina Schimonsky obl. 1747
100. Ludwika von Näffe ur. 1732, prof. 1749, zm. 25.01.1814
101. Paulina Frank vel von Franckenstein ur. 1734, prof. 1751,
zm. 06.01.1792
102. Agnieszka von Wallis ur. 1731, prof. 1749, zm. 20.06.1781
103. Serafina Rohowska ur. 1733, prof. 1752, zm. przed 1799
104. Franciszka Bojakowska ur. 1734, prof. 1753, zm. 06.02.1809
105. Gabriela Seichert ur. 1736, prof. 1755, zm. po 1808

106. Eufemia von Rohowska, ostatnia przeorysza, ur. 1746,
prof. 1769, zm. po 1810
107. Teresa Schimonsky, ur. 1750, prof. 1772, zm. przed 20.10.1810
108. Augustyna von Hornberg, ur. 1749, prof. 1772, zm. 01.03.1817
109. Wincencja Stibler/Stiller, ur. 1756, prof. przed 1788,
zm. 19.09.1820
112. Innocencja von Falkenstein, ur. 1763, prof. 1791, zm. 06.06.1840
110. Róża Ruske, ur. 1766 zm. 18.04.1827
111. Alojza von Larisch z Raciborza, ur. 1768, zm. 13. 04.1835
113. Katarzyna Peukert, ur. 1773, zm. 05.12.1843
114. Nepomucena Scholz z Wrocławia, ur. 1786, zm. 31.12.1850
115. Rozalia von Rohowska, ur. 1763, prof. 1780, zm. 8.10.1804

KS. SŁAWOMIR ZABRANIAK

MISJONARZE ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SEMINARIUM GNEŹNIENSKIM (DO 1795 R.)¹

Wstęp

Po nieudanych próbach reformy seminarium gnieźnieńskiego na początku XVIII w. prymas Stanisław Szembek zdecydował się powierzyć jego prowadzenie misjonarzom św. Wincentego a Paulo. W jego imieniu kanonik Feliks Kretkowski przedstawił kapitule metropolitalnej 8 czerwca 1718 r. projekt przekazania tej instytucji zakonnikom. Prymas chciał także powiększyć seminarium. Kapituła zgodziła się na tę propozycję pod warunkiem uwzględnienia treści dokumentów erekcyjnych².

Dnia 19 czerwca 1718 r. prymas Stanisław Szembek wystawił dekret przekazujący seminarium misjonarzom. Został on potwierdzony na synodzie odbytym w Łowiczu w 1720 r.³ W akcie erygującym dom zakonny w Gnieźnie prymas uwzględnił w 14 punktach warunki sformułowane 10 czerwca 1718 r. przez kapitułę gnieźnieńską i przyjęte przez zakonników. Misjonarze zobowiązywali się:

¹ Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim ukazanie misjonarzy pracujących w seminarium gnieźnieńskim w latach 1718-1795. Geneza, początki i materialne podstawy ich działalności stanowią ważny kontekst pracy formacyjnej w Gnieźnie. Zostaną one przedstawione w pierwszej części artykułu. Potem zostanie omówiona obsada osobowa w seminarium z podziałem na piastowane stanowiska.

² J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, czyli połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*, t. 4, Poznań 1891, s. 403; M. Aleksandrowicz, *Początkowe dzieje seminarium duchownego w Gnieźnie (1602-1718)*, „*Nasza Przeszość*” t. 24:1966, s. 183; tenże, *Wychowawcy i wychowankowie seminarium gnieźnieńskiego w latach 1602-1718*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 12(1965), z. 4, s. 112.

³ Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 4, s. 404.

1) uczyć alumnów teologii moralnej, śpiewu kościelnego, ceremonii, katechizmu, wyjaśniania kontrowersji wiary, komputu kościelnego i innych ćwiczeń duchowych mających wyrobić w nich ducha kościelnego,

2) obsadzać seminarium trzema osobami: prefektem, profesorem i bratem zakonnym przeznaczonym do posług domowych,

3) utrzymywać i kształcić zawsze 12 alumnów,

4) przyjmować konwiktów, którzy utrzymywaliby się z własnych środków, w zależności od możliwości lokalowych i okoliczności czasu,

5) zachować porządek w seminarium według ustalonych wskazówek,

6) pozwalać na udział alumnów w nabożeństwach w katedrze w niedziele i święta: w pierwszych i drugich nieszporach, w mszach uroczystych śpiewanych przy głównym ołtarzu, na posługiwanie alumnów od godziny 8.00 w mszach prywatnych prałatów i kanoników, pomaganie wikariuszom w śpiewaniu oficjum, uczestniczenie w procesjach publicznych, zwyczajnych i nadzwyczajnych. Wakacje będą przypadać od 15 lipca do 1 września,

7) przedstawiać kandydatów do seminarium kapitule po wcześniejszym przeegzaminowaniu ich przez prefekta jako godnych i zdolnych, zachować zwyczaje i praktykę innych seminariów w Polsce przy wydalanu alumnów,

8) podtrzymać zwyczaj śpiewania przez wszystkich alumnów antyfony: *Per merita sancti Adalberti* z werselem i kolektą o świętym i inną za dobrodzieja według dokumentu erekcyjnego arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego w dni świąteczne i powszednie; w dni wykładów w oratorium seminaryjnym o dogodnej godzinie, a w dni świąteczne i niedziele po nieszporach a w dni wolne w dogodnej godzinie w katedrze przed grobem św. Wojciecha,

9) zorganizować oratorium w gmachu seminaryjnym, by tam prowadzić nabożeństwa i inne ćwiczenia duchowe, korzystać z paramentów w katedrze po uzgodnieniu z wicekustoszem i zakrystianami,

10) odnowić gmach seminaryjny, aby w nim były: sypialnia, jadalnia, sala i lektorium. Przygotować niezbędne rzeczy do życia i wspólnego stołu, do kuchni, pokoiów itp. Na utrzymanie prefekta wyznaczyć przynajmniej 8 florenów polskich tygodniowo, dla profesora przynajmniej 7 florenów, a brata 3 floreny tygodniowo. Na utrzymanie każdego alumna przeznaczyć przynajmniej 3 floreny tygodniowo płacone punktualnie tak przez prowizorów jak i z dóbr Mazowa z przyległościami. Na odzież dla prefekta płacić 200, dla profesora 150 a dla brata 100 florenów rocznie,

11) zastrzec wizytację seminarium dla arcybiskupa, wizytację zaś prefekta i profesora dla wizytatora Zgromadzenia,

12) dopuścić dwóch prowizorów wyznaczonych przez prymasa i kapitułę, którzy będą troszczyć się o seminarium i informować prymasa, aby osobiście lub przez archidiacona gnieźnieńskiego albo innego komisarza wizytował seminarium,

13) pozostawić pod zarządem prowizorów dobra seminarium gnieźnieńskiego z pierwszej fundacji: z sum pieniężnych, z kanonikatu uniejowskiego i folwarku Cierpięgi, przejąć i oddać w zarząd prefekta dobra z drugiej fundacji: dóbra Mazów, Romartów i Łęka i każdego roku zdawać sprawozdanie przed kapitułą i przedkładać rachunki prowizorom,

14) w zależności od okoliczności dołączyć drugiego profesora z misjonarzy, który będzie uczył filozofii dla ubogacenia ducha i postępu w doktrynie alumnów kiedy prymas nakaże⁴.

W imieniu prymasa i kapituły gnieźnieńskiej umowę podpisali: ks. Franciszek Józef Kraszkowski, ówczesny archidiacon i oficjał gnieźnieński, ks. Feliks Kretkowski, referendarz Królestwa i prepozyt kapituły i ks. Józef Trzciniński, kanonik gnieźnieński. Misjonarzy reprezentowali: ks. Szymon Zakrzewicz, przełożony misjonarzy i prefekt seminarium łowickiego delegowany przez ks. Jana Antoniego Fabri, przełożonego domu warszawskiego i wizytatora Polskiej Prowinjii (1714-1723) i ks. Jakub Mroczek, kapłan z domu warszawskiego, wysłany do Gniezna⁵.

Uposażenie seminarium nie uległo zmianie. Stanowiły je dotychczasowe dochody. Obejmowały one dobra: Mazów, Romartów i Łęka leżące w ziemi łęczyckiej i dochody ze zniesionej kanonii uniejowskiej, zwanej chebdowską, obejmującej małdraty z miasta Warta i dochody ze wsi Wola Uniejowska w ziemi sieradzkiej. Do seminarium należał także majątek ziemski Cierpięgi na przedmieściach Gniezna zakupiony przez prymasa Karnkowskiego i czynsz od kwoty 29 tys. zł. Częścią z nich zarządzali prowizorzy. W majątkach w ziemi łęczyckiej gospodarowali sami misjonarze. Przejęli

⁴ Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie – Domy Zgromadzenia, sygn. Gniezno IV, *Liber rerum memorabilium connotari coeptus ab anno Domini 1718*, s. 5-9 (dalej cyt. AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*).

⁵ Tamże, s. 9.

je jednak dopiero ok. 1726 r., gdyż mieli trudności z dotychczasowymi dzierżawcami⁶.

Dnia 9 czerwca 1721 r. prymas Stanisław Szembek powiększył uposażenie seminarium o dochody ze wsi Braciszewo. Przeznaczył je na utrzymanie drugiego profesora. Miał on wykładać teologię spekulatywną. W praktyce jednak opłacano z nich profesora filozofii⁷. Dopiero we wrześniu 1765 r. prymas Władysław Łubieński erygował w seminarium studium teologii scholastyczno-dogmatycznej. Pragnął on, by księża zdobyli wykształcenie potrzebne do polemik z innowiercami przebywającymi na terenie archidiecezji⁸.

Współpraca rządców archidiecezji gnieźnieńskiej z misjonarzami przebiegała raczej poprawnie. Tylko w 1732 r. doszło do konfliktu z prymasem Teodorem Potockim. Zarzucał on zakonnikom, że popełniają nadużycia, przyjmując zbyt małą liczbę kleryków do seminarium zarówno w Gnieźnie jak i w Łowiczu. Starał się on usunąć ich z terenu archidiecezji. Po interwencji ówczesnego wizytatora misjonarzy, ks. Jana Aumonta u nuncjusza Kamila Paulozziego i wizytatora prowincji rzymskiej ks. Bernarda Della Toree, sprawę załagodono. Misjonarze wykazali na podstawie dokumentów fundacyjnych bezpodstawność zarzutów prymasa⁹. Misjonarze św. Wincentego a Paulo kierowali seminarium gnieźnieńskim do 1835 r. Potem zakład ten stał się pod względem naukowym integralną częścią seminarium poznańskiego. Taki stan trwał aż do 1953 r.¹⁰

W umowie zawartej w imieniu prymasa i kapituły z misjonarzami określono warunki ich pracy i obowiązki. Misjonarze otworzyli dom zakonny przy kościele Trójcy Świętej w Gnieźnie. W seminarium gnieźnieńskim pracowało ok. 3-4 członków Zgromadzenia¹¹.

⁶ M. Aleksandrowicz, *Seminarium duchowne w Gnieźnie w latach 1602-1718*, [w:] *Studia Historyczne*, t. 2, pod red. M. Żywczyńskiego, Z. Zielińskiego, Lublin 1968, s. 292-293; AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 7-8, 12-14; *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, t. 1: *Dzieje*, pod red. S. Rosponda, Kraków 2001, s. 88.

⁷ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 14-16.

⁸ Tamże, s. 97.

⁹ *Misjonarze św. Wincentego*, s. 118.

¹⁰ Aleksandrowicz, *Seminarium duchowne*, s. 267.

¹¹ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 5, 13.

Prefekci

Pierwszym przełożonym domu misjonarzy i prefektem seminarium gnieźnieńskiego został **ks. Jakub Stanisław Mroczek**. Pracował na tym stanowisku w latach 1718-1726. On organizował pracę w nowo przejętym seminarium. Urodził się on 30 lipca 1682 r. w Mroczkach koło Brańska w diecezji wileńskiej. Do Zgromadzenia Księży Misjonarzy wstąpił w Warszawie 23 czerwca 1700 r. Śluby wieczyste złożył 24 czerwca 1702 r. W latach 1702-1707 odbył studia teologiczne w seminarium Świętego Krzyża w Warszawie. Po święceniach kapłańskich został wykładowcą teologii spekulatywnej w seminarium świętokrzyskim. Niedługo potem został mianowany dyrektorem seminarium externum, czyli seminarium dla kleryków diecezjalnych. W 1718 r. został pierwszym przełożonym domu misjonarzy w Gnieźnie i prefektem tamtejszego seminarium. Na początku 1726 r. udał się do Chełmna. Został tam prefektem seminarium chełmińskiego i superiorem domu. Pełnił ten urząd do 1738 r. Zmarł w Chełmnie 22 marca 1746 r.¹²

Następcą ks. Mrocza został **ks. Piotr Potyrański**. Urodził się 17 czerwca 1668 r. w Warszawie. Wstąpił do misjonarzy 30 kwietnia 1691 r. Złożył śluby przed ks. Michałem Bartłomiejem Tarłą, wizytatorem prowincji polskiej (1685-1710). Studiował teologię w seminarium świętokrzyskim w Warszawie. W 1703 r. został przeniesiony z Przemyśla do Krakowa. Wykładał tam w seminarium na Stradomiu, a potem w seminarium zamkowym. W latach 1713-1716 był superiorem i rektorem seminarium na Stradomiu. W 1716 r. został przeniesiony do Płocka. Był prefektem w semina-

¹² AKMKr., *Katalogi Misjonarzy*, sygn. I/1: *Catalogus domorum Congreg. Missionis ab a. 1625 et Personarum Provinciae Polonae ab a. 1686*, s. 21 (dalej cyt. *Katalogi Misjonarzy*, sygn. I/1); sygn. I/4: *Catalogus domorum et personarum Cong. Missionis (1625-1796, 1686-1781)*, s. 3 (dalej cyt. *Katalogi Misjonarzy*, sygn. I/4); DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 4, 14; A. Schletz, *Słownik Biograficzny Księży Misjonarzy w Polsce (1651-1951)*, t. 2, Kraków 1957 (mps); *Zgromadzenie Księży Misjonarzy w Polsce. Okres I: 1651-1864*, [w:] *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy (1625-17/IV-1925)*, Kraków 1925, s. 104; H. Mros, *Rektorzy*, [w:] *Księga Pamiątkowa. 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651-2001)*, pod red. A. Nadolnego, Pelplin 2001, s. 428; Cz. Pest, *Rektorzy seminarium duchownego w Gnieźnie 1602-2005*, Gniezno 2005, s. 154-156.

rium gnieźnieńskim przez kilka miesięcy, od stycznia do 2 listopada 1726 r. Potem był ponownie w Plocku¹³.

Po wyjeździe ks. Piotra Potyrańskiego obowiązki prefekta w seminarium Gniezna przejął **ks. Jan Stanisław Więckowski**. Urodził się 26 maja 1689 r. w Malociechowie w diecezji wrocławskiej. Wstąpił do misjonarzy 10 lutego 1712 r. w Warszawie. Złożył śluby 11 maja 1714 r. Studiował teologię w seminarium świętokrzyskim w Warszawie. Pracował w różnych placówkach. W Gnieźnie przebywał od 15 października 1726 r. do 30 października 1734 r. Potem pracował na Stradomiu (1734-1744), w Samborze, w Przemyślu i Zaslaviu, gdzie zmarł 7 lipca 1751 r.¹⁴

Na następcę ks. Więckowskiego mianowano **ks. Stanisława Skrzyszewskiego**. Urodził się 31 października 1700 r. w diecezji plockiej. Wstąpił do misjonarzy 6 czerwca 1722 r. Śluby złożył 7 czerwca 1724 r. Studiował teologię w seminarium misjonarzy w Warszawie. Pracował m.in. na Stradomiu w Krakowie od 27 sierpnia 1732 r. Pełnił tam funkcję rektora seminarium. W październiku 1734 r. objął funkcję prefekta w seminarium gnieźnieńskim. Pracował tam do 20 sierpnia 1736 r. Od 1751 r. był superiorem i proboszczem w Łyskowie. W 1763 r. rozpoczął tam budowę murowanego kościoła. Zmarł 18 lipca 1764 r.¹⁵

Ks. Walenty Jankowski był kolejnym prefektem seminarium gnieźnieńskiego. Urodził się 2 lutego 1700 r. w Papowie w diecezji chełmińskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji w Krakowie 6 listopada 1720 r. Śluby złożył 1 grudnia 1722 r. Studiował filozofię i teologię w seminarium świętokrzyskim w Warszawie. W 1725 r. otrzymał święcenia kapłańskie i 20 sierpnia tr. rozpoczął wykłady w seminarium w Lublinie. Po dwóch miesiącach został skierowany do Krakowa i wykładał teologię moralną w seminarium zamkowym. W 1728 r. zamieszkał na Stradomiu i tam wykładał w seminarium. Potem pracował w seminarium w Lublinie w roku wykładowym 1729/1730

¹³ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 17; *Zgromadzenie Księży Misjonarzy*, s. 96; *P e s t*, *Rektorzy seminarium*, s. 175.

¹⁴ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/4, s. 4; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 17, 33; S. Ch o d y ń s k i, *Seminarium wrocławskie*, Włocławek 1904, s. 70; J. R a b, *Seminarium diecezjalne w Przemyślu pod kierownictwem księży misjonarzy (1687-1783)*, „Nasza Przeszłość” t.11:1960, s. 312; *P e s t*, *Rektorzy seminarium*, s. 183-184.

¹⁵ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 33; *P e s t*, *Rektorzy seminarium*, s. 176.

i znów w Seminarium Zamkowym w Krakowie w latach 1730-1732. Potem przebywał na Stradomiu. W 1734 r. podjął pracę duszpasterską w Siemiatyczach. Do Gniezna przybył 5 września 1736 r. i pracował tam do 8 października 1737 r. Wyjechał potem do Warszawy. W roku akademickim 1739/1740 był asystentem domu i wykładowcą w seminarium w Lublinie. Potem pracował w Wilnie m.in. w wileńskiej grupie misyjnej. Przed 1750 r. wrócił na Stradom. W sierpniu 1750 r. został prefektem seminarium zamkowego. Zmarł w 1757 r. po powrocie z Paryża¹⁶.

Dnia 1 października 1737 r. przybył do seminarium w Gniezna **ks. Maciej Kazimierz Kowalski** i objął funkcję prefekta. Urodził się on 25 lutego 1704 r. w diecezji wrocławskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy 17 października 1725 r. w Warszawie. Śluby złożył 18 października 1727 r. Filozofię i teologię studiował w seminarium warszawskim misjonarzy. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1731 r. i pracował w parafii Św. Krzyża i w seminarium. W latach 1734-1737 wykładał w Seminarium Zamkowym w Krakowie. Potem był prefektem w seminarium gnieźnieńskim w latach 1737-1741. Następnie pracował jako prefekt w seminarium wrocławskim w latach 1741-1751. W 1752 r. podjął pracę duszpasterską w Zaslaviu. Tam zasłynął jako opiekun ubogich i misjonarz ludowy. W 1765 r. pracował w Warszawie. Od października tr. w Krakowie pełnił funkcję superiora domu i prefekta w seminarium zamkowym. Tam zmarł 1 stycznia 1771 r.¹⁷

Siódmym prefektem seminarium w Gnieźnie spośród misjonarzy został 12 lutego 1741 r. **ks. Jan Konstanty Kossobucki**. Urodził się 6 stycznia 1699 r. w diecezji wileńskiej. Wstąpił do misjonarzy 25 lipca 1715 r. Śluby złożył 26 lipca 1717 r. Po ukończeniu seminarium i przy-

¹⁶ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 25; sygn. I/4; s. 4; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 33-34; A. Sch letz, J. Dukała, *Jankowski Walenty Stanisław (1700-1753)*, [w:] *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, t. 2, cz. 1: *Biografie*, Kraków 2001, s. 239-240; *P e s t*, *Rektorzy seminarium*, s. 95-96. W opracowaniach podano inną datę śmierci: 1753 r.

¹⁷ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 26; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 34-35; J. Dukała, *Kowalski Maciej Kazimierz (1704-1771)*, [w:] *Misjonarze św. Wincentego...*, s. 282-283; *P e s t*, *Rektorzy seminarium*, s. 123-125. W opracowaniach podano inne daty wstąpienia do Zgromadzenia i złożenia ślubów: 17 września 1725, 18 września 1727.

jęciu święceń kapłańskich pracował m.in. jako wykładowca w seminariach. Był także prefektem w seminarium w Łowiczu. Dnia 12 lutego 1741 r. przybył z Chełmna do Gniezna, gdzie został prefektem seminarium. Pracował tam do jesieni 1751 r. Potem przebywał m.in. na Stradomiu i w Warszawie. Zmarł 14 grudnia 1789 r. w Warszawie¹⁸.

Następcą ks. Jan Konstantego Kossobuckiego został **ks. Jakub Włodarski**. Urodził się 6 lipca 1715 r. w Chełmnie nad Wisłą w diecezji chełmińskiej. Wstąpił do misjonarzy 6 lutego 1733 r. w Warszawie. Śluby złożył 7 lutego 1735 r. Studia seminaryjne odbył w Warszawie. W 1739 r. otrzymał święcenia kapłańskie i pracował początkowo przy kościele Świętego Krzyża w Warszawie i prowadził wykłady w seminarium. Potem opuścił Warszawę, by powrócić tam w 1746 r. W latach 1748-1751 prefektem w seminarium świętokrzyskim. Do Gniezna przybył 14 listopada 1751 r. i 8 grudnia tr. przejął obowiązki prefekta. Pracował na tym stanowisku do 1754 r. W 1756 r. został superiorem i rektorem seminarium na Stradomiu. Tam m.in. odnowił kościół pw. Nawrócenia św. Pawła i zajął się jego wyposażeniem. Zmarł na Stradomiu 13 maja 1777 r.¹⁹

Dnia 22 sierpnia 1754 r. **ks. Józef Maszterowski** zastąpił ks. Jakuba Włodarskiego. Urodził się on 18 lipca 1722 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy w Warszawie 16 września 1738 r. a 17 września 1740 r. złożył śluby. Święcenia kapłańskie otrzymał ok. 1744 r. Prowadził wykłady filozofii, teologii spekulatywnej i kanonów (prawa kanonicznego) w seminarium świętokrzyskim w Warszawie, był tam także prefektem alumnów diecezjalnych (seminarium externum). Dnia 7 sierpnia 1754 r. przybył do Gniezna, a 22 sierpnia przejął zarząd seminarium. Pracował tam do 28 lutego 1762 r., do dnia wyjazdu do Warszawy. Potem został przeniesiony do seminarium w Wilnie, gdzie bardzo podupadł na zdrowiu. Po roku wrócił znów w Warszawie. Tam zmarł w 1767 r.²⁰

Dnia 11 stycznia 1762 r. przybył do Gniezna **ks. Michał Ziemia-kiewicz**. Zastąpił on ks. Józefa Maszterowskiego na stanowisku prefekta seminarium i przełożonego domu misjonarzy. Urodził się on 17 września 1730 r. w Samborze w diecezji przemyskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 8 września 1748 r. na Stradomiu. Śluby złożył 20 września 1750 r. Po przyjęciu święceń kapłańskich ok. 1754 r. pracował w różnych seminariach, m.in. w Przemyślu i Gnieźnie. W seminarium gnieźnieńskim pracował w latach 1762-1768. Wyjechał pod koniec Wielkiego Postu 1768 r. złamany trudnościami i sporami o granice dóbr seminaryjnych. Opuścił wtedy zgromadzenie. Pracował jako wikariusz w Skalmierzycach w archidiecezji gnieźnieńskiej. Potem został penitencjarzem w katedrze poznańskiej²¹.

Po kilku miesiącach przerwy wakatu na stanowisku prefekta pod koniec lipca 1768 r. przybył z Krasławia w Inflantach **ks. Kajetan Narzymski**. Objął on funkcję prefekta seminarium i superiora misjonarzy w Gnieźnie. Ks. Kajetan Narzymski urodził się 11 października 1719 r. w diecezji poznańskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 5 sierpnia 1740 r. w Warszawie. Śluby złożył 6 sierpnia 1742 r. Po ukończeniu seminarium przyjął święcenia kapłańskie i należał do warszawskiej grupy misyjnej. W 1759 r. prowadził działalność duszpasterską w Siemiatyczach. W latach 1761-1764 był proboszczem i superiorem w Tykocinie oraz prefektem tamtejszego seminarium. Pracował potem w Krasławiu w latach 1764-1768 jako superior i regens seminarium. W latach 1768-1776 był prefektem seminarium w Gnieźnie. Po opuszczeniu tego miasta przebywał m.in. w Łowiczu, gdzie był od 1792 r. prefektem tamtejszego seminarium. Zmarł w Łowiczu 4 lutego 1794 r.²²

Ostatnim prefektem seminarium gnieźnieńskiego w okresie przed-rozbiorowym był **ks. Jan Długaj (Długay)**. Urodził się on 10 grudnia 1732 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 3 września 1758 r. w Krakowie. Śluby złożył 4 września 1760 r. Studiował

¹⁸ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 27; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 35, 61; P e s t, *Rektorzy seminarium*, s. 116.

¹⁹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 29; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 61-62, 68; *Zgromadzenie Księża Misjonarzy*, s. 97; P e s t, *Rektorzy seminarium*, s. 193-195.

²⁰ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 32; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 67-68, 82; *Zgromadzenie Księża Misjonarzy*, s. 104; P e s t, *Rektorzy seminarium*, s. 152-153.

²¹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 39; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 82, 112; R a b, *Seminarium diecezjalne*, 325-326; P e s t, *Rektorzy seminarium*, s. 204-205.

²² AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 33; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 112, 122; *Działalność oświatowa Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Polsce*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 200; A. Schletz, *Działalność Zgromadzenia Misji w Tykocinie na polu oświaty (1769-1864)*, „*Nasza Przeszłość*” t. 11:1960, s. 368; P e s t, *Rektorzy seminarium*, s. 156-157.

filozofię i teologię w seminarium na Stradomiu. W październiku 1764 roku zaczął wykłady, zapewne filozofii, w seminarium gnieźnieńskim. Poza pracą dydaktyczną zajmował się działalnością misyjną. Pomagał m.in. w misjach w maju w Łopiennie, w czerwcu w Powidzu i w Orchowie w lipcu 1765 r. We wrześniu tr. wrócił do Krakowa i wykładał teologię spekulatywną w Seminarium Zamkowym. W latach 1776-1795 był prefektem w Gnieźnie. Dzięki jego staraniom wybudowano nowy gmach seminaryjny w 1782 r. Zmarł w Gnieźnie 22 kwietnia 1795 r.²³

Wykładowcy

W umowie zawartej z kapitułą gnieźnieńską i potwierdzonej przez prymasa Stanisława Szembeka misjonarze zobowiązali się do prowadzenia wykładów z teologii moralnej, śpiewu kościelnego, ceremonii, katechizmu, teologii spekulatywnej i komputu kościelnego. W przyszłości planowano także podjęcie wykładów z filozofii²⁴.

W zachowanych aktach domu gnieźnieńskiego pojawiły się wzmianki o profesorach teologii moralnej i filozofii. Można przypuszczać, że część wykładów prowadził także każdy prefekt seminarium. Wykładowcy byli często zmieniani i przejmowali wykłady z różnych dziedzin. Prowadzili także rekolekcje i pracowali w grupach misyjnych²⁵.

Profesorowie teologii

Wykłady z teologii obejmowały teologię moralną i spekulatywną. Z zachowanych danych można w przybliżeniu określić, kto i w jakim czasie miał zajęcia z teologii. Przy niektórych wykładowcach określono wyraźnie, że prowadzili wykłady z teologii moralnej. Określenie *profesor teologii* nasuwa przypuszczenie, że chodziło raczej o wykładowcę teologii spekulatywnej.

²³ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 48; sygn. I/4, s. 8; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 90, 95, 122, 129; J. Duk a ł a, *Długaj Jan (1732-1795)*, [w:] *Misjonarze św. Wincentego...*, s. 140-141; P e s t, *Rektorzy seminarium*, s. 74-75.

²⁴ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 5, 8.

²⁵ Tamże, s. 13-129; Domy Zgromadzenia, sygn. Gniezno, V: Seminarium Duchowne. Dokumenty różne, *Catalogus exercitandorum seu eorum qui recollectiones absolvent in Seminario Gniensensi ab anno 1731*, s. 1-23 (dalej cyt. AKMKr. DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*).

Pierwszym profesorem teologii moralnej w seminarium gnieźnieńskim był **ks. Klaudiusz Bienaimé (Bienayme)**. Swoją działalność dydaktyczną rozpoczął wraz z przejściem kierownictwa przez misjonarzy w 1718 r. Kontynuował ją prawdopodobnie do 1727 r. Urodził się 2 maja 1685 r. w Bagneux w diecezji Autin, we Francji. Dnia 12 września 1704 r. wstąpił do misjonarzy w Paryżu. Śluby złożył 29 września 1706 r. Otrzymał studia seminaryjne w Paryżu. W 1709 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1711 r. przybył wraz z 7 innymi misjonarzami francuskimi do Polski. Został profesorem teologii moralnej w seminarium w Łowiczu. Potem pracował w Chełmnie, gdzie przebywał do maja 1716 r. Następnie pracował w seminarium zamkowym w Krakowie. W 1718 r. został wykładowcą w seminarium Świętego Krzyża w Warszawie. Niedługo potem został profesorem teologii moralnej w seminarium w Gnieźnie. Pracował tam do ok. 1727 r. W latach 1728-1731 był profesorem w seminarium wrocławskim. Od 1741 r. aż do śmierci pracował przy kościele Świętego Krzyża w Warszawie i w seminarium. Zmarł 8 września 1767 r. w Warszawie²⁶.

Następcą ks. Klaudiusza Bienaimé został zapewne **ks. Tomasz Lakiert**. Urodził się on 14 grudnia 1694 r. w diecezji chełmińskiej. Wstąpił do misjonarzy 19 listopada 1719 r. Śluby złożył 20 listopada 1721 r. Był wykładowcą w seminarium w Łowiczu. We wrześniu 1727 r. przybył do Gniezna i podjął wykłady z teologii. Kontynuował je do końca roku akademickiego 1727/1728. Potem wykładał filozofię. W sierpniu 1730 r. wyjechał do Lublina, gdzie pełnił obowiązki wykładowcy. Następnie pracował do 1741 r. w seminarium w Przemysłu. Zmarł w Śmiłowie 1 października 1759 r.²⁷

W sierpniu 1728 r. przybył do Gniezna **ks. Jakub Cymmerman**. Przejął wykłady z teologii moralnej. Prowadził je do 1735 r. Potem wyjechał na Stradom 24 sierpnia tr. Ks. Jakub Cymmerman (Zim-

²⁶ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 22; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 13-14; Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 71; A. Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce*, t. 1: A-K, Kraków 1957; A. Schletz, *Przyczynek do historii Zgromadzenia Misji za rządów wizytatorskich ks. M. Kownackiego, „Nasza Przeszłość”*, t. 1:1946, s. 131-132; w jednym z Katalogów (sygn. I/4) podano jako datę urodzin 21 maja 1685 r., zaś jako datę wstąpienia 22 września 1707 r.

²⁷ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 25; sygn. I/4, s. 13; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 18, 29; R a b, *Seminarium diecezjalne*, s. 319.

mermann) urodził się 14 lipca 1700 r. w diecezji warmińskiej. Wstąpił do zgromadzenia 29 maja 1720 r. w Warszawie. Śluby złożył 30 maja 1722 r. W latach 1728-1735 był wykładowcą teologii moralnej w seminarium gnieźnieńskim. Potem przebywał w Krakowie. Od 1736 r. był asystentem w seminarium przemyskim, a w latach 1744-1747 i 1750-1761 jego prefektem. Po 1747 r. był prefektem seminarium zamkowego w Krakowie. Zmarł w Lublinie 27 kwietnia 1768 r. Znany był jako gorliwy kapłan, gorliwy kaznodzieja i misjonarz. Nazywano go drugim św. Wincentym a Paulo. Pozostawił po sobie wiele kazań wygłaszanych po polsku i niemiecku²⁸.

Kolejnym profesorem teologii został **ks. Franciszek Dumailly (Dumalli)**. Urodził się 27 lipca 1702 r. w Gironcourt w diecezji Toul we Francji. Dnia 14 grudnia 1725 r. wstąpił do misjonarzy w Paryżu. Śluby złożył 15 listopada 1727 r. Studiował teologię w Paryżu. Ok. 1729 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1730 r. przyjechał do Polski. Wykładał filozofię w seminarium świętokrzyskim. Dnia 10 sierpnia 1735 r. przyjechał do seminarium gnieźnieńskiego. Wykładał tam teologię moralną do maja 1738 r. Potem wyjechał do Francji²⁹.

Na miejsce Franciszka Dumailly przybył z Gdańska **ks. Ignacy Brylski**. Uczyl tylko do października 1738 r., bo już 13 października został przeniesiony do Warszawy. Ks. Ignacy Józef Wincenty Brylski urodził się 30 lipca 1714 r. w diecezji poznańskiej. Wstąpił do Zgromadzenia 15 sierpnia 1732 r. Śluby złożył 16 sierpnia 1734 r. Studia seminaryjne odbył w seminarium świętokrzyskim w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1738 r.

Krótko przebywał w Gdańsku, skąd przybył w maju 1738 r. do Gniezna. Był tam profesorem teologii moralnej do października 1738 r. Potem wyjechał do Warszawy a stamtąd do Lublina. W seminarium lubelskim wykładał w latach 1738-1740. Następnie był profesorem w Łowiczu w latach 1740-1744. W następnych latach przebywał w Warszawie, gdzie zajmował się głównie pracą duszpasterską. Od 1746 r. pełnił obowiązki dyrektora Sióstr Miło-

²⁸ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 25; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 18, 33; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 1-3; Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 312-313.

²⁹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 26; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 33-34; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1.

sierdzia. Przeżył się w czasie misji i zmarł 22 lutego 1748 r. w Warszawie³⁰.

Dnia 11 października 1738 r. przybył z Mławy **ks. Józef Tatarowicz**. Urodził się on 2 marca 1712 w diecezji przemyskiej. Do Zgromadzenia Misji wstąpił 24 września 1730 r. Śluby złożył 25 września 1732 r. Po święceniach kapłańskich przyjętych ok. 1736 r. pracował m.in. w Mławie, skąd przybył do Gniezna. W październiku 1738 r. przejął wykłady z teologii moralnej w seminarium gnieźnieńskim. Wykładał ją do 1742 r. Dnia 10 września tr. Wyjechał z Gniezna. W następnych latach odszedł ze Zgromadzenia³¹.

We wrześniu 1742 r. ks. Józefa Tatarowicza zastąpił **ks. Józef Tuszewicki**. Urodził się on 15 lutego 1709 r. w diecezji łuckiej. Wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy 13 września 1730 r. Śluby zakonne złożył 14 września 1732 r. Święcenia kapłańskie przyjął ok. 1736 r. Pracował m.in. w Chełmnie. Od 10 września 1742 r. przebywał w Gnieźnie. Wykładał krótko teologię moralną w seminarium. Dnia 9 stycznia 1743 r. wyjechał do Chełmna. Zmarł w Głogowie w 1764 r.³²

W styczniu 1743 r. przybył do Gniezna **ks. Jan Kadulski**. Objął on wykłady z teologii, zapewne moralnej i pełnił jednocześnie obowiązki prokuratora domu. Urodził się 28 grudnia 1712 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy 1 września 1733 r. w Krakowie. Śluby złożył 2 września 1735 r. Studiował teologię na Stradomiu. Pod koniec sierpnia 1738 r. został profesorem w Seminarium Zamkowym w Krakowie. Wykładał tam przez trzy lata filozofię. W 1741 r. objął wykłady w seminarium w Chełmnie.

Od stycznia 1743 do października 1748 r. był profesorem teologii w seminarium gnieźnieńskim i prokuratorem domu. Potem wyjechał do Krasnegostawu. W latach 1762-1763 był wikariuszem w Tykocinie. Potem pracował w Siemiatyczach jako misjonarz. Zmarł w tym mieście

³⁰ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 29; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 34; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1; S. Młynarczyk, *Księża profesorowie seminarium diecezjalnego lubelskiego w latach 1714-1864*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 38(1964), s. 257.

³¹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 28; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 34, 44.

³² AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 28; sygn. I/4, s. 14; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 44.

27 lipca 1771 r.³³ Zapewne z jego inicjatywy zakupiono w Gnieźnie w 1747 r. 20 egzemplarzy podręcznika teologii moralnej autorstwa jezuita Antoine. Miały służyć alumnom³⁴.

Kolejnym wykładowcą teologii w seminarium gnieźnieńskim został mianowany **ks. Andrzej Prusiecki**. Urodził się 5 września lub 5 listopada 1718 r. w diecezji chełmińskiej. Do misjonarzy wstąpił 9 października 1738 r. Śluby złożył 10 października 1740 r. Był wykładowcą w różnych seminariach. Do Gniezna przyjechał z Lublina 2 listopada 1748 r. Wykładał tylko do końca roku akademickiego 1748/1749. Dnia 27 sierpnia 1749 r. wyjechał do Łowicza, by tam objąć stanowisko wykładowcy. Potem pracował w seminarium przemyskim. We wrześniu 1753 r. przyjechał z Przemyśla do Gniezna i wykładał zapewne teologię moralną. Pod koniec września 1755 r. został przeniesiony do Gdańska. Zmarł w Lublinie podczas misji 16 października 1777 r.³⁵

Po ks. Prusieckim wykłady prowadził prawdopodobnie **ks. Wawrzyniec Tokarski**. Urodził się 12 sierpnia 1724 r. na Pomorzu. Do Zgromadzenia Misji wstąpił 7 lipca 1744 r. Dwa lata później, 8 lipca 1746 r. złożył śluby. Po Gniezna przyjechał z Warszawy 8 września 1749 r. Wyjechał potem do Włocławka 10 września 1752 r. Zmarł w Warszawie³⁶.

Po wyjeździe ks. Tokarskiego wykłady teologii podjął **ks. Franciszek Gudervill (Gudevill)**. Urodził się on 14 lutego 1725 r. w diecezji włocławskiej. Wstąpił do misjonarzy 20 sierpnia 1741 r. Śluby złożył 21 sierpnia 1743 r. Pracował w kilku seminariach. Do Gniezna przybył w sierpniu 1751 r. i wykładał początkowo filozofię. W roku akademickim 1752/1753 prowadził zajęcia z teologii. Wyjechał potem do Przemyśla 30 sierpnia 1753 r. Zmarł w Krasnymstawie 3 maja 1777 r.³⁷

³³ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 29; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 44, 53; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1.

³⁴ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 51.

³⁵ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 32; sygn. I/4, s. 15; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 53, 56, 65, 72.

³⁶ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 35; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 56, 62.

³⁷ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 34; sygn. I/4, s. 15; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 61, 65; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 11-12.

Przez następne dwa lata wykładał teologię moralną **ks. Andrzej Prusiecki**. Wrócił do Gniezna we wrześniu 1753 r. a wyjechał do Gdańska po 27 września 1755 r.³⁸

Przez pewien czas wykładowcą teologii moralnej w seminarium gnieźnieńskim był **ks. Józef Szymański**. Urodził się 23 marca 1723 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy 31 lipca 1746 r. Śluby zakonne złożył 1 sierpnia 1748 r. W Gnieźnie pojawił się 4 października 1752 r. i najpierw wykładał filozofię a potem teologię moralną. Pod koniec września 1755 r. wyjechał do Siemiatycz. Odszedł potem ze Zgromadzenia i pracował w diecezji płockiej³⁹.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, kto wykładał teologię moralną w latach 1755-1757. Możliwe, że zajęcia prowadził **ks. Daniel Bogdanowicz**. Urodził się 3 stycznia 1728 r. w Warszawie. Wstąpił do misjonarzy 4 września 1746 r. w rodzinnym mieście. Śluby złożył 5 września 1748 r. Po święceniach pracował jako duszpasterz i misjonarz, m. in. w Siemiatyczach. Prawdopodobnie w 1755 r. przyjechał do Gniezna i był wykładowcą w seminarium. W sierpniu 1757 r. wyjechał do Chełmna, gdzie został kaznodzieją. W latach 1758-1761 był dyrektorem seminarium świętokrzyskiego. Potem był prefektem seminarium w Przemyślu w latach 1761-1769 i Brzozowie w latach 1769-1774. Jednocześnie pełnił obowiązki proboszcza w Dydni. Potem został superiorem domu we Lwowie. Przebywał tam aż do kasaty domu w 1783 r. W 1786 r. został proboszczem parafii św. Antoniego w Łyczakowie. Zmarł we Lwowie 26 sierpnia 1800 r.⁴⁰

Dnia 5 sierpnia 1757 r. przybył z Łowicza do seminarium gnieźnieńskiego **ks. Michał Neumann**. Wykładał najprawdopodobniej teologię moralną do 1762 r. Ks. Michał Neumann (Nayman) urodził się 10 września 1730 r. w Warsznie na Pomorzu, w diecezji włocławskiej. Wstąpił do Zgromadzenia 3 grudnia 1746 r. w Warszawie. Śluby złożył 5 grudnia 1748 r. Odbił studia w seminarium świętokrzy-

³⁸ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 65, 72.

³⁹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 37; sygn. I/4, s. 16; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 64, 72; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 13; Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 322; ostatni autor podał jako datę urodzin 15 maja 1727 r. za jednym z Katalogów Misjonarzy.

⁴⁰ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 37; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 76; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 14-16; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1; Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 313; tenże, *Dom księży misjonarzy*, s. 20.

skim i w 1753 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Początkowo pracował przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. Potem był wykładowcą w Łowiczu. W latach 1757-1762 wykładał w seminarium w Gnieźnie. W sierpniu 1762 r. został przeniesiony do Lublina na stanowisko wykładowcy teologii. Tam wykładał w seminarium lubelskim w latach 1762-1768. Zmarł w Lublinie 19 marca 1768 r.⁴¹

Następnym profesorem teologii w seminarium gnieźnieńskim został **ks. Ignacy Rytzel**. Przyjechał 12 maja 1762 r. z Łowicza. Urodził się on 11 maja 1734 r. w diecezji wrocławskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 1 września 1754 r. Po dwóch latach, 3 września 1756 r. złożył śluby. Pracował m.in. w Łowiczu i Gnieźnie. Prawdopodobnie już w 1763 r. opuścił Gniezno. Zmarł podczas zarazy na Wołoszczyźnie lub w Mołdawii we wrześniu lub październiku 1769 r.⁴²

Dnia 1 czerwca 1765 r. prymas Władysław Łubieński dokonał reorganizacji studiów w seminarium. We wrześniu tr. erygował on studium teologii scholastyczno-dogmatycznej⁴³. Można przypuszczać, że od tego czasu w seminarium gnieźnieńskim wykładało dwóch profesorów teologii. Wyraźnie wspomniano o dwóch wykładowcach w 1770 r. Jeden uczył wtedy teologii moralnej, a drugi spekulatywno-dogmatycznej i niekiedy filozofii⁴⁴.

W wigilię Bożego Narodzenia 1765 r. przyjechał uczyć teologii **ks. Stanisław Śladowski (Śladowski)**. Urodził się 3 maja 1740 r. w diecezji chełmińskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 16 września 1759 r. w Warszawie. Śluby złożył 17 września 1761 r. Studiował w seminarium świętokrzyskim. W 1764 r. otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską przy kościele św. Krzyża w Warszawie i w seminarium. Od grudnia 1765 r. wykładał teologię w seminarium gnieźnieńskim. Potem wyjechał do Lwowa, gdzie wykładał

⁴¹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 37; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 76, 83; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 16; Młynarczyk, *Księża profesorowie*, s. 259; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 2. *Catalogus Domorum Congress-*

(Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 37) podał jako datę urodzin 10 września 1730 r. i informację o odejściu ks. Neymana ze Zgromadzenia, ks. A. Schletz podał zaś jako datę urodzin 10 września 1719 r. i informację o śmierci w Lublinie.

⁴² AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 45; sygn. I/4, s. 20; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 82; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 17.

⁴³ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 97, 115-116.

⁴⁴ Tamże, s. 115-116.

teologię. W latach 1772-1774 przebywał ponownie w Warszawie. W 1775 r. został superiorem domu w Krasławiu i prefektem tamtejszego seminarium. Po 10 latach pracy został przeniesiony do Lublina na stanowisko superiora i prefekta seminarium. Zmarł w Lublinie 30 października 1798 r.⁴⁵

Z następnych lat zachowały się tylko szczątkowe dane dotyczące seminarium gnieźnieńskiego. W latach 1768-1790 wykładali m.in. księża: Kacper Krzysztoforski (1768-1774), Jakub Jęczmieniewski (1769-1772), Stanisław Wojewódzki (1774-1775), Józef Dębkowski (przed 1776 r.), Felicjan Żukowski (1776-1777), Baltazar Kurkowski (1776-1786) Walerian (Leon) Pałaszewski (1777-1778), Dominik Morawski (1779), Jan Lipiński (ok. 1781-1784), Józef Jonella (Jonetta) (1784-1786), Franciszek (Wincenty) Tuchowski (ok. 1786-?)⁴⁶.

Ks. Kasper Krzysztoforski urodził się 2 stycznia 1739 r. w archidiecezji gnieźnieńskiej. Wstąpił do misjonarzy 22 sierpnia 1762 r. w Warszawie. Śluby złożył 23 sierpnia 1764 r. Studiował w seminarium świętokrzyskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1768 r. Potem wyjechał do Gniezna. Uczył w seminarium gnieźnieńskim do 1774 r. Został przeniesiony do Płocka, ale po drodze opuścił Zgromadzenie. Po dwóch latach, w 1776 r. powrócił i osiadł w Mławie. Do końca życia zajmował się duszpasterstwem i pracą misyjną. Zmarł w Mławie 18 marca 1811 r.⁴⁷

Ks. Jakub Jęczmieniewski urodził się 11 listopada 1740 r. w diecezji łuckiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 18 października 1760 r. Śluby złożył 28 października 1762 r. Pracował m. in. w seminarium gnieźnieńskim w latach 1769-1772, w Lublinie, skąd odszedł ze Zgromadzenia w 1786 r.⁴⁸

⁴⁵ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 49; sygn. I/4, s. 21; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 97; Młynarczyk, *Księża profesorowie*, s. 269; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 2 podał jako datę urodzin 4 maja 1740 r.

⁴⁶ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 122-127; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 17-20.

⁴⁷ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 51; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 17-18; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1 podaje 1810 r. jako datę śmierci.

⁴⁸ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 50; sygn. I/4, s. 9; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 17-18.

Ks. Stanisław Wojewódzki urodził się 5 maja 1746 r. w diecezji łuckiej. Ukończył szkoły w Drohiczynie. Wstąpił do misjonarzy 10 września 1769 r. w Warszawie. Śluby złożył 12 września 1771 r. Studia seminaryjne ukończył w Krakowie. W 1774 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1774-1775 wykładał w seminarium gnieźnieńskim. Zmarł w Gnieźnie 8 sierpnia 1775 r.⁴⁹

Ks. Józef Dębkowski (Dąbkowski) urodził się 15 marca 1750 r. w Warszawie. Wstąpił do misjonarzy 14 listopada 1768 r. w Warszawie. Śluby złożył 15 listopada 1770 r. Ukończył studia filozoficzne i teologiczne w seminarium świętokrzyskim. W 1774 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Potem pracował przy kościele Świętego Krzyża i prawdopodobnie w seminarium. W latach 1775-1776 był profesorem w seminarium gnieźnieńskim. Potem wyjechał do Krakowa. Na Stradomiu był profesorem i asystentem domu. Wykładał filozofię i teologię. Przez pewien czas pełnił urząd prokuratora domu i seminarium diecezjalnego. Dnia 24 lutego 1799 r. przybył do Lublina i został prefektem seminarium. Równocześnie proboszcz w Dysie. Dnia 20 października 1799 r., został wizytatorem prowincji galicyjskiej Zgromadzenia Misji i Sióstr Miłosierdzia. Zmarł w Lublinie w styczniu 1805 lub 1807 r.⁵⁰

Ks. Felicjan Żukowski urodził się 6 czerwca 1740 r. w diecezji łuckiej. Wstąpił do misjonarzy 24 września 1761 r. Śluby zakonne złożył 25 września 1763 r. W latach 1776-1777 wykładał w seminarium gnieźnieńskim. Zmarł w Krakowie w 1778 r.⁵¹

Ks. Baltazar Kurkowski urodził się 31 grudnia 1749 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 18 lub 29 stycznia 1770 r. w Krakowie. Dnia 1 lutego 1772 r. złożył śluby zakonne. Do Gniezna przyjechał 7 grudnia 1776 r. i został wykładowcą teologii w semina-

⁴⁹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 56; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 19; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 2.

⁵⁰ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 56; sygn. I/4, s. 23; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 122; F. Śmidoda, *Ks. Dąbkowski Józef*, PSB t. 5, s. 144-145; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1; Młynarczyk, *Księga profesorowie*, s. 257. W opracowaniach są podawane inne daty wstąpienia, złożenia ślubów i śmierci: 14 grudnia 1768 r., 15 grudnia 1770 r., 18 grudnia 1806 r.

⁵¹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 50; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 19.

rium. Wykładał przynajmniej do 1786 r. Potem pracował m.in. w Poznaniu, gdzie zmarł 1 września 1829 r.⁵²

Ks. Walerian (Leon) Palaszewski urodził się 11 kwietnia 1746 r. w diecezji płockiej. Wstąpił do misjonarzy 29 stycznia 1772 r. w Warszawie. 30 stycznia 1774 r. złożył śluby. Po ukończeniu studiów w 1777 r. jako diakon został wysłany do seminarium w Gnieźnie. Pracował tam do 1778 r. W tym czasie przyjął święcenia kapłańskie w Łowiczu. Pracował w różnych placówkach. Zmarł 8 listopada 1816 r. w Strzebrzeszynie⁵³.

Ks. Dominik Morawski urodził się 31 października 1751 r. w diecezji poznańskiej. Wstąpił do misjonarzy 17 sierpnia 1774 r. w Warszawie. Śluby złożył 13 stycznia 1777 r. w Krakowie. Przed 20 października 1780 r. wyjechał do Gniezna, by podjąć wykłady w seminarium. Tam prawdopodobnie przyjął święcenia diakonatu w 1781 r. i kapłańskie⁵⁴.

Ks. Jan Lipiński urodził się 10 grudnia 1754 r. w diecezji poznańskiej lub wrocławskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji w Warszawie 4 czerwca 1775 r. Po dwóch latach, 5 czerwca 1777 r. złożył śluby. Po ukończeniu studiów seminaryjnych wykładał m.in. w Gnieźnie przynajmniej od 1781 r. do 1784 r. Zmarł prawdopodobnie w Zaslawiu w 1801 r. lub w Lublinie⁵⁵.

Ks. Józef Jonella (Jonetta, Juneta) urodził się on 19 marca 1755 r. na Śląsku w diecezji wrocławskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 28 stycznia 1779 r. w Warszawie. Śluby złożył 29 stycznia 1781 r. Ukończył seminarium świętokrzyskie i w 1783 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Dnia 1 września 1784 r. przybył do seminarium gnieźnieńskiego. Uczył tam teologii moralnej, ceremonii i rytów do 1786 r. Potem był prokuratorem dóbr seminaryjnych w Mazowie. Tam zmarł 3 grudnia 1797 r.⁵⁶

⁵² AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 57; sygn. I/4, s. 23; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 122, 126; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 19-22.

⁵³ AKMKr., sygn. Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 58; sygn. I/4, s. 24; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 124; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 20

⁵⁴ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 59; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 20.

⁵⁵ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 61; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 21, 25; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 126.

⁵⁶ AKMKr., sygn. Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 65; sygn. I/4, s. 26; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 126, 128; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1:

Ks. Franciszek (Wincenty) Tuchowski urodził się 24 marca 1761 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy 10 września 1780 r. w Krakowie. Po dwóch latach, 25 października 1782 r. złożył śluby zakonne. Po ukończeniu seminarium został zapewne skierowany do pracy w seminarium gnieźnieńskim. Od 1 września 1786 r. wykładał tam teologię moralną, ceremonie i ryty. Potem pracował m.in. w Siemiatyczach. Tam opuścił Zgromadzenie w lipcu 1793 r.⁵⁷

Wykładowcy filozofii

Zapewne od 1721 r. wykładano w seminarium gnieźnieńskim filozofię. Zdarzało się, że wykładali ją nawet klerycy misjonarscy wyższych święceń. Pierwszym znanym profesorem filozofii był prawdopodobnie **ks. Antoni Pawlikowski**. Urodził się 7 maja 1698 r. w diecezji wileńskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 9 sierpnia 1715 r. Dwa lata później, 10 sierpnia 1717 r. złożył śluby. Pracował m.in. w Gnieźnie. Wykładał filozofię do 1726 r. Zmarł w Śmiłowicach⁵⁸.

We wrześniu 1726 r. zaczął pracować w seminarium gnieźnieńskim **ks. Szymon Szydelski (Sidelski)**. Urodził się 5 października 1692 r. w Sokołowie w diecezji przemyskiej. Wstąpił do misjonarzy 26 października 1713 r. w Warszawie. Śluby złożył 27 października 1715 r. W latach 1726-1727 wykładał filozofię w Gnieźnie. Potem pracował w innych placówkach misjonarzy. Zmarł w Chełmnie⁵⁹.

Kolejnym wykładowcą filozofii został **ks. Walenty Dives (Dywes)**. Urodził się 12 lutego 1685 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy 25 lipca 1713 r. Po dwóch latach, 26 lipca 1715 r. złożył śluby. We wrześniu 1727 r. rozpoczął wykłady filozofii w seminarium gnieźnieńskim. W sierpniu następnego roku został przeniesiony na inną placówkę. Zmarł w Wilnie⁶⁰.

Ks. A. Schletz podał inne daty urodzenia, wstąpienia do Zgromadzenia i śmierci: 28 marca 1755 r., 25 stycznia 1779 r. i 1 grudnia 1797 r.

⁵⁷ AKMKr., sygn. Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 66; sygn. I/4, s. 27; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 127.

⁵⁸ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 24; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 17.

⁵⁹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 23; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 17-18; Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 330.

⁶⁰ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 23; sygn. I/4, s. 4; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 18.

Po zmianach w sierpniu 1728 r. wykłady z filozofii przejął dotychczasowy wykładowca teologii moralnej **ks. Tomasz Lakiert**. Prowadził je do wakacji 1730 r.⁶¹ Jego następcą został **ks. Mikołaj Kuhn**, który przyjechał z Warszawy. Urodził się 6 grudnia 1697 r. w diecezji warmińskiej. Wstąpił do misjonarzy 30 września 1726 r. Śluby złożył 1 października 1728 r. Pracował m.in. w seminarium gnieźnieńskim jako wykładowca filozofii w roku akademickim 1730/1731. Dnia 24 sierpnia 1731 r. został przeniesiony na inną placówkę. Zmarł w Chełmnie⁶².

Następnym wykładowcą filozofii został kleryk misjonarski **Jakub Mikołaj Erenst**. Urodził się 18 lutego 1706 r. w diecezji warmińskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 21 sierpnia 1726 r. w Warszawie. Śluby złożył 22 sierpnia 1728 r. Po ukończeniu seminarium został skierowany do Gniezna, dokąd przybył w sierpniu 1731 r. Tam otrzymał 2 września tr. święcenia subdiakonatu. Kilka dni później, w święto Narodzenia NMP, 8 września przyjął święcenia diakonatu. Święcenia kapłańskie otrzymał 16 września tr. Wykładał do 1733 r. W lipcu tr. wyjechał do Łowicza. Potem został wysłany do Płocka, gdzie wykładał w seminarium diecezjalnym. W 1738 r. przebywał krótko w Warszawie. Wkrótce potem opuścił Zgromadzenie Misjonarzy i wstąpił do zakonu norbertanów⁶³.

Na wykładowcę filozofii w Gnieźnie władze zakonne wyznaczyły w 1733 r. **ks. Stanisława Siedleckiego**. Urodził się 10 maja 1676 r. w Solcu koło Opola Lubelskiego w diecezji krakowskiej. Został przyjęty do Zgromadzenia 7 czerwca 1692 r. w Warszawie. Śluby złożył 8 czerwca 1694 r. Prawdopodobnie w 1697 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Potem pracował jako rekolekcjonista i misjonarz m.in. na Litwie. W latach 1715-1720 był dyrektorem seminarium misjonarzy w Warszawie i głosił misje i rekolekcje. W 1720 r. został prefektem seminarium wrocławskiego i wykładowcą teologii moralnej. W 1725 r. otrzymał nominację na prefekta seminarium w Lublinie i wykładowcę teologii moralnej. Pracował tam do 1728 r. W sierpniu 1728 r. został

⁶¹ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 18, 29.

⁶² AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 27; sygn. I/4, s. 14; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 29-30.

⁶³ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 27; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 30, 32; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1: podaje inne daty wstąpienia (21 września) i złożenia ślubów (22 września).

superiorem domu na Stradomiu. W następnym roku podjął obowiązki prefekta seminarium w Łowiczu. W latach 1732-1733 był rektorem seminarium na Stradomiu. W styczniu 1733 r. został prefektem seminarium zamkowego w Krakowie. W sierpniu tr. został zwolniony ze stanowiska i oddelegowany do Gniezna. Przybył do seminarium gnieźnieńskiego 8 września 1733 r. Wykładał tam filozofię do końca roku akademickiego. Wyjechał do Warszawy 20 sierpnia 1734 r. Później przebywał w Gdańsku. Tam był spowiednikiem i asystentem domu przy kościele św. Wojciecha. Zmarł 4 września 1736 r.⁶⁴

Kolejnym profesorem filozofii został mianowany w 1734 r. **ks. Jakub Thollak** (Thollak, Tollack). Urodził się 13 kwietnia 1707 r. w Clausdorff w diecezji warmińskiej. Był z pochodzenia Niemcem. Wstąpił do misjonarzy 3 sierpnia 1728 r. w Warszawie. Śluby złożył 4 sierpnia 1730 r. Studia seminaryjne odbył w seminarium świętokrzyskim. W 1733 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1733-1734 wykładał w seminarium świętokrzyskim. Potem uczył filozofii w seminarium gnieźnieńskim. Przybył do Gniezna 28 sierpnia 1734 r. Wyjechał 14 września 1737 r. do Włocławka uczyć w tamtejszym seminarium teologii moralnej. Pracował tam do 1740 r. Potem przebywał m.in. w Warszawie (1743, 1747-1749), Siemiatyczach (1743-1744), Mławie (1749-1758) i Tykocinie. Był tam duszpasterzem i misjonarzem ludowym. Zmarł w Tykocinie 12 września 1760 r.⁶⁵

Następcą ks. Tollaka został **ks. Adam Józef Młochowski**. Urodził się 1 marca 1714 r. w diecezji poznańskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 31 lipca 1732 r. Po dwóch latach, 1 sierpnia 1734 r. złożył śluby. Do seminarium gnieźnieńskiego przyjechał 13 września 1737 r. Uczył filozofii przez dwa lata. Wyjechał 20 sierpnia 1739 r. do Warszawy. Potem odszedł ze Zgromadzenia⁶⁶.

Kolejnym profesorem filozofii był w Gnieźnie **ks. Franciszek Michał Rzepny**. Urodził się 21 października 1706 r. w diecezji krakow-

⁶⁴ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 21; sygn. I/4, s. 3; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 32-33; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 3; Młynarczyk, *Księga profesorowie*, s. 260; J. Dukała, *Siedlecki Stanisław (1676-1736)*, [w:] *Misjonarze św. Wincentego...*, s. 432-434.

⁶⁵ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 27; sygn. I/4, s. 14; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 33-34; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 3; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 2: podaje inną datę śmierci: 12 października 1760 r.

⁶⁶ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 29; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 34.

skiej. Wstąpił do misjonarzy 24 stycznia 1733 r. Śluby złożył 25 stycznia 1735 r. Po ukończeniu studiów seminaryjnych pracował m.in. w Gnieźnie. Przyjechał do seminarium gnieźnieńskiego 11 września 1739 r. z misją wykładania filozofii. Wyjechał do Krakowa 2 stycznia 1741 r.⁶⁷

Na miejsce ks. Rzepnego wyznaczono **ks. Franciszka Zatorskiego** (Zatońskiego). Urodził się 7 marca 1714 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy w Krakowie 16 czerwca 1735 r. Po dwóch latach, 17 czerwca 1737 r. złożył śluby. Dnia 31 grudnia 1740 r. przyjechał z Krakowa do seminarium w Gnieźnie. Na stanowisku profesora logiki (filozofii) pracował do końca roku akademickiego 1740/1741. Wyjechał przed 11 października 1741 r. W następnych latach odszedł ze Zgromadzenia⁶⁸.

W roku akademickim 1741/1742 wykładał filozofię **ks. Tomasz Domański** (Dumański). Urodził się 24 września lub grudnia 1717 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 13 czerwca 1734 r. Po dwóch latach, 14 czerwca 1736 r. złożył śluby. Po studiach seminaryjnych i przyjęciu święceń przyjechał do Gniezna 11 października 1741 r. W seminarium wykładał filozofię. Wyjechał stamtąd w wakacje następnego roku. Potem pracował m.in. w Płocku, gdzie pełnił obowiązki superiora. Zmarł w Płocku 18 grudnia 1772 r.⁶⁹

Kolejnym profesorem filozofii w seminarium gnieźnieńskim był **ks. Stanisław Ewertowski**. Urodził się 17 września 1719 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do misjonarzy 8 października 1735 r. Śluby złożył 9 października 1737 r. Po ukończeniu seminarium i przyjęciu święceń diakonatu przybył do Gniezna 26 lipca 1742 r. W seminarium gnieźnieńskim wykładał filozofię. Biskup Krzysztof Dobiński, sufragan gnieźnieński udzielił mu święceń kapłańskich 6 grudnia 1742 r. Opuścił Gniezno prawdopodobnie w 1743 r. Zmarł w Chełmnie 29 czerwca 1754 r.⁷⁰

⁶⁷ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 29; sygn. I/4, s. 14; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 34-35; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 4-5.

⁶⁸ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 30; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 34, 40; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 5.

⁶⁹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 30; sygn. I/4, s. 14; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 40, 44; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 5, 7.

⁷⁰ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 30; DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 44; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 7.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, kto wykładał filozofię w następnych latach. W latach 1746-1751 zajęcia prowadził zapewne **ks. Dionizy Niewiarowicz** wspomniany jako kierownik rekolekcji w tym okresie. Urodził się 16 kwietnia 1716 r. w diecezji wileńskiej. Wstąpił do misjonarzy 13 listopada 1740 r. Śluby złożył 14 listopada 1742 r. Po studiach seminaryjnych i święceniach kapłańskich został prawdopodobnie mianowany wykładowcą filozofii w seminarium gnieźnieńskim w 1746 r. Wyjechał z Gniezna do Krakowa 24 sierpnia 1751 r. Pracował w seminarium zamkowym, gdzie uczył filozofii. Później przebywał m.in. w Warszawie. Zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie 13 października 1780 r.⁷¹

W 1751 r. przyjechał z Krakowa **ks. Franciszek Gudervill**. Najpierw wykładał logikę (filozofię). Potem przejął wykłady z teologii⁷². Dnia 4 października 1752 r. przybył z Krakowa **ks. Józef Szymański** i zaczął wykładać dialektykę (filozofię). Potem wykładał teologię moralną⁷³.

Nie wiadomo dokładnie, kto uczył filozofii w roku akademickim 1755/1756. We wrześniu 1756 r. przyjechał do Gniezna **diakon Mikołaj Rembowski**. On zapewne przejął wykłady z tej dziedziny naukowej. Urodził się 10 grudnia 1733 r. w diecezji wrocławskiej. Do misjonarzy wstąpił 10 sierpnia 1749 r. Śluby złożył 16 grudnia 1751 r. Po ukończeniu studiów seminaryjnych jako diakon został wykładowcą filozofii w seminarium gnieźnieńskim w 1756 r. W grudniu tr. przyjął święcenia z rąk biskupa Krzysztofa Dobińskiego, sufragana gnieźnieńskiego. Uczył prawdopodobnie do 1758 r. Potem wyjechał do Tykocina. Zmarł 8 stycznia 1772 r. w Warszawie⁷⁴.

Kolejnym profesorem filozofii był zapewne **ks. Tomasz Bieganski**. Urodził się 15 grudnia 1734 r. w Samborze w diecezji przemyskiej. Wstąpił do zgromadzenia 6 sierpnia 1752 r. w Krakowie. Śluby złożył 7 sierpnia 1754 r. Studia teologiczne odbył w Warszawie. Seminarium świętokrzyskie ukończył w 1758 r. i przyjął święcenia kapłańskie. Krótco pracował przy kościele Świętego Krzyża. Potem był profesorem, zapewne filozofii, w seminarium gnieźnieńskim.

⁷¹ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 34; sygn. I/4, s. 15; DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 62; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 9-11.

⁷² AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 61; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 11-12.

⁷³ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 64; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 13.

⁷⁴ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/4, s. 17; DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 76; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 15-16.

Stamtąd wyjechał w listopadzie 1761 r. do Krakowa do seminarium zamkowego, gdzie wykładał teologię spekulatywną. Pracował tam do śmierci. Zmarł 12 kwietnia 1769 r.⁷⁵

Na miejsce ks. Bieganskiego przybył **subdiakon Stanisław Szymbicki**. Urodził się 5 maja 1740 r. w diecezji krakowskiej. Wstąpił do Zgromadzenia 29 sierpnia 1756 r. w Krakowie. Śluby złożył 30 sierpnia 1758 r. Po studiach seminaryjnych został wysłany w listopadzie 1761 r. jako subdiakon do Gniezna. Uczył tam filozofii. Święcenia kapłańskie otrzymał w maju 1763 r. W sierpniu tr. wyjechał do Krakowa i został wykładowcą filozofii w seminarium zamkowym. Potem pracował m.in. w seminarium we Włocławku i we Lwowie. W 1783 r. został pierwszym rektorem seminarium generalnego utworzonego we Lwowie na polecenie cesarza Józefa II. W 1788 r. zrezygnował ze stanowiska i został proboszczem w Gródku Jagiellońskim. Tam zmarł w 1803 r.⁷⁶

W listopadzie 1763 r. wykłady z filozofii przejął **subdiakon Hiacynt Tomaszewicz**. Wkrótce jednak wyjechał do Poznania, a potem do Krakowa, gdyż nie radził sobie z zajęciami⁷⁷.

W grudniu 1763 r. zajęcia z filozofii przejął **ks. Wawrzyniec Biedrzycki**. Urodził się 10 sierpnia 1737 r. w diecezji poznańskiej. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 18 listopada 1756 r. Dwa lata później, 9 grudnia 1758 r. złożył śluby. Po święceniach kapłańskich pracował w Chełmnie. W grudniu 1763 r. przybył do Gniezna wykładać filozofię. Uczył prawdopodobnie tylko do końca roku akademickiego 1763/1764. W lipcu 1765 r. wyjechał do Tykocina. Zmarł w Lublinie 18 grudnia 1781 r.⁷⁸

W październiku 1764 r. przyjechał ze Stradomia do Gniezna **ks. Jan Długaj** (Długay). Prawdopodobnie w sierpniu 1765 r. opuścił Gniezno. Był on ostatnim samodzielnym wykładowcą filozofii⁷⁹.

⁷⁵ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 42; sygn. I/4, s. 18; DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 81; Rąb, *Seminarium diecezjalne*, s. 327-328; S. W y s o c k i, *Seminarium zamkowe. Jego dzieje i ustroj*, Lwów 1910, s. 533; S c h l e t z, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1: ostatni autor podał jako datę urodzin 14 grudnia 1734 r.

⁷⁶ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 46; sygn. I/4, s. 20; DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 81, 86, 88; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 17; S c h l e t z, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 2.

⁷⁷ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 88.

⁷⁸ AKMKr., Katalogi Misjonarzy, sygn. I/1, s. 47; sygn. I/4, s. 21; DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 88, 96.

⁷⁹ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, Liber, s. 90, 95.

Po erygowaniu przez prymasa Władysława Łubieńskiego studium teologii spekulatywno-dogmatycznej w czerwcu 1765 r. nie było już profesora filozofii. Uczył jej profesor teologii spekulatywnej, jeśli zachodziła taka potrzeba⁸⁰.

Bracia

Zgodnie z treścią umowy z 1718 r. misjonarze zobowiązali się obsadzać seminarium trzema członkami zgromadzenia. Wśród nich miał być brat zakonny. Pierwszym był prawdopodobnie Francuz, **brat Croeni**. Pracował w seminarium gnieźnieńskim do 1726 r.⁸¹

Kolejnym bratem posługującym w Gnieźnie został **brat Jerzy Czereszkiwicz**. Urodził się na Litwie. Wstąpił do Zgromadzenia w Warszawie 23 lutego 1721 r. Okres próby seminarium internum spędził w Lublinie, a potem wrócił do Warszawy. Tam złożył śluby 1 marca 1723 r. Potem znów wyjechał do Lublina. We wrześniu 1726 r. przybył do Gniezna, gdzie pracował w seminarium. Tam zmarł 17 maja 1744 r.⁸²

W 1744 r. w seminarium gnieźnieńskim pojawił się **brat Krystian**. Był on Brandenburczykiem, który przeszedł z luteranizmu na katolicyzm. Dnia 25 marca 1743 r. został przyjęty do Zgromadzenia w Krakowie. Do Gniezna przyjechał z Warszawy. Nie wiadomo jak długo pracował w seminarium gnieźnieńskim⁸³. Jednym z jego następców był **brat Krystian Kuczewski**. Wspomniano o nim w 1751 r., kiedy udał się do Płocka⁸⁴.

Dnia 27 września 1751 r. przyjechał z Płocka **brat Jerzy Romanowski**. Wyjechał do Włocławka 10 września 1752 r.⁸⁵

Przez następne dwa lata nie było brata zakonnego w seminarium gnieźnieńskim. Dopiero w październiku 1754 r. został oddelegowany do Gniezna **brat Jakub Groblewski**. W listopadzie 1756 r. uczestniczył w rekolekcjach dla seminarzystów⁸⁶.

⁸⁰ Tamże, s. 115-116.

⁸¹ Tamże, s. 13-14.

⁸² Tamże, s. 17, 45; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 1.

⁸³ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 46.

⁸⁴ Tamże, s. 61.

⁸⁵ Tamże, s. 61-62.

⁸⁶ Tamże, s. 69; DZ., sygn. Gniezno V, *Catalogus*, s. 14.

Jego miejsce zajął prawdopodobnie **brat Mikołaj Sobieszczański**. W seminarium gnieźnieńskim pracował przed 1762 r. i ponownie w latach 1763-ok. 1776⁸⁷.

W listopadzie 1762 r. przyjechał z Warszawy **brat Paweł Markowski**. Urodził się 10 stycznia 1734 r. w Łopuchowie koło Tykocina. Wstąpił do Zgromadzenia Misji 25 marca 1757 r. w Warszawie. Śluby złożył w 1759 r. W latach 1762-1763 pracował w seminarium gnieźnieńskim. Potem przebywał m.in. w Warszawie. W 1773 r. musiał opuścić Zgromadzenie, jednak wkrótce powrócił. Pracował potem w Warszawie a w latach 1781-1796 zarządzał dobrami i gospodarstwem seminarium włocławskiego. Zmarł we Włocławku w 1796 r.⁸⁸

Trudno powiedzieć, kto pracował z braci misjonarzy w seminarium po Mikołaju Sobieszczańskim, który wyjechał ponownie po ok. 1776 r.

Zakończenie

Przejęcie kierownictwa seminarium gnieźnieńskiego przez misjonarzy św. Wincentego a Paulo w 1718 r. otworzyło nowy rozdział w jego dziejach i w formacji księży archidiecezji. Do trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej w 1795 r. w tej instytucji pracowało kilkudziesięciu zakonników. Byli oni odpowiedzialni zarówno za formację intelektualną i duchową alumnów jak i za zapewnienie im materialnych podstaw egzystencji. Przekazywana wiedza i osobisty przykład życia oraz praktyczne zajęcia pastoralne pozwoliły przygotować w latach 1718-1795 kilkuset duszpasterzy dla potrzeb rozległej archidiecezji gnieźnieńskiej.

Ks. Sławomir ZABRANIAK – dr, wykławca historii Kościoła m.in. w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej.

⁸⁷ AKMKr. DZ., sygn. Gniezno IV, *Liber*, s. 85-86, 122.

⁸⁸ Tamże, s. 85-86; Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia*, t. 2.

OSIEMNASTOWIECZNE ZBIORY MUZYCZNE ARCHIWUM KLASZTORU MOGILSKIEGO (KONTEKST HISTORYCZNY)

Był czas, gdy w mogilskim klasztorze rozbrzmiewała wspaniała muzyka. Uroczyste celebry uświetniano wykonaniem wokalnie-instrumentalnych opracowań cyklu mszalnego, litanii czy nieszpórów. Świąteczne dni oraz podniosłe dla konwentu wydarzenia stanowiły okazję do zaprezentowania wyjątkowej muzycznej oprawy. Działający w ciągu dwóch stuleci klasztorny zespół poza wykonywaniem dzieł muzyki sakralnej, posiadał także w swoim repertuarze utwory świeckie. W drugiej połowie XVIII stulecia grywano w Mogile na przykład symfonie Józefa Haydna, muzykowano bowiem nie tylko *ad maiorem Dei gloriam*, również domowe uroczystości dawały zakonnikom pretekst do sięgania po instrumenty. I tak za klauzurą wykonywano klasyczne solowe concerti czy też arie wyjęte z całkowicie świeckich oper Johanna Adolfa Hassego. Dzisiaj warto przypomnieć ową muzyczną przeszłość konwentu cysterskiego w Mogile a także poznać kontekst, w który wpisały się dzieje mogilskiej kapeli klasztornej.

Pierwsze klasztory cysterskie na ziemiach polskich zostały ufundowane już w połowie XII stulecia i odtąd działalność cystersów miała bardzo duże znaczenie dla rozwoju cywilizacyjnego kraju, „zarówno dzięki wykonywaniu przez mnichów prostej pracy na roli, jak i dzięki wyszukany formom aktywności intelektualnej. Działalność zakonu była, więc przez wieki symbiozą celów religijnych i społecznych”¹. Pamiętać zatem należy, iż w ciągu stuleci także opactwo w Mogile stanowiło ważny ośrodek rozwoju kultury duchowej i mate-

¹ O. P. Chojnacki OCist, opat mogilski, Prezes Polskiej Kongregacji Cystersów: fragment *Editoriale* w pierwszym numerze „Cistercium Mater Nostra – periodyku poświęconego duchowości, dorobkowi kulturowemu oraz dziejom zakonu cystersów w Polsce”; Kraków 2007, s. 7.

rialnej. Rozważania nasze rozpoczniemy więc przypomnieniem kilku związanych z tym zjawisk, faktów oraz wybitnych postaci.

Clara Tumba

*Po prawej stronie szosy, od Krakowa do Igołomii wiodącej, leży wieś Mogiła, w której naprzeciwko kościoła parafialnego, pomiędzy dwoma korytami rzeki Dłubni, to jest pomiędzy jej korytem roboczym, pędzącym koła młynów mogiłskich, a korytem tak zwanym dzikiem; – stoi kościół i klasztor Cystersów poważny swą starożytnością a obszerną budową, w dzielach Długosza Clara Tumba zwany*².

Do mogiłskiego klasztoru pielgrzymowano od wieków. I choć początki tradycji pątniczej związane zapewne były z licznymi przywilejami odpustowymi, to sławę swoją opactwo zawdzięczało przede wszystkim Cudownemu Krzyżowi, który był głównym celem peregrynacji. Kroniki klasztorne podają, iż na uroczystości w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego do Mogiły przybywały wielkie rzesze pielgrzymów. Opat Erazm Ciołek ok. 1530 roku uzyskał od Stolicy Apostolskiej przywilej wyłączający na stałe kościół klasztorny z przepisów o kłauzurze. Fakt ten zdecydowanie przyczynił się do ożywienia zwyczaju pielgrzymowania do Mogiły i prawdopodobnie rozwoju lokalnych zwyczajów liturgicznych z tym związanych, w tym być może jakiejś tradycji muzycznej.

Do tej pory wielki kościół klasztorny był właściwie niedostępny dla gminu, służył przede wszystkim zakonnikom, którzy tylko przy okazji najważniejszych świąt otwierali go dla ludu. Po zniesieniu kłauzury wierni mogli każdego dnia w określonych godzinach modlić się w klasztornej świątyni, uczestnicząc w licznych nabożeństwach. Pod koniec XVI wieku, kiedy w odpowiedzi na ruchy reformacyjne wzrosła religijność ludowa i kwitł kult świętych wizerunków, dewocja związana z mogiłskim Krzyżem rozwijała się szczególnie intensywnie. Kolejne stulecia przyniosły dalszy wzrost popularności sanktuarium i większe jeszcze ożywienie ruchu pątniczego.

Klasztor w podkrakowskiej Mogile był jednym z największych i najbogatszych cysterskich opactw na ziemiach polskich. Został on bogato uposażony w momencie dokonywania fundacji przez ród Od-

² Opisane opactwa, rkps nr 68 Archiwum Mogiłskiego (inwentarz opactwa z roku 1878); pisownia oryginalna (dalej skrót AM).

rowążów i z czasem powiększał swoje dobra prowadząc ożywioną działalność gospodarczą. Znaczący był wkład mnichów z Mogiły w rozwój przemysłu i kultury rolnej tych ziem. Klasztor sprawował mecenat nad nauką i sztuką, będąc do XVIII wieku ważnym skupiskiem uczonych. Istotne były związki mogiłskich cystersów z pobliskim stołecznym Krakowem. Od roku 1401, w którym wystawiona została bulla Bonifacego IX wyznaczająca krakowską uczelnię na nowe miejsce kształcenia cystersów z wszystkich prowincji Europy Wschodniej i Środkowej, datuje się trwająca przez dwa stulecia bliiska współpraca klasztoru z Akademią Krakowską. Działalność naukową i edukacyjną kontynuowano w następnych stuleciach. W XVII wieku istniał w Mogile instytut filozoficzny dla młodzieży, kształcący kleryków także z innych zakonów. Instytut ten działał do roku 1718, w którym powstało Studium Prowincjalne. Funkcjonując do roku 1786 było ono głównym ośrodkiem edukacji dla kleryków z cysterskich klasztorów polskich, pruskich i z Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Opactwo mogiłskie przeżywało szczególnie rozkwit pod koniec XV i w wieku XVI. Był to czas ważnych przemian w kulturze umysłowej cystersów. Znalazły owe przemiany wyraz w postawach i działalności wybitnych opatów. *Nie będzie błędem stwierdzenie, że w zakresie życia umysłowego konwentu do połowy XVI wieku zarysował się pewien typ syntezy atrakcyjnej kultury i sztuki renesansowej – przyjmowanej wszakże w wysoce selektywny sposób – z kulturą monastyczną i mocno zakotwiczoną, tradycyjną religijnością (...)*³.

Dokonane tym stuleciu, zwłaszcza za rządów Erazma Ciołka, intensywne prace budowlane (restauracja kościoła klasztorowego oraz stworzenie nowego, imponującego rozmachem wystroju jego wnętrza) podkreślały wzrost rangi opactwa i silnej jego pozycji w Kościele krakowskim. W tym okresie powstały między innymi bogate dekoracje malarzkie w bazylice oraz klasztorze (w tym freski Stanisława Samostrzelnika). Wówczas też wybudowany został w świątyni instrument organowy.

Klasztor mogiłski przez wieki był ważnym ośrodkiem kultury umysłowej, stąd szczylił się on także bardzo cennymi zbiorami bibliotecz-

³ M. Starzyński, M. Zdanek, *Mogiła w czasach Stanisława Samostrzelnika – szkic do dziejów klasztoru na przełomie XV i XVI wieku*, „Cistercium Mater Nostra”, nr 1, Kraków 2007, s. 53.

nymi. Szczególną rolę w tworzeniu księgozbioru odegrali opaci: Jan Taczel z Raciborza, Erazm Ciolek, Marcin Białobrzescki czy Paweł Piasecki. Do wzbogacenia zbiorów przyczyniło się także założenie przez mnichów mogiłskich na przełomie XV i XVI wieku własnej piarni. W XVII stuleciu należała ona do największych w Europie. Wiele rękopisów do dzisiaj zachowanych w archiwum mogiłskim sporządzono właśnie na papierze pochodzącym z rodzimych warsztatów. Zbiorów mogiłskich nie ominęły dramatyczne wydarzenia. Klasztor wraz z biblioteką kilkakrotnie płonęły i były plądrowane. Szczęśliwie jednak opactwo mogiłskie, jako jedyne (obok Szczyrzyca) spośród klasztorów cysterskich na ziemiach polskich, nie uległo kasacie porozbiorowej. Mogiła zachowała dzięki temu ciągłość spuścizny kulturowej, a zbiory klasztorne nie uległy rozproszeniu. Odnaleźć można zatem w klasztornym archiwum wiele cennych rękopisów i starodruków zachowanych z dawnych kolekcji, pośród których znajduje się bogaty zbiór osiemnastowiecznych muzykaliów. Według ustaleń zawartych w obowiązującym, choć mocno już przestarzałym, inwentarzu archiwum mogiłskiego⁴, owe 165 rękopisów powstawało od ok. połowy wieku XVIII aż po schyłek tegoż stulecia. Muzykalia te są pozostałością repertuaru działającego w klasztorze od początków XVII wieku zespołu wokально-instrumentalnego.

Kultura umysłowa i artystyczna mogiłskich zakonników, która znalazła wyraz między innymi w tradycjach bibliofilskich, dziełach Samostrzelnika czy też istnieniu cysterskiego ośrodka studiów zakonnych, tworzyła sprzyjający klimat także dla rozwoju życia muzycznego w klasztorze. W wiekach XVII i XVIII nastąpił bujny rozkwit polskiej kultury muzycznej. Najpierw w postaci efektownego barokowego wokально-instrumentalnego stylu, później zaś w klasycznych formach muzyki czysto instrumentalnej. Wysoki poziom życia muzycznego na ziemiach Rzeczypospolitej w tamtych czasach zaskakuje zwłaszcza w kontekście dramatycznej historii kraju, wyniszczonych wojnami, upadającego politycznie i gospodarczo. W tym właśnie czasie coraz liczniejsze rzesze pątników nawiedzały Mogiłę. Wykonywane podczas uroczystych obrzędów artystyczne opracowania liturgicznych śpiewów, czy też uświetnianie ceremonii muzyką instrumentalną,

⁴ K. Kaczmarczyk, G. Kowalski, *Katalog archiwum opactwa cystersów w Mogile*, Kraków, 1919.

stanowiło szczególny rodzaj sublimacji uczuć religijnych i wyjątkowe wzmocnienie ich ekspresji. Podobnie działo się wówczas w innych ośrodkach pielgrzymich, czego znamienitym przykładem jest historia słynnej kapeli muzycznej działającej w sanktuarium na Jasnej Górze. Zachowany Zbiór rękopisów mogiłskich, będących reliktem muzycznej tradycji klasztoru, wpisuje się przeto w określony kulturowy i historyczny kontekst, rozwój życia artystycznego w opactwie podlegał bowiem tym samym prawidłowościom, które wpłynęły na kształt staropolskiej kultury muzycznej. Warto w tym miejscu podać krótki opis zjawisk, na których tle toczyło się artystyczne życie konwentu i proces formowania się repertuaru klasztornej kapeli, którego pozostałością są zachowane w Mogile muzykalia. Owo tło stanowiły między innymi dzieje staropolskich kapel i „chórów figuralnych”, tradycja muzyczna polskich cystersów oraz historia muzykowania w ówczesnym Krakowie.

Staropolskie kapele muzyczne

Zarówno w okresie baroku jak i w epoce stanisławowskiej, w całej Rzeczypospolitej działała bardzo wielka ilość zespołów muzycznych, które zgodnie z duchem czasu kultywowały twórczość wokально-instrumentalną tak kompozytorów obcych, jak i polskich. Staropolskie kapele odegrały wybitną rolę w popularyzowaniu dzieł kompozytorów europejskich, a ponadto ich istnienie w sposób zasadniczy wpłynęło na rozwój twórczości rodzimej. Za ich przyczyną krzewiło się muzykowanie domowe oraz działalność amatorska.

Były one ośrodkami kształcenia rodzimych muzyków, zarówno wykonawców jak i twórców. Zespoły te miały ogromny wpływ na rozwój polskiej kultury muzycznej tamtego okresu. Utrzymywane przez mecenasów o szczególnej pozycji społecznej, stanowiły dopełnienie ich bajecznych fortun i aspiracji politycznych oraz podkreślały otaczający ich splendor. Równocześnie jednak były często owocem autentycznych ambicji artystycznych. Staropolskie kapele wokально-instrumentalne działały pod protektoratem zarówno magnatów świeckich jak i kościelnych. Szczególną pozycję wśród nich zajmowała kapela królewska, niemniej, równie znamienite zespoły działały przy dworach biskupich, książęcych a także utrzymywane były przy katedrach i kolegiatach. Zespoły muzyczne zakładane były też przy bogatych klasztorach a od końca epoki baroku coraz popularniejsze były

fundowane przez zamożnych mieszczan miejskie kapele parafialne. I wreszcie istniały także kapele szkolne, przede wszystkim jezuickie i pijarskie. Szczególnie istotną rolę w rozwoju staropolskiej kultury muzycznej odegrały ośrodki klasztorne. Obok kapel katedralnych (takich jak krakowska kapela katedralna, ufundowana w roku 1619 przez biskupa Marcina Szyszkowskiego) oraz parafialnych (przykładem może być zespół działający przy Kościele Mariackim w Krakowie) tworzyły one najważniejsze ośrodki kultywowania muzyki, nie tylko religijnej. Każda zresztą katedra, kolegiata i bogatsze opactwo miały swoje kapele, swoje kadry śpiewacze, a nawet kompozytorów własnych⁵.

Życie muzyczne związane z działalnością staropolskich kapel jest coraz lepiej poznane i opisane. Dotyczy to zwłaszcza XVII wieku. W odniesieniu natomiast do stulecia XVIII wciąż brak jest opracowań syntetycznych i w większości powstają prace przyznawarskie. Powodem tego stanu rzeczy jest dramatyczna historia ziem polskich. Badacze stają wobec braku dostępu do źródeł, których wielka część uległa rozproszeniu, bądź zaginęła. Ogromne straty poniosły klasztorne archiwa w okresie wojen w XVII i XVIII stuleciu oraz w wyniku przemieszczania zbiorów związanego z porozbiorowymi kasatami polskich zakonów. Tragiczna była wreszcie historia spustoszeń dokonanych w trakcie II wojny światowej. Ponadto, wiele klasztornych zasobów archiwalnych nie zostało wciąż gruntownie przebadanych, stąd też spodziewać się należy, iż biblioteki kościelne nadal kryją niejedną niespodziankę. Dorobek większości klasztornych zespołów wokально-instrumentalnych jest zatem nadal znany głównie wąskiemu gronu specjalistów. Istnieje jeszcze szereg wątpliwości związanych z identyfikacją i ustaleniem pochodzenia niektórych źródeł muzycznych. Wiele zagadnień podejmowanych było dotąd tylko w zarysie, zaś próby syntetycznego ujęcia historii muzykowania klasztornego odnoszą się jedynie do wybranych ośrodków. Wyjątek stanowią między innymi dzieje kapeli jasnogórskiej⁶. Dość dokładnie opisane zostały również kapela gidelska oo. Dominikanów⁷ oraz ośrodek muzyczny krakow-

⁵ A. Poliński, *Dzieje muzyki polskiej*, Lwów 1907, s. 143.

⁶ Por. P. Podejko, *Katalog muzykaliów jasnogórskich*, „Studia Claromontana”, t. 12, Jasna Góra 1992; tenże, *Kapela wokально-instrumentalna Paulinów na Jasnej Górze*, Kraków 1977.

⁷ Por. R. Świętochowski, *Tradycje muzyczne zakonu kaznodziejskiego* (cz. I-IV), „Muzyka” 1963 nr 2-4, 1964 nr 2; tenże, *Kapela oo. Dominikanów w Gidlach*, Muzy-

skiego klasztoru oo. Karmelitów na Piasku⁸. Gruntowne badania prowadzone są obecnie nad dziejami zespołu muzycznego oo. Filipinów z Gostynia⁹. Wiadomo jednak, że w wielu innych zakonach uprawiano muzykę, dotyczyło to na przykład: augustianów, bazylianów, benedyktynów, bernardynów, franciszkanów, klarysek, czy norbertanek. Przy niektórych klasztorach prowadzących działalność edukacyjną zakładane były kapele szkolne. W bursach jezuitów¹⁰ czy pijarów¹¹ intensywnie muzykowano, co więcej – kwitło w nich również życie teatralne. Bardzo często ambitne zespoły tworzone przy owych instytucjach stanowiły zaskakująco wartościowe centra kulturalne. Przykładem może być bursa jezuicka w Krakowie, która stanowiła jeden z najważniejszych ośrodków muzycznych na ziemiach Rzeczypospolitej w XVII i XVIII stuleciu.

Muzyczne tradycje polskich cystersów

Klasztory cysterskie także miały swój wkład w kształtowanie kultury muzycznej kraju. Związane to było pierwotnie z rozwojem liturgii cysterskiej, istnieniem bogatych klasztornych księgozbiorów oraz skryptoriów. Świadectwem tego są zachowane zabytki liturgiczno-muzyczne. Potwierdzają one, iż opactwa cysterskie stanowiły ważne ośrodki rozwoju liturgii chorałowej. W ich kręgu powstawały w średniowieczu wszystkie uprawiane wówczas formy muzyczne, takie jak: *ordinarium* i *proprium missae*, formy tropowane, rymowane officja. Wysoce prawdopodobny był także wkład tego zakonu w rozwój polifonii i muzyki organowej. W stuleciach XVII i XVIII również ośrodki cysterskie przeżywały bujny rozkwit życia muzycznego¹². Zgodnie

ka 1973 nr 4; K. Mrowiec, *Nowe źródło do dziejów kapeli gidelskiej*, „Muzyka” 1976 nr 3.

⁸ Por. J. Gołos, *Muzykalia biblioteki klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*, „Muzyka” 1966, nr 3-4.

⁹ Por. *Muzyka u Księży Filipinów na Świętej Górze w Gostyniu*, red. D. Idaszak, Gostyń 2004.

¹⁰ Por. L. Grzebień, J. Kochanowicz, *Jezuickie bursy muzyczne w dawnej Polsce. Zarys problematyki badawczej*, „Muzyka” 2002 nr 1.; J. Kochanowicz, *Słownik geograficzny jezuickich burs muzycznych*, Kraków 2002.

¹¹ Por. J. Bulba, A. Szweykowska, Z. M. Szweykowski, *Kultura muzyczna u pijarów w XVII i XVIII wieku* (cz. I-II), „Muzyka”, 1965 nr 2-3.

¹² Por. T. Maciejewski, *Kultura muzyczna cystersów w Polsce od średniowiecza po barok*, „Nasza Przeszość” t. 83:1994.

z duchem czasu, uprawiano w nich muzykę wokально-instrumentalną oraz hołdowano klasycznemu stylowi instrumentalnemu, czego relikdami są bogate zbiory muzyczne pochodzące z archiwów polskich cystersów. Zespoły muzyczne działały wówczas w większości cysterskich konwentów¹³. I tak, informacje o istnieniu kapeli muzycznej działającej w klasztorze w Bledzewie pochodzą z drugiej połowy XVIII wieku, zaś zespół w Jędrzejowie działał już w XVI stuleciu i przetrwał do początków wieku XIX. W Koprzywnicy muzykowano już ok. roku 1600, kiedy to działał tam kapelmistrz i kompozytor Hieronimus, autor m.in. 4-głosowego motetu *Veni sancte spiritus* wchodzącego w skład *Tabulatury Pelplińskiej*. Natomiast wzmianki o muzykach zespołu działającego w klasztorze w Koronowie pochodzą z drugiej połowy wieku XVIII.

W Łądzie, gdzie muzyka wokально-instrumentalna rozbrzmiewała już w połowie XVII stulecia, działał między innymi organista i kapelmistrz Józef Pardecki. Był on autorem *Missa da Requiem* (rękopis ze zbiorów archiwum cystersów z Przemętu) oraz *Vesperae in D* (ze zbiorów archiwum klasztoru w Obrze). Z opactwa w Przemęcie pochodzi *Passio Domini Nostri Jesu Christi*, którego autorem jest Gąsiorowski (Gąszerowski), działający tam w drugiej połowie XVIII wieku dyrygent. Ośrodkiem muzycznym niezwykle dynamicznie się rozwijającym był Pelplin. To w pelplińskim skrytorium powstała słynna tabulatura organowa, przypadkowo odnaleziona w roku 1957 podczas prowadzonych w katedrze pelplińskiej prac porządkowych. Jest ona sześciotomowym zbiorem 911 kompozycji wokalnych i instrumentalnych i stanowi jeden z najobszerniejszych w Europie siedemnastowiecznych zabytków muzycznych. Kolekcja pochodzi prawdopodobnie z lat 1620-40. Istnienie tego zbioru dowodzi, iż klasztor pelpliński był w owym czasie niezwykle prężnym i znaczącym ośrodkiem rozwoju muzyki instrumentalnej. Członkiem zespołu pelplińskiego był Franciszek Barthel, autor *Rorate coeli cum brevi Kyrie* (druga połowa XVIII wieku). Kolejnym bardzo ważnym cysterskim ośrodkiem muzycznym było opactwo w Oliwie. Dzięki decyzji opata Józefa Jacentego Rybińskiego (1740-1782) o przyjmowaniu do klasztoru wyłącznie uzdolnionej muzycznie młodzieży poziom muzykowania w klasztorze oliwskim był niebywale wysoki. Ponadto opat ten sprowadzał

¹³ Por. *Słownik muzyków polskich*, t. I., red. J. Chomiński, Kraków 1964-67 (hasło *Kapele*).

znakomitych artystów spoza Polski, przede wszystkim z Czech. Uważa się, że to właśnie w ośrodku oliwskim wykształcono wielu wybitnych muzyków tamtych czasów. Wiemy także o istnieniu zespołów muzycznych w klasztorach w Szczyrzycu, Wąchocku, Obrze, Sulejowie i Wągrowcu, o czym wzmianki pochodzą z drugiej połowy XVIII wieku.

Z kręgu opactw cysterskich wywodzi się kilku wybitnych kompozytorów. Na przełomie stuleci XVI i XVII działali na Śląsku Jan Nucius, opat klasztoru w Jemielnicy oraz przeor tegoż klasztoru, Ludwik Bergel. Kompozytorem z przełomu XVII i XVIII wieku był, prawdopodobnie pochodzący z rodu Sępów – Szarzyńskich, Stanisław Sylwester. Nie są znane żadne szczegóły z jego życia ponad to, że należał do zakonu benedyktynów lub był mnichem cysterskim. Do naszych czasów zachowało się jego 10 utworów – większość w bibliotece kolegiaty w Łowiczu, co mogłoby wskazywać na związki kompozytora z miejscowym, znakomitym zespołem. W drugiej połowie XVIII stulecia tworzył w opactwie oliwskim pochodzący z Pomorza Urban Müller, autor kilkunastu kompozycji wokально-instrumentalnych.

Przy klasztorach polskich cystersów istniały w XVII i XVIII wieku znakomite warsztaty budowy organów, z których pochodzą m.in. instrumenty znajdujące się w opactwach w Jędrzejowie, Sulejowie, Wąchocku oraz najbardziej znane – w Oliwie. W klasztornych pracowniach snycerskich wykonywano bogato zdobione prospekty organowe, których przykładem mogą być pochodzące z XVII wieku prospekty instrumentów w Sulejowie, Wąchocku i katedrze pelplińskiej (dawny kościół cysterski) oraz osiemnastowieczne prospekty organowe w Jędrzejowie, Koronowie i Oliwie.

Kres dynamicznemu rozwojowi kultury muzycznej rozwijającej się w kręgu klasztorów cysterskich na ziemiach Rzeczypospolitej położyły dramatyczne wydarzenia drugiej połowy XVIII wieku. Trudno jest dzisiaj odtworzyć pełny obraz owego życia muzycznego. Po utracie niepodległości przez Polskę większość klasztorów cysterskich uległa kasacji, zaś ich kolekcje biblioteczne (w tym zbiory muzykaliów) były przenieszone do bibliotek centralnych, uległy rozproszeniu bądź zniszczeniu.

Kultura muzyczna Krakowa w XVII i XVIII stuleciu

Po przeniesieniu przez Zygmunta III dworu do Warszawy zmalało zarówno polityczne, jak i kulturalne znaczenie Krakowa. Równocześnie

śnie do nowej rezydencji królewskiej przeniesiono kapelę królewską i tam też zgromadziła się większość wybitnych muzyków – kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków. Choć od początków XVII stulecia główny nurt życia muzycznego kraju omijać zaczął Kraków, mimo to nadal rozbrzmiewała w tym mieście muzyka i działały tu liczne muzyczne zespoły. Wciąż muzykowała na Wawelu Kapela Rorantystów, a oprócz niej, od roku 1619, kapela katedralna. Innym znaczącym krakowskim zespołem muzycznym w tamtym okresie była ufundowana przez bogatych mieszczan w roku 1638 kapela przy Kościele Mariackim. Szczególną pozycję w dziejach staropolskiej kultury muzycznej zajęły zespoły związane z krakowskim klaszturem Jezuitów – działająca pod protektoratem Bractwa Miłosierdzia kapela muzyczna przy kościele św. Barbary oraz będąca regularną szkołą muzyczną bursa i kapela wokalnie-instrumentalna powołane przy kolegium św. Piotra. W Krakowie działali wówczas wybitni twórcy, między innymi: Hannibal Orgas, Franciszek Lilius czy Bartłomiej Pękiel. Lata 1698-1734 to okres, kiedy jako kompozytor i dyrygent działał na Wawelu Grzegorz Gerwazy Gorczycki.

Sytuacja gospodarcza miasta stopniowo pogarszała się na przestrzeni stulecia XVII i XVIII. Dwukrotnie okupowany przez Szwedów, zrujnowany gospodarczo licznymi przemarszami wojsk (polskich, saskich, pruskich, austriackich i rosyjskich), wyniszczony wciąż powtarzającymi się klęskami naturalnymi, Kraków w drugiej połowie XVIII wieku był wyludnionym, ubogim, prowincjonalnym miastem, o którego dawnej świetności świadczyła jedynie Katedra oraz liczne i piękne świątynie. Dopelnieniem upadku miasta stał się pierwszy rozbiór Polski. W tamtym czasie w mieście nie działała stała scena teatralna, życie literackie było bardzo ubogie, zaś muzykowanie domowe właściwie nie istniało. Życie muzyczne Krakowa rozwijało się wówczas głównie dzięki działalności kilku zespołów wokalnie-instrumentalnych ufundowanych przede wszystkim na potrzeby znaczących kościołów lub klasztorów krakowskich. Właśnie te zespoły tworzyły poważniejszy ruch muzyczny w Krakowie. Kontynuowały wówczas działalność kapele wawelskie, mariacka i jezuicka.

Od roku 1764 działał przy kolegiacie św. Anny kolejny zespół. Ważnymi ówczesnymi ośrodkami muzycznymi były także bogate opactwa podkrakowskie – benedyktynek w Staniątkach, benedyktynów tynieckich oraz mogińskich cystersów. Prywatne zespoły magnackie czasowo lub na

stałe działające w mieście były dopełnieniem obrazu życia muzycznego miasta, które pomimo pogłębiającej się zapaści gospodarczej kwitło w XVIII-wiecznym Krakowie zaskakująco intensywnie. Ówczesne krakowskie kościelne zespoły muzyczne pozostawały we wzajemnych kontaktach. Powszechną praktyką w tamtym okresie była na przykład wymiana muzyków między poszczególnymi kapelami, którymi posiłkowano się w sytuacjach wymagających zaangażowania większej ilości wykonawców. Całe zespoły muzyczne wynajmowane były zresztą dla uświetnienia szczególnie podniosłych uroczystości, nie tylko religijnych, bowiem ich repertuar oprócz dzieł sakralnych zawierał także utwory świeckie. Duża liczba muzyków stanowiących skład kapel krakowskich wywodziła się z jezuickiej bursy, zaś równocześnie z przemieszczaniem się muzyków odbywał się także proces wymiany nowinek repertuarowych.

W XVII i XVIII wieku istniał bardzo duży napływ muzyków obcych, którzy związali się z krakowskimi zespołami. Początkowo przeważali Włosi, później prym wiedli muzycy pochodzący z Czech oraz krajów niemieckojęzycznych. W zachowanych inwentarzach muzycznych krakowskich zespołów odnajdujemy nazwiska kompozytorów obcego pochodzenia, którzy ulegając asymilacji na stałe wpisali się w dzieje muzyki polskiej. Byli to min: Franciszek Lilius, Jakub Gołąbek, Feliks Michał Lang, Franciszek Ksawery Kratzer. Wraz z przybyszami z innych krajów docierały do Krakowa nowości stylistyczne, zaś gust estetyczny rodzimych muzyków kształtowały wpływy kultury muzycznej tych krajów, które w tamtych stuleciach przeżywały szczególnie bujny rozkwit.

Inwentarze muzyczne ówczesnych krakowskich kapel wyraźnie świadczą o silnym przenikaniu prądów włoskich, austriacko-niemieckich, czeskich. Przekazy źródłowe dowodzą, iż repertuar krakowskich zespołów muzycznych szczególnie w wieku XVIII wypełniały utwory wielu kompozytorów rodzimych, dzisiaj już zapomnianych, których dzieła nie przetrwały do czasów współczesnych. Zdzisław Jachimecki pisał o tychże twórcach, iż ich liczba *była (...) zaiste imponująca, zwłaszcza, że byli to twórcy działający tylko w jednym ośrodku kultury muzycznej*¹⁴. Obfitość ujętych w źródłach klasztornych nazwisk twórców polskich, oraz zachowane muzykalia, wśród

¹⁴ Z. J a c h i m e c k i, *Muzyka polska w rozwoju historycznym od czasów najdawniejszych do doby współczesnej*, t. I, Kraków 1948, s. 20-21

których znajdują się utwory ówczesnych wybitnych kompozytorów europejskich potwierdzają intensywność muzykowania w Krakowie.

Charakterystyczny także dla ówczesnej kultury był także rozwój twórczości „dyletanckiej”. *Ile było konwiktów zakonnych, ile katedr, kolegiat, opactw, a nawet probostw większych, prawie każde miało swego kompozytora. W żadnym wieku nie narobiono tyle mszy, hymnów, antyfon, ofertoryów, koncertów religijnych etc. (...)*¹⁵. Stąd też w zachowanych inwentarzach ówczesnych zespołów muzycznych spotkać można obok przykładów repertuaru wysoce wartościowego także utwory niemal amatorskie. Repertuar ówczesnych zespołów wypełniały (...) *wielkie masy muzyki (...), znajdujące odbiorców (...)* bez względu na jej wartość i bez względu na sławę jej autorów¹⁶.

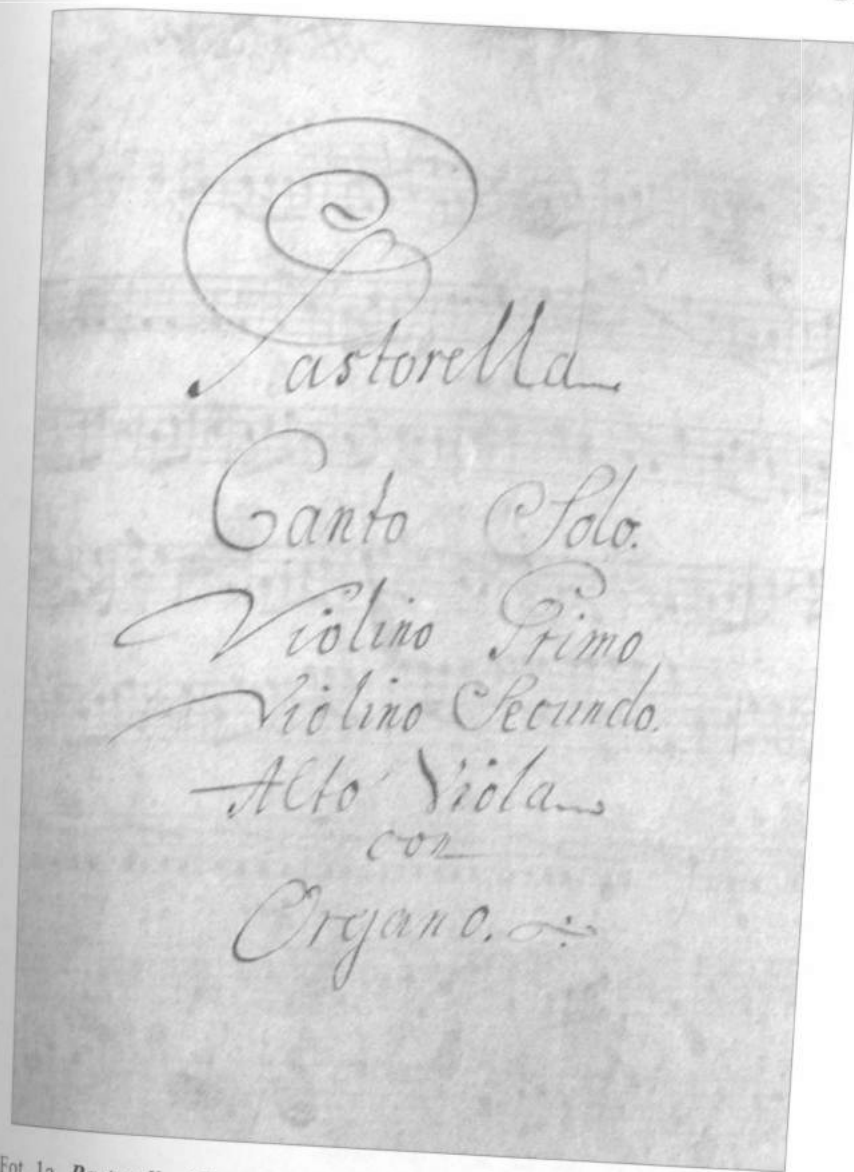
U schyłku stulecia, po roku 1780, za sprawą kanonika Wacława Sierakowskiego nastąpił ważny przełom w życiu muzycznym zubożonego miasta. Jako prefekt kapeli katedralnej podjął on próbę ożywienia artystycznej aktywności muzycznej po związanej z politycznymi zamierzeniami zapaści. Rozumiejąc społeczne znaczenie muzyki i jej doniosłą rolę w kreowaniu kultury narodowej, zorganizował on w Krakowie pierwsze publiczne koncerty, propagując twórczość wybitnych kompozytorów europejskich oraz założył szkołę muzyczną. Jego działalność znakomicie wpisała się w nurt oświeceniowych działań Komisji Edukacji Narodowej i choć trwała krótko, była niezwykle intensywna i owocna. Stanowiła podwaliny pod rozwój kultury muzycznej miasta w następnym stuleciu.

*Dziś już nie ulega wątpliwości, że zaborcze gwałty, a przede wszystkim sekularyzacje i konfiskaty dóbr kościelnych i klasztornych zburzyły dwuwiekową pracę kapel, pracę posiadającą ogóle znaczenie dla kultury polskiej. W bardzo znacznej bowiem mierze upadek Polski był upadkiem polskiej muzyki, czemu towarzyszyło ogólne zubożenie i cofnięcie się kultu muzyki w mury rezydencji magnackich. Na długi czas muzyka w Polsce przestała być dobrem ogólnym, którego powiększenie przypadało w XVII i XVIII wieku w największej mierze kapelom bogatych katedr, opactw, klasztorów i kolegiat*¹⁷.

¹⁵ A. Poliński, *Dzieje muzyki polskiej*, Lwów 1907, s. 113-114

¹⁶ A. Chybiński, *Przyczynki do historii krakowskiej kultury muzycznej w XVII i XVIII wieku*, „Wiadomości muzyczne”, 1925, nr 9, s. 134

¹⁷ Tamże, nr 5-6, s. 246.



Fot. 1a *Pastorella*. Nieznanego kompozytora Girolamo (?) Hauza. A. Chybiński na podstawie analizy struktur melodycznych i tonalnych oraz analizy językowej stwierdził, iż był on prawdopodobnie Czechem lub Słowakiem. Tekst pastorałki napisany został w gwarze słowacko-podhalańskiej. Prawdopodobnie utwór dotarł do Mogiły z gór wraz z wędrownymi grupami kołędników i jest przykładem obfitego w XVIII w. repertuaru kompozytorów-amatorów (AM – nr 1007)



Fot. 1b Pastorella

„Muzyka figuralna” w klasztorze mogińskim

Opactwo oo. Cystersów w Mogile w ciągu XVII i XVIII stulecia stanowiło bardzo poważny ośrodek artystycznej aktywności muzycznej. Wymowny jest fakt, iż nawet w czasach niespokojnych „gorliwość i troska o dobro muzyki nie ustawała w opactwie mogińskim”¹⁸. Działo się tak nawet wówczas, gdy przez dobra klasztorne przechodziły obce wojska. Muzykalia będące istotną częścią zbiorów archiwum konwentu są pozostałością repertuaru działającego przy klasztorze zespołu muzycznego, który został zorganizowany w opactwie prawdopodobnie już u schyłku XVI wieku i przetrwał do początków XIX stulecia. Na podstawie znanych nam mogińskich źródeł klasztornych oraz dokumentów dotyczących innych ówczesnych kapel muzycznych, z którymi zespół cysterski utrzymywał artystyczne kontakty możliwe jest zarysowanie dziejów oraz poznanie struktury zespołu¹⁹.

Dyrygentami kapeli byli wyłącznie zakonnicy, zaś świeccy muzycy byli organistami (kościół klasztorne, bądź mogińskiego kościoła farnego), śpiewakami lub członkami zespołu instrumentalnego. Z reguły osobom świeckim nie powierzano także funkcji kantora. W dokumentach klasztornych można odnaleźć informacje o kilku dyrygentach kapeli. I tak w latach 1674-1701 kapelmistrzem i kantorem był Erazm Zabłędzki. Jego następcą Sebastian Wywialiński pełnił tę funkcję do roku 1729. Kolejnym dyrygentem, o którym posiadamy informacje, był pochodzący z Czech Jan Waclaw Burian²⁰. Był on bardzo ważną postacią w dziejach zespołu. Wstąpił do klasztoru mogińskiego około roku 1730. Nie wiemy, w którym roku objął funkcję kapelmistrza, wiadomo natomiast, że pełnił ją aż do śmierci w roku 1777. Nie wiemy też, kto był jego poprzednikiem. To Burianowi zawdzięczamy powstanie dużej części zachowanych rękopisów, bowiem był on równocześnie kopistą i zajmował się przygotowaniem materiałów nutowych dla zespołu.

¹⁸ Tamże, nr 8, s. 220.

¹⁹ Por. *Słownik muzyków polskich*, t. I, red. J. Chomiński, Kraków 1964-1967 (hasło Kapele).

²⁰ A. Chybiński, *Jan Waclaw Burian*, PSB, t. III, Kraków 1937; tenże, *Słownik muzyków dawnej Polski*, Kraków 1948 (hasło: Burian) Nazwisko tego dyrygenta w dokumentach klasztornych występuje również w formach: Bourian, Buriański, Baworowski.

Reiistr Instrumentow y Papierow Horu Figuralnego Klasztoru Mogilskiego 1798 133

Skrzybcow Szarych trzy - zolte iedne	1
Stawki po S. Janieci B. Wacławie Burianie Skrzybie zolte iedne	2
Stawki po S. Janieci B. Wacławie Burianie Skrzybie zolte iedne	3
Altozka iedna	4
Wart. Wzrost iedna	5
Basaltta wozpita rozbrana potrzebuie Rejantacyi	6
Przyrzedki do skrzybcow y do stawki czeszy	7
Trony trzy	8
Krombikow Trzobowych cztery	9
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	10
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	11
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	12
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	13
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	14
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	15
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	16
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	17
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	18
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	19
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	20
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	21
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	22
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	23
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	24
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	25
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	26
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	27
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	28
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	29
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	30

Fot. 2 Reiistr Instrumentow y Papierow Horu Figuralnego Klasztoru Mogilskiego 1798 (AM – nr 549)

Bardzo czytelny jest dzisiaj dla nas jego zapal kolekcjonerski, przejawiający się chociażby w bogactwie i różnorodności gromadzonego przez niego repertuaru. W dokumentach klasztornych znajduje się inwentarz muzyczny sporządzony w roku 1798, w którym m.in. odnotowano pozostawione przez brata Wacława Buriana instrumenty²¹.

Wydaje się, iż ponad 20 lat po jego śmierci nadal żywa była pamięć o zasługach, jakie poczynił on dla klasztornej kapeli. W roku 1778 następcą Buriana został Bonifacy Riese, uprzednio kantor klasztoru Cystersów w Obrze i pełnił on obowiązki kapelmistrza do roku 1784. Wówczas zastąpił go na tym stanowisku Leopold Wiecki, który był także gorliwym kopistą oraz być może kompozytorem. W Mogile działał on prawdopodobnie do roku 1800, kiedy to przeniósł się do klasztoru w Jędrzejowie, zmarł zaś w roku 1806.

²¹ Reiistr Instrumentowy Papierow Horu Figuralnego Klasztoru Mogilskiego 1798. AM nr 549.

Reiistr Instrumentow y Papierow Horu Figuralnego Klasztoru Mogilskiego 135

Skrzybcow Szarych trzy - zolte iedne	1
Stawki po S. Janieci B. Wacławie Burianie Skrzybie zolte iedne	2
Stawki po S. Janieci B. Wacławie Burianie Skrzybie zolte iedne	3
Altozka iedna	4
Wart. Wzrost iedna	5
Basaltta wozpita rozbrana potrzebuie Rejantacyi	6
Przyrzedki do skrzybcow y do stawki czeszy	7
Trony trzy	8
Krombikow Trzobowych cztery	9
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	10
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	11
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	12
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	13
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	14
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	15
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	16
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	17
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	18
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	19
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	20
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	21
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	22
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	23
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	24
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	25
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	26
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	27
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	28
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	29
Przyrzedki do Tronow dwadzieci	30

Fot. 2a Reiistr Instrumentow y Papierow Horu Figuralnego Klasztoru Mogilskiego 1798 (AM – nr 549)

Najwcześniejsze wzmianki o muzykach kapeli mogilskiej pochodzą już z końca XVI wieku. Funkcję kantora pełnił wówczas w klasztorze Walenty z Wieliczki, który zmarł w roku 1597. Dokumenty klasztorne wymieniają ok. 30 nazwisk muzyków działających w zespole w XVII i XVIII stuleciu. Wielu z nich związanych było z innymi zespołami

muzycznymi regionu, co stanowi potwierdzenie powszechnej w tamtych czasach praktyki wymiany muzyków między ośrodkami muzycznymi. Chór stanowili przede wszystkim zakonni bracia, zaś szczególną opieką (często wręcz zbytkiem) otaczano w Mogile chłopców – dyszkantistów.

Z działalnością zespołu wokально-instrumentalnego ściśle związani byli mogiłscy organiści. Wiemy, iż w opactwie mogiłskim w roku 1730 powstał kilkunastogłosowy, zamknięty w pięknej rokokowej szafie, instrument organowy²². Organy te zastąpiły instrument dużo starszy, (być może ten powstały w czasach opata Erazma Ciolka), którego istnienie poświadczają źródła, odnotowujące, iż w roku 1575 zmarł Benedictus, organista mogiłski. W dokumentach klasztoru wymieniono kilkanaście nazwisk organistów, co może świadczyć o tym, iż począwszy od drugiej połowy XVI aż po schyłek XVIII wieku, w Mogile rozbrzmiewała muzyka organowa²³.

Muzykalia mogiłskie

Rękopisy utworów muzycznych, odnotowane w katalogu archiwum mogiłskiego, powstawały od około połowy wieku XVIII²⁴. Najwcześniejszy datowany rękopis pochodzi z roku 1746 i jest to nieznanego autora *Passio D.N. Iesu Christi a vocibus 10: canto, alto, tenore, basso, violino 1mo, violino 2do, cornuo 1mo, cornuo 2do, violono con organo*²⁵. Najpóźniej datowane są rękopisy pochodzące z roku 1785 i są to: *Missa ex D a canto primo et secundo, tenore et basso, violino primo, violino secundo, clarinis duobus con organo. Authore Dno Daniek*²⁶; *Trietto, violino primo, violino secundo con basso. Sigl. Neumann*²⁷; *Divertimanto a tre: violino primo, violino secundo et basso. Del. sigl. Tomasso Prota*²⁸ oraz Kotowicza *Passio ex B*

²² Niestety do naszych czasów ten instrument nie przetrwał. W oryginalnej szafie organowej z XVIII wieku znajdują się 36 głosowe organy, dzieło Stanisława Toboła pochodzące z roku 1927.

²³ Por. *Słownik muzyków polskich*, t. I, red. J. Chomiński, Kraków 1964-1967 (hasło *Organiści*).

²⁴ Pozycje od 860 do 1024 katalogu archiwum mogiłskiego.

²⁵ Numer w katalogu archiwum 1015; pisownia oryginalna.

²⁶ Numer w katalogu archiwum 882; pisownia oryginalna.

²⁷ Numer rękopisu w katalogu archiwum 1003; pisownia oryginalna.

²⁸ Numer rękopisu w katalogu archiwum 1014; pisownia oryginalna.

*a canto, basso, violino primo, violino secundo, cornu primo, cornu secundo con organo*²⁹.

Oprócz rękopisów archiwum mogiłskie posiada również starodruki muzyczne. Niestety nie są one jak dotąd skatalogowane. Adolf Chybiński wspomina o czterech osiemnastowiecznych wydaniach następujących utworów³⁰: *Missae octo solennes Gregoriosa Schreyera; Cantiones VI Missas in quibus etc. op. II Benedictusa Geislera; Petra denuo percussa... consistens V missis brevibus et duobus missis de Requiem op. V Benedictusa Geislera oraz XXIV offertoria solemnna*, których autorami są Remigius Klesatl i Martinus Gerbert. Czy w archiwum mogiłskim znajdują się jeszcze inne druki muzyczne, stanowiące resztki zbioru nut dawnej klasztornej kapeli? Autor niniejszego artykułu miał dostęp tylko do pierwszego z wymienionych utworów. Nie jest mu znany również stan zachowania oraz ilość pozostałych.

Wymienione zabytki rękopiśmienne oraz starodruki muzyczne stanowią pozostałości repertuaru z późnego okresu działalności zespołu mogiłskiego, to jest z drugiej połowy XVIII stulecia. Niemal zupełnie nieznaną jest repertuar kapeli wykonywany w wieku XVII i w początkach XVIII. Naszą szcątkową wiedzę na ten temat możemy oprzeć zaledwie na kilku informacjach pochodzących z klasztornych dokumentów.

Inwentarz biblioteki klasztornej (prawdopodobnie osiemnastowieczny) wymienia 3 libretta oper nieznanych kompozytorów³¹, pochodzących z XVII bądź XVIII stulecia.

Chybiński opisał ponadto zawartość odnalezionej w roku 1923 innego inwentarza³², który nie jest wymieniony w katalogu archiwum opactwa. Dokument ten, ma pochodzić sprzed czasów pierwszego najazdu szwedzkiego, czyli z wczesnego okresu działalności zespołu mogiłskiego i zawiera wydzielony dział muzyczny obejmujący 12 pozycji.

²⁹ Numer w katalogu archiwum 1024; pisownia oryginalna. Utwór podpisany jest przez brata Leopolda Wieckiego, który był jego kopistą. Według K. Mrowca jest to kopia Pasji Kotowicza w rzeczywistości transponowana do tonacji d moll. Tym samym kwestionuje on stanowisko Chybińskiego, który przypisywał autorstwo Pasji L. Wieckiemu. Por. K. Mrowiec, *Pasje wielogłosowe w muzyce polskiej XVIII wieku*, Kraków 1972, s. 55-56.

³⁰ Por. A. Chybiński, *Przyczynki do historii krakowskiej kultury muzycznej w XVII i XVIII wieku*, „Wiadomości muzyczne”, 1925, nr 8, s. 224.

³¹ Numer rękopisu w katalogu archiwum 77.

³² A. Chybiński, *Przyczynki do historii krakowskiej...*, 1925, nr 8, s. 222-224.

JUBILUS MUSICUS
 PER
JUBILÆI ANDECENSIS
 FESTIVAM OCTAVAM
 CONCENTU HARMONIACO
 PERSONANS
 SIVE
MISSÆ VIII
 SOLENNES
 IN
 TERTIO SÆCULO
 MONASTERII MONTIS SANCTI ANDECHS
 A
 SERENISSIMA AC POTENTISSIMA
DOMO BAVARICA
 CLEMENTISSIME FUNDATI
 PER
 OCTIDUANAM FESTIVITATEM
 PRODUCTÆ
 ET
 A PATRE GREGORIO SCHREYER,
 ORDINIS SS. P. BENEDICTI IBIDEM PROFESSO CAPITULARI,
 P. T. MUSICÆ DIRECTORE
 COMPOSITÆ
 ANNO A PARTU VIRGINIS MDCCLV.
 CANTO.
 AVGVSTÆ VINDELICORVM,
 SVMPITIVS MATTHÆI RIEGER, BIBLIOPOLÆ.
 MDCCLVL

Fot. 3a Druki muzyczne ze zbiorów archiwum mogińskiego
Gregorius Schreyer Missae octo solenne, Augsburg 1756.

(†) 1

VIOLINO I.

Allegro. Moderato.

Andante.

Chillo.

fianissimo

P. Greg. Schreyer, Missa VIII. Solenne. ♯ A Violino I.

Fot. 3b Druki muzyczne ze zbiorów archiwum mogińskiego
Gregorius Schreyer Missae octo solenne, Augsburg 1756.

CANTO.
L

Allegro. Moderato.

K y - ri e e - lei - son e - lei - son e - lei - son

lei - son Ky - ri e Ky - ri e e - lei - son Ky - ri e e - lei - son

e - lei - son Ky - ri e e - lei - son

lei - son e - lei - son. *Solo.* Chri - ste e - lei - son

Chri - ste e - lei - son e - lei - son Chri - ste e - lei - son

lei - son e - lei - son. Chri - ste e - lei - son

son Chri - ste e - lei - son

forte e - lei - son e - lei - son. Chri - ste e - lei - son e - lei - son

Chri - ste e - lei - son e - lei - son e - lei - son

Canto.

P. Greg. Schreyer Missa VIII. Solenne.

Fot. 3c Druki muzyczne ze zbiorów archiwum mogińskiego
Gregorius Schreyer Missae octo solenne, Augsburg 1756.

Libri Galici et Italici.

1. Orlographia Moderna Italiana in 4^{ta}
2. Dictionaire Francoiſ Latin, et Italien, Annibal Antonini Libri II.
3. Rayonc Un Livre Intitule in 4^{ta} Libri II.
4. Prediche Quaresimali del Lappata in 4^{ta}
5. Comentari di Roma in 4^{ta}
6. Istruzione a Parochi in 4^{ta}.
7. Autorita legitima de Vescovi in 8^{va}
8. Centuria sine Authore
9. Paradosi Morali Alessandro Sperelli.
10. Tabula omnium Monasteriorum Cisterciensium.
11. Cento Discorsi Del P. Gregorio.
12. L' Artawes Dramma per Musica
13. Prediche Quadragesimali del Lappata in 4^{ta}
14. Liber sine Authore in 4^{ta}
15. Instructioni dum Seve
16. Arminio Dramma per Musica Libri II in 4^{ta}
17. L' Artawes Dramma per Musica in 4^{ta}
18. Il Re Pastore Dramma 4.
19. Il de Comeron
20. Instruction Pastorate in 4^{ta}
21. Dictionaire Domestiq Portatil.
22. Lettere Diabella in 4^{ta}
23. Ragionamenti Fantastici in 4^{ta}
24. Del. L. Historia Di M. Francino 4.
25. Acutazione dell inconsiderata Disfida in 8^{va}
26. Elementa lingue latine
27. Pratica della Curia Romana
28. Istruzioni di P.

Fot. 4 Inwentarz biblioteki klasztornej (prawdop. XVIII w.) wymienia trzy libretta oper nieznanych kompozytorów poch. z XVII lub XVIII w. (AM – nr 77).

W inwentarzu tym rzekomo wymienione są min. utwory takich kompozytorów, jak: Agostino Agazzari, Orlando di Lasso, Asprilo Pacelli, Vincenzo Pellegrini. Autorowi niniejszej pracy nie udało się jednak dotrzeć do tego dokumentu, który może stanowić potwierdzenie wysokiego poziomu artystycznego zespołu oraz być świadectwem zorientowania muzyków mogińskich na nowe estetyczne prądy. Adolf Chybiński odnotowuje, iż w wspomnianym inwentarzu ujęte zostały także kompozycje twórców rodzimych. Mają to być pochodzące z Jasnej Góry wielogłosowe introity, których autorem jest Paulin Kasper Aleksandrowicz (1584-1652)³³ oraz *Officium quinque vocum scriptum*, kompozycja żyjącego w połowie XVII wieku cystersa Kasprowa Bystrzyckiego z Pińczowa.

Kolejny inwentarz klasztorny, sporządzony w roku 1772³⁴ wspomina „Musica Nicolai Szteynii”. Kompozytor o tym nazwisku nie jest znany. A. Chybiński przypuszczał, iż chodzi o wydawcę Mikołaja Steina z Frankfurtu, w którego oficynie w roku 1621 wydano *Meditationes Musicae* zbiór świeckich i religijnych kompozycji różnych autorów.

Niewykluczone, iż wymienione źródła są jedynymi zachowanymi świadectwami repertuaru muzycznego wykonywanego w klasztorze mogińskim we wcześniejszych fazach działalności klasztornej kapeli. Prawdopodobnie inne dokumenty (być może także zbiory nut) zostały zniszczone przez pożary, które zrujnowały kościół i znaczną część biblioteki klasztornej. Władysław Łuszczkiewicz w swojej pracy poświęconej opactwu cytuje jednego z kronikarzy klasztornych, który tak oto opisuje stan kościoła opackiego po niedawnej katastrofie: *W chwili, w której to piszę około roku 1748, jest kościół po pogorzeli niedawno nastąpionej, zawalony cały belkami, nie oczyszczony i pełen szczerb, w więc jednym słowem w zupełnej ruinie (...)*³⁵. A może wpływ na ren stan rzeczy miało płądrowanie klasztoru w niespokojnych czasach wojen?

³³ P. Podejko, *Kapela wokalnie-instrumentalna paulinów na Jasnej Górze*, „Jasna Góra” 1977, str. 24, 113.

³⁴ Numer rękopisu w katalogu archiwum 74. Podano za: A. Chybiński, *Przyczynki do historii...*, 1925, nr 8, s. 222. W przytaczanym artykule pojawił się drukarski błąd – mylnie podano datę sporządzenia inwentarza jako rok 1872, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o rok 1772.

³⁵ W. Łuszczkiewicz, *Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski, kościółek farny i kopiec Wandy*, „Biblioteka Krakowska” 1899, t. 10, s. 31n.



Fot. 5 *Inwentarz klasztorny*, sporządzony w roku 1772 wspomina *Musica Nicolai Szteynii*. A. Chybiński przypuszczał, iż chodzi o wydawcę Mikołaja Steina z Frankfurtu, w którego oficynie w 1621 r. wydano *Meditationes Musicae* zbiór świeckich i religijnych kompozycji różnych autorów. (AM – nr 74).

Zachowane zabytki muzyczne pozwalają nam dokładnie poznać estetyczne upodobania cystersów w drugiej połowie XVIII stulecia. Większość zbioru muzykaliów Cystersów z Mogiły, obejmującego zarówno przykłady repertuaru sakralnego jak i kompozycje świeckie, stanowią kopie utworów oryginalnych o proveniencji pozamogińskiej. Wobec dużej liczby utworów składających się na tę kolekcję, nadal istnieją wątpliwości dotyczące ustalenia ich autorstwa, roku ich powstania czy też pochodzenia. Dzięki pobieżnemu nawet studium katalogu archiwum, możemy stwierdzić natomiast, iż zbiór ten obejmuje najbardziej typowe dla tamtych czasów gatunki muzyczne. Twórczość religijną reprezentują utwory typu oratoryjno-kantatowego, a więc msze i pasje. Inne utwory kościelne to: opracowania litanii, kantyków oraz offertoriów i nieszpórów; wokalnie-instrumentalne kompozycje

Magnificat i *Stabat Mater*, a także psalmy i motety. Licznie reprezentowane są również arie solowe i zespołowe, czy też utwory w typie koncertu wokalnego. W skład kolekcji wchodzi duża ilość utworów instrumentalnych, takich jak: symfonie, divertimenti i cassazioni, a także koncerty solowe. Odnaleźć możemy zatem w archiwum opactwa utwory reprezentujące popularny w ówczesnej Europie dorobek literatury muzycznej późnego baroku, stylu galant i klasycyzmu. Natomiast utwory kompozytorów rodzimych, które znajdują się w kolekcji mogińskiej, reprezentują charakterystyczny dla polskich twórców drugiej połowy XVIII wieku styl mieszany. Zachowane w nich są pewne cechy estetyki barokowej, które łączone były z typowo klasycznymi rozwiązaniami formalnymi. Bogactwo repertuarowe kapeli mogińskiej świadczy dobitnie, iż w klasztorze istniały korzystne warunki do poprawnego wykonania dzieł, wymagających licznego zespołu wokalistów i instrumentalistów³⁶.

Wśród autorów utworów znajdujących się w zbiorach mogińskich pojawiają się nazwiska wielu cudzoziemców. W drugiej połowie XVIII stulecia, podobnie jak w innych kapelach krakowskich w Mogile wykonywano głównie repertuar włoski, niemiecko-austriacki, oraz dzieła kompozytorów czeskich. Zgodnie z ówczesnymi europejskimi tendencjami, typowymi także dla polskiej kultury muzycznej po roku 1750 widoczne są w repertuarze tego zespołu silne wpływy niemieckiej muzyki instrumentalnej. Zachowany zbiór rękopisów muzycznych świadczy, iż kapela klasztorna wykonywała dzieła kompozytorów ówczesnie działających oraz, że mnisi mogińscy hołdowali nowościom. *Nie można też nie zauważyć, że zbiory mogińskie są również dowodem wielkiego zainteresowania klasztoru dla muzyki współczesnej i jej rozwoju w XVIII wieku. Nie miała artystyczna kultura klasztoru bynajmniej znamion 'prowincjonalnych', skoro szukała ścisłych związków z tem, co było wówczas najlepszym i zarazem najświeższym wykwitem dążeń najwybitniejszych umysłów twórczych*³⁷. I tak, twórczość autorów obcych w kolekcji mogińskiej reprezentują utwory wybitnych kompozytorów europejskich, takich jak min.: Karl Fridrich Abel, František Xaver Benda, František Xaver Bixi, Joanna Adolf

³⁶ Z. J a c h i m e c k i, *Muzyka polska w rozwoju historycznym od czasów najdawniejszych do doby współczesnej*, t. I, Kraków 1948, s. 41-42.

³⁷ A. C h y b i ń s k i, *Przyczynki do historii krakowskiej...*, 1925 nr 9, s. 246.

Hasse, Niccolò Piccini, Giovanni Paisiello. Z klasztoru mogińskiego pochodzą najwcześniejsze wzmianki o recepcji w Rzeczypospolitej symfonii Josepha Haydna. Wśród muzykaliów znajduje się bowiem kopia jednej z pierwszych jego symfonii, powstałej około roku 1760 *Symfonii C dur nr 2*. Odpisu dokonał wspomniany już brat Wacław Burian w roku 1764! Fakt ten dobitnie potwierdza, iż w ośrodku mogińskim żywo interesowano się nowymi prądami estetycznymi płynącymi z ówczesnych centrów kultury muzycznej.

W repertuarze kapeli z Mogiły znajdowały się także utwory kompozytorów rodzimych. Przykładem mogą być utwory J. Staromińskiego oraz wywodzących się z kręgów cysterskich R.P. Polickiego i działającego na Pomorzu Urbana Müllera. Zespół wykonywał także utwory urodzonego na Śląsku, lecz związanego z Krakowem Jakuba Gołąbka. W ówczesnych klasztorach cysterskich przebywało wielu braci wywodzących się spoza Polski – głównie z Czech i Niemiec. Odnajdujemy zatem w kolekcji mogińskiej także nazwiska mnichów-kompozytorów działających w kręgu cysterskich opactw, będących przybyszami z innych krajów, są to np.: Reginaldus Kluk działający w Oliwie oraz z klasztoru w Bledzewie – Jacobus Pribil.

Zbiór muzykaliów mogińskich przekonywać może o intensywności kontaktów i wymiany artystycznej z innymi ośrodkami muzycznymi, bowiem w repertuarze cysterskiej kapeli muzycznej z Mogiły znajdowały się utwory wielu kompozytorów, których dzieła wykonywane były także przez inne ówczesne zespoły kościelne. Te same nazwiska odnajdujemy w repertuarach zespołów muzycznych na przykład Cystersów śląskich, krakowskiej kapeli katedralnej czy jasnogórskiej. Pasquale Anfossi, Pier Paolo Bencini, Jan Ignacy Daniecki (Daniek), Joseph Gottlieb Graun, Leopold Hoffmann, Amando Ivančić (Paulin), František Casparus Just (Pijar), Szymon Ferdynand Lechleitner, Joann Gottlieb Naumann, Wawrzyniec Neumann, Ignaz Schwertner – m.in. nazwiska tych twórców można spotkać w zachowanych inwentarzach muzycznych z tamtych czasów. Potwierdzeniem istnienia związków pomiędzy zespołem mogińskim a innymi okolicznymi ośrodkami muzycznymi są informacje źródłowe, które poświadczają dokooptowanie do zespołu miejscowego instrumentalistów z krakowskiej kapeli jezuitów, benedyktynów tynieckich czy też krakowskiej kapeli katedralnej.

Rola, jaką odgrywało muzykowanie w codziennym życiu klasztoru wynikała zapewne z rytmu kalendarza liturgicznego. W Mogile szcze-

gólnie uroczyste obchodzono dni odpustowe a także święta: św. Bernarda i św. Bartłomieja, Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz Święto Zesłania Ducha Świętego. Liturgia sprawowana w te dni miała zapewne wyjątkowo uroczystą oprawę także od strony muzycznej. Szczególnym „ornamentem muzycznym”³⁸ uświetniano prawdopodobnie mogińskie obchody odpustowe. Klasztorne księgi wydatków odnotowują świadczenia wypłacane muzykom za ich udział w świętowaniu³⁹.

Expensa pro Organis			
Pani Organistowa...	177		
...	20		
...	8		
...	20		
...	15		
...	27		
...	30		
...	20		
...	20		
...	15		
...	30		
...	15		
...	30		
...	8		
...	20		
...	19		
...	22		
...	10		

Fot. 6 Wydatki na renowację organów – rok 1684 (AM – nr 428)

³⁸ Za: A. Chybiński, *Przyczynki do historii...*, 1925 nr 8, s. 219.

³⁹ Na przykład spis wydatków za rok 1739 odnotowuje świadczenia na rzecz muzyków: „muzykantom pro solemnitatibus...”. Rękopis nr 85, s. 83, 84. W innym dokumencie, z roku 1692, „percepta i expensa” zawierają notatkę o wypłacie za udział w święcie Św. Bernarda. Rękopis 92, s. 427.

Nie jest wykluczone, iż w opactwie wykształciła się jakaś lokalna muzyczna tradycja określająca miejsce muzyki w świątecznej celebrze. Muzykowanie w klasztorze sprzyjać mogły także inne uroczyste okoliczności, np. prymicje. Niestety, wobec ograniczonej ilości znanych przekazów źródłowych możemy jedynie snuć przypuszczenia i poprzez analogię z innymi, lepiej poznanymi ośrodkami klasztorowymi próbować odtworzyć rzeczywistość muzyczną konwentu mogińskiego.

Rękopisy muzyczne z archiwum w Mogile powstawały w bardzo trudnym czasie dla polskiego zakonu Cystersów. W obliczu wszystkich dramatycznych wydarzeń drugiej połowy XVIII stulecia, które dotknęły zakonników zadziwia bogactwo życia muzycznego, kwitającego w Mogile za sprawą kapeli wokalnie-instrumentalnej. Opactwo w tamtym czasie było ośrodkiem artystycznym ważnym i o ugruntowanej pozycji.

Niestety, po roku 1800 życie muzyczne w opactwie mogińskim gwałtownie ubożeje i wreszcie niemal zanika. Sytuacja ta jest wynikiem między innymi materialnych niedostatków dotyczących sam klasztor. W źródłach pochodzących z XIX stulecia pojawiają się informacje o niszczeniu mogińskich organów. W inwentarzu klasztorowym spisany w roku 1833 wspomniano, iż (...) tak w organach iako i pozytywie są piszczałki cynowe w średnim stanie. Miechów 8 które znacznej potrzebują naprawy⁴⁰. W ostatniej dekadzie XIX wieku stan kościoła, a także instrumentu organowego jest tak dramatyczny, że cystersi próbują zwrócić na ten fakt uwagę odpowiednich władz. Zachowała się korespondencja przeora mogińskiego z września 1897 roku⁴¹ z galicyjskimi urzędnikami, w której zwraca się on z prośbą o pomoc w ratowaniu popadającej w ruinę świątyni. Pisał on: *Ustanowiony w październiku r. 1895 zarządzeniem kapitulnym przełożonym Konwentu oo. Cystersów w Mogile zastatem budynek kościelny i organy w nader oplakanyim stanie. (...) Dach gątowny na kościele zgniły i dziurawy spowodował pognicie lat i stolca, a woda deszczowa ciekająca po murach zamknięcie sklepienia i niebezpieczne zarysowanie murów spowodowała. [w tej sytuacji – przyp. aut.] organy znajdują się w stanie prawie nieużywa-*

⁴⁰ Numer rękopisu w katalogu archiwum 67; pisownia oryginalna.

⁴¹ Numer rękopisu w katalogu archiwum 549. Adresatem jest „C.K. Konserwator Zabytków Sztuki i Budowli Pomnikowych w Obrębie Galicyi Zach. i W. X. Krakowskiego oraz Wykopalisk z Okresów Przedhistorycznych w Całym Kraju”.

nym⁴². W takich okolicznościach trudno było w ogóle zajmować się sztuką muzyczną i dawne tradycje kapeli wokalnie-instrumentalnej odeszły w niepamięć. Świątynia prastarego opactwa stała się ubogim, prowincjonalnym, wiejskim kościołem i tylko wciąż odbywane pielgrzymki do cudownego mogilskiego Krucyfiksłu przypominały o dawnej świetności tego miejsca.

Perspektywy badawcze

Zbiór mogilskich muzykaliów od dziesięcioleci zajmuje uwagę badaczy. Kolekcją tą zajmował się Adolf Chybiński, który w latach 1923 i 1924 prowadził w klasztorze intensywne prace badawcze⁴³. Naszą obecną wiedzę na temat kultury muzycznej rozwijającej się w kręgu klasztoru mogilskiego zawdzięczamy przede wszystkim właśnie tym badaniom. Niestety, nadal jest to wiedza niepełna, bowiem muzykalia mogilskie nie doczekały się jeszcze wystarczająco wyczerpujących opracowań. Niektóre tylko z utworów, których rękopisy znajdują się w kolekcji stanowiły przedmiot prac krytycznych. Przykładem mogą być utwory pasyjne, których analizy dokonał Karol Mrowiec w swojej pracy poświęconej osiemnastowiecznym polskim pasjom⁴⁴. Jak dotąd nie powstała żadna monografia kolekcji i nadal stanowi ona wyzwanie dla badaczy rodzimej kultury muzycznej. Aktualnie, pod auspicjami Biblioteki Narodowej, finalizowane są prace nad włączeniem muzykaliów mogilskich do RISM (*Répertoire International des Sources Musicales*)⁴⁵. Realizacja tego projektu zaowocuje zapewne wieloma istotnymi odkryciami, dotyczącymi np. proveniencji, autorstwa czy też datowania znajdujących się w kolekcji utworów i w konsekwencji

⁴² Pisownia oryginalna

⁴³ Chyliński wspominał w *wzorowy (...) porządek i pieczę nad zabytkami klasztoru* sprawowane przez przeora klasztoru Ojca Teobalda Kajuta oraz ogromną zyczliwość i zrozumienie dla misji badawczej, którego doświadczył ze strony zakonników, zaś o Ojcu Benedykcie Wielcu, ówczesnym podprzeorzym, pisał: *nie szczędził starań i czasu, aby mej pracy ofiarować cenną pomoc*. A. Chybiński, *Przyczynki do historii krakowskiej kultury muzycznej w XVII cystersów XVIII wieku*, „Wiadomości Muzyczne”, 1925, nr 8.

⁴⁴ K. Mrowiec, *Pasje wielogłosowe w muzyce polskiej XVIII wieku*, Kraków 1972.

⁴⁵ Międzynarodowy Katalog Źródeł Muzycznych powołany został w roku 1952 w celu dokumentowania światowych zasobów muzycznych. W Polsce oddziały RISM działają w Warszawie, Wrocławiu i Gdańsku.

ułatwi dalsze nad nimi studia. Czy kolejne próby spenetrowania cysterskich zasobów archiwalnych pozwolą na lepsze poznanie historii i organizacji mogilskiego zespołu muzycznego? Czy zachowało się wystarczająco dużo źródłowych przekazów by możliwe było dokonanie wiarygodnej rekonstrukcji życia muzycznego, jakie kwitło w opactwie w XVII i XVIII stuleciu? Perspektywy badawcze w odniesieniu do kolekcji mogilskich muzykaliów wytyczone mogą zostać przez wiele istotnych pytań, dotyczących choćby jakości i intensywności życia muzycznego opactwa, w odniesieniu do podobnych ośrodków muzycznych tamtych czasów, dynamiki kształtowania się repertuaru kapeli muzycznej czy też recepcji twórczości ówczesnych kompozytorów europejskich i rodzimych oraz kontaktów muzycznych z innymi zespołami. Niezwykle intrygujące mogą też okazać się wątki dotyczące twórczości kompozytorów cysterskich. Ważną kwestią stanowi wreszcie określenie znaczenia klasztorowego muzykowania a także roli, jaką odgrywało w życiu codziennym konwentu oraz sprawowanej w klasztorze liturgii. Wydaje się, iż kompleksowe badania muzykologiczne zachowanych rękopisów wsparte gruntownym studium dokumentów klasztornych mogą przyczynić się do pełniejszego poznania działalności muzycznej mnichów mogilskich, zwłaszcza w okresie, z którego pochodzą muzykalia. Warto wreszcie, wzorem tak prężnych ośrodków badawczych jak Jasna Góra czy Święta Góra koło Gostynia, spuściznę cysterskiej kapeli z Mogiły zaprezentować szerszemu gronu odbiorców. Wielu autorów i wiele dzieł z kolekcji cysterskiej jest już od dawna zapomnianych. Naturalnym uzupełnieniem prac muzykologicznych mogłyby się stać działania edytorsko-wydawnicze, wykonawcze i fonograficzne. Osiemnastowieczne muzykalia mogilskie wciąż czekają na swoje odkrycie.

La collection musicale du XVIII^e siècle appartenant aux Archives du Couvent de Mogiła – contexte historique

Résumé

Déjà présents à partir du XII^e siècle sur le territoire polonais, les couvents cisterciens, jouèrent un rôle important dans le développement de la culture spirituelle et matérielle du pays, y compris la culture musicale. Ceci se vérifie déjà au Moyen Âge où l'on trouve des livres liturgiques, contenant plusieurs formes de chants choraux d'époque, dans les écritures des couvents cisterciens polonais. On suppose que la participation des moines au développement de la polyphonie et de la musique d'orgue fut importante. À l'époque du baroque, on constate un réel essor de la vie musicale dans les couvents cisterciens, dans la mesure où la plupart d'entre eux fonctionnaient comme des ensembles vocaux et instrumentaux, conformément à l'esprit de l'époque. Certains couvents, comme par exemple ceux d'Oliwa ou de Pelplin, furent à cette époque, d'excellents centres d'art musical.

De même, le couvent de Mogiła constitua pendant des siècles, un important centre de culture, intellectuel et artistique grâce, entre autres, à des réalisations d'abbés éminents, à de fortes traditions bibliophiles, grâce aussi aux oeuvres de Stanislas Samostrzelnik et à l'existence d'un centre cistercien d'études monastiques. Dans l'abbaye régnait un climat propice au développement de la création musicale, ce qui permit à Mogiła, aux XVII^e et XVIII^e siècles, de constituer un important centre d'activité artistique et musicale.

Une partie importante de la collection des archives des Pères Cisterciens de Mogiła, se compose de partitions de musique, issues des vestiges de l'ensemble vocal et instrumental. Cet ensemble fut probablement créé à la fin du XVI^e siècle et il subsista jusqu'au début du XIX^e siècle. Les manuscrits musicaux conservés datent principalement de la deuxième moitié du XVIII^e siècle et ils témoignent du haut niveau artistique de la chapelle de Mogiła et de ses oeuvres musicales, ces dernières embellissant les liturgies solennelles, lors de leur exécution. Ces monuments musicaux démontrent en outre que mis à part pour l'exécution de la musique sacrée, l'ensemble monastique de l'époque possédait aussi dans son répertoire des oeuvres laïques. Ainsi, après la clôture on exécutait par exemple des oeuvres classiques à une seule voix - *concerti* ou des airs tirés des opéras laïques de Johann Adolf Hasse. Dans la deuxième moitié du XVIII^e siècle, étaient jouées des symphonies de Joseph Haydn. Si l'on faisait donc de la musique *ad maiorem Dei gloriam*, les fêtes domestiques donnaient aussi aux moines l'occasion de toucher leurs instruments de musique.

Dans le contexte des événements dramatiques qui devaient inévitablement amener la République de Pologne à la chute politique et le couvent à la crise économique, le dynamisme de la vie musicale de Mogiła surprend. En tant que vestige de la tradition musicale du couvent, la collection des manuscrits de Mogiła, s'inscrit dans un contexte culturel et historique. L'épanouissement de la vie artistique de l'abbaye fut soumis aux mêmes facteurs que ceux qui influencèrent l'ensemble de la culture musicale de la Vieille Pologne. Le fondement de cet épanouissement s'explique entre

autres par l'histoire des chapelles et des „chorales figuratives” des XVII^e et XVIII^e siècles, par la tradition musicale des cisterciens polonais et par la création musicale de la Cracovie de l'époque. Aujourd'hui, il vaut la peine de rappeler le passé musical du couvent cistercien de Mogiła. Il vaut aussi la peine de connaître le contexte dans lequel s'inscrivit l'histoire de la chapelle monastique.

Depuis des dizaines d'années, les partitions de Mogiła attirent l'attention des chercheurs. Néanmoins, jusqu'à présent, aucune monographie relative à cette collection ne fut créée. Il est possible que l'on retrouve encore des documents inconnus, que l'on trouve de nouveaux sujets de recherches, que l'on découvre des oeuvres et des auteurs oubliés, présents dans la collection de Mogiła. Alors, une meilleure reconstruction du répertoire et de l'histoire de l'ensemble de musique de Mogiła, sera rendue possible. Enfin, en suivant l'exemple de grands centres de recherches tels que Jasna Góra ou, près de Gostyń, Święta Góra, il serait intéressant de présenter le patrimoine de la chapelle de Mogiła à un public plus large. En complément naturel des travaux musicologiques, on trouverait aussi alors ceux d'édition, d'exécution et de phonographie.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Paweł SZYWALSKI – absolvent Wydziału Instrumentalnego Krakowskiej Akademii Muzycznej. Zajmuje się działalnością dydaktyczną prowadząc klasę organów najpierw w Archidiecezjalnym Studium Organistowskim oraz Sekcji Muzyki Instytutu Liturgicznego PAT, zaś od roku 1998 w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej I i II stopnia. W sferze badawczej zajmuje się krakowskimi zbiorami muzykaliów, będącymi pozostałościami repertuaru dawnych zespołów muzycznych. Równocześnie realizuje się na polu pedagogiki specjalnej, prowadząc zajęcia muzyczne dla osób niepełnosprawnych intelektualnie.

PRZEJĘCIE PRZEZ PAŃSTWO BURS I INTERNATÓW PROWADZONYCH PRZEZ INSTYTUCJE WYZNANIOWE (SIERPIEŃ 1954 R.)

Spółeczeństwo Polski Ludowej, a szczególnie dzieci i młodzież, zostało poddane procesowi subiektywnej laicyzacji, która – w odróżnieniu od laicyzacji obiektywnej, będącej naturalną konsekwencją przeobrażeń cywilizacyjnych – była sterowanym działaniem nastawionym na wypieranie wpływów religijnych z życia politycznego i społecznego¹. Komunistyczny aparat władzy chciał uformować nowy model społeczeństwa zgodny z wyznawaną przez siebie ideologią. Działania te napotykały przeszkody, nie tylko ze strony rodzin (przede wszystkim rodziców), lecz także duchowieństwa katolickiego, które po 1945 r. reprezentowało właściwie jedyną instytucję zdolną do względnie skutecznego ograniczania presji ideologicznej wywieranej na dzieci i młodzież, a zarazem mogło zaproponować tej grupie alternatywny program wychowania i edukacji. Ta rozbieżność celów generowała stałą konfrontację państwa z Kościołem o pozyskanie sobie młodego pokolenia.

Szkolnictwo było tym obszarem życia społecznego, w którym komunistyczne władze szczególnie mocno forsowały swoją ideologię. W szkołach państwowych toczyła się od 1947 r. walka o rząd dusz młodego pokolenia². Zjawisko to dobrze przedstawił Jakub Berman

¹ A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2004, s. 276; J. Swastek, *Laicyzacja życia publicznego jako program oświaty i kultury w PRL*, „Chrześcijanin w świecie” 1994, nr 1, s. 28-29.

² Por. R. Grzybowski, *Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej PRL* [w:] *Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945-1989)*, red. R. Grzybowski, Toruń 2005, s. 43 i n.; H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania*

w rozmowie z Teresą Torzańską. „Jednocześnie – mówił – podjęliśmy starania o wyłonienie nowych elit pochodzenia robotniczo-chłopskiego, które w przyszłości zastąpiłyby stare. Stąd niesłychany z naszej strony wysiłek, by rozwijać oświatę, likwidować analfabetyzm, upowszechniać kulturę na tyle, na ile było nas stać. Stąd nasze próby uprzywilejowania młodzieży robotniczej i chłopskiej, jeśli chciała podjąć naukę, zwłaszcza na wyższych uczelniach. [...] Nie chodziło, naturalnie, o oświatę czy analfabetyzm, to szczegóły, a o zmianę koncepcji kraju, o zbudowanie całkiem nowej Polski w kształcie i strukturze, zupełnie niepodobnej do tej, jaka była kiedykolwiek w historii. O to szła walka³. Aparat władzy, dążąc do zmonopolizowania systemu edukacji, równoległe ograniczał działalność katolickich szkół wszystkich szczebli nauczania⁴.

Proces usuwania wpływów Kościoła ze sfery szkolnictwa nasilił się po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego (25/26 września 1956 r.). Podstawowe wytyczne dotyczące laicyzacji tej sfery życia publicznego nakreślił premier Józef Cyrankiewicz podczas krajowej odprawy kierowników RdsW w Warszawie (19 grudnia 1953 r.)⁵. Zagadnienie walki ideologicznej z wpływami Kościoła w szkolnictwie zostało także poruszone podczas obrad II Zjazdu PZPR (10-17 marca 1954 r.), na którym m.in. postulowano przewyciężanie „w teorii i praktyce” idealistycznego poglądu na świat, nacjonalizmu i kosmopolityzmu, „drobnomieszczańskiej i kułackiej moralności”, a także

religii w polityce państwa (1944-1961), Białystok 1997, s. 11 i n.; D. Koźmian, *Polityka oświatowa wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Polsce w latach 1944-1956* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944-1955*, red. E. Walewander, Lublin 2002, s. 81 i n., E. J. Kryńska, S. W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956*, Białystok 2003, s. 12 i n.; M. Nowak, *Pedagogika w służbie nowej ideologii*, [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej...*, s. 33 i n.; F. Mielczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956*, Opole 1997, s. 19 i n.; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*, Lublin 2002, s. 133 i n.; J. Wojdón, *Partyjna kontrola nad podręcznikami szkolnymi w Polsce Ludowej*, [w:] *Oświata...*, s. 93 i n.

³ T. Torńska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 348.

⁴ Por. B. Gromada, *Szkoły sióstr nazaretanek w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2000, s. 67 i n.; S. Majewski, *Szkolnictwo katolickie pod rządami komunistycznymi w Polsce w latach 1944-1956* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej...*, s. 45 i n.; A. Mezgłowski, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 15 i n.

⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), UdsW, 12/23, Protokół z odprawy kierowników RdsW szczebla wojewódzkiego (Warszawa, 19 XII 1953 r.), k. 18.

„burżuazyjnej” pedagogiki⁶. Zalecenia zjazdu nakazujące związkom zawodowym ożywienie pracy w dziedzinie „socjalistycznego wychowania mas” objęły też ZZNP⁷. Wyrazem tych tendencji było nasilenie laicyzacji młodzieży w roku 1954. W tym okresie systematycznie usuwano nauczanie religii ze szkół podstawowych i średnich, zlikwidowano ten przedmiot w szkołach zawodowych, wprowadzono świeckie apele zamiast modlitw, zwiększono nacisk ideologiczny zarówno na kadre nauczycielską, jak i na młodzież szkolną.

Wyrazem dążenia aparatu władzy do zmonopolizowania sfery nauczania i wychowania młodego pokolenia było też dokonane w sierpniu 1954 r. upaństwowienie burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe. Nawiasem mówiąc, była to ostatnia większa, ogólnopolska akcja wymierzona w Kościół w okresie internowania kardynała Wyszyńskiego. Na konferencji u Cyrankiewicza (21 sierpnia 1954 r.) ustalono, że nad jej przebiegiem będą czuwały dwa zespoły koordynujące: centralny – z wicedyrektorem Departamentu XI MBP ppłk. Józefem Dziemidokiem i wicedyrektorem Urzędu ds. Wyznań (UdsW) Józefem Siemkiem, i drugi – z wicedyrektorem Departamentu Szkół Wyższych Jasińskim, dyrektorem Treibitschem z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Lisikiem z KC PZPR⁸. Zaplanowano, że najpierw gremia te spotkają się razem, a następnie – w przeddzień akcji przejmowania burs i internatów – u premiera. Na konferencji postanowiono, że dla młodzieży, która była zakwaterowana w tych obiektach, musiały się znaleźć nowe miejsca w podobnych państwowych ośrodkach. Omówiono też kwestie szczegółowe związane z przeznaczeniem przejętych burs i internatów, a także przekazaniem ich pod zarząd instytucji państwowych⁹.

Do przejścia każdego obiektu wyznaczono tzw. trójki, w których skład wchodził: członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (PMRN), pracownik Referatu ds. Wyznań (RdsW) i delegat z Ministerstwa

⁶ W. Jarosiński, *II Zjazd PZPR wytyczył nam drogę*, „Głos Nauczycielski” 1954, nr 13.

⁷ E. Kuroczko, *Nasze zadania w świetle wskazań Partii*, „Głos Nauczycielski” 1954, nr 16.

⁸ AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, (Warszawa, 21 VIII 1954 r.), k. 294v.

⁹ *Ibidem*, k. 291v-294.

Oświaty lub Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego¹⁰. 22 sierpnia powołano siedem ekip likwidacyjnych dla ośmiu objętych akcją województw, w tym jedną wspólną dla m.st. Warszawy i województwa warszawskiego. W skład każdej z nich wchodził przedstawiciel Wydziału Organizacji Masowych KC (WOM), MBP, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego względnie Ministerstwa Oświaty i UdsW¹¹.

23 sierpnia Antoni Bida zanotował, że przejęcie burs powinno zostać połączone z ich inwentaryzacją i natychmiastowym oddaniem do ponownego użytku – tym razem pod administracją państwową. Istotne w planowanej akcji było uwzględnienie „strony politycznej”. W opinii dyrektora UdsW młodzież ze zlikwidowanych zakonnych burs należało otoczyć opieką polityczną (pod czym faktycznie kryła się jej indoktrynacja polityczna), istotne było także, by administratorami przejętych obiektów zostały osoby odpowiednio wyselekcjonowane pod kątem politycznym. Bida wskazywał na konieczność zastosowania wobec młodzieży polityki gestów. Należało więc zadbać o kuchnie, odpowiednie wyżywienie, przyznać bursom i internatom dodatkowe kredyty. Rządzić miała zasada, by warunki zakwaterowania nie pogorszyły się, lecz raczej poprawiły¹².

Cyrankiewicz zobowiązał 23 sierpnia przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych (PWRN) do udzielenia delegowanemu pracownikom odpowiedzialnym za likwidację burs i internatów zakonnych wszelkiej pomocy, zwłaszcza wydania Ministerstwu Oświaty względnie Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego orzeczeń o przejęciu burs i internatów, zwolnienia wytypowanych przez tzw. trójki wojewódzkie pracowników do przeprowadzenia tej akcji w terenie i zapewnienia komisjom przeprowadzającym przejęcie obiektów zakonnych niezbędnych środków transportu, pomagania przy przejęciu obiektów, remoncie i zagospodarowaniu¹³.

¹⁰ *Ibidem*, k. 294.

¹¹ AAN, UdsW, 21/124, Opracowany w UdsW harmonogram prac związanych z przejęciem burs i internatów prowadzonych przez zakony, tajne, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 21.

¹² AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy z 23 VIII 1954 r., k. 295.

¹³ Pismo Prezesa URM Józefa Cyrankiewicza do przewodniczącego PWRN we Wrocławiu w sprawie konfiskaty domów studenckich i internatów, Warszawa, 23 VIII 1954 r. [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku – wybór źródeł 1945-1989*, red. S. A. B o g a c z e w i c z, Wrocław 2004, mps, s. 298.

24 sierpnia zwołano odprawę ekip likwidacyjnych i kierowników Referatów Organizacji Masowych (ROM), a także kierowników RdsW w celu udzielenia im instrukcji. Zdecydowano, że 25 i 26 sierpnia zespoły wojewódzkie szczegółowo rozpoznają wszystkie obiekty, opracują plan ich przejęcia, a także zgłoszą telefonicznie ewentualne poprawki, uwagi i wnioski. Zaproponowano, by akcja rozpoczęła się 27 sierpnia o godz. 5.00. Po południu tego dnia wszystkie obiekty powinny zostać przejęte i przekazane nowym użytkownikom. Przygotowane w ogólnych zarysach sprawozdanie z tych działań miało być przekazane telefonicznie do UdsW przez kierowników poszczególnych ekip wojewódzkich bezpośrednio po przejęciu obiektu. Planowano, że szczegółowe sprawozdanie pisemne powinno być złożone w urzędzie 31 sierpnia¹⁴.

Do przejęcia burs i internatów zaproponowano zastosowanie tej samej procedury i przepisów prawnych, co przy likwidacji w lipcu 1952 r. niższych seminariów zakonnych, internatów i niektórych domów formacyjnych zgromadzeń zakonnych. Początkowo wytypowano 28 obiektów: piętnaście z nich miało przejąć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, a trzynaście Ministerstwo Oświaty. Do sprawdzenia pozostały trzy obiekty w Warszawie. Za przeprowadzenie akcji odpowiedzialny był UdsW i jego wojewódzkie referaty, za przejęcie, zinventaryzowanie i natychmiastowe uruchomienie przejętych obiektów, z uwzględnieniem strony politycznej – resort, który przejmował dany obiekt. Problem stanowiły: opieka nad młodzieżą, która tam dotychczas mieszkała lub została przez poprzednie kierownictwo przyjęta na rok szkolny 1954/1955, wyżywienie, politycznie wyrobieni administratorzy, dodatkowe kredyty, troska o to, by warunki zakwaterowania młodzieży nie uległy pogorszeniu, lecz polepszyły się¹⁵.

Do zorganizowania i kierowania przejmowaniem burs i internatów w danym województwie zobowiązano ekipy wojewódzkie. W ich skład wchodził przedstawiciel: UdsW (kierownik ekipy), WOM KC PZPR i ministerstwa, które przejmowało dany obiekt (Ministerstwo Oświaty lub Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego), PWRN i MBP. Do

¹⁴ AAN, UdsW, 21/124, Opracowany w UdsW harmonogram prac związanych z przejęciem burs i internatów prowadzonych przez zakony, tajne, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 21.

¹⁵ *Ibidem*.

zadań tego zespołu należało: dokładne rozpoznanie burs i internatów w dniach 25 i 26 sierpnia, zorganizowanie i poinstruowanie ekip likwidujących poszczególne obiekty, dobranie personelu, który miał je przejąć i zagospodarować, przygotowanie dokumentacji prawnej dla przejścia, ewentualne przygotowanie odpowiednich zespołów roboczych składających się z murarzy, ślusarzy i robotników do przenoszenia mebli, przygotowanie komunikacji samochodowej i sprawnie działającej łączności, kontrolowanie akcji aż do jej zakończenia, przygotowanie pisemnego sprawozdania na 31 sierpnia¹⁶.

Kierownik ekipy wojewódzkiej dysponował zestawem materiałów, w których skład wchodziły: instrukcja dla kierowników „ekip obiektowych”, lista członków ekipy wojewódzkiej (po jednym egzemplarzu dla każdego z nich), dokument o likwidacji bursy lub internatu (musiał być przepisany na maszynie, podpisany przez przewodniczącego PWRN, opieczętowany i wręczony dotychczasowemu i nowemu kierownikowi likwidowanego ośrodka), dokument Państwowej Komisji Lokalowej (jeden dla PWRN, jeden dla nowego użytkownika), dokument kwatunku (miał zostać wypełniony na miejscu, opieczętowany i wręczony staremu i nowemu użytkownikowi bursy lub internatu), harmonogram działań (dla kierownika ekipy wojewódzkiej), wykaz obiektów do przejścia i pokwitowanie na 1,5 tys. złotych dla każdego obiektu¹⁷.

Każda z tzw. ekip obiektowych – podporządkowanych ekipie wojewódzkiej – otrzymała zadanie przejścia i uruchomienia przydzielonego jej obiektu. W ich skład wchodziłi najbardziej pewni, operatywni i politycznie wyrobieni członkowie PZPR: pracownik RdsW (jako kierownik), pracownik resortu przejmującego obiekt, funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa, a także nowy administrator obiektu (mógł nim zostać przedstawiciel resortu przejmującego bursę lub internat) i dwu-, trzyosobowa grupa inwentaryzacyjna złożona z osób zatrudnionych w resorcie, który przejmował daną placówkę. „Ekipa obiektowa” miała poznać obiekt z zewnątrz i – jeśli było to możliwe – także

¹⁶ AAN, UdsW, 21/124, Instrukcja UdsW dla ekip przejmujących bursy i internaty prowadzone przez zakony, ściśle tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 22.

¹⁷ *Ibidem*, Opracowany w UdsW komplet materiałów przeznaczonych dla kierowników ekip wojewódzkich odpowiedzialnych za przejście burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, 1954 r.], k. 335.

jego układ wewnętrzny. W ekipach przejmujących obiekty żeńskie miały się znaleźć „odpowiednio wyrobione” członkinie partii¹⁸.

W przygotowanej w UdsW instrukcji sformułowano kilkanaście zaleceń dotyczących planowanej likwidacji burs i internatów. Wynikało z niej, że akcja ta miała ma na celu wyłącznie przejście tych obiektów przez państwo, a nie likwidację placówek zakonnych. Przenoszenie zakonu, próby jego likwidacji czy ograniczeń działalności były niedopuszczalne. Jakakolwiek wewnętrzna reorganizacja pomieszczeń zakonnych mogła się odbyć tylko za zgodą kierownika ekipy wojewódzkiej. Innym celem planowanej likwidacji zakonnych burs i internatów było przejście młodzieży pod opiekę państwa. Ze względu na to należało podchodzić do niej ze szczególną troską, nie narzucać jej z góry żadnych koncepcji, lecz uwzględniać jej postulaty i respektować jej dotychczasowy stan posiadania. Zakazano przenoszenia młodzieży do innych pomieszczeń, przemeblowywanie zajmowanych przez nią pomieszczeń, kierowanie – wbrew woli – do państwowych domów akademickich. Szczególnie ważne było zapewnienie młodzieży aprowizacji i niedopuszczenie do przerw w korzystaniu przez nią z kuchni czy stołówki. Nie wolno było eksmitować osób świeckich mniej lub bardziej związanych z przejmowanymi obiektami (służba, prywatni lokatorzy, emeryci itp.). Decyzja o ich ewentualnym przekwaterowaniu mogła być wydana jedynie przez kierownika ekipy wojewódzkiej. Pożądane było, aby nowy właściciel bursy lub internatu miał własną grupę pracowników fizycznych, szczególnie tych, którzy odpowiadali za przygotowanie posiłków. Zakazano likwidowania istniejących w przejmowanych obiektach punktów usługowych (sklepów, warsztatów itp.).

Rozeznanie burs i internatów zaplanowano na 25 i 26 sierpnia. Należało je robić pod różnymi pozorami (sprawdzanie meldunków, kontrola budowlana, ubezpieczenie przeciwpożarowe, kontrola władz oświatowych itp.) tak, aby nie wywołać paniki i nie wzmóc czujności zakonów. UdsW wskazał na konieczność natychmiastowego po przejściu obiektu zabezpieczenia jego archiwum, spisów uczniów, korespondencji, pieczęci itp. W przypadku, gdy występowała kuchnia, z której korzystały wspólnie osoby duchowne i młodzież należało ją przejąć i w razie trudności z utworzeniem oddzielnej, przynajmniej w okresie początkowym

¹⁸ *Ibidem*, Instrukcja UdsW dla ekip przejmujących bursy i internaty prowadzone przez zakony, ściśle tajne, [Warszawa, 1954 r.], k. 23.

udostępnić ją zakonowi na prawach gościa, a nie gospodarza. Za konieczne uznano natychmiastowe odizolowanie części obiektu zajmowanej przez młodzież od tej zajmowanej przez zakon. Jeżeli rozpoznanie obiektów wykazałoby konieczność wymurowania specjalnej ścianki, założenie sztaby żelaznej albo wmontowania specjalnych zamków, trzeba było mieć gotową ekipę murarzy i ślusarzy. Ponadto w każdej „ekipie obiektowej” powinien być ślusarz, który w wypadku niedopuszczenia jej do budynku lub do poszczególnych pomieszczeń mógłby je otworzyć. O przeznaczeniu kaplic znajdujących się w bursach i internatach decydował kierownik ekipy wojewódzkiej (jeśli kaplica znajdowała się w obrębie przejmowanych pomieszczeń). Zakazano przejmowania inwentarza żywego, ogrodów, sadów, magazynów żywnościowych, nawet gdyby były związane z działalnością przejmowanego obiektu. Ekipy zobowiązano do tego, by dysponowały odpowiednimi środkami lokomocji. Jeżeli rozeznanie obiektów wykazałoby konieczność przekwaterowania lokatorów zajmowanych obiektów w ich obrębie, należało mieć przygotowaną ekipę robotników do przenoszenia mebli. Przedstawiciel PWRN został zobligowany do posiadania pieczęci urzędowej i laku służących do opieczętowania pomieszczeń, co do statusu których mogą wyniknąć spory. Za celowość wydatków doraźnych (na opłacenie murarzy, ślusarzy, robotników) był odpowiedzialny kierownik „ekipy obiektowej”; on wystawiał pokwitowania i sporządzał listę wydatków. Wydatki związane z uruchomieniem przejętego obiektu, poważniejszymi inwestycjami budowlanymi, przeprowadzeniem stołówki itp. pokrywał przejmujący go resort. Dlatego też przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego powinni przygotować odpowiednie kredyty na te cele. Osoby przeprowadzające akcję powinny zachować bezwzględny spokój i takt, wykazywać czujność na próby demonstracji i prowokacji, pamiętając o tym, że mimo wszelkich trudności decyzja władz musi być wykonana. Szczególnie należało uważać na kontakt z przedmiotami kultu religijnego, dyskusje na tematy religijne itp. Instrukcja UdsW zastrzegła na koniec, że zabezpieczenie całej akcji spoczywało w rękach aparatu bezpieczeństwa¹⁹.

24 sierpnia 1954 r. ppłk Józef Dziemidok wysłał do szefów WUBP w Białymstoku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie i Wrocławiu informację o przejmowaniu niektórych burs i inter-

¹⁹ *Ibidem*, k. 24-26.

natów prowadzonych przez duchowieństwo. Informował, że akcję tę przygotowują i przeprowadzą specjalne komisje, w których skład weszli przedstawiciele KW PZPR, UdsW, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i WUBP (w tych ostatnich znalazł się naczelnik Wydziału XI WUBP). Wicedyrektor Departamentu XI instruuwał, że zadaniem aparatu bezpieczeństwa w tej akcji było zapewnienie spokojnego wykonania decyzji władz²⁰. W załączniku wysłał opracowane przez zastępcę naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP mjr. Romana Masnego *Wytyczne dla aparatu Bezpieczeństwa Publicznego do akcji przejmowania burs i internatów dla młodzieży prowadzonych dotychczas przez kler i zakony* (jak dotąd nie udało się odnaleźć tego dokumentu). Zobowiązano naczelnika Wydziału XI WUBP do niezwłocznego skontaktowania się z kierownikiem RdsW, który zapoznałby go z wytycznymi i planem centralnym poświęconym sposobowi, czasowi i miejscu przeprowadzenia zaplanowanej akcji. Miał się także zapoznać z pozostałymi członkami komisji likwidacyjnej i wytycznymi ich przełożonych, a także uczestniczyć w jej dalszych pracach do końca akcji.

Funkcjonariusz resortu był przede wszystkim odpowiedzialny za bezpieczeństwo. Po otrzymaniu adresów burs i internatów, a także terminu planowanej ich likwidacji organizował rozpoznanie kontrwywiadowcze każdego obiektu. Komisja likwidacyjna robiła to od strony administracyjnej. Naczelnik Wydziału XI WUBP ustalał też dokładnie, ile osób mieszkało w bursach i internatach – brano pod uwagę zakonnice, młodzież, a także osoby stanowiące potencjalne zagrożenie dla przeprowadzanej akcji. Decydował, jaką sieć agenturalną i skąd należało zmobilizować do zaplanowanych działań. Rozpatrywał możliwości użycia agentury interwencyjnej, kontaktów poufnych, a także działaczy tzw. ruchu społecznie postępowego w celu zneutralizowania ewentualnych niepokojów wywołanych przejmowaniem obiektów zakonnych. Ustalał, jakie zabezpieczenie będzie potrzebne ze strony funkcjonariuszy MO i resortu bezpieczeństwa na zewnątrz obiektu w dniu akcji, żeby nie dopuścić do prowokacji, uniknąć „niepotrzebnej demonstracji siły” i nie wywołać sensacji. Naczelnik, po otrzyma-

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), 01283/1071, Pismo wicedyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Józefa Dziemidoka do szefów WUBP, ściśle tajne, Warszawa, 24 VIII 1954 r., k. 181.

niu danych, jakie i ile grup roboczych będzie powołanych do przeprowadzenia akcji w terenie, typował do poszczególnych grup funkcjonariuszy resortu, którzy mieli oficjalnie wziąć w niej udział, wyznaczał też pracowników odpowiedzialnych za jej zabezpieczenie na zewnątrz obiektu, opracowywał dla nich zadania i sposób łączności. Następnie przygotował dokładny plan zabezpieczenia działań operacyjnych, w którym przedstawiał wszystkie czynności resortu bezpieczeństwa z tym związane, pracowników odpowiedzialnych za poszczególne odcinki akcji i ich zadania. Tak przygotowany plan miał zostać zatwierdzony przez szefa WUBP.

Przed rozpoczęciem likwidacji burs i internatów zakonnych naczelnik Wydziału XI WUBP zwoływał odprawę pracowników biorących w niej udział i dokładnie zapoznawał ich z zadaniami, które mieli wykonywać. Niezależnie od tego członkowie występujących oficjalnie grup mieli uczestniczyć w zorganizowanej przez komisję wojewódzką odprawie tych zespołów. Do każdej grupy, która w dniu akcji udawała się do poszczególnych obiektów i przejmowała bursy oraz internaty, wchodził pracownik WUBP po cywilnemu i umundurowany funkcjonariusz MO. Ich zadanie polegało na przelamaniu w razie konieczności oporu użytkowników przejmowanych obiektów, a także niedopuszczeniu do „wrogich wystąpień i prowokacji”. Podczas akcji do poszczególnych obiektów delegowano też funkcjonariuszy operacyjnych po cywilnemu i milicjantów, których zadaniem było chronić je na zewnątrz.

Po zakończeniu akcji zobowiązano MO do zabezpieczenia likwidowanych obiektów przed kradzieżami, dewastacją i możliwością zajęcia przez niepowołane osoby do czasu pełnego zagospodarowania ich przez nowych użytkowników. Po przejściu w obiekcie zamieszkać mieli czasowo dozorca i kierownik, z którymi należało omówić sposób szybkiego kontaktowania się z milicją w przypadku zagrożenia obiektu i przewidzieć osoby, które w razie potrzeby powinny natychmiast interweniować.

Plan zabezpieczenia miał być opracowany na piśmie, a w jego przygotowaniu mieli uczestniczyć odpowiedzialni funkcjonariusze MO. Poza tym w Wydziale XI powinna być jedna osoba odpowiedzialna za wszystkie obiekty; jej zadanie polegało na kontroli ich ochrony. Wszystkich funkcjonariuszy resortu biorących udział w akcji obowiązywała „natychmiastowa i stanowcza postawa” wobec wrogich wy-

stąpienia. Aby zapewnić spokojny przebieg działań, naczelnicy wydziałów XI mieli omówić z szefem WUBP sposób wykorzystania agentury wszystkich jednostek aparatu bezpieczeństwa do zbierania informacji o nastrojach społecznych i sygnałach o wrogich zamiarach. Szef WUBP miał ponadto za zadanie zapewnić sobie szybki dopływ tych informacji w celu podejmowania w razie potrzeby decyzji i informowania czynników politycznych o nastrojach społecznych. Specjalną uwagę należało zwrócić na przebieg uroczystości kościelnych w niedzielę 29 sierpnia. Po zakończeniu akcji naczelnik danego Wydziału XI WUBP został zobowiązany do opracowania dla dyrektora Departamentu XI MBP raportu specjalnego dotyczącego jej przebiegu. Niezależnie od tego miał go o niej systematycznie i na bieżąco informować przez telefon²¹.

27 sierpnia 1954 r. o godz. 5.00 bez uprzedzenia, formalnie na mocy zarządzeń PWRN, przystąpiono do likwidacji burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. W Warszawie pracownicy Ministerstwa Oświaty nie zapewnili przybycia na czas członków „ekip obiektowych”, co skutkowało przesunięciem terminu rozpoczęcia akcji z godz. 5.00 na 5.15²². W województwie rzeszowskim w porozumieniu z „miejscowymi czynnikami” i za zgodą dyrektora UdsW rozpoczęcie likwidacji burs i internatów przesunięto na godz. 7.00²³. Zgodnie z ustaleniami tzw. grupy obiektowe wkraczały do ośrodków najczęściej razem z ekipami inwentaryzacyjnymi, murarskimi, robotniczymi, instalacyjnymi, personelem kuchennym i nowymi świeckimi administratorami. Rozpoznanie wytypowanych do przejścia burs i internatów nie było dokładne, co spowodowało, że nie objęto akcją internatów szarytek w Krakowie, służebniczek w Katowicach i zmartwychwstanek w Warszawie²⁴.

²¹ *Ibidem*, Opracowane przez zastępcę naczelnika Wydziału II Departamentu XI MBP mjr. Romana Masnego wytyczne do akcji przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, ściśle tajne, Warszawa, 1954 r., k. 182-185.

²² AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego z przejścia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 376.

²³ *Ibidem*, Sprawozdanie Serafina Kiryłowicza z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w województwie rzeszowskim, [Rzeszów, 30 VIII 1954 r.], k. 99.

²⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 105.

Kierownikom burs i internatów przekazano do podpisania jednoznaczne zarządzenia PWRN informujące o przejęciu administrowanych przez nich ośrodków. Władze sankcjonowały tę decyzję, odwołując się do art. 1, 2 i 13 ustawy z 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (DzU 1932 nr 33, poz. 343), a także par. 2 rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 7 czerwca 1932 r. (DzU 1932 nr 50, poz. 473 z późniejszymi zmianami). Na podstawie tych przepisów odpowiednie PWRN, a także MRN m.st. Warszawy zarządziły niezwłoczne zamknięcie bursy lub internatu. Odwołanie od tej decyzji mogło zostać wniesione przez PWRN, a także MRN m.st. Warszawy do dwóch tygodni od dnia doręczenia. Wniesienie odwołania nie wstrzymywało wykonania decyzji władz. W uzasadnieniu pisano, że dany obiekt zakonny poddany likwidacji jest zakładem wychowawczym w rozumieniu ustawy z 11 marca 1932 r. Jeśli był prowadzony bez przewidzianego w powyższej ustawie orzeczenia właściwych organów oświatowych, ulegał niezwłocznemu zamknięciu²⁵.

Do administratorów burs i internatów adresowane było też drugie pismo – analogiczne do przedstawianego do podpisania podczas likwidacji niższych seminariów duchownych w lipcu 1952 r. Dotyczyło przejęcia zarządzanego dotąd przez zgromadzenie zakonne ośrodka przez podmiot administracji państwowej. Na podstawie art. 22 dekretu z 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalowej (DzU 1950, nr 36, poz. 345) PRN przydziałało budynek wybranemu podmiotowi administracji państwowej na potrzeby własne, w celu umieszczenia w nim określonego obiektu. Decyzja ta, na podstawie art. 30 ust. 4 cytowanego dekretu, podlegała natychmiastowemu wykonaniu. Także na podstawie jego art. 31 przysługiwało prawo odwołania od niej do wojewódzkiej komisji lokalowej w terminie siedmiu dni od dnia doręczenia decyzji i tylko za pośrednictwem PWRN. Pismo tej treści otrzymali zarówno dotychczasowy, jak i nowy użytkownik budynku²⁶.

Decyzje w sprawie likwidacji burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe miały wiele uchybień formalnych.

²⁵ *Ibidem*, Wzór zarządzenia dotyczącego likwidacji przez PWRN bursy lub internatu, [Warszawa, 1954 r.], k. 259.

²⁶ *Ibidem*, Wzór decyzji dla PRN w sprawie przejęcia budynku zajmowanego przez dotychczasowego użytkownika na potrzeby innej instytucji, [Warszawa], 1952 r., k. 535.

Większość z nich była niedatowana, tylko na decyzji dotyczącej zamknięcia internatu dla studentek urszulanek szarych przy ul. Chudoby 7 w Poznaniu podano datę 26 sierpnia 1954 r. W przypadku internatu dominikanek w Warszawie nie było do końca jasne, jaki organ wydał decyzję o jego likwidacji. We wszystkich przypadkach nie zamieszczono klauzuli dotyczącej przysługujących stronom środków praw zaskarżenia decyzji, a także nie wskazano organu odwoławczego. Władze oświatowe nie podejmowały także próby bliższego uzasadnienia swoich decyzji. We wszystkich przypadkach, gdy zamknięcie danego zakładu było połączone z jego likwidacją, zastosowano rygor natychmiastowej wykonalności²⁷.

Kierownicy burs i internatów adresowali pisma odwoławcze do Rady Państwa, a odpowiedzi udzielał im UdsW, który jednak nie przeprowadzał żadnego postępowania w tej sprawie, zawiadamiając jedynie, że nie widział podstaw do przesłania Radzie Państwa pozytywnego wniosku w poruszanej sprawie²⁸.

Wskazywana w decyzjach władz o likwidacji podstawa prawna była – zdaniem Artura Mezglewskiego – właściwa. Jak zauważa ten badacz: „Zakłady te – a przynajmniej ich większość – nie legitymowały się posiadaniem orzeczenia władz oświatowych, o którym mowa w art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach. Nie jest natomiast oczywiste, czy były zobowiązane do posiadania takich orzeczeń”²⁹. Zastosowana podstawa prawna, chociaż właściwa, nie uzasadniała jednak decyzji zamknięcia zakładów wychowawczych i jedynie maskowała bezprawność podejmowanych działań. Władze likwidujące zakłady nie podejmowały wcześniej żadnych działań mających na celu wyjaśnienie ich statusu prawnego. Jeśli nawet toczyły się jakiegokolwiek postępowania wyjaśniające, to prowadzono je bez udziału, a nawet wiedzy, organów statutowych zamykanych burs i internatów. Co więcej, uzasadnienie zarządzenia nie pokrywało się do końca z rzeczywistością, bo obiekty prowadzone przez zakony nie były zakładami tajnymi lub nielegalnymi. Prowadzono je na podstawie przewidzianych w ustawie orzeczeń właściwych władz oświatowych. Władze te nie tylko wiedziały o nich, lecz także je wizytowały i sporządzały

²⁷ A. M e z g l e w s k i, *Szkolnictwo wyznaniowe...*, s. 270-272.

²⁸ *Ibidem*, s. 271.

²⁹ *Ibidem*, s. 241-242.

protokoły wizytacji, zresztą zawsze z oceną dodatnią. Przejęcie przez komisje ruchomości należących do zakonów, a znajdujących się w bur-sach i internatach, także odbyło się bez żadnego uzasadnienia prawnego.

Decyzje o zamknięciu ośrodków prowadzonych przez zakony nie były poprzedzone żadnymi ponagleniami w celu wyjaśnienia czy też uregulowania ich bytu prawnego³⁰. W istocie decyzje władz o likwidacji burs i internatów zakonnych łamały także art. 19 porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem z kwietnia 1950 r. Zgromadzenia zakonne pozbawiono ich własności ruchomej i nieruchomości, uniemożliwiając prowadzenie działalności w zakresie ich powołania i obowiązujących ustaw.

Podobnie jak w przypadku przesiedleń śląskich zgromadzeń zakonnych w sierpniu 1954 r., podczas przejmowania burs i internatów starano się sterroryzować w celu spacyfikowania nastrojów zakonnic lub zakonników prowadzących te ośrodki. Ich domy zakonne 27 sierpnia otoczyły siły MO i resortu bezpieczeństwa, duchowieństwu zakazywano je opuszczać, nie pozwalano korzystać z telefonu, nie wpuszczano nikogo z zewnątrz, osoby zamieszkałe na ich terenie nie mogły się udać do swoich zajęć. Taki stan trwał cały dzień. Osobom duchownym zarządzającym obiektami przedstawiano oświadczenie PWRN o ich likwidacji i stosowną decyzję władz kwaterunkowych (sygnowaną przez PMRN) o przejściu ich na potrzeby internatów państwowych. W niektórych ośrodkach (Białystok, Przemyśl, Tarnobrzeg) odmawiano podpisania tych dokumentów lub informowano, że może je przyjąć jedynie przełożona domu zakonnego (elżbietanki z Wrocławia); w innych zaskoczone, często wystraszone lub zrezygnowane, zakonnice podpisywały je. Według strony kościelnej siostron zakonnym grożono aresztowaniem i więzieniem, informowano je, że przejście burs i internatów dokonywało się za zgodą episkopatu³¹. Ze

³⁰ *Ibidem*, s. 242.

³¹ List Episkopatu Polski do Rady Państwa o naruszeniu praworządności przez funkcjonariuszy państwowych przy zamykaniu burs i internatów zakonnych, Warszawa, 20 X 1954 r. [w:] P. R a i n a, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 1, lata 1945-1959, Poznań 1994, s. 470; AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w Poznaniu, [Poznań, VIII 1954 r.], k. 27; *ibidem*, Sprawozdanie Serafina Kuryłowicza z przebiegu akcji przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w województwie rzeszowskim, [Rzeszów, 30 VIII 1954 r.], k. 97.

względu na to, że w Tarnobrzegu służebniczki kierujące likwidowanym ośrodkiem nie prowadziły w nim domu zakonnego, a obiekt nie był własnością zakonną, zakonnicze przesiedlono do lokalu zastępczego³². Do nielicznych przekwaterowań zakonnic, księży i osób świeckich doszło też we Wrocławiu³³.

Działania władz na ogół odniosły oczekiwany skutek. Na bardziej stanowcze niż słowny protest lub bierny opór formy sprzeciwu napotkano w ośrodkach urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, urszulanek szarych w Milanówku, Poznaniu i Warszawie, a także niepokalanek w Warszawie. Do poważnego incydentu doszło podczas przejmowania internatu urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie. Zakonnicze od samego początku nie chciały rozmawiać z przedstawicielami władz ani wpuścić ich do rozmównicy. Oświadczyły, że nie uznają żadnych zaleceń czy zarządzeń władz. Wobec tego „ekipa obiektowa” wkroczyła do internatu siłą. Tam napotkała opór kilkudziesięciu urszulanek, które stanowczo broniły wstępu dalej. Po jego przelamaniu i zajęciu internatu przystąpiono natychmiast do inwentaryzacji i jednocześnie rozpoczęto dziewięćipółgodzinne rozmowy (od godz. 9.30 do 19.00) na temat czasowego używania kuchni. W sprawozdaniu z likwidacji krakowskich internatów odnotowano: *Tu dopiero perfidia, kłamliwość i wszelkie formy prowokacji ze strony siostr znalazły swe pełne odbicie. Kiedy po szeregu rozmów i konferencji, po konsekwentnej postawie komisji siostry zrozumiały, że nawet przy użyciu siły komisja tam wejdzie, zadeklarowały, że wpuszczą na oględziny dwóch przedstawicieli komisji. Odwlekanie sprawy miało na celu uzyskanie czasu do zmobilizowania siostr i zabarykadowania drzwi. W rezultacie siostry ponownie odmówiły wpuszczenia komisji na teren kuchni*³⁴. Gdy „ekipa obiektowa” dostała się w końcu do środka, okazało się, że dojście do kuchni nie prowadziło przez klauzurę. Internat został ostatecznie w całości przejęty, zabezpieczony i przekazany Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego.

Także podczas przejmowania internatu urszulanek szarych w Milanówku „komisja obiektowa” napotkała czynny opór zakonnic, które

³² *Ibidem*, k. 100.

³³ AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przejścia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 109.

³⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie z przejścia burs i internatów prowadzonych przez zakony w Krakowie, [Kraków, 1954 r.], k. 303.

m.in. nie chciały wpuścić jej członków do budynku. Proszona na rozmowę przełożona urszulanek szarych s. Zofia Cywińska (imię zakonne Teresa) przez długi czas na nią nie przybywała. Wobec tego kierownik „ekipy obiektowej” poinformował zakonnice o decyzji przejścia internatu na rzecz Wydziału Oświaty KW. Opór zakonnice udało się w końcu przelamać. Już po przejściu obiektu zakonnice utrudniały jego inwentaryzację³⁵.

W Poznaniu urszulanki nie chciały wpuścić tzw. ekipy obiektowej do internatu, *nie szcędząc przy tym pod adresem członków ekipy różnych epitetów*. Po dłuższej perswazji i stanowczym naleganiu zakonnice zrezygnowały z oporu, a państwowa ekipa przystąpiła do realizacji swego zadania³⁶.

Podczas przejmowania bursy urszulanek w Warszawie zakonnice i młodzież stawili opór, usiłując nie wpuścić komisji likwidacyjnej do swoich pomieszczeń. Dopiero o godz. 6.30 przemocą otwarto główną bramę obiektu. W trakcie otwierania drzwi przez ślusarza jedna z sióstr zakonnych zaczęła krzyczeć, co zaalarmowało pozostałe urszulanki i bursistki³⁷. Według sprawozdania z likwidacji tego ośrodka: *Przy otwieraniu bramy podwórzowej przez ślusarza ss. urszulanki krzyczały zapowiadając, że będą lać gorącą wodą na wkraczającą komisję, usiłowały czynnie nie dopuścić do otwarcia bramy przez wiązanie drutem dwu części bramy celem jej wzmocnienia*. Po sforsowaniu bramy przez państwową ekipę zakonnice i ich wychowanki zablokowały wejście do bursy, gromadząc się na schodach i nie dopuszczając „ekipy obiektowej” do przejścia ośrodka³⁸. Aby przelamać opór, kierowniczkę tej placówki s. Marię Stefanię Górską (imię zakonne Andrzeja) (przełożoną domu zakonnego była s. Antonina Łozińska, imię zakonne Anie-

³⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego z przejścia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 370, 373.

³⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu akcji przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w Poznaniu, [Poznań, VIII 1954 r.], k. 27-28.

³⁷ AIPN, 215, Raport szefa UBP dla m.st. Warszawy pplk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 IX 1954 r., k. 217.

³⁸ AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego z przejmowania burs i internatów zakonnych prowadzonych przez zakony w województwie warszawskim i w m.st. Warszawie, [Warszawa, VIII 1954 r.], k. 367; *ibidem*, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego z przejścia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 370, 372, 378-379.

la) podstępnie wyprowadzono z ośrodka, siłą zaciągnięto do samochodu i wywieziono do siedziby warszawskiego UBP. Tam próbowano groźbami zmusić do stwierdzenia na piśmie, że dobrowolnie oddaje burse³⁹. Dopiero po tym doraźnym zatrzymaniu, kilkakrotnym upomnieniu zakonnice i ich wychowanek o konsekwencjach wynikających z oporu i wyjaśnieniu celu akcji przez kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego udało się opanować sytuację i komisja mogła przystąpić do dalszej pracy⁴⁰.

Także niepokalanki w Warszawie odmówiły wpuszczenia państwowej komisji do internatu; wycięto więc zamki do drzwi wejściowych, co umożliwiło przejście obiektu przez komisję likwidacyjną⁴¹. Warto odnotować, że siostry de Notre Dame w Gorzowie, w obawie przed wysiedleniem próbowały uciekać z przejmowanego przez państwo internatu. Po uniemożliwieniu im tego i „rozmowach wyjaśniających” powróciły do swoich pomieszczeń zakonnych⁴². W Białymstoku „ekipa obiektowa” natrafiła na problemy z przeniesieniem kaplicy szarytek. Sprzeciwiali się temu zarówno wydelegowany przez abpa Romualda Jałbrzykowskiego kanclerz kurii ks. Stanisław Czyżewski, wikariusz generalny ks. Adam Sawicki, jak i sama kuria białostocka. W związku z tym z inicjatywy władz 28 sierpnia o godz. 9.00 zaczęła się konferencja, w której stronę kościelną reprezentowali Sawicki, siostra przełożona i siostra ekonomka z domu generalnego. Po trzygodzinnej rozmowie białostocki wikariusz generalny otrzymał telefoniczną dyspozycję od dyrektora domu generalnego w Warszawie, by kaplicę przenieść. W końcu o godz. 13.00 Najświętszy Sakrament został w asyście sześciu zakonnice niosących zapalone świece przeniesiony do kościoła farnego⁴³.

³⁹ S. Kobus, *Represje władz PRL wobec placówek opiekuńczo-wychowawczych Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w latach 1945-1962* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły...*, s. 198.

⁴⁰ *Ibidem*; AIPN, 01283/1071, Informacja Surginiewiczowa dotycząca likwidacji burs i internatów prowadzonych przez zakony, ściśle tajne, Warszawa, 21 IX 1954 r., k. 298.

⁴¹ AIPN, 215, Raport szefa UBP dla m.st. Warszawy pplk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VIII 1954 r., Warszawa, 9 IX 1954 r., k. 217.

⁴² AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przejścia i uruchomienia bursy prowadzonej przez placówkę zakonną sióstr de Notre Dame w Gliwicach, Katowice, 28 VIII 1954 r., k. 112.

⁴³ *Ibidem*, Sprawozdanie naczelnika RdsW w Białymstoku Aleksego Kozła z likwidacji internatu zakonnego w Białymstoku w dniach 25-28 VIII 1954 r., Białystok, 30 VIII 1954 r., k. 293.

Przejmowanie burs i internatów zakończono na ogół 27 sierpnia. Tylko w Warszawie (bursa przy ul. Wiślanej 2) i Wrocławiu (plac Nankiera 16) akcja przedłużyła się do następnego dnia – odpowiednio do godz. 1.30 i 14.00⁴⁴. UdsW, podsumowując ją, pisał, że należałoby spowodować, by Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zwiększyły wysiłki zmierzające do otoczenia młodzieży *jeszcze cieplejszą opieką zarówno materialną, jak i polityczną*. Postulowano wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji wobec zakonnic stawiających opór i *zachowujących się agresywnie wobec przedstawicieli władzy państwowej*.

Krakowskie urszulanki Unii Rzymskiej, które w ocenie urzędu zachowywały się najbardziej wrogo i napastliwie, chciano ukarać przez odebranie im przedszkola Caritasu i upaństwowienie go⁴⁵. Z otrzymanych na przejęcie burs i internatów 50 tys. złotych kierownicy ekip wojewódzkich wydali w sumie nieco ponad 23 tys. zł (*zob. tab. 1*).

Tab. 1 Rozliczenie wydatków związanych z przejmowaniem burs i internatów zakonnych 27 sierpnia 1954 r.⁴⁶

Województwo	Wydatki kierownika ekipy woj.
Białostockie	1 438,60
Katowickie	2 150,00
Krakowskie	2 478,53
Poznańskie	2 219,20
Rzeszowskie	3 000,00
Warszawskie i m.st. W-wa	5 774,01
Wrocławskie	4 609,40
Razem	23 024,94

⁴⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika ekipy wojewódzkiej Wierzbickiego z przejęcia burs i internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 30 VIII 1954 r., k. 356; *ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 110.

⁴⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 105.

⁴⁶ Źródło tab. 1: AAN, UdsW, 21/124, Rozliczenie 50 tys. zł otrzymanych 27 VIII 1954 r. na wydatki związane z przejmowaniem burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, 1954 r.], k. 456.

Dodatkowo w tabeli 1 wliczono: porto (25,20 zł), rachunki za diety kierowników ekip (1050 zł), prace przy wykorzystaniu maszyn (280 zł) i 8,02 zł na koncie kierownika ekipy krakowskiej z powodu mylnego podliczenia rachunków.

W sumie 27 sierpnia 1954 r. przejęto 26 (a nie jak początkowo planowano 28) ośrodków: w Warszawie – 10, Wrocławiu – 5, Krakowie – 3, Białymstoku – 1, Gliwicach – 1, Milanówku – 1, Poznaniu – 3, Przemyślu – 1 i Tarnobrzegu – 1 (*zob. tabela 2*⁴⁷).

Podczas konferencji u premiera Cyrankiewicza (30 sierpnia 1954 r.) postanowiono przesłuchać niepokorne urszulanki i nałożyć na nie grzywny. Po tym spotkaniu Bida zanotował, że należało ukarać je „za pyskowanie”⁴⁸. Zawłaszczone obiekty wraz z ich ruchomościami przekazano pod zarząd Min. Oświaty lub Min. Szkolnictwa Wyższego⁴⁹. Źródło kościelne informuje, że beneficjentem tej akcji był też Państwowy Zarząd Ośrodków Akademickich w Warszawie⁵⁰. W przejętych ośrodkach zakonnych mogło zamieszkać około 2,2 tys. młodzieży⁵¹. Złe warunki lokalowe stwierdzono tylko we Wrocławiu⁵². W UdsW oceniano, że nowi użytkownicy burs i internatów nie wszędzie byli należycie przygotowani pod względem polityczno-wychowawczym – młodzież nie otrzymała natychmiastowej „opieki politycznej”⁵³.

⁴⁷ Źródła tab. 2: AAN, UdsW, 21/124, Wykaz przejętych burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, [Warszawa, 1954 r.], k. 123–124; AIPN, 01283/903, Informacja dotycząca likwidacji internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 28 VIII 1954 r., k. 58; AIPN, 215, Raport kierownika UBP na m.st. Warszawę pplk. Ludwika Szenborna z przebiegu pracy operacyjnej podległej mu jednostki w VIII 1954 r., ściśle tajne, Warszawa, 9 IX 1954 r., k. 217.

⁴⁸ AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy po konferencji u premiera Józefa Cyrankiewicza, [Warszawa], 30 VIII 1954 r., k. 298v.

⁴⁹ *Ibidem*, Notatki Antoniego Bidy ze spotkania u premiera Józefa Cyrankiewicza, [Warszawa], 21 VIII 1954 r., k. 291–294; AIPN, 01283/1071, Informacja dotycząca likwidacji internatów prowadzonych przez zakony, Warszawa, 28 VIII 1954 r., k. 252.

⁵⁰ Pismo Sekretariatu Episkopatu Polski dotyczące spraw, które ostatnio zaistniały i wskazywały na skoordynowaną akcję, [Warszawa, 1954 r.] [w:] P. R a i n a, *Łasy siostr zakonnych w PRL. Wysłiedzenie – obozy – uwolnienie 1954–1956*, Warszawa 2004, s. 65.

⁵¹ AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 105.

⁵² *Ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 109.

⁵³ *Ibidem*, Sprawozdanie UdsW z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, IX 1954 r.], k. 104.

Tab. 2 Wykaz burs i internatów prowadzonych przez zgromadzenia zakonne przejętych przez Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (sierpień 1954 r.)

Adres placówki	Nazwa zgromadzenia	Przejęte pokoje	Przejęte miejsca	Przejęte pomieszc. gospodar.	Nowy użytkownik
Białystok, Rynek Kościuszki 5	szarytki	32	120	–	Min. Oświaty
Gliwice, ul. Górnych Wałów 21/23	siostry de Notre Dame	29	200	–	Min. Szk. Wyż.
Kraków, ul. Boh. Stalingradu 3	urszulanki Unii Rzym.	90	200	–	Min. Szk. Wyż.
Kraków, ul. Długa 42	misjonarze	11	88	7	Min. Oświaty
Kraków, ul. Szpitalna 10	duchaczki	–	86	–	Min. Szk. Wyż.
Milanówek, ul. Mickiewicza 8/10	urszulanki szare	17	60	2	Min. Oświaty
Poznań, ul. Chudoby 7	urszulanki szare	18	70	1	Min. Szk. Wyż.
Poznań, ul. Lampego 24	siostry Sacré Coeur	57	200	–	Min. Szk. Wyż.
Poznań, ul. Rokossowskiego 147	zmartwychwstanki	8	40	3	Min. Szk. Wyż.
Przemyśl, ul. Pelczara 16	sercanki	11	60	1	Min. Oświaty
Tarnobrzeg, ul. Browarniana 11	szluzebniczki starow.	7	44	2	Min. Oświaty

Warszawa, ul. Barska 4	orioniści	9	80	8	Min. Oświaty
Warszawa, ul. Grochowska 365	szarytki	9	40	3	Min. Oświaty
Warszawa, ul. Grójecka 43	dominikanki	3	16	–	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Idzikowskiego 25	niepokalanki	4	25	1	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Opaczewska 38	szarytki	8	40	–	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Sewerynow 8	siostry sługi Jezusa	8	80	–	Min. Oświaty
Warszawa, ul. Teresińska 9	siostry sługi Jezusa	4	30	2	Min. Oświaty
Warszawa, ul. Ursynowska 36	urszulanki Unii Rzym.	7	28	–	Min. Oświaty
Warszawa, ul. Wiślana 2	urszulanki szare	44	160	–	Min. Szk. Wyż.
Warszawa, ul. Żytnia 3/9	szarytki	15	86	10	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, ul. Antoniego 30	salezianie	68*	95*	–	Min. Szk. Wyż..
Wrocław, ul. Prusa 28	salezianie			–	Min. Oświaty
Wrocław, ul. Jadwigi 11	salezjanki	49	60	–	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, pl. Marksa 20	elżbietanki	46	80	–	Min. Szk. Wyż.
Wrocław, ul. Nankiera 16	urszulanki Unii Rzym.	78	130	–	Min. Szk. Wyż.

* Brak danych dotyczących każdego z ośrodków z osobna

Lepiej wywiązano się z zadań gospodarczych i administracyjnych, m.in. sprawnie obsadzono stanowiska w nowych placówkach. W ocenie władz kościelnych po zajęciu obiektów często chaotycznie przystępowano do dzielenia lokali, nie orientując się, które należały do bursy lub internatu, a które do zakonnic. Niejednokrotnie zabierano te, które nigdy nie były przeznaczone dla młodzieży, i naruszano przepisy klauzury zakonnej, zajmując jej pomieszczenia⁵⁴.

W notatce UdsW poświęconej przejściu burs i internatów zakonnych odniesiono się do dalszych losów zakonnic objętych tą akcją w Krakowie i Poznaniu. Oceniano, że we wszystkich nowych ośrodkach, w których się znalazły, były bardzo przygnębione, zachowywały się jednak spokojnie, z godnością maskowały poczucie krzywdy i niepokój. „W tej chwili nastrój ich jeszcze nie dojrzał do rozważenia planów na przyszłość, tym bardziej że składają na razie różnego rodzaju odwołania i zażalenia, częściowo myśląc o przywróceniu im internatów. Przepuszczam, że potrzeba jeszcze kilku dni na oswojenie się ich z nowymi warunkami życia. Gdy to nastąpi, to niewątpliwie zwrócą się same z propozycjami nawiązania rozmów”⁵⁵.

Już 27 sierpnia ks. Bronisław Dąbrowski złożył w UdsW notę protestacyjną przeciwko przejmowaniu przez państwo burs i internatów prowadzonych przez zakony, nie została jednak przyjęta⁵⁶. Także inne protesty składane przeciwko tej akcji nie odniosły żadnego skutku. I tak np. na pismo sekretarza episkopatu bpa Zygmunta Choromańskiego do Rady Państwa z 30 sierpnia 1954 r.⁵⁷ nadeszła odpowiedź 16 września tego roku, że zostało przekazane do UdsW. Ten 15 października zawiadomił, że „po zbadaniu sprawy” nie widzi podstaw do

⁵⁴ List Episkopatu Polski do Rady Państwa o naruszaniu praworządności przez funkcjonariuszy państwowych przy zamykaniu burs i internatów zakonnych, Warszawa, 20 X 1954 r. [w:] P. R a i n a, *Kościół w PRL...*, s. 470; AAN, UdsW, 21/124, Sprawozdanie z przebiegu przejmowania burs i internatów prowadzonych przez zakony w Poznaniu, [Poznań, VIII 1954 r.], k. 27; *ibidem*, Sprawozdanie Serafina Kuryłowicza z przebiegu likwidacji burs i internatów zakonnych prowadzonych przez zakony w województwie rzeszowskim, [Rzeszów, 30 VIII 1954 r.], k. 97.

⁵⁵ *Ibidem*, Notatka w sprawie przejścia burs i internatów prowadzonych przez zakony, [Warszawa, 1954 r.], k. 543.

⁵⁶ AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy, [Warszawa], 27 VIII 1954 r., k. 298.

⁵⁷ Protest Episkopatu Polski do Rady Państwa przeciwko zamykaniu burs prowadzonych przez zakon, Warszawa, 30 VIII 1954 r. [w:] P. R a i n a, *Kościół w PRL...*, s. 470.

interwencji odnośnie do dokonanego przez „właściwe władze państwowe” zamknięcia burs i internatów prowadzonych przez zakony. Według Urzędu decyzje PWRN w tej sprawie były zgodne z obowiązującym dekretem o publicznej gospodarce lokalami, który dyspozycję lokalami użytkowymi oddał w ręce władz kwaterunkowych. UdsW stwierdzał ponadto, nie powołując się na żadną ustawę czy rozporządzenie, że prezydium rad narodowych słusznie objęły ruchomości stanowiące urządzenie burs i internatów, bo „stanowią przynależność lokalu, niezbędną dla jego użytkowania na ten cel (na bursę lub internat)”. Na zakończenie oznajmiano, że UdsW traktował swoją odpowiedź jako obejmującą też odwołania i zażalenia wniesione w tej sprawie i z tą samą motywacją przez poszczególnych przełożonych zakonnych⁵⁸. Także odpowiedź Szefa URM Kazimierza Mijała z 27 grudnia 1954 r. na list episkopatu z 20 października tego roku⁵⁹ nie zostawiała złudzeń co do skuteczności interwencji strony kościelnej w tej sprawie. W liście zawiadamiano episkopat, że stanowisko UdsW w sprawie burs i internatów było zgodne z prawem⁶⁰. Biskupi interweniowali przeciwko przejściu burs i internatów co najmniej do stycznia 1955 r.⁶¹ Jednak władze pozostawały nieugięte i nie przyjmowały do wiadomości argumentów strony kościelnej⁶².

Liczne protesty, odwołania i zażalenia, adresowane przeważnie do premiera, wysyłali ponadto przełożeni i przełożone zakonów prowadzących zlikwidowane bursy i internaty, a także zarządzające nimi osoby zakonne⁶³. W odpowiedzi na nie (pisma te były przekazywane

⁵⁸ AIPN, 01283/1071, Pismo dyrektora UdsW Jana Izydorezyka do biskupa Zygmunta Choromańskiego, Warszawa, 15 X 1954 r., k. 300.

⁵⁹ List Episkopatu Polski do Rady Państwa o naruszaniu praworządności przez funkcjonariuszy państwowych przy zamykaniu burs i internatów zakonnych, Warszawa, 20 X 1954 r., [w:] P. R a i n a, *Kościół w PRL...*, s. 472-474. Tam także szersza odpowiedź episkopatu na argumenty zawarte w piśmie UdsW z 15 X 1954 r.

⁶⁰ Odpowiedź szefa URM Kazimierza Mijała na list episkopatu w sprawie zamykania burs i internatów zakonnych, 27 XII 1954 r. [w:] *ibidem*, s. 481.

⁶¹ List Episkopatu Polski do Rady Ministrów w sprawie konfiskaty przez państwo internatów zakonnych, Warszawa, 20 I 1955 r. [w:] *ibidem*, s. 488-490.

⁶² Por. AAN, UdsW, 21/124, Odpowiedź wicedyrektora UdsW Józefa Siemka na zarzuty sekretarza episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego w sprawie sytuacji młodzieży w bursie przy ul. Wiślanej 2 w Warszawie, Warszawa, 1 III 1955 r., k. 94.

⁶³ *Ibidem*, Odwołanie przełożonej domu zakonnego urszulanek SJK w Warszawie przy ul. Wiślanej 2 do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przez PWRN w m.st.

do wiadomości odpowiednich RdsW) wicedyrektor UdsW Józef Siemek oznajmiał, że urząd nie znajduje podstaw do interwencji zmierzającej do uchylecia zapadłej w tej sprawie decyzji⁶⁴.

Zdarzały się jednak i takie przypadki, kiedy władze kościelne obojętnie traktowały likwidację ośrodków dla młodzieży prowadzonych przez zakony. 27 sierpnia kierownik RdsW we Wrocławiu Skórczyński powiadomił tamtejszą kurię o przejmowaniu tych ośrodków. Wywodzący się z ruchu „społecznie postępowego” katolików, kanclerz kurii ks. Wacław Jabłoński (ks. infułat Kazimierz Lagosz był chory) przyjął tę decyzję „spokojnie i bez zastrzeżeń”⁶⁵. Do 30 sierpnia 1954 r. ani zgromadzenia zakonne, ani kuria wrocławska nie wniosły żadnych odwołań.

Warszawie, Warszawa, 4 IX 1954 r., k. 67-68; zob. *ibidem*, Protesty w sprawie likwidacji burs i internatów zakonnych, k. 437 i n.

⁶⁴ *Ibidem*, Odpowiedź wicedyrektora UdsW Romana Darczewskiego na skierowane do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego odwołanie od decyzji PWRN w m.st. Warszawie z 27 VIII 1954 r. dotyczącej likwidacji bursy przy ul. Wiślanej 2 w Warszawie, Warszawa, IX 1954 r., k. 77; zob. *ibidem*, Zawiadomienia wicedyrektora UdsW Józefa Siemka dotyczące odmowy uchylecia decyzji w sprawie przejętych przez państwo burs i internatów zakonnych, k. 547 i n.

⁶⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie z przejęcia burs prowadzonych przez zakony we Wrocławiu, [Wrocław, 1954 r.], k. 110.

ZDZISŁAW GOGOLA OFMConv

WYBRANE TABLICE I POMNIKI POŚWIĘCONE DLA JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

Dokładnie nie wiadomo ile istnieje na świecie dzieł sztuki inspirowanych postacią Ojca Świętego Jana Pawła II. Historia odnotowuje niewielu osób, które tak jak On jeszcze za życia, w najlepszych latach swej działalności, otrzymywały od różnych społeczeństw wyrazy szacunku, wdzięczności i miłości w postaci pomników, tablic pamiątkowych, nazw ulic, uczelni, kopców itp. Na owej mapie, z oczywistych powodów, szczególnie miejsce zajmuje Polska. Szacuje się, że w naszym kraju znajduje się ponad dwieście pomników Jana Pawła II. Najczęściej twórcy wzorowali się na wizerunku z pierwszych lat pontyfikatu.

Jan Paweł II z Krakowem związany był od czasów swej młodości. W Krakowie znajdują się ludzie i miejsca, które pamiętają Go jako studenta polonistyki, robotnika Solvayu, aktora, młodego poetę, seminarzystę, świeżo wyświęconego księdza, uniwersyteckiego wykładowcę, duszpasterza studentów i rodzin, biskupa, kardynała i wreszcie głowę Kościoła katolickiego.

Jakże pasują słowa pochwały Krakowa z XVII wieku do umiłowania tego miasta przez Jana Pawła II: *Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima, atque amplissima Regia, atque Academia insignis*¹.

Od roku 1978, tj. od powołania go na Stolicę Piotrową, Karol Wojtyła już nie mieszkał w Krakowie, ale każde jego przybycie do podwawelskiego grodu, a było ich siedem, pozostawiało głębokie ślady zarówno w sercach jego mieszkańców, jak i zapewne w Jego sercu.

¹ *Kraków w całej Polsce miasto najstawniejsze, ozdobione wspaniałym zamkiem królewskim i słynną Akademią*. Słowa pochwały Krakowa umieszczone przy panoramicznym widoku miasta z początku XVII w.

² Podróże Jana Pawła II do Polski w latach 1979-2002; 2-10 VI 1979; 16-23 VI 1983; 8-14 VI 1987; 1-9 V 1991; 13-20 VIII 1991; 20-22 V 1995; 31 V-10 VI 1997; 5-17

Na główne uroczystości z udziałem Ojca Świętego przybywały setki tysięcy a nawet miliony pątników, niekiedy z regionów i krajów znacznie oddalonych od Krakowa. W latach systemu komunistycznego spotkania z Papieżem dawały wszystkim poczucie siły i wzajemnej solidarności. Zawsze dodawały sił do przetrwania trudnych czasów. W poczuciu mocno zapadały spotkania z Janem Pawłem II na krakowskich błoniach w 1979 r. i 2002 r. Podczas Jego ostatniej pielgrzymki w spotkaniu uczestniczyło ok. 2,5 mln. wiernych. Wielu ludzi zaczęło regularnie odwiedzać główne miejsca Krakowa związane z osobą Jana Pawła II jak sam przy każdej okazji to podkreślał.

Chcąc ocalić od zapomnienia owe ważne spotkania, krakowianie stawiali mu pomniki³, popiersia; umieszczano tablice pamiątkowe wykonane z brązu lub marmuru, powstawały obrazy, witraże, dzwony ze specjalnymi napisami, bito okolicznościowe medale, wydawano znaczki pocztowe.

Owa potrzeba upamiętniania płynęła z ludzkich serc i była wyrazem szczególnej wdzięczności. Nie sposób opisać wszystkich pamiątek, dlatego pozwolę sobie na wybór tylko niektórych, ale i te opisane, i te pominięte mówią o wielkiej miłości, jaką krakowianie darzyli Ojca Świętego, a była to miłość wzajemna. Na terenie Krakowa jest kilkadziesiąt obiektów upamiętniających życie i działalność kard. Karola Wojtyły papieża Jana Pawła II. Opracowanie obejmuje wybrane tylko miejsca poświęcone pamięci papieża, ułożone są chronologicznie według ważniejszych wydarzeń z życia Jana Pawła II.

Tylko niektóre uniwersytety mogą poszczycić się tym, że z grona ich absolwentów wybrany był papież. Jednym z nich jest Uniwersytet Jagielloński⁴. W roku akademickim 1938/39 studiował na Wydziale Filozoficznym UJ jako słuchacz filologii polskiej angażując się

VI 1999; 16-19 VIII 2002. *Wykaz podróży zagranicznych papieża Jana Pawła II*, „L'Osservatore Romano”, 2003 nr 9, s. 20-21.

³ Pomnik to dzieło rzeźbiarskie lub architektoniczno-rzeźbiarskie w formie posagu, obelisku, płyty, budowli itp., wzniesione ku czci jakiejś osoby, dla upamiętnienia jakiegoś wydarzenia. *Pomnik*, w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1979, s. 795.

⁴ L. Hajdukiewicz, *Karol Wojtyła w Uniwersytecie Jagiellońskim 1938-1954*, Kraków 1983, zał. nr 17 (sygn. AUJ, WT II 273); W.M. Bartel, *Jan Paweł II a Uniwersytet Jagielloński w latach 1978-1983. Wybór dokumentów*, Kraków 1994.

w życie teatralne i literackie Krakowa⁵. Pracę doktorską przygotował na Angelicum w Rzymie i obronił ją 19 czerwca 1948 r. W 1953 r. habilitował się, jako ostatni przed usunięciem Wydziału Teologicznego z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Instytucie Filologii Polskiej UJ, ul. Gołębia 20, pozostała także pamiątkowa tablica z napisem w języku polskim i łacińskim: W TYM GMACHU NA WYDZIALE FILOZOFICZNYM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W LATACH 1938-1939 STUDIOWAŁ FILOLOGIĘ POLSKĄ KAROL WOJTYŁA PAPIEŻ JAN PAWEŁ II.

Na mocy uchwały Senatu podjętej na wniosek wszystkich rad wydziałów i po nadesłaniu zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie zwyczajami opinii Uniwersytetu Warszawskiego (prof. Aleksander Gieysztor) i Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (prof. Jarosław Maciejewski), Jan Paweł II 22 czerwca 1983 r. otrzymał doktorat *honoris causa* jako najwyższą godność, którą może nadać uniwersytet, w tym przypadku zresztą uważaną przez jego pracowników i studentów za wyjątkowy zaszczyt dla uczelni⁶.

Odwiedzając Kraków w 1997 r., w pobliskiej kolegiacie akademickiej – kościele św. Anny, papież wygłosił przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ. W Collegium Maius w celi św. Jana z Kęt wmurowano tablicę z napisem: DNIA 22.06.1983 R. CEŁĘ ŚW. JANA Z KĘT, PROFESORA AKADEMII KRAKOWSKIEJ ODWIEDZIŁ JAN PAWEŁ II, KTÓREMU W UZNANIU ZASŁUG W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI I NARODU NADANO WAULI COLLEGIUM MAIUS TYTUŁ DOKTORA HONORIS CAUSA⁷.

Ponieważ zamierzał Karol Wojtyła studiować na uniwersytecie, przeniósł się wraz z ojcem do Krakowa. Zamieszkali w domu Kaczorowskich (rodzina matki) przy ul. Tynieckiej 10 na Dębnikach. Zamieszkali w dwóch ciasnych pokoikach w suterenie. W czasie ostatniej pielgrzymki do Polski Ojciec Święty zatrzymał się przed tym domem. Później umieszczono przed budynkiem tablicę z informacją:

⁵ Karol Wojtyła przy pisaniu utworów używał pseudonimów „Andrzej Jewień” oraz „Stanisław Andrzej Gruda”.

⁶ *Jan Paweł II a Uniwersytet Jagielloński w latach 1978-1983. Wybór dokumentów*, Kraków 1994, s. 32-82.

⁷ J. Soneł, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 482; M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowie*, Kraków 1993, s. 129.

W TYM DOMU W LATACH 1938-44 MIESZKAŁ STUDENT KAROL WOJTYŁA PÓŹNIEJSZY KARDYNAŁ, METROPOLITA KRAKOWSKI OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II.

Młody student Wojtyła mieszkał wraz z ojcem Karolem w krakowskiej dzielnicy Dębniki na terenie parafii salezjanów. Wkrótce zmuszony był przerwać studia, ponieważ hitlerowcy zamknęli uniwersytet i aresztowali profesorów 6 listopada 1939 r. Pozbawiony środków na utrzymanie siebie i ojca, podjął w marcu 1940 r. pracę fizyczną. W parafii salezjańskiej uczestniczył w spotkaniach formacyjnych podczas których poznał krawca Jana Tyranowskiego, który wywarł szczególny wpływ na wybór jego drogi życiowej⁸. W kościele św. Stanisława Kostki, salezjanów na fasadzie kościoła umieszczono tablicę pamiątkową ku czci papieża, który w latach 1938-1944 był tutejszym parafianinem, ponadto w tej właśnie świątyni 3 listopada 1946 r. odprawił mszę prymicyjną. Treść tablicy:

W TEJ PARAFII W LATACH 1938-44 MIESZKAŁ, W TYM KOŚCIELE MODLIŁ SIĘ, 3 XI 1946 R. ODPRAWIŁ MSZĘ ŚW. PRYMICYJNĄ KS. KAROL WOJTYŁA KARDYNAŁ METROPOLITA KRAKOWSKI OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II 50 LECIE PARAFII 6 X 1980 R. SALEZJANIE I PARAFIA DĘBNICKA.

W kościele obok wejścia do kaplicy Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych znajduje się tablica z napisem:
PRZED TYM OBRAZEM WSPOMOŻYCIELKI WYMODLIŁ SOBIE I UGRUNTOWAŁ DAR POWOŁANIA KAPLAŃSKIEGO KAROL WOJTYŁA APOSTOŁ RÓŻAŃCA, ROBOTNIK SOLWAY'U, ARTYSTA SŁOWA OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – W ROCZNICĘ JEGO PONTYFIKATU 16.10.1988. WSPÓLNOTA PARAFIALNA.

Po wybuchu wojny, student Karol Wojtyła aby uchronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec rozpoczął pracę w kamieniołomach na Zakrzówku, należących do fabryki Solvayu w Borku Fałęckim. W kamieniołomach Karol Wojtyła pracował jako robotnik od września 1940 do października 1941 r. Zatrudniono go przy wysadzaniu wapienia oraz przy kruszeniu bloków i ładowaniu na wagoniki kolejki wąskotorowej. W późniejszym okresie roznosił ładunki amonitu, a następnie pracował jako pomocnik maszynisty kolejki. Jednocze-

⁸ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 1983.

śnie związał się jako aktor i poeta z konspiracyjnym Teatrem Słowa (późniejszym teatrem Rapsodycznym) założonym przez Mieczysława Kotlarczyka⁹. Kamieniołom nazwano imieniem Jana Pawła II. Na fasadzie Kościoła Parafialnego w Borku Fałęckim umieszczona jest tablica a nad nią postać Ojca Świętego:

TUTAJ PRACOWAŁEM, TU UKSZTAŁTOWAŁO SIĘ MOJE POWOŁANIE KAPLAŃSKIE, W SZCZEGÓLNY SPOSÓB CZUJĘ SIĘ ZWIĄZANY Z WASZĄ PARAFIĄ.

To słowa jeszcze metropolity krakowskiego wygłoszone w tym kościele 6 maja 1968 r. Poniżej napis:

KU CZCI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DLA UPAMIĘTNIANIA DROGI JEGO ŻYCIA PROWADZĄCEJ PRZEZ BOREK FAŁĘCKI I DOKONANEJ PRZEZEŃ KONSEKRACJI TEJ ŚWIĄTYNI POMNIK TEN UFUNDOWANO W 1983 R.

Tablice pamiątkowe Jana Pawła II znajdziemy nie tylko na ścianach świątyni, ale również na budynkach świeckich. Przykładem jest budynek dawnych Krakowskich Zakładów Sodowych, tzw. Solvayu, przy ulicy Zakopiańskiej. W fasadę wmurowano tablicę dla uczczenia Jana Pawła II, który podczas okupacji hitlerowskiej pracował tutaj jako zwykły robotnik. Tablica wykonana z brązu zawiera słowa:

DLA UPAMIĘTNIENIA ROBOTNICZEJ PRACY KAROLA WOJTYŁY PAPIEŻA JANA PAWŁA II W TYM ZAKŁADZIE W LATACH OKUPACJI 1940-1944 TABLICĘ TĘ UFUNDOWALI PRACOWNICY KZS SOLVAY 16 PAŹDZIERNIKA 1982¹⁰.

Decyzję o wstąpieniu do stanu duchownego Karol Wojtyła podjął przed śmiercią ojca, a do realizacji tego zamiaru przystąpił już po jego śmierci 18 lutego 1941 r. W jesieni 1942 r. został alumnem konspiracyjnego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej. Aby nie wzbudzać podejrzeń dalej pracował w Solvayu, a do połowy 1943 r. działał w Teatrze Rapsodycznym. W lutym 1944 r. uległ wypadkowi, został potrącony przez ciężarówkę. Po kilkutygo-

⁹ D. Michałowska, „...trzeba dać świadectwo”: 50-lecie powołania Teatru Rapsodycznego w Krakowie, Kraków 1991; S. Dziedzic, *Bracia „trudnego przelomu”*, w: *Lex Tua in corde meo. Studia i materiały dedykowane Jego Magnificencji Bp. Tadeuszowi Pieronkowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, Kraków 2004, s. 600-611.

¹⁰ *Poświęcenie tablicy pamiątkowej w Krakowskich Zakładach Sodowych Solvay, „Pismo Okólne”* 1982 nr 15/49, s. 10; J. Adamczewski, *Mała encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996, s. 312 – 313.

dniowej rekonwalescencji wrócił do fabryki, ale został przeniesiony na inny oddział.

W sierpniu 1944 r. na polecenie abpa Adama Sapiehy, który poznał wybijającego się młodego kleryka, zrezygnował z pracy i zamieszkał w Pałacu Arcybiskupim. W gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie przy ul. Podzamcze 8, w holu umieszczona jest płyta marmurowa upamiętniająca księdza Karola Wojtyłę jako najwybitniejszego alumna. Oprócz herbu papieskiego Jana Pawła II znajduje się napis o treści:

ALUMNEM TEGO SEMINARIUM BYŁ PAPIEŻ JAN PAWEŁ II.

Od listopada 1945 do sierpnia 1946 r. jako młodszy asystent prowadził zajęcia z dogmatyki na Wydziale Teologicznym UJ. W sierpniu 1946 r. ukończył studia teologiczne, a święcenia kapłańskie otrzymał 1 listopada tegoż roku. Dla uzmysłowienia, jak wybitnym był studentem świadczy fakt, że na 26 egzaminów, które musiał zdać w ostatnim semestrze, 19 zdał z oceną celującą, 6 z oceną bardzo dobrą, tylko z psychologii otrzymał ocenę dobrą¹¹. Mszę św. prymicyjną odprawił w krypcie św. Leonarda 2 listopada 1946 r. Niedługo potem na polecenie kardynała Sapiehy wyjechał na dalsze studia do Rzymu, gdzie przez dwa lata zdobywał wiedzę w Angelicum.

Kolejna tablica związana z osobą Jana Pawła II wykonana przez Bogusława Langmana znajduje się w bazylice św. Floriana. Umieszczona jest na jednym z filarów oddzielających nawę główną od nawy południowej – po prawej stronie. Czas pobytu w tej parafii udokumentowany został napisem:

W TYM KOŚCIELE PRACOWAŁ W LATACH 1949-1951 JAKO WIKARIUSZ PARAFII ŚW. FLORIANA OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II. PARAFIANIE 1982 R.

Odwołany z parafii w Niegowici¹² ksiądz Karol Wojtyła od 17 VIII 1949 r. z polecenia kardynała Sapiehy tu rozpoczął pracę wikarego. Zdobywał w tej parafii ceną praktykę duszpasterską, zwłaszcza angażując się w pracę z młodzieżą akademicką. Pozyskał sobie serce parafian, zadziwiając niekonwencjonalnymi metodami duszpasterskimi¹³. W 1951 r. ks. dr Karol Wojtyła otrzymał dwuletni urlop nauko-

¹¹ Tamże, s. 604.

¹² J. Cielecki, *Wikary z Niegowici. Ksiądz Karol Wojtyła*, Częstochowa 1996.

¹³ M. Rózek, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 45.

wy w celu przygotowania habilitacji. Z zadania tego wywiązał się w terminie i na podstawie pracy: *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schellera*, pozytywnie ocenionej przez recenzentów: ks. prof. Władysława Wichra, prof. Stefana Świeżawskiego i ks. prof. Aleksandra Usowicza, 1 grudnia 1953 r. odbył kolokwium habilitacyjne, a po nim wygłosił wykład na temat *Analiza aktu wiary w świetle filozofii wartości*. Była to ostatnia habilitacja na Wydziale Teologicznym UJ, gdyż wkrótce potem został on zlikwidowany decyzją władz komunistycznych. Na dziedzińcu przy kościele św. Floriana na ścianie domu parafialnego umieszczona jest tablica z popiersiem Jana Pawła II z napisem: „TOTUS TUUS”. W TYM DOMU MIESZKAŁ KS. DR KAROL WOJTYŁA 1949-1951 PAPIEŻ JAN PAWEŁ II.

W kościele św. Floriana znajduje się kaplica św. Jana Kantego. W latach 1949-1951 ks. dr Karol Wojtyła (późniejszy arcybiskup, metropolita krakowski, papież Jan Paweł II), jako wikariusz tej prastarej świątyni sprawował także funkcję pierwszego duszpasterza akademickiego Politechniki Krakowskiej. Stąd i tu pojawiła się okolicznościowa tablica:

SWEMU DUCHOWNEMU OPIEKUNOWI HONOROWEMU SENATOROWI I PROFESOROWI REKTOR, PROFESOROWIE, PRACOWNICY I STUDENCI POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI. W ROKU JUBILEUSZOWYM 2000.

U góry tablicy umieszczono popiersie papieża, u dołu berła uczelni.

Od roku akademickiego 1954/1955, ks. dr hab. Karol Wojtyła podjął zajęcia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Etatowym pracownikiem został od 1 grudnia 1956 r., jako zastępca profesora. Po nadaniu mu 30 listopada 1957 r. stopnia docenta objął kierownictwo Katedry Etyki. Już jednak w roku następnym musiał ograniczyć swe kontakty z uczelnią, gdyż na prośbę administratora archidiecezji krakowskiej abpa Eugeniusza Baziaka papież Pius XII mianował go biskupem pomocniczym w Krakowie.

Sakrę biskupią przyjął 28 września 1958 r., natomiast po śmierci abpa Baziaka krakowska Kapituła Katedralna wybrała go wikariuszem kapitulnym archidiecezji. Dnia 30 grudnia 1963 r. został metropolitą krakowskim (po wieloletnim wakacie na tym stanowisku, co wynikało z konsekwentnego odrzucania wszystkich zgłaszanych kandydatur

przez władze PRL). Dnia 8 marca 1964 r. odbył się jego ingres do Katedry Wawelskiej. Stosunkowo szybko, 26 czerwca 1967 r. nowy metropolita krakowski został kreowany kardynałem przez papieża Pawła VI. Zdecydowanie przeciwstawiał się reżimowi komunistycznemu. Był konsultorem nowo utworzonej Rady Świeckich, zaangażował się także w prace soboru powszechnego oraz synodu biskupów, instytucji, która powstała w 1965 r. Dzięki temu stał się znany w kręgach watykańskich, co niewątpliwie po śmierci Pawła VI dnia 6 sierpnia 1978 r., oraz 33-dniowym pontyfikacie Jana Pawła I ułatwiło wybór zgromadzonym na konklawe kardynałom.

Dnia 16 października 1978 r. o godzinie 18.45 kardynał Perykles Felici oświadczył zgromadzonym na placu św. Piotra w Rzymie: *Anuntio vobis gaudium magnum – habemus Papam.*

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1979 r. została upamiętniona w Krakowie w wielu miejscach w tym w kościele ss. Norbertanek pw. św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna (w użytkowaniu parafii św. Salwatora). Po obu stronach wejścia głównego znajdują się tablice poświęcone papieżowi, przypominające o Jego pobytach w tym miejscu: poświęcona pierwszej pielgrzymce:

DLA UPAMIĘTNIEŃ POBYTU PAPIEŻA JANA PAWŁA II OD-
PRAWIENIA MSZY ŚW. I BIERZMOWANIA NA BŁONIACH 10 VI
1979 R.

Drużga z czarnego marmuru zawiera treść:

NA PAMIĄTKĘ APOSTOLSKIEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA OJCA
ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II PARAFII ŚWIĘTEGO SALWATORA
UDZIELONEGO PRZED TYM KOŚCIOŁEM W DNIU 19 VIII 2002 R.

Udając się do bazyliki św. Franciszka z Asyżu oo. Franciszkanów, pod chórem muzycznym (wchodząc do kościoła – po lewej stronie) dostrzeżemy kamienną tablicę poświęconą Janowi Pawłowi II. U dołu tablicy umieszczono herb papieski oraz napis:

MOJA SIŁA Z CHRYSYTA PRZEZ WAS. OJCIEC ŚWIĘTY JAN
PAWEŁ II DO CHORYCH W TEJ BAZYLICE 9 VI 1979 R.

Ks. Karol Wojtyła miał i w tym kościele „swoją” ławkę, obecnie zwaną ławką papieską. Od czasów studenckich bardzo często przychodził tu się modlić. Na trzeciej ławce pod chórem widnieje pamiątkowa metalowa tabliczka o treści:

TU MODLIŁ SIĘ JAN PAWEŁ II PODCZAS PIERWSZEJ PIEL-
GRZYMKI DO OJCZYZNY 9 VI 1979 R.

Jan Paweł II spotkał się z ludźmi chorymi i uczestniczył w bazylice w prawykonaniu kantaty-oratorium *Beatus Vir*, napisanej przez Henryka M. Góreckiego ku czci św. Stanisława Biskupa i Męczennika (na 900-lecie śmierci)¹⁴. W bazylice znajduje się jeszcze jedna tablica:
GRÓB BŁ. ANIELI SALAWY NAWIEDZIŁ PAPIEŻ JAN PAWEŁ II
W DNIU BEATYFIKACJI 13.08.1991 R.

Wizyta papieża Jana Pawła II w 1979 r. u oo. Cystersów w bazylice św. Wacława w Mogile jako pielgrzyma modlącego się u stóp Ukrzyżowanego Chrystusa, była wielkim wydarzeniem w dziejach opactwa. Fakt upamiętniają tablice umieszczone w świątyni i klasztorze¹⁵. Tablica umieszczona przy ołtarzu św. Rodziny zawiera treść:

JAN PAWEŁ II PAPIEŻ PIELGRZYMUJĄC NA OJCZYSTEJ ZIEMI
Z OKAZJI JUBILEUSZU ŚW. STANISŁAWA BM PRZYBYŁ W DNIU
9 VI 1979 DO SANKTUARIUM KRZYŻA ŚW. W MOGILE – NOWEJ
HUCIE. SERCEM PEŁNYM MIŁOŚCI WOBEC NIEZLICZONEJ RZE-
SZY LUDU BOŻEGO WYŚLAWIAŁ. KRZYŻ CHRYSYTA ZBAWI-
CIELA, KTÓREGO DZIEJE ZAMYKAJĄ PIERWSZE MILLENIUM
I OTWIERAJĄ NOWE TYSIĄCLECIE WIARY ŚWIĘTEJ NA ZIEMI
POLSKIEJ. POTEW W KAPLICY OJCIEC ŚWIĘTY MODLIŁ SIĘ
PRZED UKRZYŻOWANYM SWOIM MISTRZEM I PANEM JAKO
JEGO WIDZIALNY, NASTĘPCA NA ZIEMI. NA KONIEC UDZIELIŁ
BŁOGOSŁAWIENSTWA APOSTOLSKIEGO, KTÓRE NIECH POZO-
STANIE PO WSZE CZASY NA TEJ ŚWIĄTYNI I NA WSZYSTKICH,
KTÓRZY DO NIEJ PRZEZ NASTĘPNE WIEKI ŚLADAMI OJCA
ŚWIĘTEGO PIELGRZYMOWAĆ BĘDĄ O CO WRAZ Z WAMI DRO-
DZY PIELGRZYMAMI MODLĄ SIĘ + STAWIAJĄC TEN NAPIS +
STRÓŻOWIE SANKTUARIUM KRZYŻA ŚW. W MOGILE – OPAT
IKONWENT CYSTERSÓW.

U góry tablicy umieszczony jest herb Ojca Świętego, u dołu herb Mogiły z napisem „Clara Tumba”. Przy wejściu do Kaplicy Krzyża św. znajduje się tablica wykonana z brązu z klęczącą postacią papieża z napisem:

¹⁴ M. R o ż e k, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 275-276.

¹⁵ T. Z. B e d n a r s k i, *Krakowskie tablice i pomniki ku czci Jana Pawła II*, „Kierunki” 1985 nr 20, s. 13; M. R o ż e k, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 522, 579, 583.

DZIĘKUJĘ CHRYSZTUSOWI UKRZYŻOWANEMU ZA TO, ŻE ZNÓW JESTEM W JEGO MOGILSKIM SANKTUARIUM W NOWEJ HUCIE. JAN PAWEŁ II PAPIEŻ – KRAKÓW-MOGIŁA 9.06.1979.

Jeszcze dwie inne tablice umieszczone w konwencie upamiętniają pobyt Jana Pawła II we wspólnocie cysterskiej. Na pierwszej napisano: JAN PAWEŁ II PAPIEŻ PRZYBYWAJĄC JAKO PIELGRZYM DO KRZYŻA ŚW. W MOGILE W DNIU 9 VI 1979 R. W PIERWSZYM ROKU SWEGO PONTYFIKATU ZAGOŚCIŁ RÓWNIEŻ W MURACH OPACTWA MOGILSKIEGO. NA TEJ ZAŚ AULI ŚW. BERNARDA SŁAWNEJ PRZESZŁOŚCIĄ CYSTERSÓW W POLSCE A OSTATNIO MIEJSCEM DUSZPASTERSKIEGO SYNODU KRAKOWSKIEGO ODBYWANEGO TU W LATACH 1972-1979 SPOTKAŁ SIĘ Z SYNAMI DUCHOWNYMI ŚW. BENEDYKTA CYSTERSAMI, BENEDYKTYNAMI I KAMEDUŁAMI, WSZYSTKICH SERDECZNIE POZDRAWIAJĄC, ZACHĘCIŁ PO OJCOWSKU DO WIERNOŚCI SWOJEMU ZAKONODAWCY, KTÓREGO JUBILEUSZ 1500-LECIA UROCZYŚCIE OGŁOSIŁ. NA KONIEC Z WIELKĄ MIŁOŚCIĄ UDZIELIŁ WSZYSTKIM BŁOGOSŁAWIENSTWA APOSTOLSKIEGO, KTÓRE NIECH POZOSTANIE NA TYM DOMU I NA JEGO MIESZKAŃCACH PO WSZE CZASY O CO MODLĄ SIĘ UMIESZCZAJĄC TEN NAPIS – OPAT I MNISI MOGILSCY.

Zaś na drugiej:

JAN PAWEŁ II PAPIEŻ W DNIU 9 VI 1979 R. PO UROCZYSTYM SPRAWOWANIU APOSTOLSKIEJ SŁUŻBY BOŻEJ W OTOCZENIU KSIĘŻY KARDYNAŁÓW, BISKUPÓW I DUCHOWIENSTWA Z CYSTERSKĄ RODZINĄ ZAKONNĄ POSPOŁU SPOŻYWAŁ OBIAD BŁOGOSŁAWIAJĄC WSZYSTKIM NA WIECZNE UCZESTNICTWO PRZY UCZCIE PANA W NIEBIE”. NA DZIEDZIŃCU KOŚCIOŁA UMIESZCZONA JEST TABLICA Z NAPISEM: „OD KRZYŻA W NOWEJ HUCIE ZACZEŁA SIĘ NOWA EWANGELIZACJA – EWANGELIZACJA NOWEGO MILLENIUM. JAN PAWEŁ II.

OTO IDZIE PAPIEŻ SŁOWIAŃSKI LUDOWY BRAT. ON ROZDA MIŁOŚĆ JAK DZIŚ MOCARZE ROZDAJĄ BROŃ. J. SŁOWACKI.

Na podwórzu kościoła św. Bartłomieja Apostoła w Krakowie-Nowej Hucie znajduje się krzyż, na nim tablica: PAMIĄTKA MISJI ŚWIĘTYCH Z OKAZJI JUBILEUSZU ŚW. STANISŁAWA I PIELGRZYMKI OJCA ŚW. JANA PAWŁA II. DO KRZYŻA ŚWIĘTEGO W NOWEJ HUCIE-MOGILE – KSIĘŻA FILPINI 2-11.05.1979 R.

Na frontonie Pałacu Arcybiskupów Krakowskich znajduje się tablica murowana z napisem w języku łacińskim i polskim: NA PAMIĄTKĘ PIELGRZYMKI DO GROBU ŚW. STANISŁAWA PAPIEŻA JANA PAWŁA II, KTÓRY PRZEBYWAŁ W TYM DOMU W DNIACH 6–10 VI 1979 R. A JAKO ARCYBISKUP KRAKOWSKI MIESZKAŁ W LATACH 1964–1978.

W kościele oo. Paulinów śś. Michała Archanioła i Stanisława znajduje się popiersie Jana Pawła II. Coroczna procesja z okazji uroczystości św. Stanisława prowadząca z Wawelu na Skalkę gromadzi Episkopat Polski. Karol Wojtyła, jako arcybiskup Krakowa był od 1963 r. gospodarzem i uczestnikiem tych procesji. Dnia 8 czerwca 1979 r. podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, związanej również z obchodami 900-lecia śmierci św. Stanisława, miało tu miejsce niezapomniane spotkanie z intelektualistami Krakowa, ludźmi ze świata nauki, kultury i sztuki. Później papież rozmawiał przed świątynią z młodzieżą akademicką.

W 1981 r., by upamiętnić to wydarzenie, odsłonięto w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej popiersie papieża Jana Pawła II dłuta Adama Wojnara. Specjalna tablica informuje: JAN PAWEŁ II PAPIEŻ – 8 VI 1979 R. W 900 ROCZNICĘ MĘCZENSTWA ŚW. STANISŁAWA BPA NA SKALCE W KOŚCIELE OO. PAULINÓW SPOTKAŁ SIĘ Z LUDŹMI KULTURY NAUKI ORAZ Z MŁODZIEŻĄ.

Na placu kościelnym za sadzawką umieszczono krzyż upamiętniający spotkanie z młodzieżą¹⁶.

KRZYŻ PRZYNIESIONY PRZEZ MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ KRAKOWSKICH UCZELNI JAKO ŚWIADECTWO WIARY I ODWAGI. JEST ON PAMIĄTKĄ HISTORYCZNEGO SPOTKANIA STUDIUJĄCYCH POLAKÓW I POLEK Z PAPIEŻEM JANEM PAWŁEM II, KTÓRE ODBYŁO SIĘ W TYM MIEJSCU NA SKALCE W DNIU 8 VI 1979 R.

Także kościół NMP Królowej Polski w Bieńczycach (ul. Obrońców Krzyża 1) ma w swojej historii wiele wydarzeń związanych z obecnością Jana Pawła II. Przypomina o tym tablica wykonana z metalu w 1981 r. przez Bogusława Langmana, umieszczona przed wejściem do dolnego kościoła wykonana:

¹⁶ M. Rożek, *Panteon narodowy na Skalce*, Kraków 1987; Z autopsji autora.

POWSTANIE TUTEJSZEJ PARAFII WIĄŻE SIĘ Z WALKĄ O DREWNIANY KRZYŻ, POSTAWIONY TU PRZEZ MIESZKAŃCÓW NOWEJ DZIELNICY KRAKOWA NOWEJ HUTY, Z ZAŁOŻENIA TRAKTOWANEJ PRZEZ WŁADZE KOMUNISTYCZNE JAKO POZBAWIONEJ ŻYCIA RELIGIJNEGO. ARKA PANA TO MIEJSCE O KTÓRE WALCZYŁ BP KAROL WOJTYŁA, GDY WŁADZE KOMUNISTYCZNE NIE POZWAŁAŁY NA BUDOWĘ NOWYCH KOŚCIOŁÓW. OD 1960 R. PRZY TYM KRZYŻU BP KAROL WOJTYŁA ODPRAWIAŁ PASTERKĘ POD GOŁYM NIEBEM. 14 X 1967 R. JUŻ JAKO KARDYNAŁ, SPRAWOWAŁ MSZĘ ŚW. NA ROZPOCZĘCIE BUDOWY KOŚCIOŁA, A 18 V 1969 R. WMUROWAŁ KAMIEN WĘGIELNY POCHODZĄCY Z RESZTEK MURÓW KONSTANTYŃSKIEJ BAZYLIKI ŚW. PIOTRA, POŚWIĘCONY PRZEZ PAPIEŻA PAWŁA VI. W 1973 R. ÓWCZESNY METROPOLITA KRAKOWSKI POWIEDZIAŁ TUTAJ: „CHYBA NIE MA DRUGIEJ PARAFII W ARCHIDIECEZJI, W KTÓREJ BYM TAK CZĘSTO BYWAŁ JAKO WASZ BISKUP”. 15 V 1977 R. KARD. KAROL WOJTYŁA KONSEKROWAŁ KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI, ZBUDOWANY WEDŁUG PROJEKTU ARCH. WOJCIECHA PIETRZYKA. W CZASIE PIERWSZEJ PIELGRZYMKI DO POLSKI OJCIEC ŚWIĘTY, ODPRAWIAJĄC MSZĘ ŚW. W POBLISKIEJ MOGILE, WIELOKROTNIE ODNOSIŁ SIĘ DO HISTORII POWSTANIA TUTEJSZEJ ŚWIĄTYNI, ZWANIEJ ARKĄ PANA¹⁷.

Podobnie w starym kościele św. Bartłomieja przy ul. Konopnickiej umieszczono płytę przypominającą, że w tym miejscu w 1978 r. ostatnią rezurekcję w Polsce odprawił kardynał Karol Wojtyła.

W kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego na Mistrzejowicach znajduje się tablica obok głównego ołtarza. OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II W DNIU 22 CZERWCA 1979 R. MÓWIŁ: „DZISIAJ DAWNY WASZ BISKUP METROPOLITA KRAKOWSKI A OD 1978 R. ZA NIEZBADANYM ZRZĄDZENIEM BOŻEJ OPATRZNOŚCI BISKUP RZYMU POŚWIĘCA TEN KOŚCIÓŁ I DOKONUJE JEGO KONSEKRACJI”.

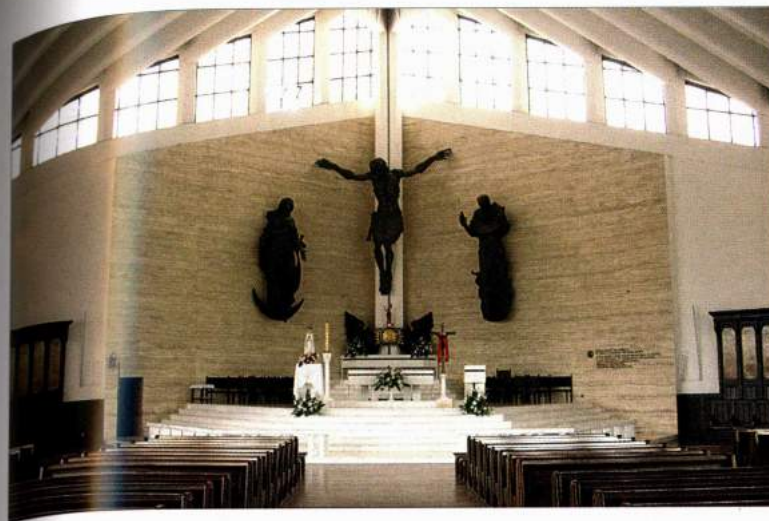
¹⁷ *Kraków-Bieńczyce. Parafia NMP Królowej Polski*, w: *Informator Archidiecezji Krakowskiej*, Kraków 2000, s. 120; M. Kordaszewski, *Arka Pana Przewodnik Historia i Symbolika*, Trzebinia 2002, s. 6-8; M. Różek, *Przewodnik...*, s. 592.



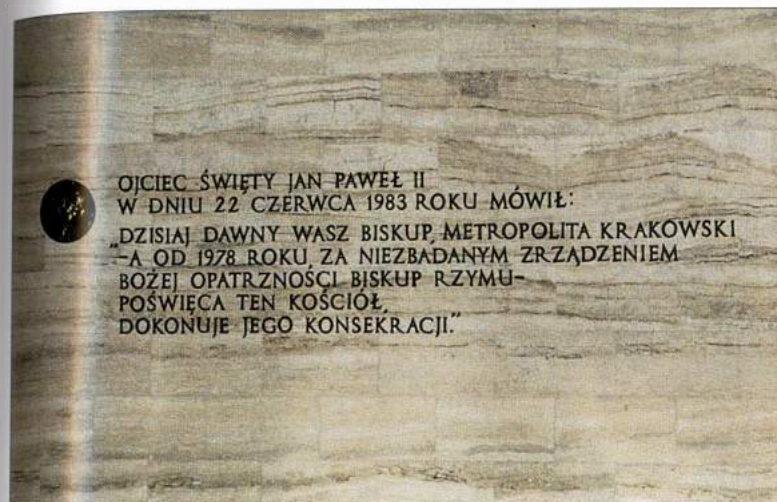
Dziedziniec Pałacu Arcybiskupów Krakowskich
– najstarszy pomnik papieża w Krakowie
autorstwa włoskiej rzeźbiarki Jole Sensi Croci (1980).



Kaplica MB Częstochowskiej w kościele oo. Paulinów na Skałce – popiersie dłuta A. Wojnara, pamiątka spotkania z ludźmi kultury i nauki oraz z młodzieżą w 1979 r.



Kościół św. Maksymiliana Marii Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach, konsekrowany przez papieża 22 czerwca 1983 r. (tablica pamiątkowa).



OJECIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II
W DNIU 22 CZERWCA 1983 ROKU MÓWIŁ:
DZISIAJ DAWNY WASZ BISKUP, METROPOLITA KRAKÓWSKI
- A OD 1978 ROKU, ZA NIEZBADANYM ZRZĄDZENIEM
BOŻEJ OPATRZNOŚCI BISKUP RZYMU -
POŚWIĘCA TEN KOŚCIÓŁ,
DOKONUJE JEGO KONSEKRACJI."



Cmentarz Rakowicki w Krakowie – figura wykonana przez S. Kowalówkę przy grobowcu rodziny Wojtyłów i Kaczorowskich.



Cmentarz Rakowicki w Krakowie – pomnik wg projektu prof. Czesława Dźwigaja, wykonany z brązu – odsłonięty 9 kwietnia 2005 r.



Bazylika Mariacka w Krakowie – tablica przy wejściu upamiętnia Mszę św. na Rynku Krakowskim i beatyfikację bł. Anieli Salawy (13 VIII 1991 r.).



Park Strzelecki przy ul. Lubicz w Krakowie. Pomnik ufundowany przez krakowskie Bractwo Kurkowe, odsłonięty 1 lipca 2000 r.

Przy wejściu do dolnego kościoła umieszczono tablicę z napisem: OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II 9.06.1979 R. W MOGILE MÓWIŁ: „MODLITWĄ I SERCEM WRACAM DO TRUMNY ŚP. KS. JÓZEFA, KTÓRY TO DZIEŁO ZAPOCZĄTKOWAŁ WKŁADAJĄC W NIE WSZYSTKIE SIŁY, SKŁADAJĄC NA JEGO OLTARZU CAŁE SWOJE MŁODE ŻYCIE”.

Na tablicy znajduje się płaskorzeźba z wizerunkiem Ojca Świętego i daty urodzin i śmierci Ks. J. Kurzei (10.01.1937-15.08.1976).

Dnia 17 stycznia 1991 r. przed kościołem św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach postawiono pomnik Jana Pawła II, dzieło Gustawa Zemły. Pomnik ten ufundowali dwaj mieszkańcy Macedonii: Tomislav Kecman i Riston Gusterov – mówi o tym tabliczka umieszczona z przodu postumentu. Stojąca postać papieża jest przedstawiona z lewą ręką na piersi, prawa zaś jest uniesiona w geście błogosławieństwa. Na cokole znajduje się herb papieski. Pomnik ma ok. 5 m wysokości, wykonany jest z brązu i granitu¹⁸. W 1971 r. ks. Karol Wojtyła odprawił w tym miejscu pasterkę pod gołym niebem. Życie religijne w tej części Nowej Huty skupiało się najpierw wokół słynnej mistrzejowickiej drewnianej budki. W obecności budowniczego kościoła, pierwszego proboszcza tej parafii, ks. Józefa Kurzei, 1 grudnia 1973 r. poświęcone zostały tymczasowe obiekty parafii. 13 maja 1975 r. poświęcono miejsce pod budowę kościoła, a 22 czerwca 1983 r. Jan Paweł II konsekrował kościół pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego, wybudowany według projektu arch. Józefa Dutkiewicza.

Najstarszym pomnikiem Jana Pawła II w Krakowie jest postument na dziedzińcu Pałacu Arcybiskupów Krakowskich. Ofiarowała go w 1980 r. włoska rzeźbiarka Jole Sensi Croci jako dar włoskich artystów w 60. rocznicę urodzin papieża. Jan Paweł II przekazał go swojej archidiecezji krakowskiej, a kuria zdecydowała o umieszczeniu go na dziedzińcu przy ul. Franciszkańskiej 3. Odsłonięty został w 60-rocznicę urodzin papieża w listopadzie 1980 r. Pomnik przedstawia całą postać Ojca Świętego w sutannie i piusce, z rękami uniesionymi w geście powitania. Pomnik wykonany z brązu o wysokości 190 cm¹⁹.

¹⁸ Macedoński dar dla mistrzejowickiej parafii. Odsłonięcie statuy Jana Pawła II, „Czas Krakowski” 1991 nr 137 z dnia 17.06.

¹⁹ Pomnik Ojca Świętego JP II (na dziedzińcu Pałacu Arcybiskupiego w Krakowie), „Hejnał Mariacki” 1980 nr 12, s. 7.

Karol Wojtyła zamieszkał w pałacu biskupim 10 sierpnia 1944 r. jako student konspiracyjnego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej. Świecenia kapłańskie przyjął 1 listopada 1946 r. z rąk księcia kard. Adama Stefana Sapiehy w jego prywatnej kaplicy. W tutejszej Kurii Metropolitalnej od 1958 r. ks. Karol Wojtyła pełnił posługę biskupa²⁰, a potem – metropolity krakowskiego, aż do 16 X 1978 r. tj. dnia wyboru na Stolicę Apostolską. Mieszkał w tym pałacu podczas każdej z pielgrzymek, odwiedzając Kraków. Nad wejściem znajduje się sławne okno, z którego rozmawiał z młodzieżą.

Dnia 13 maja 1981 r. dokonano zamachu na Jana Pawła II. Gdy pozostawał na oddziale intensywnej terapii kliniki Gemelli, 17 maja 1981 r. pielgrzymi na placu św. Piotra wysłuchali nagranych jego przemówienia²¹. W parku im. Henryka Jordana (ul. 3 Maja) znajduje się pomnik Jana Pawła II, ufundowany przez NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Małopolska z napisem „Jan Paweł II Papież”.

Z tego miejsca prowadzi szlak wędrówki z Janem Pawłem II po Krakowie – tzw. trasa Białego Marszu. W odpowiedzi na zamach na osobę Ojca Świętego, 17 maja 1981 r. pół miliona ludzi, ubranych na biało, w milczeniu przeszło na krakowski Rynek, aby zmanifestować swą jedność z walczącym o życie papieżem i przeciwstawić się przemocy²². W kruchcie Bazyliki Mariackiej umieszczona jest tablica z białego marmuru upamiętniająca tzw. Biały Marsz młodzieży i mszę św. odprawioną przez kard. Franciszka Macharskiego 17 maja 1981 r. jako wotum za uratowanie życia papieża Jana Pawła II po zamachu dokonanym 13 maja 1981 r. Płytę wmurowano w 1986 r.²³. Druga tablica jest przy wejściu:

OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II NA PAMIĄTKĘ MSZY ŚW. BEATYFIKACYJNEJ ANIELI SALAWY, KTÓRĄ SPRAWOWAŁ 13 VIII 1991 R. NA RYNKU KRAKOWSKIM W 40 ROCZNICĘ JEGO ŚWIĘCEŃ BISKUPICH NA WAWELU I W 20 ROCZNICĘ PONTYFIKATU NA STOLICY PIOTROWEJ. WDZIĘCZNI KRAKOWIANIE 16 X 1998 RP.

²⁰ Dnia 28 IX 1958 r. został wyświęcony w Katedrze Wawelskiej na biskupa przyjmując dewizę „Totus Tuus” i herb z literą „M” – Maryja.

²¹ P. H e n z e, *Spisek na życie papieża*, przeł. W. K e d a j, Warszawa 1991.

²² T. S z y m a, *Biały Marsz*, „Tygodnik Powszechny” 1981 nr 35 (21), s. 3.

²³ M. R o ż e k, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 201.

W górnej części tablicy umieszczony jest herb papieski, u dołu herb Krakowa. W środku tablicy znajduje się sylwetka Ojca Świętego na tronie. Z lewej strony sylwetka Bazyliki Mariackiej, z prawej Bazyliki św. Piotra w Rzymie, po prawej stronie postać św. Stanisława biskupa i św. Królowej Jadwigi i napis „Totus Tuus”.

W kościele pw. Matki Boskiej Fatimskiej (os. Podwawelskie) ufundowano dzwon z napisem: OTWÓRZCIE SERCA CHRYSZTUSOWI. Na zewnętrznej stronie znajduje się płaskorzeźba Jana Pawła II oraz napis IMIĘ MOJE JAN PAWEŁ II. Odwrotna strona zawiera napis: JANOWI PAWŁOWI II DLA UPAMIĘTNIEŃ JEGO II PIELGRZYMKI DO OJCZYZNY. PARAFIA MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ.

Po raz trzeci przybył do Polski Jan Paweł II i pielgrzymował w dniach 8-14 czerwca 1987 r. Tę okoliczność także dokumentują tablice. Tuż przy wejściu do kościoła św. Idziego umocowana jest brązowa tablica, upamiętniająca przysięgę harcerską złożoną przez krakowskich harcerzy w roku trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny²⁴.

W kościele Sióstr św. Feliksa (felicjanek) w Krakowie upamiętniono 10 rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyłę na papieża. Tablica z herbem papieskim:

KS. KAROL WOJTYŁA OD POCZĄTKU SWEJ DUSZPASTERSKIEJ POSŁUGI SZCZEGÓLNĄ TROSKĄ I SERCEM OTACZAŁ PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA. W TEJ ŚWIĄTYNI WIELOKROTNIENIE MODLIŁ SIĘ Z NAMI I GŁOSIŁ SŁOWO BOŻE: JANOWI PAWŁOWI II W 10 ROCZNICĘ WYBORU NA STOLICĘ PIOTROWĄ 16.10.1988 R.

W kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy (kościół redemptorystów) przy ul. Zamojskiego 56, w nawie bocznej po lewej stronie umieszczono tablicę ku czci papieża Jana Pawła II, którą ufundowali pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego²⁵. Pod wizerunkiem Ojca Świętego widnieje napis:

1978-1988 TOTUS TUUS. W ROKU MARYJNYM W 10 ROCZNICĘ PONTYFIKATU JANA PAWŁA II, KTÓRY W SWOJEJ MŁODOŚCI CZĘSTO DO TEGO KOŚCIOŁA PRZYCHODZIŁ PRZED OBRAZ M. B. N. P. STWIERDZIŁ TO SAM MÓWIĄC: „WASZ KOŚCIÓŁ JEST

²⁴ M. R o ż e k, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 309.

²⁵ Tamże, s. 604.

RÓWNIEMOIM KOŚCIOŁEM" ORAZ JAKO BISKUP PRAWIE CO ROKU PEŁNIŁ TU FUNKCJE DUSZPASTERSKIE. KU PAMIĘCI POTOMNYCH OJCOWIE REDEMPTORYŚCI I LUD PODGÓRZA". W świątyni zobaczyć można mozaikę przedstawiającą Chrystusa błogosławiącego Jana Pawła II z napisem: TY JESTES OPOKA.

Na frontonie kościoła Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa, przy ul. Garncarskiej umieszczona jest tablica:
 PAPIEŻ JAN PAWEŁ II 14.08.1991 R. NAWIEDZIŁ TEN KOŚCIÓŁ I MODLIŁ SIĘ W KAPLICY BŁOGOSŁAWIONEGO BISKUPA JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA.

W holu Centrum Diagnostycznego Polsko-Amerykańskiego Szpitala Pediatricznego w Prokocimiu znajduje się pomnik 4-metrowej wysokości Jana Pawła II, który przedstawia papieża w otoczeniu dzieci. Monument został wyrzeźbiony w sekwoi. Autorem jest Włoch Giovanni Bertulozzi (1992). Tablica pamiątkowa z napisem w języku polskim i angielskim przypomina:

BUDYNEK TEN DAR NARODU AMERYKAŃSKIEGO DLA CHORYCH DZIECI ZOSTAŁ POŚWIĘCONY PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W DNIU 13 VIII 1991 R.²⁶.

U góry znajduje się herb papieski.

W kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Jezusowego na Łagiewnikach znajduje się tablica z napisem:

KS. FRANCISZEK ŻUK KAPELAN, KAPITAN W.P. URODZONY W ŁAGIEWNIKACH OCHRZCIŁ KAROLA WOJTYŁĘ – PAPIEŻA JANA PAWŁA II W WADOWICACH 20.06.1920 R. W 75-ROZNICĘ TEGO WYDARZENIA TABLICĘ UFUNDOWANĄ PRZEZ PARAFIAN ŁAGIEWNIK POŚWIĘCIŁ J.E. KS. KARDYNAŁ FRANCISZEK MACHARSKI A.D. 1995.

U dołu płaskorzeźba Jana Pawła II i ks. Franciszka Żuka.

Wizyty Jana Pawła II w Łagiewnikach i kanonizacja s. Faustyny sprawiły, że sanktuarium zaczęło pełnić coraz większą rolę wśród światowych miejsc pielgrzymkowych. Każdego roku przybywa do Łagiewnik ponad 2 mln pątników (zajmuje drugie miejsce w Polsce po Jasnej Górze), z 90 krajów świata, aby modlić się w Światowym Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego. Przy wejściu do starego kościoła

²⁶ J. Adamczewski, *Mala encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996, s. 341.

znajduje się tablica, z postacią Jana Pawła II, trzymającego w dłoni okrąg z monogramem „M” i krzyżem, od którego rozchodzą się promienie (jak z serca Jezusa Miłosiernego na obrazie w tym kościele). Tablica przypomina o wizycie Ojca Świętego u krakowskich sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w dniu 7 czerwca 1997 r.²⁷:

STĄD BOWIEM WYSZŁO ORĘDZIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, KTÓRE SAM CHRYSZTUS ZECHCIAŁ PRZEKAZAĆ NASZEMU POKOLENIU ZA POŚREDNICTWEM BŁ. FAUSTYNY. JAN PAWEŁ II. W TYM SANKTUARIUM 7 VI 1997 R. OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II MODLIŁ SIĘ ZAWIERZAJĄC MIŁOSIERDZIU BOŻEMU LOSY LUDZKOŚCI, KOŚCIOŁA I SWÓJ PONTYFIKAT. ZGROMADZENIE SIÓSTR MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA UTWIERDZIŁ I ZACHĘCIŁ DO REALIZACJI SWEGO CHARYZMATU PRZEZ CZYN, SŁOWO I MODLITWĘ.

W nowej świątyni Miłosierdzia Bożego po prawej stronie głównego ołtarza znajduje się tablica z aktem zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu z dnia 17 VIII 2002 r.:

BOŻE OJCZE MIŁOSIERNY, KTÓRY OBJAWIŁŚ SWOJĄ MIŁOŚĆ W TWOIM SYNU JEZUSIE CHRYSZTUSIE I WYLAŁŚ JĄ NA NAS W DUCHU ŚWIĘTYM POCIESZYCIELU, TOBIE ZAWIERZAMY DZIŚ LOSY ŚWIATA I KAŻDEGO CZŁOWIEKA. JAN PAWEŁ II²⁸.

Nie tylko pomniki i tablice czy popiersia Ojca Świętego upamiętniają ważne miejsca w Krakowie związane z osobą Jana Pawła II. Na przykład „KAMIEŃ PAPIESKI” na Błoniach to ważyący 26 ton granitowy głaz z okolic Morskiego Oka. Został tu umieszczony z inicjatywy metropolity krakowskiego, kard. Franciszka Macharskiego, w 19. rocznicę inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II przypadającą w październiku 1997 r. Kamień upamiętnia spotkanie Jana Pawła II z Archidiecezją Krakowską od czerwca 1979 r. znajduje na nim herb papieski oraz napis: TY JESTES SKAŁA. Tutaj odbywała się większość krakowskich spotkań Ojca Świętego Jana Pawła II z pielgrzymami podczas kolejnych wizyt w Polsce (1979, 1983, 1987, 1991, 1997, 1999, 2002).

Na cześć Jana Pawła II usypano kopiec, który powstawał w latach 1996-1997. Stoi na dziedzińcu Domu Studiów Zgromadzenia Księżki Zmartwychwstańców przy ul. Pawlickiego 1 na Dębnikach. Kopiec

²⁷ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 427.

²⁸ Teksty spisane z tablic łagiewnickiego sanktuarium (15 IV 2005).

ma 6 metrów wysokości, na szczycie umieszczony jest krzyż. Powstał na pamiątkę pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 r. U stóp kopca tablica z napisem:

KOPIEC JANA PAWŁA II NA PAMIĄTKĘ V PIELGRZYMKI DO OJCZYZNY 31 V – 10 VI 1997 R. POŚWIĘCONY PRZEZ NUNCJUSA APOSTOLSKIEGO DNIA 11 VI 1997 R. PRZY OKAZII 289 KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W CENTRUM RESURRECTIONIS.

Na tablicy umieszczono herb papieski. Kilka lat temu powstała inicjatywa usypania okazalszego kopca, ale do tego czasu jej nie zrealizowano.

Przed kościołem św. Jadwigi Królowej stoi biały krzyż zabrany z Błoni Krakowskich. Tablica murowana mieści zapis:

PRZY TYM KRZYŻU OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II ODPRAWIAŁ MSZĘ ŚW. W DNIU 10 VI 1979 R. NA BŁONIACH KRAKOWSKICH.

Nad wejściem do świątyni widnieją insygnia papieskie i napis: TOTUS TUUS.

Po lewej stronie:

ZRZĄDZENIEM BOŻEJ OPATRZNOŚCI DZIŚ MOGĘ WEJŚĆ DO TEJ ŚWIĄTYNI BY DZIĘKOWAĆ BOGU ZA DAR ŚWIĘTY KRÓLOWEJ JADWIDZE 9 VI 1997 R.P. JAN PAWEŁ II.

Po prawej stronie:

JANOWI PAWŁOWI II W 1 ROCZNICĘ KANONIZACJI ŚW. JADWIGI I NAWIEDZENIA TEJ ŚWIĄTYNI WDZIĘCZNI PARAFIANIE.

W kościele: W HOŁDZIE BŁOGOSŁAWIONEJ JADWIDZE KRÓLOWEJ, PATRONCE TEJ ŚWIĄTYNI, PAMIĘCI POLAKÓW Z WOŁYNIA WIĘZIONYCH, DEPORTOWANYCH, POMORDOWANYCH W LATACH 1939-1945 ORAZ ŻOŁNIERZY 27 WOŁYŃSKIEJ DYWIZJI ARMII KRAJOWEJ POLEGŁYCH W OBRONIE OJCZYZNY. ŻOŁNIERZE DYWIZJI W ROKU KONSEKRACJI KOŚCIOŁA I III PIELGRZYMKI DO POLSKI PAPIEŻA JANA PAWŁA II. KRAKÓW CZERWIEC 1987 ROKU.

Międzynarodowy Port Lotniczy Kraków-Balice od 30 listopada 1995 r. nosi imię Jana Pawła II. W holu można oglądać jego płaskorzeźbę z napisem:

MIĘDZYNARODOWY PORT LOTNICZY IM. JANA PAWŁA II. KRAKÓW – BALICE 30 XI 1995 R.

Druża tablica przypomina:
KAMIEŃ WĘGIELNY POŚWIĘCONY PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II. KRAKÓW 17 VI 1999 R.²⁹

Na placu przy kościele Dobrego Pasterza na Prądniku Czerwonym wystawiony został przez parafian pomnik z okazji XX-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Poświęcił go metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski 23 października 1998 r. Parafianie z Czerwonego Prądnika pamiętają jak kard. Karol Wojtyła w 1970 r. poświęcił kamień węgielny pod stojący już kościół i wielokrotnie upominał się o prawo do jego powstania.

Często zatrzymywał się w niedalekim klasztorze albertynek, gdzie odprawiał rekolekcje lub szukał ciszy do pracy. Pierwsza taka wizyta miała miejsce w styczniu 1959 r. W okolicy Czerwonego Prądnika znajdziemy wiele śladów papieskich. Ks. proboszcz Florian Gruca, duszpasterz od 1982 r., wspominał rozmowę z Janem Pawłem II, który w Watykanie nieraz mówił: *Dawno nie byłem na Prądniku Czerwonym.*

Pomnik stoi przy drodze prowadzącej do miasta od strony północnej, według parafian jest to najlepsza wizytówka miasta, bo uśmiechnięta postać papieża z wyciągniętymi rękami widoczna jest z daleka. Wykonany jest z brązu, ustawiony na granitowym cokole. Postać ma wysokość ok. 2 m. Papież ukazany jest w postawie stojącej z rękami umieszczonymi w geście pozdrowienia. Na cokole widnieje napis: Totus Tuus, herb papieski, u dołu:

JANOWI PAWŁOWI II W XX ROKU PONTYFIKATU, WDZIĘCZNI PARAFIANIE.

Figura została wykonana przez Stefana Kowalówkę z Węgrzec k. Krakowa³⁰. Na cmentarzu Rakowickim znajduje się grobowiec rodziny Wojtyłów i Kaczorowskich. Pochowani są w nim: matka Jana Pawła II – Emilia z Kaczorowskich Wojtyła (+1929), ojciec Karol Wojtyła (+1941), brat Edmund Wojtyła (+1932), a także rodzice matki: Feliks i Maria Kaczorowscy oraz trzy inne osoby z tej rodziny. Pomnik przedstawia papieża modlącego się przy rodzinnym grobie. Na kamiennym cokole widać napis:

²⁹ *Lotnisko imienia Jana Pawła II*, „Słowo. Dziennik Katolicki” z dn. 1-3 XII 1995 r.

³⁰ K. G u r b a, *Sursum Corda*, „Gość Niedzielny” 1998 nr 40, s. 21.

NA TYM CMENTARZU OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, PODCZAS KOLEJNYCH PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY, MODLIŁ SIĘ ZA SWOICH RODZICÓW, KREWNYCH I ZA WSZYSTKICH SPOCZYWAJĄCYCH W TEJ KRAKOWSKIEJ NEKROPOLII – ZARZĄD CMENTARZY KOMUNALNYCH.

Obok tego napisu pod herbem papieskim znajdują się daty: 9 VI 1979; 22 VI 1983; 10 VI 1987; 13 VIII 1991; 9 VI 1997; 17 VI 1999; 18 VIII 2002. W 1999 r. powstał pomnik (ok. 1,5 m wysokości) wg projektu prof. Czesława Dźwigaja. Wykonany z brązu przedstawia Papieża modlącego się na klęczniku z różańcem w ręku. Monument miał być wykończony już w 2002 r. (nawet przygotowano granitowy postument z wyżej wspomnianym napisem). Uznano jednak, że za życia papieża nie będą stawiane jego pomniki na cmentarzach. Dnia 4 kwietnia 2005 r. zapadła decyzja, że w dzień po pogrzebie Jana Pawła II (w sobotę 9 IV 2005 r.) nastąpi odsłonięcie pomnika na cmentarzu Rakowickim. Poświęcił go ks. infułat Janusz Bielański, proboszcz Katedry Wawelskiej³¹.

Wśród fundowanych pomników rzadko spotyka się takie, które ukazują Jana Pawła II jako papieża w podeszłym wieku. Taki pomnik znajduje się w Parku Strzeleckim (przy ul. Lubicz). Ufundowany został przez krakowskie Bractwo Kurkowe dla upamiętnienia spotkania Braci Kurkowych z Ojcem Świętym w Watykanie³².

Monument odsłonił 1 lipca 2000 r. kard. Franciszek Macharski. Figura z brązu o wysokości 1,9 m., autorstwa prof. Czesława Dźwigaja, osadzona jest na kamieniu z czerwonego afrykańskiego granitu. Pomnik przedstawia siedzącą postać papieża. Inspiracją dla artysty było zdjęcie Ojca Świętego z audiencji, na której przyjął delegację Bractwa. Pomnik usadowiony jest na niskim cokole wzniesionym na niewysokim kopcu, będącym nawiązaniem do krakowskich kopców. Na tablicy przy pomniku znajduje się dedykacja:
UMIŁOWANEMU OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II BRATU HONOROWEMU W JUBILEUSZ 25 LECIA PONTYFIKATU 16 X 2003 R. BRACIA KURKOWI, DUSZPASTERZ KS. INF. JERZY BRYŁA KRÓL: KRZYSZTOF JANAREK KRZEWICIEL, MARSZAŁKOWIE:

³¹ „Źródło” 2005 nr 17 s. 1.; *Czekał 4 lata*, Dziennik Polski” 5 IV 2005 r. S. I.

³² *Bardzo się cieszę z obecności Bractwa Kurkowego. Przybyliście tu wraz ze swoimi rodzinami i bliskimi. Pozdrawiam was serdecznie i życzę, abyście stare tradycje związane z Waszym Bractwem rozwijali i przekazywali następnym pokoleniom... Ojciec Święty w czasie audiencji generalnej 17 XI 1999 r.*

CZESŁAW DZWIGAJ, ZDZISŁAW GRZELKA, STARSZY BRACHTWA LESZEK GOŁDA.

W tle rośnie platan – symbol trwałości i niezłomności. Autorem koncepcji architektonicznej był inż. arch. Jerzy Turbasa, Brat Kurkowy. Pomnik powstał z ofiar publicznych³³.

W kościele pw. Miłosierdzia Bożego (Nowy Prokocim) umieszczona jest tablica pamiątkowa:

KAMIEŃ WĘGIELNY DLA KOŚCIOŁA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W KRAKOWIE W NOWYM PROKOCIMIU, POŚWIĘCONY PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II NA BŁONIACH 8 VI R.P.

Przy kościele znajduje się obelisk z kamieni oraz tablica:
KU PAMIĘCI POTOMNYM W 25-LECIE PONTYFIKATU JANA PAWŁA II NASZEGO PAPIEŻA DZIĘKCZYNIENIE DLA BOGA ZANOSZĄ MIESZKAŃCY NOWEGO PROKOCIMIA 16 X 2003 RP.

W kościele pw. Najświętszej Rodziny (Nowy Bieżanów) umieszczono tablicę:

BOGU W TRÓJCY JEDYNEMU CHWAŁA I DZIĘKCZYNIENIE NA UPAMIĘTNIE 25 LAT PONTYFIKATU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W ROKU RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO, 750 LECIE KANONIZACJI ŚW. STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA PARAFIANIE I PIELGRZYMI W SANKTUARIUM NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY W KRAKOWIE A. D. 2003.

Na ścianie wieży ratuszowej na krakowskim rynku umocowana jest tablica z brązu: w górnej części herb papieski, u dołu herb Krakowa i metalowa róża:

DALEŚ NAM WIARĘ I NADZIEJĘ, DALEŚ SOLIDARNOŚĆ I WOLNOŚĆ. BŁOGOSŁAW OJCZE KAŻDEGO DNIA UKOCHANEMU MIASTU I NASZEJ OJCZYŹNIE. UMIŁOWANEMU OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II WIELKIEMU POLAKOWI. 11.11.2006 R. WDZIĘCZNI KRAKOWIANIE.

Zakończenie

Wszystkie miejsca, w których krakowianie upamiętnili pobyt Jana Pawła II, były licznie odwiedzane w czasie choroby oraz żałoby po Jego śmierci. Palono przy nich znicze, modlono się, śpiewano pieśni,

³³ M. R o ż e k, *Przewodnik po zabytkach...*

jakby przywołując chwile, gdy był wśród mieszkańców Krakowa. Co raz więcej osób z kraju i z zagranicy wędrujących „Szlakiem Jana Pawła II” przybywa, aby odwiedzić miejsca związane z różnymi momentami życia i działalności Karola Wojtyły, a także miejsca nawiedzane później podczas wizyt papieskich. Do najczęściej nawiedzanych należą: Pałac Biskupów Krakowskich ze słynnym na cały świat oknem, z którego Jan Paweł II prowadził rozmowy z młodzieżą; pobliska bazylika oo. Franciszkanów, którą często odwiedzał od czasów akademickich modląc się w ławce, którą nazywa się papieską; Katedra Wawelska, gdzie w krypcie św. Leonarda odprawił swoją mszę św. prymicyjną; Skalka, na którą przez szereg lat prowadził procesje z Wawelu; Uniwersytet Jagielloński, zwłaszcza Collegium Novum i Collegium Maius (jak sam pisał: *Pierwszy raz wszedłem w mury Collegium Maius jako dziewięcioletni uczeń szkoły podstawowej, aby uczestniczyć w promocji doktorskiej mojego starszego brata, absolwenta Wydziału Lekarskiego UJ. Do dzisiaj mam w oczach tę uroczystość w Auli uniwersyteckiej*)³⁴.

Problematyka pozostaje nadal otwarta do dalszych badań. Jan Paweł II oficjalnie nie wypowiadał się na temat stawianych dla siebie pomników. Nie krytykował tego zjawiska, ani nie składał słów uznania. Można przytoczyć żartobliwy komentarz do zdarzenia, jakie miało miejsce 9 czerwca 1997 r. w Krakowie, kiedy nadano szpitalowi kardiochirurgicznemu imię Jana Pawła II: *Byłem w szpitalu i powiedziałem, że się nie nadaje. I wypuścili mnie, wypuścili mnie na wolność, tylko sobie odnotowali imię i nazwisko i tym imieniem będą się stale posługiwać.*

Na koniec tej prezentacji krakowskich pomników warto przytoczyć słowa pomysłodawcy pomnika Jana Pawła II w Toronto:

Pamiętajmy o jednym – pomnik nie jest stawiany dla papieża – On rzeczywiście takich pomników nie potrzebuje. Ten pomnik stawiamy dla nas samych, bo to my go potrzebujemy (...) jako symbol tych wartości, które papież przedstawia i głosi.

³⁴ Jan Paweł II, *Fragment przemówienia wygłoszonego 22.06.1983 r. z okazji nadania Mu doktora honoris causa UJ*, w: *Pokój Tobie Polsko moja. Jan Paweł II znów na Ziemi Polskiej*, red. St. Dziwisz [i in.], Warszawa 1983, s. 179-180.

MISCELLANEA

JOLANTA M. MARSZAŁSKA

AKTYWNOŚĆ RELIGIJNO-DUSZPASTERSKA PROFESÓW KLASZTORU KANONIKÓW REGULARNYCH W CZERWIŃSKU W LATACH 1720-1819

Podstawę do omówienia powyższego tematu w ujęciu chronologicznym lat 1720-1819 stanowi *Księga Profesji* klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku *Rituale Proffessionis Religiosissimorum Clericorum Canonicorum Regularium Lateranensem S. Augustini Episcopi Hipponensi Ecclesiae Doctoris Incliti, Ejusdem Sacri et Apostolici Ordinis Reformatoris in Canonica Cervenensi*, założona na polecenie opata czerwińskiego Mateusza Kraszewskiego w 1762 r.

Księga Profesji klasztoru czerwińskiego przechowywana jest w zbiorach Starych Druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku i nigdy wcześniej nie była przedmiotem studiów badawczych¹.

Księga Profesji zawiera interesujący i ważny z punktu historycznego „dodatek”, którym jest doklejona przed kartą tytułową, karta zawierająca imienny spis zakonników czerwińskich z wyszczególnieniem daty składanej profesji, sprawowanych w klasztorze funkcji przez poszczególnych zakonników wraz z wyliczeniem prepozytur zakonnych. Dołączona do zasadniczej *Księgi Profesji* wspomniana karta obejmuje lata od 1720 do 1759, zaś sama księga doprowadzona została do roku 1819.

W części zasadniczej *Rituale Proffessionis...*, klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku obejmuje składane profesje w latach 1762-1819 na ręce sześciu kolejnych opatów czerwińskich: Mateusza Kraszewskiego w latach 1762-1766, Jana Źdzarskiego w latach 1766-1775, Józefa Frigidiana Sosnkowskiego w latach 1776-1795, Jana Anto-

¹ BSPi bez sygn.

niego Wołowskiego w latach 1795-1799, Walentego Tomasza Żaboklickiego w latach 1804-1816 oraz Stanisława Bertranda Długoleckiego w latach 1816-1819². A zatem jest to pierwsze wykorzystanie księgi jako źródła między innymi do dziejów poznania aktywności religijno-duszpasterskiej profesów klasztoru czerwińskiego a także doskonałe źródło historyczne do badań nad prozopografią zakonną w latach 1720-1819.

Księga Profesji klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku zachowana jest w stanie idealnym. Tekst składanej formuły profesji jest drukowany zaś uzupełnienia z podaniem imienia i nazwiska profesy, jego pochodzeniem społecznym oraz datą składanej profesji uzupełniane są ręcznie czarnym atramentem. Na odwrocie karty z drukowanym nagłówkiem *Forma Proffessionis* znajdują się rubryki: *Studia et Profectus, Virtutes, Officia, Dignitates, Merita, Obitus*, które również uzupełniane są ręcznie, czarnym atramentem. Jak zostało to już wcześniej zaznaczone, przed kartą tytułową księgi z drukowanym nagłówkiem *Rituale Proffessionis...*, została doklejona karta na której nieznany z imienia i nazwiska zakonnik odnotował *Catalogus Canonorum Regularium Lateranensis Ordinis S. Augustini Almae Canoniae Laterano Cervenensis...*, zaś poniżej tytułu zamieszczone zostały imiona i nazwiska 50 zakonników czerwińskich składających profesje wieczyste w latach od 1720 do 1759.

Można domniemywać z dużym prawdopodobieństwem, iż uzupełnienie *Księgi Profesji* z 1762 r. musiało być oparte na innej, zapewne wcześniejszej *Księdze Profesji* bądź innym dokumencie klasztorowym którego spisujący nie przytoczył. Ważnym materiałem historyczno-poznawczym są uzupełnienia w poszczególnych rubrykach, dotyczące składających profesje a zatem ich pochodzenie społeczne, wykształcenie, cechy charakteru, spełniane w klasztorze funkcje oraz tzw. godności. Niestety w znakomitej większości rubryki te nie zostały wypełnione poza ostatnią, dotyczącą daty, miejsca śmierci oraz ewentualnego miejsca pochówku profesy czerwińskiego. W niniejszym przedłożeniu uwzględniono tych zakonników czerwińskich co do których zachowały się w *Księdze Profesji* najpełniejsze dane odzwierciedlają-

² BSPi, *Rituale Proffessionis Religiosissimorum Clericorum Canonorum Regularium Lateranensem S. Augustini Episcopi Hipponensi Ecclesiae Doctoris Incliti, Eiusdem Sacri et Apostolici Ordinis Reformatoris in Canonia Cervenensi, bez sygn.* k. 1-88 (dalej: *Księga Profesji*); H. F o l w a r s k i, *Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Nasza Przeszłość”, t. 6:1957, s. 5-81.

ce przebieg życia zakonnego i aktywność religijno-duszpasterską, szczególnie tych profesów czerwińskich, którzy spełniali swoje funkcje w prowadzonych przez klasztor parafiach.

Jak już zaznaczono *Księga Profesji* klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku obejmuje lata 1762-1819, a zatem do kasaty klasztoru³. Ostatecznie bowiem w 1819 r. na podstawie bulli *Ex Imposita Nobis* został wydany dekret likwidujący szereg domów zakonnych w diecezjach Królestwa Polskiego w tym istniejące od około 1150 r. opactwo Kanoników Regularnych w Czerwińsku w diecezji płockiej⁴.

Księga Profesji o wymiarach 34 x 22 cm zawiera 236 kart liczbowanych, ostatni zapis profesji umieszczony został na karcie 88 pod datą 24 *january 1819*. Oprawę księgi stanowi utwardzona tektura, której powierzchnia została oklejona gładką, brązową skórą.

Do Czerwińska sprowadził kanoników regularnych przed połową XII w. wybitny biskup płocki, Aleksander z Malonne (1129-1156), prawdopodobnie ok. 1150 r. ze swoich stron rodzinnych z opactwa św. Idziego z Leodium. Fakt ów potwierdzają wzmianki zawarte w *Spominkach Płockich* i *Spominkach Sochaczewskich*, jak również uzyskanie przez Aleksandra z Malonne papieskiej bulli protekcyjnej dla klasztoru⁵. Opactwo czerwińskie bardzo szybko stało się głównym domem kanonickim na Mazowszu, tworząc w wiekach średnich szereg prepozytur. W 1254 r. miało na swym uposażeniu co najmniej dziewięć kościołów obsługiwanych już wówczas przez samych kanoników. Pozwala to wysnuć prawdopodobny wniosek, że opactwo czer-

³ W bulli z 30 VI 1818 r. arcybiskup Franciszek Skarbek Malczewski otrzymał uprawnienia do skasowania tytułów klasztorów, opactw i zwykłych beneficjów ile trzeba będzie do uzupełnienia i zasilenia z uszczuplonych w czasie działań wojennych uposażeń biskupów, kapituł, seminariów na utworzenie nowego biskupstwa. Trzeba zaznaczyć, że negocjacje prowadzone w Rzymie między Rosją a Kurią Rzymską w latach 1817-1818 doprowadziły do wydania przez papieża Piusa VII bulli *Militantis Ecclesiae* z dnia 12 III 1818 r. erygującej arcybiskupstwo warszawskie oraz bulli *Ex Impisita Nobis* z dnia 30 VI 1818 r. wyznaczającej granice diecezji w ramach Królestwa Polskiego. Por. P. P. G a c h, *Zakony w diecezji płockiej w I połowie XIX wieku*, „Studia Płockie”, 4/1976, cz. 2, s. 222-247.

⁴ Omówienie treści dekretu kasacyjnego z 1819 r. oraz ogólny zarys jego wykonania podali Z. Chodyński i S. Chodyński. Por. Z. C h o d y ń s k i, *Opat, Encyklopedia Kościelna*, t. 17, red. M. N o w o d o r s k i, Warszawa 1891, s. 320-338; S. C h o d y ń s k i, *Sekularyzacja dóbr duchownych w Polsce*, tamże, t. 24, s. 615-622.

⁵ H. F o l w a r s k i, *Poczet opatów klasztoru...*, s. 5-81; Cz. D e p t u ł a, *Krag kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 8/1959, z. 2, s. 94-106; *Kościół w Polsce*, t. 1. *Średniowiecze*, red. J. K ł o c z o w s k i, Kraków 1966, s. 436; M. L e w k o, *Czerwińsk nad Wisłą*, EK, t. 3, kol. 840-841.

wińskie zaangażowało się w administrowanie sakramentami na terenie swoich posiadłości niedługo po założeniu we wspomnianym dokumencie z 1254 r. gdzie jak zaznaczono wymienionych zostało dziewięć kościołów w dobrach czerwińskich (co trzecia wieś), kilka z nich było później kościołami parafialnymi a wezwania NMP wskazują na ich bliski związek z opactwem, mającym także wezwania Maryjne. Sami zaś kanonicy starali się o zapewnienie w swoich dobrach regularnej obsługi religijnej co wiązało się w pewnym stopniu z chrystianizacją wiejskich terenów nadwiślańskich⁶. Według ustaleń potwierdzonych źródłowo z XIII w. zachowała się tylko jedna bezpośrednia wiadomość o wybudowaniu w miejscowości Błonie, kościoła pw. św. Trójcy przez księcia Konrada Mazowieckiego i fundacji tu w 1228 r. prepozytury przekazanej opactwu czerwińskiemu⁷. A zatem dość wcześnie bo na przełomie XII i XIII w. daje się zauważyć ważne skądinąd zjawisko dotąd słabo jeszcze zbadane a mianowicie zagadnienie funkcji społecznych spełnianych w polskim społeczeństwie średniowiecznym przez kanonikat regularny. Charakteryzowały je trzy podstawowe pola działalności a mianowicie działalność naukowa, charytatywna i szeroko pojęta aktywność duszpasterska. Ta ostatnia związana była z ilością funkcjonujących prepozytur zakonnych, ich uposażeniem i wykonywaniem obowiązków wynikających z ich prowadzenia. Warto tutaj zaznaczyć, iż w zakresie duszpasterstwa parafialnego wielokrotnie zdarzało się, że kanonicy sami kierowali parafiami znajdującymi się pod ich patronatem, na co zresztą uzyskali specjalne przywileje papieskie. W XV w. w granicach archidiaconatu warszawskiego, klasztor w Czerwińsku posiadał cztery własne placówki: w Warszawie przy kościele św. Jerzego, w Błoni, Borzęcinie i Łomnie⁸.

⁶ Cz. Deptuła, *Krag kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 8/1959, z. 2, s. 104.

⁷ T. Żebrowski, *Kościół (XIV-początek XVI w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 r.*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 335. Najstarsza wzmianka dotycząca kościoła w Błoni pochodzi z 1257 r., w którym biskup poznański Bogufał III upoważnił biskupa płockiego Andrzeja do konsekracji dwóch ołtarzy w kościele błońskim. Kanonicy regularni osiedlili się w Błoni dopiero w 1288 r. z nadania księcia Konrada. Prepozytura błońska zależna była od opactwa czerwińskiego. Por. J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustroj*, t. 2, Poznań 1964, s. 760-761.

⁸ Prepozytura św. Jerzego w Warszawie erygowana została przez bpa Andrzeja Bnińskiego 19 I 1453 r. lub 1454 r. na prośbę opata czerwińskiego Pawła, do prepozytury tej erygowana została plebania w Borzęcinie i z uwagi na nią otrzymywali odtąd proboszczowie prezentowani przez klasztor czerwiński instytucje kanoniczną z rąk biskupów poznańskich; prepozyturę w Borzęcinie klasztor czerwiński otrzymał od

Jak ogromne znaczenie przywiązywały duże domy kanonickie na przełomie XV i XVI w. do możliwie swobodnego dysponowania swoimi parafiami, świadczą o tym ostre nieporozumienia jakie miały miejsce między opatem czerwińskim Ambrożym a biskupem płockim Erazmem Ciołkiem w trakcie których doszło nawet do najazdu opackiego na kurię biskupią w Czerwińsku⁹. W osiągniętym nieco później kompromisie zwraca między innymi uwagę zakaz odwoływania przez opata zakonników spełniających w parafiach funkcje plebańskie co w znacznej mierze łączyło się z ograniczeniem władzy opackiej. W 1513 r. dzięki staraniom opata Ambrożego, papież Leon X (1513-1521) włączył do uposażenia konwentu przy najbliższym ich wakansie kościoły parafialne w Nasielsku i Pomiechowie¹⁰. I tak na przełomie średniowiecza i epoki nowożytnej klasztor w Czerwińsku posiadał dziesięć prepozytur: w Błoni, Czerwińsku, Kochowie, Lubotyniu, Łomnie, Nasielsku, Pomiechowie, św. Jerzego w Warszawie, Wieliszewie i Zuzeli oraz dwa probostwa w Borzęcinie i Skołatowie¹¹.

Od 1681 r. na prośbę Jana Bonawentury Krasieńskiego, referendarza królewskiego i właściciela Krasnego, opat czerwiński Andrzej z Leszna Leszczyński wyraził zgodę na objęcie przez podległych mu zakonników obowiązków duszpasterskich przy kościele parafialnym w Krasnem. Dotychczas bowiem, sprawowali tam funkcje proboszczów duchowni diecezjalni, a po śmierci ostatniego z nich, Marcina Łączyńskiego, biskup płocki Bonawentura Madaliński instytuował w charakterze prepozyta 22 I 1681 r. Franciszka Józefa Jagodkowicza, zakonnika z Czerwińska. Odtąd Krasne, aż do kasaty klasztoru pozostawało pod opieką duszpasterską konwentu czerwińskiego¹².

Aktywność religijno-duszpasterska zakonników czerwińskich, sprawujących swe funkcje w podległych klasztorowi prepozyturach przyjmowa-

księcia Konrada I w zamian za Popień i Służew mocą indultu papieża Marcina V w 1428 r. biskup Bniński inkorporował w 1453 r. plebanie w Borzęcinie do prepozytury warszawskiej św. Jerzego; prepozytura w Łomnie jako posiadłość klasztoru czerwińskiego wymieniona została w bulli protekcyjnej papieża Hadriana IV z 1155 r. W dokumencie z 1254 r. wzmiankowany jest tamtejszy kościół parafialny przy którym istniała od dawna prepozytura zakonna do której przed 1461 r. inkorporowano tamtejszą plebanie. Por. J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska*, t. 2, s. 760-761.

⁹ H. Folwarski, *Erazm Ciołek, biskup i dyplomata*, Warszawa 1935, s. 140-144.

¹⁰ H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru...*, s. 17.

¹¹ T. Żebrowski, *Kościół...*, s. 337.

¹² H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru...*, s. 38.

ła formy różnorodne i miała poziom zróżnicowany. Tym bardziej, że w Polsce, gdzie nie wzrastała w XVII-XVIII w. poważnie liczba parafii i kłeu diecezjalnego, siłą rzeczy ta programowa intensyfikacja polegała w znacznej mierze na rosnącej gwałtownie liczbie klasztorów i zakonników. Toteż na aktywność duszpasterską nastawione były również zakony kleri regularnego, stanowiące w tym okresie grupę wyraźnie wiodącą¹³.

Przejaw działalności duszpasterskiej w parafiach i prepozyturach zakonnych był podobny do tych jakie były prowadzone w parafiach przez kler diecezjalny. Typ duchowości i studia właściwe poszczególnym rodzinom zakonnym rzutowały też na religijność wiernych, którzy pozostawali w zasięgu ich oddziaływania. Aby w pełni uświadomić sobie jak dużą rolę odgrywały parafie i prepozytury zakonne (w tym prowadzone również przez kanoników czerwińskich) dla całości życia religijnego wiernych swojej epoki, warto zwrócić uwagę na różnice jakie dzieliły parafie zakonne od parafii prowadzonych przez kler diecezjalny. To co jest bardzo istotne to fakt, że parafie zakonne dawały gwarancje stałej rezydencji plebanów czego niestety w wielu przypadkach nie zapewniały parafie prowadzone przez kler diecezjalny, w których zjawisko nierezydowania było zarówno w XVII jak i XVIII w. dość powszechne¹⁴. Dlatego też w parafiach i prepozyturach prowadzonych przez kler zakony wykluczone były wakanse tak bardzo uciążliwe w niektórych parafiach diecezjalnych, trwające niekiedy po kilka lat. Na probostwa zakonne rekomendowały kapituły lub prowincjałowie, nie zaś kolatorzy świeccy, często zresztą nie zważający na poziom intelektualno-duchowy przyszłego beneficjanta a kierujący się względami osobistymi. Nadto dzięki większej i stałej liczbie kapłanów zakonnych możliwe było zorganizowanie licznych nabożeństw liturgicznych, upowszechnianie praktyki częstej spowiedzi, szerzenie specjalnych kultów do słynących łaskami obrazów, organizowanie licznych i dobrze działających bractw a nade wszystko rozwijanie sztuki kaznodziejskiej tak bardzo ważnej w działalności duszpasterskiej zakonów. Było to zresztą zgodne z wyznawaną wówczas teorią aktywności religijno-duszpasterskiej, która zakładała różnorod-

¹³ *Kościół w Polsce*, t. 2, Warszawa 1969, s. 701; J. Fla g a, *Zakony męskie w Polsce w 1772 r.*, t. 2, cz. 1. *Duszpasterstwo*, Lublin 1991, s. 5-33.

¹⁴ J. Fla g a, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII 1767-1772*, Lublin 1986, s. 77-79.

ność form odpowiadających poziomowi umysłowemu i moralnemu wiernych reprezentujących różne środowiska¹⁵.

Wszystkie te formy aktywności religijno-duszpasterskiej czasami nie bez większych problemów prowadzone były w podległych klasztorowi czerwińskiemu prepozyturach i parafiach w latach 1720-1819. Wskazuje na to przeprowadzona analiza zapisów w zachowanej *Księdze Profesji* klasztoru.

Prepozytury czerwińskie w latach 1720-1759

Jak już zaznaczono do *Księgi Profesji* przed kartą tytułową doklejona została karta uwzględniająca imienny spis zakonników sprawujących swoje funkcje w klasztorze oraz podległych mu parafiach i prepozyturach w latach 1720-1759. Na 50-u objętych spisem zakonników 23 spełniało swoje funkcje w parafiach bądź prepozyturach, zaś przy pozostałych spisujący odnotował między innymi godności i inne funkcje spełniane w klasztorze. I tak w:

K r a s n e m – w 1720 r. funkcje prepozyta sprawował Stefan Benno Mikowski [poz. 1]¹⁶; w 1756 r. jako koncjonator (kaznodzieja) został odnotowany Marek Piotr Krzysztof Ostaszewski [poz. 46]; w 1757 r. jako prepozyt Stefan August Nożewski [poz. 47].

P o m i e c h o w i e – funkcje prepozyta w 1728 r. sprawował Antoni Piotr Kamiński [poz. 5].

W a r s z a w i e w prepozyturze św. Jerzego w 1729 r. jako prepozyt odnotowany został Józef Marcellinus Birski [poz. 6].

W i e l i s z e w i e – w 1729 r. odnotowany jest jako prepozyt Antoni Franciszek Smoleński [poz. 7], zaś w 1756 r. Mateusz Romuald Ulatowski [poz. 41].

Ł o m n i e – w 1732 r. odnotowano jako prepozyta Marcina Prospera Wyżyńskiego [poz. 11], zaś w 1755 r. funkcję tę spełniał Ignacy Rufin Grąbczewski [poz. 40].

S k o ł a t o w i e – w 1730 r. jako prepozyt odnotowany został Walenty Kiślewski [poz. 9], zaś w 1737 r. jako wikariusz Piotr Herkulan Zdzieborski [poz. 17].

N a s i e l s k u – w 1734 r. prepozyt Nikodem Marcelli Milewski [poz. 13], zaś w 1759 r. Antoni Augustyn Bramański [poz. 49].

¹⁵ M. Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI-XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Recho w i c z, t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 353.

¹⁶ *Księga Profesji*, bez sygn. poz. 1. Następne odnośniki umieszczone za nazwiskami.

Czerwińsku – w 1736 r. jako prepozyt odnotowany został Wojciech Beszno Nasiennowski [poz. 16], zaś w 1742 r. Fabian Sieklucki [poz. 25].

Zuzeli – w 1737 r. odnotowany jako prezpozyt został Jan Malachiasz Ździarski – późniejszy opat czerwiński [poz. 18], w 1756 r. Antoni Jan Wołowski, również późniejszy opat czerwiński [poz. 45].

Borzęcynie – w 1741 r. wymieniony został jako komendant Karol Benno Kober [poz. 21].

Lubotyniu – w 1745 r. jako prepozyt Jan Leon Gawarczewski [poz. 28], rok później w 1746 r. również jako prepozyt Jan Garliński [poz. 29].

Błoniu – w 1746 r. jako wikariusz Józef Dominik Milewski [poz. 31], w 1748 r. funkcje wikariusza spełniał Antoni Teodor Zielonka [poz. 33], w rok później w 1749 również jako wikariusz został odnotowany Józef Ciszewski [poz. 35].

Prepozytury czerwińskie w latach 1759-1819

Księga Profesji klasztoru czerwińskiego została założona z inicjatywy opata Mateusza Kraszewskiego w 1762 r. w trzy lata po jego instalacji opackiej. Opat Mateusz Kraszewski w klasztorze czerwińskim spełniał początkowo funkcje kaznodziei klasztornej (1735), zaś od 1737 r. został mianowany ponownie kaznodzieją i magistrem nowicjuszy konwentu czerwińskiego. Od 1746 r. pełnił obowiązki prepozyta w Krasnem a w rok później w 1747 r. prepozyta w Pomiechowie. Wybrany na kapitule generalnej 19 VII 1752 r. przeorem konwentu czerwińskiego, nadal pełnił obowiązki prepozyta w Pomiechowie co doprowadziło do zatargu z ówczesnym opatem Fabianem Ździeborskim. Ponownie wybrany w 1753 r. prepozytem św. Jerzego w Warszawie, zrzekł się godności przeora by w kilka miesięcy później objąć prepozyturę w Błoniu. W 1759 r. Mateusz Kraszewski został wybrany opatem klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku¹⁷. W latach 1761-1767 a zatem do śmierci opata Kraszewskiego na jego ręce złożyło profesję wieczystą 12 zakonników czerwińskich [k. 1-12v]. Na odnotowanych 12 profesów, siedmiu zakonników sprawowało funkcje prepozytów bądź wikariuszy w podległych klasztorowi czerwińskiemu placówkach. Byli wśród nich odnotowani w *Księdze Profesji*:

¹⁷ H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru...*, s. 61-63.

1. Włodzisław Izidor Brożowski – wikariusz w Błoniu (zm. 1777) [k. 2-2v];
2. Ignacy Wilhelm Emmanuel Sławikowski – prepozyt w kościele św. Jerzego w Warszawie (zm. 1764) [k. 3-3v];
3. Joachim Albert Dobrski – wikariusz w Krasnem (zm. 1769) [k. 4-4v];
4. Jakub Malachiasz Latoszyński – prepozyt i kaznodzieja w Krasnem (zm. 1782) [k. 7-7v];
5. Piotr Krzysztof Adam Załęski – prepozyt w Skołatowie (zm. 1793) [k. 8-8v];
6. Kazimierz Adolf Grąbczewski – wikariusz w Skołatowie (zm. 1786) [k. 10-10v];
7. Jan Antoni Napierkowski również wikariusz w Skołatowie (zm. 1788) [k. 11-11v].

Przy pierwszym składającym profesję zakonniku, Rajmundzie Albinie Olkowskim, spisujący (uzupełniający) *Księgę Profesji*, odnotował kilka uwag dotyczących jego osoby „[...] *simplicitas in eo Columbina homo mitis et devotus ac rectus corde*” [k. 1-1v]. W tym krótkim opisie charakteryzującym jego osobę podkreślona została jego głęboka pobożność i prawość serca. Przy pozostałych zakonnikach w rubryce *obitus*, obok daty zgonu odnotowano ewentualną funkcję jako zakonnicy sprawowali w klasztorze czerwińskim bądź w podległych klasztorowi placówkach.

Pogarszający się stan zdrowia opata Mateusza Kraszewskiego skłonił go do przeprowadzenia wyboru koadiutora z prawem następstwa. Na kapitule generalnej w dniu 1 VI 1767 r. koadiutorem został wybrany dotychczasowy prepozyt w Krasnem w latach 1759-1767 – Jan ze Źdźdar Źdźarski. Uroczysta instalacja opacka odbyła się w Czerwińsku 16 V 1768 r.¹⁸ Opat Jan Źdźarski sprawował rządy w klasztorze czerwińskim w latach 1768-1775. W okresie siedmiu lat na jego ręce złożyło uroczystą profesję wieczystą 16 zakonników czerwińskich [k. 13-29v]. Wśród nich sześciu zakonników sprawowało później funkcje prepozytów bądź wikariuszy w podległych klasztorowi placówkach. Byli wśród nich odnotowani w *Księdze Profesji*:

1. Sylwester Józef Białobrzeski – prepozyt przy kościele św. Jerzego w Warszawie (zm. 1810 r.) [k. 18-18v].
2. Feliks Augustyn Szamiar, przy którym spisujący księgę odnotował, iż ukończył studia teologiczno-filozoficzne w wyniku *cum laude*, przez

¹⁸ Tamże, s. 64.

pewien czas sprawował w klasztorze czerwińskim funkcje podprzeora, nadto (nie są podane lata) był również prepozytem w Błoniu nieco później w Krasnem oraz kustoszem w Czerwińsku (zm. 1807) [k. 21-21v].

3. Józef Onufry Mikołaj Laskowski, przy którym również odnotowano, iż odbył studia filozoficzno-teologiczne w seminarium klasztornym, mieszczącym się przy prepozyturze św. Jerzego w Warszawie; był kaznodzieją przy kościele w Błoniu, sekretarzem kapituły zakonnej (1778) oraz kaznodzieją w konwencie czerwińskim (zm. 1809) [k. 22-22v].

4. Jan Alojzy Stanisław Golanowski, przez cztery lata studiował teologię i historię Kościoła w Seminarium pułuskim, następnie wstąpił do klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku; był prepozytem przy kościele św. Jerzego w Warszawie, w 1782 r. objął obowiązki profesora teologii dogmatycznej w Czerwińsku, od 1782 r. pełnił funkcje sekretarza kapituły, w 1793 r. objął obowiązki prepozyta w Skołatowie (zm. 1823) [k. 25-25v].

5. Jakub Albert Weyher, odnotowany jako wikariusz w Błoniu (zm. 1763) [k. 26-26v].

6. Ignacy Floridus Przeździecki, studiował wcześniej filozofię, teologię i historię Kościoła w seminarium pułuskim, w rubryce *virtutes* odnotowano, iż był prawy, skromny i religijny, roztropny i powściągliwy w wydawaniu sądów. Wśród licznych funkcji jakie sprawował, w *Księdze Profesji* odnotowano, iż był prepozytem przy kościele św. Jerzego w Warszawie (zm. 1793) [k. 28-28v].

Spośród 16 profesów czerwińskich, składających śluby wieczyste na ręce opata Jana Żdzarskiego, jak już zaznaczono sześciu sprawowało funkcje prepozytów bądź wikariuszy w podległych klasztorowi prepozyturach. Dwóch zakonników, których wymienia *Księga Profesji*, prowadziło działalność duszpasterską w parafiach diecezji płockiej. Byli to: Jan Paweł Żebrowski w parafii św. Trójcy w Zawadach (zm. 1808) [k. 19-19v] oraz Józef Benedykt Filipowicz w parafii pod wezwaniem NMP i św. Jana Chrzciciela w Gąsiorowie (zm. 1803) [k. 20-20v].

Po śmierci opata Jana Żdzarskiego (23 XI 1775), nuncjusz papieski do czasu wyboru nowego opata mianował administratorem opactwa w Czerwińsku, Macieja Ulatowskiego, zalecając mu między innymi zwołanie kapituły celem wyboru nowego opata. Dnia 17 XII 1775 r. kolejnym opatem został dotychczasowy komendarz w Krysku, Józef Frygidian Sosnkowski. Uroczystej benedykcji Sosnkowskiego dokonał 14 IV 1776 r. biskup płocki Michał Jerzy Poniatowski w kościele św. Jerzego w Warszawie zaś instalacja opacka odbyła się w kościele

klasztornym w Czerwińsku¹⁹. Stosunki wewnętrzne jakie panowały w samym konwencie czerwińskim były daleko niezadawalające, obok bowiem jaskrawych braków w zachowaniu reguły zakonnej dochodziło do poważnych nieporozumień między opatem a zakonnikami, szczególnie dotyczyło to sporu o prepozyturę w Czerwińsku i Błoniu²⁰. Toteż mając na uwadze podniesienie poziomu życia duchowego wewnątrz klasztoru jak i w prepozyturach zakonnych starał się opat Sosnkowski między innymi o zwiększenie liczby powołań zakonnych by móc w przyszłości obsadzać nowymi zakonnikami urzędy klasztorne jak i podległe klasztorowi prepozytury. W ciągu 20 lat rządów opackich Józefa Frigidiana Sosnkowskiego (1775-1795), na jego ręce złożyło uroczystą profesję 42 zakonników na co wskazują zachowane wpisy w *Księdze Profesji* z 1762 r. [k. 29-70v] Wśród nich przy dziesięciu zakonnikach odnotowano sprawowane funkcje prepozytów bądź wikariuszy w podległych klasztorowi placówkach. Byli to:

1. Andrzej Tomasz Umiński, wikariusz w Krasnem (zm. 1784) [k. 33-33v];
2. Maciej Inventius Ślubowski, prepozyt przy kościele św. Jerzego w Warszawie (zm. 1788) [k. 34-34v];
3. Roch Melaniusz Pęski, prepozyt w Błoniu (zm. 1806) [k. 36-36v];
4. Kazimierz Malachiasz Sosnkowski, prepozyt przy kościele św. Jerzego w Warszawie (zm. 1813) [k. 44-44v];
5. Wincenty Roman Ślaski, wikariusz w Krasnem (zm. 1803) [k. 45-45v];
6. Józef Leon Lubieniecki, wikariusz w Krasnem (zm. 1790) [k. 48-48v];
7. Jan Feliks Firminus Gawarecki, prepozyt w Zuzeli i dziekan w Andrzejewie (zm. 1819) [k. 50-50v];
8. Paweł Tomasz Zabielski, prepozyt w Nasielsku (zm. 1799) [k. 51-51v];
9. Jan Euzebiusz Żółtowski, prepozyt w Czerwińsku (zm. 1804) [k. 53-53v];
10. Jakub Izidor Trzaskowski, wikariusz w Nasielsku (zm. 1794) [k. 62-62v].

Nadto przy kilku zakonnikach czerwińskich odnotowane zostały informacje co do sprawowanych przez nich urzędów plebańskich w parafiach diecezjalnych. Jak zatem wynika z zapisów w *Księdze Profesji* klasztoru czerwińskiego, zakonnicy niezależnie od prowadzenia własnych kościołów parafialnych zajmowali się również dusz-

¹⁹ Tamże, s. 68.

²⁰ Tamże, s. 70.

pasterstwem w parafiach kleru diecezjalnego, najczęściej w charakterze wikariuszy ale również i proboszczów, niektórzy spośród zakonników pełnili funkcje dziekańskie. I tak w okresie rządów opata Sosnkowskiego funkcje prepozytów bądź wikariuszy w parafiach diecezjalnych sprawowali:

1. Paweł Remigiusz Arciechowski, najpierw dziekan dekanatu górnońskiego, następnie prepozyt w Brzozowie, (zm. 1795) [k. 38-38v];
2. Marcin Karpiński, wikariusz w Juszyńcu (zm. 1817) [k. 44-44v];
3. Bernard Piotr Załuski, dziekan mławski i kurator parafii Żmijewo [k. 52-52v];
4. Jan Bertrand Surdykowski, prepozyt w Glinojcku (zm. 1807) [k. 61-61v].

Po śmierci opata Sosnkowskiego (7 VI 1795) nie bez pewnych trudności i napięć jakie towarzyszyły wyborowi następcy na urządzie opackim w Czerwińsku 30 XI 1795 r. w obecności komisarza, generała pruskiego Günthera jednogłośnie wybrano opatem czerwińskim Antoniego Wołowskiego, dotychczasowego prepozyta w parafii Zuzela, który sprawował swoje rządy do roku 1803²¹. W *Księdze Profesji* klasztoru czerwińskiego występuje po raz ostatni w 1799 r. jako przyjmujący profesję wieczystą. W okresie zaledwie czterech lat 1795-1799 na jego ręce złożyło profesję wieczystą pięciu zakonników czerwińskich. Byli to: Jan Sergiusz Godlewski [k. 71-71v], Antoni Tomasz Umiński (zm. 1856) [k. 72-72v], Mateusz Malachiasz Garnowski [k. 73-73v], Tomasz Malachiasz Zakobielski [k. 74-74v] oraz Ignacy Benedykt Samowski [k. 75-75v]. Przy żadnym z wyżej wymienionych zakonników spisujący nie odnotował sprawowanej funkcji w konwencie jak i urzędów spełnianych poza konwentem np. w podległych klasztorowi prepozyturach. Prawdopodobnie spisujący *Księgę Profesji* nie posiadał już informacji na ich temat.

Następcą Antoniego Wołowskiego na urządzie opackim został Walenty Tomasz Żaboklicki, dotychczasowy prepozyt w Łomnej. Formalne objęcie urzędu opackiego nastąpiło w maju 1805 r. W latach 1805-1816 na jego ręce złożyło uroczystą profesję siedmiu zakonników. Byli to: Paweł Bonifacy Głogowski, który przeszedł z zakonu do struktur diecezjalnych, został proboszczem w Węgrzynowie k. Przasnysza [k. 76-76v], Mikołaj Antoni Ruciński [k. 77-77v], Wawrzyniec Augustyn Tymiński (zm. 1819) [k. 78-78v], Andrzej Zębaczyński [k. 79-79v],

²¹ Tamże, s. 73.

Idzi Godlewski [k. 80-80v], Jan Weinert [k. 81-81v] oraz Jan Mieszkowski [k. 82-82v]. Również przy ich osobach nie odnotowano sprawowanych funkcji.

Opat Walenty Żaboklicki dokonał w 1808 r. generalnej wizytacji duszpasterskiej podległych Czerwińskowi prepozytur, zwracając szczególną uwagę zarówno na stan techniczny obiektów sakralnych jak i prowadzoną przez zakonników czerwińskich pracę duszpasterską. Wizytacją duszpasterską objęte zostały prepozytury w: Nasielsku, Krasnem, Lubotyniu, Zuzeli, Wieliszewie, Pomiechowie i Skołatowie. Dnia 25 VI 1808 r. przeprowadził również wizytację kościoła i klasztoru w Czerwińsku, bowiem do kościoła konwentualnego w latach 1777-1778, jeszcze za czasów opata Józefa Sosnkowskiego została przeniesiona parafia św. Wojciecha w Czerwińsku²².

Ostatnim opatem czerwińskim był Stanisław Długołęcki, który w latach 1782-1783 pracował w charakterze wikariusza kościoła parafialnego w Czerwińsku spełniając jednocześnie funkcje kaznodziici klasztornej i profesora teologii moralnej, zaś od 1795 r. przeora konwentu. Obejmując urząd opacki w Czerwińsku był jeszcze prepozytem kościoła św. Jerzego w Warszawie²³. Urząd opacki sprawował zaledwie trzy lata do 1819 r., w tym okresie przyjął śluby wieczyste siedmiu ostatnich profesów czerwińskich, byli to: Franciszek Salezy Milewski [k. 83-83v], Michał Mateusz Brochocki [k. 84-84v], Józef Sebastian Remigiusz Bońkowski [k. 85-85v], Wojciech Gelazy Wyrzykowski [k. 86-86v], Jan Moczulski [k. 87-87v], Norbert Feliks Zaleski [k. 88-88v] i Jakub Rapacki [k. 89-89v].

Dnia 17 IV 1819 r. jak już zaznaczono na mocy bulli *Ex Imposita Nobis* został wydany dekret likwidujący szereg domów zakonnych w diecezjach Królestwa Polskiego w tym w diecezji płockiej. Ostatecznie przygotowany dekret kasacyjny przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został podpisany przez ciężko chorego arcybiskupa warszawskiego i Prymasa Królestwa Polskiego, Franciszka Skarbka-Malczewskiego na dzień przed śmiercią. Na mocy tego dekretu klasztor w Czerwińsku przestał istnieć²⁴. Ostatni opat czerwiński Stanisław Długołęcki pozbawiony macierzystego klasztoru zamieszkał przy prepozyturze klasztornej w Błoniu, zaś 20 XI 1819 r.

²² Tamże, s. 76.

²³ Tamże, s. 77-78.

²⁴ P. P. G a c h, *Zakony w diecezji płockiej w pierwszej połowie XIX wieku*, „Studia Płockie”, 4/1976, s. 232.

został instytuowany jako prepozyt kościoła w Krasnem, gdzie prawdopodobnie zmarł w 1829 r., zaś po jego śmierci biskup płocki, Tomasz Ostaszewski 15 XII 1829 r. oddał kościół w Krasnem Idziemu Godlewskiemu²⁵. W obliczu trudnej sytuacji po likwidacji wielu domów zakonnych na terenie diecezji płockiej stanął ówczesny ordynariusz Tomasz Ostaszewski (1809-1817), a po jego śmierci Adam Michał Prażmowski (1817-1836)²⁶. Biskup Tomasz Ostaszewski w piśmie z dnia 26 III 1817 r. do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego napisał „[...] z 260 kościołów parafialnych składających diecezję, 60 jest wakujących dla niedostatku kapłanów świeckich do 12 parafii dostarcza księży Zgromadzenie Kanoników Regularnych z Czerwińska, do 2 Zgromadzenie Miechowitów (Bożogrobców) w diecezji krakowskiej znajdujących się, 4 kościołami parafialnymi zarządzają benedyktyni wzięci z klasztoru pultuskiego, 2 misjonarze z Mławy i 2 franciszkanie z Dobrzynia. Szkoły Publiczne utrzymują XX. Benedyktyni w Pultusku, XX. Bernardyni w Skepem, XX. Reformaci w Żurominie”²⁷. Postulaty biskupa Ostaszewskiego co do złagodzenia zasad przyjmowania kandydatów do kapłaństwa diecezjalnego jak i zakonnego nie spotkały się ze zrozumieniem członków Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Również i biskup Adam Michał Prażmowski był wielokrotnie upominany przez ministra Stanisława Kostkę Potockiego, aby w swojej działalności duszpasterskiej i zarządzaniu diecezją płocką przestrzegał postanowień dekretu z marca 1817 r. Wywieranie tego rodzaju presji na biskupa świadczyło dobitnie, iż nie udawało się Komisji wprowadzać swych postanowień w życie²⁸, bowiem na mocy decyzji biskupa płockiego pozostali zakonnicy czerwińscy, podobnie jak i ostatni opat Długołęcki zostali wyznaczeni do pracy duszpasterskiej na terenie diecezji płockiej. W samym Czerwińsku przy kościele parafialnym jako proboszcz pozostał dotychczasowy przeor konwentu Onufry Barcikowski z wikariuszami, Michałem Brochowskim i Michałem Wyrzykowskim. Dwaj ostatni wymienieni są jako profesii czerwińscy w *Księdze Profesji*, składający śluby wieczyste w 1815 r. na ręce opata Stanisława Długołęckiego. Po śmierci Onufrego Barcikowskiego komen-

²⁵ H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru...*, s. 79. S. Litak, *Parafie i ludność diecezji płockiej w II połowie XVIII wieku*, „Studia Płockie”, 3/1975, s. 240-242.

²⁶ T. Z e b r o w s k i, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 58-59; P. P. G a c h, *Zakony w diecezji płockiej...*, s. 227-231.

²⁷ P. P. G a c h, *Zakony w diecezji płockiej...*, s. 227.

²⁸ Tamże, s. 228.

darzem w Czerwińsku został mianowany przez biskupa Prażmowskiego, Sebastian Kowalewski, kapłan diecezji płockiej²⁹.

Przenalizowana *Księga Profesji* ostatnich 100 lat istnienia klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku ukazuje nie tylko liczebność konwentu czerwińskiego ale również spełniane funkcje, w tym także duszpasterskie zarówno w podległych konwentowi prepozyturach jak i parafiach diecezji płockiej. Szczególnie po kasacie klasztoru widać, że rola zakonników czerwińskich w placówkach duszpasterskich była znaczna, świadczy o tym fakt zabiegów wspomnianych biskupów płockich o możliwe jak najliczniejsze pozostanie zakonników na terenie diecezji i dalsze posługiwanie duszpasterskie. Znaczącym uzupełnieniem dla badań nad działalnością duszpasterską zakonników czerwińskich byłoby przeanalizowanie zachowanych wizytacji biskupich z tego okresu co bez wątpienia pozwoliłoby na uzyskanie pełniejszego obrazu aktywności pastoralnej kanoników regularnych z Czerwińska.

Jolanta Małgorzata MARSZALSKA – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii. Prowadzi badania nad księgozbiorem rodowym książąt Lubartowiczów-Sanguszków, małopolskimi księgozbiórami klasztorowymi m. in. benedyktynów, cystersów i karmelitów bosych a także historycznymi księgozbiórami diecezji tamowskiej i płockiej. Jest autorką ponad 100 artykułów i 8 książek w tym m. in. *Katalog inkunabulów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie* (Tarnów-Kraków 1997), *Biblioteka opactwa cystersów w Szczyrzycu do końca XIX stulecia. Dziedzictwo wieków* (Tarnów 2007).

²⁹ H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru...*, s. 79.

KLASZTOR KANONIKÓW REGULARNYCH W CZERWIŃSKU W ŚWIETLE RELACJI DO RZYMU BISKUPÓW PŁOCKICH OD KOŃCA XVI DO KOŃCA XVIII WIEKU

Obowiązek składania pisemnych relacji biskupów o stanie diecezji wprowadził papież Sykstus V (1585-1590) bullą *Romanus pontifex*, ogłoszoną 20 XII 1585 r. Miała być ona jednym z etapów reformy Kościoła po soborze trydenckim. Okres składania relacji bulla określała na 3, 4, 5 i 10 lat. Biskupi Polscy a także niemieccy, francuscy, hiszpańscy, belgijscy, czescy, węgierscy, angielscy, szkoccy, irlandzcy oraz inni, których diecezje znajdowały się w pobliżu Morza Północnego i Bałtyckiego a także na wyspach Morza Śródziemnego zostali zobowiązani do składania relacji co cztery lata. Warto zaznaczyć, że papież Sykstus V ustanowił bardzo surowe kary na uchylających się od obowiązków zawartych w treści bulli aż do pozbawienia biskupa wszelkich funkcji kościelnych i administracyjnych oraz udziału w dochodach z diecezji. Praktyka była różna. W każdym razie zapis o karach zniósł dopiero papież Pius IX w 1869 r.¹

Dla biskupów polskich co cztery lata odbywanie *visitatio* i składanie relacji było zbyt uciążliwe stąd też 24 IV 1590 r. zwrócili się oni z prośbą o zwolnienie z *visitatio liminum* i nadsyłania relacji aż do nadejścia lepszych czasów w Polsce². Stolica Apostolska nie uwzględniła prośby episkopatu polskiego. Najstarsza relacja z diecezji płockiej pochodzi z 1595 r. czyli z okresu rządów biskupa Wojciecha Baranowskiego (1591-1607)³. Biskup ten – jeden z najwybitniejszych

¹ T. Długosz, *Biskupia visitatio liminum*, Lwów 1933 s. 26; W. Graczyk, *Diecezja płocka w relacjach do Rzymu biskupa Stanisława Lubieńskiego (1627-1640)*, „Studia Płockie”, 30/2002, s. 267-268.

² S. Przygodzki, *Bulla papieża Sykstusa V de visitandis liminibus apostolorum i stanowisko wobec niej biskupów polskich*, „Collectanea Theologica” 1933 nr 13, s. 320-322.

³ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa W. Baranowskiego z 1595 r., bez sygn.

przedstawiciele episkopatu polskiego doby potrydenckiej – bardzo gorliwie przestrzegał obowiązku składania relacji do Rzymu. Do 1607 r. kiedy został przeniesiony na biskupstwo włocławskie oprócz wspomnianej relacji z 1595 r. złożył jeszcze w: 1598, 1602 i 1605 r.⁴ Takiej sumienności nie wykazywali już kolejni biskupi płocki choćby Marcin Szyszkowski (1607-1616)⁵, który przesłał zaledwie jedną relację i to dopiero w 1614 r.⁶, zaś Henryk Firlej (1617-1624) i Hieronim Cielecki (1624-1627)⁷, w czasie swoich rządów diecezją płocką nie przesłali żadnej relacji do Rzymu. Trzeba podkreślić, że nie odbiegało to od ówczesnych standartów Kościoła polskiego. Zasadniczo podczas trwających kilka lub kilkanaście lat rządów diecezją biskupi zdobywali się na złożenie zaledwie jednej relacji⁸. W przypadku diecezji płockiej od końca XVI do początku XIX w., więcej niż jedną relację przedstawili do Rzymu następujący biskupi: Wojciech Baranowski, Stanisław Łubieński (1627-1640), Andrzej Stanisław Kostka Załuski (1723-1736) i Józef Eustachy Szembek (1753-1758).

W sumie w Archiwum Diecezjalnym w Płocku od końca XVI do końca XVIII w. zachowało się 19 relacji sporządzonych i wysłanych w następujących latach: 1595 (biskup Wojciech Baranowski), 1598 (bp Wojciech Baranowski), 1602 (bp Wojciech Baranowski), 1605 (bp Wojciech Baranowski), 1614 (bp Marcin Szyszkowski), 1630 (bp Stanisław Łubieński), 1636 (bp Stanisław Łubieński), 1649 (bp Karol Ferdynand Waza), 1665 (bp Jan Gembicki), 1677 (bp Bonawentura Madaliński), 1696 (bp Andrzej Chryzostom Załuski), 1717 (bp Ludwik Bartłomiej Załuski), 1728 (bp Andrzej Stanisław Kostka Załuski), 1733 (bp Andrzej Stanisław Kostka Załuski), 1744 (bp Antoni Sebastian Dembowski), 1753 (bp Józef Eustachy Szembek), 1757 (bp Józef Eustachy Szembek), 1778 (bp Michał Jerzy Poniatowski) i 1786 (bp Krzysztof Hilary Szembek). Przechowywane są jeszcze w Archiwum dwie relacje XIX – wieczne ale te zostały sporządzone już po

⁴ AV (fotokopia ADP) Relacje o stanie diecezji biskupa W. Baranowskiego z 1598, 1602, 1605 r., bez sygn.

⁵ Z. S z o s t k i e w i c z, *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedzbiorowej Polski*, Rzym 1954, s. 176.

⁶ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa M. Szyszkowskiego z 1614 r., bez sygn.

⁷ T. Z e b r o w s k i, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 56-57.

⁸ W. M ü l l e r, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII-XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 12/1965, z. 2, s. 35.

kasacie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku a zatem nie zostaną uwzględnione w niniejszym przedłożeniu.

Wyżej wymienione relacje dają pewien wgląd w kontakty pomiędzy biskupami płockimi a opactwem czerwińskim. Informacje w nich zawarte nie są szczegółowym ich opisem co raczej krótkim stwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy. Niektóre z nich jak choćby relacja biskupa Marcina Szyszkowskiego z 1614 r.⁹ jest praktycznie literalnym powtórzeniem wcześniejszej relacji biskupa Wojciecha Baranowskiego z 1605 r.¹⁰ Jeszcze inne np. relacja biskupa Józefa Eustachego Szembeka z 1757 r. zawiera jedynie lakoniczną informację „*Abbatia [...] in Czerwinsk Canoniorum Regularium Lateranensium*”¹¹, zaś relacja biskupa Ludwika Bartłomieja Załuskiego z 1717 r. sporządzona zaledwie na dwóch kartach *in folio* wogóle nie wzmiankuje o opactwie czerwińskim¹². Pomimo tych widocznych braków można jednak na podstawie wzmiankowanych relacji wyrobić sobie pewien obraz opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku widzianego oczyma biskupów płockich.

Jak już zaznaczono pierwsze cztery relacje przypadają na czas rządów w diecezji płockiej biskupa Wojciecha Baranowskiego. Był to jeden z najwybitniejszych przedstawicieli episkopatu polskiego doby potrydenckiej, głęboko zatroskany o reformę kościoła w diecezji płockiej w okresie *tridentinum*. W przesłanych relacjach przedstawia dość krytyczny obraz religijno-moralny diecezji płockiej na przełomie XVI/XVII w. nie oszczędzając również duchowieństwa. Ogólnie podkreślił w relacji z 1595 r. co zresztą powtórzył w relacji z 1598 r., że duchowieństwo diecezji płockiej prezentuje niski poziom wykształcenia, jest nieskore do pracy duszpasterskiej a ponadto nie stroni od zajęć nie licujących ze stanem duchownym (pijaństwo, rozpusta)¹³. Nie lepiej wypadła ocena zakonników obecnych w klasztorach na terenie diecezji płockiej. Biskup jednoznacznie podkreślił szerzące się rozluźnienie obyczajów i brak właściwej dyscypliny w klasztorach.

⁹ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa M. Szyszkowskiego z 1614 r., bez sygn.

¹⁰ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa W. Baranowskiego z 1605 r., bez sygn.

¹¹ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa Józefa Eustachego Szembeka z 1757 r., bez sygn.

¹² AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa Ludwika Bartłomieja Załuskiego z 1717 r., bez sygn.

¹³ Relacje z 1595, 1598 r., bez sygn.

Przykładem tego jest choćby postawa kanoników regularnych z Czerwińska, którzy – jak zaznaczył biskup Baranowski w relacji z 1595 r. – nie chcą okazywać jemu jako biskupowi płockiemu posłuszeństwa, na terenie którego diecezji znajduje się klasztor czerwiński. Dotyczyło to przede wszystkim zakonników zaangażowanych w duszpasterstwo, pracujących w prepozyturach. Konflikt musiał trwać od długiego czasu, co więcej biskup Baranowski zapewne rozmawiał z nimi w tej sprawie, skoro jak podkreślił w relacji z 1595 r., zakonnicy czerwińscy niezmiennie twierdzą, że biskupowi płockiemu winni są jedynie uszanowanie, natomiast posłuszeństwo opatowi klasztoru czerwińskiego¹⁴. Można postawić w tym miejscu pytanie czy biskup Baranowski, mając przecież pełnomocnictwa papieskie do wizytowania i przeprowadzania reformy w zakonach podjął jakieś kroki zmierzające do naprawy sytuacji w konwencie czerwińskim? Odpowiadając na to pytanie trzeba stwierdzić, że nie, zapewne z tej przyczyny, iż od 1600 r. opatem komendataryjnym klasztoru czerwińskiego został Jerzy Zamoyski, bliski krewny kanclerza Jana Zamoyskiego, zresztą rok później prekonizowany na biskupa chełmskiego. Komendę czerwińską zatrzymał aż do śmierci w 1621 r.¹⁵

Chociaż biskup Wojciech Baranowski nie ingerował w życie religijno-moralne zakonników czerwińskich, to w czasie swoich rządów usiłował wpłynąć na opata czerwińskiego by ten zwiększył uposażenie szkoły istniejącej przy kolegiacie św. Michała w Płocku. Należy zaznaczyć, że scholastykami kolegiaty św. Michała w Płocku byli każdorazowi opaci czerwińscy. Do ich obowiązków należało zabezpieczenie środków materialnych na utrzymanie nauczyciela i szkoły. Uposażenie szkoły stanowiła wieś Osmolin, nadana ok. 1240 r. przez księcia Bolesława I¹⁶. Pod koniec XVI w. dochody te były niewystarczające. W 1598 r. ówczesny rektor szkoły Michał z Miszewa skarżył się, że scholastyk wypłaca mu rocznie kwotę 5 zł i 15 groszy ze wsi Osmolin i kwota ta nie pokrywa wszystkich wydatków związanych z utrzymaniem szkoły i nauczyciela. Pomocą – podkreślał rektor – służą rodzice uczniów wspomagający nauczyciela¹⁷.

¹⁴ Relacja z 1595 r., bez sygn.

¹⁵ H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Nasza Przeszłość”, t. 6:1957, s. 27-29; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 234.

¹⁶ T. Żebrowski, *Kolegiata świętego Michała w Płocku i szkoła kolegiacka (około 1150-1612)*, w: *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół*, red. W. Koński, Płock 2000, s. 16.

¹⁷ A. J. Nowowiejski, *Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 556.

Zatem biskupowi Baranowskiemu – założycielowi w 1594 r. w Pułtusk, seminarium duchownego – dla diecezji płockiej, zależało również na podniesieniu poziomu nauczania w szkole kolegiackiej, usytuowanej w pobliżu katedry płockiej. Wobec tego postulował aby kanonicy kapituły kolegiackiej (w tym również scholastyk) 1/3 dochodów ze swoich prebend przeznaczili na utrzymanie szkoły. Zabiegi te nie przyniosły spodziewanego rezultatu przede wszystkim z powodu zdecydowanego sprzeciwu ze strony opata czerwińskiego, na co uskarżał się biskup – reformator w relacji do Rzymu z 1605 r.¹⁸

Brak widocznej poprawy w sferze religijno-moralnej i dyscyplinarnej w konwencie czerwińskim należy odnotować za rządów następcy Baranowskiego, biskupa Marcina Szyszkowskiego, który w przesłanej w 1614 r. relacji do Rzymu, odnośnie do klasztoru czerwińskiego, zawarł te same informacje co i jego poprzednik na biskupstwie płockim. Nie przeszkodziło to jednak biskupowi Marcinowi Szyszkowskiemu w udzieleniu zgody opatowi czerwińskiemu, Jerzemu Zamoyskiemu na wykonywanie aktów wszystkich święceń (niższych i wyższych), w stosunku do zakonników konwentu czerwińskiego¹⁹. Co więcej po śmierci opata Zamoyskiego, kiedy komendatariuszem czerwińskim został mianowany w 1621 r., sekretarz wielki koronny i bratanek biskupa płockiego Marcina Szyszkowskiego, Mikołaj Szyszkowski, zakonnicy czerwińscy wystąpili do nowego opata z żądaniem przeprowadzenia rozbudowy świątyni i klasztoru, na co miał przeznaczyć po 1000 florenów rocznie aż do ukończenia prac. Opat przyjął żądania konwentu, a nad ich wykonaniem miał czuwać biskup płocki Henryk Firlej (1617-1624).

Zarówno jeden jak i drugi nie wywiązali się chyba z przyjętych zobowiązań, zwłaszcza, że już 6 III 1624 r. biskup Firlej otrzymał nominację króla Zygmunta III Wazy na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie²⁰. Z kolei o tym, że opat Mikołaj Szyszkowski nie podjął się rozbudowy kościoła i klasztoru świadczy zapis zawarty w relacji do Rzymu z 1630 r. sporządzonej przez biskupa Stanisława Łubieńskiego. Ten gorliwy pasterz Kościoła płockiego informował Stolicę Apostolską, że kościół i klasztor kanoników regularnych w Czerwińsku

¹⁸ Relacja z 1605 r., bez sygn; W. Müller, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów*, „Studia Płockie”, 3/1973, s. 179.

¹⁹ H. Folwarski, *Poczet opatów...*, s. 28.

²⁰ K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, s. 192.

popada w ruinę i niezbędne jest podjęcie prac remontowych²¹. Być może na początku lat 30-tych XVII w. rozpoczęły się jakieś prace remontowe w świątyni klasztornej – niewiadomo czy na skutek relacji biskupa Łubieńskiego, czy spóźnionego dotrzymania zobowiązań opata Szyszkowskiego – gdyż jak odnotował Henryk Folwarski – na podstawie zapiski z 8 IV 1633 r. w świątyni klasztornej została wybudowana nowa zakrystia z żelaznymi drzwiami, ponadto zostały odnowione wieże kościoła i wymienione okna, które zaopatrzone w żelazne kraty²².

Łubieński w wyżej wymienionej relacji oprócz oceny stanu zachowania świątyni klasztornej i klasztoru, przedstawił również swoje uwagi odnośnie do życia konwentu, podkreślając brak właściwego zachowania dyscypliny i reguły zakonnej przez kanoników czerwińskich²³, co zresztą powtórzył również w następnej relacji przesłanej w 1636 r. w której czytamy „[...] *ne omnino religiosa disciplina istie disolvatur aliquantisper providet*”²⁴.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że biskupi płocki nie mieli wielkiego wpływu na poprawę dyscypliny zakonnej zarówno w klasztorze czerwińskim jak i innych klasztorach znajdujących się na terenie ich diecezji. Były one bowiem wyjęte spod władzy ordynariusza. Biskupi wprawdzie usiłowali wpływać, zwłaszcza w sprawach duszpasterskich tam gdzie zakonnicy prowadzili parafie ale nie przynosiło to większych rezultatów²⁵. Przykładem mogą tu być odnośne statuty ogłoszone na synodzie biskupa Karola Ferdynanda Wazy (1640-1655) w 1643 r. Przypominały one o władzy biskupa diecezjalnego w związku z prowadzonym duszpasterstwem w prepozyturach zakonnych. Zakonnicy dopuszczający się rażących zaniedbań w prowadzonych przez siebie parafiach mieli być surowo karani²⁶.

Zapisy synodalne nie spowodowały chyba większej poprawy dotychczasowego stanu rzeczy skoro biskup Andrzej Chryzostom Załuski (1692-1699), analogicznie jak jego poprzednicy na stolicy biskupiej w Płocku w odniesieniu do zakonników klasztoru w Czerwińsku w przesłanej w 1696 r. relacji zaznaczył, że w klasztorze dostrzega się brak troski o dyscyplinę zakonną oraz dostrzegalne są rażące niepo-

²¹ Relacja z 1630 r., bez sygn.

²² H. F o l w a r s k i, *Poczet opatów...*, s. 30.

²³ Relacja z 1630 r., bez sygn.

²⁴ Relacja z 1636 r., bez sygn.

²⁵ W. M ü l l e r, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów*, „Studia Płockie”, 3/1973, s. 182.

²⁶ D. K i s i e l, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji płockiej*, Pułtusk 2004, s. 200-201.

rządki²⁷. Nieporządki na które wskazał biskup Załuski w relacji do Rzymu związane były z rozdwojonym wyborem opata konwentu czerwińskiego na początku 1689 r. Pamiętając o wcześniejszych zastrzeżeniach jakie podnosił konwent, że w przypadku śmierci lub ustąpienia opata, godność opacką otrzyma członek ich zgromadzenia, przedstawiono wówczas konwentowi jako opata czerwińskiego, kanonika regularnego konwentu krakowskiego i prepozyta mstowskiego, Mikołaja Ignacego Wyżyckiego²⁸.

Podczas wyborów jakie odbyły się 14 II 1689 r. część konwentu uznała Wyżyckiego opatem natomiast pozostała część wybrała opatem dotychczasowego przeora klasztoru w Czerwińsku, Adama Małowieskiego. Zakonnicy, którzy opowiedzieli się po stronie Małowieskiego złożyli protest w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie przeciwko uzurpatorowi Wyżyckiemu. To wprowadziło rozdwojenie wśród zakonników czerwińskich. Sprawa zakończyła się dopiero śmiercią Adama Małowieskiego 2 III 1694 r. Kilkanaście lat trwające rozdwojenie w klasztorze czerwińskim nie sprzyjało poprawie jakości życia religijnego a i później opat Wyżycki – jak zaznaczył biskup Załuski – nie wykazywał większego zainteresowania sprawami konwentu i klasztoru²⁹.

Dostrzegając ten od wielu lat trwający brak poprawy dyscyplinarnoreligijnej wśród zakonników czerwińskich, zwłaszcza zaangażowanych w duszpasterstwie na terenie diecezji płockiej, biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski (1723-1736) w przesłanej w 1727 r. relacji do Stolicy Apostolskiej prosił o odpowiednie wskazówki postępowania wobec niewystarczalności dotychczasowych środków (wizytacje, synody)³⁰. Biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski wskutek otrzymania nominacji w 1735 r. na kanclerza wielkiego koronnego musiał zrzec się biskupstwa płockiego. Został najpierw przeniesiony na biskupstwo łuckie a następnie chełmińskie. Jako dodatkowe uposażenie

²⁷ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1696 r., bez sygn; W. M ü l l e r, *Diecezja płocka...*, s. 190.

²⁸ Wyżycki Mikołaj Ignacy złożył profesję zakonną w 1670 r. Trzy lata później otrzymał święcenia kapłańskie. Przed 1685 r. został wybrany prepozytem w Mstowie. 11 IV 1699 r. został mianowany biskupem chełmińskim. Zmarł 16 VIII 1705 r. Por. K. Ł a t a k, *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni dziejów*, Kraków 2002, s. 39, przyp. 80; P. N i t e c k i, *Biskupi...*, s. 231.

²⁹ Relacja z 1696 r., bez sygn; H. F o l w a r s k i, *Poczet opatów...*, s. 40-41.

³⁰ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z 1727 r., bez sygn; H. F o l w a r s k i, *Poczet opatów...*, s. 49.

otrzymał jeszcze komendę opactwa czerwińskiego³¹. Będąc opatem czerwińskim miał więc możliwość przeprowadzenia gruntowniejszych reform w klasztorze. Nie podjął się jednak tego zadania. W czasie siedmioletnich rządów opackich dokonał jedynie rozgraniczenia dóbr klasztornych na opackie i konwenckie. Klasztor nie był z tego zadowolony uważając, że był on krzywdzący dla konwentu. Takie zbyt eksploatacyjne podejście Załuskiego do komendy czerwińskiej zawoocowało później bardzo surową oceną jego osoby, wydaną przez późniejszego opata klaustralnego Mateusza Kraszewskiego, który określił go mianem najbardziej nienawistnego wobec zakonników³².

Najwięcej w dziedzinie reformy klasztoru czerwińskiego z wymienionych w analizowanym czasie uczynił biskup Michał Jerzy Poniatowski (1773-1785). Zanim jeszcze został biskupem płockim z nominacji swego brata króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, w 1765 r. otrzymał w komendę opactwo czerwińskie, które zresztą zachował aż do śmierci w 1794 r. Warto zaznaczyć, że komendę czerwińską zatrzymał będąc w latach 1773-1785 biskupem płockim oraz 1785-1794 arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski³³. Jako biskup płocki w przesłanej w 1778 r. do Rzymu relacji, zwrócił uwagę na rażące zaniedbania w przestrzeganiu reguły zakonnej w klasztorze czerwińskim, brak okresu wprowadzającego w życie zakonne (nowicjatu) oraz studiów zakonnych. Skierował więc prośbę do Stolicy Apostolskiej o przysłanie delegatów w celu przeprowadzenia wizytacji klasztoru³⁴. Przychylając się do prośby biskupa, Stolica Apostolska pismem z dnia 14 III 1779 r. poleciła ustalić szczegóły mającej być przeprowadzonej wizytacji z nuncjuszem papieskim w Warszawie, Janem Andrzejem Archetti³⁵. Nuncjusz 16 V 1781 r. wyznaczył wizytatorów w osobach, Franciszka Drewnowskiego – kanonika kolegiaty warszawskiej i Tadeusza Paszkowskiego – kanonika kapituły katedralnej płockiej³⁶. Prawie

³¹ W 1746 r. przeszedł na biskupstwo krakowskie. Zmarł w Kielcach 16 XII 1758 r. Por. J. Wysocki, *Załuski Andrzej Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 514-516; P. Nitecki, *Biskupi...*, s. 233.

³² H. F ol w a r s k i, *Poczet opatów...*, s. 49-50.

³³ M. M. G r z y b o w s k i, *Poniatowski Michał Jerzy*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 408-413; P. Nitecki, *Biskupi...*, s. 169; K. Ś m i g i e l, *Słownik biograficzny...*, s. 273-280.

³⁴ AV (fotokopia ADP) Relacja o stanie diecezji biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1778 r., bez sygn; H. F ol w a r s k i, *Poczet opatów...*, s. 52.

³⁵ T. Ś l i w a, *Archetti Giovanni Andrea*, EK, t. 1, Lublin 1989, kol. 867-868.

³⁶ H. F ol w a r s k i, *Poczet opatów...*, s. 53.

trzy miesiące później 5 VIII rozpoczęła się wizytacja klasztoru czerwińskiego. Owocem jej były uchwały, które zostały następnie przyjęte przez zakonników na posiedzeniu kapituły generalnej 27 IV 1785 r.³⁷

Po wielu wcześniej podejmowanych przez biskupów płockich – bezskutecznie zresztą – próbach przeprowadzenia reformy dyscypliny zakonnej w klasztorze czerwińskim udało się to dopiero biskupowi Poniatowskiemu, który będąc równocześnie komendatariuszem czerwińskim nadzwyczaj dobrze orientował się w skali problemów.

Reasumując należy stwierdzić, że obraz klasztoru czerwińskiego w relacjach do Rzymu biskupów płockich od końca XVI do końca XVIII w. przedstawiał się dość smutnie. Komendataryjni opaci czerwińscy tego okresu – poza Michałem Jerzym Poniatowskim – nie wykazywali większego zainteresowania przeprowadzaniem koniecznych reform dyscypliny zakonnej wśród zakonników czerwińskich. Biskupi płoccy ograniczali się jedynie do piętnowania nadużyć, zwłaszcza w sferze działalności duszpasterskiej, w ogłaszanych uchwałach synodalnych starali się znaleźć właściwe środki zaradcze ale nie mieli skutecznego narzędzia do ich egzekwowania bowiem zakonnicy podlegali jurysdykcji przełożonych zakonnych a nie biskupów diecezjalnych.

Waldemar GRACZYK – ks. prof. dr hab., kierownik katedry Historii Mazowsza na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie; profesor Historii Kościoła i dyrektor Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Autor opracowań naukowych z dziejów Mazowsza i diecezji płockiej w okresie przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej. W dużej mierze dotyczą one roli episkopatu mazowieckiego na tle polityki mazowieckiej i polskiej.

³⁷ Tamże.

AUTOBIOGRAFIA O. ADAMA STUDZIŃSKIEGO OP WE „WSPOMNIENIACH KAPELANA SPOD MONTE CASSINO”

To zbieg okoliczności czasu, ale 2 kwietnia 2005 r. umierał papież Jan Paweł II i także trzy lata później, tego samego dnia i miesiąca, odchodził do wieczności inny Polak, który wiele życia spędził z dala od ojczyzny, a jest nim Ojciec Adam Franciszek Studziński, dominikanin. Zbieżność dni i miesięcy nader interesująca i co ciekawe, tu i tam przez współczesne media została dostrzeżona. Warto bowiem zauważyć, iż wiele podobnych wartości ich charakteryzowało, zaś były i takie, które jawią się jako wręcz wspólne. Wypada więc przybliżyć życie tego drugiego, wszak gdy się na nie patrzy, to jest to istny *furor biographicus*, jak mówi stare łacińskie powiedzenie.

1. Wspomnienie o życiu ojca Studzińskiego

Pierwsze wiadomości o odejściu o. Studzińskiego pojawiły się naza-jutrz, po śmierci i to nie tylko w krakowskiej prasie, wszak w starym Krakowie mieszkał, ale i w artykułach o charakterze ogólnopolskim. Nie jest łatwo o tym było pisać, wszak 97 lat jego życia, to nader wiele czasu, w którym człowiek się zapisuje, czy to wśród najbliższych, czy w Kościele, któremu jako kapłan całkowicie się oddawał i to w różnych postaciach, czy wreszcie gdy jako wojskowy bronił ojczyzny i jej dobrego imienia w kraju i zagranicą.

Jak więc przedstawia się życie Adama Franciszka, które rozpoczął 2 czerwca 1911 r. w Strzemienu należącym wówczas do powiatu żółkiewskiego. Rodzice jego to Adam i Józefa Sicińska, pochodzący ze Stanisławki, powiedzmy wsi czysto polskiej. Stąd rodzice przeszli do Strzemia, gdzie nabyli dwa razy większe gospodarstwo wiejskie niż dotychczasowe. Aczkolwiek te rodziny bardzo się różniły, to jednoczyła je ówczesna rzeczywistość polityczna i religijne predylekcje. *Nazwa wsi Strzemię ma pochodzić od strzemia, które na wsi zgubił Tatar.... Po-*

siadała stylową cerkiew o jednej kopule na skrzyżowaniu naw i kościół z roku 1912, zbudowany dzięki akcji arcybiskupa Józefa Bilczewskiego¹. Bowiem miał arcybiskup szczególną troskę o kościoły i kaplice, do których angażował nader wykształconych kapłanów². Ludność we wsi była w większości ruska, ale religijna identyfikacja łączyła się z przyjętym chrztem. Synowie bowiem szli po linii ojca, córki po linii matki i to dzieliło na przynależność do kościoła łacińskiego lub do cerkwi. O ślubie decydowała jednak narzeczona, co przestrzegano także przy innych sakramentach i obrzędach parafialnych.

Naukę w szkole podstawowej rozpoczął w 1918 r. na miejscu w Strzemieniu i trwała krótko, zaś z uczęszczania do gimnazjum w Mostach Wielkich zwolnił go nauczyciel, który uczył go ze swoim synem, dlatego egzamin odbywał się w Żółkwi, zakończony przez Adama Studzińskiego pozytywnie. Miasto to miało dwa kościoły łacińskie, tj. Farę i kościół Dominikanów oraz dwie cerkwie Bazylianów i Świętej Trójcy. Już w 1928 r. w wakacje wstąpił do zakonu dominikańskiego w Żółkwi i otrzymał imię Bartłomiej. Nowicjat jednak odbywał w Krakowie i tam jako eksternista w znanym Gimnazjum im. H. Sienkiewicza zdał egzamin maturalny. Ze względu na swe pochodzenie, wrócił do Lwowa i w tamtejszym Kolegium Dominikańskim zaczął odbywać studia filozoficzno-teologiczne, które ukończył już w Warszawie. Po nich, 7 marca 1937 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze lwowskiej z rąk abpa Eugeniusza Baziaka. Jak będzie się przedstawiać życie 26-letniego Polaka, młodego kapłana, to pytanie.

W 1939 r. mianowany katechetą w szkole w Czortkowie, gdzie faktycznie przybył, ale to były już pierwsze dni II wojny światowej. Nic dziwnego, że 17 września tegoż roku udaje się na Węgry, gdzie zaangażował się do pracy duszpasterskiej wśród internowanych żołnierzy. Z Węgier przez Jugosławię przeniósł się do Palestyny, gdzie został powołany do służby wojskowej w broni pancerniej. Dnia 1 sierpnia 1942 r. przebywał w Hajfie i zdecydował się wstąpić do Wojska Polskiego. Niebawem został kapłanem 4. Batalionu Czołgów³. Za dwa lata wylądował we Włoszech i znalazł swoje miejsce w Capriatti pod Venafro, oddalonym blisko 20 km od Monte Cassino.

¹ A. Studziński OP, *Wspomnienia kapelana Pułku 4 Pancernego „Skorpion” spod Monte Cassino*, Kraków 1998, s. 9.

² *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce. A-J*, Lublin 1994, s. 31.

³ A. Studziński OP, *Wspomnienia kapelana...*, s. 167.

Słyszac o przewidywanym natarciu na Monte Cassino, o którym wiadomo było, że jest bardzo dobrze obsadzone przez Niemców i widząc te różne poważne przygotowania wśród oddziałów do tego natarcia, kapelani również przystąpili do odpowiedniego działania, aby żołnierzy przygotować pod względem duchowym, bo przecież nie można było mieć żadnej wątpliwości, że natarcie na Monte Cassino nie będzie łatwe i nie odbędzie się bez ofiar w ludziach⁴, napisze przybliżony autor. Owo przygotowanie sprowadzało się do prowadzenia krótkich rekolekcji w oddziałach, odbywanej spowiedzi przez żołnierzy i przyjmowania Komunii św. W większości to się udawało, wszak mieli żołnierze świadomość tego, co ich może czekać, co może się zdarzyć a to nie było łatwe. Przecież pozostawili swoich bliskich w rodzinach, o których chętnie opowiadali i do których w myślach wracali. Wszak przed bitwą o Monte Cassino żołnierz pod każdym względem był na wszystko przygotowany⁵.

Dokładnie, dnia 11 maja 1944 r. przed południem, podano do wiadomości, że dziś o godz. 23.00 rozpocznie się ofensywa. Jak opisuje kapelan pułkowy Studziński⁶, wojna o Monte Cassino została dokładnie rozpoczęta. Nie dziwi więc fakt, iż byli zabici, ranni, zaś walczący oczekiwali pomocy. Melchior Wańkowicz napisze: *Ksiądz Studziński, kapelan czołgistów, idzie z krzyżem przed pierwszym czołgiem, usuwa z drogi rannych żołnierzy, by ich uchronić przed zmiżdżeniem, bierze leżących na drodze za ramiona, ciągnie na brzeg drogi pod skałę, jeśli w ogóle może być mowa o brzegu, gdy o kilka cali w lewo – przepaść kilkusetmetrowa⁷*. Udzielał więc im jako kapłan rozgrzeszenia, sakramentu namaszczenia, dostarczał słowa nadziei i pociechy, ba, nawet dawał pierwszy opatrunek, gdy żołnierze byli w stanie to akceptować. Powie Wańkowicz nieco dalej: *Dominikanin cichy i pokornego serca, czytający swój brewiarz pod ogniem nieprzyjaciela i nieustępliwie wyszukujący rannych i zabitych⁸*. Gorzej już z pierwszymi zabitymi, wszak kapelani mieli obowiązek szperać w ich strojach i szukać detali, co do ich identyfikacji, zaś znalezione rzeczy zostawiać dla żon, dzieci rodzin.

⁴ Tamże, s. 204.

⁵ Tamże.

⁶ Z. Lalak, *Pułk 4. Pancerny „Skorpion”. Regiment 4th Armoured „Scorpion”*, Warszawa 2003, s. 25.

⁷ M. Wańkowicz, *Monte Cassino*, Warszawa 1990, s. 150.

⁸ Tamże, s. 157.

Dnia 18 maja 1944 r. klasztor na Monte Cassino został przez Polaków zdobyty, czemu dali Rodacy ostatnie krople krwi. Były Zielone Świąta i była to pierwsza msza św. w pułku po zwycięstwie. Teraz daleko rozlegały się wśród oliwek melodie polskich nabożnych pieśni, śpiewających całą piersią żołnierzy... Aż żal było tę Mszę św. kończyć, której i okoliczności i nastrój jawiły się ciągle jako niepowtarzalne⁹. Trzeba było opuszczać myśl o zdobyciu góry z czerwonymi makami, która już przedstawiała kompletną ruinę. Z trudnością można było rozpoznać gdzie był dworzec kolejowy, bo z niego pozostały tylko resztki szyn i słupów. Pod miastem w bagnistym terenie i zalanym wodą z powodu poniszczenia przez wojnę kanałów, tonęły w wodzie nadal trupy żołnierzy niemieckich¹⁰. Monte Cassino było formalnie oblegane przez Niemców i Anglików. Znaczne wyposażenie strony niemieckiej w czołgi, te uszkodzone, ale i te które mogły być czynne sprawiły, że przejścia przez miasto nie było. Niemcy zaczęli się usuwać dopiero po zdobyciu klasztoru i sąsiednich wzgórz Cassino, co się też stało. Wyzna o. Studziński, iż miasto sąsiednie Piedimonte, które dostarczało nie mniej dramatyczny obraz co Monte Cassino, takim zostało dzięki poświęceniu się i bohaterstwu żołnierza polskiego, ale przelana krew jego, zasadniczo za darmo, będzie zawsze oskarżała polskie dowództwo za bezcelowe rzucanie jego do natarcia, bez przygotowania¹¹. Nie dziwi więc fakt, iż o. Studziński wracając z tej walki, którą odbywał jako kapelan, miał uczucie wygranej, ale także miał świadomość wewnętrznego pokoju, iż swe zadania spełnił tak, jak mógł najlepiej. Doświadczał satysfakcji, wszak jako kapłan w tej walce stale się realizował.

Po tym pobycie na ziemi, gdzie czerwone maki zamiast rosy piły polską krew..., wyjechał na skutek rozkazu nad Adriatyk, skąd przemierzać będzie z polskimi żołnierzami piękne i stare miasta Ziemi Włoskiej, po historyczną Bolonię, w której kolega Studzińskiego ks. Rafał Grządziel przemówił do ludności miasta: *Polacy przynoszą wam wolność. Pragniemy, by w mieście panował spokój i porządek. Niech żyje wolna Italia. Niech żyje Bolonia. Tłum miał odpowiedzieć: Niech żyje Polska*¹². Nic dziwnego, iż do tego miejsca, gdzie spoczywają Polacy na Monte Cassino, wracała myśl i pamięć Polaków, dla-

⁹ A. Studziński OP, *Wspomnienia kapelana...*, s. 289.

¹⁰ Tamże, s. 291.

¹¹ Tamże, s. 292.

¹² A. Studziński OP, *Wspomnienia kapelana...*, s. 356.

tego 1 września 1945 r. abp Józef Gawlina w obecności trzech Kampanii Honorowych z pocztami sztandarowymi odprawił uroczystą mszę św. Co więcej, papież Jan Paweł II już 18 maja 1979 r., a więc w niepełny rok po swym wyborze, gdy stanął na Monte Cassino, powiedział iż II wojna światowa była to wojna narodów europejskich związanych przecież ze sobą tradycją wielkiej kultury: nauką i sztuką głęboko zakorzenioną w przeszłości Europy chrześcijańskiej... Na Monte Cassino walczył żołnierz polski, tu ginął, tu przelewał swoją krew z myślą o Ojczyźnie, która dla nas tak bardzo umiłowaną jest Matką właśnie dlatego, że miłość do niej domagała się tyłu ofiar i wyrzeczeń¹³. Te wszystkie słowa, nader bliskie i zrozumiałe, były dla o. Studzińskiego wielką nagrodą i podporą.

2. Preferowane wartości

Katolicki Uniwersytet Lubelski posiada swe zawołanie: *Deo et Patriae*. Te treści, a więc Bóg, ojczyzna, charakteryzowały życie o. Studzińskiego, ale można dodać, iż obok Boga i ojczyzny, dla niego ważny był każdy człowiek. Bez względu na to, kim ten człowiek był, jaką spełniał rolę w swym życiu, przez dominikanina był szanowany. Warto więc tym wartościom w jego życiu się przyjrzeć.

W rodzinnych stronach Studzińskiego byli: Polacy, Ukraińcy i Żydzi, a więc różniący się gdy idzie o swe przywiązanie do Boga. Niemniej było tam też wiele tolerancji, wszak trzeba było drugiego szanować, gdyż owe podziały miały już swe historyczne podłoże a w poszczególnych rodzinach optowano za konkretną religią. Dużą rolę spełniał tu w zakresie religii katolickiej abp Józef Bilczewski, który w początkach XX wieku na tych terenach doprowadził do budowy wiele kaplic, kościołów, by ratować polskość, by pozwolić wyznawcom nawiązywać i realizować swój kontakt z Bogiem. Także na tych terenach tej działalności... patronował ks. prałat Miodoński¹⁴, inny Polak, który starał się bardzo utrzymywać rodaków w religii katolickiej.

Nader interesujące chwile w rodzinie, które miały związek z Bogiem, kościołem, katolikami miały miejsce już wówczas, gdy ojciec zabrał Adama do kościoła w Mostach Wielkich. *Weszliśmy w prawą nawę kościoła, gdzie stali chłopci. Zaczęły grać organy. Usłyszałem po raz pierwszy w życiu. Nie wiedziałem skąd ta niezwykła muzyka po-*

¹³ Jan Paweł II, *Na śladach wielkiej bitwy. Przemówienie na Monte Cassino 18 V 1979*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, s. 434, 436.

¹⁴ A. Studziński OP, *Wspomnienia kapelana...*, s. 13.

chodzi [...] Księdza nie widziałem, ołtarza też, ale słyszałem tę niezwykłą muzykę, wywołującą coś niezwykłego we mnie. To było moje pierwsze spotkanie z Kościołem¹⁵. Z tym kościołem wiele go łączyło, gdy w nim bywał i być może dojrzewiała tu sprawa jego kapłaństwa. Jednak dopiero gdy miał 17 lat, udając się na odpust św. Dominika w Żółkwi, postanowił wstąpić do Zakonu Ojców Dominikanów. Wracając z tej uroczystości i będąc w domu, zaczął załatwiać sprawy nowicjatu w Krakowie.

Sam uważał, iż jest to dzieło losu, że znalazł się z wojskowymi na Monte Cassino, gdzie pełnił funkcję kapelana. Dominikańska formacja, którą posiadał, bardzo mu dyktowała pewne postawy kapłana w stosunku do polskiego żołnierza. To, co często podnosił, to sprawa swoistego kształtowania sumienia walczących żołnierzy. Przemawiając do nich przed rozpoczęciem walki, powiedział: *Moi Drodzy! Żołnierze! Znać co was czeka. Jak ciężka walka z wrogiem stoi przed wami. Walka ta będzie wymagała od was uwagi i skupienia. Niedobrze by było, gdybyście w tym momencie mieli jeszcze przeżywać obawy sumienia i przeprowadzać z sobą porachunki wobec Boga [...]* Dlatego dobrze będzie jak teraz tę sprawę sumienia załatwicie, wzbudzając w sobie żal za grzechy przyjmując ze skrucą rozgrzeszenie¹⁶. Te pełne dramatu słowa nie były wolne od religijnego akcentu, wszak przed każdym z żołnierzy wcześniej, czy później jawiło się pytanie: co będzie dalej? Tym wszystkim żołnierzom o. Studziński wskazywał na wartości religijne, duchowe, sakralne, wszak zdawał sobie sprawę, iż był kapłanem polskich żołnierzy.

Dlaczego ten porządek religijny akcentował? Odpowiedź dla o. Studzińskiego była prosta. Po pierwszych chwilach walki, Polacy walczący niczym rzeka cierpiących, spływająca z gór, w postaci pokrwawionych żołnierzy, z obandażowanymi głowami, pierściami, brzuchami, nogami, z przygaszonym – już często wejrzeniem, albo chorobliwie świecącym wzrokiem, z twarzą wykrzywioną bólem, albo zastygłą w ostatnim gniewie w chwili natarcia... Potrzeba było do tych rannych podchodzić i niejako narzucać się, ze swoją pomocą. Oni o nic nie prosili, byli jakby zmarli¹⁷. Co robił kapłan wojskowy? Opatrywał ich Olejami Św. poczynając od tych, którzy byli bliżej śmierci. Wskazywał na to po części lekarz, który udzielał pierwszej pomocy.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 220.

¹⁷ Tamże, s. 234.

Otrzymywał więc żołnierz rozgrzeszenie, namaszczenie Olejami i to *unico signo crucis*, a więc w formie krzyża na czole, by stawać przed następnymi rannymi żołnierzami.

Ta rola, którą spełniał kapłan w czasie walki, dopingowała go do odmawiania brewiarza, co było komentowane przez żołnierzy jako głębokie relacje ich kapłana z Bogiem. Ta modlitwa pomagała mu w pracy szczególnie wtedy, gdy musiał identyfikować zmarłego, który mimo nakazu, nie nosił swych danych personalnych. A grzebanie zmarłych, nie bardzo odpowiadało żołnierzom, wszak mieli lęk o swój los. *Robił to więc kapłan, bo miał bezwzględny nakaz swoich władz, aby tego za wszelką cenę dopilnować, gdyż ścisła rejestracja poległych ma znaczenie dla ich rodzin, dla żon i dzieci*¹⁸. Zajęcia te bardzo angażowały, zaś wojna trwała i trzeba było swe funkcje kapłańskie w różnej postaci spełniać. Stąd największą radością kapłana był fakt, gdy o świcie dowiadywał się, że nikt z żołnierzy nie zginął.

Docierając w walce do benedyktyńskiego klasztoru, weszli Polacy do kaplicy św. Benedykta, której ruiny mówiły o walce o Monte Cassino. W dole widzieli już nowsze książki, tak o św. Benedykcie, jak i o św. Scholastyce, którzy z Bogiem byli szczególnie blisko. To właśnie tu ich założyciel św. Benedykt z Nursji (480-546), po swych studiach w Rzymie, przeniósł się z Kampanii gdzie założył klasztor, na wzgórze ponad miastem Cassino¹⁹. Było tu wiele śladów życia naukowego i kulturalnego ówczesnego świata, bo mówi się o 80.000 tomach, których część to manuskrypty (12.000), a 40.000 pozycji to kroniki. To tam byli obecni tacy autorzy, jak Tacyt, Apulejusz, Warro²⁰. Przecież dzieje Europy, ba, całego świata, to po części owoc benedyktyńskiej cierpliwości, talentu i służby Bogu i człowiekowi, tego zawołania: *Ora et labora*.

*Wojna wiele rzeczy może zniszczyć, ale ducha, który zawarty jest w tych książkach, na pewno nie, bo on z wypływa z Ewangelii Chrystusa, głoszącej miłość bliźniego, a nie z nienawiści*²¹, napisał Studziński. Nie dziwi więc fakt, iż kapłan czekał, by wszystko co było udziałem walczących się kończyło, aby można było z żołnierzami odprawiać mszę św., bo nadchodziły wspomniane Zielone Święta. Była to msza dziękczynna za zwycięstwo nad nieprzyjacielem i chluba dla pol-

¹⁸ Tamże, s. 244.

¹⁹ J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław-Warszawa, 1985, s. 32.

²⁰ M. Wańkiewicz, *Monte Cassino*, s. 289.

²¹ A. Studziński OP, *Wspomnienia kapłana...*, s. 264.

skiego żołnierza. *Na nabożeństwie chyba nie brakowało nikogo... W kazaniu okolicznościowym, które wygłosiłem podkreśliłem wielkość chwili, którą przeżywali żołnierze choć okupiona ona została bolesnymi stratami. Za zwycięstwo należy się im podziękować Bogu i prosić Go, aby ich nadal miał w swojej opiece*²². Ze zwycięstwa, wszyscy oficerowie i żołnierze bardzo się cieszyli, jednak suche komunikaty wojenne im nie wystarczały. Szkoda, iż Monte Cassino, przez które się przejeżdżało już stanowiło ruinę i trudno było rozpoznać dawne piękne miasto, które ściągało przez swój klasztor i jego tajemnicę architektury czy sztuki, w stosunku do arcyciekawego usytuowania. Tym razem byli tutaj ci, którzy swój marsz do Polski właśnie tu zakończyli, na obcej ziemi, z dala od Ojczyzny, od swoich, którym obiecywali powrót po wygranej walce.

Z Italii żołnierze przedostali się do Anglii, gdzie znaczna ich część pozostała, zaś o. Studziński wracał do nad Wisłę, do Krakowa, gdzie prowincjałem był o. Bernard Przybylski. Tu doświadczał bardzo boleśnie reakcji władzy państwowej powojennej, gdy zabierano zakonne włości i nikt nie patrzył na to, iż korzystać z nich będzie ten, który walczył o Monte Cassino. Kończyło się to więzieniem i przesłuchaniami, które były moralnie trudniejsze, niż walka we Włoszech. Po wyjściu na wolność pracował jako zakonnik w Warszawie, Lublinie, Gdańsku, Korbielowie, by wrócić do Krakowa. Tu odbywały się różne rocznice narodowe i religijne, które stawały się dla niego bardzo słuszne i konieczne ale i potrzebne.

Warto odnotować, iż data 18 maja wiąże się każdego roku z zdobyciem Monte Cassino. Stąd do dominikanów w Krakowie przyjeżdżało wielu ludzi, którzy tam walczyli, do których dołączali się harcerze. W roku 1970 brali udział także żołnierze AK z Warszawy. Coraz częściej, czy to odznaczani medalami za walkę pod Monte Cassino, czy rodziny, które miały pamiątki po zmarłych, tu przybywali, dlatego powstała na Jasnej Górze „Kaplica Pamiątek”. Pamięć o polskich żołnierzach walczących na Monte Cassino żyła, przyjmując przeróżne postacie.

Oto 16 maja 1989 r. była msza św. na cmentarzu na Monte Cassino dla Polaków, którą odprawiał o. Studziński. Główna zaś uroczystość odbyła się 18 maja, którą celebrował bp Wesoly. Pięć lat później (1994) obchodzono pół wieku od tamtych wydarzeń, dlatego Studziński przygotował *Przewodnik po Polskich Cmentarzach Wojennych we Włoszech*, który zawierał spis grobów wszystkich cmentarzy: Monte

²² Tamże, s. 284.

Cassino, Loreto, Bolonia i Casamassima. Te rocznice, które obchodzono zauważał papież Jan Paweł II i przywoływał Polaków w swych listach przekazywanych na te uroczystości. *Przemówienia Ojca Świętego na Monte Cassino w 1979 r., potem w Warszawie, było niewątpliwie pewną podniętą do wychylania się polskiego Narodu z zamaskowania. Na wielką skalę wszystko to zaczęło się w 1981 roku. Przedtem, jeśli jakaś grupa urządzała nabożeństwo, to bez jego rozgłaszania. Napisze Studziński, iż do „Montecassinińczyków” odprawiałem już Mszę św. w Krakowie od 1968 r.*²³. Od tego już czasu dojrzała świadomość tej niezwykle wygranej walki, dlatego poświęcano różne tablice, sztandary, organizowano uroczystości oplatkowe, zebrania, manifestowano pogrzeby zmarłych powiązanych z tą walką, która przyniosła Polsce wiele sławy.

3. Pro memoria

Z udział w tej walce na Monte Cassino o. Studziński został uhonorowany w Londynie 21 lutego 1947 r. medal *Virtuti Militari* V klasy. Także od kompetentnych władz otrzymywał: Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte Cassino, Medal Wojska Polskiego, Brytyjską Gwiazdę za Wojnę, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italii, Demence Medal, Medal za Wojnę oraz Medal 50-lecia bitwy o Narwik, zaś rok przed śmiercią prezydent Rzeczypospolitej odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Odrodzenia Polski.

W Krakowie był też Studziński duszpasterzem harcerzy, jednak bardzo zależało mu na wychowaniu młodego pokolenia i zaszczerpieniu w umysłach i sercach Polaków patriotyzmu jako wartości, która nim i jego kolegami kierowała. Dlatego w latach 80. wraz z współpracownikami dokonał remontu kościoła św. Idziego opodal Wawelu i uczynił go miejscem spotkań harcerzy i kombatanów. To tu, organizował nabożeństwa, msze św., rekolekcje dla nich a 9 września 2006 r. rozpoczął pierwszą pielgrzymkę ZHP na Jasną Górę²⁴.

Zmarł 2 kwietnia 2008 r. w Krakowie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 9 kwietnia; o godz. 6.30 wystawiona była trumna ze zwłokami Zmarłego w kościele oo. Dominikanów. O godz. 9.30 była odprawiona msza św. pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego i kilkudziesięciu kapłanów, w której wzięło udział wielu kra-

²³ Tamże, s. 448.

²⁴ Decyzją Rady M. Krakowa 11 XI 2009 r. plac ten nazwano jego imieniem.

kowian, przedstawiciele Kościoła, braci zakonnych, młodzieży harcerskiej, władz miasta i wojska, dostojników świeckich, kompania honorowa i orkiestra krakowskiego garnizonu oraz środowiska kombatanckie. Lech Kaczyński w swym liście, między innymi, napisał: *Obecność Ojca Generała wśród nas była darem Opatrzności. Czas po jego odejściu, czas kontynuacji jego dzieła, to zadanie, to wielki obowiązek, a zarazem przywilej* – przeczytał doradca prezydenta Jacek Sasin²⁵. Przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej gen. dyw. Edward Gruszka zauważył, iż ojciec Adam *poprzez swoje życie, służbę Bogu, Polsce stał się niedościgłym wzorem i symbolem niezłomnej wierności najwyższym wartościom*²⁶. Wielu bliskich Zmarłemu, którzy go znali, uważało, iż był wyraźnie umocniony nadprzyrodzonymi łaskami miłości, wiary i nadziei na pełnię życia w wieczności. Dodał więc prezydent charakterystyczną myśl, iż *bez leku, z niezwykłą energią i konsekwencją budował pomnik trwalszy od spizu – pomnik, jakim było całe jego życie i służba*²⁷. Bowiem o godz. 13.00 udał się kondukt pogrzebowy, który miały nader uroczysty charakter. Ulicami Krakowa przewożona była trumna z ciałem zakonnika tym samochodem, którego używał jako kapelan pod Monte Cassino. Spoczął w Alei Zasłużonych na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Na ile dzieło, które prowadził będzie kontynuowane? Oto pytanie.

Niewątpliwie, dramat II wojny światowej pozostawać będzie zawsze tragedią ludzkości, wszak tych, którzy zginęli było bardzo wielu. Stąd nie dziwi fakt, iż Jan XXIII odezwie się w czasie najbardziej niebezpiecznym i bliskim wojny pomiędzy ZSRR i USA swą encykliką *Pacem in terris*. Skieruje ją do wszystkich ludzi dobrej woli i napisze *O pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i pokoju*²⁸. Od tego już czasu, postulując te wielkie wartości dla ludzkości, Kościół stara się o pokój, unikając wszelkich rozwiązań wojennych, które dalej w świecie są stosowane.

²⁵ M. Bochenek, *Wierny miłości do Chrystusa, Ojczyzny, człowieka*, „Nasz Dziennik” 2008, nr 85, s. 9.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 1.

²⁸ Jan XXIII, *Pacem in terris*, Paris 1964, s. 31.

POWSTANIE, ROZWÓJ I FUNKCJONOWANIE OŚWIATY W LATACH 1882-2007 (NA PRZYKŁADZIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W NAWSIU K. WIEŁOPOLA SKRZYŃSKIEGO)

1. Wstęp

Nawsie to miejscowość położona w województwie podkarpackim, powiecie ropczycko-sędziszowskim, w gminie Wielopole Skrzyńskie, przeżywała niedawno 125-lecie oświaty (2007). Jest to okazją do tego, aby przybliżyć powstanie, rozwój i funkcjonowanie szkolnictwa w tej małej miejscowości.

W celu lepszego poznania okoliczności powstania szkoły w Nawsiu potrzebne jest ogólne nakreślenie historii szkolnictwa w Galicji na przełomie XIX i XX w. Jako, że szkoła w Nawsiu powstała w okresie autonomii galicyjskiej wydaje się koniecznością przedstawienie ogólnych zasad funkcjonowania szkoły w Galicji okresu autonomii, jej celach i zadaniach. W dalszej części artykułu zostanie przedstawione powstanie zorganizowanego szkolnictwa w Nawsiu, rozwój i funkcjonowanie szkół na terenie Nawsia, najnowsze dzieje Szkoły Podstawowej w tej miejscowości do roku 2007.

2. Zarys historii szkolnictwa w Galicji na przełomie XIX i XX w.

W 1795 r. Polska została wymazana z map Europy. Tereny dawnej RP rozdzielone zostały pomiędzy trzech zaborców: Rosję, Austrię i Prusy. Polityka wobec narodu polskiego każdego z nich była odmienna. W zależności od stosunku zaborców, w różnym stopniu rozwijała się oświata i wychowanie.

W dziejach XIX-wiecznej oświaty na ziemiach polskich znaczące miejsce zajmuje szkolnictwo galicyjskie, którego rozwój miał miejsce w okresie autonomicznym, tj. w latach 1867-1918. Ówczesny dorobek polskiej teorii nauczania i wychowania wskazuje na daleko posunięte

uzależnienie myśli pedagogicznej od oficjalnej, urzędowej wykładni procesu nauczania i wychowania. Zastój myśli edukacyjnej miał swoje źródła w tradycyjnym, ukształtowanym pod koniec XVIII w. nadzorze szkolnym, który nie pozwalał na żadne innowacje programowe i dydaktyczne ani organizacyjne. Źródłem niedostatku nauczania i wychowania upatrywano w oparciu całego systemu edukacyjnego kraju na wzorcu austriackim. Zręby nowoczesnej szkoły ludowej stworzyły dwie ustawy: *O stosunku szkoły do Kościoła* (1868) i *Państwowa ustawa szkolna* (1869), wprowadzająca nowe zasady organizacji szkolnictwa¹. Dopiero wprowadzenie instytucji autonomicznych, zorganizowanie Rady Szkolnej Krajowej (1867)² niosło nadzieję zmian. Pierwsze lata autonomii wywołały szczególne zainteresowanie najniższym szczeblem szkolnictwa, tj. szkolnictwem ludowym. W wyniku teoretycznych dyskusji, prowadzonych w kręgach konserwatywnych i demokratycznych, będących wyrazem postaw i propozycji nurtujących środowisko społeczne i pedagogiczne, wykrystalizowała się wizja reformy szkolnictwa ludowego. Miało ono być autonomiczne, czyli narodowe albo centralistyczne, więc podporządkowane dyktawom rządowym. W zależności od kierunku rozwoju, reorganizacja szkolnictwa ludowego miała wynikać z założeń polityki szkolnej rządowej i krajowej.

Ostateczny kształt szkolnictwu ludowemu nadały trzy ustawy zatwierdzone przez Sejm Krajowy w 1872 r., a usankcjonowane w 1873 r. Były to: *O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci*, *O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego*, *O władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych*³. Ustawy te unormowały proces reorganizacji ustrojowo-programowej szkół galicyjskich i stworzyły podstawy do

1 *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r.*, t. 1, red. S. Michałski, Warszawa 1982, s. 261.

2 Rada Szkolna Krajowa (RSK) to rodzaj organu szkolnego, który działał w latach 1867-1921 w Galicji. Rada ta zarządzała szkolnictwem podstawowym oraz średnim. Powstała z inicjatywy namiestnika A. Gołuchowskiego i F. Ziemiałkowskiego. W radzie przewodniczącym z urzędu był namiestnik Galicji. Rada ta przyczyniła się do wprowadzenia w szkołach języka polskiego oraz języka ukraińskiego we wschodniej Galicji. Pod kierownictwem M. Bobrzyńskiego RSK doprowadziła do szybkiego rozwoju sieci szkół ludowych. Zaprzestała działalności w 1921 r. Zob. M. Piórek, *Dzieje szkolnictwa parafialnego, ludowego, powszechnego i podstawowego w powiecie kolbuszowskim (XVI-XX w.)*, Kolbuszowa 2008, s. 57.

3 *Ustawy i rozporządzenia w zakresie szkół ludowych*, red. K. Pierożyński, Lwów 1904, s. 49.

lepszej organizacji szkół ludowych, nadając im ogólnokształcący profil kształcenia⁴.

Zmiany w galicyjskim szkolnictwie ludowym dokonywały się powoli. Nie ulega wątpliwości fakt, że instrumentalne traktowanie przez władze szkolne spraw edukacyjnych, głębokie ich uwikłanie w walki polityczne, znacznie opóźniło dokonywanie reform w galicyjskim szkolnictwie ludowym. Istotne znaczenie dla rozwoju rodzimej oświaty miało przyznanie społeczeństwu prawa do nauczania w języku ojczystym (polskim lub ruskim), co umożliwiała kształtowanie własnej tożsamości narodowej. Do czynników sprzyjających rozwojowi szkolnictwa ludowego zaliczyć więc trzeba stworzenie podstaw prawnych, zorganizowanie instytucjonalnego systemu kształcenia nauczycieli, przygotowanie odpowiednich podręczników, a także podjęcie prac nad wypracowaniem dydaktyki szkoły ludowej. Działacze oświatowi, nauczyciele i pedagodzy byli świadomi faktu, że podniesienie poziomu oświaty ludowej nie jest możliwe bez systematycznego doskonalenia warsztatu zawodowego nauczycieli, bez uprawiania refleksji pedagogicznej⁵.

3. Szkolnictwo galicyjskie w okresie autonomii

Galicja była terenem, na którym w ciągu XIX stulecia dokonało się, w porównaniu z pozostałymi ziemiami naszego kraju, najwięcej zmian w systemie edukacji elementarnej. Galicja i Lodomeria dziedziczyły po rządach polskich trudną do ustalenia liczbę szkół parafialnych starego typu, utrzymywanych przez proboszczów, niektóre klasztory oraz zarządy gmin wiejskich. Władze austriackie podjęły starania o włączenie szkolnictwa polskiego do własnego systemu oświaty. Należy pamiętać, że w latach siedemdziesiątych XVIII w. Austria podjęła prace nad zreformowaniem szkolnictwa w poszczególnych krajach koronnych, w tym również w Galicji⁶.

Ruch reformatorski na polu szkolnictwa ludowego rozpoczął się pod wpływem idei oświeceniowych w ostatnich latach panowania cesarzowej Marii Teresy (1740-1780), która w 1774 r. zatwierdziła

4 B. Lubojemska, *Nauczanie języka polskiego w galicyjskich szkołach ludowych w latach 1867-1918*, Rzeszów 2006, s. 283; E. Jusko, *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918-1922*, Lublin 2006, passim.

⁵ Tamże, s. 283-284.

⁶ Tamże, s. 29.

ordynację o szkołach elementarnych na ziemiach polskich, włączonych do Austrii po I rozbiorze⁷. Przełomem dla całego szkolnictwa w Galicji był rok 1873, kiedy to 2 maja Rada Szkolna Krajowa przygotowała ustawę *O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i posyłania do nich dzieci*. Ustanawiała ona m.in. sieć szkół ludowych w każdej gminie i ich stopień organizacyjny⁸.

W 1884 r. Sejm galicyjski uchwalił ustawę, która wprowadzała dwa typy szkół ludowych: miejski – o szerszym programie nauczania i wiejski, z góry zakładający węższy zakres wiedzy przekazywanej uczniom i utrudniający dzieciom chłopskim dostęp do szkół średnich. Faktycznym realizatorem ustawy z 1884 r. był znany uczyony, historyk Michał Bobrzyński, mianowany w 1891 r. wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej. Działalność Bobrzyńskiego miała dwoisty charakter. Z jednej strony zmierzał on energicznie do likwidacji analfabetyzmu, wydatnie przyspieszając rozwój sieci szkolnej pod hasłem *w każdej wsi szkoła*, z drugiej jednak strony podkreślał celowość ograniczenia oświaty na wsi do poziomu elementarnego⁹.

W byłej Galicji sprawy szkół regulowała austriacka ustawa szkolna z 14 maja 1869 roku, ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych. Została ona dostosowana do warunków galicyjskich ustawą z 2 maja 1883 roku. Ustawy te zawierały jedynie główne zasady ustroju szkolnego, obowiązku szkolnego, kształcenia i dokształcania nauczycieli, zakładania i utrzymywania szkół oraz sprawy szkół prywatnych.

Na terenach byłej Galicji szkolnictwo powszechne obejmowało: szkoły ludowe pospolite (1, 2, 3 i 4-klasowe), trzyletnie szkoły wydziałowe na podbudowie 4 klas szkoły pospolitej i obowiązkowe kursy nauki dopełniającej (3-letnie) dla absolwentów szkół ludowych¹⁰.

Artykuł 1 galicyjskiej ustawy krajowej o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych z 23 maja 1895 roku określał zadania szkół ludowych: *Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości, ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych, o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą*¹¹.

⁷ Tamże.

⁸ R. W r o c z y ń s k i, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1980, s. 216-217.

⁹ J. B u s z k o, *Galicja 1859-1914. Polski Piemont?*, Warszawa 1989, s. 33.

¹⁰ *Dzieje szkolnictwa i oświaty...*, s. 261.

¹¹ *Ustawy i rozporządzenia ...*, passim.

W zaborze austriackim w myśl art. 19 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 roku o powszechnych prawach obywateli państwo uznawało w szkołach, urzędach i życiu publicznym równouprawnienie wszystkich języków używanych w kraju. W tym też duchu ustawa krajowa z dn. 22 czerwca 1867 roku o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim decydowała w art. I, iż *prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy szkołę utrzymują*. Język niemiecki był obowiązkowy od klasy III we wszystkich szkołach ludowych¹².

W zaborze austriackim istniał przymus szkolny. Wynikał on z konstytucji z 1850 roku, która stanowiła: *Wszyscy uczniowie muszą pod karą opłaty podwójnego czesnego uczęszczać do tej szkoły, do której są przypisani*. Galicyjski Sejm Krajowy w art. 30 i 31 ustawy z dn. 23 maja 1895 roku o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych uregulował obowiązek szkolny następująco: *Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ubiegłym szóstym rokiem życia i trwa: a) w miastach, w których założono szkołę wydziałową, przez osiem lat, we wszystkich innych miejscowościach przez sześć lat. Dzieci będące w tym wieku winny uczęszczać do szkoły publicznej. (...) Obowiązek uczęszczania na naukę codzienną ustaje po 7 względnie 6 latach jedynie pod warunkiem, że uczeń udowodni dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki*¹³.

4. Ogólne zasady funkcjonowania szkoły

Wkroczenie Galicji w okres autonomiczno-konstytucyjny w latach 1860-1867, które dokonało się pod wpływem splotu czynników natury politycznej, pozwoliło na zdobycie możliwości autonomicznego rozwoju oświaty i kultury. W związku z tym czynione były starania o spolszczenie szkoły oraz toczono dyskusje nad organizacją szkolnictwa. Skonkretyzowaniem walki o autonomię Galicji były liczne projekty reform szkolnictwa galicyjskiego z lat 1860-1873, przedstawiające wieloaspektowe wnioski i sugestie, odnoszące się do zagadnień takich jak: unarodowienie szkół elementarnych, przeprowadzenie gruntownej reformy ich programu, reorganizacja władz szkolnych wszystkich szczebli, podniesienie poziomu wykształcenia nauczycieli, za-

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

bezpieczenie materialne i stabilizacja prawno-zawodowa nauczycieli oraz organizacja zakładów kształcenia dla tej grupy zawodowej¹⁴.

Cele każdego systemu wychowawczego, a więc także cele różnorodnych typów szkół tworzących dany system, wypływały zawsze z ideału pedagogicznego, czyli ogólnego celu edukacji, sformułowanego w hasłach posiadających postać uniwersalizmu moralnego¹⁵.

Szkoły ludowe tworzyły podstawy systemu edukacji społeczeństwa galicyjskiego. Głównym ich zadaniem było: *udzielenie dzieciom ze wszystkich klas społeczeństwa takiego wykształcenia cielesnego i duchowego, które każdemu człowiekowi, bez względu na jego przyszłe powołanie jest potrzebne, a które by dawało zarazem podwaliny do wyrobienia moralno-religijnego charakteru*¹⁶.

Ustawa krajowa z dnia 2 maja 1873 r. *O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci* ugruntowała ogólnokształcący charakter szkoły ludowej, wskazując jednoznacznie na realizację celu ogólnokształcącego, co oznacza, że dla wszystkich szkół pospolitych cel nauki, jak też program były identyczne. Najbardziej postępowym osiągnięciem ustawy z 1873 r. było postanowienie, że szkoła ludowa ma być jednolita, o jednakowym programie nauczania dla szkół wiejskich i miejskich, bezpłatna i obowiązkowa dla dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia¹⁷.

Zasadnicze zmiany w określeniu celu szkoły ludowej nastąpiły na mocy ustaw z 2 lutego 1885 r. Przede wszystkim w porównaniu z odnośnymi normami z 1869 r. i 1873 r. Ustawy powyższe inaczej określały cel tejsze szkoły, mianowicie: *Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urzędowe będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą*¹⁸.

¹⁴ B. Lubojemska, *Nauczanie ...*, s. 41n.

¹⁵ Tamże, s. 53.

¹⁶ M. Baranowski, *Dydaktyka uzupełniona „Zasadami logiki” do użytku seminarów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych*, Lwów 1905, s. 54, [za:] B. Lubojemska, *Nauczanie ...*, s. 53.

¹⁷ Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci. DzURK 1873, nr 250.

¹⁸ *Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych wraz z instrukcją*, Lwów 1893, s. 42. [za:] B. Lubojemska, *Nauczanie ...*, s. 55.

W kontekście sformułowanego w taki sposób celu, szkoły ludowe pospolite traciły charakter ogólnokształcący na rzecz wąsko pojętego praktycyzmu, jednocześnie zyskały cechę szkoły wychowawczej z czasów politycznej ustawy szkolnej z 1805 r. Dzieci bowiem *miały czerpać oświecenie o zasadach religijnych i moralnych*. Różnice w sformułowaniu celu szkoły polegały na tym, że jeżeli przedtem należało zapoznać dzieci z obowiązkami poddanego, to teraz należy je wychować w duchu tzw. obowiązków obywatelskich. Pominięte zostały ogólnokształcące zadania szkoły ludowej, tak wyraźnie akcentowane w państwowej ustawie szkolnej z 1869 r.¹⁹

5. Powstanie zorganizowanego szkolnictwa w Nawsiu

Od XIV w. mieszkańcy Nawsia pobierali nauki w Wielopolu w szkole parafialnej. Wiejskie szkoły świeckie zaczęły powstawać dopiero pod koniec XIX w. Jako pierwsza powstała na omawianym terenie dwuklasowa szkoła w Nawsiu Górnym²⁰.

Zorganizowane szkolnictwo w Nawsiu sięga więc końca XIX w. Po wielu staraniach w 1882 r. zakupiono od Franciszka i Jędrzeja Zychów grunt za 180 zł. reńskich pod budowę szkoły oraz na ogród. W 1882 r. rozpoczęto budowę szkoły, którą ukończono w 1884 r.²¹ Szkoła była murowana, kryta blachą z dwiema obszernymi izbami lekcyjnymi, dwiema sieniami i mieszkaniem dla kierownika²².

Poświęcenia szkoły dokonał 24 września 1884 r. ks. kanonik Aleksander Chadalski, proboszcz z Wielopola przy asyście ks. Gałuczki, wikariusza z Wielopola. Następnie ks. proboszcz przekazał klucze miejscowemu nauczycielowi Janowi Sobkowiczowi, który 13 sierpnia 1884 r. został mianowany kierownikiem szkoły. Funkcję tę pełnił przez niemal 38 lat. Opiekę nad szkołą sprawowała tzw. Miejscowa Rada Szkolna, w skład której weszli: ks. Aleksander Chadalski – przewodniczący, Józef Pszonka – zastępca, radnymi byli: Aleksander Stadnik – rządcą dóbr z Wielopola, Jan Opoń i Wojciech Gorzeja. W 1895 r. Rada Szkoły z Nawsia połączyła się z Radą Szkoły z Wielopola Skrzyńskiego. Po śmierci ks. A. Chodalskiego 4 maja 1897 r.

¹⁹ B. Lubojemska, *Nauczanie ...*, s. 55-56.

²⁰ *Wielopolszczyzna – szkice z dziejów*, red. W. Tabaśz, Wielopole 1991, s. 90.

²¹ Archiwum Szkoły Podstawowej w Nawsiu (dalej: ASPN), Kronika szkolna, t. 1, rkp, s. 1-2.

²² *Wielopolszczyzna ...*, s. 90.

przewodniczącym Rady Szkoły został wybrany nowy proboszcz z Wielopola ks. Józef Radoniewicz²³.

6. Rozwój i funkcjonowanie szkół na terenie Nawsia

Kilka lat później okazało się jednak, że dotychczasowy budynek był niewystarczający. Dlatego też ze względu na dużą ilość dzieci w 1906 r. podpisano akt rozbudowy szkoły w Nawsiu²⁴. Aktu poświęcenia dobudowanego budynku dokonał 6 września 1903 r. ks. Józef Radoniewicz w asyście wikariusza z Wielopola ks. Jakuba Bruśnickiego, katechety z Ropczyc i kleryka z Wielopola Władysława Matyska. W poświęceniu wzięli również udział starosta ropczycki Kazimierz Jagoszewski, hr. Ludwik Dembiński z Witkowic oraz młodzież szkolna i licznie zgromadzeni mieszkańcy Nawsia²⁵.

W wyniku powiększenia budynku szkoły o jedną salę lekcyjną podniósł się stopień organizacji szkoły. Dnia 15 stycznia 1907 r. szkołę przekształcono na dwuklasową i zatrudniono nowego nauczyciela, którym został Antoni Zięba. Na stanowisku kierownika szkoły pozostał nadal Jan Sobkowicz²⁶.

Kronika szkolna podaje, że w 1900 r. społeczeństwo Nawsia, a zwłaszcza dzieci, dotknęły różnego rodzaju epidemie: szkarlatyna, tyfus, czerwonka. W tym też roku na szkarlatynę zmarło wiele dzieci, m.in. 3 córki kierownika szkoły. Ze względu na szybko rozprzestrzeniającą się epidemię decyzją lekarza powiatowego z Ropczyc Władysława Szczepańskiego szkołę w Nawsiu tymczasowo zamknięto i poleceno poddać dzieci kwarantannie²⁷.

Kiedy sytuacja szkoły w Nawsiu była bardzo dobra nieoczekiwanie normalny rytm pracy przerwała pierwsza wojna światowa. Wydarzenia międzynarodowe przyczyniły się zarówno do zaburzenia szkolnictwa ogólnopolskiego jak i funkcjonowania szkoły w Nawsiu, gdzie *w czasie inwazji uległy zniszczeniu częściowo akta szkolne, zaś sama nauka odbywała się odtąd często w warunkach nienormalnych*²⁸.

²³ ASPN, Kronika szkolna, t. 1, rkp, s. 1-2; por. K. P a r y ś, *Historia Szkoły Podstawowej w Nawsiu*, „Ziemia Ropczycka”, nr 12(171), s. 28-29.

²⁴ ASPN, Akta założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod przybudowę szkoły w Nawsiu z dnia 6 września 1902 r., rkp, bs.

²⁵ ASPN, Kronika szkolna, t. 1, rkp, s. 5-6.

²⁶ Tamże, s. 6-7.

²⁷ Tamże, s. 3.

²⁸ Tamże, s. 7; por. K. P a r y ś, *Historia ...*, nr 12(171), s. 28-29.

W wyniku trwającej I wojny światowej ucierpiała nie tylko szkoła, ale cała społeczność Nawsia. Częste przemarsze wojsk zwaśnionych stron nie pozwalały na prowadzenie normalnych zajęć lekcyjnych. W omawianym okresie mienie szkoły rozgrabiono i zniszczono. W wyniku tego utrudniona została praca nauczycieli, którzy pracowali pomimo tego, w warunkach niezwykle trudnych, bez pomocy naukowych. Wyraźnie w tym trudnym okresie zaznaczył swoją rolę kierownik szkoły, który podjął wszelkie starania, aby na miarę możliwości zrealizować program nauczania. Ten trud przyplacił własnym zdrowiem. *Sterany pracą i wiekiem zapadał coraz więcej na zdrowiu, aż dnia 10 marca 1922 r. zakończył swą doczesną wędrówkę...*²⁹.

Od 8 maja 1922 r. obowiązki zastępcze kierownika szkoły sprawował Franciszek Glazur. Rada Szkolna dnia 4 listopada 1922 r. zwolniła Franciszka Glazura z obowiązków służbowych. Na jego miejsce została zamianowana tymczasowa nauczycielka Genowefa Kotarska, która pełniła swe obowiązki od 1 grudnia 1922 r. do końca czerwca 1923 r. Od 1 września 1923 r. została zamianowana przez Radę Szkolną Powiatową Kazimiera Rogoziewicz, która jednak 17 września opuściła Nawsie. Rada Szkolna Powiatowa zamianowała więc kierownikiem szkoły od dnia 1 grudnia 1923 r. Juliana Armatę, który pełnił swoje obowiązki do 1933 r. Zgodnie z decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 1 stycznia 1925 r. szkoła w Nawsiu została przekwalifikowana z dwuklasowej na czteroklasową. Jednak już dnia 4 stycznia 1927 r. Rada Szkolna Powiatowa zawiadomiła zarząd szkoły, że Kuratorium rozporządzeniem z dnia 31 grudnia 1926 r. wyznaczyło szkole powszechnej w Nawsiu dwuklasowy stopień organizacyjny z ważnością od 1 września 1926 r.³⁰

Należy również odnotować, że szkoła po II wojnie światowej powstała także w *Nawsiu-Rzekach*. Stało się to z inicjatywy Ignacego Gaca z Wielopola. Wystawiono w tym celu drewniany budynek kryty dachówką. Znajdowała się w nim jedna sala lekcyjna oraz mieszkanie dla nauczyciela. Przez pewien czas w tej szkole pracowało dwóch nauczycieli. Jednak z powodu małej ilości uczniów ten obwód szkolny zlikwidowano w 1973 r., natomiast budynek szkoły rozebrano.

Podobnie w tym okresie z inicjatywy Jana Błasia powstał szkoła w przysiółku *Budzisz*. Początkowo po zorganizowaniu w 1945 r. obwodu szkolnego naukę prowadzono w domu Jakuba Chmiela.

²⁹ ASPN, Kronika szkolna, t. 1, rkp, s. 7-8.

³⁰ Tamże, s. 9nn.

W latach 1950-1952 mieszkańcy *Budzisza* wybudowali budynek szkolny, drewniany, kryty dachówką z poddaszem. Znajdowały się w nim dwie izby lekcyjne oraz mieszkanie dla nauczyciela. Szkołę tę kolejno prowadzili: Władysław Ludwin, Maria Stasik i Halina Traciak³¹.

W latach 1933-1946 kierownikiem szkoły w Nawsiu Górnym był Leon Turaj. W tym czasie miały miejsce wydarzenia związane z II wojną światową. Kiedy wybuchła wojna w 1939 r. nauka w szkole rozpoczęła się dopiero 29 października. Każdego roku w czasie wojny w okresie zimowym nauka w szkole była przerywana ze względu na brak opału. Dodatkowo okupant utrudniał naukę. Zabrano stare podręczniki szkolne i mapy, natomiast gazetkę *Ster*, przy pomocy której miano uczyć, przesyłano w małej ilości i z opóźnieniem. Wynagrodzenie nauczycieli było bardzo niskie³².

Grono pedagogiczne prowadziło także w okresie wojny, oprócz pracy w szkole, pracę oświatową podczas kursów dla analfabetów, w Kole Młodzieży Wiejskiej i w Związku Strzeleckim. Natomiast księża katecheci prowadzili pracę religijno-oświatową w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej, Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i w Akcji Katolickiej³³.

W końcowym etapie wojny Niemcy ponosząc klęskę z rąk sowieckich cofnęli się z nad Wołgi pod Tarnopol. Również tam ponieśli klęskę. Na terenie Nawsia walki miały miejsce w lipcu 1944 r. i trwały przez kilka tygodni. W wyniku tych walk zniszczony został dobytek ludzki. Ludzie chronili się w piwnicach. Wielu opuściło swój dobytek udając się do pobliskich miejscowości, m.in. Pstrągowej, Zawadki, Grodziska, Różanki i Niewodnej. Po przesunięciu się frontu w kierunku zachodnim ludzie powrócili do swych domów. W Nawsiu w omawianym okresie było około 2800 ludzi. Wyszli również ludzie z pobliskich miejscowości³⁴.

Szkoła w Nawsiu Górnym była uszkodzona pociskami armatnimi. Wiele akt, pomocy naukowych, dzienników lekcyjnych, pieczętek oraz ławek i sprzętu zabrano lub spalono. Po uporządkowaniu i częściowym naprawieniu szkół nauka w szkole rozpoczęła się już 16 października 1944 r. Naukę w szkole rozpoczęło wówczas 118 dzieci³⁵.

³¹ *Wielopolszczyzna* ..., dz. cyt., s. 90.

³² ASPN, Kronika szkolna, t. 1, rkp, s. 13.

³³ Tamże, s. 13.

³⁴ Tamże, s. 14.

³⁵ Tamże.

Od 1 maja 1946 r. Leon Turaj po 13-letnim pobycie w Nawsiu i pełnieniu obowiązków kierownika szkoły na własną prośbę został przeniesiony rozporządzeniem Inspektoratu Szkolnego w Dębicy z dnia 25 kwietnia 1946 r. do Witkowic³⁶. Obowiązki kierownika szkoły pełniła miejscowa nauczycielka Stefania Turajowa. Na terenie szkoły zorganizowano Spółdzielnię Uczniowską prowadzącą sklepik, której opiekunką była Stefania Turajowa, PCK, którego opiekunem był Antoni Borowiec i Bibliotekę, którą prowadziła Stefania Turajowa. Kiedy została ona przeniesiona do Witkowic obowiązki kierownika szkoły objął Mikołaj Kliniec, który przyjechał ze wschodu. Z braku mieszkania osiedlił się w Niedźwiadzie Górnej i nie pełnił swoich obowiązków w Nawsiu. Delegacja mieszkańców udała się z prośbą o przydzielenie nauczyciela. Dnia 1 października 1946 r. kierownikiem szkoły i nauczycielem został mianowany Jan Motyka³⁷.

W roku szkolnym 1947/1948 utworzono klasę V i przydzielono dwoje nauczycieli. Natomiast w roku szkolnym 1948/1949 utworzono klasę szóstą i dodano jednego nauczyciela. W kolejnym roku 1949/1950 dodano klasę siódmą i przydzielono kolejnych dwóch nauczycieli. W tym czasie do szkoły w Nawsiu uczęszczało ponad 200 dzieci. Liczba uczniów w szkole zaczęła spadać końcem lat 80. XX w. Ze względu na niewystarczające warunki w roku 1948 postanowiono wybudować nową szkołę. Wiosną 1949 r. wykonano plan i we wrześniu przystąpiono do budowy. W październiku 1955 r. naukę przeniesiono do budynku nowej szkoły. Należy również zaznaczyć, że na terenie szkoły działało Koło Ligi Lotniczej (1947/1948) oraz organizacja harcerska (1951), którą prowadził kierownik szkoły Jan Motyka. Po pewnym czasie drużyna ta otrzymała imię Romualda Traugutta³⁸.

Końcem lutego 1953 r. szkołę i posadę kierownika opuścił Jan Motyka, który został Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Wielopolu. Nową kierowniczką szkoły i przewodnikiem drużyny harcerskiej została Maria Jeziór. Jednak w 1954 r. funkcję kierownika szkoły objął ponownie Jan Motyka³⁹. W roku 1955 r. miało miejsce tragiczne wydarzenie dla miejscowej ludności. Podczas projekcji filmu w szkole podstawowej w Wielopolu Skrzyńskim doszło do pożaru,

³⁶ Tamże, s. 15.

³⁷ ASPN, Kronika szkolna, t. 2, rkp, bns.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

w którym zginęło 58 osób, w tym około 23 dzieci, wśród których był jeden uczeń ze szkoły w Nawsiu Dolnym⁴⁰.

W związku z planowanym wprowadzeniem laicyzacji społeczeństwa polskiego od 1960 r. ze szkół usunięto naukę religii. W Nawsiu Górnym nauczanie religii odbywało się w punkcie katechetycznym zorganizowanym w Domu Ludowym. Religia powróciła do szkoły dopiero po trzydziestu latach wraz z upadkiem komunizmu⁴¹.

Od 31 maja 1961 r. kierownik szkoły przebywał w szpitalu w Rzeszowie. 3 września 1962 r. został przeniesiony do szpitala w Krakowie i do pracy w szkole już nie wrócił. Nowym kierownikiem szkoły został mianowany w 1962 r. Tadeusz Świątek. Dnia 7 lutego 1963 r. powrócił na chwilę Jan Motyka jednak po kilku dniach ponownie udał się na urlop. Zmarł on 7 grudnia 1963 r. Od wakacji w 1963 r. oficjalnie funkcję kierownika objął Tadeusz Świątek⁴².

W 1963 r. postanowiono rozebrać budynek starej szkoły i wybudować budynek gromadzki, w którym mieściłyby się mieszkania dla nauczycieli, pomieszczenia dla Prezydium, remiza OSP oraz sala widowiskowa. Pomysłodawcą planu był kierownik szkoły Tadeusz Świątek. Dnia 23 marca 1963 r. założono Komitet Budowy Domu Gromadzkiego, w skład którego weszli: Tadeusz Świątek, Władysław Kut, Stanisław Kut, Piotr Urban, Franciszek Mucha, Edward Brzoza, Franciszek Siuta, Jan Potwora, Jan Ambrozowicz, Mieczysław Bożek, Józef Froń i Piotr Świerad⁴³.

W 1964 r. funkcje kierownika szkoły objął Henryk Korecki, który pełnił ją do 1965 r. Następnym kierownikiem została Janina Zima (1965-1967). Następnie Józef Pieczonka (1967-1971). W 1966 r. wprowadzono obowiązkowy ośmioklasowy system kształcenia podstawowego. W związku z tym podniesiony został stopień organizacyjny Szkoły Podstawowej w Nawsiu. W roku szkolnym 1974/1975 w maju został oddany budynek Domu Nauczyciela, w którym zamieszkali B. i J. Pieczonkowie, J. i M. Zimowie oraz Cz. Jaworek⁴⁴. Dnia 20 sierpnia 1975 r. nastąpiła zmiana dyrektora szkoły. Po rezygnacji Czesławy Jaworek obowiązki kierownika szkoły objęła Jadwiga Skóra, która pełniła je do 1992 r. W roku szkolnym 1976/1977 w budynku szkoły

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże; K. P a r y ś, *Historia ...*, nr 12(171), s. 28-29.

⁴² ASPN, Kronika szkolna, t. 2, rkp, bns.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże; por. K. P a r y ś, *Historia ...*, nr 12(171), s. 28-29.

w Nawsiu zostało założone Publiczne Przedszkole, którego dyrektorem została Grażyna Kruczek. Do przedszkola uczęszczało wówczas 27 dzieci, których wychowawczynią była Krystyna Sitnik⁴⁵.

Należy odnotować, że w szkole w Nawsiu w roku szkolnym 1978/1979 zorganizowano oprócz kilku organizacji (ZHP, PCK, LOP, TPPR, Spółdzielni Uczniowskiej) także kółka zainteresowań z następujących przedmiotów: matematyka, biologia, j. polski, j. rosyjski. Ponadto zostało założone Koło Turystyczno-Krajoznawcze. Wielkim wydarzeniem dla miejscowej społeczności był dzień 22 lipca 1979 r., kiedy do użytku oddano Dom Gromadzki, w którym mieściła się sala widowiskowa. W rozpoczęciu wzięły udział zarówno władze gminne jak i społeczność szkolna i mieszkańcy Nawsia. Młodzież szkolna przygotowała z tej okazji program artystyczny, po którego zakończeniu odbyła się zabawa taneczna⁴⁶.

W lutym 1984 r. w budynku szkoły rozpoczęto generalny remont, podczas którego założono także centralne ogrzewanie. Zostało ono uruchomione w 1985 r. Remont kapitalny budynku zakończono w roku szkolnym 1985/1986. Wykonano wówczas nowe ogrodzenie wokół szkoły, budynek wytynkowano i pomalowano okna. W roku szkolnym 1992/1993 zaszły zmiany na stanowisku dyrektora szkoły. Od 1 września 1992 r. funkcję tę pełnił mgr Stanisław Paryś. Należy zaznaczyć, że przez cały czas funkcjonowania szkoły w Nawsiu nauka odbywała się także w punkcie filialnym w *Budziszu*, gdzie kierownikiem w 1985 r. była Maria Stasik, natomiast nauczycielem Małgorzata Lubelczyk. M. Stasik odeszła w roku szkolnym 1988/1989. Na jej miejsce przyszła Halina Traciak i Wiesława Pas⁴⁷.

Decyzją Wójta Gminy Wielopole Skrzyńskie od roku szkolnego 1993/1994 został rozwiązany punkt filialny w *Budziszu*, gdzie utworzono zamiejscowy oddział dla kl. II z nauczycielem Haliną Traciak. Dnia 18 września 1993 r. z okazji wizytacji kanonicznej parafii w Nawsiu szkołę odwiedził bp Edward Białogłowski. W sobotę 19 września Ksiądz Biskup odprawił Mszę św. dla nauczycieli i uczniów. Następnie w budynku szkoły spotkał się z Gronem Pedagogicznym. Kolejne odwiedziny bpa Edwarda Białogłowskiego w szkole w Nawsiu miały miejsce dnia 16 marca 1999 r.⁴⁸

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

Wykaz kierowników i dyrektorów Szkoły w Nawsiu⁴⁹

1.	Sobkowicz Jan	1884-1922
2.	Glazur Franciszek	1922
3.	Rogoziewicz Kazimiera	1922-1923
4.	Armata Julian	1923-1933
5.	Turaj Leon	1933-1946
6.	Turajowa Stefania	1946
7.	Motyka Jan	1946-1963
8.	Świątek Tadeusz	1963-1964
9.	Korecki Henryk	1964-1965
10.	Zima Janina	1965-1967
11.	Pieczonka Józef	1967-1971
12.	Jaworek Czesława	1971-1975
13.	Skóra Jadwiga	1975-1992
14.	Paryś Stanisław	1992-1999
15.	Paryś Krystyna	1999-

⁴⁹ Tabela opracowana na podstawie: ASPN, Kronika szkolna, t. 1, 2, 3.

W roku szkolnym 1999/2000, w związku z reformą oświaty⁵⁰, w Wielopolu Skrzyńskim utworzono Gimnazjum, którego dyrektorem został mgr Stanisław Paryś. Natomiast w Nawsiu pozostała sześcioklasowa Szkoła Podstawowa wraz z Publicznym Przedszkolem. Nowym dyrektorem SP w Nawsiu została mgr Krystyna Paryś⁵¹.

Należy zaznaczyć, że w Szkole Podstawowej w Nawsiu były organizowane każdego roku uroczyste akademie z okazji m.in.: Dnia Edukacji Narodowej, Uroczystości Bożego Narodzenia, Dnia Babci i Dziadka, Dnia Kobiet, Dnia Wiosny, a ostatnio na cześć Jana Pawła II w kolejne rocznice Jego śmierci. Społeczność szkolna organizowała także zabawy choinkowe dla dzieci, zabawy taneczne w okresie karnawału, spotkania opłatkowe. Świadczy to wszystko o ogromnym zaangażowaniu nauczycieli i uczniów oraz miejscowej społeczności⁵².

Wśród nauczycieli, którzy na przestrzeni istnienia szkolnictwa w Nawsiu pełnili swoje obowiązki byli m.in.: Andreasik Tomasz, ks. Biel Stanisław, Bieniek Wiesława, ks. Bochenek Zygmunt, Borowiec Antoni, Broda Alfred, Burczy Jan, Danak Maria, Dzierżanowska Zofia, Gac Danuta, Gac Zofia, Gawron Marta, Grobelna Helena, Hendzel Barbara, Hiolski Waleria, Idzior Stanisława, Jabłońska Kazimiera, Januszkiewicz, Jaworek Danuta, Jezior Maria, ks. Kielbasa Marek, Kliniec Mikołaj, Kłofas Dorota, Kołczak Stanisław, Kołczak Waclaw, Kopala Cecylia, ks. Kopeć Stanisław, ks. Kos Stanisław, Kotowski Eugeniusz, Kozek Longina, Kruczek Grażyna, Kruczek Grażyna, Książek Janina, ks. Kurczab Stanisław, Litak Zyta, Lubelczyk Małgorzata, Ludwin Władysław, ks. Łata Stanisław, Matuszewska Róża, Mistecka Genowefa, Miszczak Zofia, ks. Miśniak Ryszard, Mormol Dariusz, Mosior Mariusz, ks. Motyka Franciszek, Motyka Helena, Motyka Jan, Noga Danuta, Pakla Anna, Pakla Anna, Pas Wiesława, Pieczonka Barbara, Pieczonka Józef, Pieczonka Robert, Pieczonka Robert, Pociask Dorota, Pociask Halina, Potwora Alfreda, Prok Krystyna, Przydział Alicja, Różak Kazimiera, s. Emanuela, Sitnik Krystyna, Siuta Longina, Skowron Franciszek, ks., Skóra Edward, Sobkowicz Jan, Stasik Maria, Stasik Maria, Stręk Jerzy, Strzałka Genowefa, Ścibior B., Śliwiński Dariusz, ks. Śmietana Julian, Świątek Maria, Świerk K.,

⁵⁰ Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r. - Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego. Dz.U. 1999 nr 12 poz. 96.

⁵¹ Tamże.

⁵² M. Nabożny, Parafia pw. Świętego Andrzeja Boboli w Nawsiu 1983-2008, Rzeszów 2008, s.33-52.

Świętek Tadeusz, Tokarska Teresa, Tokarz Anna, Traciak Halina, Trąka Julia, Turaj Leon, Turaj Stefania, Wiater Halina, Wieli Zofia, Wojnarowska Czesława, Worek Jan, Worek Zofia, Wrózek Maria, Zajdel Anna, Zaputowicz Janina, Ziemkówka Maria, Zięba Antoni, Zięba Maria, Zima Janina, Zima Marian⁵³.

7. Zakończenie

Przedstawiona historia oświaty w Nawsiu w latach 1882-2007 stanowi tylko pewien zarys. Oświata w Nawsiu jak i samo funkcjonowanie tam szkoły podstawowej ze względu na swą ciekawą historię wymaga dokładniejszych badań i szczegółowego opracowania. Autor wyraża również nadzieję, że przedstawiony zarys będzie inspiracją do dokładnego zbadania i opisanie funkcjonowania szkoły w Nawsiu.

⁵³ ASPN, Kronika szkolna, t. 1, 2, 3; *Wielopolszczyzna*, s. 90-91.

MARCELI KOSMAN

Rec.: Jerzy Starnawski, *Pisarze jezuicki w Polsce (wiek XVI-XX). Studia i materiały.* Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum – Wydawnictwo WAM. Kraków 2007, ss. 624.

Założone niemal przed 140 laty (1872) przez krakowskich jezuitów Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy (obecnie jako WAM firmujące swą działalność edytorską wspólnie z prowadzoną przez zakon uczelnią), spośród swych serii uruchomiło przed kilku laty (2003) jakże potrzebną, przypominającą nieosiągalne dziś lub niezmiernie rzadko dostępne tytuły o fundamentalnym znaczeniu: „Klasyków jezuickiej historiografii”.

Zainaugurowano w 2002 r. skromnym objętościowo tomikiem (143 s.) Bronisława Natońskiego *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*, wydanej po raz pierwszy niespełna dwie dekady wcześniej), a w następnym roku udostępniono pracę tegoż badacza (*Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna od XVI do XVIII wieku. Nauka i piśmiennictwo*), które w 1975 r. ukazała się na KUL-u w zbiorowych *Dziejach teologii katolickiej w Polsce*. Uzupełniono dokumentację, pozostawiając bez zmian tekst zasadniczy. Nad serią czuwał Komitet Wydawniczy złożony z wytrawnych badaczy dziejów Zakonu pod kierunkiem Ludwika Grzebienia (Andrzej Paweł Bieś, Roman Darowski, Marek Ingot, Jerzy Kochanowicz, Zbigniew Marek, Stanisław Obirek i Jerzy Paszenda), który tak uzasadnił wybór wznowień od niedawno zmarłego dyrektora archiwum Kolegium SJ w Krakowie: „Rozpoczynamy serię sięgając po prace ks. Natońskiego, aby uczcić pamięć naszego mistrza i przewodnika naukowego, wybitnego uczonego, cenionego w wąskim gronie specjalistów za solidność, chłodną analizę i powściągliwość wniosków charakteryzującą jego teksty”.

Niedługo trzeba było czekać na ogłoszenie dawno oczekiwane przez szeroki krąg badaczy dzieła o nieprzemijającym znaczeniu, oznaczającego w okresie międzywojennym – bo wtedy powstało i zostało opublikowane w 1933 r. – prawdziwy przełom w zakresie metodolo-

gicznym: był to liczący niemal 600 stron Stanisława Bednarskiego *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*. Na znaczenie tego dzieła w procesie zbliżania badaczy konfesyjnych i świeckich zwróciłem uwagę przed jedenastu laty, a więc zanim jeszcze piękny reprint ujrzał światło dzienne, w artykule pt. *Jezuici polski portret własny w badaniach ostatniego stulecia*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* XLII, 1998, s. 213-227). Przedruk pozostawiono w postaci pierwotnej, nie uzupełniono żadnym komentarzem.

Upłynęło pięć lat do chwili wydania czwartej w cyklu pozycji, równie jak poprzednia obszernej, a wyróżniającej się tym, że nie ma charakteru monograficznego, choć jest to jednorodny zbiór studiów i materiałów. I jeszcze jeden element specyficzny: autorem jest osoba spoza zgromadzenia zakonnego, w naszej współczesnej humanistyce powszechnie znana. We wprowadzeniu *Od wydawcy* ks. L. Grzebień tak pisze o jednym z najbardziej znanych historyków literatury polskiej i jego dziele: „Publikacja ukazuje się w serii «Klasyki jezuickiej historiografii» obejmującej opracowania czołowych historyków zajmujących się dziejami kultury i literatury jezuickiej. Rodzi się pytanie, czy profesor Starnawski jest takim «klasykiem jezuickiej historiografii»? Niewątpliwie tak. Od wczesnej młodości a szczególnie w czasie pracy w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zbliżył się do grona jezuitów, których z pietyzmem wymienia w swoim słowie wstępnym i poznał bliżej jezuickiego ducha. Zakon zawdzięcza mu zresztą udział w reaktywacji jezuickiej biblioteki bobolańskiej po drugiej wojnie światowej”.

Zebrane w obszernym tomie studia i przyczynki poszerzają i pogłębiają naszą wiedzę i prominentnych a także całkiem nieznanymi ludźmi pióra Societatis Jesu w Rzeczypospolitej od pierwszych dziesięcioleci po sprowadzeniu Zakonu za ostatniego Jagiellona do czasów porozbiorowych, kiedy upadek państwowości został poprzedzony jego likwidacją, a następnie reaktywowaniem, wraz z czasem przetrwania z łaski carskiej na białoruskich ziemiach zabranych. Z drugiej strony zebrane na jednym miejscu i scalone drobne przeważnie teksty obrazują warsztat badawczy autora, jego zdumiewającą erudycję, zwłaszcza z zakresu tak dziś rzadko spotykanej pośród badaczy kultury łacińskiej.

W swym nieprzebranym dorobku Jerzy Starnawski podejmował różne wątki, z którym bez trudności tworzył zbiory, zajmujące ważne miejsce obok ujęć od początku analitycznych (te zdecydowanie przeważają), syntetycznych i podręcznikowych. Badacz dynamiczny i do-

ciekliwy, przy tym uznany dydaktyk, posiada w swym dorobku obok udokumentowanych cytatami łacińskimi i greckimi dociekań oraz syntez liczne publikacje dotyczące historii polonistyki i jej nie tylko prominentnych przedstawicieli oraz zbiory poświęcone poszczególnym ośrodkom (Lwów, Wilno, Lublin i in.) *Profesorowie, których w mej drodze naukowej spotkałem* (w pracy zbiorowej autorstwa dziełom wybitnych uczonych ze środowiska łódzkiego: *Moja droga do nauki*, Łódź 1996, s. 297-307) podzielił się swymi wspomnieniami nie tylko o polonistach uniwersyteckich, ale również przedstawicielach innych dyscyplin, których wykładów słuchał (historia, psychologia i oczywiście filologia klasyczna), a także wybitnym nauczycielem gimnazjalnym, wspomina przede wszystkim swą Alma Mater, Katolicki Uniwersytet Lubelski, nie pomija też atmosfery innych uczelni, z którymi dłużej lub nawet krótko w swej bogatej biografii był związany (Kraków, Warszawa, Łódź).

Przed dokładną lekturą recenzowanego dzieła (a po jego wstępnym oglądzie) wróciłem do posiadanej w moim księgozbiore *Autobiografii naukowej* Jerzego Starnawskiego („Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” R. XII, 2003, wyd. 2004, zeszyt 1-2, s. 265-302), z której zacytuje tu dwa końcowe zdania: „Zbliżam się ku drugiemu brzegowi. Dzięki Bogu jestem jeszcze w pełni sił umysłowych i pragnę do ostatka przekazywać Narodowi w moich pracach to, co mam jeszcze do powiedzenia”. Urodzony w 1922 r. Profesor przekroczył wówczas osiemdziesiąty rok życia, od dziesięciu lat był na emeryturze. Należy jednak do tego grona Uczonych, dla których ma to jedynie formalne znaczenie, wraz z uwolnieniem (?) od dydaktyki i ...pomniejszeniem uposażenia, natomiast nie wpływa na pracę twórczą. Ta przyniosła w ciągu ostatnich siedemnastu lat szereg publikacji, w tym zbiory książkowe nie stanowiące jednak mechanicznych przedruków tekstów wcześniejszych; w głosie wydawniczej do *Pisarzy jezuickich* czytamy, że „wszystkie teksty zostały gruntownie przejrane i odświeżone” (s. 603). Faktem jest, że stanowią uzasadnioną i zwartą całość. Składa się ona z czterech części: I. *Wujek i Skarga* s. 13-158), II. *Maciej Kazimierz Sarbiewski* (s. 159-301), III. *Z badań nad komentarzem Adama Naruszewicza do Tacyta «Dzieł wszystkich» 1772-1783* (s. 303-516), IV. *W promieniach Akademii Połockiej* (s. 517-600).

Na część pierwszą składa się siedem rozpraw opublikowanych w latach 1969-1998, i to przynajmniej dwukrotnie. Tworzą one strukturę wewnętrzną całości, która ukazuje dokonania obu znakomitych przedstawicieli najstarszego pokolenia jezuitów na polu pisarskim, z акцен-

tem na ich recepcję (cztery wieki *Biblii* Jakuba Wujka, jego odwołania do pogańskich autorów antycznych, porównanie z *Postyllą* Mikołaja Reja, uwagi Juliusza Słowackiego na marginesie *Nowego Testamentu*; znaczenie i aktualność twórczości Piotra Skargi i jego postać w legendzie wieków, wreszcie postacie dwu najstarszych patronów Polski – świętych Wojciecha i biskupa krakowskiego Stanisława – w oczach obu wybitnych jezuitów. Pozwolimy sobie zauważyć, że w sześć lat po pierwodruku poświęconego tej kwestii i w omawianym tomie przypominanego studium (1995) ukazała się rozprawa Gerarda Labudy pt. *Święty Wojciech i święty Stanisław, patroni Polski, w kulturze politycznej narodu (Przeszłość przyszłości)*. Praca zbiorowa pod red. M. Kosmana. Poznań 2001, s. 17-47), w której został ukazany kult obu patronów aż po schyłek wieku XX, kiedy ze strony Episkopatów Polski i Czech pojawiła się próba ogłoszenia biskupa Pragi, patrona Polski, Czech i Węgier również patronem Europy. W czasach Wujka i Skargi większym wzięciem cieszył się natomiast rodak z Małopolski niż obcego – choć słowiańskiego – pochodzenia patron metropolii gnieźnieńskiej, choć również jego obaj jezuita darzyli niekwestionowaną estymą. Autor w sposób wyważony ocenia najnowsze, nie wolne przecież od kontrowersyjnych ocen, prace dotyczące pierwszych patronów, tym bardziej, że ich biografie nie są wolne od zagadek i pozostają w pomroce źródłowej wieków średnich.

Twórczość Sarbiewskiego ukazana została na tle kultury ośrodka wileńskiego w okresie jego rozkwitu za obu pierwszych Wazów i w powiązaniu z rzymskimi korzeniami poezji utalentowanego jezuita. Dziewięć rozdziałów analitycznych naświetla ją od różnych stron, dostarczając cennego materiału przyszłemu monografiście. Są one oparte na kilkunastu wcześniejszych publikacjach (najstarsza z 1986 r.), przeważnie jednak całkiem nowych, bo nawet z 2007 r. Pierwszy dotyczy tłumaczenia – autorstwo przypisywano bez jakiegokolwiek wątpliwości w jego czasach św. Wojciechowi, nazywanemu arcybiskupem gnieźnieńskim – *Bogurodzicy* na język łaciński. Była to właściwie parafraza owej pieśni, zdaniem badacza w zasadzie udana, choć daleka od miana arcydzieła zwłaszcza, że przekłady literatury ojczystej na łacinę nad Wisłą i Wilią nie były częste w zastawieniu z zachodem.

Jako rekonesans określa J. Starnawski swe uwagi o wergilianizmie Sarbiewskiego, dedykowane w pierwodruku mistrzowi autora, Juliuszowi Kleinerowi, co tu zostało powtórzone. Krótka, ale cenna rozprawka dotyczy korespondencji Horacego Sarmackiego z biskupem płockim Stanisławem Łubieńskim, włodarzem diecezji, z której jezuita

pochoził. Powołują się na nią z pierwodruku (1986) Janusz Byliński i Włodzimierz Kaczorowski, wydawcy ogłoszonej w tych dniach czyli w sierpniu 2009 r. dwu dziełek historycznych tego hierarchy (*Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, w 1593 roku* oraz *Rozruchy domowe w Polsce w latach 1606-1608*). Obaj byli ze sobą zaprzyjaźnieni, szczerzy zarówno w sympatii jak i wyrażaniu wobec siebie niezadowolenia, toteż ich listy są tym bardziej cenne, że dostarczają licznych szczegółów z ówczesnej obyczajowości a także „odślaniają zwykłe ludzkie oblicze obu autorów”. Zdaniem autora Łubieński to epistolograf bardziej wylewny, zaś Sarbiewski bardziej powściągliwy, nie odpowiadał na każdy list otrzymany. No nie! Pamiętajmy, że jego korespondent był dostojnym senatorem i jezuita musiało tym pamiętać; zresztą za chwilę czytamy całkiem słusznie, że „nie było możliwe, by, Łubieński słał listy, nie mając od Sarbiewskiego odpowiedzi. Doszedł do nas ułamek listów i jednego, i drugiego. Zabrakło wielu listów...” – zachowało się tylko 55 biskupa i 35 zakonnik. I w tym tkwi cała tajemnica, a nie w ...wymyślonej powściągliwości tego drugiego. To taka drobna uwaga na marginesie wielkiego erudycyjnego dzieła.

Zasadnicze miejsce w bloku poświęconym Horacemu Sarmackiemu zajmuje ponad stustronicowy rozdział naświetlający jego *dzieje poznania i sławy* głównie w XVIII wieku (belgijscy przyjaciele; przekłady na język ojczysty pióra drugiej wielkiej chluby Zakonu na polu poetyckim, Adama Naruszewicza; recepcja twórczości „Casimira” – jak go tam nazywano – w poezji angielskiej oraz niemieckiej i francuskiej; obecność w leksykonach, szczegółowo na łamach „Classical Journal” w latach 1814-1822 (przysłałyby się jednak krótka informacja na temat renomowanego tego tytułu) i w entuzjastycznych młodzieńczych wypowiedziach Roberta Schumana, znacznie wcześniej, zanim znakomity ten muzyk poświęcił uwagę współczesnemu sobie Fryderykowi Chopinowi. Blok zamyka prezentacja tekstów Sarbiewskiego w zachodnich antologiach poezji nowołacińskiej (1972, 1975, 1979).

Najobszerniejsza w prezentowanym tomie część trzecia, dotycząca komentarza Naruszewicza, znanego ogółowi z poezji, a przede wszystkim z fundamentalnych badań nad ojczystą przeszłością, ukazującą nowatorsko, zgodnie z oświeceniową historiografią, ukazuje tego literata i uczonego jako badacza dzieł Tacyta. Zatytułowana została skromnie: *Z badań...* i zbiera w zwartą całość wyniki dociekań publikowanych w ostatniej dekadzie w pracach zbiorowych (m.in. księgach pamiątkowych) i na łamach specjalistycznych czasopism. Autor rozpo-

czyną od ogólnej charakterystyki *przypisów o rozmiarach wykładu*, po czym zajmuje się obecnością na warsztacie polskiego tłumacza Tacyta ośmiu pisarzy greckich (Homer, Pindar, Herodot, Platon, Arystoteles, Polibius, Plutarch i Pauzanasz) oraz kilkakrotnie większej liczby – bo 29 – rodaków znakomitego Rzymianina (Terencjusz, Lukrecjusz, Cezar, Cicero, Salustiusz, Nepos, Marek Terencjusz Warron, Wergiliusz, Horacy, Owidiusz wraz z elegikami, Liwiusz, Witruwiusz, Welejuś Paterkulud, Waleriusz Maksymus, Seneka, Lukan, Marcejalisz, obah Pliniuszowie, Juvenalis, Florus, Swetoniusz, Aulus Gellius, Justyn, Eutropiusz, Ammianus Marcellinus, Wegecjusz i Sydoniusz). Nie zapomina o autorach staropolskich, potraktowanych osobno w analizie komentarza, których spotykamy w Wieku Złotym i następnym, aż po współczesne Naruszewiczowi. Zamyka smutnym zdaniem: „Wpływy rosyjskie w Polsce wzrastały z każdym rokiem...”, a to na marginesie wiernopoddanej aluzji wobec Katarzyny II w tomie 4 przekładu oraz pięknej wzmianki o bratnim narodzie rosyjskim, jego „...polorze, obyczajności, nauce, potędze i wolności”(!).

Część czwarta, objętościowo znacznie skromniejsza niż poprzednie, wkracza w epokę zaborów, u której progu zakon jezuitów po kasacji ostał się na ziemiach białoruskich oderwanych w 1772 r. Toteż znalazł uzasadnienie nagłówek *W promieniach Akademii Połockiej*, uczelni istniejącej bardzo krótko, ale o trwałym miejscu w tradycji dziejowej. Ale trzy raczej luźno związane z postacią zostały przez Jerzego Starnawskiego wydobyte z zapomnienia – są to Włoch Alojzy Rusnati (1751-1820), autor wierszy łacińskich i włoskich, m.in. ku czci patronów polskich, które tu zostały zacytowane, a także miłośnik przyrody, zapalony wędkarz i smakosz ryb; chwalcą w poetyckich strofach Aleksandra I i połockiej uczelni a krytyk Napoleona), kanclerz i ostatni rektor Akademii Rajmund Brzozowski (1763-1820), który po wypędzeniu zakonu z Białorusi wyjechał do Włoch, autor kilku drukowanych rozpraw językoznawczych oraz pozostałego w rękopisie *Słownika pisarzy polskich*, uważanego za zaginiony, który jednak – jak dowiadujemy się z nagłówka poświęconego mu rozdziału, został „w części odnaleziony”) oraz Mikołaj Spiehalski (ok. 1801-1878), „zapomniany poeta polsko-łaciński XIX wieku”. Znacznie została poszerzona znajomość biografii literackiej Brzozowskiego, któremu w 1937 r. poświęcił krótki tekst na łamach *Polskiego Słownika Biograficznego* S. Bednarski: autor *Pisarzy jezuickich* zaprezentował – cytując obszerne fragmenty – odnaleziony w Bibliotece Watykańskiej anonimowy polski tom (*Słownik pisarzy polskich z opisem ksiąg od ich wydanych*) za-

wierający najpierw zarys dziejów i postaci (*Na początku słownika położony jest poczet polskich ksiąg, królów i pisarzy*) – ma to być pierwszy z pięciu, powstałych lub jedynie zamierzonych, tomów *Słownika Brzozowskiego*, rozpoczętego w Połocku a kontynuowanego za Al-pami. Badacz chciałby mieć nadzieję na odnalezienie całego dzieła, słusznie jednak zauważa, że już zachowany fragment – bo przypisywanie dzieła polskiemu jezuitcie wydaje się uzasadnione – „rzuca pewne światło na metodę opracowywania jeszcze jednej bibliografii literatury polskiej, prowadzonej w pierwszej połowie XIX wieku, zaś autorowi pracy daje miejsce w katalogu historyków literatury polskiej” (s. 557).

I na koniec kawałek Wielkopolski, tu bowiem spędził ostatnie lata życia urodzony na Białej Rusi Spiehalski (Spiehalski, Spiewalski), który krótko zdążył przebywać jako alumn w Akademii Połockiej i zaraz potem równie niedługo w Małopolsce, po czym niemal cztery dekady we Włoszech, by powrócić w 1860 r. do Galicji a stamtąd na ostatnie lata znalazł się w Wielkim Księstwie Poznańskim, w dobie wzmoczonej germanizacji nazywanej już Provinz Posen. Jezuitci założyli tam kolegium w Śremie, padli jednak ofiarą Kulturkampf i musieli wrócić do swej macierzystej prowincji małopolskiej. Schorowany Spiehalski uprosił jednak władze zakonne i zaborcze na pozostanie w charakterze rezydenta we dworze Stanisława Chłapowskiego w Szol-drach. Rzeczywiście zapomniany poeta polsko-łaciński (nie trafił do *Polskiego Słownika Biograficznego*), który coraz rzadziej zrozumianym językiem Wergiliusza opiewał wiarę oraz swe strony ojczyste (ody „Łańcucka”, Maryjne, o Hannibalu i Napoleonie, powstaniu listopadowym i Wielkopolsce) znalazł w końcu swego badacza, który znalazł jego utwory podczas kwerendy w krakowskim Archiwum SJ.

Dzieło Profesora Starnawskiego w pełni mieści się w polskiej klasyce jezuickiej. Napisane specyficznym dla tego badacza, starannym językiem, w niejednym fragmencie stanowi zachętę do dalszych dociekań, znajdzie też wdzięcznych użytkowników w kręgu badaczy dziejów Kościoła, zwłaszcza zakonu jezuitów, historii i kultury polskiej, literatury ojczystej i łacińskiej (antycznej i nowożytnej), przede wszystkim jej recepcji nad Wisłą i Wartą, Niemnem i Wilią. Ojcom jezuitom z Krakowa należy się uznanie za decyzję włączenia fundamentalnego tomu do kanonu klasyki polskiej Societatis Jesu.

Rec.: Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi kamienieccy od średnio-wiecza do współczesności*, Biały Dunajec-Ostróg 2007, ss. 401, il.,

Książka K. R. Prokopa o biskupach kamienieckich jest kolejną pracą poświęconą pasterzom jednej z kresowych diecezji dawnej Rzeczypospolitej. Wydana nakładem ośrodka „Wołanie z Wołynia”, jest kontynuacją cyklu przedstawiającego dzieje diecezji dawnej metropolii lwowskiej, ukazane przez pryzmat biografii hierarchów, którzy w ciągu wieków pełnili w nich posługę biskupią¹. Jak zauważa Autor w wielu miejscach, diecezja kamieniecka, słabo uposażona, nękana częstymi najazdami Tatarów, zagrożona przez Turków, borykająca się z ciągłym niedostatkiem księży, była aż do upadku Rzeczypospolitej traktowana przez wielu jej pasterzy jako wstęp, odskocznia do dalszej kariery. Mimo to jednak, żadna chyba z kresowych stolic biskupich nie jest w świadomości historycznej wielu Polaków tak silnie obecna jak stolica Podola.

Dawna bohaterska twierdza Rzeczypospolitej oraz ziemia, której strzegła były, bowiem świadkami ważnych, często tragicznych dla Polski wydarzeń, które dzięki wielkim dziełom literackim, a także ich ekranizacjom, stały się znane wielu pokoleniom. Jak zauważył zresztą Autor, na karty literatury pięknej trafił także jeden z biskupów kamienieckich, Wespazjan Lanckoroński. Ze względu na podkreśloną wyżej rolę Kamieńca i Podola w nowożytnych dziejach Polski, opracowanie życiorysów pasterzy tak ważnej dla naszych dziejów diecezji, należy powitać z wielkim entuzjazmem! Tak w poprzednich dziełach poświęconych pasterzom polskich diecezji, jak i w pracy będącej przedmiotem niniejszych rozważań, dał bowiem Autor dowód wielkich umiejętności przedstawiania w ciekawy i zajmujący sposób dziejów Polski w nierozzerwalnym związku z historią Kościoła.

Lektura dzieła o biskupach kamienieckich jest więc doskonałą okazją do pogłębienia wiedzy o dziejach ojczyznych. Nie tylko jednak

¹ K. R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001; Tenże, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV-XVIII w.*, Biały Dunajec-Ostróg 2003.

o dziejach wspomnianej wyżej, ważnej dla Polski krainy jaką było Podole. Jak wspomniano, ze względu na swoje szczupłe uposażenie i niebezpieczne położenie, biskupstwo kamienieckie było przez wielu postrzegane i traktowane jako dolny szczebel na drabinie wiodącej do dalszej kariery kościelnej. Niewielu więc hierarchów zmarło pełniąc służbę w tej diecezji, a pontyfikaty poszczególnych pasterzy były zazwyczaj krótkie.

Większość biskupów rozpoczynających swoją posługę w Kamieńcu, uzyskała z czasem inne, bogatsze i bardziej eksponowane stolice biskupie. Warto wspomnieć, że aż trzech ordynariuszy kamienieckich osiągnęło w przyszłości godność prymasowską (Piotr Gamrat, Mikołaj Dzierzgowski, Andrzej Leszczyński), tyleż samo, uwzględniając wspomnianego wyżej Piotra Gamrata, zasiadło także na stolicy biskupiej w Krakowie (poza prymasem Gamratem także biskupi: Andrzej Zebrzydowski i Jerzy Albrecht Denhoff). Autor nie ograniczył się przeto do przedstawienia działalności owych pasterzy wyłącznie w kontekście ich posługi w Kamieńcu, ale ukazał ich dokonania również po opuszczeniu biskupstwa. Dzięki temu omawiana praca nie jest tylko kroniką rządców jednej z kresowych diecezji, ale dziełem, które przedstawia dzieje Kościoła polskiego i biografie poszczególnych biskupów, senatorów Rzeczypospolitej, widziane z perspektywy ważnej jak już wspomniano dla Polski i chrześcijaństwa krainy. Powyższa zasada jest raczej regułą, nawet w przypadku jednego z hierarchów, Jana Andrzeja Próchnickiego, który został awansowany na stolicę metropolitalną lwowską. Autor informuje wprawdzie, iż długoletnie rządy tego dostojnika w owej archidiecezji nie stanowią przedmiotu Jego dogłębniejszej uwagi w omawianej pracy, nie zrezygnował jednak z przedstawienia najważniejszych dokonań hierarchy na stolicy metropolitalnej lwowskiej. Wspomniane wyżej zastrzeżenie Autora, być może zapowiada kolejny tom cyklu poświęconego biskupom kresowym, tym razem pasterzom archidiecezji lwowskiej, co może tylko cieszyć miłośników historii. Inna sprawa, że podobną drogę awansu odbył także jeden z następców Próchnickiego, Wojciech Koryciński, również awansowany na metropolitę lwowskiego. W jego życiorysie nie napotkamy jednak analogicznych zastrzeżeń. Podobnie jak zresztą w biogramach innych hierarchów, chociaż, co wyżej zostało już podkreślone, wielu z nich w Kamieńcu dopiero rozpoczynało swoją działalność kościelną i polityczną.

Biogramy poszczególnych pasterzy kamienieckich zostały opracowane w sposób rzetelny, interesujący i staranny. Dotyczy to nie tylko

wspomnianych dostojników, którzy zajęli w przyszłości wysokie miejsca w hierarchii kościelnej i państwowej. Również wśród biskupów, których udziałem nie stała się wielka kariera, znajdują się osobistości o ciekawych kolejach życia ukazujących chociażby ważne mechanizmy awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej. W tym kontekście interesujący wydaje się życiorys wywodzącego się ze stanu mieszczańskiego biskupa Stanisława Wojeńskiego, któremu całkiem świeże szlachectwo nie przeszkodziło w osiągnięciu godności senatorskiej. Przypadek jego ojca, który dzięki sprytowi, energii, a także karierze naukowej i umiejętności zjednywania sobie wysoko postawionych osobistości zdobył majątek, a następnie uzyskał nobilitację, stanowi ciekawy przykład awansu mieszczanina w szelme już wtedy szeregi szlachty.

Opracowując dzieło o pasterzach kamienieckich nie ograniczył się Autor do przedstawienia dotychczasowych ustaleń historiografii na temat dziejów biskupstwa i życia poszczególnych hierarchów, ale podjął dyskusję w sprawie rzeczywistej daty powstania diecezji, a także dokonał korekt w zestawieniu pasterzy kamienieckich, umieszczając w ich poczcie pomijane dotychczas z różnych względów imiona kilku hierarchów.

Wreszcie, co bardzo ważne i warte podkreślenia, omawiane dzieło w pewnej części jest, tak jak wiele innych prac Autora dotyczących Kościoła na Kresach, hołdem złożonym męczeństwu wielu Polaków, którzy w dramatycznych dla narodu i Kościoła czasach dawali świadectwo wierze i polskości.

Walory pracy podkreśla dobrany i opracowany przez Autora obfity materiał ilustracyjny, na który składają się portrety hierarchów nie tylko działających w Kamieńcu, ale także związanych z diecezją lub jej poszczególnymi biskupami, a także zabytki architektury, znowu, nie tylko związane z dziejami diecezji, ale także z wcześniejszą lub późniejszą działalnością biskupów kamienieckich, wreszcie herby, epitafia i nagrobki wielu różnych znanych i zasłużonych dostojników.

Starannie opracowane i wydane dzieło nie jest wolne wszakże od pewnych niedociągnięć i błędów. W hierarchii ważności na pierwszym miejscu zdecydowanie wymienił wypadła błąd polegający na umieszczeniu koronacji Stanisława Leszczyńskiego w katedrze na Wawelu w Krakowie (s. 249), podczas gdy powszechnie chyba wiadomo, że monarcha ten jako jeden z dwóch królów polskich (obok Stanisława Augusta Poniatowskiego), został koronowany w Warszawie, co było niezgodne z tradycją i ówczesnym zwyczajem. Z kolei

ważnemu czytelnikowi „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza zapewne nie ujdzie uwagi fakt, iż przywołana na karty omawianej pracy niesławnej pamięci Ryngałła, była siostrą Witolda, nie zaś jak podaje Autor, króla Władysława Jagiełły (s. 24).

Wątpliwości budzi także sposób przedstawienia reform ustrojowych jakie miały miejsce przed upadkiem Rzeczypospolitej w kontekście stosunku do tych zmian jednego z pasterzy kamienieckich Adama Stanisława Krasieńskiego. Jak informuje nas K. R. Prokop, ów hierarcha opracował w 1773 r. obszerny memoriał postulujący między innymi zniesienie *liberum veto*, wprowadzenie dziedziczości tronu i utworzenie nowoczesnego rządu za który uznał Autor Radę Nieustającą. Nie miejsce tu na to, by dokonywać sądu nad ową instytucją. Warto jednak zauważyć, że powstała ona podczas sejmu rozbiorowego i została narzucona przez Rosję. Jej nowoczesność zdaniem Autora niedawno wydanej biografii Stanisława Augusta Poniatowskiego polegać miała na pomniejszeniu znaczenia władcy zgodnie z wzorami angielskimi². Wprawdzie jak podkreślał znawca dziejów ustroju Polski Bogusław Leśnodorski Rada, mimo iż paraliżowała władzę królewską, z czasem rozwinęła pożyteczną działalność w zakresie administracji³. Nie zmienia to jednak faktu, że była ona znakiem uzależnienia Polski od Rosji i jako taki symbol, została zniesiona już na początku obrad Sejmu Wielkiego. Zdaniem Autora Krasieński był także zaangażowany w dzieło reform owego sejmu i popierał *Konstytucję 3 Maja*, jednakże „był przeciwny nobilitowaniu mieszczan” (s. 318). Rodzi się jednak pytanie w jakim stopniu? Konstytucja bowiem, nie nobilitowała przecież mieszczan automatycznie. Przyznawała temu stanowi jedynie większość praw należnych do tej pory wyłącznie szlachcie. Będąc częścią konstytucji *Prawo o miastach* przewidywało też możliwość nobilitacji mieszczanina pod warunkiem wypełnienia przez niego określonych w prawie powinności⁴. Wydaje się więc, że Autor zbyt pobieżnie potraktował sprawę zaangażowania Krasieńskiego w te jakże ważne dla Rzeczypospolitej wydarzenia. W ten sposób nie dowiadujemy się jaki był w istocie stosunek Krasieńskiego do reform, jaki był rzeczywiście jego wkład w owe reformy, zaś obraz

² K. Ziencowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 2004, s. 232.

³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 299.

⁴ *Konstytucja 3 Maja 1791*, opr. J. Kowacki, Warszawa 1991, *Prawo o miastach z 18 kwietnia 1791 r.*, Art. II, pkt. 6, s. 128.

samych zmian ustrojowych został w pracy przedstawiony w sposób niekompletny i częściowo zafałszowany.

Zagadnienia zmian ustrojowych w pracy o życiu i działalności hierarchów pojawiają się jednak niejako na marginesie aktywności poszczególnych biskupów jako, że nie każdy dostojnik był głęboko zaangażowany w życie polityczne państwa czy też poszczególne reformy oraz ich projekty. Kościelna strona działalności poszczególnych pasterzy kamienieckich oraz inne epizody ich ciekawych żywotów, w tym dane dotyczące ważnych momentów ich życia, zostały opracowane znacznie dokładniej, jednak i tu, w tej warstwie dzieła, zauważyć można pewne nieścisłości. Dbały zwykle o szczegóły Autor w niektórych wypadkach nie zdołał uniknąć pewnych niedociągnięć. Przywołajmy wspomnianą już wyżej postać biskupa Wojeńskiego. Jak określił Autor na zakończenie jego długiego i ciekawego życiorysu, zmarł on nieoczekiwanie, jako mąż w sile wieku (s. 236). Z obliczeń dokonanych na podstawie podanych przez Autora danych (w 1630 r. jako kilkunastoletni młodzieniec rozpoczął naukę w Akademii Krakowskiej), wynika tymczasem, że umierając w roku 1685 miał Wojeński około 70 lat. Przekonanie o nieścisłości lub niezręczności sformułowania użytego przez Autora wynika nie tylko z naszej wiedzy, iż ludzie, nawet zajmujący szczyty ówczesnej hierarchii społecznej, żyli znacznie krócej niż w czasach nam współczesnych, ale także z informacji zawartych w innych biogramach omawianej pracy. Oto w życiorysie biskupa Jan Andrzeja Próchnickiego znajdujemy wiadomość o tym, że uchylił się on od obowiązku wizyty *ad limina* ze względu na zaawansowany wiek, gdyż dobiegał sześćdziesiątki (s. 162). Z kolei biskup Kobielski w latach 50-tych XVIII w. „z coraz większym trudem” spełniał swoje obowiązki, gdyż przekroczył już siedemdziesiąty rok życia (s. 286-287). Wojeński więc, jakkolwiek był stan jego zdrowia i ducha, nie był z pewnością w chwili śmierci mężem w sile wieku, a jego odejście nie było chyba aż tak niespodziewane. Te z pozoru błahie nieścisłości mają jednak znaczenie. Aktywność duszpasterska czy polityczna poszczególnych biskupów była, co rozumiałe, uzależniona od ich wieku, zwłaszcza w czasach współczesnych opisywanym hierarchom. Słusznie więc zagadnienie to jest przez Autora eksponowane.

Zupełnie odmiennie problem ten wygląda w odniesieniu do bliższych nam czasów i odmiennych okoliczności. Podawanie w innym miejscu dokładnego wieku arcybiskupa lwowskiego Bolesława Twardowskiego nie wydaje się zasadne. Zawarta w życiorysie biskupa Jana Olszań-

skiego informacja, iż w listopadzie 1942 r. otrzymał on święcenia kapłańskie z rąk 79-letniego metropolity (s. 366), brzmi dosyć dziwnie. W przypadku bowiem udzielania sakramentów wiek ich szafarza nie ma większego znaczenia i wystarczyłoby gdyby Autor określił, że wiek metropolity był zaawansowany, o czym zresztą wspomniał na kolejnej stronie. Zapewne chodziło Autorowi o zwróceniu uwagi na fakt, iż ów pasterz lwowski pełniący posługę w trudnych czasach wojny, zmęczony był ponadto zaawansowanym wiekiem. Wiek arcybiskupa Twardowskiego, tak dokładnie określony, został dodajmy, podany błędnie. Hierarcha ten bowiem urodzony w 1864 r. w żaden sposób nie mógł mieć 79 lat w chwili udzielania święceń kapłańskich przyszłemu biskupowi kamienieckiemu⁵. Pomyłka to dość mało znacząca, ale zwraca uwagę zorientowanego nieco w dziejach Kościoła czytelnika. Zresztą arcybiskup Twardowski nie był pasterzem kamienieckim, więc dokładniejszych informacji o nim oczekiwać będziemy w pracy o arcybiskupach lwowskich jeśli taka powstanie.

Dokładność Autora zawodzi także w odniesieniu do niektórych, ważnych jak się wydaje, kwestii związanych z działalnością pasterzy kamienieckich. Nie dowiemy się na przykład dlaczego biskup Kobielski pełnił funkcje sufragana w diecezji krakowskiej w 1736 r.? (s. 283). Jakże konkretnie więzy pokrewieństwa łączyły biskupa Gmolińskiego z kanclerzem Janem Zamoyskim, z którego protekcji podobno korzystał? (s. 144). Dość trudno zgodzić się także z dyskusyjnymi niekiedy ocenami niektórych hierarchów, jakie przedstawia Autor. Z jakiego powodu na przykład, piastujący w latach 1686-1689 godność ordynariusza kamienieckiego Jerzy Albrecht Denhoff, słynący z nadużywania alkoholu i mało przykładowego trybu życia⁶, został zaliczony w poczet znamienitych postaci życia kościelnego i politycznego? (s. 136). Osiągnął wprawdzie urząd kanclerza, ale nie zasłynął żadnymi szczególnymi dokonaniem czy zasługami na tym stanowisku. Sam zresztą Autor w biogramie owego hierarchy nie ukrywa jego ujemnych cech charakteru i niezbyt pochlebnych opinii jakie o nim krążyły (s.240). Zdecydowanie nie pasuje także zarówno do charakteru pracy jak i jej treści określenie dotyczące arcybiskupa Korcyńskiego który został nazwany „kolegą ze Lwowa” prymasa Olszowskiego

⁵ K. Krasowski, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej*, Poznań 1996, s. 244.

⁶ K. Piwarski, *Denhoff Jerzy Albrecht*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939-1946, s. 113-114.

(s. 208). Wspomnieć też należy o potknięciach stylistycznych, które także pojawiają się w pracy.

Zastrzeżenia budzić musi także materiał ilustracyjny. Jak wspomniano na początku niniejszego szkicu jest on obfity i różnicowany. Te określenia mogą jednakże wskazywać nie tylko na zalety, ale i wady owego zgromadzonego przez Autora zbioru ilustracji. Wydaje się bowiem, że niektóre z nich zostały niewłaściwie dobrane, niejako „na siłę” wkomponowane w pracę, z której treścią nie mają zbyt wiele wspólnego. Jaki bowiem związek łączy fotografię grobu ojca Witolda Ożarowskiego z klasztoru na Bielanych pod Krakowem (s. 342), zamieszczoną w treści biogramu biskupa Mikołaja Górskiego, z owym ordynariuszem kamienieckim? Związek dość nikły, gdyż jak wyjaśnił Autor, Ożarowski był kolegą prałata Chołoniewskiego, który zarządził diecezją zanim Górski został biskupem. Podobnie wygląda sprawa z epitafium Stanisława Reszki z Jędrzejowa, którego fotografię zamieszczono w biogramie Jana Andrzeja Próchnickiego (s. 155). Ów przyszedł jeszcze wówczas biskup, zastąpił Reszkę na misji dyplomatycznej w Neapolu. Związek równie nikły co poprzedni i zgodnie z ową zasadą w pracy można by zamieścić podobizny wszystkich polskich i zagranicznych duchownych dostojników, władców i papieży.

Szkoda, że zamiast tego zbyt rozbudowanego materiału ilustracyjnego w pracy zabrakło schematów linii sukcesji apostolskiej pasterzy kamienieckich. Schematy te obecne w innych pracach Autora poświęconych hierarchom diecezji kresowych⁷, ułatwiają i urozmaicają lekturę, ukazując ciągłość władzy biskupiej. Świadczą także o żywotności i uniwersalizmie Kościoła Powszechnego, którego tak ważną częścią był Kościół Rzeczypospolitej, a także kresowa diecezja kamieniecka. Wielkimi nieobecnymi są także biskupi sufragani kamienieccy. Uboga diecezja kamieniecka stosunkowo późno, bo dopiero w początkach XVIII w. doczekała się pierwszego biskupa pomocniczego. Od tego czasu posługę taką pełniło w tym lokalnym Kościele zaledwie kilku hierarchów. Wspominani niekiedy w tekście życiorysów ordynariuszy, nie doczekali się niestety własnych biogramów, lub choćby poświęconego im zestawienia. Zasłużeń pracą duszpasterską w niepokojnych czasach na niebezpiecznych rubieżach Rzeczypospolitej, pozostaną nieznanymi zainteresowanym historią tej ziemi czytelnikom. Trudno bowiem przypuszczać, aby w przyszłości poświęcono ich życiu i działalności osobną monografię. Nade wszystko jednak brak

⁷ Zob. np: K. R. Prokop, *Sylwetki...*, s. 226-231.

także w pracy indeksu osób ułatwiającego historykom i innym zainteresowanym korzystanie z dzieła. Brak ten trudno wytłumaczyć, skoro nadzieją Autora wyrażoną we *Wstępie* jest, aby Jego praca stała się punktem wyjścia do dalszych badań nad historią diecezji kamienieckiej. Nie bardzo natomiast przydatne wydaje się zestawienie biskupów kamienieckich według imion, zamieszczone w aneksie pracy. Owa lista informuje nas jedynie ilu na diecezji kamienieckiej zasiadało Adamów czy Mikołajów, co z historycznego punktu widzenia, zwłaszcza w epoce nowożytnej, nie ma najmniejszego znaczenia.

Powyżej przywołane przykłady, nielicznych co trzeba zaznaczyć, błędów i potknięć jakie można dostrzec w omawianej pracy, w żaden sposób nie podważają oczywiście sensu jej powstania, a także wartości jaką dzieło to posiada. Zamierzenia Autora, aby przybliżyć szerszemu kręgu czytelników dokonania pasterzy tej części dawnej Rzeczypospolitej, zostało z pewnością osiągnięte. Warto sięgnąć po omawianą pracę, aby poszerzyć swoją wiedzę na temat dawnej Rzeczypospolitej i Kościoła katolickiego na jej rubieżach. Bezsprzecznie także omawiana praca, ukazując różnorodność i bogactwo kulturowe ziem będących częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przyczynia się do budowania jedności ponad częstymi w dniu dzisiejszym podziałami.

JAROSLAW NIKODEM

Rec.: Martin Šandera, *Zikmundovi Věrní na českém severovýchodě. Opočenská strana v husitské revoluci*, Wyd. Bohumír Němec–Veduta, České Budějovice 2005, ss. 222 + mapy, il., wykresy genealogiczne.

Interesująca i inspirująca praca młodego czeskiego historyka poświęcona stronnikom Zygmunta Luksemburskiego wywodzącym się z północno-wschodnich Czech. Temat pracy zasługuje na szczególną uwagę, przede wszystkim może dlatego, że ugrupowania antyhusyckie cieszyły się na ogół mniejszym zainteresowaniem czeskiej historiografii, choć w pełni na to zainteresowanie zasługiwały. Książka M. Šandery składa się ze wstępu (s. 7-9), siedmiu rozdziałów, zakończenia (s. 139-147), umieszczonych na końcu pracy przypisów (s. 149-193), co – dodajmy – jak zwykle w tego rodzaju przypadkach utrudnia nieco lekturę, wykazu skrótów (s. 195), bibliografii (s. 197-206), wykazu map i ilustracji (s. 207-209), indeksów osobowego i geograficznego (s. 210-215) i streszczeń niemiecko – i anglojęzycznego (s. 217-222).

Dobrze skonstruowany, logiczny i przejrzysty jest wstęp, w którym autor definiuje temat i chronologiczny zakres pracy oraz wskazuje na luki źródłowe, które utrudniają zadanie. W rozdziale I („Předpoklady vzniku opočenského seskupení a jeho představitel v době před husitskou revolucí”, s. 11-33) wyjaśnia znaczenie nazwy „stronictwo opočenské” („strana Opočenských/Opočenská”), które używane jest jako określenie północno-wschodnich stronników króla rzymskiego, przywołuje definicje pojawiające się w historiografii (s. 11, 13), stwierdza, że jest to jedynie nazwa umowna, która nie pojawia się w źródłach z epoki, ale powstała od nazwiska Jana Městeckego z Opočna (s. 15). Wyraźnie podkreśla, że „stronictwo opočenské” nie było organizacją polityczną w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, ale grupą feudałów sprzyjających Luksemburczykowi, nastawionych przy tym wyraźnie antyhusycko, grupą, która z pewnością chciała przekształcić się w organizację wojskowo-polityczną i być może być czymś w rodzaju wschodnio-czeskiego katolickiego landfrydu wzorowanego na land-

frydzie pilzneńskim (s. 15). Cechą charakterystyczną członków tej (ale, jak wiadomo, nie tylko tej) grupy była przeszłość zdecydowanie awanturnicza („loupeživa draha”), niezwiązana zresztą z preferencjami religijnymi, skoro zarówno Jan Městecký jak i Ota z Bergova, członek ligi do obrony wiary i Kościoła, w 1415 r. złupili klasztor benedyktyński w Opatovicach. Doświadczenie „łupieskie” nie było bez znaczenia dla przyszłych losów grupy, zauważa autor, ponieważ dało panom opočenskim doświadczenie wojskowe i pozwoliło sformować oddziały wojskowe (s. 15-16). Większość z nich pozostawała też w zdecydowanej opozycji wobec króla Wacława IV (wyjątkiem najzdolniejszy i najbardziej z nich sławny Půta III z Častolovic, którego matką była Anna, księżniczka oświęcimska), wybierając zresztą drogę czy przykład swych rodziców (s. 20-23). Ważnym spostrzeżeniem są uwagi na temat majątków przedstawicieli „stronnictwa opočenskigo” (s. 29-30), które prowadzą M. Šandera do wniosku, że m.in. dzięki nim aż do końca lat 20-tych w ich posiadłościach mogły się rozwijać kościoły katolickie, mimo że od 1421 r. na ziemiach północno-wschodnich zdecydowanie dominowali husyci. Dopełnieniem i uzupełnieniem treści tego rozdziału są dwa drzewa genealogiczne: panów z Častolovic i panów z Dobrušky i z Opočna (s. 12, 14).

Rozdział II („Vznik Opočenské strany a počátek jejich bojů s husity”, s. 35-56) poświęcił M. Šandera okresowi kształtowania się „stronnictwa opočenskigo” i ukazaniu dróg, które do tego doprowadziły. Autor zwraca uwagę, że dopiero defenestracja praska zmusiła panów opočenskich do dokonania wyboru ideowego, ale raczej bez pośpiechu, ponieważ do kwietnia 1420 r., mimo spojowania w stronę Zygmunta Luksemburskiego i obaw przed organizującym się bractwem orebickim, nadal raczej jeszcze lawirowali (s. 36-37). Zdaniem M. Šandery, najprawdopodobniej pierwszym, który dokonał wyboru, był Jan Městecký, łącząc się z wojskiem Piotra ze Šternberka i biorąc udział w bitwie pod Sudomierzem. Podczas pochodu pierwszej krucjaty na Kutną Horę można już wyraźnie mówić o przejściu panów opočenskich na stronę króla rzymskiego (s. 37, 39), który rewanżował się nadaniami (s. 41-42, o późniejszych pisze autor na s. 66-68). Dłuższy fragment poświęcił autor przedstawieniu niezwykle brutalności wojsk katolickich (s. 44-47), co oczywiście jest stwierdzeniem faktu, ale – być może – dla czytelnika nie dość dobrze zaznajomionego z istotą zmagających wówczas miejsce w Czechach należałoby jednak dodać, że była to cecha charakteryzująca nie tylko wojska katolickie. Sporo miejsca poświęcił autor również – i słusznie, bo to naprawdę bardzo

frapujące zagadnienie – losom Jan Městeckego, który w obliczu zagrożenia przyjął „cztery artykuły”, by po pewnym czasie, rzecz jasna wobec zmiany koniunktury, powrócić na łono Kościoła (s. 48-55). Po kilku latach ponownie zmieni front. Dodajmy, że jego przejście na pozycje husyckie nie było jedynym przykładem tego typu postępowania, ważniejsze jest to, że znaleźć można również reakcje odmienne (casus Hynek z Dubé, który uwięziony przez husytów nie zgodził się na konwersję). Klęska i uwięzienie wspomnianego Hynka oznaczały koniec zorganizowanego „stronnictwa opočenskigo”. Po niepowodzeniu drugiej wyprawy krzyżowej panowie opočenscy wrócili do swych posiadłości i przez cały 1422 r. nie ma wzmianek o ich większych akcjach antyhusyckich (s. 56).

W rozdziale III („Hledání nové cesty”, s. 57-76) autor ukazuje dalsze losy „stronnictwa opočenskigo”. Dostrzega, że aż do przybycia Zygmunta Korybutowicza, mimo wrogości wobec orebitów, nie dochodziło do walk. Sytuacja zmieniła się, gdy Witoldowy namiestnik mianował Diviša z Miletínka, przywódcę orebitów, hetmanem hradeckim, a ten bezskutecznie próbował zdobyć Opočno (s. 58-60). Panowie opočenscy zaktywizowali się w momencie, gdy Žižka podjął działania we wschodnich Czechach. Wówczas doszło do ich zbliżenia ze szlachtą skupioną wokół Čenka z Vartenberka. Niektórzy panowie opočenscy wzięli udział w bitwie pod Horzicami w 1423 r., ale klęska nie dotknęła ich zbytnio, ponieważ stary hetman chciał walczyć przede wszystkim z Čeňkiem i żadna z posiadłości opočenskich nie była w tym czasie zagrożona (s. 64-66). Aktywizacja „stronnictwa opočenskigo” nastąpiła w drugiej połowie tego roku, gdy konflikt między Žižką a Pragą wchodził w punkt kulminacyjny. Půta z Častolovic i Městecký (bardzo aktywni u boku Zygmunta Luksemburskiego, s. 72-73) odegrali poważną rolę podczas obrad zjazdu czeskiej szlachty w Kolinie. Wprawdzie żaden z nich nie wszedł w skład wybranej 12-osobowej rady, ale, jak to autor słusznie podkreśla, najważniejsze było to, że na czeskiej scenie politycznej dominować zaczęli wówczas husyci umiarkowani (s. 68-71). Wkrótce jednak nadeszły gorsze chwile. W walkach z „małym taborem” Žižki „stronnictwo opočenske” znalazło się po stronie przegranych (s. 73-75), co zapewne przyczyniło się do zmniejszenia jego aktywności, a nawet do zajęcia pozycji przypominającej neutralność w dalszym konflikcie Žižki ze związkiem praskim (s. 76).

W następnym rozdziale („Změna taktiky a hledání nových spojenců”, s. 77-94) opisuje autor losy „stronnictwa opočenskigo” postawionego

przed nowym zagrożeniem. Tym razem ze strony sierotek. Remedium widziano w sojuszu z książętami śląskimi (polityczny plan Půty z Častolovic, s. 77 nn.). Niewiele to pomogło, ponieważ 1425 r. był, jak to nazywa autor, „nejčernější rok v dějinách Opočenské strany”, gdy główni przedstawiciele ponieśli wyraźne straty terytorialne (s. 81-83). Powetowano to sobie później w latach 1425-1427, zdobywając Landšperk i Žampach (s. 83). W 1426 r. Půta zawarł sojusz z kilkoma panami kalikstyńskimi (s. 85), a w roku następnym wraz z Městeckým zawarł porozumienie w Strzelinie ze Ślązakami, co dawało nadzieje na powstanie silnego landfrydu katolickiego (s. 87). Mimo dalszych niepowodzeń (klęska Hynka z Dube, po której podniesie się dopiero na początku lat 30-tych, ponownie aktywizując swe działania, fiasko zamachu praskiego po upadku Korybutowicza, s. 89-90, 92-93), co autor zdecydowanie podkreśla, w rękach „stronnictwa opočenského” pozostało jeszcze sporo dóbr (wymienia je M. Šandera na s. 91).

Rozdział V („Pod tlakem radilálních husitských svazů”, s. 95-112) poświęcił autor ukazaniu najtrudniejszego dla wschodnio-czeskich katolików okresu rewolucji husyckiej. W 1428 r. znaleźli się oni w niezwykle ciężkim położeniu ze względu na skoordynowane działania sierotek i taborytów, dążących tym razem nie do prewencyjnych wypraw, ale do całkowitego unicestwienia książąt śląskich i sprzymierzonych z nimi panów opočenských (s. 96). Długie, przy tym bardzo ciekawe fragmenty poświęca M. Šandera roli odegranej przez Půtę z Častolovic (s. 96 nn.), co nie powinno dziwić, ponieważ wcześniej dał się już poznać jako prawdziwy znawca losów tego czeskiego szlachcica. Píše więc autor o jego aktywności na Śląsku, stwierdza, że być może dowodził nawet całością wojsk śląskich, wspomina o tym, że jako jedyny nie Ślązak został przyjęty do związku obronnego zawartego przez książąt śląskich z Górnymi Łużycami, księciem saskim i margrabią miśnieńskim. Jego zasługi i zaangażowanie nie pozostały bez odzewu, otrzymał bowiem od króla rzymskiego Ziębice jako zastaw oraz Potštejn i Albrechtice. Rozdział kończą uwagi o losach Jana Městeckého, który w burzliwym 1429 r. poniósł ogromne straty (w ciągu trzech miesięcy utracił Lanšperk, Žampach i Lichtenburk), a nie doczekawszy się pomocy od Zygmunta Luksemburskiego, zaczął (jak pamiętamy już po raz wtóry) wspomagać husytów (s. 109-111). Jego decyzja oznaczała niemal rozpad „stronnictwa opočenského” (s. 112).

W rozdziale VI („Osud příslušníků Opočenské strany po jejím rozpadu v roce 1429 a stěžejní role Půty z Častolovic”, s. 113-130) M. Šandera zajmuje się epilogiem losów Městeckého i szczegółowo charaktery-

zuje działania Půty z Častolovic w schyłkowych okresie rewolucji husyckiej. Ze wspomnianego już wyżej powodu te uwagi autora są szczególnie wartościowe. Najpierw pisze o udziale Městeckého w akcji husyckiej na Śląsku (s. 114), a potem o podejrzeniach, które od 1431 r. zaczęły wobec niego żywić nowi sojusznicy, uważający, że nie wypełnia swoich obowiązków. Mocno osłabiony majątkowo, Městecký zmarł jednak wkrótce, na początku następnego roku (s. 116). Następne strony zajmują rozważania o roli Půty (w tym miejscu jedynie sygnalizujemy niektóre kwestie), który jako jedyny z czeskich katolików wziął udział w spotkaniu w Chebie, otrzymując od Luksemburczyka kolejne zapisy (s. 121), w 1432 r. aktywnie działał, choć głównie politycznie, na Śląsku, wieńcząc swą karierę otrzymaniem księstwa ziebickiego w 1434 r. (wprawdzie z zastrzeżeniami; w końcu, zgodnie z umową, jego córki za sumę zastawu musiały dziedzictwo zwrócić, s. 127).

Ostatni rozdział („Dědictví Opočenské strany”, s. 131-138), zdecydowanie najkrótszy, ze znaawstwem poświęcił autor przedstawieniu późniejszych losów głównych przedstawicieli „stronnictwa opočenského”, tych, którzy doczekali powrotu do Czech Zygmunta Luksemburskiego.

Przemyślane, składające się z trzech części zakończenie, w udany sposób podsumowuje problem, w swych założeniach wychodząc zresztą poza schemat typowego zebrania wyników badań przedstawionych w kolejnych rozdziałach.

Książka M. Šandery, niezbyt przecież obszerna (co, jak w naszym przypadku, nierzadko jest zaletą), z powodzeniem wpisuje się – śmiem to twierdzić z całą pewnością - w szereg najbardziej interesujących spośród, jakże przecież licznych, prac czeskich historyków poświęconych okresowi rewolucji husyckiej.

Rec.: Jiří Kejř, *Z počátků české reformace*, Edice Deus et Gentes, Svazek 6, wyd. L. Marek, Brno 2006, ss. 271.

Recenzowana książka jest zbiorem wybranych prac znakomitego czeskiego mediewisty poświęconych początkowemu kresowi rodzącego się husytyzmu. Część z nich była już drukowana („Právo a právní prameny v díle Husově”, „Jan Hus jako právní myslitel”, „M. Štěpán z Pálče a Husův proces”, „Trest smrti v husitské revoluci”, „Právnícké dílo M. Friedricha Eppinge”, „Kvestie „De Moyse legislatore” – dílo Husovo?”, „Husovy kvestie”, „Auctoritates contra communionem parvu-

lorum M. Jana z Jesenice”, „O některých spisech M. Jana z Jesenice”), dlatego – choć w pełni na to zasługują – pomijam je w niniejszym omówieniu. Podobnie czynię z tekstem „Husitské učení o pokání a zpovědi”, który jest wprawdzie rozszerzoną angielską wersją („Teaching on Repentance and Confession in the Bohemian Reformation”) drukowaną w 2004 r. („The Bohemian Reformation and Religious Practice”, vol. 5, Prague 2004, s. 89-116), ale dostatecznie znaną zainteresowanym tą problematyką. Chciałbym za to zwrócić uwagę na cztery prace ukazujące się po raz pierwszy, które są znakomitymi przyczynkami do poznania Jana Husa i nastrojów antyhusyckich.

Już w otwierającym tom studium („Jan Hus sám o sobě”, s. 12-48) trafiamy na szereg kapitalnych spostrzeżeń poczynionych w dodatku w temacie, który wydawać by się mogło został przez lata wyeksploatowany na różne sposoby. Propozycja J. Kejřa dowodnie świadczy o tym, że w historii nie ma tematów zamkniętych, o których nie warto już dyskutować. Autor ponownie zadał fundamentalne dla tego zagadnienia pytania – kim był Hus? jak przedstawiał się jego świat wewnętrzny?, co skłoniło go do podejmowania określonych działań, które przywiodły go na stos do Konstancji, gotując mu los, którego nie chciał uniknąć? Zdaniem autora, mimo że wielokrotnie próbowano zgłębić te pytania, nie znaleziono odpowiedzi, które mogłyby w pełni satysfakcjonować. Nie ma też takich nadziei sam J. Kejř, ale chce przedstawić własne stanowisko, które mogłoby służyć dalszym badaniom. Podstawą jego rozważań są listy pisane przez Husa. Wyłania się z nich, co jest ważnym i ciekawym spostrzeżeniem, osoba umiejająca posługiwać się nie tylko ironią, ale i autoironią. Człowiek, który przez cały czas marzył o życiu bezgrzesznym, własnym i innych. Przy czym nie tylko duchownych, ale również ludzi świeckich, władców (listy do Zofii Wittelsbach i Jagiełły) i przedstawicieli stanu szlacheckiego (jedną z wdów napominał, że w swych dobrach tolerowała tańce i gry – zauważmy, że to jakby preludium dla późniejszego purytanizmu husytów). Skoro o tym mowa warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden z przywołanych przez J. Kejřa przykładów. Mistrzowi Zawiszy z Zap za nazwanie go heretykiem zarzucił, że nie dotrzymuje „residenční povinnosti” i gromadzi beneficja. Moim zdaniem jest to niezwykle istotna kwestia. Można by bowiem zapytać, czy przypadkiem dla Husa tego typu sprawy nie były ważniejsze od kanonów wiary.

Autor słusznie zwraca uwagę na podstawowe nieporozumienie, do jakiego doszło między Husem a jego oskarżycielami. Hus, co ewidentnie wynika z korespondencji, był święcie przekonany, że w Kon-

stancji sądzono go za poglądy uderzające w duchowieństwo, podczas gdy jego adwersarze twierdzili, że sądzony jest za obronę heretyka Wiklefa (szczególnie znaczenie ma świadectwo Andrzeja z Brodu, który twierdził, w dodatku twierdził zgodnie z prawdą, że Milč, Waldhauer i Štěkna głosili kazania o grzesznym duchowieństwie, ale żaden z nich nie został ekskomunikowany).

Bardzo wymownym świadectwem zachowania Husa, któremu autor poświęca uwagę, jest wszechobecne dążenie do poniesienia męczeńskiej śmierci, niezrodzone zresztą dopiero w Konstancji (s. 15). Dostrzega również, że nie była to wyłącznie retoryka czy poza, posiadamy bowiem zbyt dużo świadectw, które można przywołać tytułem przykładu. Jiří Kejř, z oczywistych względów, bo jest to temat na osobną być może rozprawę, tę kwestię jedynie sygnalizuje, ale biorąc pod uwagę np. *passus* z dzieła „*Contra Palecz*”: „*Et Hus gaudet, quod ... excommunicatur, sperans, quod illa excommunicatio est passiva eius benedictio*”, należałoby poświęcić temu zagadnieniu baczniejszą uwagę, ponieważ daje do myślenia. Hus obawiał się właściwie tylko tego, aby nie uległ pokusie ocalenia życia i nie dał tym samym wrogom powodu do twierdzenia, że odstąpił od prawd, które głosił (s. 16). To właśnie z tego powodu odrzucił bardzo dla siebie wygodną formułę odwołania błędów zaproponowaną mu w Konstancji przez jednego z ojców soborowych (J. Kejř skłania się do hipotezy W. Brandmüllera, że chodziło o samego Zabarellę, s. 16). Autor zwraca uwagę na fakt, że podobną diagnozę postępowania Husa odczytał Paleč, doskonale go przecież znający, który w „*Antyhusie*” wytykał mu pychę, twierdząc, że prędzej pójdzie na stos, niż wyrzeknie się swych poglądów (s. 16, stosowny cytat s. 40).

Celne uwagi poświęcił J. Kejř wspomnianej poprzednio kwestii nie odwołania przez Husa jego poglądów. Przede wszystkim kategorycznie bronił się przed przyznaniem się do błędów, których nie popełnił, mając na uwadze odwołanie Macieja z Knína z 1408 r., któremu zresztą, być może, sam to wówczas radził (s. 17). Autor przypomina również, że wychodząc naprzeciw skrupułom Husa obawiającego się popełnienia krzywoprzysięstwa, sobór, za zgodą Zygmunta Luksemburskiego, zaproponował mu bardzo umiarkowaną formułę odwołania błędów (wspomniana wyżej formuła „*Satis limitata*”). Hus jej nie przyjął, ponieważ wiedział, że ocalając życie, będzie musiał na zawsze pozostać zamknięty w klasztorze, choć pokusa („*temptationes*”), o czym sam wspominał, nie była mu obca. J. Kejř zauważa, że nie chodziło wyłącznie o ten powód. Hus przez odwołanie błędów nie chciał opu-

ścić swych czeskich zwolenników, ponieważ byłoby to dla nich zgorznięciem (s. 18). Na marginesie dodajmy, że tym samym, bezwiednie, obie strony konfliktu powoływały się na ten sam motyw. Bo przecież sobór oskarżył Husa m.in. o to, że swą heretycką nauką siał zgorznięcie wśród wiernych.

Interesujące są uwagi autora poszukującego osób, które namawiały Husa do trwania w oporze. Wbrew F. Seibtowi i W. Brandmüllerowi odrzuca kandydaturę Jana z Jesenice, twierdząc, że wśród namawiających wymienić można przede wszystkim Jana z Chlumu, Piotra z Mladoňovic i Jana Kardynała z Rejnštejna. Dwóch ostatnich wskazywał zresztą sam Hus, będąc im zresztą wdzięczny za podtrzymywanie go w oporze (s. 18). Opór Husa, tak mocno podtrzymywany przez jego czeskich zwolenników, skłonił autora do poczynienia niezwykle cennej, jakże pobudzającej do refleksji, uwagi. „Hus se stal – píše J. Kejř – přímo symbolem určitého reformního směru, který nesměl být oslaben jeho případným ústupem (s. 19)”.

Kolejny fragment rozważań poświęcił autor problemowi relacji Hus - sobór w Konstancji. Oskarżony domagał się, by go pouczono, przekonano, wówczas odwoła błędy. Chciał też uzyskać możliwość swobodnego głoszenia swych poglądów. Żądał zatem teologicznej, scholastycznej dysputy, na którą sobór żadną miarą nie mógł wyrazić zgody. Późniejsze ataki na ojców soborowych, że nie pozwolili Husowi wyartykułować myśli, nie były, zdaniem J. Kejřa, sprawiedliwe. „Hus stál před soudem a soud nepoučuje, nýbrž vyslýchá, vyšetřuje a rozhoduje o vině (s. 19)”. Z tą opinią należy się w pełni zgodzić. Husowi, co autor szczególnie podkreśla, pozwolono trzykrotnie zabierać głos, co było czymś wyjątkowym i jednocześnie wyraźnym aktem dobrej woli Zygmunta Luksemburskiego, ponieważ doszło do tego na jego prośbę (s. 19-20). Wyjątkowym dlatego, że w ten sposób nigdy nie postępowano w sprawach toczących się o herezję. Większe znaczenie ma kolejna uwaga historyka poczyniona w tym kontekście: „Lze jen vkrátku podotknout, že Hus před koncilem ani nikdy dříve ve svých polemikách s odpůrci žádné své učení beopravil nebo neodvolal. Hus ve svém duchovním světě se žádného svého názoru nevzdal (s. 20).

Według Husa jedną z głównych powinności kapłana było głoszenie kazań. Nie odstąpił od tego wewnętrznego nakazu nawet wówczas, gdy był obłożony klątwą. Chwilowo ustąpił dopiero na rozkaz króla Wacława IV, co zresztą uznał później za swój grzech. Wierzył, że w Konstancji także będzie mógł głosić kazania, również w obecności króla rzymskiego, przy przeświadczeniu, że jego przeciwnicy przede

wszystkim obawiają się jego daru kaznodziejskiego. Tej nadziei nie utracił nawet po uwięzieniu, ponieważ wierzył w swe umiejętności sugestynego panowania nad słuchaczami (s. 20). Nie wziął jedynie pod uwagę, zauważa autor, że jest oskarżonym i więźniem. Swego rodzaju prostolinijność Husa udowadniają także zanoszone prośby do Jana z Chlumu, by żądał od Luksemburczyka wypuszczenia z więzienia, by mógł publicznie głosić swe nauki, by król był przy tym obecny, by – to jest szczególnie interesujące – mógł zajmować miejsce blisko Zygmunta, by ten lepiej go słyszał i rozumiał (s. 20). Co ciekawe, jego czescy przyjaciele twierdzili, że podejmują o to starania. Takie świadectwa zachowały się w korespondencji Jana z Chlumu i Piotra z Mladoňovic, ale w źródłach soborowych nie ma śladu o podejmowaniu tego typu starań (s. 21). Dostrzeżmy w tym jeszcze jeden przykład (czy delikatniej rzecz ujmując – sugestię, podejrzenie) zbyt nachalnego wpływania zwolenników na postępowanie mistrza.

Ważne są spostrzeżenia J. Kejřa o wpływie Wiklefa. Nie można było udowodnić, twierdzi, że Hus bronił angielskiego heretyka (s. 21), ale w Konstancji na zarzut, że się sprzeciwił potępieniu też Wiklefa, mistrz praski odpowiedział, że się na to nie odważył, bo najpierw chciał usłyszeć dowody oskarżenia. Abstrahował tym samym od uchwał synodu rzymskiego z 1412 r., który Wiklefa potępił, co stało się obowiązującą prawdą w Kościele (s. 22). Hus głosił i popierał potępiony 15 punkt nauk Wiklefa („Nullus est dominus”), co pozwoliło Piotrowi z Ailly stwierdzić, że występuje również przeciw prawom świeckim (s. 22). Konkluzja historyka jest kategoriyczna. Główne poglądy, które Hus chciał przedstawić soborowi, były w znacznej mierze inspirowane Wiklefem. „Hus se nemohl ani nechtěl důsledně vzdát svého vzoru. Jakkoli se zdrženlivě vyjádřil v písemné formě o Wyclifových člancích, nezavil se obvinění, že se zastává odsouzeného kacířského učení (s. 22)”.

Kolejne fragmenty tej części pracy J. Kejř poświęcił pojęciu prawdy u Husa (s. 24-25), wyraźnie stwierdzając, że było to jego własne, niezależne od obowiązującej, rozumienie, bardzo indywidualistyczne, o Husowych przeciwnikach, szczególnie wśród Czechów (głównie Paleč i Stanisław ze Znojma, s. 25-28), o stosowanych przez Husa ostrych sformułowaniach w pisanych przez niego polemikach, o jego pojęciu prawa („Lex Domini, non Iustiniani”, s. 28-30). Raz jeszcze wracając do procesu w Konstancji, wyraźnie podkreślił, że sobór chciał pozostawić Husa przy życiu, że postępował z nim o wiele lepiej, niż z innymi heretykami (s. 31). Nie poddano go bowiem tortu-

rom, kazano mu odprzysiąc coraz bardziej zmniejszającą się wersję jego przewin, nie przyjęto kilku świadectw oskarżenia (Gersona, części Paleča, uniemożliwiono wystąpienie Albertowi Warentrappowi, itd., przyp. 193, s. 47). Dodaje też J. Kejř, że Hus miał dar zrażania do siebie ludzi, nawet stosunkowo mu przychylnych, nie tylko zresztą w Konstancji (s. 35-36). Za podsumowanie części „Jan Hus sám o sobě” może posłużyć następujące zdanie historyka: „Hus si vytvořil svou idealizovanou a vlastně iluzivní realitu, které pro něj představovala konání ve shodě s Bpží vůlí, bez ohledu na pocity a představy okolního světa (s. 35)”.

W rozdziale „K pramenům Husova procesu: tzv. Ordo procedendi” (s. 132-145) autor zajął się aktami procesów toczących się przed sądem arcybiskupa praskiego i przed sądem Kurii. Dochodzi do wniosku, że tekst powstał nie w Konstancji (tak np. V. Novotný, wydawca tego źródła), ale w Pradze przed wyjazdem Husa na sobór (s. 132-133). „Ordo” było zbiorem aktów procesowych, które mogłyby pomóc Husowi podczas obrony. Jego autorem był, zdaniem J. Kejřa, Jan z Jeseńnice, rola Husa sprowadzać się mogła jedynie do naniesienia jakichś poprawek stylistycznych (s. 133-134). Pomijając szczegółową analizę tego źródła, historyk zwraca uwagę na dwie ważne kwestie: niektóre sprawy dla Husa niewygodne „Ordo” albo przemilcza, albo wyklada na jego korzyść (s. 135-136), w drugiej części źródła zgromadzono dzieścię dodatków z prawa kanonicznego, które miały posłużyć obronie (s. 140-141).

W rozdziale „Protihusový traktát „De ecclesia” a jeho autor” (s. 182-186) autor udowadnia, że wbrew opinii części historyków autorem dzieła nie był Stanisław ze Znojma (mimo że jego imię wymieniane jest w niektórych rękopisach, s. 182), ale Stefan Paleč. Świadczą o tym dwa argumenty: zarówno „De ecclesia”, jak „Antyhus” Paleča powstały w tym samym czasie, w „Antyhusie” Paleč powołuje się na swoje dzieło o Kościele, a w traktacie „De ecclesia” autor odwołuje się do „Antyhusa” (s. 184); poza tym w „De ecclesia” znajduje się fragment „quos eciam articulos in mea ecclesia publicare non permisi”, który mógł wyjść jedynie spod pióra Paleča, w przeciwieństwie do Stanisława ze Znojma, mającego kościół farny w Kouřimiu (tamże).

Najbardziej frapujący jest, moim zdaniem, rozdział „Znovu o Husově rehabilitaci” (s. 245-261), ponieważ z maestrią porusza wciąż żywy, budzący emocje problem. Słusznie J. Kejř zadaje pytanie, jaką miałyby być ewentualna rehabilitacja Husa: prawną czy moralną? Tę pierwszą musiałby ogłosić papież, stwierdzając prawowierność teolo-

giczną i teologiczno-prawną poglądów Husa. „A tu jsme upostřed – konkluduje – naprostě absurdity, protože uznání Husovy pravověrnosti by znamenalo ve skutečnosti totální odmítnutí církevní doktriny, které se Husovy názory přičily (s. 247)”. Drugą w zasadzie dokonał Jan Paweł II w latach 90-tych XX w. Sceptycznie wobec podobnych zabiegów nastawiony J. Kejř analizuje argumenty, które przemawiałyby za koniecznością rehabilitacji. Jego zdaniem, stwierdzenie, że Hus był prekursorem II Soboru Watykańskiego (w Polsce najbardziej gorącym zwolennikiem tego poglądu był S. Świeżawski), jest zwykłym ahistoryzmem (s. 248). Nie przekonuje go również argument, że Hus pozostał prawowitym katolikiem. Wprawdzie od głównych prawd wiary rzeczywiście nie odszedł, ale np. problem remanencji w jego nauczaniu pozostawia nadal liczne wątpliwości (s. 249).

W końcu historyk zadaje podstawowe pytanie: czy Hus był heretykiem? By na to pytanie odpowiedzieć, trzeba zbadać, czego Kościół wymagał od wiernych. Dbał o jedność wiary. Wystąpienie przeciw temu nakazowi było uznawane za herezję formalną, w odróżnieniu od materialnej. Herezja to przede wszystkim pozostawanie w błędzie (s. 249-250). Hus odwoływał się do sądu Chrystusa, instancji, której nie zna prawo kanoniczne, a więc podawał w wątpliwość jurysdykcję kościelną i prymat papieski. A w Konstancji uznał, że Prawo Boże jest wyłączną normą przeciw prawom ludzkim (s. 251). Po klątwie i odwołaniu się do Chrystusa Hus zwrócił się do sądu świeckiego, a to oznaczało, że wystąpił przeciw kościelnemu prawu procesowemu, co zresztą wytknął mu Paleč, twierdząc, że była to chęć uniknięcia sądu kościelnego (s. 251). Hus pojmował Kościół jako „universitas praedestinatorum”, co negowało dotychczasową rolę Kościoła, a jego „ecclesia reproborum” lub „ecclesia malignantium que est corpus dyaboli” oznaczało wystąpienie przeciw całemu systemowi kościelnemu (s. 251-252). Twierdzi również J. Kejř, że choć Paleč mylił się, twierdząc, że Hus zakłada „novam fidem et religionem”, i choć Hus nie był rewolucjonistą (teza De Vooghta), jego rozumienie Kościoła było rewolucyjne (s. 252). Hus przyjmował i aprobował również 30 i 4 punkt z potępionych nauk Wiklefa, choć nieco je łagodził, ale wpływ angielskiego heretyka jest, zdaniem J. Kejřa, ewidentny. Zwłaszcza że w Konstancji, gdy pozwolono mu mówić, rzekł, że król pozostający w grzechu, nie jest królem (s. 253). Antypapieskie wystąpienia Husa odbierano jako wymierzone w autorytet Kościoła, ponieważ sobór chciał przecież przywrócić autorytet władzy papieskiej, chodziło również o zwykły nakaz posłuszeństwa, stale przez Husa negowany (s. 253). Popie-

rając zaś 16 punkt potępionych nauk Wiklefa także zdecydowanie występował przeciw Kościołowi.

Jiří Kejř podkreśla również, że Hus naruszył wiele pryncypiów prawa kanonicznego: nie przybył na wezwanie sądu, wysyłając jedynie swych prokuratorów, głosił kazania, będąc pod działaniem klątwy, usprawiedliwiając się, że nie zawinił, ponieważ się od wyroku odwołał, naruszał papieski zakaz głoszenia kazań w kaplicach, nie respektował żadnej klątwy, którą został obłożony, i nadal wykonywał posługi kapłańskie, odwołał się bezpośrednio do Chrystusa, czym manifestował opór wobec sądownictwa kościelnego, bronił Wiklefa i przyjmował jego nauki (s.255). Od sądu domagał się pouczenia (jest to wątek, na który szczególnie zwraca się uwagę w historiografii, zdaniem J. Kejřa, całkowicie niesłusznie), ale sąd nie jest od pouczenia (s. 256). Odwoływał się do pojęcia Prawdy Bożej traktowanej jako swoistej zasady etycznej, ale tego sąd nie mógł brać pod uwagę, ponieważ nie mieściło się to w zasadach procesowych (s. 256).

Kończy swe uwagi J. Kejř następującym zdaniem: „Spokojme se aspoň konstatováním, že rehabilitace, ač nebyla a nemůže být vyhlášena, je ve skutečnosti jen zcela vedlejší zájmem o velkou historickou postavu, které musí patřit další soustředěná práce badaletů (s. 256).”

Zbiór prac J. Kejřa jest mistrzowskim przykładem analizy historycznej. Może stanowić wzorzec postępowania badawczego – liczy się tylko to, co w źródłach zapisano, historyk nie może oceniać, abstrahując od czasów, którymi się zajmuje, musi też pozostać głuchy na własne sentymenty czy poglądy. Z recenzyjnego obowiązku dodajmy na koniec, że wprawdzie książka jest solidnie wydana (przede wszystkim twarda okładka), ale nie jest wolna od licznych błędów korektorskich (literówki, zdania rozpoczynające się od małych liter).

SPIS TREŚCI

MARCELI KOSMAN, Początki i rozwój chrystianizacji Litwy (cz. 1)....	5
RAFAŁ KUBICKI, <i>Participationem omnium bonorum</i> – forma i znaczenie przyjęcia do udziału w dobrach duchowych zakonu na przykładzie mendikantów w Państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach	55
ANNA SZYLAR, Przyczynek do dziejów norbertanek buskich w XVIII i początkach XIX wieku.....	87
RADOSŁAW KOTECKI, Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła katolickiego	135
PIOTR STEFANIAK, Z dziejów klasztoru Świętego Ducha, mniszek dominikańskich w Raciborzu 1299-1810.....	181
SŁAWOMIR ZABRANIAK, Misjonarze św. Wincentego a Paulo w seminarium gnieźnieńskim (do 1795 r.)	207
PAWEŁ SZYWALSKI, Osiemnastowieczne zbiory muzyczne Archiwum Klasztoru Mogińskiego – kontekst historyczny	235
BARTŁOMIEJ NOSZCZAK, Przejęcie przez państwo burs i internatów prowadzonych przez instytucje wyznaniowe	269
ZDZISŁAW GOGOLA OFMConv, Wybrane pomniki i tablice poświęcone dla Jana Pawła II w Krakowie	293

MISCELLANEA

JOLANTA M. MARSZAŁSKA, Aktywność religijno-duszpasterska profesów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku w latach 1720-1819	315
WALDEMAR GRACZYK, Klasztor kanoników regularnych w Czerwińsku w świetle relacji do Rzymu biskupów płockich od końca XVI do końca XVIII wieku.....	331
JANUSZ GAJDA, Autobiografia o. Adama Studzińskiego OP we „Wspomnieniach kapelana spod Monte Cassino”	341